EWANGELICZNA PRAWDA O USPRAWIEDLIWIENIU

OGŁOSZONA

OBRONIONA

ROZWINIĘTA

DAVID J. ENGELSMA

EWANGELICZNA PRAWDA O USPRAWIEDLIWIENIU

OGŁOSZONA

OBRONIONA

ROZWINIĘTA

DAVID J. ENGELSMA

REFORMED
FREE PUBLISHING
ASSOCIATION
Jenison, Michigan

© 2017 Reformed Free Publishing Association

Wszelkie prawa zastrzeżone

Oryginał wydrukowano w Stanach Zjednoczonych Ameryki

Żadna część tej książki nie może być używana ani przedrukowywana w jakiejkolwiek formie bez zgody wydawcy, z wyjątkiem krótkiego cytatu użytego w związku z krytycznym artykułem lub recenzją

Wszystkie cytaty z Pisma Świętego autora pochodzą z wersji autoryzowanej (Króla Jakuba).

Polskie tłumaczenie Pisma Świętego pochodzi z Uwspółcześnionej Biblii Gdańskiej.

Reformed Free Publishing Association 1894 Georgetown
Center Drive Jenison, MI 49428

www.rfpa.org mail@rfpa.org

Tel. 616-457- 5970

Okładka książki autorstwa Christophera Tobiasa / www.tobiasdesign.com

Projekt wnętrz i skład: Katherine Lloyd / www.theDESKonline.com

ISBN 978-1-944555-18-4

Ebook ISBN 978-1-944555-19-1

LCCN 2017936250

Do dzieła Jezusa Chrystusa przez Marcina Lutra –

najpokorniejszego z dzieci Bożych,

najpotężniejszy z mężów Bożych,

i największego z Reformatorów (ze wszystkich bohaterów)

Prawda Ewangelii jest taka, że nasza sprawiedliwość pochodzi wyłącznie z wiary, bez uczynków Prawa. Fałszowanie lub zepsucie Ewangelii polega na tym, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę, ale nie bez uczynków Prawa… Jeśli doktryna o usprawiedliwieniu zostanie utracona, cała doktryna chrześcijańska zostanie utracona. — **Marcin Luter**[1]

Chrześcijańska wolność… polega na [tym]… że sumienia wierzących, szukając pewności swojego usprawiedliwienia przed Bogiem, powinny wznieść się ponad prawo i wyjść poza prawo, zapominając o wszelkiej sprawiedliwości prawa. Skoro bowiem... Prawo nie pozostawia nikogo sprawiedliwym, to albo wyklucza nas z wszelkiej nadziei na usprawiedliwienie, albo powinniśmy być od niego uwolnieni, i to rzeczywiście w taki sposób, że nie liczy się uczynków. Ten bowiem, kto mniema, że aby uzyskać sprawiedliwość, powinien przynieść jakieś drobne uczynki, ten nie jest w stanie określić ich miary i granicy, ale staje się dłużnikiem całego prawa. Usuwając więc wzmiankę o prawie i odkładając na bok wszelkie względy uczynków, powinniśmy, gdy mowa o usprawiedliwieniu, przyjąć jedynie miłosierdzie Boże, odwrócić naszą uwagę od siebie i patrzeć tylko na Chrystusa. Bowiem nie chodzi o to, jak możemy stać się sprawiedliwymi, ale o to, jak będąc niesprawiedliwymi i niegodnymi, możemy zostać uznani za sprawiedliwych. Jeśli sumienia chcą osiągnąć jakąkolwiek pewność w tej sprawie, nie powinny dawać miejsca prawu. — **Jan Kalwin**[2]

[1] Marcin Luter, komentarz do Galacjan 2:4-5, w Luther's Works, t. 26, Wykłady o Galacjan 1535, wyd. Jaroslav Pelikan (Saint Louis, MO: Concordia, 1963), 88.

[2] 2 Jan Kalwin, Instytuty Religii Chrześcijańskiej, wyd. John T. McNeill, tłum. Ford Lewis Battles, 2 tomy, Library of Christian Classics 20–21 (Filadelfia: Westminster Press, 1960), 3.19.2, 1:834.

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA 9

Rozdział 1
TŁO DOKTRYNALNE HEREZJI RZYMSKIEGO KATOLICYZMU I ARMINIANIZMU 12
Kontrowersja z Rzymem 12
Kontrowersja z Arminianizmem 16

Rozdział 2
TŁO DOKTRYNALNE HEREZJI FEDERALNEJ WIZJI 22
Krytyka Konfesyjna 22
Charakterystyczna herezja 29

Rozdział 3
TŁO DOKTRYNALNE NOWEJ PERSPEKTYWY NA PAWŁA 32
Nowe spojrzenie na Ewangelię Reformacji 32
Błędy Wrighta 38
Powrót do Rzymu 45

Rozdział 4
TŁO DOKTRYNALNE (I KOŚCIELNE): EWANGELICY I KATOLICY RAZEM 47
Jedni w wierze 48
Jedni w kwesti usprawiedliwienia 51
Ekumeniczne zło 57

Rozdział 5
KONFESJE REFORMOWANE O USPRAWIEDLIWIENIU: WPROWADZENIE 62
Przywiązanie do Konfesji 63
Jedność i pokój 65

Rozdział 6
KONFESJE REFORMOWANE O USPRAWIEDLIWIENIU: STANOWISKO 71
Konfesja Belgijska 71
Trzydzieści dziewięć Artykułów 73
Katechizm Heidelberski 73
Westminsterskie Wyznanie Wiary 76
Kanony z Dort 78

Rozdział 7
KONFESJE REFORMOWANE O USPRAWIEDLIWIENIU: PRZEGLĄD 80
Przypisanie, a nie wlanie 81
Wiara, a nie uczynki 83
Środki a nie warunek 87

Rozdział 8
USPRAWIEDLIWIENIE JAKO PRZYPISANIE 93
Akt prawny 93
Posłuszeństwo Chrystusa 100

Rozdział 9
"PRZEZ"WIARĘ I "Z" WIARY 106
Usprawiedliwienie "przez" wiarę 108
Usprawiedliwienie "z" wiary 118

Rozdział 10
WIARA "JEZUSA": OBIEKCJA ROZWAŻONA 121
Wiara jako wierność 124
Usprawiedliwienie jako członkostwo w kościele 129
Krzyż jako ?? 130
Nowa Perspektywa jako ekumenizm 140

Rozdział 11
USPRAWIEDLIWIENI *TYLKO* Z WIARY 143
"Wielkie kłamstwo" 147
Źródło wielkiego kłamstwa 162

Rozdział 12
PEWNOŚĆ USPRAWIEDLIWIENIA 173
Doktryna zwątpienia 174
Usprawiedliwienie jako zapewnienie 177

Rozdział 13
USPRAWIEDLIWIENI, KIEDY? 184
Powtórzone usprawiedliwienie 192
Wieczne usprawiedliwienie 198

Rozdział 14
PODSTAWA USPRAWIEDLIWIENIA 213
Wyznana przez Wiarę Reformowaną 216
Podważona przez Arminian 219
Herezja Przymierza 225

Rozdział 15
ZARZUT PRAWNEJ FIKCJI 228
Sprawiedliwy w rzeczywistości 230
Śmierć zastępcza 235

Rozdział 16
RADA PRZYMIERZA 240
Zwierzchnictwo w przymierzu 242
Sprzeciw wobec zwierzchnictwa w przymierzu 251
Podstawa usprawiedliwienia w przymierzu 254

Rozdział 17
ŁASKAWE USPRAWIEDLIWIENIE 261
Stawką jest Ewangelia 262
Precz z tym bezbożnym i bluźnierczym słowem „zasługa" 267

Precz z bezbożnym pojęciem zasług Adamowych 273

Rozdział 18

ZASŁUGUJĄCE DZIEŁO CHRYSTUSA 277

Odrzucenie zasługi „czynnego posłuszeństwa" Chrystusa ..279

Zasługa Chrystusa w konfesjach 284

Zasługa Chrystusa w Piśmie 290

Możliwość i konieczność zasługi Jezusa 293

Rozdział 19

ZASŁUGA AKTYWNEGO

POSŁUSZEŃSTWACHRYSTUSA 296

Świadectwo Wyznań 297

Świadectwo Pisma 301

"Dojrzewanie" Federalnej Wizji 302

Uwaga o odrzuceniu zasługi „aktywnego posłuszeństwa" ...306

Rozdział 20

NAGRODA ŁASKI 313

Natura nagrody 313

Nie-zasługująca 316

Zasługa obnażona przez Rzymian 7 321

Inne aspekty nagrody 326

Rozdział 21

PAWEŁ I JAKUB 329

Rzymska harmonizacja Pawła i Jakuba 331

Reformowana harmonizacja Pawła i Jakuba 336

Związek między usprawiedliwieniem a uświęceniem 344

Rozdział 22

Usprawiedliwienie a Elekcja 367

Elekcja i usprawiedliwienie w Konfesjach i Piśmie 368

Doświadczenie usprawiedliwienia i Elekcji 370

Federalna Wizja o usprawiedliwieniu i Elekcji.....374

Oh, ta "niebezpieczna" doktryna Elekcji 378

Rozdział 23

Usprawiedliwienie na Sądzie Ostatecznym 383

Ostateczne usprawiedliwienie..... 384

Ostateczne usprawiedliwienie w federalnej wizji..... 387

Według uczynków..... 395

Ten sam werdyk, jeszcze raz 400

PRZEDMOWA

Takie jest znaczenie prawdy o usprawiedliwieniu zarówno dla Ewangelii, jak i dla zbawienia wybranego ludu Bożego, że obrona jej jest zawsze wskazana, jeśli nie jest konieczna.

Usprawiedliwienie jest Bożym przebaczeniem winnemu grzesznikowi – przebaczeniem grzechów – uwalniającym grzesznika od wiecznego potępienia. Jest to również dar sprawiedliwości dla grzesznika, który czyni grzesznika godnym życia wiecznego i chwały.

Paweł wskazuje na znaczenie prawdy o usprawiedliwieniu dla Ewangelii w Liście do Galacjan 1:6: *„Dziwię się, że tak szybko dajecie się odwieść od tego, który was powołał ku łasce Chrystusa, do innej ewangelii"*. Utrata prawdy o usprawiedliwieniu, a dokładniej wypaczenie prawdy o usprawiedliwieniu (bo to jest zło Galacjan, o którym mówi Apostoł), skutkuje *„inną ewangelią"* niż Boża Ewangelia łaski. Ten, kto głosi inną ewangelię, wypaczając prawdę o usprawiedliwieniu, jest przeklęty przez Boga: *„Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Gdyby wam ktoś głosił ewangelię inną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty"* (Gal. 1:9).

Dawid wyraża znaczenie prawdy o usprawiedliwieniu dla zbawienia grzesznika w Psalmie 32:1: „*Błogosławiony ten, komu przebaczono występek, komu grzech zakryto"*, czyli błogosławiony, który jest usprawiedliwiony. Przebaczenie lub usprawiedliwienie jest podstawowym błogosławieństwem zbawienia. Bez niego nikt nie jest błogosławiony, ani duchowo, ani fizycznie. Dla mężczyzny lub kobiety, którzy nie są usprawiedliwieni, istnieje tylko boskie przekleństwo. Wraz z usprawiedliwieniem otrzymuje się wszystkie błogosławieństwa zbawienia, jak również błogosławieństwo Boże we wszystkich okolicznościach ziemskiego życia. Dla usprawiedliwionego mężczyzny lub kobiety nie ma przekleństwa.

Apostoł cytuje Psalm 32:1 w Liście do Rzymian 4, gdzie naucza o usprawiedliwieniu jako przypisaniu sprawiedliwości przez wiarę, niezależnie od uczynków. *„Jak i Dawid mówi, że błogosławiony jest człowiek, któremu Bóg przypisze sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc: Błogosławieni, których nieprawości są przebaczone i których grzechy są zakryte"* (Rzym. 4:6-7).

Jak pokazuje centralne miejsce w Liście do Rzymian, usprawiedliwienie, którego podstawą jest odkupieńcza śmierć Jezusa Chrystusa, jest sercem głoszonej przez

Kościół Ewangelii łaski. Usprawiedliwienie to także pokój chrześcijanina w życiu i śmierci (Rzym. 5:1) oraz źródło jego świętego życia (Rzym. 12:1).

Istnieje kilka powodów, dla których dokładne omówienie i bezkompromisowa obrona usprawiedliwienia przez samą wiarę powinny zostać opublikowane w 2017 roku.

Jednym z powodów jest to, że doktryna o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę jest tak fundamentalna dla Ewangelii łaski, że przedstawienie i obrona tej prawdy są zawsze na miejscu. Prawdziwy kościół Chrystusowy na świecie po prostu nie może milczeć na temat tej doktryny. Milczenie na temat usprawiedliwienia przez samą wiarę oznaczałoby milczenie w Ewangelii. Prawdziwy kościół z pewnością nie może pozwolić fałszywym kościołom i heretykom na zepsucie tej ewangelicznej prawdy bez bicia na alarm i obrony wiary.

Drugim powodem jest to, że współcześnie obserwujemy najpoważniejszy atak na Ewangelię usprawiedliwienia, prawdopodobnie od czasów Reformacji. Wróg jest w środku. Pojawia się, rozpoczyna atak i jest chroniony i broniony w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich, które mają reputację ortodoksji, między innymi Ortodoksyjnego Kościoła Prezbiteriańskiego i Kościoła Prezbiteriańskiego w Ameryce. Imię wroga to federalna wizja. Powagi ataku dodaje fakt, że kościoły te są głównymi graczami ruchu ekumenicznego zwanego North American Presbyterian and Reformed Council (NAPARC), który jest popularny wśród wielu konserwatywnych wyznań, w tym wśród protestanckich kościołów reformowanych. Kościoły, które tolerują, odmawiają potępienia, a nawet aprobują federalną wizję i jej heretyckich zwolenników na swoich najszerszych zgromadzeniach, nie są konserwatywne, to kościoły, które przybierają znamię fałszywego kościoła.

Ta książka ujawnia federalną wizję jako herezję odrzucającą Ewangelię. Jest to współczesna forma fałszywej doktryny potępionej w Liście do Rzymian, zwłaszcza w rozdziałach 3-5 oraz w Liście do Galacjan. Jest to nauka o usprawiedliwieniu z uczynków.

Trzecim powodem, dla którego ta książka jest na czasie, jest fakt, że w 2017 roku przypada pięćsetna rocznica Reformacji Kościoła Jezusa Chrystusa. W 1517 r. reformator Marcin Luter umieścił dziewięćdziesiąt pięć tez na drzwiach kościoła w Wittenberdze w Niemczech, co było aktem, przez który Jezus Chrystus rozpoczął reformację swojego kościoła. Zasadniczym elementem tej Reformacji była prawda Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Celem tej książki o

usprawiedliwieniu wydanej przez Reformed Free Publishing Association jest uczczenie zasługującego dzieła Chrystusa.

Jednak celem zarówno Reformed Free Publishing Association, jak i autora jest coś więcej niż świętowanie początku Reformacji. Naszym celem jest utrzymanie, obrona i promowanie Reformacji w niebezpiecznych dla Kościoła czasach. Tego też nauczyliśmy się od Lutra. Na pewnym etapie postępu Reformacji Luter zwrócił się do narodu niemieckiego, którego słuchał. Głosił, że Bóg dał wam Ewangelię, ze szczególnym odniesieniem do prawdy o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Trzymajcie się tego, kontynuował, bo jeśli go zdeprawujecie lub pozwolicie, aby zostało wam to odebrane, sam Bóg wam to zabierze, a wy [naród niemiecki] już nigdy go nie odzyskacie.

Niemcy nie posłuchały ostrzeżenia swojego wielkiego proroka i nauczyciela. Niemcy porzuciły Ewangelię. Obecnie jest to duchowe i teologiczne pustkowie niewiary i liberalizmu. Na kościoły niemieckie spadł straszliwy sąd Boży.

To samo odstępstwo jest dziś bardzo zaawansowane w Stanach Zjednoczonych. Większość kościołów głosi fałszywą ewangelię, która nie jest ewangelią, o sprawiedliwości i zbawieniu przez uczynki i wolę grzesznika (zob. Rzym. 9:16). Dzisiaj kościoły cieszące się najwyższą reputacją reformatorskiej ortodoksji są najwyraźniej bezradne wobec ataku federalnej wizji.

W takim czasie jak ten praca, która przypomina Luterowskie *„stoję tutaj”* ze szczególnym uwzględnieniem fundamentalnej doktryny Reformacji, jest nie tylko odpowiednia, ale wręcz konieczna. Jasna, jednoznaczna, wyznaniowa, biblijna prawda Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, bez uczynków – jakichkolwiek uczynków, i żadnych uczynków! Tylko zewnętrzne, doskonałe dzieło Syna Bożego w naszym ciele, dzieło usprawiedliwiającego Boga Jezusa Chrystusa! Otrzymane przez samą wiarę!

Protestantyzmie, protestantyzmie w Ameryce Północnej, protestantyzmie na całym świecie, zwłaszcza protestantyzm Reformowany i Prezbiteriański, ponownie usłysz tę Ewangelię, wierz jej, wyznaj ją i broń jej!

—David J. Engelsma
2017, pięćsetna rocznica
reformacji kościoła

Rozdział 1

TŁO DOKTRYNALNE HEREZJI RZYMSKIEGO KATOLICYZMU I ARMINIANIZMU

KONTROWERSJA Z RZYMEM

XVI-wieczna Reformacja Kościoła polegała na wyzwoleniu Kościoła przez Chrystusa od herezji usprawiedliwienia, a więc od herezji zbawienia przez uczynki samego grzesznika. Odstępczy kościół tamtych czasów nauczał, że winni grzesznicy są częściowo usprawiedliwieni przez Jezusa Chrystusa przez wiarę, a częściowo przez własne dobre uczynki. Ich własne dobre uczynki są decydującym czynnikiem w usprawiedliwieniu.

Ten kościół rygorystycznie stosował swoją fałszywą doktrynę zbawienia z uczynków w życiu ludzi. W sakramencie pokuty lud płacił *cenę „kary doczesnej"* za swoje grzechy własnymi uczynkami „*zadośćuczynienia*", czyli zadośćuczynienia sprawiedliwości Bożej. Kościół nauczał ludzi, żeby po śmierci spodziewali się strasznych cierpień w miejscu zwanym czyśćcem. Cierpienie to miałoby być dalszą spłatą „*doczesnego*" długu za grzechy ludu.

Ponadto ożywiony kościelny handel odpustami związał lud nauką o usprawiedliwieniu przez uczynki. Poprzez wszelkiego rodzaju czyny, włączając w to zakup odpustów za pieniądze, ludzie mogli wydostać się z czyśćca do nieba, płacąc za grzechy.

Instytut, który w ten sposób zamanifestował znamię fałszywego kościoła – zaprzeczenie ewangelii zbawienia z łaski – również narzucił ludziom swoją doktrynę uczynków, zaprzeczając, że ktokolwiek z nich może być pewny wiecznego usprawiedliwienia, a zatem i zbawienia, terror o wiele gorszy niż strach przed ogniem czyśćcowym. Usprawiedliwienie, które zależy od własnych uczynków grzesznika, jest z konieczności wysoce niepewne.

Tym odstępczym kościołem, który zatwardził się przeciwko Chrystusowi w czasie Reformacji, jest Kościół rzymskokatolicki. Rzym określił swoją heretycką doktrynę

usprawiedliwienia w kanonach i dekretach dogmatycznych Soboru Trydenckiego (1563).

Kościół rzymskokatolicki nie zmienił swojej nauki o usprawiedliwieniu. Nie upamiętał się i nie wycofał się z doktryny o usprawiedliwieniu, która dała początek Reformacji. Nie cofnął anatemy, którą wypowiedział w Trydencie na Protestancką doktrynę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Rzeczywiście, Rzym potwierdził swoją heretycką doktrynę usprawiedliwienia w dogmatycznych dekretach Soboru Watykańskiego II (1962-65), włączając w to sakrament pokuty, czyśćciec i odpusty.

Nauczanie Rzymu o usprawiedliwieniu znamy z potępienia go w wyznaniach Reformowanych, zwłaszcza w Katechizmie Heidelberskim, pytania i odpowiedzi 57–64; Wyznaniu Belgijskim, art. 22–24; oraz Westminsterskim Wyznaniu Wiary, rozdziały 11 i 16. Znamy rzymską doktrynę o usprawiedliwieniu także z oficjalnych oświadczeń Rzymu, zwłaszcza z kanonów i dekretów dogmatycznych z Trydentu, sesja szósta, dekret o usprawiedliwieniu.

Doktryna Kościoła rzymskokatolickiego dotycząca usprawiedliwienia głosi, że winny grzesznik staje się sprawiedliwy na sądzie Bożym częściowo dzięki swoim dobrym uczynkom. Rzym szybko dodaje, zwłaszcza w sporze z protestanckimi obrońcami usprawiedliwienia przez samą wiarę, że grzesznik spełnia te uczynki tylko z pomocą łaski. Dobre uczynki, które usprawiedliwiają, to te, które pochodzą z prawdziwej wiary w Chrystusa. Odwołując się do Listu do Galacjan 5:6, *„wiara, która działa przez miłość"*, Rzym twierdzi, że usprawiedliwienie jest przez wiarę i uczynki miłości, których dokonuje wiara. Ale grzesznik jest sprawiedliwy w boskim akcie usprawiedliwienia przez własne uczynki.

Sprawiedliwość grzesznika przed Bogiem jest zatem częściowo dziełem Chrystusa dla niego, zwłaszcza odkupieńczą śmiercią na krzyżu, a częściowo własnymi dobrymi uczynkami grzesznika. Grzesznik zarabia lub zasługuje i musi zasłużyć na przebaczenie i życie wieczne swoimi wysiłkami (z pomocą łaski - Rzym szybko dodaje - zwłaszcza w kontrowersjach). W doktrynie rzymskokatolickiej dobre uczynki grzesznika są przyczyną Bożego aktu usprawiedliwienia.

Dwie dodatkowe cechy rzymskiej doktryny o usprawiedliwieniu są godne uwagi jako podstawowe dla nauczania. Po pierwsze, Rzym naucza, że usprawiedliwienie jest odnawiającym, uświęcającym dziełem Boga w grzeszniku, a nie ściśle prawną deklaracją Boga, sędziego nad grzesznikiem. Według Rzymu, w usprawiedliwieniu Bóg usprawiedliwia grzesznika, zamiast ogłaszać grzesznika sprawiedliwym. Bóg

wlewa sprawiedliwość w grzesznika, zamiast przypisywać mu lub zaliczać grzesznikowi sprawiedliwość.

Ta doktryna o usprawiedliwieniu pozwala dobrym uczynkom grzesznika odegrać pewną rolę — decydującą rolę — w sprawie jego usprawiedliwienia. Kiedy Bóg osądza grzesznika (a także w przypadku Rzymu istnieje w usprawiedliwieniu ten element osądzania), bierze pod uwagę to, co zrobił sam grzesznik i jaki on jest w rzeczywistości (z pomocą łaski - szybko dodaje Rzym, zwłaszcza w kontrowersjach). W usprawiedliwieniu, według Trydentu, Bóg *„czyni nas sprawiedliwymi"*, odnawiając nas, tak że *„jesteśmy nie tylko znani, ale naprawdę powołani i sprawiedliwi, otrzymując w sobie sprawiedliwość"*. Sprawiedliwość usprawiedliwienia jest „*wrodzona*" tym, którzy są usprawiedliwieni.[3]

Drugą cechą rzymskiej doktryny o usprawiedliwieniu, która jest podstawowa dla jej herezji, jest nauczanie Rzymu, że grzesznik ma *„wolną wolę"*, to znaczy naturalną, duchową zdolność wyboru Boga i dobra, kiedy są mu one ofiarowane. Chociaż upadli mężczyźni i kobiety są grzeszni i niezdolni do zbawienia, zachowują wolną wolę. To właściwe korzystanie z wolnej woli nadaje zasługę dobrym uczynkom grzesznika i odróżnia tych, których Bóg usprawiedliwia, od tych, których Bóg potępia. Jeśli grzesznik zasługuje na usprawiedliwienie, musi mieć coś własnego, co przyczynia się do jego usprawiedliwienia. To, co on wnosi, jest właściwym korzystaniem z jego wolnej woli. W pierwszym rozdziale swojego wyznania, dotyczącym usprawiedliwienia, Trydent oświadczył, że *„wolna wola"*, chociaż *„osłabiona… w swych mocach"* u wszystkich ludzi z powodu grzechu Adama, *„w żaden sposób nie wygasła w nich"*. [4] Później Trydent przeklął tych, którzy zaprzeczają, że *„wolna wola człowieka… współdziała w usposobieniu i przygotowaniu się do uzyskania łaski usprawiedliwienia"*[5].

Kościoły Protestanckie, Reformowane i Luterańskie, potępiły rzymską doktrynę usprawiedliwienia jako herezję, jako radykalne i całkowite zepsucie Ewangelii, tak że jego doktryna o usprawiedliwieniu naznaczyła Rzym jako fałszywy kościół. Potępiając rzymską naukę o usprawiedliwieniu, Reformatorzy, zarówno Kalwin, jak i Luter, oraz kościoły Protestanckie, zarówno Reformowane, jak i Luterańskie, uznały rzymskokatolicką doktrynę o usprawiedliwieniu jako zasadniczo fałszywą doktrynę

[3] Kanony i dekrety Soboru Trydenckiego, sesja szósta, dekret o usprawiedliwieniu 7, w Philip Schaff, red., The Creeds of Christendom with a History and Critical Notes, wyd. 6, 3 tomy. (Nowy Jork: Harper & Row, 1931; repr., Grand Rapids, MI: Baker Books, 2007), 2:95–96.
[4] Tamże, dekret o usprawiedliwieniu 1, 2:89
[5] Tamże, Kanony o usprawiedliwieniu 4, 2:111

o usprawiedliwieniu przez uczynki prawa, które Paweł demaskuje i potępia w Rzymian 3-5 oraz w Liście do Galacjan.

Dowodem na to, że nic innego i nic mniej niż to było potępieniem rzymskiej nauki o usprawiedliwieniu przez Reformację, są znowu Protestanckie wyznania wiary. Te wyznania wiary potępiają rzymskokatolicką doktrynę o usprawiedliwieniu językiem, którego Paweł użył przeciwko nauczycielom usprawiedliwienia przez uczynki w Liście do Rzymian i Galacjan. Podnoszą przeciwko doktrynie rzymskokatolickiej fragmenty Pisma Świętego, które Paweł napisał przeciwko tym, którzy w jego czasach nauczali sprawiedliwości z uczynków. Na poparcie Protestanckiej doktryny o usprawiedliwieniu, którą Kościół rzymskokatolicki przeklina, odwołują się do tekstów w Liście do Rzymian i Galacjan, które potwierdzają usprawiedliwienie przez wiarę.

Po zdemaskowaniu rzymskokatolickiej nauki o usprawiedliwieniu jako nauki, że *„trzeba czegoś więcej oprócz Niego* [Chrystusa]", Konfesja Belgijska oświadcza, podobnie jak Protestancka nauka o usprawiedliwieniu: *„Dlatego słusznie mówimy wraz z Pawłem, że jesteśmy usprawiedliwieni tylko z wiary lub przez wiarę bez uczynków"*[6]

W artykule 23 Belgijskiego Wyznania Wiary (*„Nasze usprawiedliwienie polega na przebaczeniu grzechów i przypisaniu sprawiedliwości Chrystusowej"),* Kościół Reformowany wyznaje, że *„nasze zbawienie polega na odpuszczeniu naszych grzechów ze względu na Jezusa Chrystusa i że w tym zawarta jest nasza sprawiedliwość przed Bogiem"*. Dlatego Kościół Reformowany odrzuca jako domniemanie doktrynę rzymskokatolicką, zgodnie z którą lud Boży ma ufać *„czemukolwiek w nas samych lub jakiejkolwiek naszej zasłudze"*. Na poparcie tego Reformowanego przekonania dotyczącego usprawiedliwienia i potępienia doktryny rzymskokatolickiej, Wyznanie Wiary odwołuje się do Psalmu 32:1-2; Rzymian 4:6–8; i Rzymian 3:24*: „Jak nas uczą Dawid i Paweł, oświadczając, że szczęściem człowieka jest to, że Bóg przypisuje mu sprawiedliwość bez uczynków. I ten sam Apostoł mówi, że jesteśmy usprawiedliwieni darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie"*[7].

Protestancka i Reformowana doktryna o usprawiedliwieniu jest biblijna. Doktryna rzymska jest fałszywą doktryną potępioną w Liście do Rzymian i Galacjan.

---

[6] Konfesja Belgijska 22, w: Schaff, Creeds of Christendom, 3:408. Tytuł artykułu brzmi: „O naszym usprawiedliwieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa".

[7] Konfesja Belgijska 23, tamże 3:409

KONTROWERSJA Z ARMINIANIZMEM

W ciągu zaledwie pięćdziesięciu lat po śmierci Marcina Lutra i zaledwie trzydzieści lat po śmierci Jana Kalwina (i po napisaniu Katechizmu Heidelberskiego i Wyznania Belgijskiego) heretycka doktryna o usprawiedliwieniu spowodowała schizmę w Kościołach Reformowane w Holandii i ostatecznie w kościołach Reformowanych w całej Europie. Duchowni i profesorowie tych kościołów, którzy nauczali herezji, są znani jako Arminianie na cześć czołowego teologa ich frakcji, Jakuba Arminiusza. Nazywa się ich również Remonstrantami z powodu protestu, jaki złożyli przeciwko ortodoksyjnej doktrynie Kościołów Reformowanych.

Błąd Arminian dotyczący usprawiedliwienia jest często pomijany z powodu nacisku na walkę o pięć innych kardynalnych prawd wiary chrześcijańskiej. Te prawdy to predestynacja, zadośćuczynienie, duchowy stan upadłej ludzkości, odradzająca łaska i zachowanie świętych – dobrze znane pięć punktów kalwinizmu. Niemniej jednak teologia arminiańska zawierała odrębną, błędną doktrynę o usprawiedliwieniu. Niezależnie od tego, że arminiańska doktryna usprawiedliwienia jest często ignorowana zarówno przez obrońców, jak i przeciwników Arminianizmu, i niezależnie od tego, że usprawiedliwienie nie jest wymieniane wśród głównych punktów, które były (i nadal są) sporne między herezją Arminiańską a Reformowaną ortodoksją, arminiańska doktryna usprawiedliwienie była (i nadal jest) niezwykle ważnym aspektem arminiańskiego wypaczenia Ewangelii łaski. John L. Girardeau miał rację, gdy stwierdził:

> *W niczym, z wyjątkiem twierdzenia o wyższości woli grzesznika w kwestii praktycznego zbawienia i wynikającego z tego odrzucenia suwerenności wybierającej łaski Bożej, teologia arminiańska nie jest bardziej ewidentnie wadliwa niż zaprzeczanie wielkiej zasadzie, że Bóg wymaga od grzesznika, w celu usprawiedliwienia, posiadania rzeczywistej, materialnej, doskonałej sprawiedliwości z uczynków [sprawiedliwości z uczynków Chrystusa w miejsce i przypisanej wybranemu wierzącemu].*[8]

To, że Arminianizm zawierał fałszywą doktrynę usprawiedliwienia i czym była ta fałszywa nauka, wynika jasno z potępienia herezji Arminian przez ortodoksyjne Kościoły Reformowane w Kanonach Synodu w Dort (1618-19). Chociaż to wyznanie wiary Kościołów Reformowanych nie poświęca osobnej części czy rozdziału obronie usprawiedliwienia w opozycji do fałszywego nauczania Arminianizmu dotyczącego

[8] John L. Girardeau, Calvinism and Evangelical Arminianism: Compared as to Election, Reprobation, Justification and Related Doctrines (1890; repr., Harrisonburg, VA: Sprinkle Publications, 1984), 553.

usprawiedliwienia, to wyraźnie odnosi się i opisuje arminiańską doktrynę o usprawiedliwieniu.

Główne odniesienie do arminiańskiej doktryny o usprawiedliwieniu występuje w części o odrzuceniu błędów drugiej części Kanonów. W kontekście odrzucenia nauczania Arminian, że śmierć Chrystusa „*nabyła dla Ojca samo prawo do ustanowienia z człowiekiem takiego przymierza, jakie Mu się podoba, czy to z łaski, czy z uczynków*" (niezbędna implikacja doktryny Arminianizmu o powszechnym zadośćuczynieniu), Kanony potępiają ich, to jest Arminian,

> *Którzy nauczają: Że nowe przymierze łaski, jakie zawarł Bóg Ojciec z człowiekiem za pośrednictwem śmierci Chrystusa, nie polega na tym, że poprzez wiarę, która przyjmuje zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni, lecz na fakcie, iż Bóg, odwoławszy żądania doskonałego posłuszeństwa wiary, uważa samą wiarę i posłuszeństwo wierze, mimo iż niedoskonałe, za doskonałe posłuszeństwo prawu, i ocenia to jako godne nagrody życia wiecznego poprzez łaskę.*[9]

Kluczowe zdanie w określaniu doktryny Arminian o usprawiedliwieniu brzmi: „*uważa samą wiarę i posłuszeństwo wierze, mimo iż niedoskonałe, za doskonałe posłuszeństwo prawu, i ocenia to jako godne*".

Kanony analizują doktrynę Arminian o usprawiedliwieniu w podobny sposób w części pierwszej doktryny, dotyczącej odrzucenia błędów. Odrzucając nauczanie Arminian o warunkowym wybraniu, Kanony zauważają, że w myśleniu Arminian wybranie polega na tym, że Bóg nie tyle wybrał pewne osoby, a nie inne, ale „*akt wiary, który z samej swej natury jest niezasłużony, jak również jego niezupełne posłuszeństwo, jako warunek zbawienia, i aby łaskawie uznał to samo w sobie za całkowite posłuszeństwo i uznał za godne nagrody życia wiecznego".* Takie rozumienie wiary, zarzucają Kanony, jest „*szkodliwe" dla „prawdy o łaskawym usprawiedliwieniu"*[10].

Tak jak kanonicy dokładnie opisują swoją doktrynę usprawiedliwienia, Arminianie nauczali (i nauczają), że akt wiary grzesznika sam w sobie jest jego sprawiedliwością wobec Boga, a zatem jego godnością uzyskania życia wiecznego. Oczywiście wiara grzesznika nie jest w rzeczywistości odpowiednikiem doskonałego posłuszeństwa prawu, a tym bardziej spłacenia długu grzechu wobec urażonego Boga. Ale, jak powiedzieli teologowie arminiańscy, Bóg łaskawie uchyla wymóg doskonałego

[9] Kanony z Dort 2, błąd 4, w: Wyznania i Porządek Kościelny Protestanckich Kościołów Reformowanych (Grandville, MI: Protestant Reformed Churches in America, 2005), 164–65. Schaff nie zawiera sekcji dotyczącej odrzucenia błędów w Kanonach w tłumaczeniu na język angielski.

[10] Tamże, sekcja 1 błąd 3, s. 160

posłuszeństwa prawu i podobnie łaskawie jest skłonny uznać czynność wiary za sprawiedliwość grzesznika.

Odwołując się do Księgi Rodzaju 15:6, *„I uwierzył [Abraham] Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość"*, Arminianie odrzucili Reformowane wyjaśnienie, że wiara Abrahama została mu poczytana za sprawiedliwość, ponieważ przedmiotem wiary Abrahama był Chrystus ukrzyżowany, tak że sprawiedliwość poczytana Abrahamowi była w rzeczywistości posłuszeństwem Chrystusa w jego miejsce, czego wiara zawsze oczekuje, obejmuje, ufa i przyjmuje. Arminianie raczej wyjaśnili tekst, który Paweł cytuje jako fundamentalny dla doktryny o usprawiedliwieniu, którą przedstawia w Liście do Rzymian 4, jako nauczanie, że sama czynność wiary Abrahama, jako uczynek, została mu zaliczona przez Boga za jego sprawiedliwość.

Chociaż Jakub Arminiusz był niezwykle przebiegły w ukrywaniu swojej prawdziwej opinii na temat usprawiedliwienia, jak również w odniesieniu do wszystkich swoich odstępstw od wielkich doktryn łaski odzyskanych w Reformacji, dość jasno przedstawił swoją wypaczoną doktrynę usprawiedliwienia. Broniąc się przed zarzutem, że nauczał, że *„wiara nie jest narzędziem usprawiedliwienia"*, Arminiusz odwołał się do Księgi Rodzaju 15:6. Wyjaśnił: „*Wiara, nie jako narzędzie, ale jako akt, jest przypisywana jako sprawiedliwość".* Jeszcze bardziej gmatwając sprawę, ale wcale nie odwołując się do tego, co przed chwilą stwierdził, Arminiusz dodał: *„chociaż takie przypisanie należy czynić ze względu na Tego, którego obejmuje"*[11].

Arminiusz był bardziej szczery w wyjaśnianiu swojej doktryny o usprawiedliwieniu swemu teologicznemu przyjacielowi Uitenbogardowi niż w obronie jej przed teologicznymi wrogami. Odnosząc się do biblijnego wyrażenia *„wiara jest przypisywana jako sprawiedliwość"*, Arminiusz napisał do Uitenbogarda: *„Jeśli w ogóle to rozumiem, myślę, że takie jest znaczenie wyrażenia: Bóg uważa wiarę za sprawiedliwość: A zatem usprawiedliwienie przypisuje się wierze nie dlatego, że [wiara] akceptuje, ale dlatego, że jest akceptowana".* Wielki heretyk wyraził dalej swoją niezgodę z ortodoksyjnym wyjaśnieniem Księgi Rodzaju 15:6, że wiara jest uznawana za sprawiedliwość, ponieważ przedmiotem wiary jest Chrystus: *„Bo nie przedmiot, który on pojmuje przez wiarę, ale jego wiarę poczytano mu za sprawiedliwość"*[12]

Zgodnie z doktryną Arminian o usprawiedliwieniu wiara jest nie tylko ludzkim dziełem, dzięki któremu grzesznik wyróżnia się jako godny usprawiedliwiającego

[11] Jakub Arminiusz, Apologia przeciwko trzydziestu jeden artykułom teologicznym, w The Works of James Arminius, przeł. James Nichols (repr., Grand Rapids, MI: Baker, 1991), 2:49–51.
[12] Tamże, 2:50

wyroku Bożego i dzięki któremu na ten wyrok zasłużył, ale wiara, czyli akt wiary grzesznika, jest także samą sprawiedliwością grzesznika przed Bogiem. W usprawiedliwieniu Bóg nie zalicza posłuszeństwa Chrystusa na rachunek winnego grzesznika za pomocą wiary grzesznika. Ale Bóg uważa akt wiary za sprawiedliwość grzesznika.

W języku Rzymian i Galatów Arminianizm uczy usprawiedliwienia przez pracę. Tą pracą jest wiara. Arminianizm naucza usprawiedliwienia z powodu wiary (czego Pismo Święte nie uczy), zamiast biblijnego usprawiedliwienia przez (za pomocą) wiary.

Jednak uczynki posłuszeństwa prawu nie są wykluczone z armińskiej doktryny o usprawiedliwieniu. Jak zauważają Kanony, doktryna Arminian o usprawiedliwieniu głosi, że Bóg *„uważa samą wiarę i posłuszeństwo wiary"* za sprawiedliwość grzesznika. *„Posłuszeństwo wiary"* to dobre uczynki, których dokonuje wiara.

Dlatego usprawiedliwienie dla Arminianizmu następuje przez uczynki, *z zemstą*. Doktryna Arminianizmu jest gorsza niż rzymska. Rzym przynajmniej czyni z posłuszeństwa Chrystusa część sprawiedliwości grzesznika w usprawiedliwieniu, a nawet większą część (w teorii, jeśli nie w praktyce). Dla Arminianizmu sprawiedliwość grzesznika to wszystkie jego własne uczynki: jego wiara jako dzieło ludzkie i jego posłuszeństwo prawu. Chrystus nie jest żadną sprawiedliwością grzesznika. Chrystus jedynie umożliwił grzesznikowi usprawiedliwienie się przez wiarę i posłuszeństwo.

Jak wskazują Kanony odrzucając ten błąd, arminiańska nauka o usprawiedliwieniu jest ściśle związana z naukami Arminianizmu dotyczącymi śmierci Chrystusa i nowego przymierza. Po pierwsze, zaprzeczając zastępczej skuteczności krzyża przez swoją teorię powszechnego, nieskutecznego zadośćuczynienia, Arminianizm nauczał (i naucza), że śmierć Chrystusa jedynie uzyskała dla Boga prawo do zaoferowania zbawienia wszystkim ludziom pod warunkiem, że uwierzą. Wiara zatem dla Arminianizmu nie jest instrumentem (wypracowanym dla wybranego grzesznika przez krzyż i udzielonym mu przez Ducha), dzięki któremu grzesznik otrzymuje doskonałą sprawiedliwość Jezusa Chrystusa przez przypisanie. Wiara jest dziełem grzesznika, który wypełnia przepisany warunek i w ten sposób staje się usprawiedliwieniem grzesznika przed Bogiem.

Po drugie, arminiańska herezja usprawiedliwienia na podstawie wiary i dobrych uczynków jest aspektem błędnej doktryny przymierza Arminianizmu. Opis i potępienie przez Kanony doktryny Arminianizmu o usprawiedliwieniu w kanonach

2, błędy 2, 4, jest częścią odrzucenia przez Kanony doktryny Arminian o warunkowym przymierzu. Arminianizm zaprzeczył, że śmierć Chrystusa *„potwierdziła nowe przymierze"* dla i z *„wszystkimi i tylko tymi, którzy zostali wybrani od wieczności do zbawienia i dano mu je przez Ojca"*. Zaprzeczył, jakoby to potwierdzenie przymierza obejmowało nabycie dla wybranych przez Chrystusa zarówno zbawienia, jak i wiary, dzięki której otrzymują zbawienie[13].

Teologia arminiańska nauczała raczej, że śmierć Chrystusa zapewniła Bogu prawo do ustanowienia przymierza ze wszystkimi ludźmi, uwarunkowanego ich wiarą i posłuszeństwem. W takiej koncepcji warunkowego przymierza usprawiedliwienie jest z konieczności również warunkowe, to znaczy zależne od dzieła grzesznika, czy to wiary, dobrych uczynków, czy obu.

Podstawą doktryny Arminian o usprawiedliwieniu, podobnie jak podstaw doktryny rzymskokatolickiej, jest pojęcie wolnej woli grzesznika. Z własnej woli grzesznicy mogą wyróżnić się jako godni usprawiedliwienia i wnieść coś własnego w sprawie usprawiedliwienia.

W doktrynie Arminian o usprawiedliwieniu nieodłącznym elementem jest przyznanie, że łaskę usprawiedliwienia można utracić. Sprawiedliwość, na którą składają się uczynki grzesznika, jest wysoce niepewna, wręcz zmienna. Akt usprawiedliwienia zależny od grzesznika jest niepewny do ostatniego tchnienia grzesznika.

Synod w Dort – najwspanialsze i najważniejsze zgromadzenie kościoła ekumenicznego dla wiary chrześcijańskiej od czasów Nicei/Konstantynopola i Chalcedonu po dzień dzisiejszy – potępił arminiańską naukę o usprawiedliwieniu wraz ze wszystkimi związanymi z nią naukami, zwłaszcza dotyczącymi śmierci Chrystusa i przymierza jako herezje. W rzeczywistości, w kontekście potępienia arminiańskiej doktryny usprawiedliwienia, Kanony potępiają Arminianizm, korzeń i gałąź, Arminianizm Johna Wesleya w takim samym stopniu, jak Jakuba Arminiusza jako *„wyprowadzenie z piekła błędu pelagiańskiego"*[14]

To, że Kanony oceniają naukę Arminian jako zasadniczo fałszywą doktrynę dotyczącą usprawiedliwienia, którą Apostoł potępia w Liście do Rzymian i Galacjan, potwierdzają fragmenty biblijne przytoczone przez Kanony przeciwko nauce Arminian. W krytycznie ważnym artykule dotyczącym arminiańskiej doktryny o usprawiedliwieniu, Kanony cytują przeciwko niej List do Rzymian 3:24-25:

[13] Kanony z Dort 2.8, w: Schaff, Creeds of Christendom, 3:587.
[14] Kanony z Dort, 2, błąd 3, w Confessions and Church Order, 165.

„[Arminiańska doktryna o usprawiedliwieniu] zaprzecza Pismu Świętemu: będąc „usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie, które przyszło przez Jezusa Chrystusa. Jego to Bóg złożył jako ofiarę odkupienia, przez wiarę w Jego krew" (Rzym 3:24-25). Tacy [Arminianie] bowiem głoszą, jak to czynił nieprawy Socyn, nowe i obce usprawiedliwienie człowieka przed Bogiem, wbrew opinii całego Kościoła."[15].

[15] Kanony z Dort, 2, błąd 4, tamże

Rozdział 2

TŁO DOKTRYNALNE HEREZJI FEDERALNEJ WIZJI

W rozwoju, który niemal wymyka się wierze, to „nowe i dziwne usprawiedliwienie człowieka przed Bogiem" pojawia się teraz w konserwatywnych kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich. Należą do nich Ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański, Kościół Prezbiteriański w Ameryce, Zjednoczone Kościoły Reformowane i Konfederacja Reformowanych Kościołów Ewangelickich. Herezja, którą List do Rzymian 3-5 demaskuje jako destrukcyjną dla Ewangelii łaski i którą Apostoł nazywa „inną ewangelią" w Liście do Galacjan 1:6, teraz działa na rzecz obalenia Ewangelii wewnątrz konserwatywnych kościołów. W przypadku Ortodoksyjnego Kościoła Prezbiteriańskiego dokonała ona już tego wywrotu poprzez oficjalne decyzje prezbiterium i zgromadzenia ogólnego chroniących i zatwierdzających herezję.[16]

Czołowi teologowie Konfederacji Reformowanych Kościołów Ewangelickich są odważnymi i głośnymi orędownikami nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki.

Do wybitnych, wpływowych orędowników lub obrońców usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki w tych kościołach należą Norman Shepherd; Richard B. Gaffin Jr.; Steve Wilkin; Peter J. Leithart; Jaa Barach; Douglas Wilson; i Steve Schlissel. Shepherd, dawniej członek Ortodoksyjnego Kościoła Prezbiteriańskiego i długoletni

[16] Na dowód tych twierdzeń patrz O. Palmer Robertson, The Current Justification Controversy (Unicoi, TN: Trinity Foundation, 2003); A. Donald MacLeod, *„Bolesne rozstanie, 1977–1983: uzasadnienie usprawiedliwienia"*, w: W. Stanford Reid: An Evangelical Calvinist in the Academy (Montreal: McGill-Queen's University Press, 2004), 257–279; Paul M. Elliott, Chrześcijaństwo i neoliberalizm: kryzys duchowy w ortodoksyjnym kościele prezbiteriańskim i poza nim (Unicoi, TN: Trinity Foundation, 2005); W. Robert Godfrey, *„Westminster Seminary, the Doctrine of Justification, and the Reformed Confessions",* w: The Pattern of Sound Doctrine: Systematic Theology at the Westminster Seminaries, wyd. David Van Drunen (Phillipsburg, NJ: P&R, 2004), 127–48; oraz Guy Prentiss Waters, The Federal Vision and Covenant Theology: A Comparative Analysis (Phillipsburg, NJ: P&R, 2006). Waters, który sam jest członkiem Kościoła Prezbiteriańskiego w Ameryce, pisze: „Uznani orędownicy F[ederalnej] V[izji] należą do różnych wyznań (w ramach Kościoła Prezbiteriańskiego w Ameryce, Zjednoczonych Kościołów Reformowanych, Konfederacji Reformowanych Kościołów Ewangelicznych , a także niezależne kościoły)" (1). Co dziwne, Waters pomija na swojej liście Ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański. Wraz z seminarium w Filadelfii, z którym jest ściśle powiązany, Ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański stał się źródłem herezji usprawiedliwienia federalnej wizji przez dzieła konserwatywnych kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich w Ameryce Północnej, podobnie jak inne książki wspomniane dowodzą tego w prosty sposób..

profesor w Westminster Seminary w Filadelfii, jest obecnie duchownym w Chrześcijańsko-Reformowanym Kościele. Schlissel jest niezależny.

Herezja dotycząca usprawiedliwienia wkracza do konserwatywnych kościołów Reformowanych jako fundamentalna zasada ruchu teologicznego, który nazywa się federalną wizją. [17]

Stwierdzając, że List Jakuba 2 *„**mówi o usprawiedliwieniu przez wiarę w** [tym samym] sądowniczym, soterycznym sensie, w jakim Paweł mówi o tym w Liście do Rzymian i Galatów*", Shepherd, pod ważnym względem uznawany za ojca i czołowego teologa federalnej wizji, wyznaje, że usprawiedliwienie jest przez wiarę i uczynki w sensie potępionym jako rzymsko-katolicka herezja przez Reformację i Reformowane wyznania [18]. Jeśli usprawiedliwienie w Liście Jakuba 2 ma ten sam sądowy sens, jaki ma w Liście do Rzymian 3 i 4, List Jakuba 2:24 uczy sądowego usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, jak Rzym zawsze walczył z doktryną Reformacji o (sądownicznym) usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, całkowicie niezależnie od jakiegokolwiek dzieła grzesznika. W tekście czytamy: *„Widzicie więc, jak człowiek dostępuje usprawiedliwienia z uczynków, a nie tylko z wiary".*

Shepherd przyjmuje rzymsko-katolicką interpretację Listu Jakuba 2:21: *„Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował Izaaka, swego syna, na ołtarzu?" „Abraham został uznany za prawego za to, co uczynił, kiedy ofiarował swego syna Izaaka na ołtarzu"* [19]. Shepherd świadomie nie wyjaśnia tego tekstu jako nauczającego, że Abraham okazał się sprawiedliwy poprzez ofiarowanie Izaaka, jak to jest wyjaśnione przez Reformację. Ale Bóg „*uznał*" Abrahama za sprawiedliwego z powodu tego, co zrobił, w sensie sądowniczym. To jest standardowe rzymskokatolickie wyjaśnienie Listu Jakuba 2:21 i pełna, naga rzymskokatolicka doktryna o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki.

Odrzucając Luterowskie rozumienie Listu do Rzymian 3:28 (*„twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa.")* jako nauczanie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, Shepherd przyjmuje rzymską doktrynę o

[17] Aby zapoznać się z nauczaniem federalnej wizji na temat usprawiedliwienia przez samych członków ruchu, zob. Norman Shepherd, The Call of Grace: How the Covenant Illuminates Salvation and Evangelism (Phillipsburg, NJ: P&R, 2000); E. Calvin Beisner, red., The Auburn Avenue Theology Pluss and Cons: Debating the Federal Vision (Ft. Lauderdale, Floryda: Knox Theological Seminary, 2004); oraz Steve Wilkins i Duane Garner, red., The Federal Vision (Monroe, LA: Athanasius Press, 2004). Współautorzy ostatniego tomu to Steve Wilkins, John Barach, Rich Lusk, Peter J. Leithart, Steve Schlissel i Douglas Wilson.

[18] Norman Shepherd, "Justification by Faith Alone," Reformation & Revival Journal 11, no. 2 (Spring 2002): 80.

[19] Shepherd, Call of Grace, 16.

usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki. Usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki jest jedyną alternatywą dla usprawiedliwienia przez samą wiarę.

> *Luter dodał „samą" do swojego tłumaczenia Listu do Rzymian 3:28, aby brzmiało to: „Uważamy bowiem, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia tylko przez samą wiarę, niezależnie od uczynków zakonu". Stąd bierze się dogmatyczna formuła usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Jednak jego wstawka faktycznie zniekształca znaczenie Pawła*[20]

Krytyka rozumienia przez Lutra kluczowego tekstu w sporze Reformacji z Rzymem o usprawiedliwienie jest oczywiście również krytyką Kalwina. Kalwin również wyjaśnił List do Rzymian 3:28 jako nauczanie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. „*Zmianę*", za pomocą której teologowie rzymskokatoliccy próbują wykluczyć *„ten przymiotnik"* („*samą*" w zdaniu *„usprawiedliwiony wyłącznie przez wiarę"*), Kalwin uznał za „*fałszywą*" i *„oczywiście śmieszną"*. Kalwin pytał retorycznie: *„Czyż ten, kto bierze wszystko z uczynków, nie przypisuje wszystkiego samej wierze? Co, oznaczają te wyrażenia: „Jego sprawiedliwość objawiła się niezależnie od zakonu" [Rzym. 3:21…]; oraz „Człowiek jest usprawiedliwiony darmo" [Rzym. 3:24…]; oraz „Poza uczynkami zakonu" [Rzym. 3:28]?"*[21] Ostatnia wzmianka biblijna dotyczy szczególnie Listu do Rzymian 3:28. Rozumiejąc tekst jako naukę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, Kalwin również, według Shepherda i federalnej wizji, był winny „*wypaczenia*" znaczenia Pawła.

KRYTYKA KONFESYJNA

Nie Luter, nie Kalwin, nie Reformacja, ale Kościół rzymsko-katolicki trafnie zrozumiał znaczenie Pawła (według Shepherda), a Pawłowe znaczenie to usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki posłuszeństwa prawu moralnemu – usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki. Rzeczywiście, krytyka Shepherda dotycząca interpretacji Lutra (i Kalwina) Listu do Rzymian 3:28 dotyczy również Wyznań Reformowanych. W dużej mierze na podstawie zrozumienia Listu do Rzymian 3:28, które Shepherd krytykuje jako wypaczenie znaczenia Pawła, Wyznania Reformowane nauczają usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Katechizm Heidelberski jest reprezentatywny dla wszystkich wyznań Reformacji.

> *Dlaczego twierdzisz, że jesteś usprawiedliwiony jedynie dzięki wierze?*

[20] Shepherd, "Justification by Faith Alone," 87.
[21] Jan Kalwin,Instytuty Chrześcijańskiej Religii, 3.11.19, 1:749.

> *Nie twierdzę, że mógłbym się podobać Bogu ze względu na godność mej wiary. Jedynie zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa, Jego sprawiedliwość i świętość są dla Boga podstawą mojego usprawiedliwienia. A ja nie mogę ich przyjąć ani przyswoić sobie inaczej, jak tylko wiarą*[22]

Pośrednia, ale zdecydowana krytyka Shepherda zawarta w Wyznaniach Reformowanych jest kolejnym aspektem grzechu ludzi federalnej wizji, i nie najmniej ważnym. Łamią oni bowiem przysięgę, którą złożyli, że będą przestrzegać i bronić Wyznań. Wszyscy przysięgali, że zgadzają się ze wszystkimi doktrynami zawartymi w Wyznaniach, niezależnie od tego, czy są to Trzy Formy Jedności, czy Standardy Westminsterskie, obiecując, że nie będą zaprzeczać ani krytykować żadnej z doktryn publicznie lub prywatnie. Wśród doktryn, których ślubowali nie krytykować, jest usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę.

Wbrew Reformacji Kościół rzymskokatolicki wyjaśnił *„uczynki zakonu"* w Liście do Rzymian 3:28, które są wykluczone z usprawiedliwienia, jako uczynki posłuszeństwa żydowskiemu prawu ceremonialnemu. Steve Schlissel zgadza się z Rzymem.

> *Kiedy Paweł mówi w Liście do Rzymian 3:28: „Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa", nie mówi o wierze kontra posłuszeństwu. Taka myśl to nonsens pod każdym względem. Ma na myśli, że ktoś jest zaliczany do sprawiedliwych – nie przez zasługi, nie przez zarozumiałość, nie przez bycie Żydem, ale przez wiarę. Bez względu na to, co Paweł miał na myśli, mówiąc o „uczynkach zakonu" w Liście do Rzymian 3:28, wyraźnie odnosi się to do rzeczy żydowskiej, a nie do luterańskiej koncepcji prawa*[23].

Zarówno dla Rzymu, jak i dla Schlissela znaczenie wyjaśnienia *„czynów prawa"* w Liście do Rzymian 3:28 jako czysto żydowskich, ceremonialnych dzieł jest ogromne. To pozwala im odczytywać tekst jako dopuszczający usprawiedliwienie przez prawdziwe dobre uczynki – uczynki posłuszeństwa prawu moralnemu. Podobnie jak Rzym, wizja federalna odczytuje List do Rzymian 3:28 w ten sposób: „Dochodzimy więc do wniosku, że człowiek jest usprawiedliwiony przez wiarę bez żydowskich uczynków prawa ceremonialnego, ale przez chrześcijańskie uczynki prawa moralnego".

Innym kluczowym tekstem w sporze o to, czy usprawiedliwienie jest tylko przez wiarę, czy przez wiarę i uczynki, zawsze był List do Rzymian 2:13: *„Gdyż nie słuchacze prawa są sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą*

[22] Katechizm Heidelberski Pytanie i Odpowiedź 61
[23] Steve Schlissel, „Usprawiedliwienie i poganie", w: Wilkins i Garner, The Federal Vision, s. 260–261.

usprawiedliwieni". Czy Duch Święty naucza tutaj, czego wymagałoby usprawiedliwienie przez prawo, a mianowicie, że trzeba być wykonawcą prawa — coś, co w następnych wersetach i rozdziałach jest całkowicie niemożliwe? A może uczy tego, co jest w omawianym przypadkiem: że usprawiedliwienie następuje przez działanie prawa? Wyznania Reformacji i Reformatorzy dały pierwsze wyjaśnienie; Rzym dał to drugie.

Ludzie federalnej wizji opowiadają się po stronie Rzymu w swoim wyjaśnieniu Listu do Rzymian 2:13.

> *To stwierdzenie [Rzym. 2:13] nie jest teoretyczną propozycją dotyczącą jakiejś zasługującej metody bycia sprawiedliwym przed Bogiem. Założenia leżące u podstaw wypowiedzi Pawła obejmują fakty, że Prawu „można być posłusznym", co naprawdę odpowiada, że Prawo (Słowo) w wierze usprawiedliwia*[24]

Richard B. Gaffin Jr. również wyjaśnia List do Rzymian 2:13 jako naukę o tym, co faktycznie ma mieć miejsce, chociaż odnosi on usprawiedliwienie z uczynków, którego według niego ten tekst naucza do usprawiedliwienia sądu ostatecznego. To przyszłe usprawiedliwienie, twierdzi Gaffin, będzie zasadniczo takie samo jak obecne usprawiedliwienie przez wiarę. Stawką będzie *„nic innego jak ostateczna kwestia, wszystko albo nic ich [chrześcijan] ostatecznego, wiecznego przeznaczenia". Według niego* List do Rzymian 2:13 uczy, że nadchodzące, decydujące usprawiedliwienie będzie uwzględniać uczynki posłuszeństwa prawu. *„List do Rzymian 2:5ff., przynajmniej w wersetach 5–11, jeśli nie w wersetach 12–13, jest najlepiej postrzegany jako opis tego, co stanie się z chrześcijanami na sądzie ostatecznym"*[25].

Peter J. Leithart odważnie krytykuje doktrynę usprawiedliwienia Reformacji (i Reformowanych Wyznań Wiary). „*Reformacyjna doktryna o usprawiedliwieniu bezprawnie zawęziła i do pewnego stopnia wypaczyła doktrynę biblijną"*[26]. Zniekształceniem, według tego rzecznika federalnej wizji, było ostre rozróżnienie Reformacji między usprawiedliwieniem a uświęceniem. *„Doktryna protestancka była*

---

[24] Tamże, s. 260

[25] Richard B. Gaffin Jr., By Faith, not by Sight: Paul and the Order of Salvation (Bletchley, Milton Keynes, Bucks, UK: Paternoster Press, 2006), str. 97. Gaffin energicznie bronił odrzucenia przez Shepherda usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę w latach 1975-82, kiedy ludzie z Westminster Seminary w Filadelfii próbowali zdemaskować i potępić herezję Shepherda. Gaffin napisał również entuzjastyczną rekomendację książki Shepherda The Call of Grace na tylnej okładce*: „cenna instrukcja, co to znaczy żyć w przymierzu z Bogiem".* Księga ta zaprzecza nie tylko usprawiedliwieniu przez samą wiarę, ale także wszystkim doktrynom łaski.

[26] Peter J. Leithart, "'Judge Me, O God': Biblical Perspectives on Justification,"w: Wilkins i Garner, The Federal Vision, str. 209.

zbyt sztywna w oddzielaniu usprawiedliwienia od uświęcenia"[27]. Zniekształcenie usprawiedliwienia przez Reformację było również wyjaśnieniem usprawiedliwienia, zwłaszcza w Liście do Rzymian i Galacjan, jako ściśle prawnego lub sądowego aktu Boga — werdyktu z niebiańskiego trybunału. *„‚Usprawiedliwienie **nigdy** nie jest jedynie ogłoszeniem wyroku"*[28]. Wedug Leitharta Boski akt usprawiedliwienia jest również dziełem uświęcającym, które umożliwia grzesznikowi spełnianie dobrych uczynków. Te dobre uczynki stają się następnie częścią usprawiedliwienia grzesznika przed Bogiem w usprawiedliwieniu. To jest nauka o usprawiedliwieniu Soboru Trydenckiego.

W teologii usprawiedliwienia federalnej wizji usprawiedliwienie grzesznika przed Bogiem jest jego wiarą, postrzeganą jako czynność wiary. Czynność wiary może być zaliczona przez Boga do usprawiedliwienia grzesznika, ponieważ wiara jest warunkiem, od którego zależy przymierze i jego główna korzyść – usprawiedliwienie.

> *Tak więc obietnicom danym Abrahamowi musiano uwierzyć, jeśli miały się spełnić. Nie wolno nam lekceważyć wiary jako warunku, który należy spełnić, aby obietnica się spełniła. W rzeczywistości Księga Rodzaju 15:6 mówi, że wiara Abrahama była tak znacząca, że uznano ją za sprawiedliwość! Jeśli tak, to sprawiedliwość była warunkiem do spełnienia, a wiara spełniała ten warunek.*[29]

Nie wiara ściśle związana ze swoim przedmiotem – posłusznym Mesjaszem – nie wiara jako obejmująca doskonałe posłuszeństwo Chrystusa w miejsce grzesznika i w imieniu grzesznika, nie wiara jako dożywotnie Chrystusowe posłuszeństwo prawu i zadośćczyniąca śmierć Jezusa Chrystusa, które to wiara przyjmuje i czyni swoim własnym, ale wiara Abrahama, jako spełnienie wymaganego „*warunku*", należy do Abrahama, a co za tym idzie, do sprawiedliwości u Boga każdego wierzącego. To jest arminiańska doktryna o usprawiedliwieniu, a powtórzenie jej przez Shepherda jest tak samo „*wzniosłe*", jak wszystko, co Arminiusz kiedykolwiek wypowiedział.

Jeśli wiara jest czyjąś sprawiedliwością wobec Boga, należy ponadto zasugerować (choć ostrożnie, ponieważ ludzie federalnej wizji wciąż twierdzą, że są Reformowani), że wiara jest własnym wkładem, własną pracą, być może nie zasługującą na sprawiedliwości, ale przynajmniej urzeczywistniającą warunkową

---

[27] Tamże, 211. „*Oddzielenie*" wypacza doktrynę Reformatorów i Wyznań Reformowanych. Reformacja nie „*rozdzieliła*" usprawiedliwienia i uświęcenia. Raczej złączyła je to nierozerwalnie. Ale ostro rozróżniła dwa wielkie zbawcze dzieła Boże. Jest to nie do przyjęcia dla Leitharta, tak samo jak dla Rzymu.

[28] Tamże, s. 213. Podkreślenie leży po stronie Leitharta.

[29] Shepherd, Call of Grace, 15.

obietnicę sprawiedliwości. Shepherd kontynuuje: *„Są to dwie części przymierza: łaska i wiara, obietnica i zobowiązanie"*[30]. Wiara, według Shepherda i federalnej wizji, nie pochodzi z łaski. Nie jest to też zawarte w Boskiej obietnicy. Wiara jest ludzkim działaniem przeciwstawionym łasce i obietnicy. Jest to obowiązek, który musi wypełnić sam grzesznik. Od tego obowiązku zależy łaska i obietnica, ponieważ łaska, według Shepherda i ludzi federalnej wizji, *„nie jest bezwarunkowa"*[31].

Federalnej wizji nie wystarczy, tak jak nie wystarczy Rzymowi i Arminianizmowi, że sprawiedliwość grzesznika polega na jego aktywności wiary. Posłuszeństwo prawu moralnemu, miłość, dzięki której działa wiara (Gal. 5:6), również musi być częścią sprawiedliwości usprawiedliwienia. Odnosząc się do posłuszeństwa, którego Bóg wymagał od Izraela w Starym Testamencie, Shepherd pisze: „*Posłuszeństwo to po prostu wierność Panu; jest to usprawiedliwienie z wiary (porównaj Rz 9:32)"*.[32] W rzeczywistości List do Rzymian 9:32 posłuszeństwo Izraela przeciwstawia usprawiedliwieniu z wiary *„[Izrael] szukał [usprawiedliwienia] nie przez wiarę, ale jakby z uczynków zakonu"*. Shepherd określa sprawiedliwość wiary jako posłuszeństwo Izraela.

Shepherd powtarza herezję: *„Sprawiedliwość z wiary jest posłuszeństwem wiary (Rzym. 1:5; 16:26)"*. Shepherd dodaje, aby nikt nie miał wątpliwości, że to posłuszeństwo jest dziełem grzesznika, *„a zatem jest jednocześnie przywilejem i odpowiedzialnością wynikającą z przymierza"*[33].

Sprawiedliwość, która zależy od czynów i uczynków grzesznika i polega na nich, jest zawsze zagrożona. Federalna wizja uczy, rzeczywiście wydaje się, że czerpie szczególną przyjemność z nauczania, że błogosławieństwo usprawiedliwienia jest utracalne i często utracone. Według herezji można być usprawiedliwionym i zbawionym przez jakiś czas, by w końcu ponownie popaść w potępienie i zginąć na wieki.

Ci, którzy ostatecznie okażą się potępieni, mogą zawrzeć przymierze z Bogiem. Mogą przez pewien czas cieszyć się błogosławieństwami przymierza, w tym przebaczeniem grzechów [usprawiedliwieniem], adopcją, posiadaniem królestwa, uświęceniem itp., a mimo to odstępują i nie mają łaski Bożej… Odstępca nie traci

[30] Tamże, s. 63
[31] Tamże
[32] Tamże, s. 39
[33] Tamże, s. 76

„pozornych błogosławieństw”, które nigdy nie były jego w rzeczywistości, ale prawdziwe błogosławieństwa, które posiadał w przymierzu z Bogiem.[34]

W ten sposób federalna wizja jest sprzeczna zarówno z Westminsterskim Wyznaniem Wiary, które głosi, że usprawiedliwieni grzesznicy *„nigdy nie mogą wypaść ze stanu usprawiedliwienia”*[35], jak i z Kanonami z Dort, które wyznają wytrwanie usprawiedliwionych i uświęconych świętych[36].

CHARAKTERSYTYCZNA HEREZJA

Doktryna usprawiedliwienia federalnej wizji różni się od doktryny Kościoła rzymskokatolickiego i Arminianizmu, jeśli w ogóle, głównie pod dwoma względami. Żadne z nich nie łagodzi herezji w najmniejszym stopniu. Jedną z różnic jest odrzucenie przez federalną wizję zasługi Chrystusa. Chociaż sprawiedliwość grzesznika przed Bogiem składa się z jego własnej wiary i posłuszeństwa prawu, wizja federalna zaprzecza temu, że ta wiara i posłuszeństwo są zasługą.

To odrzucenie zasług nie ma żadnego znaczenia. Po pierwsze, pozostaje istotny fakt: grzesznik jest usprawiedliwiony przez swoją własną pracę i uczynki. Jego sprawiedliwość to jego własna działalność (wiara) i jego własne czyny (posłuszeństwo prawu moralnemu). To jest kwestia kontrowersji Synodu w Dort, Reformacji i Ewangelii z doktryną usprawiedliwienia przez *„uczynki prawa”*.

Po drugie, odrzucenie przez federalną wizję zasługi grzesznika w usprawiedliwieniu jest aspektem odrzucenia przez federalną wizję wszelkiej zasługi zbawienia, w tym zasługi posłusznego życia i zadość czyniącej śmierci Jezusa Chrystusa. Zaprzeczenie przez federalną wizję zasługującego charakteru życia i śmierci Chrystusa jest kolejną rażącą sprzecznością z Wyznaniami Reformowanymi. Artykuł w Wyznaniu Belgijskim, który traktuje o usprawiedliwieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa, stwierdza, *że „wiara… obejmuje Jezusa Chrystusa ze wszystkimi Jego zasługami”*[37]. Zaprzeczanie zasługującej naturze życia i śmierci Chrystusa jest podważaniem pośredniczącego dzieła Chrystusa jako zastępczego zadośćuczynienia sprawiedliwości Bożej.

Po trzecie, odrzucenie zasługi, przy jednoczesnym uznaniu warunkowego usprawiedliwienia, którego sprawiedliwość polega na uczynkach człowieka, jest rozróżnieniem bez różnicy. Uzależniać usprawiedliwienie od czynu grzesznika i

[34] Steve Wilkins, *„Covenant, Baptism, and Salvation”,* w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, str. 264.
[35] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.5, w: Schaff, Creeds of Christendom, 3:627.
[36] Kanony z Dort 5, tamże, 3:592-95
[37] Belgijskie Wyznanie Wiary 22

czynić usprawiedliwienie usprawiedliwieniem własnych czynów i posłuszeństwa grzesznika, to nauczać fałszywej doktryny, której zawsze sprzeciwiali się obrońcy łaski, niezależnie od tego, że fałszywa doktryna nie owija się już odrażającym i bezbożnym sztandarem „*zasługi*". Rzeczywiście, uderzanie w sztandar „*zasługi*" czyni tylko fałszywą doktrynę bardziej zwodniczą, a przez to bardziej niebezpieczną.

Drugie rozróżnienie polega na tym, że doktryna usprawiedliwienia federalnej wizji jest integralnym aspektem jej doktryny przymierza. Federalny oznacza „*przymierze*". Wizja federalna jest i reklamuje się jako rozwinięcie doktryny, że nowe przymierze Boga w Chrystusie jest warunkowe. Oznacza to, że podczas chrztu Bóg łaskawie obiecuje zbawienie każdemu wierzącemu dziecku, łaskawie ustanawia swoje przymierze z każdym dzieckiem, łaskawie jednoczy każde dziecko z Jezusem Chrystusem i zaczyna obdarzać każde dziecko jednakowo błogosławieństwami przymierza. Jednak to, czy obietnica pomoże wiecznemu zbawieniu jakiegokolwiek dziecka, czy przymierze będzie kontynuowane z jakimkolwiek dzieckiem, czy jakiekolwiek dziecko będzie trwać w Chrystusie i czy jakiekolwiek dziecko ostatecznie odziedziczy życie wieczne i chwałę w nowym świecie, zależy od warunków, które dziecko musi spełnić . Tymi warunkami są wiara i posłuszeństwo lub, jak lubią mówić ludzie federalnej wizji, wierność dziecka przymierzu.

W odniesieniu do członków kościoła, którzy ostatecznie odpadają na wieczne potępienie, John Barach, teolog federalnej wizji napisał:

> *Bóg naprawdę wprowadza tych ludzi w swoje przymierze, w jedność z Chrystusem. Są „w Nim", by użyć słów Jezusa z Ew. Jana 15. Uczestniczą w Jego błogosławieństwach (pomyśl o Liście do Hebrajczyków 6). Doświadczają Jego miłości, ale to przymierze jest warunkowe. Wzywa do pokuty, wiary i nowego posłuszeństwa. Wybór Boga nie był uwarunkowany, ale życie w przymierzu jest.*[38]

I tak ponieważ samo przymierze jest warunkowe, tak samo wielka korzyść z przymierza — usprawiedliwienie — jest warunkowa.

W teologii federalnej wizji doktryna o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki jest konieczną implikacją koncepcji warunkowego przymierza. Shepherd opisuje to ze szczerością i jasnością na kilku stronach swojego Zewu łaski. Na stronie 13 zaprzecza, jakoby przymierze łaski z Abrahamem było (i jest) „*bezwarunkowe*". Na stronie 14 potwierdza, że przymierze Abrahamowe było (i jest) warunkowe. Na stronie 15 wyciąga wniosek dotyczący usprawiedliwienia w tym warunkowym

[38] John Barach, "Covenant and Election," w Wilkins and Garner, The Federal Vision, 37.

przymierzu, że sprawiedliwość Abrahama polegała na spełnieniu przez Abrahama warunku wiary. Na stronie 16 Shepherd dodaje, że sprawiedliwość Abrahama w usprawiedliwieniu polegała również na wypełnieniu przez niego warunku posłuszeństwa.

Usprawiedliwienie przez uczynki przychodzi do konserwatywnych kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich na skrzydłach warunkowego przymierza.[39]

Osadzenie nauki o usprawiedliwieniu przez uczynki w doktrynie warunkowego przymierza w żaden sposób nie zmniejsza ogromu herezji. Arminiańskie nauczanie o usprawiedliwieniu było również zakorzenione w koncepcji warunkowego przymierza. Ale przymierzowe podejście federalnej wizji sprawia, że jej doktryna usprawiedliwienia jest niezwykle niebezpieczna dla konserwatywnych kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich. Większość z nich wyznaje doktrynę warunkowego przymierza, którego integralnym elementem jest usprawiedliwienie z uczynków.

Doktryna usprawiedliwienia federalnej wizji jest zasadniczo i bezbłędnie herezją Rzymskiego katolicyzmu i Arminianizmu. Dlatego, jak osądzili Reformatorzy i Synod w Dort, nauczanie federalnej wizji dotyczące usprawiedliwienia jest fałszywą doktryną o usprawiedliwieniu przez uczynki prawa potępioną przez Apostoła w Liście do Rzymian i Galacjan. W osądzie, jeśli nie w samych słowach, Marcina Lutra, jest to artykuł o upadku kościoła. Słowami Ducha Świętego jest to *„inna ewangelia, która nie jest inną”* (Gal. 1:6-7).

[39] Jedyna dotychczas krytyka teologii federalnej wizji, w tym jej doktryny o usprawiedliwieniu, dotycząca jej fundamentalnego nauczania o warunkowym przymierzu łaski, zob. David J. Engelsma, The Covenant of God and the Children of Believers: Sovereign Grace in the Covenant (Jenison, MI: Reformed Free Publishing Association, 2005) i Federal Vision: Herezja u podstaw (Jenison, MI: Reformed Free Publishing Association, 2012).

Rozdział 3

TŁO DOKTRYNALNE NOWEJ PERSPEKTYWY NA PAWŁA

Obecny atak na doktrynę usprawiedliwienia przez samą wiarę w konserwatywnych kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich przez ludzi federalnej wizji i ich teologicznych sojuszników ma swoją historię. Jak pokazały poprzednie rozdziały, ta historia obejmuje kontrowersje Synodu Dort z Arminianami i kontrowersje Reformacji z Rzymem. Późniejsze rozdziały pokażą, że ta historia sięga wstecz do sporu Apostoła Pawła z judaizującymi orędownikami usprawiedliwienia przez uczynki prawa oraz do boju Jezusa Chrystusa z faryzeuszami.

Współczesne odejście od ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu z łaski w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich jakie powoduje federalna wizja ma również podłoże kościelne i teologiczne. Federalna wizja rozkwita we współczesnej kościelnej atmosferze ekumenizmu, zwłaszcza ekumenizmu ponownego zjednoczenia kościołów protestanckich z Kościołem rzymskokatolickim. Stosunki ekumeniczne z Rzymem wymagają od protestantów złożenia w ofierze doktryny usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę (a wraz z tą fundamentalną prawdą, wszystkich doktryn łaski). Wybitnym, potężnym agentem ponownego zjednoczenia ewangelickiego protestantyzmu z Kościołem rzymskokatolickim jest organizacja, która nazywa siebie Ewangelikami i Katolikami Razem. Zbadam tę organizację i ruch w następnym rozdziale.

NOWE SPOJRZENIE NA EWANGELIĘ REFORMACJI

Jeśli chodzi o środowisko teologiczne, federalna wizja jest pod silnym wpływem teologii nowego spojrzenia na Pawła. Jak sama nazwa wskazuje, nowa perspektywa jest najnowszą teologią pism Apostoła Pawła. Badacze Nowego Testamentu, którzy nauczają nowej perspektywy, to niereformowani, bardziej krytyczni liberałowie. E. P. Sanders napisał książkę w 1977 r., która wysunęła na pierwszy plan nowe rozumienie teologii Pawła[40]. James D. G. Dunn ukuł zwrot *„nowe spojrzenie na Pawła”*.

[40] E. P. Sanders, Paul and Palestinian Judaism (London: SCM/Philadelphia, PA: Fortress Press, 1977).

Nowa perspektywa zarzuca, że Luter i Reformacja źle zrozumieli nauki Pawła dotyczące usprawiedliwienia , zwłaszcza w Liście do Rzymian i Galacjan. Podstawą tego wstrząsającego światem zarzutu (który uważa szesnastowieczną reformację kościoła za gigantyczną pomyłkę) jest odkrycie przez tych uczonych, że Żydzi, których potępił Jezus Chrystus i Apostoł Paweł, w rzeczywistości nie byli winni grzechu usprawiedliwienia z uczynków. Uczeni nazywają tych Żydów i ich wierzenia *„judaizmem drugiej świątyni"*. Badacze nowej perspektywy przestudiowali dokumenty pozabiblijne z tamtych czasów. Dokumenty te, jak zapewniają nas uczeni, ujawniają, że Żydzi pierwszego wieku naszej ery wierzyli, że zbawienie jest z łaski.

> *E.P. Sanders… wykazał, że judaizm zawsze był przede wszystkim religią łaski, a posłuszeństwo człowieka rozumiane jest jako odpowiedź na tę łaskę. Przymierze zostało zawarte z boskiej inicjatywy, a prawo zapewniało ramy życia w ramach przymierza.*[41]

Wniosek jest taki, że Paweł nie mógł zwalczać herezji zbawienia z zasług uczynkami, a zwłaszcza usprawiedliwienia własnymi dobrymi uczynkami. Przedstawianie przez protestantyzm nauczania faryzeuszy, którzy sprzeciwiali się Jezusowi, oraz przedstawienie wierzeń Żydów, którzy sprzeciwiali się Pawłowi, było *„karykaturą (a nawet czymś gorszym)*[42]*"*Luter błędnie odczytał swój własny sprzeciw wobec rzymsko-katolickiej nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i cofnął się do nauczania Pawła, a następnie wykorzystał własne błędne odczytanie Pawła, aby przeciwstawić się Rzymowi.

W nowej perspektywie Luter jest złoczyńcą, a nawet schizmatykiem, o co zawsze oskarżał go Rzym. Luter podzielił Kościół z powodu poważnego niezrozumienia doktryny, która leżała u podstaw sporu. Wpływ nowej perspektywy na federalną wizję jest widoczny w ostrej krytyce Lutra ze strony ludzi federalnej wizji. Ta krytyka jest skierowana konkretnie na rozumienie usprawiedliwienia przez Lutra. Potępiając to rozumienie usprawiedliwienia poza uczynkami i broniąc nowej perspektywy spojrzenia na usprawiedliwienie poza uczynkami w Liście do Galacjan (bez wspominania o nowej perspektywie), Steve Schlissel napisał:

> *„Każdy, kto nie jest do końca zarażony chorobą Lutra, widzi, że List do Galacjan nie dotyczy Prawa nadanego przez Boga, ale Prawa sprzeniewierzonego i niewłaściwie*

[41] James D. G. Dunn, Teologia Pawła Apostoła (Edynburg: T&T Clark, 1998), 338.
[42] Tamże

stosowanego w tradycjach żydowskich, a zwłaszcza narzuceniu poganom cech Synaju".[43]

Poprzez ten osąd perspektywy Lutra na temat usprawiedliwienia w Liście do Rzymian i Galatów, nowa perspektywa obala całą szesnastowieczną Reformację kościoła, ponieważ sercem Reformacji, jak wszyscy wiedzą, była doktryna Lutra o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę.

Nie tylko Reformacyjna nauka o usprawiedliwieniu ma nową perspektywę. Wraz z doktryną Reformacji o usprawiedliwieniu odeszła także cała jej doktryna zbawienia, doktryna Chrystusa i doktryna Boga. Taki jest związek między doktryną o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę a dziełem Chrystusa, że jeśli usprawiedliwienie nie jest boską deklaracją przypisującą wierzącemu grzesznikowi zasługi Chrystusa, to życie i śmierć Jezusa Chrystusa nie mogą być zasługą posłuszeństwa Chrystusa w imieniu wybranych ludzi. W szczególności śmierć Chrystusa nie mogła być karnym zadośćuczynieniem sprawiedliwości Bożej w miejsce innych, poprzez przypisanie Chrystusowi winy innych przez Boga.

Predestynacja, źródło usprawiedliwienia i zbawienia u Pawła, również musi być teraz postrzegana z perspektywy radykalnie odmiennej od perspektywy Lutra i Kalwina. Predestynacja nie jest wiecznym dekretem wyznaczającym niektórych ludzi do zbawienia w suwerennej łasce, a innych na potępienie w suwerennej sprawiedliwości.

Nowa perspektywa jest radykalna. Postrzegając fundamentalną prawdę o usprawiedliwieniu inaczej niż Reformacja, postrzega wszystko inaczej. Nowa perspektywa to radykalnie odmienna religia od Reformacji.

Usprawiedliwienie u Pawła, zgodnie z nową perspektywą, to uznanie przez Boga, że ktoś jest członkiem przymierza, czyli nowotestamentowego kościoła. Podczas gdy Reformacja uważała, że usprawiedliwienie jest zbawczym aktem Boga, uwalniającym usprawiedliwionego od winy za grzech i wiecznego potępienia, na jakie naraża go wina, aktem który czyni go godnym życia wiecznego, nowa perspektywa postrzega usprawiedliwienie jako, jeśli nie wyłącznie, członkostwo w kościele. Wybitny teolog nowej perspektywy, James D. G. Dunn, pisze:

„[W usprawiedliwieniu] Bóg przymierza uważa, że partner przymierza nadal pozostaje w partnerstwie, pomimo ciągłych niepowodzeń tego ostatniego. Ale partner

[43] Schlissel, *"Justification and the Gentiles*," w Wilkins and Garner, The Federal Vision, 255.

przymierza nie mógłby nie zostać przemieniony przez żywą relację z życiodajnym Bogiem"[44].

Jak wskazuje Dunn, skoro usprawiedliwienie (w teologii nowej perspektywy) polega na przemianie życia, jest aktem Boga który *„czyni usprawiedliwionym"* (jak zawsze nauczał Kościół rzymskokatolicki), a nie wyłącznie aktem, który *„uznaje za sprawiedliwego"* (co było nauczaniem Reformacji)[45]

Nauczanie Pawła o usprawiedliwieniu w Liście do Rzymian i Galacjan było skierowane nie przeciwko odwiecznej ludzkiej determinacji, by stać się sprawiedliwymi przez własne uczynki i w ten sposób zasłużyć na zbawienie, ale przeciwko żydowskiemu błędowi wykluczania pogan, którzy nie przestrzegali żydowskich praw ceremonialnych, z nowej społeczności przymierza.

„Trudno jest podtrzymać twierdzenie, że Paweł polemizował ze sprawiedliwością uzyskaną przez siebie samego"[46]

Raczej

Paweł zaciekle sprzeciwiał się swojemu wcześniejszemu przedchrześcijańskiemu założeniu, że sprawiedliwość Boża [która w nowej perspektywie nie jest odpuszczeniem grzechów, ale członkostwem w przymierzu] jest tylko dla Izraela i tylko dla pogan, jeśli stali się Żydami i przyjęli charakterystyczne obowiązki przymierza Boga z Izraelem [47]

„Uczynki prawa" w polemice Pawłowej w Liście do Rzymian i Galacjan nie oznaczają zatem wszystkich uczynków posłuszeństwa całemu prawu Bożemu, w tym prawu moralnemu, przez które grzesznik usiłuje osiągnąć swoją sprawiedliwość przed Bogiem. *„Paweł najwyraźniej nie łączył „uczynków zakonu" z „dobrymi uczynkami"*[48]. *„Uczynki prawa" to raczej uczynki polegające na przestrzeganiu żydowskich praw ceremonialnych, zwłaszcza na obrzezaniu, przepisach żywieniowych Starego Testamentu i przestrzeganiu sabatów Starego Testamentu. Takie czyny były „znacznikami" członkostwa w przymierzu, przez które ci żydowscy chrześcijanie, którym sprzeciwiał się Paweł, zamierzali wykluczyć wierzących z pogan. „Uczynki", które on [Paweł] miał na myśli, nie były uczynkami dokonanymi w celu osiągnięcia sprawiedliwości, ale przykazaniami prawa*

[44] Dunn, Theology of Paul, 344
[45] Tamże, s. 344
[46] Tamże. s. 370
[47] Tamże, s. 371
[48] Tamże, s. 365

praktykowanymi w celu zachowania prawości przymierza, zwłaszcza przez oddzielenie od pogan"[49]. Dunn wyszczególnia *„obrzezanie, pokarm prawa i szabat"*[50]

Nowa perspektywa wyjaśnia wiarę, przez którą zostaje się usprawiedliwionym, zarówno jako drogę do stania się członkiem przymierza, jak i znak identyfikujący przynależność do przymierza. To, że Bóg usprawiedliwia przez wiarę, oznacza, że uznaje czyjąś wiarę za dowód, a wręcz podstawę, że ma on „*prawość*", to znaczy jest członkiem przymierza. W przeciwieństwie do żydowskiego błędu domagania się posłuszeństwa prawom ceremonialnym jako znaku i podstawy członkostwa w nowym przymierzu, Paweł domaga się wiary.

> *„To wiara, a nie uczynki, jest jedyną podstawą przyjęcia w Chrystusie i dlatego powinna być wystarczającą podstawą także dla wzajemnego przyjęcia przez tych, którzy są w Chrystusie"*[51]

W nowej perspektywie usprawiedliwienie, które Reformacja postrzegała jako łaskawy akt Boga, staje się kwestią ludzkiej pracy i wartości, dosłownie od początku do końca. Usprawiedliwienie zależy od wiary, czyli w nowej perspektywie aktywności wiary. Czynność wiary jest „*podstawą*" uznania przez Boga kogoś za „*prawego*", czyli za będącego w przymierzu. Boski akt usprawiedliwienia osoby jest jedynie uznaniem przez Boga tego, co jest prawdziwe o tej osobie, ponieważ wierzy: uznaniem, że jest członkiem przymierza. Nie jest dziełem Bożym uznanie kogoś za kogoś, kim nie jest, to znaczy za niewinnego, i przez ten właśnie akt uczynienie go tym, za kogo uważa go Bóg. Nowa perspektywa nie jest w stanie przeniknąć do sedna nauki Pawła o usprawiedliwieniu: Bóg usprawiedliwia „*bezbożnych*" (Rzym. 4:5).

To, czy usprawiedliwiony pozostanie w przymierzu, zależy od tego, czy nadal wierzy, jak również od tego, czy nadal jest posłuszny Bogu, okazując w ten sposób wierność przymierzu. Pod koniec dnia, na Sądzie Ostatecznym, Boże usprawiedliwienie niektórych, uznając ich za wciąż objętych przymierzem i godnych życia wiecznego dzięki ich własnej wierności przymierzu przez całe życie, będzie zależało od ich wiary i posłuszeństwa.

Ponieważ samo usprawiedliwienie przez wiarę (nauczane nie przez nową perspektywę, ale przez Pawła i jak słusznie wyznała Reformacja) jest sercem Ewangelii zbawienia z łaski, wypaczenie tej ewangelicznej prawdy nieuchronnie

[49] Tamże, s. 360
[50] Tamże
[51] Tamże, s. 359

prowadzi do utraty pewność zbawienia. Nowa perspektywa uczy o realnej możliwości apostazji w sensie odpadnięcia prawdziwych wierzących ku śmierci duchowej i wiecznemu potępieniu.

> *Apostazja pozostaje realną możliwością dla wierzącego Pawła… Istnieje ewidentnie realna możliwość, że wierzący mogą żyć kata sarka [według ciała]; a jeśli to zrobią, umrą… Paweł przewiduje możliwość „zniszczenia" dzieła zbawienia w osobie… utraty [dla wierzącego świętego] perspektywy życia zmartwychwstałego*[52].

Wpływ nowej perspektywy na federalną wizję względem apostazji wierzących, świętych przymierza jest niewątpliwy.

Nowa perspektywa jest niejasna, jeśli chodzi o związek usprawiedliwienia z krzyżem Chrystusa, a jeszcze bardziej niejasna jest jej doktryna o krzyżu. Dunn zadowala się stwierdzeniem, że wszystkie biblijne opisy krzyża Chrystusa, łącznie z opisem ofiary, są jedynie „*metaforami*". Nie wskazują *„dosłownych faktów, jak gdyby na przykład śmierć Chrystusa była dosłownie ofiarą złożoną przez Boga"*[53]. Dunn nie wie i najwyraźniej nikt nie może wiedzieć, czym była śmierć Chrystusa w rzeczywistości. Najwyraźniej wiedza o tym, czym był krzyż, jest niepotrzebna dla wiary chrześcijańskiej. Dlatego Dunn może wygłosić naprawdę zdumiewające stwierdzenie, że *„jest również wątpliwe, czy nie można obejść się bez śmierci Chrystusa w jakiejkolwiek teologii, która nazywa się chrześcijańską"*[54].

Nie mając pewności co do znaczenia krzyża, nowa perspektywa jest pewna, że doktryna Reformacji o krzyżu jest błędna. Odrzucając reformacyjną naukę o usprawiedliwieniu jako przypisaniu grzesznikowi przez wiarę zasług życia i śmierci Chrystusa, w nowej perspektywie odrzuca się także nauczanie Reformacji, że krzyż był przypisaniem przez Boga winy wszystkich wybranych Jezusowi Chrystusowi. Odrzuca doktrynę zastępczego zadośćuczynienia przez zasługujące zadośćuczynienie boskiej sprawiedliwości w imieniu wybranych. Dunn zaprzecza, jakoby *„doktryna Pawła o odkupieniu [była] zasadą zastępstwa (Jezus umarł, a grzesznik wyszedł bez kary)"*[55].

Jest to odrzucenie doktryny o krzyżu, wyznawanej w artykule 21 Belgijskiego Wyznania Wiary:

---

[52] Tamże. S. 497-8
[53] Tamże, s. 231
[54] Tamże, s. 233
[55] Tamże. s 386

> *Jezus Chrystus... wydał się za nas Ojcu, aby uśmierzyć Jego gniew przez pełne zadośćuczynienie2, kiedy ofiarował się na drzewie krzyża i przelał swoją drogą krew, aby oczyścić nasze winy, ... doświadczając straszliwej kary za nasze grzechy ... Cierpiał wszystkie te męki dla odpuszczenia naszych grzechów*.[56]

W jakiś niewytłumaczalny, niepoznawalny sposób (inny niż zadośćuczynienie zastępcze Reformacji), zgodnie z nową perspektywą, śmierć Jezusa zniszczyła grzech dla całej ludzkości. *„Śmierć Chrystusa… [była] śmiercią wszystkich, grzesznego ciała… Rak grzechu w ludzkim ciele zostaje zniszczony przez zniszczenie rakowatego ciała"*[57]. Jeśli to coś znaczy, oznacza to, że ukrzyżowany Jezus był *„rakowatym ciałem"*, w rzeczywistości *„rakowatym ciałem"* wszystkich ludzi bez wyjątku, co jest zarówno heretyckie, jak i bluźniercze. Na tej podstawie — niewyjaśnionym zniszczeniu raka grzechu w rakowatym ciele Jezusa — Bóg może teraz przyjąć wszystkich ludzi do przymierza, umożliwiając im korzystanie z błogosławieństw przymierza, pod warunkiem wiary (zamiast pod warunkiem zachowania żydowskich przepisów ceremonialnych).

Po bliższym zbadaniu nowe spojrzenie na śmierć Chrystusa i jego związek z usprawiedliwieniem wcale nie wydaje się nowe. Wykazuje niesamowite podobieństwo do dawnej perspektywy Arminianizmu.

Każdy wierzący, który ma wystarczające wykształcenie, aby czytać Listy do Rzymian 1-5 i Galacjan i który ma odrobinę oświecenia przez Ducha Świętego, może i z łatwością stwierdzi, że ta nowa doktryna o usprawiedliwieniu jest fałszywą, a nawet absurdalną interpretacją doktryny Pawła. Niemniej jednak nowa perspektywa, szczególnie nowa perspektywa dotycząca doktryny o usprawiedliwieniu u Pawła, ma potężny wpływ w konserwatywnych kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich. Silnie wpływa na ludzi federalnej wizji. Głównym agentem tego wpływu jest anglikański biskup N. T. Wright.

BŁĘDY WRIGHTA

Wright jest rzecznikiem nowej perspektywy dla ewangelików, zwłaszcza teologów w konserwatywnych kościołach Prezbiteriańskich i Reformowanych. On skradł ich uszy, jeśli nie ich serca. Byłem świadkiem popularności Wrighta wśród tych teologów. Kilka lat temu Calvin Theological Seminary w Grand Rapids w stanie Michigan sponsorowało całodniowe seminarium prowadzone przez Wrighta. Dom

[56] Belgijskie Wyznanie Wiary artykuł 21
[57] Dunn, Theology of Paul, 386.

był pełen kilkuset pastorów Reformowanych i Prezbiteriańskich oraz profesorów teologii z praktycznie każdego seminarium i wyznania w Ameryce Północnej.

Wright przeprowadził nas przez List do Rzymian. Najwyraźniej, choć sprytnie, ujmująco i pozornie egzegetycznie, zaprzeczył, doktryna po doktrynie, zrozumieniu przez Reformację każdego kardynalnego nauczania w Liście do Rzymian, od całkowitej deprawacji po predestynację. Szczególnie reformacyjna doktryna o usprawiedliwieniu przez wiarę znalazła się pod aksamitnym młotem Wrighta. Na wstępie wyraźnie stwierdził, że praktycznym rezultatem, a nawet praktycznym celem jego i nowej perspektywy doktryny o usprawiedliwieniu jest ustanowienie *„wspólności przy stole"*, czyli komunii w sakramencie Wieczerzy Pańskiej, pomiędzy protestantami i rzymskimi katolikami. Na zakończenie tego nieubłaganego podważania wszystkiego, o co mężczyźni i kobiety Reformacji walczyli i w setkach tysięcy przypadków oddawali życie, kilkuset duchownych i teologów konserwatywnych kościołów Prezbiteriańskich i Reformowanych w całej Ameryce Północnej przekazało heretykowi entuzjastyczną owację na stojąco.

Ludzie federalnej wizji mają Wrighta jako mówcę na swoich konferencjach, czytają jego książki, cytują z jego książek jako autorytatywnych w kwestii wielkich doktryn wiary chrześcijańskiej, wyraźnie aprobują jego ważne spostrzeżenia na temat teologii Pawła przyjęli jego interpretacje ważnych fragmentów pism Pawła.

Jest jedna rzecz, której nie robią. Nie potępiają nowego spojrzenia Wrighta na Pawła jako heretyckiego; jako bezprawnej publicznej krytyki Wyznań Reformacji, w tym trzydziestu dziewięciu artykułów Kościoła Anglikańskiego (które są wiążące dla anglikańskiego biskupa NT Wrighta); i jako zniweczenia Chrystusowej reformacji Jego Kościoła w XVI wieku. Reformowani i Prezbiteriańscy wierzący powinni wiedzieć z pism Wrighta (kusi się, by powiedzieć *„grafomanii*" Wrighta), czego on naucza o fundamentalnej prawdzie Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę.

Reformacyjna doktryna, że *„można być zbawionym jedynie dzięki niezasłużonej łasce Bożej, przywłaszczanej nie przez dobre uczynki, ale przez wiarę"*,według Wrighta *„nie jest całkowicie myląca"*. Niemniej jednak doktryna ta *„nie oddaje sprawiedliwości bogactwu i precyzji doktryny Pawła, a nawet zniekształca ją w różnych punktach"*. W rzeczywistości,

mając taki pogląd na usprawiedliwienie, *„możesz rzeczywiście stracić z oczu serce ewangelii Pawłowej"*[58]

Usprawiedliwienie u Pawła nie odnosi się do tego, *„jak istoty ludzkie wchodzą w żywą i zbawiającą relację z żywym i zbawczym Bogiem"*[59]. *…[od setek lat] systematycznie wyrządzano gwałt temu tekstowi"*[60]. Usprawiedliwieniem dla Pawła była raczej *„eschatologiczna definicja Boga… tego, kto w rzeczywistości był członkiem Jego ludu… Nie tyle chodziło o soteriologię, ile o eklezjologię; nie tyle o zbawienie, ile o kościół"*[61]. Usprawiedliwienie to *„deklaracja, że oni [wierzący] stali się chrześcijanami"*[62].

Wright twiedzi, że polemika Pawła w Liście do Galacjan przeciwko usprawiedliwieniu przez prawo nie była skierowana przeciwko błędowi „*legalizmu*" (jak myślała i wyjaśniała Reformacja). Podobnie w Liście do Rzymian *„Paweł nie myślał… o odparciu proto-pelagianizmu, którego w każdym razie jemu współcześni nie byli winni"*[63]. Jego kontrowersje dotyczyły raczej błędnego poglądu niektórych żydowskich chrześcijan, że obrzezanie i inne przestrzeganie prawa ceremonialnego są wymagane, jeśli chrześcijanie pochodzenia pogańskiego mają być dopuszczeni do Wieczerzy Pańskiej. Usprawiedliwienie w Liście do Galacjan to *„sposób rozpoznania, kto jest członkiem rodziny przymierza"*. Jest to *„doktryna, która podkreśla, że wszyscy, którzy podzielają wiarę w Chrystusa, siedzą przy tym samym stole, bez względu na różnice rasowe"*[64]

Doktryna *„przypisanej sprawiedliwości Chrystusa"*, która była fundamentalna dla nauczania Reformacji o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, a tym samym dla Reformacji, według Wrighta nie ma podstaw w tekście Pisma Świętego. Rozumie tego zwrot przez Reformacje to „*nonsens*"[65]. Wright odrzuca imputację jako wyjaśnienie usprawiedliwienia. *„Nie ma sensu mówić, że sędzia przypisuje… swoją sprawiedliwość… oskarżonemu. Sprawiedliwość nie jest przedmiotem, substancją ani gazem, który można przepuścić przez salę sądową"*[66]. Zatem sprawiedliwość, którą posiadają

[58] N. T. Wright*, What Saint Paul Really Said: Was Paul of Tarsus the Real Founder of Christianity?* (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1997), 113. Książka ta jest bardzo polecana przez wiodącego badacza nowej perspektywy, Jamesa D. G. Dunna.
[59] Tamże, s. 116
[60] Tamże. s. 117
[61] Tamżze, s. 119
[62] Tamże. s. 125
[63] Tamże. s. 129
[64] Tamże, s. 122
[65] Tamże, s. 123
[66] Tamże, s.98

usprawiedliwieni, nie jest *„sprawiedliwością samego Boga”*. *„Sprawiedliwość Boga [we fragmentach Pawła, które traktują o usprawiedliwieniu] to wierność przymierzu”* [67].

Sprawiedliwość w pismach Pawła jest *„stanem przymierza”*, a nie przebaczeniem grzechów i przypisanym, pełnym zasługi posłuszeństwem Jezusa Chrystusa. *„Sprawiedliwość, która jest z Boga przez wiarę”* (Filip. 3:9) nie jest legalną postawą przed Bogiem w doskonałej zgodności z prawem, które Bóg wypracował w życiu i śmierci Chrystusa i którym obdarza winnego grzesznika przez przypisanie. Jest to raczej *„status przynależności do przymierza”*[68]

Wiara zatem nie może być narzędziem, za pomocą którego grzesznik otrzymuje przypisaną mu sprawiedliwość Bożą w Chrystusie. Tak też nie jest, według Wrighta i nowej perspektywy. *„Wiara jest oznaką członkostwa w przymierzu”*[69]

W terminologii, która wymyka się łagodnym krytklom federalnej wizji i nowej perspektywy, ale która jest niezwykle istotna w wyrażaniu tego, że uzyskuje się i czyni godnym usprawiedliwienia (jak to pojmuje Wright i jak rzekomo naucza Paul) dzięki własnym wysiłkom, Wright opisuje wiarę jako „*podstawę*” usprawiedliwienia. *„Obecne usprawiedliwienie oświadcza, na podstawie wiary, jakie przyszłe usprawiedliwienie potwierdzi publicznie (zgodnie z [Rzym.] 2:14-16 i 8:9-11)* ***na podstawie całego życia****”*[70]. W teologii Wrighta , wiara jest podstawą usprawiedliwienia.

W dalszej części tej książki przekonamy się, że Pismo Święte nigdy nie odnosi się do wiary jako „*podstawy*” usprawiedliwienia. „*Podstawą*” usprawiedliwienia jest krzyż Jezusa Chrystusa. Wiara jest środkiem lub narzędziem usprawiedliwienia. Jeśli wiara jest podstawą usprawiedliwienia, grzesznik może i przypisuje sobie zasługi za swoje usprawiedliwienie, podobnie jak nauczanie rzymskiego katolicyzmu i Arminianizmu. To właśnie chlubienie się samym sobą Apostoł jest zdecydowany zniszczyć doktryną o usprawiedliwieniu przez wiarę (nie na podstawie wiary) w Liście do Rzymian i Galacjan (oraz Listach do Efezjan, Filipian i wszystkich innych jego pismach). *„Nie daj Boże, abym się miał chlubić z czegoś innego, jak tylko z krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa”* (Gal. 6:14).

Jak wynika z ostatniego cytatu Wrighta, ten zwolennik nowej perspektywy uczy także usprawiedliwienia przez dobre uczynki: *„przyszłe usprawiedliwienie… na podstawie całego życia”.* Chociaż usprawiedliwienie nie następuje przez uczynki

[67] Tamże, s. 99
[68] Tamże, s. 124
[69] Tamże, s. 125
[70] Tamże, s. 129, pogrubienia dodane

posłuszeństwa prawu ceremonialnemu, opiera się ono na uczynkach posłuszeństwa prawu moralnemu. Zwłaszcza publiczne usprawiedliwienie na sądzie ostatecznym będzie oparte na dobrych uczynkach. To jest wyjaśnienie Wrighta do Listu do Rzymian 2:13, kluczowego tekstu we współczesnej kontrowersji wokół usprawiedliwienia w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich. W tekście czytamy: *„Gdyż nie słuchacze prawa są sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą usprawiedliwieni."*. Podczas gdy Luter i Kalwin wyjaśniali, że tekst uczy tego, co byłoby wymagane, gdyby grzesznicy byli usprawiedliwieni przez prawo, co jednak nie może mieć miejsca, ponieważ wykonawcą prawa jest ten, kto doskonale przestrzega prawa, Wright wyjaśnia, że tekst naucza o tym co ma miejsce w rzeczywistośc: grzesznicy będą usprawiedliwieni przez prawo.

> *„Pierwsza wzmianka o usprawiedliwieniu w Liście do Rzymian jest wzmianką o usprawiedliwieniu z uczynków – najwyraźniej za aprobatą Pawła (2:13)… Wierzę, że właściwym sposobem zrozumienia tego jest zobaczenie, że Paweł mówi o ostatecznym usprawiedliwieniu… w dniu ostatecznym"*[71].

Według Wrighta decydującym usprawiedliwieniem będą uczynki!

A co z krzyżem Chrystusa, który jest podstawą usprawiedliwienia w Liście do Rzymian i Galacjan i poza którym nie ma usprawiedliwienia? A co z krzyżem Chrystusa, który jest przedmiotem usprawiedliwiającej wiary? A co z krzyżem Chrystusa, który Reformacja uważała za posłuszeństwo Chrystusa, które staje się naszym przez wiarę: *„poleganie i spoczywanie na posłuszeństwie samego Chrystusa ukrzyżowanego, które staje się naszym, gdy w Niego wierzymy"*[72]?

W teologii Wrighta, jak już wskazałem, krzyż Chrystusa nie jest sprawiedliwością Bożą, wypracowaną dla wybranych grzeszników przez cierpienie Chrystusa, karę, jakiej domagała się boska sprawiedliwość za ich grzechy i przypisaną na rachunek winnego grzesznika przez wiarę. Wright zaprzecza imputacji. „Posłuszeństwo" Chrystusa nie ma na celu zgromadzenia skarbca zasług, które można następnie „policzyć" wierzącemu, jak w niektórych Reformowanych schematach myślenia"[73]

> *Jest zatem prostym błędem kategorycznym, jakkolwiek czcigodnym w niektórych tradycjach reformowanych, w tym części mojej własnej, przypuszczać, że Jezus „przestrzegał prawa" i w ten sposób uzyskał „sprawiedliwość", którą można zaliczyć tym, którzy w Niego wierzą. Myślenie w ten sposób oznacza przyznanie, mimo*

[71] Tamże, s. 126
[72] Belgijskie Wyznanie Wiary 23
[73] N. T. Wright, Justification: God's Plan & Paul's Vision (Downers Grove, IL: IVP Academic, 2009), 228.

wszystko, że „legalizm" był mimo wszystko prawdziwy – z Jezusem jako ostatecznym legalistą.[74]

Jeśli chodzi o naturę krzyża, Wright jest zauważalnie niejasny. Lubi mówić ogólnikami: *„zgładzenie grzechu Adama"*[75]; *„środek, dzięki któremu panowanie grzechu i śmierci zostaje zastąpione panowaniem łaski i sprawiedliwości"*[76]; *„pokonał grzech na krzyżu"*[77]. Pytanie brzmi: jak? W jaki sposób krzyż rozprawił się z grzechem, aby go cofnąć? Jaka była natura śmierci Chrystusa?

Jako główne znaczenie ukrzyżowania Wright proponuje „*zdecydowane zwycięstwo nad„ zwierzchnościami i mocami ".*[78] Jest to doktryna krzyża znana jako „*Christus Victor"* (Chrystus Zwycięzca). We współczesnej teologii przedstawia się ją nie jako wyjaśnienie krzyża, które wyraża efekt bardziej podstawowego zadośćuczynienia boskiej sprawiedliwości poprzez zapłacenie przez Chrystusa kary za grzech Bogu w miejsce innych, ale jako wyjaśnienie, które zastępuje doktrynę zadośćuczynienia zastępczego, penalnego.

Pozostaje pytanie: jak i dlaczego krzyż Chrystusa zwyciężył zwierzchności i moce? Jaka była natura krzyża, który przyniósł tak wielkie i chwalebne zwycięstwo? Wright i nowa perspektywa nie odpowiedzą na to pytanie. Ich odmowa jest potępiająca.

Wright jasno stwierdza, że odrzuca Reformacyjną doktrynę krzyża jako zastępczego zadośćuczynienia boskiej sprawiedliwości – kary Bożej wymierzonej Jezusowi Chrystusowi w miejsce wybranego kościoła Jezusa. Tę doktrynę krzyża Wright odrzuca jako prymitywną teorię:

Dlatego prawdą jest, że Paweł mówi o karze, na którą wszyscy zasłużyli, zamiast tego na krzyżu. Ale Paweł zniuansował tutaj ten pogląd na dwa sposoby, które oddalają go od bardziej prymitywnych teorii znanych w niektórych gałęziach teologii. Po pierwsze, ostrożnie mówi, że na krzyżu Bóg ukarał (nie Jezusa, ale) „grzech"…. Po drugie, jego argumentacja funkcjonuje w ramach całej matrycy myślowej, według której śmierć Jezusa można interpretować w ten sposób, ponieważ reprezentuje Izrael, a Izrael reprezentuje ludzkość jako całość.[79]

[74] Tamże, s. 232
[75] Wright, What Saint Paul Really Said, 48.
[76] Tamże, s. 47
[77] Tamże, s. 49
[78] Tamże, s. 47
[79] N. T. Wright, The Climax of the Covenant: Christ and the Law in Pauline Theology (Minneapolis, MN: Fortress Press, 1991), 213.

Jak wskazuje ten cytat, odrzucenie przez Wrighta doktryny zastępczego, karnego zadośćuczynienia idzie ręka w rękę z fałszywą doktryną o krzyżu Chrystusa jako powszechnym zadośćuczynieniu (chociaż dla Wrighta krzyż tak naprawdę nie był zadośćuczynieniem): *„ludzkości jako całości"*. Rzecznik nowej perspektywy dla konserwatywnych kościołów Prezbiteriańskich i Reformowanych jasno wyraża swoje poparcie dla powszechnego odkupienia:

> *Bóg rozmyślnie dał Torę [Prawo], aby była środkiem do skupienia grzechu ludzkości w jednym miejscu, a mianowicie w Jego ludzie, Izraelu – po to, aby mógł on następnie zostać jeszcze bardziej skoncentrowany, przyciągnięty razem do przedstawiciela Izraela, Mesjasza — aby raz na zawsze zostało to załatwione*.[80]

Ludzie federalnej wizji promują także teorię powszechnego odkupienia. Norman Shepherd krytycznie odnosi się do „*kalwinisty*", który *„zabezpiecza się przed zasięgiem świata"* w Ew. Jana 3:16 ze względu na doktrynę wybrania. Wbrew temu zabezpieczeniu Shepherd odważnie twierdzi, *że „ewangelista reformowany może i powinien głosić każdemu na podstawie Ew. Jana 3:16: Chrystus umarł, aby was zbawić"*[81].

Usprawiedliwienie i krzyż są ze sobą ściśle powiązane. Błądzić w kwestii usprawiedliwienia oznacza koniecznie zaprzeć się krzyża.

Nigdy nie wystarczy, aby heretyk zaprzeczał prawdzie. On też musi się temu przeciwstawić. Wright szydzi z doktryny Reformacji o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, której podstawą jest wielka, legalna wymiana w śmierci Chrystusa („*On bowiem tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą*." [2 Kor 5:21]): „transakcja prawna, zimny interes, prawie sztuczka myślowa dokonana przez Boga, który jest logiczny i poprawny, ale nie taki, jakiego byśmy chcieli czcić"[82]

Odrzucenie prawdy o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, jaką wyznała Reformacja, jest tym samym odrzuceniem Reformacji w całości. Wright szczerze mówi o całkowitym porzuceniu Reformacji przez siebie i nową perspektywę: *„Zbłąkane baranki [Wright i inni orędownicy i uczniowie nowej perspektywy] nie wracają do owczarni reformacji… Nadszedł czas, aby iść dalej*" [83]

---

[80] Tamże, s. 196
[81] Shepherd, Call of Grace, 84–85
[82] Wright, What Saint Paul Really Said, 110.
[83] Wright, Justification, 29.

POWRÓT DO RZYMU

Odrzucenie Reformacji z konieczności zmusza ludzi nowej perspektywy i ich zwolenników do powrotu do Kościoła rzymskokatolickiego – od owczarni Wielkiego Pasterza do owczarni papieskiej.

> *Doktryna Pawła o usprawiedliwieniu przez wiarę [jak wyjaśnił Wright] popycha kościoły, w ich obecnym rozdrobnionym stanie, do zadania ekumenicznego. Nie może być słuszne, aby sama doktryna, która głosi, że wszyscy, którzy wierzą w Jezusa, siedzieli przy tym samym stole (List do Galacjan 2), była używana jako sposób na powiedzenie, że niektórzy, którzy inaczej definiują doktrynę usprawiedliwienia, siedzą przy innym stole. Innymi słowy, doktryna o usprawiedliwieniu nie jest jedynie doktryną, co do której katolicy i protestanci mogliby po prostu dojść do porozumienia w wyniku twardych wysiłków ekumenicznych. Sama w sobie jest doktryną ekumeniczną, doktryną, która gani wszystkie nasze małe i często związane z kulturą ugrupowania kościelne, i która oświadcza, że wszyscy wierzący w Jezusa należą do jednej rodziny… Doktryna o usprawiedliwieniu jest w rzeczywistości wielką doktryną ekumeniczną.* [84]

Shepherd wyraża ten sam ekumeniczny cel teologii federalnej wizji, a zwłaszcza jej doktrynę warunkowego przymierza zakładającego usprawiedliwienie z uczynków.

> *Czy jest nadzieja na porozumienie między katolicyzmem a ewangelickim protestantyzmem w sprawie drogi zbawienia? Czy mogę zasugerować, że jest przynajmniej promyk nadziei, jeśli obie strony są chętne do przyjęcia przymierza zrozumienia drogi zbawienia [jak nauczał Shepherd i ludzie federalnej wizji]*[85].

Porównajmy z tą odpowiedzią na pytanie: *„Czy istnieje nadzieja na wspólne zrozumienie między katolicyzmem a ewangelickim protestantyzmem w kwestii drogi zbawienia?"* odpowiedź, jakiej udzieliłby prawdziwy syn Reformacji: *„Absolutnie żadna, dopóki Kościół rzymskokatolicki utrzymuje usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki, a tym samym zbawienie z woli człowieka i uczynków od początku (warunkowe wybranie) do końca (wytrwanie aż do czyśćca z woli i uczynków człowieka oraz wyzwolenie z czyśćca dzięki własnej zapłacie za grzechy człowieka)."*

Nowa perspektywa szczerze uznaje swoją ekumeniczną atrakcyjność dla Kościoła rzymskokatolickiego. *„Dwa czynniki uniemożliwiły utrzymanie się tej sytuacji [„debaty katolicko-protestanckiej", koncentrującej się na doktrynie o usprawiedliwieniu]. Jednym z*

[84] Wright, What Saint Paul Really Said, 158
[85] Shepherd, Call of Grace, 59.

nich był Sobór Watykański II, w efekcie którego usunięcie większości starego programu katolicko-protestanckiego przestało być problemem."[86]

Ekumeniczny cel ludzi nowej perspektywy, zgodny z federalną wizją, a także nieodłączna ekumeniczna tendencja teologii obu tych ruchów, zwłaszcza w odniesieniu do ponownego zjednoczenia kościołów protestanckich z Kościołem rzymskokatolickim, dobrze współgra z duchem wieku. W którą stronę wieje w kościołach ta wichura, wskazało ostatnio utworzenie ekumenicznej organizacji, która nazywa siebie Ewangelicy i Katolicy Razem. Czołowi ewangelicy i prominentni katolicy połączyli siły, aby współpracować we wspólnej misji. Podstawą tej unii i jej wspólnej misji jest jedność dotycząca usprawiedliwienia – jedność osiągnięta poprzez rezygnację z doktryny Reformacji o usprawiedliwieniu na rzecz doktryny Kościoła rzymskokatolickiego.

[86] Dunn, Theology of Paul, 338. Drugim czynnikiem jest nazistowska próba eksterminacji Żydów. To zło spowodowało, że protestanccy uczeni nowej perspektywy porzucili starą perspektywę postrzegania Pawła jako antysemity.

Rozdział 4

TŁO DOKTRYNALNE (I KOŚCIELNE):

EWANGELICY I KATOLICY RAZEM

W ostatnich latach czołowi ewangelicy, w tym J. I. Packer i Charles Colson, współpracowali z wybitnymi katolikami, w tym Averym Dullesem i Richardem Johnem Neuhausem, aby zjednoczyć ewangelików i katolików. Nazywają swoją organizację i ruch na rzecz związku Ewangelików i Katolików Razem (EKR). Popierają ją tak wpływowi protestanci, jak Os Guinness, Nathan Hatch, Richard Mouw, Mark Noll i Pat Robertson. Organizację wspiera ewangelicki magazyn Christianity Today. Oczywiście przyciąga i będzie przyciągać dużą liczbę ewangelicznych protestantów.

Dokument, który zapowiadał i opisywał unię, został opublikowany w marcu 1994 r. Dokument, który odnosi się do *„Deklaracji EKR"*, nosi tytuł *„Ewangelicy i katolicy razem: misja chrześcijańska w trzecim tysiącleciu"*[87]. W oświadczeniu czytamy: *„Jesteśmy ewangelicznymi protestantami i katolikami, których modlitwa, studium i dyskusja doprowadziły do wspólnych przekonań na temat wiary i misji chrześcijańskiej"*[88].

Deklarowany cel tego spotkania i współpracy ewangelików i katolików jest trojaki: „*kobeligencja*" w wojnie przeciwko trwającej deprawacji zachodniej kultury; współpraca w ewangelizacji; i zjednoczenie Kościoła. Kobelligerencja w wojnie kulturowej odnosi się do współpracy ewangelików i katolików w przeciwstawianiu się aborcji; wspomaganemu samobójstwu; deprawacji seksualnej; i antychrześcijańskiej edukacji szkół państwowych w zachodnim społeczeństwie. Współpraca w ewangelizacji ma na celu zwłaszcza rozładowanie wrogości między ewangelikami a katolikami w Ameryce Łacińskiej. Ma ona na celu zniechęcenie do *„kradzieży owiec"* ze strony obu wspólnot religijnych. Ewangelicy i katolicy powinni raczej współpracować w ewangelizacji niezbawionych.

Wysiłki organizacji na rzecz ponownego zjednoczenia kościołów ewangelickich i Kościoła rzymskokatolickiego są motywowane smutkiem z powodu podzielonego państwa chrześcijaństwa. EKR jest ruchem ekumenicznym. Jej rzecznicy opisują

[87] *„Oświadczenie EKR", „Evangelicals and Catholics Together: The Christian Mission in the Third Millennium",* zostało opublikowane w Charles Colson i Richard John Neuhaus, red., Evangelicals & Catholics Together: Toward a Common Mission (Dallas, TX : Słowo, 1995), XV – XXXIII.

[88] Tamże, xv

swoją pracę polegającą na ponownym zjednoczeniu kościołów jako *„ekumenizm okopów"*: *„Jest to„ ekumenizm okopów "… który„ Ewangelicy i katolicy razem "ma na celu scementowanie i wspieranie"*[89]. Zjednoczenie kościołów nie przez oficjalne konsultacje i negocjacje ze strony urzędników kościołów, ale przez wspólnotę i współpracę samych ludzi. Zrzeszeni w organizacji ewangelicy bronią tej formy ekumenizmu, zwracając uwagę na fakt, że członkowie kościołów ewangelickich od dawna działają w takiej ekumenicznej „*oddolności*". Ludzie połączyli się z rzymskimi katolikami w obietnicach, w krucjatach Billy'ego Grahama, w bezwyznaniowych studiach biblijnych oraz w innych podobnych duchowych i ewangelizacyjnych grupach, organizacjach i ruchach. EKR po prostu budowana jest na takich ekumenicznych organizacjach i ruchach.

JEDNI W WIERZE

Dla potrójnej „*misji*" EKR konieczna jest solidna podstawa. Oczywiście współpraca w ewangelizacji, czyli głoszenie i dawanie świadectwa ewangelii oraz jednoczenie kościołów wymaga, aby podstawą była jedność w wierze. Ewangelicy i katolicy nie mogą razem świadczyć o Chrystusie ani zjednoczyć się w jednym kościele, jeśli nie są jednością w wierze.

Ale także współuczestnictwo w wojnie kulturowej wymaga jedności w wierze. Ludzie z EKR zdają sobie sprawę, że wrogiem w wojnie kulturowej jest potężna siła duchowa. Tylko moc wiary chrześcijańskiej może się jej oprzeć i ją pokonać. Jeśli ewangelicy i katolicy mają odnieść zwycięstwo w wojnie kulturowej, muszą przeciwstawić dominującemu duchowi w zachodnim społeczeństwie wiarę Jezusa Chrystusa. Jeśli mają współpracować w walce o kulturę, muszą być jednością w tej wierze.

W intrygującej relacji Charles Colson wyjaśnia, że EKR celowo odrzuciło doktrynę *„powszechnej łaski"* Bożej jako podstawy organizacji, szczególnie w odniesieniu do sojuszu ewangelików i katolików, którzy wspólnie walczyli w wojnie kulturowej. Powszechna łaska Boża jest powszechnie akceptowana wśród ewangelików jako dobroczynne, choć nie zbawcze działanie Ducha Bożego zarówno w bezbożnych, jak i pobożnych. Ten wpływ Ducha ma uchronić bezbożnych przed całkowitym zepsuciem i umożliwić im spełnianie dobrych uczynków w sferze ziemskiego społeczeństwa. Ponieważ bezbożni dzielą to łaskawe działanie Ducha z pobożnymi, zaproponowano i wykorzystano powszechną łaskę jako podstawę jedności i współpracy wierzących i niewierzących na rzecz dobrej, a nawet pobożnej kultury.

[89] Charles Colson, "*The Common Cultural Task: The Culture War from a Protestant Perspective,*" tamże. s 31.

Oznacza to, że powszechna łaska została zaproponowana jako podstawa dokładnie takiego rodzaju projektu, który został zapoczątkowany przez EKR.

Teoria wspólnej łaski tworzącej kulturę, jednoczącej ewangelicznych chrześcijan i rzymskokatolików w zadaniu stoczenia wojny kulturowej i ustanowienia przyzwoitej, jeśli nie pobożnej kultury, pochodzi od dziewiętnastowiecznego holenderskiego teologa reformowanego, Abrahama Kuypera. Kuyper dał popularny wyraz tej teorii w książce *Wykłady o Kalwinizmie*.[90] Kuyper poprowadził unię katolików i ewangelików Reformowanych, zrealizowaną przez jego teorię odnawiającej kulturę wspólnej łaski, do urzędu premiera Holandii. Przez wiele lat ewangeliczni duchowni i uczeni w Europie i Ameryce Północnej postrzegali wspólną łaskę jako siłę do stworzenia boskiej kultury i jako podstawę współpracy wierzących i niewierzących jako agentów wspólnej łaski w tym zadaniu. Niedawnym przykładem tego odwoływania się do powszechnej łaski jako potęgi dobrej, pobożnej, a nawet „*chrystianizowanej*" kultury jest książka Richarda *Mouwa „On świeci we wszystkim, co jest piękne: kultura i wspólna łaska"*[91]. Mouw jest jednym z wybitnych ewangelików, którzy poparli EKR.

Ewangeliczni członkowie organizacji dobrze znają Kuypera i jego doktrynę powszechnej łaski. Są również świadomi, że na podstawie wspólnej łaski, znany holenderski teolog i polityk błagał o zjednoczenie Reformowanych (ewangelicznych) chrześcijan i rzymskich katolików we wspólnym wysiłku bardzo podobnym do EKR. Broniąc związku ewangelików i katolików EKR, Colson wzywa Kuypera. Cytuje Kuypera jako potwierdzającego to, co dziś określa się mianem „*kobelgerancjii w wojnie kulturowej"*.

> *Nasze wezwanie do współpracy samo w sobie jest częścią naszego ewangelicznego dziedzictwa. Na przykład u progu XX wieku wybitny holenderski kalwinista, Abraham Kuyper, zwięźle opisał europejskim chrześcijanom sytuację, w jakiej obecnie znajdują się wszyscy chrześcijanie w Ameryce: „Otóż, w tym konflikcie [przeciwko liberalizmowi] Rzym nie jest przeciwnikiem, ale stoi po naszej stronie, ponieważ uznaje i utrzymuje Trójcę, Bóstwo Chrystusa, Krzyż jako ofiarę zadośćuczynienia, Pismo Święte jako Słowo Boże i Dziesięć Przykazań. Dlatego pozwólcie, że zapytam, czy rzymscy teologowie chwytają za miecz, by toczyć mężną i umiejętną walkę z tą samą tendencją, z którą my sami zamierzamy walczyć na śmierć, czy nie jest częścią*

[90] Abraham Kuyper, Lectures on Calvinism (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1953). To jest tłumaczenie holenderskiego oryginału, Het Calvinisme: Zes Stone-Lezingen (Amsterdam: Hoveker & Wormser, nd). Kuyper wygłosił wykłady będące treścią książki w 1898 roku.

[91] Richard J. Mouw, He Shines in All That's Fair: Culture and Common Grace (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 2001).

> *mądrości przyjąć cenną pomoc ich wyjaśnienia?"…W swojej własnej walce z modernizmem w jego ówczesnych przejawach, Kuyper stworzył koalicję kolegów kalwinistów i holenderskich katolików pod przewodnictwem Hermanusa Schaepmana. Razem pomogli w przeprowadzeniu moralnej i społecznej reformy w Niderlandach.*[92]

Niemniej jednak Colson i jego ewangeliczne kohorty celowo odrzucili powszechną łaskę jako podstawę zjednoczenia i współpracy EKR. Powodem nie było to, że sprzeciwiali się doktrynie o powszechnej łasce. Uznali raczej, że powszechna łaska jest niewystarczającą podstawą dla tak ważnej pracy, jaką EKR postawiła sobie za cel. Walka z demonicznymi mocami, które teraz rozpętały się w Ameryce Północnej, a następnie formowanie zachodniej kultury według boskiego wzoru, to monumentalne zadanie. Dla tak tytanicznej walki i ciężkiej pracy łaska powszechna jest o wiele za słabą i płytką podstawą oraz o wiele za słabą mocą.

Wyjaśniając, dlaczego chrześcijanie nie mogą *„po prostu zawrzeć sojuszy politycznych z katolikami… na podstawie powszechnej łaski"*, Colson pisze:

> *Podczas gdy współpraca oparta na wspólnej łasce może wystarczyć do czysto politycznych sojuszy między różnymi wspólnotami religijnymi, nie może wystarczyć do przywrócenia wpływów chrześcijańskich w naszej coraz bardziej świeckiej, a nawet coraz bardziej wrogiej kulturze. Istotnie, pilne zadanie stojące dziś przed wszystkimi chrześcijanami znacznie wykracza poza zwycięstwa w kampaniach politycznych. Naszym zadaniem jest po prostu przekonujące wyartykułowanie biblijnego światopoglądu kulturze przesiąkniętej nihilizmem i hedonizmem* [93]

Z pewnością ta decyzja była mądra. Nie walczy się z Goliatem w zbroi Saula. Cytując Colsona: *„Łaska powszechna nie trzyma żołnierzy podczas bitwy w ich okopach"*[94]. EKR opiera się więc na wierze chrześcijańskiej, tak w wojnie kulturowej, jak również w dwóch pozostałych aspektach swojej misji: *„Misja, którą my wspólnie prowadzimy jest konieczną konsekwencją wiary, którą wspólnie wyznajemy"*[95]

Ta krótka, rzeczowa deklaracja jest zdumiewająca. Ewangeliczni protestanci i rzymscy katolicy wspólnie wyznają jedną i tę samą wiarę chrześcijańską! Są więc jedno w Jezusie Chrystusie. *„Oświadczenie EKR"* stwierdza dalej: *„Ewangelicy i katolicy są braćmi i siostrami w Chrystusie"*.[96] Najwyraźniej teologowie rzymskokatoliccy w EKR zaprzeczają wyznaniu wiary ich kościoła, kanonom i dekretom Soboru

[92] Colson, *"The Common Cultural Task,"* w Colson i Neuhaus, Evangelicals & Catholics Together, s. 38–39.
[93] Tamże, s. 37
[94] Tamże
[95] Oświarczenie EKR, tamże xvii
[96] Tamże xviii

Trydenckiego, które nakładają anatemę ewangelicznego wyznania wiary i wszystkich jego wyznawców. Teologowie ewangeliccy w EKR z pewnością kwestionują wszystkie wyznania Reformacji, które potępiają wyznanie rzymskie jako herezję. Rzeczywiście, przez tę deklarację teologowie ewangeliccy w EKR oceniają, że Reformacja była nie tylko niefortunnym błędem, ale ciężkim grzechem schizmy. Jeśli rzymscy katolicy afirmują wiarę chrześcijańską razem z ewangelicznym protestantyzmem, jeśli rzymscy katolicy i ewangeliczni protestanci są braćmi i siostrami w jednej rodzinie Bożej, to Reformacja grzesznie podzieliła Ciało Chrystusa, chyba że Rzym się zmienił, czego nikt nie twierdzi, a już na pewno żaden ze wybitnych i bystrych teologów rzymskokatolickich w EKR.

Dlaczego teologowie rzymskokatoliccy i ewangeliczni w EKR mogli złożyć zdumiewającą deklarację, że są jednością w wierze, staje się natychmiast widoczne w *„Oświadczeniu EKR"*. Po deklaracji jedności w wierze znajduje się sekcja zatytułowana *„Razem potwierdzamy".* W tej części wymieniono i pokrótce opisano podstawowe doktryny wiary, które wspólnie wyznają ewangelicy i rzymskokatolicy. Pierwszą jest doktryna, że Jezus jest Panem i Zbawicielem. Twierdzenie to jest charakterystycznie przebiegłym oszustwem ze strony teologów rzymskokatolickich i czystą dwulicowością ze strony ewangelików. Rzym skutecznie unieważnia panowanie Jezusa przez bluźniercze przypisywanie swojemu papieżowi suwerennego panowania nad niebem, piekłem i czyśćcem oraz nad kościołem i każdym jego członkiem, i ewangelicy doskonale o tym wiedzą. Rzym też nie uważa Jezusa za jedynego Zbawiciela. Maryja, święci i wolna wola każdego grzesznika są także zbawicielami dla Rzymu, i to również jest dobrze znane ewangelikom w EKR.

JEDNI W KWESTII USPRAWIEDLIWIENIA

Ale to wspólne potwierdzenie drugiej fundamentalnej doktryny czyni wszystko jasnym. Drugą podstawową doktryną wyznawaną razem przez ewangelików i katolików w ich organizacji jest usprawiedliwienie. Usprawiedliwienie było doktryną leżącą u podstaw szesnastowiecznej Reformacji Kościoła. Prawdą ewangelii o usprawiedliwieniu była Ewangelia, czyli dobra nowina o łasce, którą Reformacja głosiła dla pocieszenia winnych grzeszników i dla chwały Boga łaski w Jezusie Chrystusie. Prawda o usprawiedliwieniu uzasadniała, a wręcz wymagała Reformacji. Reformacja zarzucała Rzymowi, że to wypaczenie biblijnej prawdy o usprawiedliwieniu zdemaskowało go jako fałszywy kościół. Rzym ze swojej strony przeklął Reformację, jej Ewangelię, kościoły i dzieci z powodu doktryny Reformacji o usprawiedliwieniu.

Jeśli ewangeliczni protestanci i rzymskokatolicy mają wspólnie afirmować wiarę chrześcijańską, muszą przede wszystkim zgadzać się w wyznaniu co do usprawiedliwienia. Ludzie z EKR są zgodni co do swojej doktryny o usprawiedliwieniu*: „Razem stwierdzamy, że jesteśmy usprawiedliwieni z łaski przez wiarę z powodu Chrystusa"*[97].

Doktryna o usprawiedliwieniu, co do której zgadzają się ewangelicy i rzymskokatolicy, jest doktryną rzymskokatolicką, ponieważ stwierdzenie usprawiedliwienia pomija tylko jedno słowo, które odróżnia wyznanie usprawiedliwienia Reformacji od wyznania rzymskokatolickiego. Afirmacja celowo nie stwierdza: *„Razem stwierdzamy, że jesteśmy usprawiedliwieni… **tylko** przez wiarę, a więc **tylko** z łaski, tylko z powodu Chrystusa".* Richard John Neuhaus swobodnie przyznaje, że pominięcie ***tylko*** było celowe: „[w afirmacji EKR dotyczącej usprawiedliwienia] *rzuca się w oczy brak Sola [liczba mnoga po łacinie **tylko**] i to nie przypadek, że ich nie ma".* [98]

Kwestia oddzielenia Reformacji od Rzymu, odróżnienia autentycznego ewangelikalizmu Reformacji od rzymskokatolickiej nauki o zbawieniu z uczynków i zachowania Ewangelii łaski od jej wypaczenia jest związana i wyrażona **tylko** w konfesji, *„usprawiedliwieni **tylko** z wiary".* Rzymskie wyznanie zawsze było *„usprawiedliwione wiarą i dobrymi uczynkami grzesznika".* Jakby dla podkreślenia, że pominięcie **tylko** w afirmacji usprawiedliwienia świadczy o doktrynie rzymskokatolickiej, zaraz po obraźliwym stwierdzeniu następuje stwierdzenie: *„żywa wiara działa w miłości"*[99] i przez czyny miłości, które pochodzą z wiary.

Prawdziwie ewangeliczne wyznanie Reformacji zawsze było *„usprawiedliwione tylko przez wiarę, to znaczy niezależnie od wszelkich uczynków grzesznika, w tym uczynków miłości, które pochodzą z prawdziwej wiary"*. Wiara działa przez miłość, ale w wielkim akcie usprawiedliwienia wyklucza się uczynki wiary miłości. W boskim akcie usprawiedliwienia chodzi jedynie o dzieło Chrystusa w miejsce i w imieniu wybranych, wierzących grzeszników. Pomijając **tylko** w afirmacji usprawiedliwienia, ewangelicy w EKR zdradzili Reformację, wypaczyli Ewangelię Bożą i uczynili się odpowiedzialnymi za zniszczenie wszystkich ewangelików, którzy przyjmą rzymskokatolicką herezję usprawiedliwienia i ostatecznie powrócą do Rzymu, dzięki zdradzieckiej afirmacji usprawiedliwienia przez EKR.

---

[97] Tamże

[98] Richard John Neuhaus, „The Catholic Difference", w: Colson i Neuhaus, Evangelicals & Catholics Together, s. 200.

[99] Oświarczenie EKR, tamże xviiI

To, że wspólne stwierdzenie EKR w sprawie usprawiedliwienia nie było w rzeczywistości wyrazem rzeczywistej zgody między wyznawcami doktryny Reformacji o usprawiedliwieniu a katolikami, i że ewangelicy, którzy podpisali *„Oświadczenie EKR"*, o tym wiedzieli, zostało publicznie potwierdzone przez tych ewangelików kilka lat po ukazaniu się *„Oświadczenia EKR"*. W swoim czasopiśmie *"Christianity Today"* ewangelicy bronili potwierdzenia EKR o usprawiedliwieniu przez wiarę, a konkretnie pominięcia **tylko**. Obrona ewangelicka szczerze przyznała, że nie ma zgody między ewangelicznymi i rzymskokatolickimi uczestnikami EKR co do *„języka usprawiedliwienia w odniesieniu do przypisanej… sprawiedliwości"*[100]. Ale przypisanie jest podstawą biblijnego usprawiedliwienia. Usprawiedliwienie jest przypisaniem.

Jeśli ewangelicy i katolicy nie zgadzają się co do przypisania, to nie zgadzają się co do usprawiedliwienia. Twierdzenie o jedności doktryny, pomimo tej fundamentalnej różnicy zdań, jest w najlepszym razie kłamstwem. W najgorszym przypadku jest to kapitulacja ewangelików przed rzymskokatolicką doktryną o usprawiedliwieniu jako wlaniu.

W rzeczywistości podstawą EKR jest jedność wiary rzymskokatolickiej, zwłaszcza wiary rzymskokatolickiej dotyczącej usprawiedliwienia.

Zarówno ewangelicy, jak i rzymskokatolicy w EKR są w pełni świadomi nie tylko znaczenia usprawiedliwienia, ale także kompromisu ewangelików z doktryną Reformacji w afirmacji usprawiedliwienia przez EKR. Dlatego obie strony hańby starają się ją wytłumaczyć, złagodzić lub usprawiedliwić. Neuhaus, który jako konwertyta z luteranizmu do Rzymu wie lepiej, próbuje zdyskredytować Reformacyjną doktrynę usprawiedliwienia przez samą wiarę jako jedynie teologiczną osobliwość kilku *„zawodowych teologów"*, zwłaszcza Marcina Lutra.

> *Argumenty wokół formuły sola fide [tylko przez wiarę] są domeną stosunkowo niewielkiej liczby zawodowych teologów, głównie luterańskich i kalwińskich, w Ameryce Północnej i Europie Zachodniej. Nie oznacza to, że argumenty są błędne; oznacza to, że nie są i nie mogą być w centrum globalnego głoszenia ewangelii i misji chrześcijańskiej w trzecim tysiącleciu… Luterowski motyw sprawiedliwości przed Bogiem, z towarzyszącym mu naciskiem na usprawiedliwienie jedynie przez wiarę — motyw i naleganie, które historycznie są bardziej luterańskie niż kalwińskie, chociaż*

[100] „EKR: The Gift of Salvation", Christians Today 41, no. 14 (8 grudnia, 1997): s. 38

dzisiaj jest narzucane ewangelikom w imię kalwińskiej ortodoksji – zostało przyjęte przez wielu chrześcijan jako najpotężniejsza interpretacja ewangelii i najwierniejsza zrozumieniu zbawienia przez Pawła. Ale stwierdzenie, że jest to artykuł, dzięki któremu kościół stoi lub upada w sposób, który wyklucza inne sposoby głoszenia ewangelii, oznacza przekształcenie go w doktrynę sekciarską.[101]

Każda taka próba pomniejszenia znaczenia usprawiedliwienia rozbija List do Rzymian. To najpełniejsze objawienie Ewangelii zawarte w jednej księdze ma usprawiedliwienie jako główny temat, co każdy czytelnik sam odkrywa. Ponadto List do Galacjan jest poświęcony obronie ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu przez wiarę, niezależnie od uczynków zakonu, czyli niezależnie od wszelkich dobrych uczynków. Takie jest fundamentalne znaczenie usprawiedliwienia dla Ewangelii, nie tylko dla kilku zawodowych teologów, według Galacjan, fałszowanie prawdy o usprawiedliwieniu jest wypaczaniem ewangelii (1:7) i wymyślaniem *„innej ewangelii, która nie jest inna"* (1:6-7). Wierzyć i działać w oparciu o zepsutą prawdę o usprawiedliwieniu, tak jak czynią to ci, którzy przyjmują naukę o usprawiedliwieniu przez wiarę i dobre uczynki, oznacza *„wypadnięcie z łaski"* (5:4).

Sprytny wysiłek Neuhausa, by skłócić Lutra z Kalwinem w kwestii wyznania usprawiedliwienia przez samą wiarę, okazuje się całkowicie fałszywy, po prostu wystarczy czytać myśli Kalwina o usprawiedliwieniu w jego Instytutach i odwołać się do Wyznań Reformowanych. Nie było żadnej różnicy między tymi dwoma Reformatorami, ani co do znaczenia, ani wagi doktryny o usprawiedliwieniu przez samą wiarę. Warto zauważyć, że ludzie federalnej wizji również próbują wbić klin między Lutra i Kalwina w sprawie usprawiedliwienia. Ich wysiłki są równie fałszywe, głupie i daremne jak Neuhausa.

Uczony jezuita Avery Dulles S.J. próbuje innej taktyki. Rozbraja zaniepokojonych ewangelików, *„odganiając wszelkie podejrzenia, że katolicy uważają za możliwe uzyskanie usprawiedliwienia dobrymi uczynkami bez łaski i wiary"*[102]. Żaden dobrze poinformowany protestant nigdy nie żywił takich podejrzeń. Poza tym sprzeciw wobec rzymskokatolickiej nauki o usprawiedliwieniu nie zależy teraz i nigdy nie zależał od nieuzasadnionych „*podejrzeń*". Prawdziwy protestant wie z całą pewnością, z oficjalnych wierzeń Rzymu, że Rzym uważa za nie tylko możliwe, ale także konieczne, aby grzesznicy byli usprawiedliwieni z łaski i wiary **oraz** ich własnych dobrych uczynków. Dodanie dobrych uczynków jest zaprzeczeniem usprawiedliwienia przez wiarę i łaskę. Sprzeciw Reformacji nie dotyczył nauczania o

[101] Neuhaus, „The Catholic Difference", w: Colson i Neuhaus, Ewangelicy i katolicy razem, 204, 207
[102] J. I. Packer, "Crosscurrents among Evangelicals," tamże. s. 167

usprawiedliwieniu z uczynków *„bez łaski i wiary”*, ale odmowy nauczania przez Rzym, że usprawiedliwienie jest z łaski i wiary bez uczynków.

Jeśli obrona Neuhausa *„Oświadczenia EKR”* o usprawiedliwianiu jest dziecinna, a obrona Dullesa subtelna, to obrona J. I. Packera jest zniechęcająca i godna ubolewania. Ten niegdysiejszy orędownik Reformacji i jej Ewangelii o suwerennej łasce i niezrównanej chwale Bożej przyznaje, że afirmacja usprawiedliwienia przez EKR jest celowym ewangelicznym kompromisem ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu w interesie jedności ewangelików z katolikami w EKR. *„Ani ewangelicy, ani rzymskokatolicy nie mogą zastrzec, że to, w co wierzą, a w co druga strona nie wierzy, stanie się na tym etapie fundamentem partnerstwa; więc EKR* ***odpuszcza protestancką precyzję w kwestii doktryny o usprawiedliwieniu”***[103]

Odpuszczenie *„protestanckiej precyzji”* w kwestii doktryny o usprawiedliwieniu oznacza zatwierdzenie precyzyjnej rzymskokatolickiej doktryny o usprawiedliwieniu. Odpuszczenie *„protestanckiej precyzji”* doktryny o usprawiedliwieniu oznacza właśnie odpuszczenie Ewangelii, łaski, Chrystusa i Boga – to całkowite odpuszczenie (Gal. 1:6-7; 5:1-4).

Kompromis prawdy Bożej na rzecz ekumenizmu człowieka jest wystarczająco zły. Jeszcze gorsza jest obrona kompromisu przez Packera. Ucieka się do czystej doktrynalnej obojętności.

Packer konfrontuje się z krytyką kompromisowego oświadczenia EKR w sprawie usprawiedliwienia, że doktryna Reformacji o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę oraz rzymskokatolicka doktryna o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki *„wyrażają dwie różne ewangelie, z których jedna nie jest prawdziwą Ewangelią”*. Odpowiada, że *„ewangelizacja stara się prowadzić ludzi do zbawienia, a zbawienie przynosi im nie jakakolwiek teoria wiary i usprawiedliwienia, ale zaufanie samemu Jezusowi jako Panu, Mistrzowi i boskiemu Zbawicielowi”*[104].

Sformułowanie odpowiedzi Packera jest rażąco wadliwe pod dwoma względami. Po pierwsze, samo usprawiedliwienie przez wiarę nie jest protestancką „*teorią*”, proponowaną do naukowej debaty przeciwko równie możliwej do obrony rzymskokatolickiej „*teorii*” usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki. Jest natchnioną

[103] J. I. Packer, *„Crossnurts between Evangelicals”,* tamże, s. 167; dodano podkreślenie.
[104] Tamże, s. 168

boską prawdą. Jest to fundamentalna prawda Ewangelii. *„Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa."* (Rzym. 3:28).

Po drugie, *„tym, co przynosi [grzesznikom] zbawienie"*, nie jest po prostu *„zaufanie samemu Jezusowi"*. Tym, co przynosi grzesznikom zbawienie, jest zaufanie wyłącznie samemu Jezusowi. Zaufanie Jezusowi i Maryi, Jezusowi i jakiemuś świętemu, Jezusowi i swoim dobrym uczynkom, Jezusowi i odpustowi oznacza potępienie, a jeśli nie ma skruchy, potępienie na wieki. *„Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus*" (1 Tym. 2:5).

Właśnie dlatego, że Duch Chrystusa używa doktryny usprawiedliwienia **tylko** przez wiarę, aby sprawić, że wybrani grzesznicy pokładają ufność jedynie w Jezusie Chrystusie w kwestii przebaczenia i życia wiecznego, Reformacyjna doktryna usprawiedliwienia jest rzeczywiście *„tym, co przynosi [grzesznikom] zbawienie"*. Ponieważ rzymsko-katolicka nauka o usprawiedliwieniu sprawia, że grzesznicy pokładają ufność w sprawie usprawiedliwienia i życia wiecznego w Maryi, świętych, własnych uczynkach grzeszników, odpustach i co więcej, tak jak w czasach Pawła skłoniła Galacjan do ufności w obrzezaniu, Rzymsko-katolicka nauka o usprawiedliwieniu skazuje na zatracenie wszystkich, którzy w nią wierzą i ją praktykują.

Obrona przez Packera kompromisu, a nawet poddania się ewangelikom prawdy o usprawiedliwieniu implikuje nieważność jakiejkolwiek doktryny wiary chrześcijańskiej. Atanazy, doradzając kompromisowe oświadczenie dotyczące boskości Jezusa, a zatem dotyczące Trójcy, w interesie porozumienia z Ariuszem i jego stronnictwem, mógłby powiedzieć: *„Tym, co przynosi naszemu ludowi zbawienie, nie jest żadna teoria o pełnym Bóstwie Jezusa, czy jakakolwiek teoria o trzech osobach w jednej boskiej istocie, ale zaufanie samemu Jezusowi jako panu, mistrzowi i boskiemu zbawcy"*. Nie tak radził Atanazy. Przeciwnie! Dlatego credo, które zostało nazwane jego imieniem, brzmi radykalnie inaczej, jeśli chodzi o znaczenie wiary i wyznawania właściwej doktryny, niż obrona Packera *„Oświadczenia EKR"* o usprawiedliwieniu.

> *Każdy, kto chce być zbawiony, przede wszystkim musi wyznawać wiarę katolicką: którą,jeśli nie zachowa zachować całą i nieskalaną: bez wątpienia zginie na wieki. A Wiara katolicka polega na tym, że czcimy jednego Boga w Trójcy i Trójcę w Jedności… Co więcej, do wiecznego zbawienia jest konieczne, aby on także słusznie wierzył [wiernie] we Wcielenie Pana naszego Jezusa Chrystusa… To jest katolicka wiara*

Wiara: jeśli w którą człowiek nie wierzy wiernie [prawdziwie i mocno], nie może być zbawiony[105].

EKUMENICZNE ZŁO

Mimo że nasze zainteresowanie EKR w tym rozdziale dotyczy jego stwierdzenia o usprawiedliwieniu, należy, choćby pobieżnie, zwrócić uwagę na kilka powiązanych prawd. Po pierwsze, na tym etapie historii kościoła wszelkie wysiłki prawdziwych ewangelików, to znaczy tych, którzy przyjmują i wyznają Ewangelię łaski odzyskaną przez Reformację, na rzecz ekumenicznych relacji z kościołem rzymskokatolickim lub z rzymskokatolikami są zabronione. Zaangażowany w herezję usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, w zaprzeczanie jedynej ofierze Chrystusa przez swoją naukę o mszy, w kulcie i zaufaniu Maryi, w obrzydliwości przeistoczenia pojawiającej się w kulcie kawałka chleba i wiele innych niebiblijnych nauk praktyk (nie mówiąc już o zabójstwie rzesz świętych za ich świadectwo o Jezusie Chrystusie, za które kościół rzymskokatolicki nigdy nie żałował), rzymskokatolicki kościół należy potępić, a nie uznać za godnego partnera w duchowym dziele manifestowania jedności Kościoła Chrystusowego.

Z racji przynależności do kościoła rzymskokatolickiego każdy katolik jest odpowiedzialny za wszystkie nauki i praktyki Rzymu. W szczególności jest winny ciągłego bałwochwalstwa i zaprzeczania jedynej ofierze Chrystusa poprzez uczestnictwo w wymaganej praktyce mszy; jest winny ciągłego zaprzeczania jedynemu pośrednictwu Jezusa Chrystusa poprzez jego modlitwy do Maryi i świętych; i jest winny nieustannego odrzucania prawdy o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę przez udział w sakramencie pokuty (obejmującym jego uczynki zadośćuczynienia). Ewangelik nie może współpracować z katolikami w jakiejkolwiek działalności opartej na wspólnej wierze chrześcijańskiej, ale raczej wzywać ich do upamiętania i wiary wyłącznie w Jezusa Chrystusa.

W rzeczywistości Reformowany ewangelik byłby niechętny do współpracy z rzymskimi katolikami w walce o przyzwoitą kulturę na jakiejkolwiek podstawie, włączając w to wspólne człowieczeństwo pod Bożą opatrznością. Przyzwoita kultura to z pewnością taka, w której chłopcy są chronieni przed molestowaniem seksualnym przez zboczeńców. Obecna afera wykorzystywania seksualnego chłopców przez księży rzymskokatolickich, a zwłaszcza bezlitosna ochrona księży zboczeńców przez hierarchię rzymskokatolicką, sięgająca samego papieża (którego zmarwtie jest wyłącznie pozycja i władza kościoła rzymskokatolickiego w świecie),

[105] Atanazyjskie Wyznanie Wiary w Schaff, Creeds of Christendom, 2:66–70.

nie zachęca Reformowanych chrześcijan do przypuszczenia, że rzymscy katolicy mają jakikolwiek rzeczywisty interes w moralności społeczeństwa. Przypominając, że ta szeroko rozpowszechniona, przerażająca bzdura jest bezpośrednim skutkiem, a nawet wyrokiem boskim, nalegania Rzymu na celibat kapłański, wbrew zarówno wymaganiom natury, jak i Pisma Świętego, dotyczącym małżeństwa oraz z lekceważeniem uroczystego ostrzeżenia Reformacji przed celibatem duchowieństwa Chrześcijanie Reformowani dochodzą do wniosku, że muszą dokonać własnego ewangelicznego protestu przeciwko bezprawiu współczesnej, zachodniej kultury.

Ironią jest, że prasa publiczna donosi, że czołowa postać EKR – Richard John Neuhaus – był także najbardziej zagorzałym obrońcą wybitnego rzymskokatolickiego duchownego Marciala Maciela. Los Angeles Times opisuje Maciela *jako „prześladowcę seksualnego przez całe życie, który molestował wielu seminarzystów i spłodził co najmniej jedno dziecko"*. Papież Jan Paweł II przez lata chronił Maciela. Kiedy w końcu dowody przeciwko zboczeńcowi i rozpustnikowi stały się jawne i niepodważalne, obecny papież – Benedykt XVI – nakazał Macielowi przejść na emeryturę i *„resztę życia spędzić na modlitwie i pokucie"*, choć pozostał księdzem.

The Times zauważa:

> *Interesujące w tym wszystkim jest to, że listę najbardziej zagorzałych obrońców Maciela czyta się jak kto jest kim wśród konserwatywnych intelektualistów katolickich… Wśród obrońców Maciela [był] zmarły ksiądz Richard John Neuhaus… Kiedy Watykan nakazał Macielowi przejść na emeryturę, Neuhaus— który wcześniej napisał, że zna niewinność tego człowieka jako „moralną pewność" – powiedział New York Times: „To nie byłby pierwszy raz, kiedy niewinna i rzeczywiście święta osoba została niesprawiedliwie potraktowana przez władze kościelne"*[106].

Po drugie, pomijając bezprawność ekumenicznej ewangelizacji z Rzymem i katolikami, metoda ekumeniczna stosowana przez ludzi z EKR jest błędna. Próbują osiągnąć jedność, bawiąc się słowami, tworząc wprowadzające w błąd stwierdzenia i przyjmując oszukańcze dokumenty, które zacierają rzeczywiste, istotne i trwałe podziały. Ich metoda ekumeniczna nie polega na szczerym stawianiu czoła różnicom doktrynalnym, a na następnie uczciwej dyskusji nad tymi kwestiami, aby pod błogosławieństwem Ducha Chrystusa dojść do jedności polegającej na prawdziwej zgodzie w prawdzie słowa Bożego.

[106] Tim Rutton, "A troubling order for the Catholic Church," the Los Angeles Times, środa, 31 marca 2010 r.

Pod tym względem EKR przypomina godną uwagi ekumeniczną konferencję między protestantami a katolikami w Ratyzbonie (Regensburgu) w 1541 roku. również EKR działa na rzecz zjednoczenia pod presją, co prawda, poważnych, zagrażających zmian w coraz bardziej antychrześcijańskiej kulturze Zachodu. Packer uznaje tę presję, a nawet stosuje ją wobec tych, którzy nie zgadzają się z EKR: *„Obecne potrzeby zarówno Kościoła, jak i społeczności w świecie zachodnim… wołają o sojusz wszystkich, którzy kochają Biblię i jej Chrystusa, aby wspólnie przeciwstawić się stoczeniu w sekularyzm i pogaństwo, które są tak bardzo charakterystyczne dla obecnej kultury"*[107]. Nieuchronnym rezultatem jest poświęcenie prawdy Ewangelii.

Ewangeliczni ważniacy na konferencji w Ratzybonie, Filip Melanchthon i Martin Bucer, sprzedali Reformację przez swoje kompromisy z rzymskokatolickimi herezjami. Zgodzili się na stwierdzenie o usprawiedliwieniu, które nie potwierdzało usprawiedliwienia przez samą wiarę; zatwierdzili deklarację stwierdzającą, że kościół jest autorytatywnym interpretatorem Pisma Świętego; stworzyli szkic artykułu, który nauczał transsubstancjacji; i uznali, że adoracja Chrystusa w chlebie Wieczerzy Pańskiej nie musi być odrzucana co do zasady. Tylko bezkompromisowe naleganie papieża na dalsze ustępstwa protestanckie i nieugięty sprzeciw Lutra, którego nie zaproszono na konferencję, zniweczyły ekumeniczne przedsięwzięcie i uratowały Reformację.

Regensburg jest ostrzeżeniem dla prawdziwego kościoła we wszystkich wiekach, że fałszywy ekumenizm, nawet jeśli ma dobre intencje, jest równie wielkim zagrożeniem dla Ewangelii, a zatem dla Kościoła, jak herezja. Prawda, zdobyta przez wieki walką, ofiarą, cierpieniem i krwią na polu bitwy, może zostać utracona przy stole konferencyjnym za pośrednictwem życzliwych, uśmiechniętych, miłujących pokój dyplomatów kościelnych, w ciągu jednego tygodnia.

Żadna autentyczna jedność kościoła nigdy nie zostanie urzeczywistniona poprzez ignorowanie, dyskredytowanie lub manipulowanie zdrową doktryną. To nie jest droga Ducha Prawdy, a Duch jedności i katolickości Kościoła jest Duchem Prawdy[108].

---

[107] Packer, "Crosscurrents among Evangelicals," w Colson and Neuhaus, Evangelicals & Catholics Together,s. 171.

[108] Na temat Synodu w Regensburgu, znanego również jako Kolokwium Ratzybońskie, zob. Philip Schaff, History of the Christian Church, t. 7: Modern Christianity: The Swiss Reformation (Nowy Jork: Charles Scribner's Sons, 1892), 381–83; David F. Wright, „Martin Bucer 1491–1551: Ecumenical Theologian", w: Common Places of Martin Bucer, przeł. i wyd. David F. Wright (Appleford, Abingdon, Berkshire, Anglia: Sutton Courtenay Press,

Trzecią prawdą odnoszącą się do ekumenizmu EKR i odnoszącą się bardziej bezpośrednio do powszechnego twierdzenia EKR dotyczącego usprawiedliwienia jest rzeczywista jedność wielu ewangelików z kościołem rzymskokatolickim w doktrynie, która nie tylko implikuje zgodę z Rzymem w sprawie usprawiedliwienia, ale także wymaga ponownego zjednoczenia z kościołem rzymskokatolickim. To jest doktryna wolnej woli grzeszników. Zgodnie z tą doktryną oferowane przez Boga zbawienie zależy ostatecznie od decyzji grzesznika, tak więc zbawienie nie jest darem i dziełem suwerennej łaski, ale współpracą Boga i grzesznika. Rzeczywiście, grzesznik zbawia się sam, Bóg mu pomaga.

Doktryna wolnej woli ma fundamentalne znaczenie dla rzymskokatolickiej nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki, a nawet dla całej teologii rzymskokatolickiej. Wolna wola jest zatem podstawą kościoła rzymskokatolickiego. Większość współczesnego „*ewangelicznego*" protestantyzmu (w odróżnieniu od prawdziwie Ewangelicznego Protestantyzmu Reformacji) podobnie przyjmuje i głosi wolną wolę i jej decydującą rolę w zbawieniu. Zgadzając się z Rzymem w tej fundamentalnej doktrynie, ewangelicy są w rzeczywistości jednością z Rzymem w kwestii ewangelii, w tym w kwestii usprawiedliwienia. Jeśli są jednością z Rzymem w kwestii ewangelii, to nie ma powodu, by nie łączyć się z Rzymem nie tylko w walce kulturowej, ale także przez przynależność do kościoła rzymskokatolickiego.

Neuhaus czyni to samo spostrzeżenie. Broni afirmacji usprawiedliwienia EKR przed krytyką ze strony niektórych ewangelików, że afirmacja ta nie uznaje „***tylko***" Reformacji: usprawiedliwienia **tylko** przez wiarę. Przypomina tym ewangelikom, że *„zdecydowana większość ewangelików w Ameryce i na świecie nie wierzy"* w to, czego Reformacja nauczała o suwerennej łasce, co zostało wyrażone w zdaniu *„usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę"*. Wręcz przeciwnie, *„wesleyańska, armniańska, świętościowa, zielonoświątkowa i inne tradycje ewangeliczne są znacznie bliższe katolickiemu zrozumieniu"* usprawiedliwienia w szczególności i ewangelii w ogóle.[109]

Do swojej listy kościołów, które są dziś bliższe rzymskokatolickiemu rozumieniu usprawiedliwienia niż doktrynie Reformacji, o ile zaprzeczają zwierzchnictwu łaski, Neuhaus mógł dodać wszystkie te kościoły Reformowane i Prezbiteriańskie, które nauczają (zbawiającej) łaski Bożej w Chrystusie dla wszystkich, którzy słyszą ewangelię, która jednak wielu z nich nie zbawia. Podstawą każdej formy ataku na usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę, od otwartego zaprzeczenia tej doktryny przez

---

1972), 42–46; i David J. Engelsma, *„Martin Bucer: 'Fannatic of Unity"*, Mid-America Journal of Theology 4, no. 1 (wiosna 1988): 40–42.

[109] Neuhaus, "The Catholic Difference," w Colson and Neuhaus, Evangeli- cals & Catholics Together, 199.

kościół rzymskokatolicki po subtelny kompromis EKR, jest odrzucenie suwerennej, partykularnej łaski.

Federalna wizja atakuje doktrynę usprawiedliwienia konserwatywnych kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich. Nowa Perspektywa na Pawła ma radykalnie odmienne spojrzenie na naukę o usprawiedliwieniu niż Reformacja. EKR śmiertelnie kompromituje doktrynę o usprawiedliwieniu w interesie ekumenizmu.

Te współczesne zagrożenia dla nauki o usprawiedliwieniu wymagają nowego wyjaśnienia i odnowionej obrony ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, nie tylko w imieniu Reformowanych i Prezbiteriańskich wierzących i ich dzieci, ale także w imieniu wszystkich Protestantów.

Rozdział 5

KONFESJE REFORMOWANE O USPRAWIEDLIWIENIU:

WPROWADZENIE

To wyjaśnienie i obronę ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu rozpocznę od krótkiej analizy Wyznań Reformowanych w odniesieniu do doktryny.

Powodem rozpoczęcia od Wyznań nie jest błędne przekonanie, że Wyznania są równie autorytatywne w odniesieniu do zdrowej doktryny jak natchnione Pisma Święte. Jako Reformowany kaznodzieja stwierdziłem, że przyjmuję sześćdziesiąt sześć ksiąg Starego i Nowego *Testamentu „jako święte i kanoniczne, dla uregulowania, założenia i potwierdzenia naszej wiary"*[110]. Te natchnione, a zatem święte księgi są jedyną *„nieomylną regułą"* właściwej doktryny i pobożnego życia, które wywodzi się z ortodoksji. *„Nie możemy też porównywać jakichkolwiek pism ludzkich, choćby najbardziej świętych, z tymi boskimi Pismami"*[111]

Pismo Święte jest źródłem nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę, jak i pobożnego życia we wdzięcznym posłuszeństwie prawu Bożemu, które jest owocem nauki o usprawiedliwieniu. Pismo Święte musi być ostateczną zasadą, która ustanawia usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę jako prawdę w obecnym sporze i ocenie jako kłamstwo nauczania o usprawiedliwieniu z uczynków.

Niemniej jednak istnieją dobre powody, aby rozstrzygać kontrowersje w Kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich dotyczące usprawiedliwienia, odwołując się najpierw do Wyznań Reformowanych.

Jednym z powodów jest to, że przez około dwa tysiące lat Duch Prawdy prowadził kościół chrześcijański do jasnego zrozumienia większości głównych doktryn Pisma Świętego. Wyznania ekumeniczne i Reformowane są wybitnymi produktami tego boskiego przewodnictwa. Reformowane Wyznania, które konkretnie i obszernie odnoszą się do prawdy o usprawiedliwieniu, były błogosławieństwem dla Reformowanych Kościołów i chrześcijan przez prawie pół tysiąca lat. Szczególnie w okolicznościach kontrowersji wokół usprawiedliwienia Kościoły Reformowane muszą korzystać z działania Ducha w kościołach w przeszłości.

[110] Belgijskie Wyznanie Wiary 5, w Schaff, Creeds of Christendom, 3:386
[111] Belgijskie Wyznanie Wiary 7, tamżę 3:388

Nie jest niczym dobrym, że ludzie federalnej wizji i nowej perspektywy oraz ewangelicy zaangażowanych w ewangelicy i katolicy razem, że po prostu ignorują wyznaniowe stwierdzenia dotyczące usprawiedliwienia. W ten sposób co najmniej dyskredytują dzieło Ducha na rzecz prawdy w historii kościoła i gardzą mądrością kościoła z przeszłości.

Grzech ludzi federalnej wizji w odniesieniu do Wyznań Reformowanych jest jeszcze większy. Ci ludzie są prawie bez wyjątku osobami piastującymi urzędy — kaznodziejami ewangelii, profesorami teologii i rządzącymi starszymi — w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich. W kościołach tych Wyznania Reformowane – Trzy Formy Jedności (Belgijskie Wyznanie Wiary, Katechizm Heidelberski i Kanony z Dort) lub Standardy Westminsterskie (Westminsterskie Wyznanie Wiary, Większy Katechizm i Krótszy Katechizm) – mają moc wiążącą, zwłaszcza w zakresie nauczania i nadzoru nad nauczaniem przez sprawujących urzędy w kościele. Jest to kolejny powód, aby rozpocząć tę obronę usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę od zbadania Wyznań Reformowanych.

PRZYWIĄZANIE DO KONFESJI

Kościoły Reformowane przyjęły wyznania jako oficjalny, autorytatywny wyraz wiary kościołów w odniesieniu do nauk Pisma Świętego. Do konfesji kościoły wiążą swoich urzędników uroczystą obietnicą lub ślubem. Zgodnie z tym ślubem Reformowani sprawujący urzędy oświadczają, że wierzą, że wszystkie doktryny nauczane w wyznaniach są zgodne z Pismem Świętym; aby ich głoszenie i nauczanie było zgodne z wyznaniami; aby nie nauczali wbrew wyznaniom, ani publicznie, ani prywatnie; że odrzucają wszelkie nauki sprzeczne z wyznaniami; i że będą bronić doktryn wyznań przed wszelkimi błędami, które przemawiają przeciwko wyznaniom.

Instrumentem, za pomocą którego Kościoły Reformowane w tradycji Synodu w Dort wiążą swoich urzędników z trzema formami jedności, jest Formuła Subskrypcji. Formuła ta, wywodząca się z Synodu w Dort, brzmi następująco.

> *My, niżej podpisani, profesorowie… Kościołów Reformowanych, duchowni Ewangelii, starsi i diakoni… Zboru Reformowanego…, klasy [grupa zborów jednego obszaru] niniejszym szczerze i z czystym sumieniem oświadczamy przed Panem, że składamy*

naszą subskrypcję, że gorąco wierzymy i jesteśmy przekonani, że wszystkie artykuły i punkty doktryny zawarte w Wyznaniu i Katechizmie Kościołów Reformowanych, wraz z wyjaśnieniem niektórych punktów wspomnianej doktryny, dokonane przez Synod Narodowy w Dordrechcie, 1618 r.… 19, w pełni zgadzają się ze Słowem Bożym.

Dlatego obiecujemy pilnie nauczać i wiernie bronić powyższej doktryny, nie zaprzeczając jej ani bezpośrednio, ani pośrednio, przez nasze publiczne kazania lub pisma.

Oświadczamy ponadto, że nie tylko odrzucamy wszystkie błędy, które sprzeciwiają się tej doktrynie, a zwłaszcza te, które zostały potępione przez wyżej wspomniany synod, ale jesteśmy skłonni je obalić i zaprzeczyć oraz dołożyć wszelkich starań, aby Kościół był wolny od takich błędów. A jeśli odtąd pojawią się w naszych umysłach jakiekolwiek trudności lub różne uczucia dotyczące wyżej wymienionych doktryn, obiecujemy, że ani publicznie, ani prywatnie nie będziemy ich proponować, nauczać ani ich bronić, czy to przez kazanie, czy na piśmie, dopóki najpierw nie ujawnimy tych uczuć ludziom konsystorzu, klasie i synodzie, aby to samo można było tam zbadać, będąc zawsze gotowym do radosnego poddania się osądowi konsystorza, classis i synodu, pod karą w razie odmowy bycia przez ten sam fakt , zawieszony w naszym biurze.

Ponadto, jeśli kiedykolwiek konsystorz, klasa lub synod, mając dostateczne podstawy do podejrzeń i dla zachowania jednolitości i czystości doktryny, uzna za stosowne zażądać od nas dalszego wyjaśnienia naszych uczuć co do jakiegoś konkretnego artykułu Wyznania Wiary, Katechizmu lub wyjaśnień synodu narodowego, niniejszym obiecujemy, że będziemy zawsze chętni i gotowi spełnić takie żądanie, pod karą wyżej wymienioną, zastrzegając sobie jednak , prawo do apelacji, ilekroć uznamy się za pokrzywdzonych wyrokiem konsystorza, klasy lub synodu, i dopóki nie zostanie rozstrzygnięta taka apelacja, zgodzimy się z już wydanym rozstrzygnięciem i wyrokiem.[112]

Prezbiterianizm ma podobny dokument zobowiązujący urzędników w Kościele Prezbiteriańskim do Standardów Westminsterskich.

Ludzie federalnej wizji, z których prawie wszyscy należą do wyznaniowych kościołów Reformowanych lub Prezbiteriańskich, nie mogą odbiegać od wyznaniowej doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, mającej swoją podstawę w zasługującym posłuszeństwie Jezusa Chrystusa; nie mogą nawet

[112] Formuła subskrypcji, w konfesji i porządku kościelnym, 326.

prywatnie kwestionować doktryny wyznaniowej; nie mogą subtelnie poddawać w wątpliwość doktryy wyznaniowej; w istocie nie może wśród nich zabraknąć obrony doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, gdy jest ona atakowana. Złożyli Bogu śluby, że tego nie zrobią. Dla nich odrzucanie wyznaniowej doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, niezależnie od wszystkich dobrych uczynków usprawiedliwionego grzesznika – tak jak to robią – jest nikczemnym złamaniem ich ślubów. W ten sposób okazują się ludźmi niewiernymi.

Chociaż N. T. Wright, zwolennik nowej perspektywy, oraz J. I. Packer, uczestnik ruchu ewangelicy i katolicy razem, sprawują urząd w Kościele anglikańskim, ich także obowiązuje Wyznanie Reformowane, trzydzieści dziewięć artykułów Kościoła Anglikańskiego . Niezależnie od tego, że wyznanie to stało się praktycznie martwą literą w odstępczym Kościele Anglikańskim, pozostaje oficjalnym, a zatem wiążącym wyznaniem tego kościoła. Jest wiążące dla Biskupa Wrighta i Dr. Packera. Trzydzieści dziewięć artykułów zarówno przyznaje usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, jak i potępia nauki rzymskokatolickie, które sprzeciwiają się usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę[113]. Wright nie może odrzucić doktryny Reformacji o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę jako błędnej perspektywy Marcina Lutra. Packer nie może iść na kompromis z doktryną ze względu na ekumenizm z Rzymem. Konfesja ich własnego kościoła wiąże tych dwóch mężczyzn.

W ten sposób Kościoły Reformowane zobowiązują swoich urzędników do Konfesji, ponieważ Duch Prawdy kieruje nimi, aby uznawały wyznania za właściwe i zdrowe wyrażenie głównych nauk Pisma Świętego. Wyznania są ortodoksyjne.

Jako wierne systematyzacje i streszczenia Pisma Świętego, wyznania są standardem ortodoksji dla Kościołów Reformowanych. Zobowiązując swoich urzędników do wyznań, Kościoły Reformowane dążą do doskonale ortodoksyjnego wyznawania prawdy przez kościoły, czy to w zborach, w seminarium, czy w ewangelizacji i misjach. Kościoły Reformowane, takie jak kiedyś Prorocy, Apostołowie i Jezus Chrystus, gorliwie zabiegają o doktrynalną czystość.

JEDNOŚĆ I POKÓJ

Dzięki tej doktrynalnej czystości w całej federacji kościelnej, Kościoły Reformowane gorąco pragną jedności i pokoju w kongregacjach i wśród ich członków. Gdyby każdy kaznodzieja i profesor teologii miał swobodę nauczania tego, co uważa za

[113] Zobacz trzydzieści dziewięć artykułów Kościoła anglikańskiego 10–14, w: Schaff, Creeds of Christendom, 3:493–95.

prawdę, zwłaszcza w odniesieniu do głównych doktryn Ewangelii (wśród których jest usprawiedliwienie), kościoły wkrótce byłyby nękane walkami i podziałami.

Cenna jedność jednego Ciała Chrystusa opiera się na jedności doktryny i jest w niej zakorzeniona. *„Jedność Ducha"* w Kościele to jedność *„jednej wiary"* (Efez. 4:3-5). Zobowiązanie urzędników do Konfesji chroni i promuje jedność.

Już bezbożne pogwałcenie przez ludzi federalnej wizji ich przysięgi przestrzegania wyznań, zwłaszcza wyznaniowej (nie tylko luterańskiej czy reformacyjnej) doktryny usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, spowodowało schizmę w Kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich, gdzie ci ludzie mają swoje członkostwa i wykonywania swoich urzędów.[114]

Jeszcze innym powodem rozpoczynania badania nauki o usprawiedliwieniu od studiowania Wyznań Reformowanych, zwłaszcza w kontekście kontrowersji, jest to, że wyznania umożliwiają członkom kongregacji osądzanie nauk ich urzędników. Każdy fałszywy nauczyciel twierdzi głośno, a nawet z oburzeniem, że naucza prawdy. Niezmiennie formułuje swoją fałszywą doktrynę w starannym, sprytnym, zwodniczym i biblijnym języku. Jak wąż w ogrodzie Eden, jest subtelny. Jak mówi holenderskie przysłowie, do heretyka szatan nie przychodzi hałaśliwie w drewnianych butach, ale ukradkiem w pantoflach. Jak mówi Pismo Święte, słudzy szatana przemieniają się w „*sługi sprawiedliwości*", tak jak „*sam szatan przemienia się w anioła światłości*" (2 Kor. 11:14-15). Zwykle heretyk jawi się jako jowialny, przyjacielski, kochający, słodki chrześcijanin.

Bez konfesji członkowie Kościołów Reformowanych są praktycznie zdani na łaskę fałszywych nauczycieli i ich mistrza duchowego. Dzięki konfesjom Reformowani świeccy są w stanie rozpoznać i przeciwstawić się heretyckim naukom.

Kiedy Norman Shepherd naucza, że usprawiedliwienie, w sensie Pawła z Listu do Rzymian 3-5 i do Galacjan, następuje przez wiarę i uczynki wiary[115], prezbiterianin porównuje tę naukę z rozdziałem 11 Westminsterskiego Wyznania Wiary i potępia nauczanie jako herezję. Kiedy ten sam Norman Shepherd pisze, że misjonarz może powiedzieć każdemu człowiekowi, że Bóg kocha go miłością z Jana 3:16 i że

[114] Na dowód tych schizm, za które odpowiedzialni są heretycy, zobacz książki wspomniane w rozdziale 2. Ponadto zobacz John W. Robbins, A Companion to the Current Justification Controversy (Unicoi, TN: Trinity Foundation, 2003) i Paul M. Elliott, Denominacja w zaprzeczeniu: ocena raportu komisji do badania doktryny usprawiedliwienia ortodoksyjnego Kościoła Prezbiteriańskiego (Westminster, MD: Teaching the Word, 2006).
[115] Shepherd, *"Justification by Faith Alone,"* 80; zobacz także jego Call of Grace, 50–51.

„Chrystus umarł, aby cię zbawić"[116], Reformowany mężczyzna lub kobieta porównuje to z kanonami z Dort i potępia nauczanie Shepherda jako herezję.

Kiedy John Barach głosi, że wszystkie ochrzczone dzieci są jednakowo zjednoczone przymierzem z Chrystusem, tak że wszyscy uczestniczą w Chrystusowej miłości i błogosławieństwach przymierza, ale niektóre odpadają od Chrystusa, przymierza, miłości przymierza i błogosławieństw przymierza, ponieważ przymierze i jego zbawienie jest warunkowe – warunkiem jest wiara – [117] Reformowany mężczyzna lub kobieta porównuje to przesłanie z kanonami 2, odrzuceniem błędów 2-6 i kanonami 3-4.14 i potępia nauczanie Baracha jako herezję.

Kiedy Steve Wilkins twierdzi, że osoby, które cieszyły się łaską Bożą i błogosławieństwami przymierza, w tym przebaczeniem grzechów, mogą mimo to odpaść na zatracenie[118], Reformowany mężczyzna lub kobieta porównuje tę doktrynę z Rozdziałem 5 Kanonów i potępia nauczanie Wilkinsa jako herezję.

Kiedy herezja zostaje osądzona przed głównymi zgromadzeniami Kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich — klasie lub prezbiterium i synodem lub zgromadzeniem ogólnym — Wyznania Reformowane mogą i muszą funkcjonować jako bastion prawdy. Delegaci na najszersze zgromadzenie - synod - Wyznań Reformowanych w tradycji Synodu w Dort są zobowiązani do decydowania o wszystkich sprawach, które są rozpatrywane przez zgromadzenie, na podstawie i w porozumieniu z Trzema Formami Jedności. Instrukcja udzielona delegatom przez synod Protestanckich Kościołów Reformowanych jest reprezentatywna:

> *Z instrukcją i upoważnieniem do uczestniczenia we wszystkich obradach i transakcjach dotyczących wszystkich spraw, które zgodnie z prawem mają miejsce przed zgromadzeniem i zawierane w zgodzie ze Słowem Bożym, zgodnie z koncepcją zawartą w standardach doktrynalnych Protestanckich Kościołów Reformowanych, jak również zgodnie z Zakonem Kościelnym Protestanckich Kościołów Reformowanych.*[119]

Szczególnie konfesja jest siłą na większych zgromadzeniach pastorów, którzy mogą być onieśmieleni przez budzącego grozę profesora teologii, oraz rządzących starszych, którzy są skłonni pokornie podporządkować się falandze kaznodziejów.

---

[116] Shepherd*, "Justification by Faith Alone,"* 84–85.
[117] Barach, "Covenant and Election," w Wilkins and Garner, The Federal Vision, 15–44.
[118] Wilkins, "Covenant, Baptism and Salvation," in ibid., 62
[119] „Decyzje dotyczące artykułu 33", w: The Church Order of the Protestant Reformed Churches, in Confessions and Church Order, 390;

Taka jest konieczność autorytetu wyznań na większych zgromadzeniach, zwłaszcza w odniesieniu do rozstrzygania sporów doktrynalnych, że zaniechanie przez zgromadzenie obrony i podtrzymania nauczania zgodnego z wyznaniami oraz potępienia nauczania sprzecznego z wyznaniami czyni w ten sposób reprezentowany przez zgromadzenie kościół jako reformowani jedynie z nazwy, a nie w rzeczywistości. Kościół Reformowany jest kościołem wyznaniowym, a kościół wyznaniowy to kościół, który honoruje wyznania czynem, a nie tylko pustymi słowami.

Wyznania Reformowane i Prezbiteriańskie mogą i powinny być zbawieniem Kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich oraz ich członków w obecnym sporze dotyczącym usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę.

W Kościołach Reformowanych istnieje określona procedura, dzięki której kościoły mogą korygować wyznania zgodnie z ostatecznym standardem prawdy, jakim jest Pismo Święte. Kościoły Reformowane uznają, że wyznania mogą się mylić i że Duch może rzucić więcej światła na niektóre doktryny Pisma Świętego, niż jest to odzwierciedlone w wyznaniach. Procedura, której musi przestrzegać oświecony teolog lub laik w celu poprawienia lub nawet odrzucenia nauczania wyznań, polega na przedstawieniu oficjalnego sprzeciwu wobec przedmiotowego nauczania wyznania na większych zgromadzeniach jego wyznania. [120] Sprzeciwiający się teolog lub laik poddaje sprawę osądowi kościoła.

Ani jeden ze zwolenników federalnej wizji nie obrał tego zaszczytnego, uczciwego i wymaganego kursu, jeśli chodzi o sprzeciw wizji federalnej wobec wyznaniowej doktryny usprawiedliwienia przez samą wiarę (i związanych z nią pięciu punktów kalwinizmu). Wszyscy występują przeciwko *„teologii scholastycznej”* i opowiadają się za bardziej *„teologią biblijną”*, która jest słabo zawoalowanym atakiem na doktryny wyznań i równie słabo zamaskowanymi wymówkami dla ich niesubordynacji wobec wyznań. Ale nikt nie podążał uporządkowaną drogą oficjalnego sprzeciwu wobec nauczania wyznań. Dlatego nawet jeśli ich doktryna jest słuszna (a nie jest), Bóg jej nie pobłogosławi. Promują ją bezprawnie.

[120] Techniczna nazwa tego formalnego sprzeciwu wobec wyznań to *gravamen*. Słowo to pochodzi od łacińskiego słowa oznaczającego „*obciążony*”. *„Gravamen oznacza sprzeciw… W ścisłym tego słowa znaczeniu gravamen jest sprzeciwem urzędnika lub członka kongregacji przeciwko temu lub innemu artykułowi wiary wyznania jego kościoła”* (Christelijke Encyclopaedie voor het Nederlandsche Volk [Encyklopedia chrześcijańska dla Holendrów], red. FW Grosheide, JH Landwehr, C. Lindeboom i JC Rullmann, t. 2 [Kampen: JH Kok, 1925], 389. Tłumaczenie z holenderskiego jest moje).

Jest jeszcze inny powód, dla którego obrona usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę przed jej współczesnymi napastnikami w Kościołach Reformowanych dobrze jest rozpocząć od rozważenia Wyznań Reformowanych. Powód ten dotyczy dobrodziejstwa konfesji, które często jest pomijane. Wyznania zawierają zwięzłą, ale gruntowną i dogłębną analizę wielu fałszywych doktryn, które trapią Kościół Reformowany na przestrzeni wieków. Jako owoc dogłębnych studiów szczególnie uzdolnionych i bogobojnych teologów Reformowanych, w przypadku kanonów z Dordt i standardów Westminsterskich, owoc obrad wielkich gremiów nadzwyczajnych sług Jezusa Chrystusa oraz owoc szczególnego przewodnictwa Kościoła przez Ducha Chrystusa, wyznania obnażają zasadnicze błędy odwiecznych herezji.

To ujawnienie fałszywych doktryn jest bardzo pomocne dla Reformowanych kościołów i chrześcijan. Heretycy zawsze są zwodniczy, jak ostrzegł Jezus w Ew. Mateusza 24:11: *„Powstanie też wielu fałszywych proroków i wielu zwiodą."*. Fałszywi nauczyciele ozdabiają swoje błędy ortodoksyjną terminologią, zakopują błędy pod górami gadatliwości (zwłaszcza dzisiaj, kiedy internet pozwala im bełkotać w nieskończoność) i ukrywają błędy w dwuznaczności.

Arcyheretyk Ariusz, który zaprzeczał boskości Jezusa Chrystusa, twierdził, że Jezus jest „*bogiem*". Greckie określenie (homo**i**ousios), za pomocą którego Ariusz zaprzeczył boskości Jezusa — i Trójcy, a zatem wierze chrześcijańskiej — różniło się od terminu ortodoksyjnego (homoousios) jedną małą literą alfabetu greckiego. Heretyk Michał Serwet, potępiony przez kościół i państwo za zaprzeczanie, że Jezus jest wiecznym synem Boga, poszedł na stos, wzywając Jezusa jako *„syna wiecznego Boga"*. Przez cały czas, gdy heretycy promują fałszywe nauki w kościołach, wołają do nieba, że są zdrowymi, ortodoksyjnymi, duchowymi mężami Bożymi, a ich teologiczni przeciwnicy to okrutni *„łowcy herezji"*.

Wyznania przecinają wszelkie oszustwa, dwuznaczności i gadatliwość herezji, jak również twierdzenia heretyków o prawowierności i pobożności, aż do podstawowych błędów. Wyznania wyjaśniają błędy nie tylko uczonym teologom, ale także każdemu członkowi kościoła — mężczyźnie, kobiecie i dziecku.

Ponieważ te ujawnienia błędów doktrynalnych mają charakter wyznaniowy, są one wiążące dla wszystkich członków Kościołów Reformowanych.

Pytanie i odpowiedź 80 Katechizmu Heidelberskiego demaskuje poważne błędy rzymskokatolickiej doktryny o mszy: *„zaprzeczenie jedynej ofiary i męki Jezusa Chrystusa [oraz przeklęte bałwochwalstwo]"*[121].

Artykuły 14 i 15 Wyznania Belgijskiego obnażają dwa podstawowe błędy herezji pelagian, które wielokrotnie wydają się niepokoić Kościoły Reformowane (chociaż współcześni pelagianie starają się zaprzeczyć swojej tożsamości). Oba błędy wypaczają prawdę o konsekwencjach nieposłuszeństwa Adama dla rodzaju ludzkiego. Artykuł 14 potępia jako fałszywą doktrynę naukę o *„wolnej woli człowieka"*[122]. Artykuł 15 odrzuca *„błąd pelagian, którzy twierdzą, że grzech pochodzi jedynie z naśladowania"*.[123]

Szczególne znaczenie dla Kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich oraz ich członków w odniesieniu do współczesnych kontrowersji wokół usprawiedliwienia ma dokładna, jasna, dobitna analiza rzymskokatolickiej i arminiańskiej doktryny o usprawiedliwieniu. W Kanonach z Dort, w sekcji odrzucenia błędów drugiej części, zawarte jest potępienie doktryny Arminian o warunkowym przymierzu, z której wywodzi się herezja Arminian o usprawiedliwienia przez uczynki.

Dlatego od Wyznań Reformowanych rozpoczynam to wyjaśnienie i obronę biblijnej, Reformowanej ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu. Ponieważ niektórzy czytelnicy mogą nie mieć łatwego dostępu do konfesji i ponieważ czytanie i studiowanie wyznań powinno być ważną częścią instrukcji zawartych w tej książce, cytuję w całości sekcje Wyznania Reformowanego i Prezbiteriańskiego, które wyrażają i bronią ortodoksyjnej doktryny o usprawiedliwieniu.

Czytelnika zachęca się do uważnego przestudiowania tych stwierdzeń wyznaniowych. Same te stwierdzenia, bez dalszych wyjaśnień, jasno obnażają i ostro potępiają nauczanie o usprawiedliwieniu przez federalną wizję, nową perspektywę oraz ewangelików i katolików razem. Część winy za szerzenie się herezji federalnej wizji, nowej perspektywy i EKR w kościołach ewangelickich i Reformowanych polega na tym, że członkowie tych kościołów nie znają swoich własnych wyznań.

[121] Katechizm Heidelberski, Pytanie i Odpowiedź 80
[122] Belgijskie Wyznanie Wiary artykuł 14
[123] Tamże, artykuł 15

Rozdział 6

KONFESJE REFORMOWANE O USPRAWIEDLIWIENIU:

STANOWISKO

Ten rozdział zawiera stwierdzenie ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu przez główne Wyznania Reformowane i Prezbiteriańskie.

Mówię raczej o „*stwierdzeniu*" niż o „*stwierdzeniach*", ponieważ Wyznania Reformowane jednogłośnie wypowiadają swoje oświadczenie dotyczące usprawiedliwienia.

Do tych wyznań i ich stwierdzeń należy odnieść doktrynę uzasadnienia federalnej wizji, nowej perspektywy oraz ewangelików i katolików razem w celu przetestowania i osądzenia. Na tych wyznaniach i ich oświadczeniach musi opierać się każdy Kościół Reformowany i Prezbiteriański. Te wyznania i ich oświadczenia wiążą każdego pastora Reformowanego i Prezbiteriańskiego, starszego rządzącego, diakona, profesora teologii i misjonarza. Do tych wyznań i ich oświadczeń każdy Reformowany i Prezbiteriański mężczyzna, kobieta i dziecko musi iść po jasne, autorytatywne instrukcje dotyczące usprawiedliwienia.

KONFESJA BELGIJSKA

Jednym z najwcześniejszych wyznań Reformowanych jest Belgijskie Wyznanie Wiary (1561). Wyznanie Belgijskie wyraża wiarę Reformowaną dotyczącą usprawiedliwienia w artykułach 22 i 23.

Co znamienne, artykuły te następują bezpośrednio po artykule o śmierci Jezusa Chrystusa jako o *„pełnym zadośćuczynieniu"* sprawiedliwości Boga w miejsce Jego ludu, *„tej jedynej, raz złożonej ofierze, dzięki której wierzący stają się doskonali na zawsze"*[124].

> *Wierzymy, że Duch Święty roznieca w naszych sercach czystą wiarę, abyśmy mogli posiąść prawdziwą znajomość tej wielkiej tajemnicy. Wiara ta chwyta się mocno Chrystusa z wszystkimi Jego zasługami, czyli przywłaszcza Go i nie szuka niczego poza Nim. Gdyż należy wnioskować, iż albo nie wszystko to, co jest potrzebne do naszego zbawienia, jest poza Jezusem Chrystusem, albo jeśli wszystko jest w Nim,*

[124] Belgijskie Wyznanie Wiary artykuł 21

wówczas ci, którzy posiedli Jezusa Chrystusa przez wiarę, mają całkowite zbawienie w Nim. Dlatego ktokolwiek twierdzi, że Chrystus nie jest wystarczalny do zbawienia, lecz potrzeba czegoś ponad Niego, wielce bluźni, gdyż czyni Chrystusa tylko po części Zbawicielem.

Dlatego wyznajemy słusznie wraz z Apostołem Pawłem, że jesteśmy usprawiedliwieni jedynie z wiary lub przez wiarę niezależnie od uczynków. Jednakże, by wyrazić to jaśniej, nie twierdzimy, że wiara sama z siebie nas usprawiedliwia, gdyż to tylko narzędzie, z pomocą którego możemy uchwycić się Chrystusa – naszego usprawiedliwienia. Jezus Chrystus poczytujący na naszą korzyść wszystkie swoje zasługi i wszystkie swoje święte dzieła, jakich dokonał dla nas i zamiast nas, jest naszą sprawiedliwością. A wiara to narzędzie, które jednoczy nas z Nim we wszystkich Jego dziełach, które gdy stają się nasze, zupełnie wystarczają do uwolnienia nas z grzechów.[125]

Wierzymy, że na nasze zbawienie składa się odpuszczenie grzechów przez wzgląd na Jezusa Chrystusa, które czyni nas sprawiedliwymi przed Bogiem, jak uczą nas Dawid i Paweł stwierdzając, że błogosławieństwem dla człowieka jest, gdy Bóg przypisuje mu sprawiedliwość niezależnie od ludzkich uczynków. Apostoł oznajmia, że jesteśmy usprawiedliwieni darmo z Jego łaski, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie.

Dlatego trzymamy się zawsze tego fundamentu i oddajemy wszelką chwałę Bogu, uniżając się przed Nim i uznając, że jesteśmy tacy, jacy naprawdę jesteśmy. Nie sądzimy, iż możemy złożyć naszą ufność w samych sobie albo w naszych zasługach, lecz pokładamy pełną ufność w Bogu i polegamy jedynie na posłuszeństwie Chrystusa ukrzyżowanego, który staje się nasz, gdy w Niego wierzymy. To wystarczy, by zakryć wszystkie nasze nieprawości i dać odwagę, gdy zbliżamy się do Boga, uwalniając nasze sumienia od strachu, trwogi oraz przerażenia – bez podążania śladami naszego pierwszego ojca Adama, który w przerażeniu zakrył się liśćmi drzewa figowego. Zaiste gdybyśmy mieli stanąć przed Bogiem, choćby nawet w niewielkiej mierze polegając na sobie samych lub jakimś innym stworzeniu, momentalnie byśmy zginęli. Dlatego każdy powinien przyswoić sobie modlitwę Dawida: „Boże, nie pozywaj na sąd sługi swego, gdyż nikt z żyjących nie okaże się sprawiedliwym przed Tobą."[126]

Dodaję ostatnią część artykułu 24 Wyznania Belgijskiego, który traktuje o uświęceniu, ponieważ bezpośrednio odnosi się do przerażającej doktryny Kościoła rzymskokatolickiego, Arminianizmu, federalnej wizji, nowej perspektywy i EKR, że

[125] Belgijskie Wyznanie Wiary 22
[126] Belgijskie Wyznanie Wiary 23

jesteśmy usprawiedliwieni teraz i zostaniemy usprawiedliwieni (lub potępieni) na sądzie ostatecznym, częściowo na podstawie naszych własnych dobrych uczynków:

> *Jednakże nie zaprzeczamy, iż Bóg nagradza dobre uczynki, lecz to Jego łaska zsyła Jego dary. Ponadto, chociaż czynimy dobrze, nie uważamy tego za podstawę naszego zbawienia, gdyż wszystkie nasze uczynki są skażone naszą cielesną naturą i podlegają karze, i choć nawet moglibyśmy uczynić jeden dobry uczynek, to jednak Bóg odrzuciłby to ze względu na choćby jedną grzeszną myśl. Wówczas bylibyśmy zawsze przepełnieni wątpliwościami, beznadziejnie miotani niepewnością, a nasze wątłe sumienia byłyby nieustannie dręczone, gdyby nie polegały na zasługach, które nasz Zbawiciel wypracował przez swoje cierpienie i śmierć*[127]

TRZYDZIEŚCI DZIEWIĘĆ ARTYKUŁÓW

Trzydzieści dziewięć artykułów Kościoła anglikańskiego (1562) mówią tak:

> *Zostaliśmy uznani za sprawiedliwych przed Bogiem tylko ze względu na zasługi naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa przez wiarę, a nie ze względu na nasze własne uczynki lub zasługi. Dlatego to, że jesteśmy usprawiedliwieni tylko przez wiarę, jest najzdrowszą doktryną i bardzo pocieszającą, jak to szerzej wyrażono w Homilii o usprawiedliwieniu.*[128]

> *Chociaż dobre uczynki, które są owocami wiary i następują po usprawiedliwieniu, nie mogą zgładzić naszych grzechów i znieść surowości sądu Bożego; jednak są miłe i przyjemne Bogu w Chrystusie i koniecznie wyrastają z prawdziwej i żywej wiary; tak dalece, że dzięki nim żywa wiara może być tak wyraźnie poznana, jak drzewo rozpoznaje się po owocach.*[129]

KATECHIZM HEIDELBERSKI

Oświadczenie Katechizmu Heidelberskiego jest doskonale jasne, niezwykle dokładne i po prostu chwalebne. To bardziej proklamacja niż deklaracja.

> *Jaki odniesiesz pożytek wierząc w to wszystko?*
>
> *Otrzymałem usprawiedliwienie w Chrystusie przed Bogiem i dziedzictwo życia wiecznego.* [130]

---

[127] Belgijskie Wyznanie Wiary 24
[128] Trzydzieści dziewięć Artykułów Kościoła Anglii, Artykuł 11
[129] Trzydzieści dziewięć Artykułów Kościoła Anglii, Artykuł 12
[130] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 59

W jaki sposób możesz być usprawiedliwiony przed Bogiem?

Tylko dzięki prawdziwej wierze w Jezusa Chrystusa. Choć więc sumienie oskarża mnie, bo ciężko zgrzeszyłem przeciwko wszystkim przykazaniom Bożym, żadnego nigdy nie wypełniłem i nadal jestem skłonny do zła. Bóg, mimo to, bez żadnej z mojej strony zasługi, a wyłącznie z łaski swojej, uznaje mnie za usprawiedliwionego dzięki zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa, jak gdybym nigdy nie miał i nie popełnił grzechu, jak gdybym to ja sam, a nie Chrystus za mnie, okazał całkowicie posłuszeństwo. Jest jednak jeden warunek: mam przyjąć to dobrodziejstwo wierzącym sercem. [131]

Dlaczego twierdzisz, że jesteś usprawiedliwiony jedynie dzięki wierze?

Nie twierdzę, że mógłbym się podobać Bogu ze względu na godność mej wiary. Jedynie zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa, Jego sprawiedliwość i świętość są dla Boga podstawą mojego usprawiedliwienia. A ja nie mogę ich przyjąć ani przyswoić sobie inaczej, jak tylko wiarą. [132]

Dlaczego jednak nasze dobre uczynki nie mogą choćby w części usprawiedliwić nas przed Bogiem?

Sprawiedliwość, która mogłaby się ostać przed sądem, musiałaby być w pełni doskonała, całkowicie zgodna z Prawem Bożym. Tymczasem nawet najlepsze uczynki w tym życiu są zawsze niedoskonałe i skażone grzechem[133]

Należy zwrócić uwagę na dwie inne części Katechizmu Heidelberskiego dotyczące usprawiedliwienia. Jednym z nich jest pytanie i odpowiedź 126, dotyczące piątej prośby modlitwy wzorcowej:

Jak brzmi piąta prośba?

„Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom", to znaczy: zechciej nam, biednym grzesznikom, nie pamiętać ze względu na krew Jezusa Chrystusa naszych win i zła, do którego bezustannie lgniemy. A my, odnajdując w sobie świadectwo Twojej łaski, ze wszystkich sił postanawiamy całym sercem przebaczać drugiemu człowiekowi (bliźniemu).[134]

[131] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 60
[132] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 61
[133] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 62
[134] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 126

Inną częścią Katechizmu, która rzuca światło na prawdę o usprawiedliwieniu, jest pytanie i odpowiedź 56. Tutaj Katechizm wyjaśnia wyznanie Reformowanego wierzącego o odpuszczeniu grzechów w Składzie Apostolskim.

> *Jak rozumiesz słowa: „wierzę w grzechów odpuszczenie"?*
>
> *Wierzę, że dzięki zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa Bóg nie chce już pamiętać o moich grzechach i o mojej skażonej naturze, z którą do końca życia muszę walczyć; przeciwnie – w łasce swej obdarza mnie sprawiedliwością Chrystusową, abym nigdy nie stanął przed Jego sądem.*[135]

Trzy elementy tego krótkiego omówienia usprawiedliwienia są szczególnie istotne w odniesieniu do herezji atakujących obecnie reformacyjną naukę o usprawiedliwieniu. Po pierwsze, odpuszczenie grzechów, które jest podstawowym aspektem usprawiedliwienia, jest boskim aktem niepamiętania grzechów wierzącego. Niepamiętanie jest czynnością ściśle prawną dotyczącą winy i kary za grzech. Jest to sąd Boga, to znaczy Jego werdykt jako sędziego na sali sądowej własnej świadomości grzesznika. Różni się radykalnie od czynności, która oczyszcza grzesznika z nieczystości jego grzechów lub odnawia grzesznika, aby prowadził święte życie. Niepamiętanie nie dodaje wierzącemu mocy duchowej, aby spełniał dobre uczynki. Ale jest to boskie przeoczenie grzechu zasługującego na karę, tak że grzesznik jest dobrej myśli.

Drugim godnym uwagi elementem jest stwierdzenie, że jedyną podstawą boskiego aktu usprawiedliwienia jest *„zadośćuczynienie Chrystusa"*. Pod tym względem doktryna pytania i odpowiedzi 56 jest dokładnie taka sama jak doktryna pytania i odpowiedzi 126, która potwierdza, że jedyną podstawą usprawiedliwienia, jako nieprzypisywania grzechu, jest *„krew Chrystusa"*. Jako podstawę lub nawet część podstawy usprawiedliwienia uświęcające dzieło Chrystusa w grzeszniku jest wykluczone, a zatem wykluczone są dobre uczynki grzesznika.

Po trzecie, skutkiem i korzyścią obecnego usprawiedliwienia, czyli przebaczenia, dla wierzącego grzesznika jest to, że *„nie może on już nigdy pójść na potępienie"*. Niemiecki oryginał Katechizmu brzmi dosłownie*: „że już nigdy nie stanę przed sądem"* (*„in's Gericht nimmermehr kommen"*).

Na pierwszy rzut oka Katechizm zdaje się nauczać, że grzesznik, któremu przebaczono, nawet nie pojawi się na sądzie ostatecznym. Gdyby taka była doktryna

[135] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 56

Katechizmu, Katechizm byłby sprzeczny z Pismem Świętym. Pismo uczy, że także wybrani, usprawiedliwieni wierzący będą sądzeni na sądzie ostatecznym (Mat. 25:31-46; 2 Kor. 5:10). To, że Katechizm nie zamierza zaprzeczać ostatecznemu sądowi wierzącego, jest oczywiste z wyjaśnień Katechizmu na temat sądu ostatecznego, w pytaniu i odpowiedzi 52. Pociecha wierzącego w związku z ponownym przyjściem Chrystusa, aby sądzić żywych i umarłych nie polega na tym, że wierzący całkowicie uniknie sądu ostatecznego. Sędzią wierzącego na sądzie ostatecznym będzie raczej *„Ten sam, który wcześniej ofiarował się za mnie na sąd Boży i zdjął ze mnie wszelkie przekleństwo"*[136].

Przez *„nigdy nie stanął przed Jego sądem"* (niem. Gericht, „*sąd*"), Katechizm Heidelberski ma na myśli, że usprawiedliwiony wierzący nigdy nie będzie sądzony na podstawie swoich własnych uczynków, czy to niedoskonałych, czy całkowicie złych. Dlatego nigdy nie zostanie potępiony. Odniesienie dotyczy zwłaszcza zbliżającego się sądu ostatecznego. W ten sposób Katechizm zaprzecza współczesnej, przerażającej doktrynie, zwłaszcza doktrynie federalnej wizji, że wierzący stoją przed ostatecznym sądem, w którym ich czyny będą częściowo podstawą werdyktu sędziego.

Wyjaśnienie Voetiusa dotyczące pytania i odpowiedzi 56 Katechizmu Heidelberskiego jest prawidłowe.

> *Jaki pożytek i profit czerpiesz z przebaczenia grzechów? Że teraz już nigdy nie stanę przed sądem Bożym (po holendersku: „in't gerichte Godts"). Czy więc prawdziwie wierzący nie będzie sądzony w dniu ostatecznym? Owszem: 2 Kor. 5:10. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa itd. Dlaczego więc mówsz, że już nigdy nie staniesz przed sądem Bożym? To znaczy, że rzeczywiście będę sądzony, ale nie będę potępiony.*[137]

WESTMINSTERSKIE WYZNANIE WIARY

W Konfesji Westminsterskiej w rozdziale 11 jest mowa o usprawiedliwieniu.

> *Chrystus przez swoje posłuszeństwo i śmierć zapłacił cały dług tych, którzy są usprawiedliwieni. Składając ofiarę i znosząc cierpienia jako karę, która im się należała, Chrystus w pełni zaspokoił wymagania Bożej sprawiedliwości. Ich usprawiedliwienie jest całkowicie darem łaski, ponieważ Chrystus stał się darem Ojca, aby działać ku ich*

[136] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 52

[137] Gisbertus Voetius, Voetius' Catechisatie over den Heidelbergschen Catechismus [Katechizm Voetiusa o Katechizmie Heidelberskim], przeł. A. Kuyper (Rotterdam: Gebroeders Huge, 1891; pierwotnie opublikowane 1662), 567.

dobru, a posłuszeństwo Chrystusa i spełnienie żądań Prawa zostało im policzone. Ponad to nie było w nich nic, co by zasługiwało na łaskę. Tak więc prawdziwa Boża sprawiedliwość i Jego ogromna łaska równocześnie objawiły swoją chwałę w usprawiedliwieniu grzeszników.[138]

Bóg odwiecznie postanowił usprawiedliwić wszystkich wybranych, a gdy wypełnił się czas, Chrystus umarł za ich grzechy i zmartwychwstał dla ich usprawiedliwienia. Jednak nie są oni osobiście usprawiedliwieni aż do czasu, gdy Duch Święty nie obdarzy ich faktycznie dobrodziejstwami i dziełami Chrystusa.[139]

Bóg ciągle przebacza grzechy wszystkim usprawiedliwionym. Nigdy nie mogą oni utracić swego usprawiedliwienia. Mogą jednak z powodu grzechu popaść w ojcowski gniew Boga. I Bóg zazwyczaj nie przywraca ich do swojej łaski, póki się nie ukorzą, nie wyznają swoich grzechów, nie poproszą Boga o przebaczenie, nie opamiętają się i nie odnowią wiary.[140]

Wierzący w Starym Testamencie zostali usprawiedliwieni dokładnie w taki sam sposób, jak wierzący w Nowym Testamencie.[141]

Dalej odnośnie usprawiedliwienia w Westminsterskim Wyznaniu Wiary, rozdział 16, artykuł 5, dotyczący dobrych uczynków, stwierdza, że nasze dobre uczynki *„nie mogą znieść surowości sądu Bożego"*, ponieważ kalamy je naszą niedoskonałością.[142] To jest ważne stwierdzenie przeciwko nauczaniu ludzi federalnej wizji (do którego powrócę), twierdzących że usprawiedliwienie wierzącego w sądzie ostatecznym będzie uwarunkowane dobrymi uczynkami wierzącego, czyli usprawiedliwienie sądu ostatecznego będzie przez wiarę i uczynki. To właśnie ta fałszywa nauka starszego Johna Kinnairda została zatwierdzona przez zgromadzenie ogólne Ortodoksyjnego Kościoła Prezbiteriańskiego w 2003 roku [143].

Ponadto Westminsterskie Wyznanie Wiary zaprzecza, jakoby prawdziwie wierzący *„podlegali prawu jako przymierzu uczynków, aby przez to być usprawiedliwieni lub potępieni"*[144].

---

[138] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.3
[139] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.4
[140] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.5
[141] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.6
[142] Westminsterskie Wyznanie Wiary 16.5
[143] Zob. Robbins, „The Kinnaird Case", w: A Companion to the Current Justification Controversy, s. 53–58; Elliott, *"The Kinnaird Case and Its Aftermath,"*, w: *Christianity and Neo-Liberalism*, 175–237; i Elliott, *A Denomination in Denial*
[144] Westminsterskie Wyznanie Wiary 19.6

KANONY Z DORT

Zawsze wydawało mi się osobliwe, że Kanony z Dort nie zawierają rozdziału ani sekcji o usprawiedliwieniu, ponieważ integralną częścią herezji Arminian było to, że zaprzeczała reformacyjnej doktrynie o usprawiedliwieniu i nauczała nowej doktryny o usprawiedliwieniu. Bez wątpienia wyjaśnieniem jest to, że Synod w Dort odpowiedział na oświadczenie Arminian o ich heretyckich doktrynach, a Arminianie ogłosili swoją herezję w pięciu punktach doktryny, które nie zawierały usprawiedliwienia jako oddzielnego punktu.

Niemniej jednak Kanony z Dort zwracają uwagę na błąd Arminian dotyczący usprawiedliwienia, odwołują się do niego wyraźnie w trakcie omawiania pięciu kontrowersyjnych doktryn i odrzucają go. Chociaż odpowiednie artykuły Kanonów zostały już przywołane w rozdziale 1 w związku z herezją Arminian, cytuję je tutaj, aby czytelnik miał przed sobą wszystkie fragmenty dotyczące usprawiedliwienia w wiodących Wyznaniach Reformowanych.

Kanony z Dort potępiają nauczanie Arminian, że wybranie jest jedynie Bożym wyborem wiary jako warunku zbawienia. Kanony zarzucają, że ten błąd jest równoznaczny z atakiem *na „prawdę łaski usprawiedliwienia"*[145]. która przyjmuje posłuszeństwo Chrystusa jako sprawiedliwość przez akt prawny przypisania. Jest to warte odnotowania, ponieważ potępiony przez Kanony z Dort błąd Arminian jest błędem ludzi dzisiejszej federalnej wizji. Norman Shepherd wyjaśnia Księgę Rodzaju 15:6: *„I uwierzył [Abraham] Panu; i poczytano mu to za sprawiedliwość*", jako nauczanie, że sam akt wiary Abrahama był jego sprawiedliwością przed Bogiem, ponieważ był to warunek zbawienia, który Abraham musiał spełnić w ramach [146].

Szczególnie znamienne jest potępienie przez Kanony doktryny Arminian, która naucza, że

> *nowe przymierze łaski, jakie zawarł Bóg Ojciec z człowiekiem za pośrednictwem śmierci Chrystusa, nie polega na tym, że poprzez wiarę, która przyjmuje zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni, lecz na fakcie, iż Bóg, odwoławszy żądania doskonałego posłuszeństwa wiary, uważa samą wiarę i posłuszeństwo wierze, mimo iż niedoskonałe, za doskonałe posłuszeństwo prawu, i ocenia to jako godne nagrody życia wiecznego poprzez łaskę..*[147]

[145] Kanony z Dort 1 paragraf 3
[146] Shepherd, Call of Grace, 15.
[147] Kanony z Dort 2 paragraf 4

Potępiona tu nauka o usprawiedliwieniu jest nauką, że Bóg łaskawie traktuje samą wiarę i wynikające z niej niedoskonałe posłuszeństwo jako usprawiedliwienie grzesznika przed nim. Własne uczynki grzesznika — jego wiara i posłuszeństwo — są jego sprawiedliwością, od której zależy jego wieczne zbawienie.

Kanony obalają i odrzucają to nauczanie w następujący sposób:

> *Tacy bowiem zaprzeczają Pismu Świętemu: będąc „usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie, które przyszło przez Jezusa Chrystusa. Jego to Bóg złożył jako ofiarę odkupienia, przez wiarę w Jego krew" (Rzym 3:24-25). Tacy bowiem głoszą, jak to czynił nieprawy Socyn, nowe i obce usprawiedliwienie człowieka przed Bogiem, wbrew opinii całego Kościoła.*[148]

Należy zauważyć, że w opisie błędu Arminian dotyczącego usprawiedliwienia, ten artykuł Kanonów zwięźle opisuje ortodoksyjną, reformacyjną naukę o usprawiedliwieniu: *„że poprzez wiarę, która przyjmuje zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni,".*

Artykuł 6 piątego rozdziału doktryny Kanonów, dotyczący wytrwałości, zaprzecza temu, że chociaż święty może przez jakiś czas głęboko popaść w grzech, Bóg kiedykolwiek pozwala wybranemu świętemu *„utracić stan usprawiedliwienia".*

> *Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, zgodnie ze swym niezmiennym celem wybrania, nie zabiera całkowicie swemu ludowi Ducha Świętego, nawet w ich głębokich upadkach, ani nie pozwala im trwać w nich tak, aby stracili łaskę usynowienia i utracili stan usprawiedliwienia czy popełnili grzech na śmierć bądź przeciwko Duchowi Świętemu; ani nie pozwala im, by byli całkowicie opuszczeni i wpadli w wieczną zgubę.*[149]

Wszystkie te wyznania wielu kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich na całym świecie zgadzają się co do tego, czym jest usprawiedliwienie i co do jego centralnego znaczenia zarówno w głoszeniu Ewangelii, jak i w dziele zbawienia. Ta wyznaniowa doktryna usprawiedliwienia jest dziś atakowana przez federalną wizję, nową perspektywę oraz ewangelików i katolików razem, bez protestu przeciwko wyznaniom wiary, które ich wiążą.

---

[148] Tamże

[149] Kanony z Dort 5.6

Rozdział 7

KONFESJE REFORMOWANE O USPRAWIEDLIWIENIU:

PRZEGLĄD

Oświadczenie o usprawiedliwieniu Wyznań Reformowanych ustanawia następujące prawdy jako właściwe rozumienie doktryny biblijnej i oczywiście jako ortodoksję Reformowaną. Kolejne rozdziały tej książki dokładniej wyjaśnią te prawdy, rozwiną je, zastosują do współczesnej herezji w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich oraz wskażą ich biblijne podstawy.

Wyznania stwierdzają, że usprawiedliwienie ma fundamentalne znaczenie dla Ewangelii. Artykuł 23 Belgijskiego Wyznania mówi, że *„nasze zbawienie polega na odpuszczeniu naszych grzechów ze względu na Jezusa Chrystusa"* oraz na *„naszej sprawiedliwości przed Bogiem"*, co *„jest w tym… implikowane"*. Odpuszczenie grzechów wraz z domniemanym darem usprawiedliwienia przed Bogiem jest usprawiedliwieniem [150]. Pierwszą i ewidentnie podstawową korzyścią płynącą z wiary w Ewangelię, jak podsumowano w Składzie Apostolskim, zgodnie z Katechizmem Heidelberskim, jest usprawiedliwienie*: „Ale co ci teraz pomoże, że w to wszystko wierzysz? Że jestem sprawiedliwy w Chrystusie przed Bogiem"*[151]

Dlatego błądzenie w doktrynie o usprawiedliwieniu jest całkowitym zepsuciem, a tym samym utratą Ewangelii. Kiedy Westminsterskie Wyznanie Wiary stwierdza, że *„zarówno dokładna sprawiedliwość, jak i bogata łaska Boża [są] uwielbione w usprawiedliwieniu grzeszników"*, implikacja jest taka, że fałszywa doktryna dotycząca usprawiedliwienia niszczy Ewangelię zarówno w odniesieniu do sprawiedliwości, jak i łaski Boga. [152] Najbardziej nagannym aspektem zniszczenia ewangelii, jak sugeruje Westminster, jest ograbienie Boga z Jego chwały.

Taki jest związek między usprawiedliwieniem a śmiercią Chrystusa, zgodnie z Wyznaniem Belgijskim, że błądzenie co do usprawiedliwienia oznacza uczynienie z Chrystusa *„jedynie połowicznego Zbawiciela"*. To, dodaje Wyznanie, jest *„zbyt obrzydliwym bluźnierstwem"*. [153]

[150] Belgisjkie Wyznanie Wiary 23
[151] Katechizm Heidelberski, Pyt. i Odp. 59
[152] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.3
[153] Belgijskie Wyznanie Wiary 22

Skutkiem głoszenia fałszywej doktryny o usprawiedliwieniu, a konkretnie kłamstwa o usprawiedliwieniu przez uczynki grzesznika, jest to, że ufając w sprawiedliwość we własnych uczynkach, mężczyzna lub kobieta zostanie potępiony. To jest ostrzeżenie Belgijskiego Wyznania: *„Zaiste gdybyśmy mieli stanąć przed Bogiem, choćby nawet w niewielkiej mierze polegając na sobie samych lub jakimś innym stworzeniu, momentalnie byśmy zginęli".* [154] Na poparcie tego wstrząsającego ostrzeżenia, Wyznanie odwołuje się do Psalmu 143:2: *„Panie, nie stawiaj przed sądem swojego sługi, bo nikt z żyjących nie będzie usprawiedliwiony przed tobą.".* [155]

Wyznania Reformowane ustalają, czym jest boski akt usprawiedliwienia. Wyznania są krystalicznie jasne co do natury usprawiedliwienia. Przyczynia się do tej klarowności wyznaniowy opis błędów, które sprzeciwiają się ewangelicznej prawdzie o usprawiedliwieniu i które Wznania Reformowane odrzucają. Nie ma usprawiedliwienia dla żadnego Reformowanego nauczyciela nie za odejście od właściwej doktryny o usprawiedliwieniu. Nie ma usprawiedliwienia dla żadnego członka kościoła Reformowanego za bycie wprowadzanym w błąd przez heretyckich nauczycieli. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla żadnego kościoła Reformowanego za aprobatę czy nawet tolerowanie fałszywej doktryny o usprawiedliwieniu.

PRZYPISANIE A NIE WLANIE

Usprawiedliwienie, zgodnie z wyznaniami Reformowanymi, jest aktem Boga przypisania doskonałej sprawiedliwości Jezusa Chrystusa konto wybranego grzesznika. To przypisanie zawiera przebaczenie grzechów jako pierwszy element.

Usprawiedliwienie jest prawnym aktem Boga. Jest to ściśle prawny akt Boga. Przez akt usprawiedliwienia Bóg zmienia sytuację grzesznika, czyli jego sytuację prawną, przed sobą jako sędzią. Podczas gdy grzesznik jest winny, akt usprawiedliwienia czyni go niewinnym. Podczas gdy grzesznik staje przed boskim wymiarem sprawiedliwości jako ten, który przekroczył wszystkie przykazania Boże, usprawiedliwienie czyni go niewinnym. Podczas gdy grzesznik pojawia się na boskiej sali sądowej jako ten, który nie przestrzegał prawa Bożego i dlatego jest godny potępienia, usprawiedliwienie nadaje mu stan lub status, to znaczy pozycję prawną tego, kto doskonale spełnił wszystkie wymagania prawa, łącznie z żądaniem kary wiecznego potępienia, i dlatego zasługuje na życie wieczne.

[154] Belgijskie Wyznanie Wiary 23
[155] Tamże

Wszystkie wyznania Reformowane używają terminów prawnych i tylko terminów prawnych, aby opisać usprawiedliwienie. Wyznanie Belgijskie stwierdza, że *„Bóg przypisuje sprawiedliwość".* [156] Katechizm z Heidelbergu mówi to samo*: „Bóg… udziela i przypisuje mi doskonałe zadośćuczynienie, sprawiedliwość i świętość Chrystusa"*, co oznacza, że Bóg udziela to przez przypisywanie.[157] 39 Artykułów używają innego terminu, którego sens jest jednak równie legalny jak *„przypisanie": „Jesteśmy [w usprawiedliwieniu] uznani za sprawiedliwych przed Bogiem".* [158]

Katechizm Heidelberski opisuje skutek usprawiedliwienia jako dramatyczną zmianę pozycji usprawiedliwionego grzesznika przed Bogiem, sędzią sprawiedliwym, wyjaśniając w ten sposób, że usprawiedliwienie, które powoduje tę zmianę, jest ściśle prawnym aktem Boga jako sędziego. W chwili usprawiedliwienia grzesznik staje przed Bogiem jako winny i potępiony: *„sumienie oskarża mnie, bo ciężko zgrzeszyłem przeciwko wszystkim przykazaniom Bożym, żadnego nigdy nie wypełniłem i nadal jestem skłonny do zła.".* Rezultatem usprawiedliwienia jest to, że usprawiedliwiony grzesznik staje teraz przed Bogiem, *„jak gdybym nigdy nie miał i nie popełnił grzechu, jak gdybym to ja sam, a nie Chrystus za mnie, okazał całkowicie posłuszeństwo".* [159]*„ jak gdybym nigdy nie miał i nie popełnił grzechu"* to wyrok sądowy, dekret z ławy przysięgłych i pozycja człowieka przed sędzią i jego prawem.

Zgodnie z wyznaniami, które twierdzą, że usprawiedliwienie jest ściśle prawnym aktem Boga, usprawiedliwienie nie jest wlaniem sprawiedliwości w grzesznika. Usprawiedliwienie nie jest aktem Boga, który czyni zdeprawowanego grzesznika świętym. Usprawiedliwienie nie jest zmianą faktycznego, duchowego stanu grzesznika. Usprawiedliwienie nie jest wewnętrznym, odnawiającym dziełem Ducha Świętego, które powoduje, że zły człowiek staje się dobry, a tym samym produkuje dobre uczynki.

Wyznanie Westminsterskie wyraźnie zaprzecza temu, że usprawiedliwienie jest wlewem prawości: *„Ci, których Bóg skutecznie powołuje, usprawiedliwia również dobrowolnie; nie przez wlanie im prawości".* Wyjaśniając prawdę, że usprawiedliwienie jest ściśle prawne a nie jest zmianą czyjegoś stanu faktycznego, duchowego stanu —

[156] Belgijskie Wyznanie Wiary 23
[157] Katechizm Heidelberski Odp. 60
[158] 39 Artykułów Kościoła Anglii
[159] Katechizm Heidelberski Odp. 60

Westminster dodaje: *„ale przez przebaczenie grzechów oraz uznanie jako osóby sprawiedliwe”.* [160]

Nie można zbyt mocno podkreślić znaczenia odrzucenia przez Reformowaną wiarę nauczania, że usprawiedliwienie jest wlaniem sprawiedliwości. Prawda o usprawiedliwieniu, a zatem i Ewangelii łaski, zależy po prostu od tego odrzucenia. Podstawą herezji usprawiedliwienia z uczynków, głoszonej zarówno przez Kościół rzymskokatolicki, jak i federalną wizję, jest nauczanie, że usprawiedliwienie jest, przynajmniej częściowo, wlaniem sprawiedliwości. Ta doktryna o usprawiedliwieniu pozwala zarówno Rzymowi, jak i federalnej wizji dojść do wniosku, że Bóg usprawiedliwia grzeszników częściowo na podstawie ich własnych dobrych uczynków, które wykonują na mocy wlania, oraz że sprawiedliwość usprawiedliwionych grzeszników, od której zależy życie wieczne, zarówno teraz i na sądzie ostatecznym, jest przynajmniej częściowo własnymi dobrymi uczynkami grzeszników.

WIARA A NIE UCZYNKI

Reformowane wyznania stwierdzają, że środkiem usprawiedliwienia, przez który grzesznik jest usprawiedliwiony, jest wiara. Trzydzieści dziewięć artykułów przemawia za wszystkie wyznaniami Reformowane, gdy stwierdzają, że *„jesteśmy uznani za sprawiedliwych przed Bogiem… przez wiarę”.* [161] Wyznania wyraźnie wskazują, że ich nacisk na wiarę jako środek usprawiedliwienia ma na celu wykluczenie uczynków grzesznika jako środka. Trzydzieści dziewięć artykułów natychmiast dodaje do swojej afirmacji wiary jako środka usprawiedliwienia to zaprzeczenie: *„a nie przez nasze własne uczynki lub zasługi. ”* [162]

Wyznania definitywnie wykluczają uczynki grzesznika z boskiego aktu usprawiedliwienia, oświadczając, że usprawiedliwienie jest tylko przez wiarę. *W jaki sposób możesz być usprawiedliwiony przed Bogiem?”* Katechizm Heidelberski zadaje pytanie 60. Odpowiedź brzmi: *„Tylko dzięki prawdziwej wierze w Jezusa Chrystusa.”.* [163]*„Wiara*”, mówi Westminsterskie Wyznanie Wiary, *„jest jedynym narzędziem usprawiedliwienia”.* [164]

---

[160] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.1
[161] 39 Artykułów Kościoła Anglii 11
[162] Tamże
[163] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 60
[164] Konfesje Wsetminsterska 11.2

Gdyby to nie było niemądrze kwestionowane przez dzisiejszych ludzi federalnej wizji, człowiekowi Reformowanemu nawet nie przyszłoby do głowy zauważyć, że słow ***tylko*** w wyznaniach Reformowane wyrażają pełną zgodę z Marcinem Lutrem w sprawie usprawiedliwienia. W szczególności wyznania wyrażają swoją zgodę na rozumienie i tłumaczenie przez Lutra Listu do Rzymian 3,28: *„Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa."*. Poprzez to wyrażenie zgody na rozumienie usprawiedliwienia przez Lutra wyznania sprawiają, że rozumienie, a konkretnie List do Rzymian 3:28, jest wiążące dla wszystkich kościołów Reformowanych, teologów i chrześcijan. We wszystkich kościołach Reformowanych obowiązuje doktryna, że w Liście do Rzymian 3:28, jak również w wielu innych miejscach, Apostoł Paweł naucza, że usprawiedliwienie jest tylko przez wiarę, niezależnie od wszelkich uczynków grzesznika. Reformowane wyznania zabraniają i potępiają wysiłki ludzi federalnej wizji zmierzające do wbicia klina między Lutra i Kalwina, a w efekcie między Lutra a wiarę Reformowaną, w kwestii usprawiedliwienia.

Kiedy Wyznanie Belgijskie stwierdza*: „Dlatego wyznajemy słusznie wraz z apostołem Pawłem, że jesteśmy usprawiedliwieni jedynie z wiary lub przez wiarę niezależnie od uczynków"*, wyznanie wyraża zrozumienie Pawła w Liście do Rzymian 3:28 przez wiarę Reformowaną — zrozumienie, które jest to samo co u Lutra[165]. Jest to wiążące dla wszystkich teologów reformowanych. Dlatego krytykowanie przez Normana Shepherda zrozumienia i tłumaczenia Listu do Rzymian 3:28 jest pogwałceniem jego przysięgi subskrypcji.

> *Luter dodał słowo „tylko" do swojego tłumaczenia Listu do Rzymian 3:28, aby brzmiało: „Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony **tylko** przez wiarę, bez uczynków prawa.". Stąd bierze się dogmatyczna formuła usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Jednak jego wstawienie faktycznie wypacza znaczenie Pawła.* [166]

Krytyka Lutra jest również krytyką artykułu 22 Belgijskiego Wyznania Wiary (którego Shepher przysięgał bronić), jak również wszystkich wyznań Reformowanych, które obejmują usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę na podstawie, w dużej mierze, rozumienie Listu do Rzymian 3:28 przez Lutra.

Potwierdzając usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, wyznania Reformowane i Prezbiteriańskie demaskują Prezbiteriańskiego teologa Petera A. Lillbacka jako

---

[165] Konfesja Belgijska 22

[166] Shepherd, *"Justification by Faith Alone,"* 87.

całkowicie błędnego w odróżnianiu Kalwina od Lutra w jego doktrynie o usprawiedliwieniu. *„Jeśli chodzi o związek usprawiedliwienia i dobrych uczynków, Kalwin zajmuje stanowisko pośrednie między Lutrem a uczonymi… Naprawdę istnieje sprawiedliwość „z uczynków", która stanie przed Bogiem".* Ta rzekoma różnica między Kalwinem a Lutrem i rzekoma zgodność Kalwina ze średniowiecznymi (rzymsko-katolickimi) teologami prowadzi Lillbacka prosto do wniosku, że *„dojrzała Reformowana teologia przymierza",* bez wątpienia w umyśle Lillbacka teologia przymierza wizji federalnej, jest pozytywnie związana ze *„średniowieczną teologią przymierza"*[167]

Nie ma środka między usprawiedliwieniem przez wiarę i uczynki, jak nauczała *„średniowieczna teologia przymierza",* a usprawiedliwieniem wyłącznie przez wiarę, z wyłączeniem wszelkich dzieł ludzkich wszelkiego rodzaju i w jakikolwiek sposób, jak nauczali Luter, Kalwin i wyznania Reformowane. Związany Westminsterskim Wyznaniem Wiary, Lillback nie może sugerować pośredniej drogi dotyczącej usprawiedliwienia, jako opcji prezbiteriańskiej. *„Wiara… jest jedynym narzędziem usprawiedliwienia"*[168]

Oprócz rzucania oszczerstw na dzieło Ducha Świętego w każdym dziecku Bożym, które polega na przekazywaniu mu wiedzy o jego nędzy tak długo, jak żyje, federalny wizjoner Steve Schlissel atakuje Reformowane wyznania, kiedy przypisuje wiarę Lutra w usprawiedliwienie samą wiarą „chorobie Lutra". [169] Przez *„chorobę Lutra"* Schlissel rozumie dogłębną wiedzę Lutra o sobie jako winnym grzeszniku przed Bogiem w świetle świadectwa Galacjan i Rzymian. Dla Schlissela ta wiedza o własnej nędzy, która uważa usprawiedliwienie tylko przez wiarę za jedyne zbawienie, jest „*chorobą*", godną ubolewania chorobą. Ta choroba tłumaczy doktrynę Lutra o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę.

Bez względu na to, czy Luter miał rację w swoim rozumieniu usprawiedliwienia i prawa w Liście do Galacjan i w Liście do Rzymian, przypisywanie doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę chorobie jest równoznaczne z obciążaniem wyznań Reformowanych tą samą chorobą. Wszystkie wyznania nauczają o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Wszystkie wyznania uznają tę doktrynę za korzystną dla tych, którzy słusznie i dogłębnie znają swoją nędzę grzechu, a zwłaszcza winę i hańbę grzechu.

---

[167] Peter A. Lillback, The Binding of God: Calvin's Role in the Development of Covenant Theology (Grand Rapids, MI: Baker, 2001), 200.
[168] Konfesja Westminsterska 11
[169] Schlissel, "Justification and the Gentiles," w Wilkins and Garner, The Federal Vision, 255.

W rozrachunku Schlissela i federalnej wizji, pytanie i odpowiedź 126 Katechizmu Heidelberskiego, które wyjaśnia prośbę nakazaną przez Jezusa Chrystusa, jest niczym innym jak przykrym symptomem „*choroby*" wyznania Reformowanego: *„Zechciej nam, biednym grzesznikom, nie pamiętać ze względu na krew Jezusa Chrystusa naszych win i zła, do którego bezustannie lgniemy.".* [170]

Uczynki usprawiedliwionego grzesznika, które są wykluczone w usprawiedliwieniu, wyznania Reformowane identyfikują jako wszystkie uczynki grzesznika, zwłaszcza dobre uczynki, które pochodzą z prawdziwej wiary dzięki działaniu zamieszkującego w nich Ducha Chrystusa.

Tak jak wyznania zabraniają wyznawcom federalnej wizji nauczania o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki, tak anglikańskiemu biskupowi N. T. Wrightowi zabrania się na mocy jego wyznania, tj. Trzydzieści dziewięć Artykułów, nauczania, że usprawiedliwienie jest czymś innym niż przebaczenie grzechów i przypisanie sprawiedliwości. W szczególności nie wolno mu nauczać, że u Pawła usprawiedliwienie jest raczej deklaracją przynależności do kościoła i przyjęcia przy stole Pańskim. Trzydzieści dziewięć Artykułów autorytatywnie definiuje usprawiedliwienie jako uznanie grzesznika przed sobą sprawiedliwym przez Boga [171].

Podobnie anglikański J. I. Packer nie może wyznawać i opisywać usprawiedliwienia za pomocą formuły, która jedynie pomija słowo ***tylko***. A już najmniej ze wszystkiego wolno mu pomijać tego słowa w dyskusjach ekumenicznych z katolikami. Jego wyznanie zobowiązuje go do twierdzenia i obrony, że *„jesteśmy usprawiedliwieni **tylko** przez wiarę"*[172].

Reformowane wyznania stwierdzają, że uczynki grzesznika, które są wykluczone w usprawiedliwieniu, są wszystkimi jego uczynkami, zwłaszcza dobrymi uczynkami, które wywodzą się z jego prawdziwej wiary dzięki działaniu zamieszkującego w nim Ducha. W odniesieniu do uczynków, które są *„dobre i przyjemne w oczach Boga*", o ile *„pochodzą one z dobrego korzenia wiary"*, Wyznanie Belgijskie stwierdza, że te uczynki – te uczynki – *„nie mają żadnego znaczenia dla naszego usprawiedliwienia."* O tym, że ewangeliczna prawda o usprawiedliwieniu przez wiarę ma na celu przede wszystkim wyłączenie z usprawiedliwienia dobrych uczynków dziecka Bożego,

[170] Katechizm Heidelberski Pyt. I Odp. 126
[171] 39 Artykułów Kościoła Anglii 11
[172] Tamże

Wyznanie wyjaśnia, gdy zaraz dodaje: *„gdyż to przez wiarę w Chrystusa jesteśmy usprawiedliwieni, jeszcze zanim zaczniemy czynić dobre uczynki”* [173]

Kiedy Katechizm Heidelberski broni wykluczenia uczynków z usprawiedliwienia, doktryną o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, pyta: *„Dlaczego jednak nasze dobre uczynki nie mogą choćby w części usprawiedliwić nas przed Bogiem?”*[174]. Uczynki grzesznika przede wszystkim te wykluczone z usprawiedliwienia są naprawdę dobrymi uczynkami wierzącego. Podobnie, Trzydzieści dziewięć Artykułów Kościoła anglikańskiego określa uczynki, które doktryna o usprawiedliwieniu przez samą wiarę wyklucza z usprawiedliwienia, *jako „dobre uczynki, które są owocami wiary… miłe i przyjemne Bogu w Chrystusie i [uczynki które] koniecznie wyrastają z prawdziwej i żywej wiary”*[175]

Kiedy więc ludzie federalnej wizji i nowej perspektywy wyjaśniają uczynki wyłączone z usprawiedliwienia, na przykład w Liście do Rzymian 3:28 i w Galacjan 3, jako czysto żydowskie uczynki, dokonane w celu zasłużenia Bogu, nie tylko rażąco, w rzeczy samej śmiesznie fałszują Pismo Święte, ale są również sprzeczne z wyznaniami Reformowanymi. Wyznania Reformowane rozumieją uczynki wykluczone przez Pawła z usprawiedliwienia jako wszystkie uczynki grzesznika, a zwłaszcza dobre uczynki, które odrodzony grzesznik spełnia przez Ducha Chrystusa w nim. Wyznania Reformowane podkreślają, że uczynki wyłączone z usprawiedliwienia są prawdziwie dobrymi uczynkami usprawiedliwionego grzesznika, ponieważ herezja rzymskokatolicka uczy usprawiedliwienia przez dobre uczynki grzesznika – uczynki dokonane dzięki łasce Bożej w nim. Takie rozumienie doktryny Pawłowej wykluczającej uczynki z usprawiedliwienia jest wiążące dla wszystkich tych, dla których wyznania Reformowane są wyznaniami wiary ich kościołów.

ŚRODKI A NIE WARUNEK

Wyznania Reformowane ustalają, że rola wiary w usprawiedliwieniu jest środkiem lub narzędziem, za pomocą którego usprawiedliwiony grzesznik otrzymuje sprawiedliwość należące do kogoś innego. Westminsterskie Wyznanie Wiary naucza, że *„wiara, przyjmując w ten sposób Chrystusa i Jego sprawiedliwość i polegając na nim, jest jedynym narzędziem usprawiedliwienia”*. [176] Kanony z Dort oświadczają, że *„poprzez*

[173] Konfesja Belgisjka 24
[174] Katechizm Heidelberski Pyt. 62
[175] 39 Artykułów Kościoła Anglii 12
[176] Konfesja Westminsterska 11.2

wiarę, która przyjmuje zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni"[177].

Wyznania zaprzeczają temu, że czynność wiary grzesznika sama w sobie jest jego sprawiedliwością wobec Bog, jest uważana przez Boga za sprawiedliwość grzesznika lub funkcjonuje jako warunek, który grzesznik spełnia, aby stać się godnym usprawiedliwienia. Wyznania zaprzeczają, że **usprawiedliwienie przez wiarę** oznacza usprawiedliwienie przez **warunek wiary**, ponieważ ta ostatnia była (i nadal jest) herezją Arminianizmu.

> *Dlaczego twierdzisz, że jesteś usprawiedliwiony jedynie dzięki wierze?*
>
> *Nie twierdzę, **że mógłbym się podobać Bogu ze względu na godność mej wiary**. Jedynie zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa, Jego sprawiedliwość i świętość są dla Boga podstawą mojego usprawiedliwienia. **A ja nie mogę ich przyjąć ani przyswoić sobie inaczej, jak tylko wiarą***[178]
>
> *Jednakże, by wyrazić to jaśniej, nie twierdzimy, że wiara sama z siebie nas usprawiedliwia, gdyż to tylko narzędzie, z pomocą którego możemy uchwycić się Chrystusa – naszego usprawiedliwienia.*[179]
>
> *Wyjaśniwszy prawdziwą naukę, Synod odrzuca błędy tych:... Którzy nauczają: Że nowe przymierze łaski, jakie zawarł Bóg Ojciec z człowiekiem za pośrednictwem śmierci Chrystusa, nie polega na tym, że poprzez wiarę, która przyjmuje zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni, lecz na fakcie, iż Bóg, odwoławszy żądania doskonałego posłuszeństwa wiary, **uważa samą wiarę i posłuszeństwo wierze, mimo iż niedoskonałe, za doskonałe posłuszeństwo prawu, i ocenia to jako godne nagrody życia wiecznego poprzez łaskę.*** [180]

W ten sposób jego własne wyznania zabraniają Normanowi Shepherdowi, wiodącemu teologowi federalnej wizji, nauczać, że

> *„w obietnice dane Abrahamowi musiał Abraham uwierzyć, jeśli miały się spełnić. Nie wolno nam lekceważyć wiary jako warunku, który należy spełnić, aby obietnica się spełniła. W rzeczywistości Księga Rodzaju 15:6 mówi, że wiara Abrahama była tak*

[177] Kanony z Dort 2, par. 4
[178] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 61
[179] Konfesja Belkiska 22
[180] Kanony z Dort 2 par. 4

znacząca, że została mu poczytana jako sprawiedliwość! Jeśli tak, to sprawiedliwość była warunkiem do spełnienia, a wiara spełniała ten warunek." [181]

Kanony z Dort 2 par. 4 demaskują i potępiają doktrynę Shepherda jako arminiańską herezję warunkowego usprawiedliwienia i zbawienia.

Reformowane wyznania stwierdzają, że jedyną podstawą usprawiedliwienia jest posłuszeństwo Jezusa Chrystusa w imieniu i zamiast usprawiedliwionego grzesznika podczas ziemskiej służby Chrystusa. Jedyną podstawą usprawiedliwienia jest posłuszeństwo Chrystusa poza grzesznikiem, a zwłaszcza posłuszeństwo hańby i męki krzyża jaką Chrystus zniósł. Wyjaśniając piątą prośbę modlitwy wzorcowej: *„I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom"*, Katechizm Heidelberski wkłada w usta wierzącego błagającego Boga o łaskę usprawiedliwienia następujące słowa: *„zechciej nam, biednym grzesznikom, nie pamiętać ze względu na krew Jezusa Chrystusa naszych win i zła, do którego bezustannie lgniemy."* [182]. Westminsterskie Wyznanie Wiary naucza*: „Bóg… dobrowolnie usprawiedliwia… nie za to, co w nich dokonane lub przez nich zrobione, ale ze względu na samego Chrystusa"*[183]

Według wyznań usprawiedliwienie zawsze opiera się wyłącznie na dziele Chrystusa na rzecz wybranego grzesznika. Nigdy nie opiera się na uczynkach grzesznika. Dlatego też, kiedy ortodoksyjny prezbiteriański starszy rządzący, John O. Kinnaird, nauczał, że *„sądowe usprawiedliwienie"* na sądzie ostatecznym będzie wymagać dobrych uczynków grzesznika jako „*warunku*", zaprzeczył i został potępiony przez Reformowane wyznania: *„Te dobre uczynki to warunek konieczny, gdybyśmy mieli stanąć w Dniu Sądu… Kim są ci ludzie… którzy ostoją się w Dniu Sądu? To ci, którzy przestrzegają prawa, zostaną uznani za sprawiedliwych"*[184]

Kiedy Zgromadzenie Ogólne Ortodoksyjnego Kościoła Prezbiteriańskiego w 2003 roku oczyściło Kinnairda z zarzutów i zatwierdziło jego nauczanie o usprawiedliwieniu, oparte częściowo – w decydującej części – na dobrych uczynkach grzesznika, wbrew własnej wierze, Ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański przestał być kościółoem prezbiteriańskim. Prawdziwie Prezbiteriański kościół jest kościołem wyznaniowym. Rzeczywiście, aprobując herezję usprawiedliwienia opartą na dobrych uczynkach grzesznika, Ortodoskyjny Kościół Prezbiteriański odrzucił

[181] Shepherd, Call of Grace, 15.
[182] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 126
[183] Konfesja Westminsterska 11.1
[184] Cytowane w Elliott, „The Kinnaird Case and Its Aftermath", w: Christians and Neo-Liberalism, 189-90.

fundamentalną prawdę Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę i w ten sposób ukazał straszliwe znamię fałszywego kościoła.[185]

Reformowane wyznania również wyraźnie stwierdzają implikacje prawd, że usprawiedliwienie jest wyłącznie przez wiarę i że posłuszeństwo Chrystusa jest jedyną podstawą usprawiedliwienia grzesznika. Implikacją tych dwóch prawd jest to, że sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika przed Bogiem sędzią, która czyni go godnym życia wiecznego, jest wyłącznie posłuszeństwem Jezusa Chrystusa w miejsce grzesznika. Sprawiedliwość grzesznika w boskim akcie usprawiedliwienia nie obejmuje żadnego posłuszeństwa wobec prawa Bożego ze strony grzesznika – ani jego wiary; ani jego miłość do Boga i bliźniego; ani jego karmienia głodnych; ani odwiedzania więźniów i chorych; ani jednego małego westchnienia skruchy.

> *Bóg, mimo to, bez żadnej z mojej strony zasługi, a wyłącznie z łaski swojej, uznaje mnie za usprawiedliwionego* ***dzięki doskonałemu zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa*** [186]
>
> *Dlaczego twierdzisz, że jesteś usprawiedliwiony jedynie dzięki wierze? ...Jedynie zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa, Jego sprawiedliwość i świętość są dla Boga podstawą mojego usprawiedliwienia*.[187]
>
> *Dlaczego jednak nasze dobre uczynki nie mogą choćby w części usprawiedliwić nas przed Bogiem? Sprawiedliwość, która mogłaby się ostać przed sądem, musiałaby być w pełni doskonała, całkowicie zgodna z Prawem Bożym. Tymczasem nawet najlepsze uczynki w tym życiu są zawsze niedoskonałe i skażone grzechem.* [188]
>
> *Jezus Chrystus poczytujący na naszą korzyść wszystkie swoje zasługi i wszystkie swoje święte dzieła, jakich dokonał dla nas i zamiast nas,* ***jest naszą sprawiedliwością*** [189]

Dlatego Richard Gaffin junior kategorycznie zaprzecza wyznaniom, gdy twierdzi, że List do Rzymian 2:13 „*najlepiej opisuje to, co stanie się z chrześcijanami na sądzie ostatecznym*".[190] W Liście do Rzymian 2:13 czytamy: *„Gdyż nie słuchacze prawa są sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą usprawiedliwieni".* Interpretacja tekstu dokonana przez Gaffina uczy, że Boże usprawiedliwienie

[185] Odnośnie postępowania i decyzji Zgromadzenia Ogólnego Ortodoksyjnego Kościoła Prezbiteriańskiego w 2003 r. w sprawie odrzucenia przez Kinnairda usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, zob. ibid., 221-230.
[186] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 60
[187] Tamże 61
[188] Tamże 62
[189] Konfesja Belgijska 22
[190] Gaffin, By Faith, not by Sight, 97

grzesznika na Sądzie Ostatecznym weźmie pod uwagę jego dobre uczynki, tak że sprawiedliwość, która ostatecznie czyni człowieka godnym życia wiecznego, jest po części jego własnymi dobrymi uczynkami. To, że Gaffin od razu gwałtownie twierdzi, że grzesznik wykonał te dobre uczynki dzięki łasce Bożej w nim, nie ma absolutnie żadnego znaczenia. Doktryna Gaffina głosi, że sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika, w ostatecznym, decydującym usprawiedliwieniu, składa się częściowo z jego własnego posłuszeństwa, a nie całkowicie i wyłącznie z posłuszeństwa Chrystusa. Jest to charakterystyczna doktryna federalnej wizji, podobnie jak interpretacja Gaffina Listu do Rzymian 2:13 jest charakterystyczną egzegezą fragmentu federalnej wizji. Można dodać, że jest to charakterystyczna egzegeza Rzymian 2:13 jaką czyni Kościół rzymskokatolicki na rzecz tej samej nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki.

Jedno i tylko jedno należy powiedzieć o interpretacji Gaffina Listu do Rzymian 2:13: jest ona potępiona przez wyznania Reformowane i Prezbiteriańskie.

> *Co to jest usprawiedliwienie?*
>
> *Usprawiedliwienie jest aktem wolnej łaski Bożej, w której Bóg przebacza wszystkie nasze grzechy i uznaje nas za sprawiedliwych w swoich oczach, tylko ze względu na* ***sprawiedliwość Chrystusa przypisaną nam i otrzymaną wyłącznie przez wiarę***[191]

Na tym polega obecnie sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika. Na tym będzie polegać sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika na Sądzie Ostatecznym.

Wyznania są jasne co do usprawiedliwienia. Odnoszą się do fałszywych doktryn dotyczących usprawiedliwienia, które trapią dzisiejsze kościoły. Są one wiążące dla wszystkich Reformowanych i Prezbiteriańskich kaznodziejów i starszych, zarówno w odniesieniu do ich nauczania, jak i nadzoru nad zdrową doktryną na kazalnicach i zgromadzeniach.

Gdyby ludzie federalnej wizji dotrzymali ślubów supskrypcji wyznań Reformowanych, ich doktryna usprawiedliwienia nigdy by im nie przyszła do głowy. Gdyby to przyszło im do głowy, nigdy nie mogło umknąć ich ustom i edytorom tekstu. Gdyby zgromadzenia kościelne honorowały swoje śluby subskrypcji Reformowanych wyznań, zdyscyplinowałyby Normana Shepherda, Richarda Gaffina Jr., Johna O. Kinnairda, Johna Baracha, Theo Hoekstrę, Steve'a

[191] Westminsterski Krótszy Katechizm Pyt. i Odp. 33

Wilkinsa, Richa Luska i wszystkich innych adwokatów i obrońców federalnej wizji, gdy tylko przemówili lub napisali pierwsze słowo przeciwko usprawiedliwieniu przez samą wiarę i na rzecz usprawiedliwienia z uczynków.

To, że ludzie federalnej wizji faktycznie promowali swoją doktrynę i że zgromadzenia zawiodły (i nadal nie udaje im się) zdyscyplinować tych ludzi, niezależnie od ich ślubów przestrzegania wyznań, wskazują, że tolerancja, obrona, a nawet aprobata teologii federalnej wizji w kościołach Reformowanych są kwestią moralną, jak również teologiczną. Urzędnicy w tych kościołach nie dotrzymują ślubów. To niehonorowi ludzie.

Gdyby członkowie kościołów, w których federalna wizja jest tolerowana, a nawet aprobowana, honorowali swoje własne uroczyste zobowiązania wobec autorytatywnych wyznań, do czego wszyscy członkowie są zobowiązani z czystym sumieniem, protestowaliby przeciwko doktrynie federalnej wizji oraz decyzjom zgromadzeń chroniącym i broniącym federalnej wizji. Protestowaliby na podstawie jasnego, rozstrzygającego świadectwa Konfesji o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Protestowaliby, dopóki zgromadzenia nie potępiłyb teologii federalnej wizji i nie napomniałyby dyscypliną nauczycieli tej heretyckiej teologii. Taki byłby ich protest, że gdyby zgromadzenia broniły federalnej wizji i jej nauczycieli, członkowie opuściliby denominację jako kościoły, które oficjalnie przyjęły fałszywą ewangelię zbawienia przez uczynki i wolę człowieka, a tym samym przyjęły znamię fałszywego kościoła. Następnie przyłączyliby się do kościołów, które demonstrują główną cechę prawdziwego kościoła, a mianowicie, że *„głoszona jest w nich czysta doktryna Ewangelii”*[192].

Ponieważ zdecydowana większość członków tych kościołów najwyraźniej nie protestuje ani nie odchodzi, stają się oni odpowiedzialni za nieposłuszeństwo i zaniedbanie swoich urzędników oraz za teologię federalnej wizji. Bóg ich osądzi, szczególnie w ich pokoleniach.

Reformowane wyznania i ślub ich przestrzegania są ważne dla Boga.

[192] Konfesja Belgijska 29

Rozdział 8

USPAWIEDLIWIENIE JAKO PRZYPISANIE

Jeśli chodzi o prawdę, która była przedmiotem sporu w XVI-wiecznej Reformacji kościoła; prawdę, która wówczas oddzieliła prawdziwe kościoły protestantyzmu od fałszywego kościoła rzymskiego, tak jak ma to miejsce do dziś; prawdę, którą Marcin Luter opisał jako *„artykuł na którym stoi i upada kościół"*; prawdę, którą Jan Kalwin nazwał *„kamieniem węgielnym Ewangelii"*; i prawdę, którą Biblia głosi jako samo serce Ewangelii łaski - zarówno kościół, jak i poszczególni chrześcijanie muszą mieć całkowitą jasność co do tego, czym jest usprawiedliwienie.

W tej prawdzie przede wszystkim nie może być braku jasności ani zamieszania. Brak jasności co do tej prawdy oznacza brak jasności co do całości Ewangelii Pisma Świętego. Zamieszanie w odniesieniu do tej doktryny musi skutkować zamieszaniem w całej treści Biblii. Pismo Święte i wyznania nie pozostawiają nas w ciemności ani nie pozwalają na zamieszanie co do tego, czym jest zbawcze dzieło Boga w Chrystusie, znane jako usprawiedliwienie.

Usprawiedliwienie jest imputacją. Jest to boski akt przypisania, czyli zaliczenia, sprawiedliwości Jezusa Chrystusa winnemu, ale wybranemu grzesznikowi. Wybranemu grzesznikowi Bóg przypisuje doskonałą sprawiedliwość Jezusa Chrystusa. Sprawiedliwość ta polega na posłuszeństwie Jezusa woli Bożej przez całe życie oraz na Jego zadość czyniącym cierpieniu i śmierci. Wierzący grzesznik doświadcza tego przypisania jako przebaczenia swoich grzechów – zniesienia winy za grzech, która to wina naraża grzesznika na Bożą karę za grzechy – oraz jako postawienie grzesznika przed Bogiem sędzią jako tego, który w pełni wypełnił wszystko, czego prawo Boże wymaga od niego - posiadania doskonałego posłuszeństwa dziesięciu przykazaniom prawa Bożego.

AKT PRAWNY

Usprawiedliwienie jest prawnym aktem Boga. Przez ten akt Bóg zmienia pozycję grzesznika, czyli pozycję prawną, przed sobą jako sędzią. Sferą usprawiedliwienia jest niebiańska, to boska sala sądowa. Podczas gdy grzesznik pojawił się na sali sądowej jako winny – winny nieposłuszeństwa Adama, winny swojej całkowicie zdeprawowanej natury i winny wszystkich swoich grzesznych czynów – usprawiedliwienie, jako akt Boży i oświadczenie z ławy sędziowskiej , wpływa na niewinność grzesznika, jego uniewinnienie i jego pozycję przed sędzią jako tego,

który doskonale wypełnił wszystkie wymagania prawa Bożego. Usprawiedliwienie konstytuuje usprawiedliwionego grzesznika jako sprawiedliwego.

Taki jest stan usprawiedliwionego grzesznika, czyli pozycja prawna, przed Bogiem, sędzią, który prawnie jest z nim lub z nią teraz, *„jak gdybym nigdy nie popełnił ani nie miał grzechu, a sam wypełnił całe posłuszeństwo, jakiego Chrystus dopełnił dla mnie"*. To jest prawdziwy, niekwestionowany stan usprawiedliwionego grzesznika, *„Choć więc sumienie oskarża mnie, bo ciężko zgrzeszyłem przeciwko wszystkim przykazaniom Bożym, żadnego nigdy nie wypełniłem i nadal jestem skłonny do zła."*.[193] Usprawiedliwienie jest zbawczym aktem Bożym nie dla dobrych ludzi, ale dla grzeszników, zaprawdę, dla wielkich grzeszników. W przypowieści, która jest jego wybitnym głoszenie Ewangelii usprawiedliwienia, Jezus każe celnikowi wyznać Bogu, że jest „*grzesznikiem*". Rzeczywiście, grecki oryginał tego fragmentu zawiera przedimek określony: „*ten grzesznik*" (Łuk. 18:13). Bóg ogłasza wyrok niewinności i zmienia pozycję prawną grzesznika na sprawiedliwość we własnej świadomości grzesznika. To tak, jakby niebiańska sala sądowa była duszą grzesznika. W każdym razie postępowanie sądowe toczy się w doświadczeniu grzesznika. Nie sprowadza to usprawiedliwienia do zwykłego subiektywizmu — do tego, jak czuje się grzesznik z powodu własnego myślenia lub woli. W uzasadnieniu jest obiektywna rzeczywistość. W usprawiedliwieniu Bóg naprawdę działa. W usprawiedliwieniu Bóg naprawdę przemawia. W usprawiedliwieniu jest straszliwy boski sąd z błogimi skutkami na czas i na wieczność.

Ale sąd, który jest usprawiedliwieniem, dokonuje się we własnym doświadczeniu grzesznika. Taka jest implikacja prawdy, że usprawiedliwienie jest przez wiarę. Jest to również jasnym nauczaniem, jeśli nie akcentem, Jezusa w jego przypowieści o faryzeuszu i celniku w Ew. Łukasza 18:9-14. Okazją do przypowieści było to, że niektórzy z jego słuchaczy *„ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innych mieli za nic"* (w. 9). To zło było kwestią ich świadomego doświadczenia. W przypadku usprawiedliwienia celnik *„bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu"* (w. 13). Doświadczył swojej winy, swojej odpowiedzialności przed karzącą sprawiedliwością Bożą. Dotkliwie i głęboko przeżywał swoją winę.

Jeśli chodzi o jego stan sprawiedliwości, jako tego, którego Bóg usprawiedliwił, celnik jest uderzająco opisany przez Jezusa jako człowiek, który *„odszedł do swego domu usprawiedliwiony"* (w. 14). Usprawiedliwienie odesłało celnika do domu (a nie

[193] Katechizm Heidelberski Odp. 60

na szubienicę) z radością na twarzy, uśmiechem na ustach, śmiechem w gardle, sprężystością w krokach i wdzięcznością w sercu.

Usprawiedliwienie jest empiryczne nie tylko w tym sensie, że polega na ogłoszeniu werdyktu „*niewinny*!" w świadomości grzesznika. Jest to również prawdziwa i najintensywniejsza radość religii chrześcijańskiej. Pogląd religii charyzmatycznej, że chrześcijańska radość jest doświadczeniem chrztu Duchem Świętym i że Kościół czekał aż do XX wieku, aby dowiedzieć się i doświadczyć szczerej i serdecznej radości, jest najzwyklejszym nonsensem. Ewangelia usprawiedliwienia raduje wierzącą duszę, a prawdziwy kościół zarówno głosił, jak i doświadczał tej radości na przestrzeni wieków. W porównaniu z powodowaną przez Ducha radością usprawiedliwienia, oszukańcza, sfabrykowana wylewność (podszywająca się pod radość ewangelii) religii charyzmatycznej jest frywolna i płytka. Poza wszystkim innym nie uwalnia od najgłębszego smutku i najstraszniejszego lęku: poczucia winy za grzech.

Charyzmatyczna wylewność nie wyraża też radości z jednej wielkiej nadziei chrześcijanina, który jest umierającym człowiekiem, jak cała reszta rodzaju ludzkiego. Nadzieja ta jest oczekiwaniem wiecznego uwielbienia Boga w zmartwychwstałym ciele. Usprawiedliwieni chrześcijanie *„chlubią się nadzieją chwały Boga."* (Rzym. 5:2).

Ale doświadczenie, które jest usprawiedliwieniem, jest świadomym zapewnieniem i pewną świadomością boskiego aktu przypisania. Usprawiedliwienie to nie infuzja. Bóg nie czyni grzesznika sprawiedliwym, co jest jego faktycznym stanem, tak że ten, kto wcześniej był złym człowiekiem, czyniącym złe rzeczy, teraz zaczyna być dobrym człowiekiem, czyniącym dobre uczynki. Usprawiedliwienie nie jest wlaniem sprawiedliwości w grzesznika.

Istnieje zbawcze dzieło Boga w grzesznikach, które czyni ich posłusznymi, które udziela im posłuszeństwa Jezusa Chrystusa, aby zaczęli być dobrzy i czynić dobro, co wlewa w nich posłuszeństwo. Ale ta praca nie jest usprawiedliwieniem. To jest odrębne dzieło uświęcenia, to znaczy boskie dzieło, które uświęca zdeprawowanego grzesznika. Ta praca zawsze towarzyszy usprawiedliwieniu. Nieodmiennie następuje po akcie usprawiedliwienia. Ale to nie jest usprawiedliwienie. Uświęcenie jest zbawczym dziełem Boga, które jest odrębne i różne od usprawiedliwienia.

Rozróżnienie, różnica i związek między Bożym aktem usprawiedliwienia (przypisanie sprawiedliwości) a Bożym dziełem uświęcenia (udzielenie lub wlanie posłuszeństwa) są widoczne w słowie Jezusa skierowanym do kobiety przyłapanej

na cudzołóstwie w Ew. Jana 8:11*: „Jezus powiedział do niej: I ja ciebie nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz"*. *„I Ja ciebie nie potępiam"* to deklaracja Jezusa usprawiedliwiająca winną kobietę. Ten aspekt słowa Jezusa dotyczy jej statusu prawnego przed sędzią. To czyni ją niewinną, a zatem sprawiedliwą wobec prawa.

„*Idź*" ją uwalnia. Wolność od potępienia, od kary, a także, co nie bez znaczenia, od wstydu — wstydu bycia cudzołożnicą należy teraz do niej. Ale jest to również wolność pozytywna. Jest to wolność służenia Bogu, wolność od przestrzegania siódmego przykazania prawa Bożego.

„Nie grzesz więcej" to słowo Jezusa, które nieodparcie wzywa grzesznicę do świętości. To twórcze słowo skutecznie czyni kobietę posłuszną; czyni ją posłuszną dziesięciu przykazaniom, w tym zwłaszcza siódmemu; czyni ją świętą. To uświęcające słowo zawsze towarzyszy deklaracji usprawiedliwienia. Kogo Chrystus usprawiedliwia (*„i ja cię nie potępiam"*), tego też uświęca: *„Idź i nie grzesz więcej"*. Są to jednak dwa odrębne słowa i dzieła Zbawiciela. Dzieło uświęcania następuje po słowie usprawiedliwienia w wielkim dziele zbawienia grzesznika. W duchowym doświadczeniu kobiety zaprzestanie grzeszenia jest jej wdzięczną odpowiedzią na to, że Jezus jej nie potępił.

Pomieszanie uświęcenia z usprawiedliwieniem, pomieszanie Bożego dzieła udzielenia posłuszeństwa z Jego aktem przypisania sprawiedliwości jest z konieczności zepsuciem Ewangelii łaski. To zamieszanie nie jest nieszkodliwe. Uniemożliwia celnikowi pójścia do domu usprawiedliwionym. Jest to próba ograbienia ludu Bożego z jego radości i pokoju. Pomniejsza posłuszeństwo Jezusa Chrystusa jako całkowitą sprawiedliwość wierzącego grzesznika, tak jakby posłuszeństwo grzesznika musiało być dodane do posłuszeństwa Jezusa w celu usprawiedliwienia grzesznika przed Bogiem.

W zbawczym akcie usprawiedliwienia jest wszystko albo nic. Albo posłuszne życie Jezusa i odkupieńcza śmierć są sprawiedliwością grzesznika u Boga (przez usprawiedliwienie), albo jeśli posłuszeństwo Jezusa musi być uzupełnione choćby jednym małym uczynkiem samego grzesznika (jako sprawiedliwość wlana), posłuszeństwo Jezusa nie ma żadnego znaczenia dla usprawiedliwienia grzesznika. Oto ostrzeżenie Apostoła z Listu do Galacjan, jednego z wybitnych fragmentów Pisma Świętego na temat usprawiedliwienia: *„Jeżeli dacie się obrzezać [jako dzieło samego grzesznika dla jego usprawiedliwienia], Chrystus na nic wam się nie przyda. Pozbawiliście się Chrystusa wszyscy, którzy usprawiedliwiacie się przez prawo; wypadliście z łaski."* (Gal. 5:2, 4).

Zgodnie z Biblią wyjątkową korzyścią zbawienia, jaką usprawiedliwienie daje usprawiedliwionym grzesznikom, jest pokój z Bogiem: *„Będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę, mamy pokój z Bogiem"* (Rzym. 5:1). Wewnętrzną i bezpośrednią korzyścią nie jest dobroć życia i postępowania, tak aby grzesznik służył i podobał się Bogu. To jest korzyść ze zbawczego dzieła uświęcenia. Ale korzyścią płynącą z usprawiedliwienia jest pokój — pokój z Bogiem. Pokój z Bogiem jest doświadczeniem uwolnienia od winy i kary za grzech. Jest to doświadczana pewność, że człowiek jest usprawiedliwiony przed Bogiem i że Bóg ze swojej strony nie ma nic przeciwko grzesznikowi. Pokój z Bogiem jest błogosławieństwem przypisania.

To że usprawiedliwienie jest (prawnym) przypisaniem sprawiedliwości, a nie wlaniem lub nadaniem sprawiedliwości, jest jasnym, wyraźnym świadectwem wszystkich wyznań Reformowanych i Prezbiteriańskich, jak pokazano w poprzednim rozdziale. Ku potępieniu i, jak można by pomyśleć, konsternacji prezbiteriańskich teologów i kościołów, które dziś proklamują usprawiedliwienie jako przynajmniej częściowo wlanie sprawiedliwości w ich teologii federalnej wizji, ich konfesja, Westminsterskie Wyznanie Wiary, wyraźnie zaprzecza że usprawiedliwienie jest wlaniem sprawiedliwości.

> *Bóg z ochotą usprawiedliwia tych ludzi, których faktycznie powołuje. Nie udziela im sprawiedliwości, lecz przebacza grzechy oraz uznaje ich i przyjmuje jako sprawiedliwych. Czyni to jedynie ze względu na Chrystusa, a nie z powodu jakiejkolwiek rzeczy dokonanej w nich lub przez nich.* [194]

Opisując usprawiedliwienie jako zmianę statusu prawnego grzesznika przed Bogiem Sędzią (*„przebaczenie… rozliczenie i przyjęcie… jako sprawiedliwego*") i zaprzeczając, że usprawiedliwienie jest zmianą faktycznego, duchowego stanu grzesznika (*„nie przez wlanie sprawiedliwości"*) Konfesja jest biblijna. Pismo Święte definiuje usprawiedliwienie w terminach przypisania, obliczenia i policzenia (Psalm 32:2; Rzym. 4:9). Wszystkie te biblijne terminy wyrażają boską zmianę pozycji grzesznika stojącego przed prawem z winnego na niewinność. Nie opisują zmiany stanu moralnego grzesznika.

[194] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.1. W rażącej sprzeczności z własnym autorytatywnym wyznaniem, nauczając usprawiedliwienia jako częściowo naparu ze sprawiedliwości, ludzie wizji federalnej okazują się najbardziej bezprawnymi z ludzi, pomimo przedstawiania siebie i swojej teologii jako obrońców prawa.

Prośba o usprawiedliwienie w piątej prośbie modlitwy wzorcowej: *„Odpuść nam nasze winy, tak jak my przebaczamy naszym winowajcom"*, jest oczywiście prośbą o umorzenie długów – miłosierdzie prawne – a nie prośbą o zmianę stanu duchowego. miłosierdzie moralne. Zgodnie z relacją między usprawiedliwieniem a uświęceniem, prośba do Boga o uwolnienie modlącego się grzesznika od jego moralnej deprawacji następuje po prośbie o uwolnienie od winy w modlitwie wzorcowej: „*I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego"*.

Jeśli potrzebny jest jakikolwiek biblijny dowód na to, że usprawiedliwienie polega na zmianie czyjejś pozycji prawnej przez przypisanie, a nie na zmianie stanu moralnego przez wlanie, kontrast przeciwieństw w Liście do Rzymian 8:33-34 jest rozstrzygający. Po stwierdzeniu, że *„Bóg usprawiedliwia"*, Apostoł pyta: „*Kim jest ten, który potępia?"* Przeciwieństwem usprawiedliwienia winnego grzesznika jest potępienie. Potępienie nie jest dziełem uczynienia kogoś złym, ale aktem uznania go za winnego. Tak samo usprawiedliwienie nie jest dziełem uczynienia kogoś sprawiedliwym, ale aktem uznania go za sprawiedliwego. Potępienie i usprawiedliwienie są aktami prawnymi. Ustanawiają czyjąś pozycję w odniesieniu do prawa Bożego, a nie faktyczny stan moralny.

O ile usprawiedliwienie jest werdyktem Boga jako sędziego, polegającym na przypisaniu winnemu doskonałej sprawiedliwości, o tyle usprawiedliwienie jest przede wszystkim deklaracją. Bóg przypisuje grzesznikowi sprawiedliwość poprzez deklarację. Sprawiedliwość usprawiedliwienia staje się własną sprawiedliwością winnego grzesznika, a jego pozycja przed prawem staje się niewinnością poprzez deklarację: *„Niewinny! Sprawiedliwy!"*

W ten sposób cudzołożna kobieta z rozdziału 8 Jana stała się sprawiedliwa przed Bogiem. Jezus Chrystus, jej sędzia w imieniu Boga, oświadczył: *„I ja ciebie nie potępiam*" (w. 11). Przez tę deklarację Jezusa kobieta została usprawiedliwiona.

Tym usprawiedliwieniem jest przypisanie sprawiedliwości winnemu grzesznikowi przez oświadczenie sędziego, czego nauczają Dzieje Apostolskie 13:38: *„Niech więc będzie wam wiadomo, mężowie bracia, że przez niego zwiastuje się wam przebaczenie grzechów;"* Odpuszczenie grzechów jest usprawiedliwieniem, jak wyraźnie mówi werset 39: *„I przez niego każdy, kto uwierzy, jest usprawiedliwiony we wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez Prawo Mojżesza.".* „*Zwiastuje*" w tłumaczeniu wersetu 38 Wersji Autoryzowanej nie jest zwykłym greckim słowem oznaczającym głoszenie. Jest to raczej słowo, które oznacza „*proklamować*" lub „*deklarować*" (gr.

καταγγέλλω kataggello). Poprzez Jezusa Chrystusa wierzącym zostaje zadeklarowane przebaczenie, czyli usprawiedliwienie.

Znaczenie nie polega tylko na tym, że usprawiedliwienie jest nauczane słuchaczy, ale na tym, że usprawiedliwienie jest nadane i realizowane w wierzących grzesznikach przez deklarację. Usprawiedliwienie staje się zbawczą rzeczywistością w doświadczeniu wybrańca, wierzącego grzesznika nie przez duchowe dzieło wewnętrznej odnowy – wlanie sprawiedliwości – ale przez boską deklarację wobec grzesznika, w jego świadomości – sądowy werdykt. W usprawiedliwieniu Bóg przemawia do wierzącego grzesznika i wypowiada błogosławiony werdykt: *„Niewinny! Sprawiedliwy!"*

Jeśli ktoś zapyta, gdzie i jak Bóg wypowiada to słowo, które ogłasza grzeszników sprawiedliwymi, odpowiedź brzmi: w głoszeniu Ewangelii Pisma Świętego. W każdym kazaniu ewangelicznym (a nie powinno być innego kazania niż kazanie ewangeliczne) Bóg – nie kaznodzieja, ale Bóg, sam Bóg – oświadcza wierzącemu, który przychodzi na salę sądową obciążony winą za swoje grzechy*: „Niewinny, ze względu na Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego! Sprawiedliwy, z doskonałą sprawiedliwością Jezusa Chrystusa, którą mu przypisuję przez tą deklarację!"*[195].

W ten sposób kościół odpuszcza grzechy, jak Jezus potwierdza w Ew. Jana 20:23: *„Komukolwiek przebaczycie [kościół apostolski] grzechy, są im przebaczone, a komukolwiek zatrzymacie [kościół apostolski], są im zatrzymane."* W ten sposób Kościół otwiera królestwo niebieskie grzesznym ludziom, podobnie jak nauczanie pytań 84-85 Katechizmu Heidelberskiego: *W jaki sposób głoszenie Ewangelii może otworzyć albo zamknąć przed ludźmi Królestwo Niebios?... W jaki sposób stosowanie dyscypliny kościelnej może otwierać lub zamykać przed ludźmi Królestwo Niebieskie?*[196] W ten sposób kościół uwalnia grzeszników z ich duchowej niewoli, jak naucza Jezus w Ew. Mateusza 18:18: *„cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie".*

Kościół przebacza, otwiera i rozwiązuje w sposób służebny, głosząc Ewangelię usprawiedliwienia. Głosząc usprawiedliwienie jako łaskawe przypisanie sprawiedliwości, Kościół przebacza, otwiera i rozwiązuje jako kaznodzieja, sługa lub

[195] Jeśli chodzi w szczególności o prawdę i rzeczywistość usprawiedliwienia, a nie tylko o znaczenie głoszenia w ogóle, niezwykle ważne jest uznanie, że głoszenie jest żywym głosem Jezusa Chrystusa, a nie tylko przemówieniem, nawet ortodoksyjnym, poruszającym kazaniem kaznodziei. Głoszenie to nie tylko ortodoksyjna mowa kaznodziei w imieniu Boga. Tylko jeśli, jak głosi Drugie Wyznanie Helweckie (1566), *„głoszenie Słowa Bożego jest Słowem Bożym",* głoszenie słowa usprawiedliwia wierzących jako sama deklaracja samego Boga (Creed of the Churches, wyd. John H. Leith [Richmond, Wirginia: John Knox Press, wyd. wyd. 1973], 133).

[196] Katechizm Heidelberski Pyt. 84-85

zwiastun samego Boga. Bóg przebacza, otwiera i rozwiązuje przez słowo kościoła, swoje usta.

Kościół nie usprawiedliwia grzeszników na podstawie własnego autorytetu i własnego osądu, nawet jeśli uznaje się, że ma ten autorytet i prawo do sądu od Boga. Tylko Bóg przebacza, otwiera i rozwiązuje w swoim autorytecie. Kiedy Jezus przebaczył grzesznicy, oczywiście na podstawie swojego autorytetu, objawił się jako Bóg w ciele. Ci, którzy byli świadkami działania Boga, potwierdzili to swoim pytaniem: *„Kim jest ten, który i grzechy przebacza?"* (Łuk 7:48-49).

Przebaczając grzesznikom, jak również zatrzymując grzechy przeciwko grzesznikom, przez swój własny autorytet i zgodnie z własnym wrodzonym, władczym osądem, czy to w bulli papieskiej, czy w konfesjonale, Rzym uzurpuje sobie prerogatywy Boga.

POSŁUSZEŃSTWO CHRYSTUSA

Sprawiedliwość, która jest treścią i darem usprawiedliwienia, jest całkowicie i wyłącznie sprawiedliwością Jezusa Chrystusa Jest to całkowicie i tylko posłuszeństwo Jezusa wobec woli Bożej przez całe życie i Jego cierpienie kary za grzechy tych, którzy są Jego wybrańcami, zwłaszcza cierpienie śmierci krzyżowej pod wpływem gniewu Bożego. Tak jak nieposłuszeństwo jednego człowieka Adama uczyniło całą rasę ludzką winną przed Bogiem, tak *„przez posłuszeństwo jednego [Jezusa Chrsytusa] wielu" [kościół Jezusa]* zostanie ukonstytuowanych (gr. Κατασταθήσονται katastathesontai) *„sprawiedliwymi"* (Rzym. 5:19).[197] Łaskawe usprawiedliwienie grzeszników, które Apostoł głosi w Rzym. 3-5, jest rzeczywistością *„przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie*". To odkupienie było krwawym *„przebłaganiem*", które staje się *„sprawiedliwością na odpuszczenie grzechów"* przez Bożą deklarację w usprawiedliwieniu wierzących grzeszników (Rzym. 3:24-25).

Zgodnie z 1 Listem do Koryntian 1:30 Chrystus Jezus jest naszą sprawiedliwością. Tylko On jest naszą sprawiedliwością. My sami z naszymi uczynkami nie jesteśmy naszą własną sprawiedliwością. Chrystus jest całą naszą sprawiedliwością. My sami

[197] Świadomie używam słowa „konstytuuje". Autoryzowana wersja „*uczyniła*": *„przez posłuszeństwo jednego wielu stało się sprawiedliwymi.* (Rzym. 5:19). Greckie słowo nie jest zwykłym słowem oznaczającym „stało". Słowo to oznacza raczej „ukonstytuowany" („wielu zostanie usprawiedliwionymi"). Tematem tego fragmentu jest usprawiedliwienie zakorzenione w odkupieńczej śmierci Jezusa. W usprawiedliwieniu grzesznik nie zostaje „*usprawiedliwiony*" w sensie przemiany duchowej i moralnej ze złego człowieka na dobrego. Ale on lub ona jest konstytuowany sprawiedliwym przez akt prawny, który zmienia czyjś stan lub pozycję w wyroku sądu. Grecki czasownik to kathisteemi.

nie jesteśmy żadną częścią naszej sprawiedliwości. W jaki sposób Chrystus jest naszą sprawiedliwością, Apostoł uczy zwłaszcza w Liście do Rzymian i Galacjan: przez usprawiedliwienie, które nie jest wlaniem sprawiedliwości, ale przypisaniem sprawiedliwości.

Sprawiedliwość usprawiedliwienia jest całkowitym i wyłącznym działaniem i śmiercią Jezusa Chrystusa poza usprawiedliwionym grzesznikiem, które to działanie i śmierć są następnie przypisywane wierzącemu grzesznikowi, nie jest to dzieło Jezusa w grzeszniku, które czyni go dobrym, tak że sprawiedliwość grzesznika nie jest zarówno tym, co uczynił dla niego Jezus, jak i tym, co czyni sam grzesznik. Ewangelia Reformacji wyznawała i wyznaje, opisując sprawiedliwość usprawiedliwienia w łacińskim wyrażeniu *extra nos*, czyli poza nami. Jest to sprawiedliwość dokonana dla nas przez kogoś innego, a nie sprawiedliwość wypracowana w nas, przybierająca formę naszych własnych wysiłków. Sprawiedliwość usprawiedliwienia jest w całości posłusznym dziełem Jezusa Chrystusa w miejsce grzesznika i na jego rzecz, poza zdeprawowanym życiem i nieposłusznym postępowaniem grzesznika. Reformowane wyznanie wiary jest zatem biblijne, kiedy oświadcza, że *„Jedynie zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa, Jego sprawiedliwość i świętość są dla Boga podstawą mojego usprawiedliwienia."*, potwierdzając, że *„nasze dobre uczynki nie mogą choćby w części usprawiedliwić nas przed Bogiem "*[198]

Ponieważ sprawiedliwość wierzącego w jego usprawiedliwieniu nie jest jego własnym stanem naturalnym ani jego własnym wytworem, na podstawie jakiejś mocy dla dobra w nim samym, ale sprawiedliwością innej osoby, która jest przypisywana wierzącemu, Luter opisał tę sprawiedliwość jako „*obcą*" Sprawiedliwość „*obca*" jest przeciwstawiona prawości wewnętrznej lub wrodzonej. Sprawiedliwość „*obca*" to sprawiedliwość Jezusa Chrystusa w miejsce i na rzecz niesprawiedliwego grzesznika, która staje się własnością grzesznika przez przypisanie, w odróżnieniu od sprawiedliwości, która jest własnością grzesznika na mocy jego własnej dobroć i posłuszeństwo prawu.

> *Chrześcijanin jest sprawiedliwy i święty przez cudzą lub obcą świętość – nazywam to tak dla pouczenia – to znaczy jest sprawiedliwy dzięki miłosierdziu i łasce Bożej… Czy ta sprawiedliwość nie jest obcą sprawiedliwością? Polega całkowicie na odpuszczeniu ze względu na kogoś innego i jest czystym darem Boga* [199]

[198] Katechizm Heidelberski Odp. 61 Pyt. 62
[199] Marcin Luter, What Luther Says (St. Louis, MO: Concordia, 1959), 2:710–11.

Każda teoria usprawiedliwienia, która przypisuje usprawiedliwienie grzesznika jego własnym uczynkom, w całości lub w części, jak nauczanie Shepherda i innych zwolenników teologii federalnej wizji, sprzeciwia się doktrynie Lutra i Reformacji usprawiedliwienia przez „*obcą*" sprawiedliwość, a więc jest sprzeczna z biblijnym nauczaniem, że pełnym i doskonałym usprawiedliwieniem usprawiedliwionego grzesznika jest posłuszeństwo, cierpienie i śmierć Jezusa Chrystusa, które staje się własnością grzesznika przez przypisanie.

Tutaj na pierwszy plan wysuwa się tradycyjne, Reformowane rozróżnienie między biernym i czynnym posłuszeństwem Chrystusa. Przez bierne posłuszeństwo Chrystusa rozumie się poniesienie przez niego kary, zwłaszcza męki piekielnej, na którą ci, za których umarł, zasłużyli w sprawiedliwości Bożej. Przez czynne posłuszeństwo Chrystusa rozumie się chętne wypełnianie przez niego wszystkich wymagań prawa Bożego — miłości Boga i miłości bliźniego wymaganych przez dziesięć przykazań. Chrystus okazał to posłuszeństwo Bogu nie ze względu na siebie osobiście, ale dla wszystkich, w imieniu których przyszedł na świat jako wcielony Syn Boży.

Rozróżnienie między jego posłuszeństwem czynnym i biernym ma na celu wywyższenie Jezusa jako zbawiciela grzeszników nie tylko przez poniesienie ich kary, ale także przez doskonałe posłuszeństwo prawu w ich imieniu. Przez wiarę w Chrystusa winny i nieposłuszny grzesznik jest sprawiedliwy nie tylko dlatego, że Chrystus (biernie) poniósł na sobie karę prawa za całe jego nieposłuszeństwo, ale także jako że Chrystus (czynnie) spełnił wymagania prawa dotyczące doskonałego posłuszeństwa prawu.

Niczego, co należy do sprawiedliwości prawa, nie brakuje grzesznikowi, który wierzy w Jezusa Chrystusa. Wszystko, czego sprawiedliwe prawo wymaga od człowieka, należy do tego, kto wierzy w Jezusa dzięki wierze, jaką ma w Jezusa. Jako usprawiedliwiony, wierzący pojawia się przed Bogiem Sędzią jako ten, który zarówno w pełni zadośćuczynił nakazowi prawa ukarania przestępcy prawa (bierne posłuszeństwo Chrystusa), jak i doskonale wypełnił przykazania prawa (czynne posłuszeństwo Chrystusa).

Chociaż wyznania Reformowane, Trzy Formy Jedności, nie używają terminologii posłuszeństwo bierne i posłuszeństwo czynne w swoich stwierdzeniach o usprawiedliwieniu, to sens tej terminologii jest w nich zawarty. Wyjaśniając usprawiedliwienie, pytanie 60 Katechizmu Heidelberskiego uczy, że Bóg „*przypisuje*" wierzącemu grzesznikowi *„doskonałe zadośćuczynienie, sprawiedliwość i świętość*

Chrystusa". [200] *„Doskonałym zadośćuczynieniem"* Chrystusa jest jego cierpienie pełnej kary za grzechy wierzącego zgodnie ze sprawiedliwością Bożą – Jego bierne posłuszeństwo. *„Świętość Chrystusa",* która jest przypisywana również wierzącemu w usprawiedliwienie, jest doskonałym poświęceniem się Jezusa Bogu w miłości, przejawiającym się w jego nieskazitelnym podporządkowaniu się i całemu postępowaniu prawu Bożemu – w aktywnym posłuszeństwie.

To, że przez *„świętość Chrystusa"* Katechizm ma na myśli zgodność Chrystusa Jezusa z wolą Bożą i posłuszeństwo wszystkim przykazaniom prawa, Katechizm stawia ponad wszelką wątpliwość w tym, co następuje bezpośrednio: *„jak gdybym nigdy nie miał i nie popełnił grzechu, jak gdybym to ja sam, a nie Chrystus za mnie, okazał całkowicie posłuszeństwo.".* Chrystus ponoszący karę za grzechy wierzącego daje wierzącemu tę korzyść, że traktowany jest on tak jakby nigdy *„nie miał i nie popełnił grzechu".* To było jego bierne posłuszeństwo. Ponadto Chrystus *„dopełnił całego posłuszeństwa"* prawu, którego Bóg wymaga od wierzącego. To było jego czynne posłuszeństwo. Wierzącemu w usprawiedliwienie przypisuje się oba aspekty posłuszeństwa.

Sprawiedliwość, która przychodzi do wierzącego przez wiarę, jest zatem nie tylko zadośćuczynieniem, czy nawet tylko zadośćuczynieniem i usprawiedliwieniem Chrystusa. Ale jest to *„zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa, Jego sprawiedliwość i świętość"* [201]

Sprawiedliwość Boża w odniesieniu do poszczególnych wybranych dzieci Bożych to nie tylko żądanie całkowitej zapłaty długu, których wybrany jest winien Bogu z tytułu nieposłuszeństwa Adama, jego zdeprawowanej natury i wszystkich jego niegodziwych czynów, ale także żądanie doskonałego posłuszeństwa wszystkim przykazaniom prawa Bożego. Tak też sprawiedliwość Chrystusa przypisywana wierzącemu grzesznikowi polega zarówno na zadośćuczynieniu sprawiedliwości Bożej przez znoszenie kary, jak i na wypełnieniu sprawiedliwości Bożej przez posłuszeństwo nakazowi prawa miłości do Boga i bliźniego. Jezus Chrystus jest sprawiedliwością wierzącego w usprawiedliwienie w odniesieniu do obu tych aspektów sprawiedliwości Bożej. *„Jezus Chrystus poczytujący na naszą korzyść wszystkie swoje zasługi i wszystkie swoje święte dzieła, jakich dokonał dla nas i zamiast nas, jest naszą sprawiedliwością"*[202].

[200] Katechizm Heidelberski Odp. 60
[201] Katechizm Heidelberski Odp. 61
[202] Konfesja Belgijska 22

Kiedy więc w kręgach reformowanych teologowie współczesnej herezji federalnej wizji ograniczają posłuszeństwo Chrystusowe przypisane wierzącemu w usprawiedliwieniu do poniesienia przez niego kary za grzech w miejsce wierzącego, twierdząc, że wierzący musi wypełnić sprawiedliwość wynikająca z posłuszeństwa prawu Bożemu — musi ją wypełnić dla jego usprawiedliwienia — czynią z Chrystusa tylko połowicznego zbawiciela i obciążają sumienie wierzącego niemożliwym, przytłaczającym żądaniem osiągnięcia sprawiedliwości doskonałego dostosowania się do wszystkich przykazania prawa Bożego.

Ponieważ posłuszeństwo i cierpienie Jezusa Chrystusa za grzeszników jest sprawiedliwością, którą Bóg począł i wykonał w Jezusie Chrystusie, jest to *„sprawiedliwość Boża"*: *„Lecz teraz bez prawa została objawiona sprawiedliwość Boga...Jest to sprawiedliwość Boga przez wiarę Jezusa Chrystusa dla wszystkich i na wszystkich wierzących."* (Rzym. 3:21-22). W całym swoim posłusznym życiu, a zwłaszcza w swoim zadośćuczynieniu, zastępczym cierpieniu i śmierci, Jezus głosił Bożą sprawiedliwość, aby Bóg *„był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa"* (ww. 25-26).

Kto ma sprawiedliwość Jezusa Chrystusa przez wiarę w Niego, ten posiada sprawiedliwość samego Boga. Jest zabezpieczony przed wątpliwościami, które powstają w nim z powodu jego własnej wrodzonej niegodziwości i własnego braku doskonałego przestrzegania prawa; przed wyzwaniami dla jego zbawienia ze strony szatana i jego demonów; i ze względu na jego codzienne stanowisko w obecności Boga sędziego, jak również na sądzie ostatecznym.

Gardzić i odrzucać sprawiedliwość usprawiedliwienia Ewangelii Chrystusa to gardzić i odrzucać sprawiedliwość samego Boga. Nie mniejszą potwornością , niegodziwością i szaleństwem jets nauczanie o usprawiedliwieniu przez prawo, to znaczy uczynki grzesznika. Taki był zarzut Apostoła wobec ówczesnego Izraela, który odrzucił Jezusa jako Mesjasza Bożego. *„Nie znając bowiem sprawiedliwości Boga, a chcąc ustanowić własną sprawiedliwość, nie byli poddani sprawiedliwości Boga."* (Rzym. 10:3). Jaka była istota ignorancji starego Izraela? Że *„Końcem (gr. telos - cel) bowiem prawa jest Chrystus ku sprawiedliwości każdego, kto wierzy."* (Rzym. 10:4).

Właśnie ta przeklęta, zgubna ignorancja w kwestii sprawiedliwości jest grzechem i szaleństwem Rzymu, Arminianizmu, kultów i współczesnej herezji w sferze Reformowanego i Prezbiteriańskiego chrześcijaństwa federalnej wizji. Wszyscy podzielają ze starym Izraelem błąd głoszenia i przyjmowania *„sprawiedliwości wynikającej z prawa, aby człowiek, który to czyni, przez nie żył"* (w. 5). Wszyscy odrzucają

Ewangelię pism świętych, że *„sprawiedliwość… jest z wiary”* (w. 6). *„Każdy, kto w Niego wierzy, nie będzie zawstydzony”* (w. 11).

Rozdział 9

„PRZEZ" WIARĘ I „Z" WIARY

Pilne pytanie winnego, ale upamiętującego się grzesznika brzmi: jak mogę być sprawiedliwy przed Bogiem, moim sędzią?

To, że każdy człowiek nie zadaje tego pytania i nie zadaje go z żarliwością, która nie zostanie zaspokojona, dopóki nie uzyska odpowiedzi, jest dowodem grzesznej głupoty i głupiej grzeszności natury ludzkiej. Ten sam mężczyzna, który z zaciekłą energią i wielkimi wydatkami stara się poprawić swój zamach golfowy i ta sama kobieta, która jest niespokojna, dopóki nie straci pięciu kilogramów, nie wykazują absolutnie żadnego zainteresowania kwestią dotyczącą ich błogosławieństwa i pokoju w tym życiu i ich szczęścia lub tragedii w wieczności.

Niezależnie od braku zainteresowania tą kwestią ze strony większości ludzkości, kwestia ta ma fundamentalne znaczenie.

Odpowiedź Ewangelii biblijnej na to fundamentalne pytanie brzmi *„przez wiarę"* i *„z wiary"*. Chociaż pytanie i odpowiedź pojawiają się w całym Piśmie Świętym, wyróżniają się dwa fragmenty. Jednym z nich jest List do Rzymian 3:9–5:1. Drugi to List do Galacjan.

List do Rzymian 3:28 odpowiada na pytanie o możliwość usprawiedliwienia w następujący sposób: *„człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa"*. Odpowiedź z Listu do Galacjan 2:16 jest taka sama: *„Wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa"*. Zgodnie z tą odpowiedzią tekst dodaje: *„i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusa, a nie z uczynków prawa, dlatego że z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało"*

Wskazując, że ta prawda jest sercem Ewangelii zbawienia z łaski, Chrystus Jezus uczynił ją mocą swojej Reformacji Kościoła w XVI wieku. Chociaż dzieci Reformacji kojarzą propagowanie i obronę usprawiedliwienia przez wiarę z Reformatorem Marcinem Lutrem, i słusznie, Jan Kalwin w pełni zgadzał się z Lutrem, zarówno co do znaczenia, jak i wagi prawdy, że usprawiedliwienie jest przez wiarę, nie z uczynków.

Wyrażając nie tylko świadectwo Biblii, ale także pełną zgodność Kalwina z Lutrem co do usprawiedliwienia przez wiarę, wszystkie wyznania Reformowane wyznają usprawiedliwienie przez wiarę, jak pokazano we wcześniejszym rozdziale. Artykuł 11 trzydziestu dziewięciu artykułów Kościoła Anglikańskiego stwierdza: *„To, że jesteśmy usprawiedliwieni tylko przez wiarę, jest najzdrowszą doktryną*[203] Artykuł 23 Belgijskiego Wyznania Wiary, credo kościołów Reformowanych, oświadcza, że *„posłuszeństwo Chrystusa ukrzyżowanego… staje się naszym, gdy w niego wierzymy".* [204] Podobnie Reformowany Katechizm Heidelberski odpowiada na pytanie: *„W jaki sposób jesteś usprawiedliwiony przed Bogiem?"* w ten sposób: *„Tylko przez prawdziwą wiarę w Jezusa Chrystusa"*[205]. Prezbiteriańskie Westminsterskie Wyznanie Wiary naucza, że Bóg usprawiedliwia przez *„sprawiedliwość, która jest im przypisana, nie wynika z ich wiary, ani z posłuszeństwa zwiastowanej Ewangelii, lecz jedynie z posłuszeństwa Chrystusa. Ci, którzy zostają usprawiedliwieni, przyjmują i opierają się przez wiarę na sprawiedliwości Chrystusa.".* [206]

Związek zbawczej łaski usprawiedliwienia z wiarą sprawia, że musimy wiedzieć, czym jest wiara. Konieczność tej wiedzy jest w naszych czasach potęgowana przez przedstawianie wiary jako nic więcej niż uczucie podniecenia, emocjonalnego uniesienia. Wiara nie jest uczuciem, emocją. W rzeczywistości wiara jest poznaniem przez wybranego do zbawienia grzesznika Jezusa Chrystusa objawionego w natchnionym Piśmie Świętym i głoszonego w Ewangelii jako Zbawiciela od grzechu oraz konsekwentną ufnością grzesznika w tym Jezusie Chrystusie, z całego serca, dla przebaczenia grzechów i sprawiedliwość z Bogiem. Rzeczywiście, wiara ufa Jezusowi Chrystusowi w sprawie całego zbawienia. Ale teraz nasze zainteresowanie, ponieważ jest to również podkreślone w Piśmie Świętym, polega na zaufaniu wiary Chrystusowi co do sprawiedliwości.

To, że wiara, przez którą grzesznik jest usprawiedliwiony, jest zarówno wiedzą, jak i ufnością, jest opisem wiary w Katechizmie Heidelberskim.

> *Na czym polega prawdziwa wiara?*
>
> *Polega ona zarówno na pewności poznania, dzięki któremu uznaję za prawdę wszystko, co Bóg objawił w swoim Słowie, jak też na głębokim zaufaniu, które stwarza we mnie Duch Święty przez Ewangelię. To ona daje mi pewność, że nie tylko inni, ale także i ja otrzymałem od Boga odpuszczenie grzechów, dar sprawiedliwości i*

[203] 39 Artykułów Kościoła Anglikańskiego 11, w: Schaff, Creeds of Christendom, 3:494
[204] Konfesja Belgijska 23
[205] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 60
[206] Konfesja Westminsterska 11.1

wiecznego szczęścia, a wszystko to otrzymałem wyłącznie z Jego łaski, jedynie dzięki zasłudze Jezusa Chrystusa.[207]

To, że wiara jest wiedzą o Chrystusie objawionym w Piśmie Świętym jest nauczaniem Jana 6:69, wyznaniem Piotra o Jezusie jako Chrystusie*: „A my uwierzyliśmy i poznaliśmy* [gr. ἐγνώκαμεν egnokamen – dowiedzieliśmy się]*, że ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego"*. Również Jan 17:3 opisuje wiarę jako wiedzę: *„A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa".*

Prawdziwa wiara to także zaufanie do Jezusa Chrystusa lub poleganie na nim, zgodnie z Listem do Efezjan 3:12: *„W Nim* [Chrystusie Jezusie, naszym Panu] *mamy śmiałość i przystęp z ufnością przez wiarę jego".* Zaufanie wiary do Chrystusa, a właściwie ostatecznie do Boga, który obiecał Chrystusa, jest na pierwszym planie we fragmencie Starego Testamentu, który jest szczególnie widoczny w debacie dotyczącej usprawiedliwienia przez wiarę. Fragment pochodzi z Księgi Rodzaju 15:6: *„I uwierzył [Abraham] w Pana; i poczytano mu to za sprawiedliwość".*

Wyjaśnienie Pawła dotyczące Księgi Rodzaju 15:6 podkreśla ufny aspekt wiary Abrahama: *„I nie zachwiał [Abraham] się z powodu niewiary w obietnicę Boga, ale umocnił się wiarą i oddał chwałę Bogu; Będąc też pewien tego, że to, co on obiecał, ma moc też uczynić. Dlatego zostało mu to poczytane za sprawiedliwość"* (Rzym. 4:20-22). Niewiara jest zwątpieniem – zdumieniem wobec Bożej obietnicy. Wiara to pewność lub zaufanie — pełne przekonanie, że Bóg może i spełni to, co obiecuje.

USPRAWIEDLIWIENIE „PRZEZ" WIARĘ

Przez tę wiarę, przez wiarę, która jest poznaniem i zaufaniem Bogu jako Bogu i Ojcu Jezusa Chrystusa, winny grzesznik zostaje usprawiedliwiony. Wiara jest ustanowionym przez Boga środkiem lub narzędziem Jego aktu usprawiedliwienia grzeszników. Poprzez wiarę Bóg usprawiedliwia grzesznika. Wiara jest narzędziem, przez które Bóg przyznaje winnemu grzesznikowi sprawiedliwość Chrystusa, przypisując ją grzesznikowi. Wiara jest środkiem, za pomocą którego winny grzesznik otrzymuje od Boga sprawiedliwość Chrystusa przez przypisanie. Wiara jest środkiem, za pomocą którego Bóg udziela, a grzesznik otrzymuje, sprawiedliwość Chrystusa poprzez przypisanie do własnej świadomości grzesznika, tak że grzesznik sam jest świadomy i pewny swojego przebaczenia i prawości.

[207] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 21

W przypowieści o faryzeuszu i celniku Jezus pokazuje celnika, który zaufał miłosierdziu Bożemu w Jezusie Chrystusie, wraca do domu usprawiedliwiony, to znaczy świadomy i pewny swojej sprawiedliwości przed Bogiem Sędzią (Łuk. 18:14). Wiedza i zaufanie celnika do Jezusa jako Zbawiciela była jego wiarą, dzięki której celnik został usprawiedliwiony.

To, co Katechizm Heidelberski nazywa *„pewną wiedzą"* i *„głębokim zaufaniem"*, to po prostu dwa aspekty wyznaczonych środków usprawiedliwienia, a mianowicie wiary.[208]

Kiedy wybrany, ale winny grzesznik wierzy, Bóg ogłasza werdykt: „*Niewinny*!" w duszy grzesznika za pośrednictwem wiary grzesznika, zmieniając w ten sposób stan grzesznika, czyli pozycję prawną przed niebiańskim sędzią, z winy na niewinność w świadomości grzesznika.

Wiara jest odpowiednim narzędziem usprawiedliwienia. Wiara jest odpowiednim narzędziem, po pierwsze, ponieważ jest zasadniczo więzią jedności z Jezusem Chrystusem. Tak więc Katechizm Heidelberski opisuje wiarę, kiedy identyfikuje tych ludzi, którzy zostali zbawieni przez Chrystusa, jako *„tylko ci, którzy prawdziwą wiarę łączą z Chrystusem i przyjmują wszystkie jego dobrodziejstwa."*[209]. Jeśli ktoś jest „*wszczepiony*" w Chrystusa przez wiarę, wiara jest więzią zjednoczenia z Chrystusem. Jako więź wszczepienia w Chrystusa, wiara w swoim działaniu jest poznaniem i zawierzeniem Chrystusowi, który jest sprawiedliwością grzesznika u Boga. Wiara jest odpowiednim narzędziem usprawiedliwienia, ponieważ obejmuje i przyjmuje Jezusa Chrystusa.

Po drugie wiara jest odpowiednim narzędziem usprawiedliwienia, ponieważ wiara jako taka jest wyrzeczeniem się wszelkiej pracy na rzecz sprawiedliwości. We wszystkich biblijnych ujęciach usprawiedliwienia, zwłaszcza w Nowym Testamencie, kontrast między wiarą w sprawiedliwość a działaniem na rzecz sprawiedliwości jest wyraźny i fundamentalny.

To, że usprawiedliwienie jest *„przez wiarę"*, oznacza, że usprawiedliwienie nie jest przez czy z powodu uczynków, to znaczy uczynków samego grzesznika. Wiara jako narzędzie usprawiedliwienia wyklucza uczynki jako narzędzie. To jest implikacja *„przez wiarę"*, którą Apostoł wyciąga w Liście do Galacjan 2:16: *„Wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa,"*. Podobnie List do Rzymian 3:28 przedstawia wiarę jako zakazanie uczynków jako

[208] Katechizm Heidelberski Pyt. I Odp. 21
[209] Katechizm Heidelberski Pyt. I Odp. 20

środka usprawiedliwienia grzesznika: *„Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa”.*

Sprawiedliwość usprawiedliwienia nie polega, nie jest osiągana przez, nie jest spowodowana i nie jest zależna od własnych dobrych uczynków grzesznika. To jest zdumiewające, chwytające za serce, pocieszające przesłanie Ewangelii o usprawiedliwieniu przez wiarę. Usprawiedliwienie, które jest podstawą wszelkiego zbawienia i samo w sobie jest zbawczym aktem Boga par excellence, jest łaskawym aktem Boga — *„przez wiarę”* — a nie dokonaniem samego grzesznika — *„przez uczynki prawa”*. W tym kluczowym punkcie, dotyczącym usprawiedliwienia winnego grzesznika przed Bogiem, chrześcijańska Ewangelia różni się radykalnie od orędzia zbawienia wszystkich innych religii, w tym kultów. Wszystkie inne religie w taki czy inny sposób czynią uczynki ludzi zasługami dla zbawienia.

Wprowadzając ludzkie uczynki do usprawiedliwienia, rzymski katolicyzm, Arminianizm i współczesna herezja federalnej wizji zaprzeczają chrześcijańskiej Ewangelii w jej sercu i wyraźnie pokazują, że głoszą inną ewangelię, która nie jest Ewangelią. [210]

Uczynki są wyłączone z usprawiedliwienia. Wiara jako środek lub narzędzie usprawiedliwienia wyklucza uczynki jako środek. Żaden czyn samego grzesznika nie stanowi o jego sprawiedliwości przed Bogiem, ani w całości, ani w części. Wykluczone są ceremonialne dzieła Starego Testamentu. Wykluczone są również dobre uczynki, które pochodzą z prawdziwej wiary i są wykonywane zgodnie z prawem Bożym dziesięciu przykazań.

Aby utrzymać swoją doktrynę, że dobre uczynki wierzących stanowią przynajmniej część ich sprawiedliwości przed Bogiem i przyczyniają się do ich usprawiedliwienia, Rzym i ludzie federalnej wizji ograniczają *„uczynki prawa”* w Liście do Rzymian 3 i 4 oraz w Liście do Galacjan do posłuszeństwa prawu ceremonialnemu Starego Testamentu. Apostoł jedynie zaprzecza zatem, że uczynki posłuszeństwa prawu ceremonialnemu są częścią usprawiedliwienia grzesznika. *„Uczynki zakonu”*, które są wyłączone ze środków usprawiedliwienia w Liście do Rzymian 3:28, są jedynie

[210] Zob. List do Galacjan 1:6–7: *„Dziwię się, że tak szybko dajecie się odwieść od tego, który was powołał ku łasce Chrystusa, do innej ewangelii; Która nie jest inną”.* Fałszywe ewangelie Rzymu, Arminianizmu i federalnej wizji są w rzeczywistości współczesnymi wersjami herezji Galacjan, jak jasno pokazuje badanie ich doktryn usprawiedliwienia i porównanie ich z herezją potępioną w Liście do Galacjan. Podobnie jak Apostoł, Reformowany wierzący dziwi się, że Rzym, Arminianie i zwolennicy federalnej wizji są odsunięci od tego, który powołał kościół do łaski Chrystusa. Jeśli krawędź zdumienia zostaje zmniejszona przez fakt, że Rzym, Arminianizm i federalna wizja zostały usunięte nieco później niż heretycy z Galacji, to jest ona przywrócona przez fakt, że ci późniejsi heretycy odeszli od Ewangelii łaski pomimo idynirnis listu do Galacjan.

uczynkami posłuszeństwa prawu ceremonialnemu. Lub jeśli ci heretycy mają trudności z ograniczeniem czynów prawa, przez które grzesznicy nie są usprawiedliwieni do posłuszeństwa prawu ceremonialnemu – naciągane nawet dla tych egzegetycznych czarodziejów – wyjaśniają czyny prawa jako jedynie złe i przestarzałe żydowskie uczynki. Ten fragment egzegetycznej baśni pozwala Rzymowi i federalnej wizji wyjaśnić List do Rzymian 3:28 jako nauczanie, że człowiek jest usprawiedliwiony przez wiarę i uczynki posłuszeństwa moralnemu prawu Bożemu. Tak więc usprawiedliwienie jest przez wiarę i ostatecznie przez uczynki.

W swojej przedmowie do obrony teologii usprawiedliwienia z uczynków przez kanadyjskiego teologa reformowanego, Ralpha F. Boersemy, Shepherd zarzuca teologom Reformowanym (a właściwie wyznaniom Reformowanym)

> *błędne zrozumienie tego, czemu sprzeciwiał się Paweł, kiedy zaprzeczył, że usprawiedliwienie pochodziło z „uczynków prawa". Te „uczynki prawa" nie są żadnymi dobrymi uczynkami, co prowadzi do formuły… że usprawiedliwienie następuje dzięki narzędziu wiary, która „jest samodzielna". Paweł był przeciwny trzymaniu się starego, mojżeszowego przymierza, tak jakby to przymierze nadal obowiązywało… (i) był w opozycji do życia zgodnie z wymogami prawa mojżeszowego* [211]

W swoim wkładzie w pełne wyjaśnienie i popieranie teologii federalnej wizji przez wiodące światła, raczej *„wędrujące gwiazdy"* tego współczesnego zepsucia ewangelii łaski, Shepherd napisał, że *„uczynki prawa"*, które Rzymianie i Galacjanie wykluczają ze środków i źródeł usprawiedliwienia, *„nie są po prostu dobrymi uczynkami".* Raczej przez *„uczynki prawa"* Paweł odnosi się do starego przymierza, przymierza Mojżeszowego, które zostało dane Izraelowi na górze Synaj, podsumowując obietnice i zobowiązania, zgodnie z którymi Izrael żył od czasu wyjścia z Egiptu do przyjścia Chrystusa. To wyjaśnienie *„uczynków zakonu"*, które są wykluczone jako środki usprawiedliwienia, pozwala Shepherdowi dojść do wniosku*: „W Liście do Rzymian 3 Paweł nie naucza teraz… że… wiara bez wierności jest mimo wszystko prawdziwym kluczem do usprawiedliwienia !"*[212] Oznacza to, że *„wierność"* wiary, na którą składają się dobre uczynki, których dokonuje wiara, jest *„prawdziwym kluczem*

[211] Norman Shepherd, przedmowa, w: Ralph F. Boersema, Not of Works: Norman Shepherd and His Critics, The Justification Controversy Laid to Rest through Understanding (Minneapolis, MN: NextStep Resources, 2012), XII.

[212] Shepherd, "Faith and Faithfulness," in Sandlin, A Faith That Is Never Alone, ed. P. Andrew Sandlin (La Grange, CA: Kerygma Press, 2007), 67–68.

do usprawiedliwienia". Usprawiedliwienie następuje zdecydowanie przez naprawdę dobre uczynki wierzącego. Usprawiedliwienie jest przez uczynki.

Inni zwolennicy teologii federalnej wizji w podobny sposób odrzucają biblijne odrzucenie uczynków jako środka usprawiedliwienia. *„Co Paweł rozumie przez „uczynki prawa" w Liście do Galacjan?"* pyta Rich Lusk. Jego odpowiedź:

> *Życie pod przymierzem Mojżeszowym jako całość (zwłaszcza, że ta forma życia ukształtowała się w okresie drugiej świątyni) [czas na krótko przed i w czasie ziemskiej służby Jezusa]. Tak więc „uczynki prawa" odnoszą się do całego sposobu życia, jaki Bóg dał Izraelowi… Wyrażenie „uczynki prawa" opisuje żydowskie życie i kulturę; wyrażenie to podsumowuje żydowski sposób życia, jaki istniał w porządku starego przymierza.*

Przykładami Luska *są „obrzezanie, przepisy dietetyczne i przestrzeganie kalendarza"*[213]

Praktyczne zastosowanie interpretacji Luska i federalnej wizji *„uczynków prawa"* w taki sposób, aby uwzględnić doktrynę, że grzesznicy są faktycznie usprawiedliwieni przez wiarę i (prawdziwe, nowotestamentowe) dobre uczynki jest znaczące. Dla Luska aplikacja jest ekumeniczna. Podczas gdy ci, którzy wyznają, że usprawiedliwienie przez wiarę wyklucza wszelkie uczynki jako środki usprawiedliwienia, w tym dobre uczynki wykonywane przez prawdziwą i żywą wiarę, są dla niego „*sekciarzami*", przez swoją doktrynę usprawiedliwienia przez wiarę i dobre uczynki wiary, wizja federalna jest „*katolicka*". Federalna wizja opuściła *„reformowane getto"*. *„Chciałaby się uczyć i dzielić z innymi tradycjami chrześcijaństwa"*[214]

Czym tak naprawdę są inne tradycje, w kierunku których federalna wizja zmierza i już zmierzała, poprzez swoją doktrynę usprawiedliwienia przez wiarę i dobre uczynki wiary, można wyrazić poprzez zamianę małej litery k w słowie „*katolicki*" Luska na dużą. Biblia i wiara Reformowana oceniają ten ruch ekumeniczny jako apostazję.

Że List do Rzymian 3 i 4 oraz List do Galacjan zawierają całe prawo Boże, w tym prawo moralne dziesięciu przykazań, gdy zaprzeczają, że usprawiedliwienie jest przez uczynki prawa jest jasno widoczne w tych fragmentach. List do Rzymian 3:20 identyfikuje prawo, przez którego uczynki *„żadne ciało nie będzie usprawiedliwione przed jego obliczem*", jako prawo, *„przez które jest poznanie grzechu"*. Nie tylko, a nawet

---

[213] Rich Lusk, *"From Birmingham, with Love: 'Federal Vision' Postcards,"* w A Faith That Is Never Alone, 151–52. Książka jest dedykowana *„Norman Shepherd, wytrwały orędownik wiary, która nigdy nie jest sama"*, przez co opis rozumie się *jako „nauczyciel usprawiedliwienia przez wiarę i dobre uczynki, które czyni wiara"*.

[214] Tamże s. 154-155

szczególnie prawo ceremonialne daje poznanie grzechu. Wręcz przeciwnie, jest to zwłaszcza prawo moralne, prawo dziesięciu przykazań, przez które Bóg daje poznanie grzechu, jak autorytatywnie naucza Katechizm Heidelberski

> *Pytanie 3: Skąd wiesz o swojej niedoli?*
>
> *Z Prawa Bożego. Rzym.3:20*
>
> *Pytanie 4: Czego wymaga od nas Prawo Boże?*
>
> *Jezus Chrystus daje następującą wykładnię Prawa: „Będziesz miłował Pana Boga swego, z całego serca i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie, podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego.*[215]

Podobnie, zgodnie z Listem do Galacjan 3:10-11, prawo, przez które nikt nie jest usprawiedliwiony w oczach Boga, jest prawem, które przeklina każdego, *„kto nie wytrwa w wypełnianiu wszystkiego, co jest napisane w księdze Prawa."* Prawo, które przeklina nieposłusznego grzesznika, to nie tylko, a nawet przede wszystkim, prawo ceremonialne Starego Testamentu. Chrystus nie odkupił nas wyłącznie, ani nawet przede wszystkim, od przekleństwa prawa ceremonialnego, *„stając się za nas przekleństwem"*, zgodnie z karą wymaganą przez prawo ceremonialne (w. 13-14). Ale prawo, które przeklinało łamiącego prawo w czasach Starego Testamentu, było całym prawem Bożym, cywilnym, ceremonialnym, a zwłaszcza moralnym. Prawo, które dzisiaj przeklina przestępców, jest moralnym prawem Bożym. Kalwin miał rację, kiedy napisał, że *„powszechny sposób interpretowania [przez teologów rzymsko-katolickich] wszystkich tych fragmentów w odniesieniu do prawa ceremonialnego jest jedynie trywialne"*. [216]

Kiedy Biblia zaprzecza, że usprawiedliwienie jest przez uczynki prawa, odrzuca wszelkie uczynki grzesznika, w tym dobre uczynki wierzącego dziecka Bożego, uczynki wykonane przez wierzącego z wdzięczności za zbawienie, jako środki lub narzędzie usprawiedliwienia i przyczynienia się do usprawiedliwienia grzesznika przed Bogiem Sędzią. Czyste i szczere oddawanie czci jedynemu, prawdziwemu Bogu przez wierzącego; gorliwe głoszenie Ewangelii łaski przez pastora; wierna miłość męża do żony i oddane wychowanie rodziny; i męczeńska śmierć na stosie

[215] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 3 i 4

[216] Jan Kalwin, "Articles by the Theological Faculty of Paris with the Antidote," w Tracts Relating to the Reformation, tłum.. Henry Beveridge (Edinburgh: Calvin Translation Society, 1844), 1:81–82.

nie są środkiem ani treścią sprawiedliwości, która przysługuje im przez usprawiedliwienie. W żaden sposób!

Dlatego wszyscy, którzy pracują dla zbawczego aktu usprawiedliwienia, to znaczy wszyscy, którzy starają się zasłużyć lub zarobić na zbawienie swoimi dobrymi uczynkami, są i będą potępieni. Wskazuje to na pilną potrzebę obrony prawdy o usprawiedliwieniu w naszych czasach, zwłaszcza przed zepsuciem prawdy w kościołach i seminariach Reformowanych i Prezbiteriańskich przez herezje nowej perspektywy i ściśle z nią związaną federalną wizję.

To, że usprawiedliwienie jest przez (poprzez) wiarę, nie jest nauczaniem, że sama wiara jest dziełem grzesznika, dzięki któremu zasługuje on na sprawiedliwość. Wiara sama w sobie nie jest godnością grzesznika do usprawiedliwienia. Czynność polegająca na wierze ze strony wybranego dziecka Bożego, jakkolwiek jest wielka i chwalebna, sama w sobie nie jest sprawiedliwością dziecka Bożego w usprawiedliwieniu.

Wielu nominalnych „*ewangelików*" uważa, że wyznają usprawiedliwienie przez wiarę i tym samym odróżniają się od kościoła rzymskokatolickiego, podczas gdy w rzeczywistości zaprzeczają prawdzie o usprawiedliwieniu i jednoczą się z Rzymem przez swoją doktrynę, że sama wiara – akt wiary w Jezusa — to ich sprawiedliwość przed Bogiem. Ich przekonanie jest takie, że ponieważ grzesznicy nie są w stanie przestrzegać prawa, Bóg decyduje się przyjąć wiarę jako dzieło grzesznika, które zasługuje na sprawiedliwość, lub Bóg postanawia uznać wiarę grzesznika za sprawiedliwość, która zaspokaja jego sprawiedliwość.

W rzeczywistości doktryna ta jest po prostu inną, bardziej subtelną formą fałszywej doktryny, że usprawiedliwienie następuje dzięki uczynkom grzesznika. Teraz uczynkiem jest wiara grzesznika. Ponieważ uczynek, które zasługuje u Boga, uczynek, który stanowi sprawiedliwość na sądzie Bożym, musi zawsze być wkładem ze strony tego, kto dokonuje usprawiedliwienia, podstawą tego poglądu jest to, że wiara polega na naturalnej mocy grzesznika o ile grzesznik ma posiadać wolną wolę, czyli wolę zdolną wybrać Chrystusa i uwierzyć w Niego. Należy się zatem obawiać, że wielu, którzy uważają się za ewangelicznych chrześcijan, jest tak samo winnych zaprzeczania fundamentalnej prawdzie Ewangelii o usprawiedliwieniu przez wiarę, jak członkowie Kościoła rzymskokatolickiego.

Ta wiara — akt uwierzenia — jest usprawiedliwieniem grzesznika przed Bogiem na mocy rzekomej wolnej woli, jest charakterystyczną formą herezji usprawiedliwienia z uczynków, której naucza Arminianizm. W kontrowersjach wiary Reformowanej z

Arminianizmem często pomija się tę herezję Arminian dotyczącą usprawiedliwienia. Arminianie z początku XVII wieku i Arminianie z XXI wieku byli i są winni fałszywej doktryny usprawiedliwienia z uczynków, gdyż uczynek jest aktem wiary grzesznika.

Synod w Dort zdemaskował i potępił ten aspekt fałszywej ewangelii Arminian.

> *Wyjaśniwszy prawdziwą naukę, Synod odrzuca błędy tych... Którzy nauczają: Że nowe przymierze łaski, jakie zawarł Bóg Ojciec z człowiekiem za pośrednictwem śmierci Chrystusa, nie polega na tym, że poprzez wiarę, która przyjmuje zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni, lecz na fakcie, iż Bóg, odwoławszy żądania doskonałego posłuszeństwa wiary, uważa samą wiarę i posłuszeństwo wierze, mimo iż niedoskonałe, za doskonałe posłuszeństwo prawu, i ocenia to jako godne nagrody życia wiecznego poprzez łaskę.*

Artykuł w Kanonach dalej oskarża, że przez swoją heretycką doktrynę o usprawiedliwieniu Arminianie *„głoszą, jak to czynił nieprawy Socyn, nowe i obce usprawiedliwienie człowieka przed Bogiem, wbrew opinii całego Kościoła.”*. [217]

To, że ten aspekt arminiańskiej herezji był niemałym problemem dla ortodoksji Reformowanej, jest oczywiste z faktu, że również Wyznanie Belgijskie uznało za konieczne ujawnienie jej i ostrzeżenie przed nią. Wyznawszy, że *„jesteśmy usprawiedliwieni tylko z wiary”*, Wyznanie zaraz dodało: *„Jednakże, by wyrazić to jaśniej, nie twierdzimy, że wiara sama z siebie nas usprawiedliwia, gdyż to tylko narzędzie, z pomocą którego możemy uchwycić się Chrystusa – naszego usprawiedliwienia.”*. Następnie Wyznanie wyjaśniło różnicę między prawdą, że usprawiedliwienie jest przez wiarę, a fałszywą doktryną, która czyni samą wiarę usprawiedliwieniem grzesznika.

> *Jezus Chrystus poczytujący na naszą korzyść wszystkie swoje zasługi i wszystkie swoje święte dzieła, jakich dokonał dla nas i zamiast nas, jest naszą sprawiedliwością. A wiara to narzędzie, które jednoczy nas z Nim we wszystkich Jego dziełach, które gdy stają się nasze, zupełnie wystarczają do uwolnienia nas z grzechów.* [218]

Doktryna Arminian jest absurdalna już na pierwszy rzut oka. Wiara nie jest sprawiedliwością grzesznego człowieka, której wymaga Boża sprawiedliwość. Wiara nie jest pełną zapłatą długu grzesznika wobec Boga. Wiara nie jest aktem doskonałego posłuszeństwa prawu Bożemu, którego Bóg wymaga od każdego człowieka. Gdyby Bóg przyjął wiarę jako sprawiedliwość wobec siebie, byłby

[217] Kanony z Dort 2 § 4
[218] Konfesja Belgijska 22

niesprawiedliwy. Jak ostro stwierdza Belgijskie Wyznanie, *„Jezus Chrystus… jest naszą Sprawiedliwością”.*

Wiara nie jest substytutem Jezusa Chrystusa. Wiara nie zastępuje pełnego zadośćuczynienia sprawiedliwości Bożej przez cierpienie wiecznej kary pod nieskończonym gniewem Bożym. Wiara nie zastępuje doskonałego posłuszeństwa prawu Bożemu.

Ale wiara jest środkiem lub narzędziem, dzięki któremu Jezus Chrystus w swoim posłuszeństwie przez całe życie, a zwłaszcza w swojej śmierci zadośćuczynienia, staje się własnością grzesznika — przez przypisanie.

Jeśli chodzi o rolę wiary w usprawiedliwieniu grzesznika, ważna jest gramatyka greckiego Nowego Testamentu. Język Nowego Testamentu nie mówi, że grzesznicy są usprawiedliwieni z powodu, na bazie lub na podstawie wiary. Sugerowałoby to, że grzesznicy zdobywają sprawiedliwość swoją wiarą, a nawet, że sama wiara jest usprawiedliwieniem tych grzeszników. Ale Nowy Testament głosi, że grzesznicy są usprawiedliwieni „*przez*” wiarę, w ten sposób nauczając, że wiara jest środkiem, za pomocą którego grzesznicy otrzymują sprawiedliwość, czyli posłuszeństwo prawu i odkupieńczą śmierć Jezusa Chrystusa (zob. Rzym. 3:28; 5:1; Gal. 2:16).

Rodzaju 15:6 i Rzymian 4:3 nie stoją w sprzeczności z nauczaniem Pisma Świętego w innych miejscach że nie wiara, ale posłuszeństwo Jezusa Chrystusa jest usprawiedliwieniem usprawiedliwionego grzesznika. W Księdze Rodzaju 15:6 czytamy, że Abraham *„uwierzył w Pana; i poczytano mu to za sprawiedliwość”*, gdzie „*to*”, co zostało poczytane Abrahamowi za sprawiedliwość, jest wyraźnie wiarą, czyli wiarą Abrahama. Rzymian 4:5 stawia to zrozumienie fragmentu Księgi Rodzaju ponad wszelką wątpliwość, kiedy na podstawie Księgi Rodzaju 15:6 oświadcza, że *„wiara [wierzącego] poczytana jest za sprawiedliwość”.*

Ale znaczenie tych dwóch powiązanych fragmentów nie polega na tym, że sam akt wiary, czy to Abrahama w Starym Testamencie, czy wierzącego w Nowym Testamencie, stanowi o sprawiedliwości grzesznika. Rodzaju 15 i Rzym. 4 patrzą raczej na wiarę w odniesieniu do przedmiotu i treści wiary. Tym przedmiotem wiary jest Jezus Chrystus, który jest sprawiedliwością wierzących. Wiara jest poczytana Abrahamowi i każdemu wierzącemu za sprawiedliwość, ponieważ wiara patrzy na Jezusa Chrystusa, opiera się na nim i obejmuje go. Ze względu na przedmiot wiary, wiara jest uznawana przez Boga za sprawiedliwość.

Kontekst obu fragmentów potwierdza, a wręcz wymaga tego wyjaśnienia. W Rodzaju 15 wiara Abrahama była wiarą dotyczącą obietnicy dziedzica, od którego zależało całe przymierze łaski i jego zbawienie, także Abrahama. Tym spadkobiercą miałby być Jezus Chrystus, a jego zbawczym dziełem byłoby (i już było w czasach Starego Testamentu) usprawiedliwienie. Wierząc w obietnicę Jahwe dotyczącą przyszłego dziedzica, Abraham uwierzył w Jezusa Chrystusa. Jako poznanie obiecanego Mesjasza i zaufanie do niego, wiara Abrahama została poczytana Abrahamowi za sprawiedliwość.

Odnosząc się do fragmentu Księgi Rodzaju, List do Rzymian 4 naucza tego samego: wiara jest zaliczana do usprawiedliwienia ze względu na przedmiot wiary, mianowicie Jezusa Chrystusa. To, co następuje w Liście do Rzymian 4, potwierdza takie rozumienie wersetu 5. Wiarą Abrahama, która została mu poczytana za sprawiedliwość, było przyjęcie obietnicy Bożej dotyczącej „*nasienia*" Abrahama, którym jest Jezus Chrystus (w. 17–21). Wiara, która została przypisana Abrahamowi jako usprawiedliwienie i wiara, która została przypisana nam, wierzącym, jako usprawiedliwienie, to wiara, której przedmiotem jest *zmartwychwstanie „Jezusa, naszego Pana; Który został wydany za nasze grzechy i wstał z martwych dla naszego usprawiedliwienia"* (w. 24-25).

Ani godna, ani nawet chwalebna, natura wiary nie jest wyjaśnieniem poczytania wiary za usprawiedliwienie. Ale wyjaśnieniem jest przedmiot i treść wiary, Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały, sprawiedliwość Boga dla Jego wybranego ludu.

Dokładnie takie jest wyjaśnienie usprawiedliwienia przez wiarę w Reformowanym Wyznaniu, zarówno negatywne, jak i pozytywne. W tym miejscu czytelnik powinien zwrócić szczególną uwagę nie na to, że Katechizm kładzie nacisk „*tylko*" na wiarę, ale na odrzucenie poglądu, że sama wiara, jako czynność, zaliczana jest wierzącemu do sprawiedliwości i że wyznanie wskazuje na przedmiot wiary.

> *Dlaczego twierdzisz, że jesteś usprawiedliwiony jedynie dzięki wierze?*
>
> *Nie twierdzę, że mógłbym się podobać Bogu ze względu na godność mej wiary.* ***Jedynie zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa, Jego sprawiedliwość i świętość są dla Boga podstawą mojego usprawiedliwienia.*** *A ja nie mogę ich przyjąć ani przyswoić sobie inaczej, jak tylko wiarą.*[219]

[219] Katechizm Heidelberski Pyt. I Odp. 61

Popularna wśród protestantów, w tym wśród kościołów Reformowanych, doktryna, że wiara jest warunkiem usprawiedliwienia, a tym samym wszelkiego zbawienia w przymierzu łaski, nie różni się zasadniczo od doktryny Arminian i kościoła rzymskokatolickiego, że sama wiara jest zasługą grzesznika dla usprawiedliwienia, lub nawet to, że Bóg łaskawie uznaje samą wiarę za sprawiedliwość grzesznika. Chociaż ta protestancka doktryna przyznaje, że posłuszeństwo Chrystusa jest usprawiedliwieniem grzesznika, uzależnia ona przyjęcie i zastosowanie sprawiedliwości Chrystusa od dzieła grzesznika, a mianowicie od wiary w Jezusa Chrystusa. Jeżeli wiara jest warunkiem, od którego zależy skuteczność usprawiedliwiającego aktu Boga i który grzesznik musi spełnić, to grzesznik sam dokonuje swego usprawiedliwienia. Jego usprawiedliwienie jest jego uczynkiem, uczynkiem jest jego wiara. Nie bez znaczenia jest fakt, że współczesna herezja usprawiedliwienia przez uczynki w kręgu kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich, nazywająca siebie federalną wizją, upiera się przy postrzeganiu wiary nie jako daru Bożego, lecz jako warunku [220].

USPRAWIEDLIWIENIE „Z" WIARY

Tak jak Biblia naucza o usprawiedliwieniu „*przez*" wiarę lub *„za pomocą"* wiary, tak też naucza o usprawiedliwieniu *„z"* wiary. W tym przypadku greckim przyimkiem nie jest „*dia*" („*przez*"), ale „*ek*" („*z*"). Biblia naucza o usprawiedliwieniu *„z"* wiary w niezwykle ważnym fragmencie Listu do Galacjan 2:16. Uwspółcześniona Biblia Gdańska tłumaczy ten tekst w następujący sposób: *„Wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z* [gr. *ek*] *uczynków prawa, ale przez* [gr. *dia*] *wiarę w Jezusa Chrystusa, i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli usprawiedliwieni z* [gr. *ek*] *wiary Chrystusa, a nie z* [gr. *ek*] *uczynków prawa, dlatego że z* [gr. *ek*] *uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało"*. Autoryzowana wersja Króla Jakuba tłumaczy wszystkie ważne przyimki w tekście greckim angielskim przyimkiem „*przez*". Grecki oryginał tekstu używa jednak dwóch różnych przyimków, aby uwypuklić dwa odrębne aspekty usprawiedliwienia. Jednym z nich jest przyimek „*dia*" („*przez*"); drugim jest przyimek „*ek*" („*z*").

Tekst oryginalny uczy, że grzesznik jest usprawiedliwiony zarówno przez wiarę, jak i z wiary. Zaprzecza również, że ktokolwiek jest kiedykolwiek usprawiedliwiony ze swoich własnych uczynków.

---

[220] Dokładną krytykę popularnego przedstawiania wiary jako warunku sprawiedliwości i zbawienia w interesie ewangelii zbawienia z uczynków można znaleźć w: David J. Engelsma, Federal Vision: Heresy at the Root, and Battle for Sovereign Grace w Przymierzu: Deklaracja zasad (Jenison, MI: Reformed Free Publishing Association, 2013).

Prawda, że ktoś jest usprawiedliwiony przez wiarę i prawda, że jest się usprawiedliwionym z wiary, są zasadniczo takie same. Ale prawda, że jesteśmy usprawiedliwieni z wiary, dodaje coś do naszego rozumienia usprawiedliwienia. To, że jesteśmy usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa opisuje wiarę jako źródło usprawiedliwienia. Tak jak uczynki prawa są (domniemanym) źródłem usprawiedliwienia dla tych, którzy próbują być usprawiedliwieni przez uczynki, tak wiara jest źródłem usprawiedliwienia dla tych, którzy wierzą dla usprawiedliwienia, zamiast na nie pracować.

Wiara jest źródłem usprawiedliwienia, ponieważ przedmiotem wiary jest Chrystus. W biblijnym wyrażeniu *„z wiary w Chrystusa"* Chrystus jest przedmiotem wiary. Wiara patrzy na Chrystusa, ufa Chrystusowi i obejmuje Chrystusa. Z tego Chrystusa wiara przyjmuje samego Chrystusa jako sprawiedliwość wierzącego przez przypisanie.

Lub mówiąc inaczej, od tego Chrystusa, na którego patrzy wiara, na którym opiera się wiara i którego obejmuje wiara, wierzący otrzymuje sprawiedliwość Chrystusa jako swoją (przez przypisanie).

Wiara jest źródłem usprawiedliwienia, ponieważ wiara chwyta i przekazuje wierzącemu sprawiedliwość Chrystusa (przez przypisanie).

Sama wiara, poza Chrystusem jako jej przedmiotem, wiara traktowana jedynie jako czynność wiary człowieka, nie jest źródłem usprawiedliwienia i nigdy nie mogłaby być źródłem usprawiedliwienia. Ale wiara nigdy nie jest sama, sama w sobie, jako czynność polegająca na wierzeniu. Wiara — prawdziwa wiara — zawsze ma jakiś przedmiot, a tym przedmiotem jest ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus objawiony w Ewangelii. Tak więc, podobnie jak objęcie Chrystusa — w którym jest przebaczenie, sprawiedliwość i usynowienie dzieci Bożych —wiara jest źródłem usprawiedliwienia.

Prosta ilustracja wyjaśni nauczanie Biblii, że wiara jest źródłem usprawiedliwienia: usprawiedliwienia z (gr. *ek*) wiary. Źródłem wody pitnej w moim domu jest kran w kuchni. Nie oznacza to, że ten element instalacji wodociągowej sam wytwarza wodę. Nikt też nie jest tak głupi, by sądzić, że tak jest. Ale kran jest połączony z jeziorem Michigan, które dostarcza wodę do mojego domu. Tylko jako związany z jeziorem Michigan i dostarczający wodę z jeziora Michigan do mojego domu, kran kuchenny jest źródłem wody dla mojego domu.

Tak jak piję z kranu, tak jestem usprawiedliwiony z wiary. Prawda o usprawiedliwieniu, której uczy nas wyrażenie *„z wiary w Chrystusa”*, jest taka, że Chrystus i tylko Chrystus jest źródłem sprawiedliwości, to znaczy sprawiedliwości, której potrzebujemy i która staje się naszą dzięki Bożemu aktowi usprawiedliwienia. Bóg wypracował sprawiedliwość w Chrystusie dla upamiętujących się, wierzących grzeszników i ta sprawiedliwość jest teraz w wywyższonym Chrystusie po prawicy Boga w niebie. Aby udzielić nam i obdarzyć tą sprawiedliwością Chrystusa (przez przypisanie), Bóg z przyjemnością używa wiary. Wiara jest więzią jedności z Chrystusem, dzięki której grzesznik otrzymuje sprawiedliwość, tak jak mój kuchenny kran i inne instalacje łączące mój dom z jeziorem Michigan są więzią jedności z jeziorem Michigan, a tym samym źródłem mojej wody pitnej.

Uczynki nie są źródłem usprawiedliwienia. Apostoł zaprzecza temu w tak wielu słowach, w greckim Liście do Galacjan 2:16: *„nie z uczynków prawa”*. Grzesznik na próżno szuka usprawiedliwienia we wszystkich swoich uczynkach, w swoim własnym posłuszeństwie prawu Bożemu. Jego własne uczynki posłuszeństwa prawu nie są źródłem usprawiedliwienia dla grzesznika. Sprawiedliwości nie można znaleźć w czyichś uczynkach posłuszeństwa prawu, a zatem w samym prawie, niezależnie od tego, czy czyjeś uczynki są wykonywane w mocy Ducha Jezusa Chrystusa, ponieważ sprawiedliwość nie jest w czyichś uczynkach ani nie jest z nich, to znaczy, nie jest w prawie lub z prawa.

Patrzenie na własne dobre uczynki, czyli na prawo, w celu usprawiedliwienia jest równie głupie, jak szukanie wody pitnej przez wtykanie kranu w kupę piasku na moim podwórku. Ale szukanie sprawiedliwości w uczynkach prawa jest nie tylko głupie. Jest też niegodziwe, okropnie niegodziwe. Bóg wypracował swoją sprawiedliwość dla grzeszników w swoim wcielonym i ukrzyżowanym Synu i wyraźnie objawił, że usprawiedliwienie pochodzi z wiary w Niego. Oznacza to, że Bóg objawił, że usprawiedliwienie ma swoje źródło w wierze, która jednoczy grzesznika z Jezusem Chrystusem. Jak Paweł oświadczył o niewierzącym żydostwie: *„Nie znając bowiem sprawiedliwości Boga, a chcąc ustanowić własną sprawiedliwość, nie poddali się sprawiedliwości Boga. Końcem bowiem prawa jest Chrystus ku sprawiedliwości każdego, kto wierzy”* (Rzym. 10:3-4).

Wiedząc o tym, że wiara jest źródłem sprawiedliwości, my, wierzący, postępujemy mądrze, słusznie, pożytecznie, wywyższając Chrystusa i oddając chwałę Bogu*: „i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli usprawiedliwieni z* [gr. ek*] wiary Chrystusa”* (Gal. 2:16).

Rozdział 10

WIARA „JEZUSA": OBIEKCJA ROZWAŻONA

Zanim przejdziemy do Protestanckiego i Reformowanego wyznania, że usprawiedliwienie jest wyłącznie przez wiarę, należy rozważyć współczesne wypaczenie doktryny o usprawiedliwieniu przez wiarę, polegające na błędnej interpretacji biblijnego wyrażenia *„wiara Jezusa"*. To zdanie ma fundamentalne znaczenie dla nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę. W Liście do Galacjan 2:16: *„Wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli usprawiedliwieni* ***z wiary Chrystusa****, a nie z uczynków prawa, dlatego że z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało"* (podkreślenie dodane; zob także Rzym. 3:22).

O znaczeniu *„wiary Jezusa Chrystusa"* i właściwego zrozumienia jej prawdziwości świadczy fakt, że zgodnie z Listem do Galacjan 2:16, dzięki tej wierze jesteśmy usprawiedliwieni. Kościół musi właściwie wiedzieć, czym jest wiara Jezusa Chrystusa, aby jego członkowie mogli szukać usprawiedliwienia tam, gdzie można je znaleźć, jak również szukać usprawiedliwienia we właściwy sposób, aby sam Kościół mógł słusznie głosić usprawiedliwienie i rzeczywiście, aby dzieci Boże mogły wiedzieć, czym właściwie jest usprawiedliwienie. Błądzić co do znaczenia *„wiary Jezusa Chrystusa"* jest fałszowaniem fundamentalnej prawdy o usprawiedliwieniu przez wiarę.

Reformacja wyjaśniła *„wiarę Jezusa Chrystusa"* w Liście do Galacjan 2 i innych miejscach Nowego Testamentu jako wiedza wierzącego o Jezusie Chrystusie i zaufanie do Niego. W rozważanym zdaniu przedmiotem wiary jest *„Jezus Chrystus"*. Gramatycznie *„Jezusa Chrystusa"* jest dopełniaczem przedmiotowym. Jezus nie jest podmiotem wiary, to znaczy tym, który wierzy. Wiara nie jest jego działalnością polegającą na wierzeniu, czy też, jak wolą zwolennicy błędnego wyjaśnienia, wzmagającego swoje oburzenie na biblijne sformułowanie, działalnością Jezusa polegająca na dochowaniu wierności Bogu. Lecz Jezus jest przedmiotem wiary, to znaczy Tym, w którego dziecko Boże wierzy ku zbawieniu, zwłaszcza w usprawiedliwieniu, które uwalnia wierzącego od winy i czyni go doskonale posłusznym prawu przed trybunałem Boga sędziego. W wyrażeniu *„wiara Jezusa Chrystusa"* wiara jest działaniem dziecka Bożego, działaniem, które polega na Jezusie Chrystusie i polega na nim, szczególnie w kwestii usprawiedliwienia.

Znaczenie wyrażenia *„wiara Jezusa Chrystusa"* jest podobne do znaczenia wyrażenia *„zaufanie ojca"* w wyjaśnianiu zaufania przerażonego małego dziecka w dobroć, siłę i gotowość ojca do ochrony dziecka .

Holenderski ekspozytor S. Greijdanus ma rację wyjaśniając wyrażenie *„wiara Jezusa Chrystusa"* w Liście do Galacjan 2:16:

> *Nie chodzi o wiarę okazywaną przez samego naszego Zbawiciela… ale o wiarę w Pana Jezusa (porównaj też z Kol. 2:5). Jednak teraz apostoł mówi o wierze Jezusa Chrystusa, aby przekazać, że ta wiara jest w nim całkowicie wypełniona, sprawia, że całkowicie na nim spoczywa, całkowicie od niego czerpie swoją treść i jest całkowicie przez niego zdefiniowana w naturze i charakterze —w naturze, działaniu i mocy.* [221]

Reformacja wyjaśniła *„wiarę Jezusa"* w odniesieniu do usprawiedliwienia jako wiarę wierzącego, której przedmiotem jest Jezus, Jego osoba i Jego dzieło. Takie było wyjaśnienie ważnego zdania Marcina Lutra. W swoim komentarzu do Listu do Galacjan 2:16 Luter napisał: *„Wiara chwyta Chrystusa i sprawia, że jest obecny, obejmując Go tak, jak pierścień otacza klejnot"*. Oczywiście *„wiara Jezusa Chrystusa"* nie jest własną wiarą ani wiernością Jezusa, ale wiarą chrześcijanina, którego przedmiotem jest Jezus Chrystus. Luter kontynuował swoje wyjaśnienie *„wiary Jezusa"*, jak naucza w Liście do Galacjan 2:16: „[Bóg mówi], *„ponieważ… wasza wiara obejmuje Chrystusa, którego dałem wam dobrowolnie jako waszego Usprawiedliwiciela i Zbawiciela, dlatego bądźcie sprawiedliwi." W ten sposób Bóg przyjmuje was lub uważa was za sprawiedliwych tylko ze względu na Chrystusa, w którego wierzycie"*. [222]

Reformatorska *interpretacja „wiary Jezusa Chrystusa"* w Liście do Rzymian 3:22 jest taka sama: *„Wiara w Chrystusa, przez którą jesteśmy usprawiedliwieni, nie polega na wierze tylko w Chrystusa lub w Osobę Chrystusa, ale we wszystkie rzeczy, które odnoszą się do Chrystusa*". „Wiara Jezusa Chrystusa" nie jest aktem wiary Jezusa ani jego czynną wiernością, ale wiarą dziecka Bożego, której przedmiotem i treścią jest Jezus. [223]

Tak samo Kalwin rozumiał *„wiarę Jezusa"* jako poznanie i zaufanie wierzącego do Jezusa co do sprawiedliwości. Wyjaśniając List do Rzymian 3:22, *„sprawiedliwość Boża wynikająca z wiary Jezusa Chrystusa"*, Kalwin napisał:

---

[221] S. Greijdanus, Galaten [Galatów], w serii Korte Verklaring der Heilige Schrift [Krótkie wyjaśnienie Pisma Świętego] (Kampen: Kok, 1922), s. 51. Tłumaczenie z niderlandzkiego jest moje.

[222] Marcin Luter, Wykłady o Galacjan 1535, w Luther's Works, wyd. Jaroslav Pelikan (St. Louis, MO: Concordia, 1963), 26:132

[223] Luther, Wykłady o Rzymian, w Dzieła Lutra, wyd. Hilton C. Oswald (St. Louis, MO: Concordia, 1972), 5:237.

Paweł pokrótce pokazuje, na czym polega to usprawiedliwienie, tj. że można je znaleźć w Chrystusie i pojąć przez wiarę… Wszyscy ludzie są pozbawieni sami w sobie sprawiedliwości… Konieczne jest, aby Chrystus przyszedł nam z pomocą, gdyż tylko Ten, który jest sprawiedliwy, może nas usprawiedliwić, przekazując nam Jego własną sprawiedliwość… Mówi się zatem, że wiara usprawiedliwia, ponieważ jest narzędziem, przez które przyjmujemy Chrystusa, w którym przekazywana jest nam sprawiedliwość. Kiedy stajemy się uczestnikami Chrystusa, nie tylko sami jesteśmy sprawiedliwi, ale także nasze uczynki są poczytane za sprawiedliwe w oczach Boga, ponieważ wszelkie ich niedoskonałości są zmazane krwią Chrystusa.[224]

Jako interpretacja tekstu nauczającego o usprawiedliwieniu przez *„wiarę Jezusa Chrystusa"*, komentarz Kalwina wyraźnie odrzuca nowatorski pogląd, że wiara Jezusa w usprawiedliwienie nie jest wiarą wierzącego, której przedmiotem jest Jezus, ale własną wiarą Jezusa lub Jego wiernością.

W części swoich Instytutów, której wyraźnym tematem jest relacja między wiarą a Jezusem Chrystusem w kwestii usprawiedliwienia, Kalwin nauczał, że *„przez wiarę w Chrystusa"* sprawiedliwość jest *„nam dana. Dlatego, gdy tylko zostaniesz wszczepiony w Chrystusa przez wiarę, stajesz się… uczestnikiem sprawiedliwości… Wszystkie zasługi Chrystusa… są ci przekazane"* [225].

Przez cały, długi rozdział Instytutów, w których Kalwin gruntownie wyjaśnia prawdę o usprawiedliwieniu i mozolnie obala wszystkie błędy dotyczące tej fundamentalnej doktryny, które trapiły kościół jego czasów (z których wszystkie trapią kościół także w naszych czasach!), nie ma nawet śladu, że *„wiara Chrystusa"* w usprawiedliwieniu jest wiarą samego Chrystusa. Wszędzie *„wiara Jezusa Chrystusa"* w usprawiedliwieniu jest postrzegana jako wiara wierzącego, której przedmiotem jest Jezus Chrystus; wiara wierzącego, która obejmuje Jezusa Chrystusa w Jego posłuszeństwie przez całe życie, a zwłaszcza w Jego odkupieńczej śmierci; oraz wiara wierzącego, dzięki której wierzący otrzymuje sprawiedliwość Chrystusa przez przypisanie. [226]

To, co Reformowany kościół Reformacji rozumiał *przez „wiarę Jezusa Chrystusa"* w nauce o usprawiedliwieniu, wynika jasno z jego wyznań wiary. Nigdzie wiara Jezusa Chrystusa, dzięki której wierzący jest usprawiedliwiony, nie jest wyjaśniona jako wiara, którą posiadał i praktykował sam Jezus. Wszędzie to raczej wiedza i zaufanie

[224] Jan Kalwin, komentarz do Rzymian 3:22, w Listach Apostoła Pawła do Rzymian i Tesaloniczan, przeł. Ross Mackenzie (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1960), 73.
[225] Jan Kalwin, Instytuty 3.15.6,1
[226] Tamże, 3.11-18.1

wierzącego mają na celu Jezusa i jego posłuszeństwo i dzięki temu posłuszeństwo Jezusa jest zaliczane wierzącemu jako jego własne.

Zgodnie z pytaniem 59 Katechizmu Heidelberskiego wiara w Jezusa jest działaniem wierzącego, który *„wierzy w to wszystko"* dotyczące osoby i dzieła Jezusa Chrystusa, tak aby przez wiarę, której przedmiotem jest Jezus, wierzący był „sprawiedliwy w Chrystus przed Bogiem" [227]. W pytaniu 60 Katechizm postrzega wiarę Jezusa jako *„prawdziwą wiarę w Jezusa Chrystusa"* wierzącego, dzięki której wierzący przyjmuje dobrodziejstwo *„zadośćuczynienia, sprawiedliwości i świętości"* Chrystus*a… wierzącym sercem "*[228] Zgodnie z pytaniem 61, wiara w Chrystusa jest środkiem, za pomocą którego wierzący otrzymuje i czyni sprawiedliwość Chrystusa swoją własną *„sprawiedliwością przed Bogiem"*. [229]

Wyznanie Belgijskie wyraża przekonanie całej Reformacji, luterańskiej, Reformowanej i Prezbiteriańskiej, dotyczące wiary Jezusa Chrystusa w artykule 22. Wiara jest tą duchową mocą w sercu dziecka Bożego, która *„chwyta się mocno Chrystusa z wszystkimi Jego zasługami, czyli przywłaszcza Go i nie szuka niczego poza Nim*". Wiara jest *„narzędziem, z pomocą którego możemy uchwycić się Chrystusa – naszego usprawiedliwienia."* Zbawienna korzyść dla wierzących wynikająca z przyjęcia Chrystusa przez wiarę polega w szczególności na tym, że wierzący są *„uniewinnieni… od swoich grzechów"*[230]

Nowatorska, egzotyczna interpretacja wyrażenia *„wiara Jezusa Chrystusa"* w oświadczeniu o usprawiedliwieniu jako własnej wiary Jezusa jest nieodłączną częścią skoncentrowanego wysiłku ludzi nowej perspektywy, by zniszczyć biblijną i reformacyjną naukę o usprawiedliwieniu przez samą wiarę. Jeśli usprawiedliwienie jest tylko przez naszą wiarę w Jezusa Chrystusa, nie ma miejsca na nasze uczynki, w tym naszą wierność Jezusowi, jako przyczyniające się do naszego usprawiedliwienia. Ale jeśli nasze usprawiedliwienie odbywa się za pomocą wiary Jezusa, rozumianej jako wierność Jezusa Bogu i nam, to ta wiara, czyli wierność, ze strony Jezusa może być z powodzeniem interpretowana jako składająca się częściowo — a nawet w decydującej części — naszej czynnej wierności Bogu (oczywiście Jezus udostępnia nam tę swoją wierność, choć nie suwerennie i nieodparcie).

[227] Katechizm Heidelberski Pyt. I Odp. 59
[228] Tamże, Pyt. I Odp. 60
[229] Tamże, Pyt. I Odp. 61
[230] Konfesja Belgijska 22

WIARA JAKO WIERNOŚĆ

Pseudoewangeliczny N. T. Wright jest czołową postacią w wysiłkach zmierzających do wprowadzenia tej nowej interpretacji wyrażenia *„wiara Jezusa Chrystusa”*, a tym samym starej doktryny o usprawiedliwieniu, do dzisiejszych kościołów ewangelicznych i Reformowanych. Według tego promotora nowej perspektywy na Pawła w kręgach ewangelickich i Reformowanych, *„kiedy Paweł mówi w Liście do Galacjan i Rzymian o pistis Christou [wierze Chrystusa], zwykle zamierza wskazać raczej na wierność Mesjasza wobec zamysłów Bożych niż na wiarę dzięki której zarówno Żydzi, jak i poganie wierzą w ewangelię”*[231]

Zgodnie z tą egzegetyczną decyzją w imieniu heretyckiej teologii nowej perspektywy, Wright proponuje następujące tłumaczenie fundamentalnego tekstu o usprawiedliwieniu w Liście do Galacjan 2:16: *„Wiemy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków Tory, ale przez wierność Jezusa Mesjasza; tak więc my również uwierzyliśmy w Mesjasza, Jezusa, abyśmy mogli zostać usprawiedliwieni przez wierność Mesjasza, a nie przez uczynki Tory, ponieważ przez uczynki Tory żadne ciało nie będzie usprawiedliwione”*[232]

Aby nikt nie przeoczył radykalnego odejścia jego rozumienia usprawiedliwienia przez wiarę w Liście do Galacjan 2:16 od Reformacji i wszystkich dotychczasowych kościołów Reformowanych, a tym samym odejścia od Ewangelii Reformacji, Wright zwraca uwagę na odejście: *„Przetłumaczyłem pistis Christou [wiara Chrystusa] i podobne zwroty jako odniesienie nie do ludzkiej wiary w Mesjasza, ale do wierności Mesjasza, przez co rozumiem… wierność Jezusa… wobec boskiego planu dla Izraela… fragment [Gal. 2:16] działa o wiele lepiej, jeśli postrzegamy znaczenie słowa „usprawiedliwiony” nie jako stwierdzenie o tym, jak ktoś staje się chrześcijaninem [to jest przez usprawiedliwienie przez wiarę w Chrystusa], ale jako stwierdzenie o tym, kto należy do ludu Boga i jak możesz to stwierdzić w teraźniejszości”*[233]

W swojej książce *Justification: God's Plan & Paul's Vision* Wright wyraźnie wyciąga wnioski ze swojego rozumienia wyrażenia *„wiara **Chrystusa**”* jako własnej wierności Chrystusa dla Protestanckiej i Reformowanej doktryny zbawienia przez przypisanie sprawiedliwości Chrystusa. Implikacją jest odrzucenie przypisanej sprawiedliwości jako fundamentalnej dla zbawienia Ewangelii. List do Rzymian 3:21–22 głosi *„sprawiedliwość Bożą, która jest przez wiarę Jezusa Chrystusa, dla wszystkich wierzących”*.

---

[231] N. T. Wright, Paul: In Fresh Perspective (Minneapolis: Fortress Press, 2005), 47. „*Fresh*” czyli świeże w tytule to kuszące zastąpienie przez Wrighta słowa „*Nowe*”.
[232] Tamże 111
[233] Tamże 112

W myśleniu teologicznym Wrighta *„wiara Jezusa Chrystusa"* to *„wierność Mesjasza"*, a nie wiara wierzącego w Mesjasza. Implikacją tego tłumaczenia i zrozumienia tego wyrażenia jest to, że doktryna o *„przypisanej sprawiedliwości Chrystusa"* jest błędna, a nawet wprowadzająca w błąd. [234]

Nowa interpretacja Wrighta i nowej perspektywy na Pawła wyrażenia *„wiara Jezusa Chrystusa"* w interesie ich nowej teologii usprawiedliwienia jako identyfikacji tych, którzy są w nowym przymierzu i są członkami kościoła, obala i podważa Ewangelię w jej całość. Wright i nowa perspektywa są współczesnym dowodem twierdzenia Lutra, że usprawiedliwienie przez wiarę jest centralne dla Ewangelii, tak więc błąd w sprawie usprawiedliwienia jest zepsuciem całej Ewangelii.

Wright i nowa perspektywa odbierają sprawiedliwość Bożemu dziełu zbawienia w Jezusie Chrystusie, to herezja, od której trudno wyobrazić sobie gorszą. *„Sprawiedliwość Boża"* w Liście do Galatów i Rzymian nie odnosi się do Bożej doskonałości sprawiedliwości. Raczej opisuje Bożą wierność w przymierzu. W związku z tym *„sprawiedliwość Jezusa Chrystusa"* nie odnosi się do pełnego zadośćuczynienia sprawiedliwości Bożej przez Jezusa Chrystusa w imieniu i w miejsce Jego wybranego Kościoła. *„Sprawiedliwość Jezusa Chrystusa"* to raczej wierność Jezusa wobec przymierza z Bogiem.

Niezależnie od imponującego i kojącego przesłania o wierności przymierzu Boga i jego Mesjasza, skutkiem tej reinterpretacji sprawiedliwości Boga i jego Chrystusa jest obdarcie Ewangelii zbawienia z zadośćuczynienia sprawiedliwości Bożej w miejsce wierzącego grzesznika i z cieszenia się tym zadośćuczynieniem przez wierzącego w Jezusa.

Wright i nowa perspektywa próbują pocieszyć grzeszników ewangelią, która nie liczy się ze sprawiedliwością Bożą. Ich ewangelia nie tylko ignoruje, ale także zaprzecza zaspokojeniu tej niesamowitej, boskiej sprawiedliwości przez zastępczą śmierć Jezusa Chrystusa pod gniewem Bożym.

Teologia Wrighta i nowa perspektywa wystawiają grzesznika na potępiający gniew Boży. To jest ostateczny terror. Nie ma i nie może być żadnej Ewangelii o boskiej wierności przymierzu poprzez zbawienie winnych grzeszników bez zadośćuczynienia Bożej sprawiedliwości. Nie ma i nie może być wierności przymierzu ze strony Mesjasza poza zadośćuczynieniem sprawiedliwości Bożej na rzecz wybranych, ale winnych grzeszników. Nie ma i nie może być zbawienia bez

[234] Wright, Justification, 105.

zadośćuczynienia sprawiedliwości Bożej. Katechizm Heidelberski, który Wright i jego nowa perspektywa arogancko odrzucają jako przestarzały i w zasadniczych aspektach błędny, wyznaje jako zasadniczą prawdę Ewangelii w pytaniu 12: *„Bóg chce, aby stało się zadość Jego sprawiedliwości"*.

„Bóg chce, aby stało się zadość Jego sprawiedliwości"!

Katechizm kontynuuje: *„Z tego względu musimy (albo ktoś inny za nas) dać Mu pełną zapłatę za winę"*. Sprawiedliwość Boża jest warunkiem tego pełnego zadośćuczynienia, ponieważ *„sprawiedliwy sąd Boży"* określa, że *„zasługujemy na doczesną i wieczną karę"* za nasz grzech pierworodny w Adamie oraz za naszą grzeszną naturę i nasze obecne grzechy. Dlatego zgodnie ze sprawiedliwością Bożą jedyną drogą *„uniknięcia tej kary i ponownego przyjęcia do łask"* jest droga zadośćuczynienia. Na sprzeciw heretyków z czasów Katechizmu, że Bóg jest miłosierny, jak również na podobny zarzut N. T. Wrighta i nowej perspektywy dzisiaj, że Bóg jest Bogiem wiernym swemu przymierzu, odpowiedź Katechizmu jest taka, że *„Bóg jest wprawdzie miłosierny, ale także sprawiedliwy; dlatego Jego sprawiedliwość domaga się, aby grzech popełniony przeciwko najwyższemu majestatowi Bożemu został ukarany najwyższą, to jest wieczną karą ciała i duszy"*[235].

To jest sprawiedliwość Boża w Liście do Rzymian, Galacjan i w całym Piśmie Świętym. Jest to doskonałość bytu Boga polegająca na doskonałej harmonii całej Jego woli i czynów z Jego świętością, czyli absolutną dobrocią. Jeśli chodzi o winnego grzesznika, to doskonałość istoty Bożej wymaga i skutkuje utrzymaniem świętej istoty Boga – Jego Bóstwa! – poprzez wymierzenie grzesznikowi kary należnej za atak i zaprzeczenie świętej istoty Boga. Ostatecznie ta zasłużona kara to wieczne, okropne piekło. Jako serce, centrum i fundament Ewangelii zbawienia, jest to zastępcze cierpienie kary za grzech przez samego Boga w ludzkim ciele Jezusa, wypełniając w ten sposób i zaspokajając Jego sprawiedliwość, która następnie jest (prawnie) przypisywana do wybranego, ale winnego grzesznika poprzez wiarę grzesznika w Jezusa Chrystusa.

To jest sprawiedliwość Boża ogłoszona w Ewangelii, na przykład w Liście do Rzymian 1:17: *„Albowiem w niej [w 'ewangelii Chrystusowej' wspomnianej w w. 16] jest objawiona sprawiedliwość Boża z wiary w wiarę: tak jak jest napisane: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie"*. To jest sprawiedliwość Boża w tle przerażającego ostrzeżenia Apostoła w wersecie 18: *Gniew Boży bowiem objawia się z nieba przeciwko wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy zatrzymują prawdę w niesprawiedliwości."*.

[235] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 1-12

Nieświadomi sprawiedliwości Bożej, zarówno jako doskonałości Boga, jak i fundamentalnej łaski Ewangelii Jezusa Chrystusa, Wright i ludzie nowej perspektywy pozostawiają siebie i swoich zwolenników winnymi przed sprawiedliwym Bogiem, pozbawionymi przypisanej im sprawiedliwości Boga w Jezusie Chrystusie, a zatem jako nędzne przedmioty potępiającego gniewu Bożego. Tej nędzy doświadczają także oni sami, niezależnie od ich teologicznej głębi i pobożnych frazesów. Jedynym ratunkiem od świadomości winy jest przypisanie sprawiedliwości Bożej w Jezusie Chrystusie. Tę sprawiedliwość odrzucają.

Jakkolwiek są ignorantami co do sprawiedliwości Ewangelii, tak bardzo się mylą co do wiary. Wiara jest dla nich wiernością Jezusa. Kiedy Ewangelia głosi usprawiedliwienie przez wiarę Jezusa, Wright i jego współpracownicy wyjaśniają tę wiarę jako wierność Jezusa. Ta egzegeza nie jest niewinna, nie jest jedynie błędem w gramatyce greckiej. Jest to raczej nieodłączna część zdeterminowanych wysiłków tych wychwalanych egzegetów, aby obalić serce Ewangelii łaski: że przez krzyż i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa winni grzesznicy są usprawiedliwieni na sądzie sprawiedliwego Boga przez wiarę w Jezusa i w ten sposób , za pośrednictwem tej wiary, mając przypisaną im sprawiedliwość Jezusa Chrystusa we własnej świadomości.

„*Wiara*" w Galacjan 2:16, Rzymian 3:22 i podobnych fragmentach nie jest „*wiernością*". W Biblii usprawiedliwienie przez wiarę nie jest usprawiedliwieniem przez wierność Jezusa. Wiara w Galacjan 2:16, Rzymian 3:22 i podobnych fragmentach to wiara, to znaczy poznanie i zaufanie Jezusowi Chrystusowi. Usprawiedliwienie przez wiarę jest usprawiedliwieniem poprzez wiarę grzesznika w Jezusa Chrystusa. Dowody na to rozumienie wiary w jej relacji do usprawiedliwienia są obfite i niepodważalne.

Po pierwsze, Biblia wielokrotnie naucza, że usprawiedliwienie następuje przez wiarę w Jezusa. Przyimek *„w"* przedstawia Jezusa jako przedmiot wiary, a nie podmiot. Na przykład bezpośredni kontekst Listu do Rzymian 3:22, w którym znajduje się wyrażenie *„wiara Jezusa Chrystusa"*, opisuje usprawiedliwiającą wiarę jako wiarę *„w"* krew Jezusa (w. 25). Werset 26 nazywa Boga *„usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa."*. Jasne, powtarzane, wyraźne stwierdzenie Pisma Świętego, że usprawiedliwienie jest przez wiarę wierzącego, której przedmiotem jest Jezus, powinno kierować interpretacją rzadszego, mniej jasnego stwierdzenia, że usprawiedliwienie jest przez *„wiarę Jezusa"*.

Po drugie, jeden z głównych fragmentów, w których pojawia się wyrażenie *„wiara Jezusa Chrystusa”*, List do Galacjan 2:16, sam wyjaśnia to wyrażenie jako oznaczające wiarę, której przedmiotem jest Jezus. Pomiędzy zwrotem *„wiara Jezusa Chrystusa”* a zwrotem *„wiara Chrystusa”* znajduje się wyjaśnienie: *„i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa”*. Wiara Jezusa Chrystusa w kwestii usprawiedliwienia jest wiarą wierzącego w Jezusa Chrystusa, wiarą, która opiera się na Jezusie Chrystusie dla sprawiedliwości usprawiedliwienia. Gdyby egzegeza Wrighta była poprawna, wyjaśniająca fraza w Liście do Galacjan 2:16 powinna brzmieć*: „Nawet my jesteśmy pewni, że Jezus Chrystus uwierzył i był wierny”.*

Po trzecie, kontrast idei w Liście do Galacjan 2:16 wymaga wyjaśnienia *„wiary Jezusa Chrystusa”* jako wiary wierzącego w Jezusa. W tekście występuje kontrast między *„wiarą Jezusa Chrystusa”* a *„uczynkami prawa”*. Człowiek jest usprawiedliwiony przez wiarę w Jezusa Chrystusa, a nie przez uczynki prawa. Uczynki prawa nie są uczynkami, których dokonuje prawo, ale czynami, które grzesznicy czynnie wykonują, aby (nielegalnie) zostać usprawiedliwionymi. Są to uczynki, które ci grzesznicy wykonują zgodnie z prawem. Tak samo w odniesieniu do wiary Jezusa Chrystusa. Jest to wiara grzesznika, której celem lub przedmiotem jest Jezus Chrystus.

Po czwarte, jest po prostu fałszem, że grzesznicy są usprawiedliwieni przez „*wiarę*” Jezusa. Nie przez wiarę Jezusa grzesznicy są usprawiedliwieni, ale przez „*krew*” Jezusa (Rzym. 5:9), „*śmierć*” Jezusa (w. 10) i „*posłuszeństwo*” Jezusa (w. 19). Odniesienie dotyczy krzyża jako zadośćuczynienia zastępczego.

USPRAWIEDLIWIENIE JAKO CZŁONKOSTWO W KOŚCIELE

Błądzący w kwestii sprawiedliwości Bożej w Jezusie Chrystusie i co do wiary, Wright i ludzie nowej perspektywy są w poważnym błędzie co do zbawczego aktu usprawiedliwienia. Dla nich usprawiedliwienie nie jest oświadczeniem Boga sędziego wobec wierzącego, że jego grzechy są przebaczone i że jest on sprawiedliwy przed Bogiem dzięki sprawiedliwości Jezusa Chrystusa, który był posłuszny zamiast grzesznika, zwłaszcza ponosząc karę grzesznika na krzyżu. Usprawiedliwienie wcale nie jest aktem zbawienia. Jest to jedynie Boża deklaracja, że grzesznik jest pełnoprawnym członkiem kościoła Nowego Testamentu. Zbawienie może być zasugerowane w tej deklaracji, chociaż bez żadnego przypisania sprawiedliwości, ale boski akt usprawiedliwienia nie jest przede wszystkim zbawczym aktem Boga. Jest to raczej obserwacja ze strony Boga.

Jakże nowa perspektywa podkreśla to nowe spojrzenie na usprawiedliwienie! *„„Usprawiedliwiony" [nie jest] stwierdzeniem o tym, jak ktoś staje się chrześcijaninem [to jest przez przebaczenie grzechów i stwierdzenie, że jest się sprawiedliwym w Chrystusie], ale… stwierdzenie o tym, kto należy do ludu Bożego i jak możesz to stwierdzić w teraźniejszości"*[236]*. „Usprawiedliwienie… nie polega na tym, jak ktoś wchodzi do społeczności prawdziwego ludu Bożego, ale na tym, jak rozpoznajesz, kto należy do tej wspólnoty"*[237].

To usprawiedliwienie nie jest zbawczym aktem Boga, przebaczającym grzechy usprawiedliwionego, ale raczej stwierdzeniem lub obserwacją Boga, że ktoś jest członkiem kościoła, Wright wyraża w pełniejszym opisie własnej i nowej perspektywy nauki o usprawiedliwieniu w swojej książce Justification: God's Plan & Paul's Vision.

> *„Być usprawiedliwionym" tutaj [w klasycznym fragmencie Listu do Galacjan 2, szczególnie werset 16] nie oznacza „otrzymania darmowego przebaczenia grzechów", „dojścia do właściwej relacji z Bogiem" ani jakiegoś innego bliskiego synonimu „być uważanym za sprawiedliwego" przed Bogiem", ale raczej, i bardzo konkretnie, „być uznanym przez Boga za prawdziwego członka jego rodziny, a zatem z prawem do wspólnego stołu" [to znaczy uczestniczyć w Wieczerzy Pańskiej]*[238]

Nic nie zostało z konfesyjnej, reformacyjnej Ewangelii usprawiedliwienia przez wiarę. Każdy element tej Ewangelii, która jest Ewangelią Biblii, jest zepsuty: sprawiedliwość; wiara; i akt usprawiedliwienia. Tyle co do prawdy o usprawiedliwieniu przez wiarę!

KRZYŻ JAKO ??

Ponieważ, jak nauczał Luter, usprawiedliwienie jest fundamentalne dla wszystkich prawd Pisma Świętego, Wright i ludzie nowej perspektywy z konieczności fałszują inne doktryny biblijne, zwłaszcza te, które w dużym stopniu opierają się na prawdzie o usprawiedliwieniu. Obejmują one naturę śmierci Jezusa Chrystusa. Wright niestrudzenie stwierdza ogólnie, że śmierć Jezusa była najwyższym przykładem wierności Boga wobec jego przymierza; że śmierć Jezusa rozwiązała problem grzechu i śmierci; że krzyż naprawił rzeczy, które potoczyły się okropnie źle przez upadek rodzaju ludzkiego w grzech.

---

[236] Wrigh, *Paweł* 112
[237] Wright, What Saint Paul Really Said, 119
[238] Wright, Justification, 116.

Ale jest jedna rzecz, której Wright nigdy nie robi. Nigdy jasno i jednoznacznie nie wyjaśnia, w jaki sposób i dlaczego śmierć Jezusa, będąca Bożą wiernością w wypełnieniu Jego przymierza, rozwiązała problem grzechu i śmierci oraz naprawiła sytuację. Jeśli chodzi o jedną rzecz dotyczącą krzyża, rzecz fundamentalną, Wright jest jasny i zdecydowany: wyjaśnienie krzyża jako zadośćuczynienia zastępczego – w tym, że Bóg przypisał Jezusowi winę za grzechy poszczególnych osób, tak że Jezus cierpiał gniew i karę grzeszników w ich miejsce, zadośćuczynienie w ten sposób sprawiedliwości Bożej w odniesieniu do winy za grzech – jest błędne.

Taka doktryna krzyża oczywiście ujawniłaby odrzucenie przez Wrighta usprawiedliwienia jako przypisanie Chrystusowej, a więc i Bożej, sprawiedliwości wierzącemu grzesznikowi. Nierozerwalnie związana z nauką o usprawiedliwieniu jako przypisaniu winnemu grzesznikowi sprawiedliwości Chrystusowej jest doktryna o krzyżu jako przypisaniu Chrystusowi Jezusowi winy grzeszników. Odrzucenie tego drugiego pociąga za sobą odrzucenie również pierwszego.

Ten ścisły związek między śmiercią Chrystusa jako zaliczeniem Jezusa przez Boga do przestępców, przypisaniem mu winy za grzechy innych, a usprawiedliwieniem jako przypisaniem przez Boga winnym grzesznikom, w miejsce których Chrystus umarł sprawiedliwości Jezusa Chrystusa, Belgijskie Wyznanie Wiary deklaruje w artykułach 21 i 22. Pierwszy artykuł dotyczy zadośćuczynienia Chrystusa za nas. To ostatnie jest wyznaniem Reformowanej gałęzi reformacji dotyczącej wiary w Jezusa Chrystusa.

> *[W swoim cierpieniu i śmierci Jezus CHrystus] wydał się za nas Ojcu, aby uśmierzyć Jego gniew przez pełne zadośćuczynienie, kiedy ofiarował się na drzewie krzyża i przelał swoją drogą krew, aby oczyścić nasze winy, ... cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych6, zarówno w ciele, jak i na duszy, doświadczając straszliwej kary za nasze grzechy ...Cierpiał wszystkie te męki dla odpuszczenia naszych grzechów.* [239]
>
> *Dlatego wyznajemy słusznie wraz z apostołem Pawłem, że jesteśmy usprawiedliwieni jedynie z wiary lub przez wiarę niezależnie od uczynków. Jednakże, by wyrazić to jaśniej, nie twierdzimy, że wiara sama z siebie nas usprawiedliwia, gdyż to tylko narzędzie, z pomocą którego możemy uchwycić się Chrystusa – naszego usprawiedliwienia. Jezus Chrystus poczytujący na naszą korzyść wszystkie swoje zasługi i wszystkie swoje święte dzieła, jakich dokonał dla nas i zamiast nas, jest naszą*

[239] Konfesja Belgijska 21

sprawiedliwością. A wiara to narzędzie, które jednoczy nas z Nim we wszystkich Jego dziełach, które gdy stają się nasze, zupełnie wystarczają do uwolnienia nas z grzechów.[240]

To Wyznanie wyjaśnia, że usprawiedliwienie przez wiarę jako przypisanie wierzącemu sprawiedliwości Chrystusa zależy od krzyża jako przypisania przez Boga winy wybranego grzesznika Jezusowi Chrystusowi. Odrzucenie usprawiedliwienia przez wiarę, tak jak w przypadku Wrighta i nowej perspektywy, z konieczności pociąga za sobą zaprzeczenie krzyża. Student teologii Wrighta i nowej perspektywy nie może zatem dać się zwieść dobrze brzmiącym ogólnikom, którymi Wright i inni pozornie wychwalają dzieło Mesjasza, a zwłaszcza jego śmierć.

To [krzyż i zmartwychwstanie Jezusa] jest sposobem, w jaki problem w istniejącym stworzeniu, a mianowicie grzech i śmierć, został rozwiązany przez Mesjasza, a dokładniej poprzez sposób, w jaki Mesjasz był środkiem do wypełnienia obietnic wielkiego zwycięstwa, dzięki któremu zło powinno zostać obalone.[241]

Podobnie w swojej wielkiej księdze o usprawiedliwieniu Wright może ogłosić, że *„wierna śmierć Mesjasza jest podstawą wszystkiego, co on [Paweł] mówi o usprawiedliwieniu, o rodzinie przymierza, o Bożych celach dla świata"*[242].

Wright nigdy jasno i zdecydowanie nie wyjaśnia dokładnie, jak i dlaczego krzyż Chrystusa rozwiązał problem grzechu i śmierci. Oznacza to, że Wright nie przedstawia jasno swojej doktryny o krzyżu jako zadośćuczynieniu. Stara się również wyraźnie i zdecydowanie odrzucić prawdę o śmierci Chrystusa jako zadośćuczynieniu zastępczym, ponieważ Bóg przypisał Chrystusowi winę innych, tak że Chrystus cierpiał nieskończony gniew Boży za ich grzechy zamiast nich.

W tym samym akapicie, w którym ogłasza śmierć Mesjasza jako „*podstawę*" całej ewangelii Pawła, Wright potępia doktrynę krzyża jako zadośćuczynienia zastępczego, z lekką pochwałą: *„Śmierć Mesjasza pod przekleństwem prawa (Galacjan 3:13) jest czymś znacznie więcej niż zwykłą wymianą („Byliśmy pod przekleństwem; on je wziął; wychodzimy wolni")"*[243].

Później Wright potępia doktrynę głośniej i bardziej otwarcie. *„«Posłuszeństwo»Chrystusa [zwłaszcza śmierć Chrystusa] nie ma na celu zgromadzenia skarbca zasług, które można następnie „zaliczyć" wierzącemu, jak w niektórych*

[240] Konfesja Belgijska 22
[241] Wriggh, *Paweł* 28-29
[242] Wright, *Justification*, 136.
[243] Tamże, s 135-136

reformowanych schematach myślenia" [w tym w wyznaniach Reformowanych i Prezbiteriańskich]". [244]

> *Jest… prostym błędem kategorii, jakkolwiek czcigodnym w niektórych tradycjach reformowanych… przypuszczać, że Jezus „był posłuszny prawu" i w ten sposób uzyskał „sprawiedliwość", którą można zaliczyć tym, którzy w niego wierzą.* [245]

Jakikolwiek może być błąd „*kategorii*", jest to błąd.

W *„scenie sądu"*, którą przedstawia biblijne nauczanie o usprawiedliwieniu, *„sędzia nie przyodział oskarżonego we własną »sprawiedliwość«. To nie wchodzi w grę. Nie dał też oskarżonemu czegoś, co nazywa się „sprawiedliwością Mesjasza" – a jeśli tak, to Paweł nawet o tym nie wspomniał"*[246]. Przypuszczenie, że tak było w przypadku śmierci Jezusa, jak wierzyli i wyznawali Reformowani i Prezbiterianie przez około pięćset lat, oznaczałoby, według Wrighta, *„przyznanie, mimo wszystko, że 'legalizm' był mimo wszystko prawdziwy - z Jezusem jako ostatecznym legalistą"*[247].

Przeciwnikowi usprawiedliwienia przez wiarę nigdy nie wystarczy po prostu odrzucić doktrynę jako błąd. Zawsze musi atakować to jako herezję, w tym przypadku przerażającą herezję legalizmu. Atak sprowadza się do zarzutu, że Bóg, który jest sprawiedliwy i zachowuje swoją sprawiedliwość, jest legalistą. Rzeczywiście, Bóg, który musi zachować swoją sprawiedliwość, tak samo jak musi zachować swoje święte Bóstwo, i który dlatego, aby nadal odkupić i zbawić grzeszników, daje swojego Syna, aby zadośćuczynił Jego sprawiedliwości, jest legalistą. Poprzez ten atak na Boga, a zwłaszcza na jego doskonałość prawości, Wright identyfikuje siebie – i nową perspektywę – ze starym liberalizmem, który bluźnił ortodoksyjnej chrześcijańskiej doktrynie o odkupieniu jako *„teologii sklepu mięsnego"*.

Wright identyfikuje kalwinizm jako wybitnego przedstawiciela tej legalistycznej teologii krzyża Chrystusa, dodając wyraźny wyjaśniający (i podżegający) zarzut *„sprawiedliwości z uczynków"*. Potępia *„kalwiński schemat, zgodnie z którym prawo jest dobrą rzeczą, której Chrystus był posłuszny i w ten sposób zapewnił„ sprawiedliwość "(uczynki-sprawiedliwość, jak zauważamy), aby następnie„ przypisać "tym, którzy wierzą"*.[248]

---

[244] Wright, *Justification*, 228
[245] Tamże, s. 232
[246] Tamże, s. 206
[247] Tamże, s. 232
[248] Tamże, s. 224

Zarzut wobec wiary Reformowanej, że jest legalizmem i doktryną usprawiedliwienia z uczynków, jest nie tylko rażącym fałszem. Jest to również ironiczne. Wraz z teologami nowej perspektywy Wright rozgrzesza żydowskich wrogów Jezusa Chrystusa i Ewangelii głoszonej przez Pawła z zarzutu usprawiedliwienia z uczynków. Odczytywanie nauczania Jezusa w Ewangeliach i kontrowersji Pawła w Liście do Galacjan jako demaskowanie legalizmu i usprawiedliwienia z uczynków było gigantycznym błędem ze strony Reformacji, jako kościołów będących spadkobiercami Ewangelia Reformacji. Żydowscy wrogowie Jezusa i Pawła (*„judaizm drugiej świątyni"* w języku potocznym nowej perspektywy) nie byli legalistami, jak zakładała Reformacja. Przeciwnie, ci Żydzi byli teologami i wyznawcami zbawienia wyłącznie z łaski. Również Kościół rzymskokatolicki w czasach Reformacji nie był winny legalizmu i sprawiedliwości uczynkowej. W swoim przekonaniu, że ewangelia rzymska jest kwintesencją herezji zbawienia przez uczynki posłuszeństwa prawu, reformacja była co najmniej gigantycznym błędem.

Kim w rzeczywistości byli i są legaliści i orędownicy sprawiedliwości uczynkowej?

Przecież to byli Luter, Kalwin, cała Reformacja, autorzy Katechizmu Heidelberskiego i Westminsterskiego Wyznania Wiary. Dziś są to kościoły Reformowane, które wyznają Katechizm Heidelberski, Wyznanie Belgijskie i Westminsterskie Wyznanie Wiary. Kościoły te są legalistami na mocy wyznania, że na krzyżu Bóg policzył nieprawość swego ludu swojemu Synowi w ludzkim ciele, aby mógł policzyć sprawiedliwość swego Syna swemu ludowi na podstawie ich wiary.

Albo Wright jest teologicznym ignorantem w tej sprawie, co jest mało prawdopodobne, albo, co gorsza, poniża się, prowadząc teologiczne kontrowersje przez oszczercze wyzwiska. Legalizm, o czym wie każdy seminarzysta pierwszego roku, a nawet każdy Reformowany chrześcijanin, nie jest teologią, w której Bóg stoi na straży swojego prawa i jego wymagań, a tym samym własnej sprawiedliwości. Legalizm nie jest teologią, w której Bóg stoi na straży swojego prawa co do joty i kreski. Legalizm nie jest ewangelią honorującą prawo Boże.

Legalizm jest teologią, która uczy zbawienia grzesznika przez posłuszeństwo prawu. Legalizm jest teologią w szczególności, która uzależnia Boże usprawiedliwienie grzesznika od czegoś w samym grzeszniku lub od czegoś, co sam grzesznik wykonuje. Legalizm to nauka o zbawieniu przez uczynki grzesznika. Legalizm to fałszywa ewangelia usprawiedliwienia przez uczynki prawa.

Żaden wyznający Reformowany chrześcijanin, nawet z odrobiną wiedzy teologicznej, nie może czytać Trzech Form Jedności, a następnie bluźnić teologii tych wyznań jako religii legalizmu. Tylko wróg Ewangelii łaski jest w stanie wysunąć tak skandaliczne oskarżenie. To jest N. T. Wright.

Ostatnim krokiem, który niezmiennie robi zaciekły wróg Ewangelii, jest wyśmiewanie prawdy Ewangelii łaski. Wright nie waha się przed podjęciem tego kroku. Historyczna protestancka doktryna o usprawiedliwieniu pozostawia nas *„z Bogiem jako odległym zarządcą banku, badającym arkusze kredytowe i debetowe"*[249]. *„zimny interes, prawie sztuczka myślowa wykonana przez Boga, który jest logiczny i poprawny, ale nie takiego, którego chcielibyśmy czcić"*[250].

Raz po raz Wright i jego uczniowie wyśmiewają jeszcze bardziej prymitywnie biblijną i reformacyjną doktrynę usprawiedliwienia jako przypisanie sprawiedliwości. Jeden z członków federalnej wizji, uczeń Wrighta odrzuca biblijną i wyznaniową doktrynę usprawiedliwienia jako przypisanie wierzącemu grzesznikowi sprawiedliwości Chrystusa jako *„Boga, który robi umysłowe sztuczki lub tasuje sprawiedliwość w niebiańskich księgach"*. [251]Należy zauważyć, że taka jest opinia Wrighta i ludzi wizji federalnej na XVI wieczną Reformację: Reformatorzy poświęcili swoje życie i często oddawali je w imię głupiej, jeśli nie bluźnierczej idei Boga jako największego oszusta. N. T. Wright bawi się przedstawianiem ortodoksyjnej doktryny o usprawiedliwieniu jako skatologicznej nauki, że ktoś — Bóg — *„przepuszcza gaz"* przez salę sądową. [252] Nawet kościół rzymskokatolicki nie był tak nikczemny w sprzeciwianiu się sercu Ewangelii w czasach Reformacji.

Całe to odrzucenie i wyśmiewanie nie zwalnia Wrighta z odpowiedzialności za przedstawienie jego doktryny śmierci Chrystusa. Wykonuje jedną ze swoich najlepszych prób w The Climax of the Covenant. W części, która rzekomo przedstawia biblijny *„pogląd na śmierć Jezusa"*, szczególnie w Liście do Rzymian 8:1–11, Wright wyjaśnia, że potępienie *„zostało wymierzone na prawdziwego winowajcę, a mianowicie na grzech… Jest zatem prawdą, że Paweł mówić o karze na krzyżu, na którą wszyscy zasłużyli, w jego miejsce"*. Aby nikt nie doszedł do wniosku, że Wright ma na myśli ortodoksyjną Reformowaną doktrynę Chrystusa jako zastępcy grzeszników, natychmiast dodaje: *„Paweł zniuansował ten pogląd na dwa sposoby, które oddalają go od*

[249] Wright, *Justification*, 188
[250] Wright, What Saint Paul Really Said, 110.
[251] Rich Lusk, *"From Birmingham, with Love,"* in Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 132.
[252] Wright, *What Saint Paul Really Said*, 98.

bardziej prymitywnych teorii znanych w niektórych gałęziach teologii. " (czytaj: Reformowana, wyznaniowa ortodoksja). Wright kontynuuje:

> *Po pierwsze, on [Paweł, Rzymian 8] ostrożnie mówi, że na krzyżu Bóg ukarał (nie Jezusa, ale) „grzech", tak jak w rozdz. 7 był ostrożny, aby odróżnić „grzech" jako prawdziwego winowajcę, a nie „ja". Po drugie, jego argumentacja funkcjonuje w ramach całej matrycy myślowej, zgodnie z którą śmierć Jezusa można interpretować w ten sposób, ponieważ reprezentuje on Izrael, a Izrael reprezentuje ludzkość jako całość.*

To wyjaśnienie krzyża ma być zgodne z reformowaną i ewangeliczną doktryną *„zastępczego reprezentatywnego cierpienia".*[253]

Podjęta przez Wrighta próba przemycenia doktryny krzyża do kościołów Reformowanych jako formy, a nawet rzeczywistości, ortodoksyjnej doktryny *„zastępczego reprezentatywnego cierpienia"* jest oszustwem, fałszem i czystym nonsensem. Teoria krzyża Wrighta po prostu nie jest teorią substytucji. Według Wrighta Bóg nie ukarał Jezusa zamiast grzeszników. Ale Bóg ukarał „*grzech*". Jakiekolwiek zastąpienie mogło mieć miejsce na Kalwarii, było zastąpieniem grzeszników grzechem.

Pomysł jest absurdalny. Grzech nie zastępuje grzeszników. Rzecz nie jest substytutem osoby. Jeszcze mniej możliwym jest grzech jako substytut w sprawiedliwym sądzie Bożym zaliczanym na konto grzeszników potrzebujących substytutu. Proponowanie pojęcia jako ortodoksyjnej doktryny „zastępczego *reprezentatywnego cierpienia"* jest na pierwszy rzut oka tak samo głupie, jak sugerowanie, że państwo karze morderców poprzez torturowanie, a następnie powieszenie zabójstwa.

Grzech nie może zastępować grzeszników. Tylko człowiek, dziecko Adama, które jest zatem jedno z tymi, w których miejsce jest zastępcą, a następnie dziecko Adama, które samo jest bezgrzeszne, może działać jako zastępstwo grzeszników. Gdyby Wright podporządkował się Wyznaniom Wiary kościołów Reformacji, w tym jego własnym 39 Artykułom Kościoła Anglikańskiego, poznałby podstawową prawdę o zastąpieniu krzyża Jezusa Chrystusa, która to prawda jest fundamentalna dla doktryny usprawiedliwienia przez wiarę. Katechizm Heidelberski jest równie prostym i rozsądnym wyjaśnieniem, jak każde z wyznań Reformacji. Nauczył on setki tysięcy dzieci i młodzieży tej prawdy o *„zastępczym, reprezentatywnym cierpieniu"* Jezusa Chrystusa, aby zapewnić im komfort w czasie i wieczne zbawienie.

---

[253] Wright, *Climax of the Covenant*, 212–13.

Pytanie 14: Czy jakakolwiek istota stworzona mogłaby za nas dać zapłatę?

Nie, gdyż – po pierwsze – Bóg nie chce karać innego stworzenia za winę człowieka; po drugie – żadne stworzenie nie zniesie ciężaru wiecznego gniewu Bożego, skierowanego przeciwko grzechowi, ani nie uwolni od niego innych.

Pytanie 15: Kto więc może pośredniczyć między nami a Bogiem, kto może nas uratować?

Ktoś, kto będąc prawdziwym człowiekiem byłby zarazem bezwzględnie sprawiedliwy, a co więcej – swą mocą przewyższałby wszystkie inne stworzenia, czyli ktoś, kto byłby także prawdziwym Bogiem.

Pytanie 16: Dlaczego musi On być zarówno prawdziwym, jak też sprawiedliwym człowiekiem?

Sprawiedliwość Boża wymaga bowiem, aby natura ludzka, która zgrzeszyła, zapłaciła za swój grzech. Z drugiej jednak strony człowiek, który sam jest grzesznikiem, nie może zapłacić za innych

Pytanie 17: Dlaczego musi On być także prawdziwym Bogiem?

Aby dzięki swej boskiej mocy mógł unieść w ludzkiej naturze ciężar gniewu Bożego, przywrócić nam sprawiedliwość i wyjednać życie.

Pytanie 18: Kto jest tym Pośrednikiem – prawdziwym Bogiem i w pełni sprawiedliwym człowiekiem?

Jezus Chrystus, nasz Pan „który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem" [254]

Bóg nie powiesił grzechu na krzyżu, chyba że sam Jezus poniósł masę wszystkich grzechów wszystkich tych, w miejsce których umarł, przez przypisanie mu wszystkich tych grzechów. Bóg na krzyżu powiesił Jezusa. Bóg przeklął Jezusa, aby sam Jezus, a nie jakiś bezosobowy byt, grzech, stał się *„za nas przekleństwem, bo napisano: Przeklęty każdy [nie grzech], który zawisł na drzewie"* (Gal. 3:13).). Jezus, a nie grzech, wołał w bólu swojej kary zamiast innych: *„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?"* Jezus, a nie grzech, umarł pod wpływem gniewu Bożego około trzeciej po południu w Wielki Piątek.

[254] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 14-18

Bez Jezusa jako ich zastępcy w jego śmierci, Wright i jego zwolennicy oraz wszyscy zwolennicy nowej perspektywy nie mają substytutu, żadnego *„zastępczego reprezentatywnego cierpienia”*. Dlatego sami muszą cierpieć karzący gniew Boży za ich grzechy. To jest ich doświadczenie w tym życiu i to musi być ich przerażenie odnośnie ich wiecznej przyszłości. Żyjąc i umierając bez substytutu, żyją i umierają pod karzącym gniewem i straszliwym przekleństwem Boga, który pomimo ich zaprzeczenia jest sprawiedliwy. Jeśli Jezus nie został ukarany zamiast nich, oni są i będą karani we własnej osobie, na ciele i duszy.

Ewangelia Wrighta i nowa perspektywa to przesłanie o nieokiełznanym gniewie, nieuchronnej klątwie i niekończącym się potępieniu. To jest jedyne przesłanie ich ewangelii. To jest przesłanie ich ewangelii dla każdego. Cóż za ewangelia!

Ale to jest ewangelia, której wybitni, wpływowi teologowie i kaznodzieje bronią i promują w rzekomo konserwatywnych Reformowanych i Prezbiteriańskich kościołach i seminariach, włączając Ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański, Prezbiteriański Kościół w Ameryce i Zjednoczony Kościół Reformowany, zjednoczony w teologii federalnej wizji.

Drugą heretycką cechą doktryny Wrighta o krzyżu Chrystusa, przedstawioną w powyższym cytacie, jest to, że przedstawia ona śmierć Chrystusa jako powszechne zadośćuczynienie (ignorując na chwilę fakt, że według Wrighta dla nikogo wcale nie było to zadośćuczynienie). Chrystus umarł jako przedstawiciel Izraela, *„a Izrael reprezentuje ludzkość jako całość”*. Czymkolwiek był i czynił na krzyżu, Chrystus był i czynił dla całej ludzkości bez wyjątku.

Tę doktrynę krzyża wiara Reformowana potępiła jako naukę o powszechnym odkupieniu [255] Ponieważ Wright, podobnie jak większość propagatorów fałszywej doktryny, przyznaje, że jednak nie wszyscy ludzie zostaną zbawieni, ta teoria krzyża zaprzecza skuteczność śmierci Chrystusa – wielu z tych, za których Chrystus umarł ginie – i z konieczności uzależnia zbawczą moc krzyża od woli i uczynków grzesznika. Powodem, dla którego krzyż zbawia jednego, a drugiego nie, jest to, że jeden wierzy w Chrystusa, a drugi nie.

Implikowana jest tutaj herezja wolnej woli. W swoim naturalnym, grzesznym stanie, grzesznicy mają jednak duchową moc, by wierzyć w Chrystusa z własnej woli. Jeśli Wright nie przyjąłby wprost herezji wolnej woli, to utrzymuje ją w formie nauczania o uniwersalnej łasce Bożej, która umożliwia wszystkim grzesznikom wiarę i

[255] Zobacz Kanony z Dort 2

zbawienie, która to łaska nie jest jednak skuteczna, ale zależy od przyzwolenia każdego grzesznika na tę łaskę.

Teologia Wrighta i nowa perspektywa to Arminianizm i Pelagianizm, jedyna alternatywa dla teologii zbawienia przez suwerenną łaskę, wyznawaną przez Augustyna, Lutra, Kalwina i wyznania Reformowane, teologia suwerennej łaski którą Wright bez ogródek odrzuca.

Odrzucenie usprawiedliwienia przez wiarę, pociągające za sobą odrzucenie doktryn łaski wyznawanych przez Kanony z Dort i Westminsterskie Wyznanie Wiary, z konieczności wymaga odrzucenia prawdy o predestynacji, o ile to odrzucenie nie wynika z odrzucenia predestynacji. Chociaż krytykę otwartego odrzucenia przez Wrighta wiecznego dekretu wybrania i potępienia pozostawiam na późniejszy rozdział tej książki, odnotowuję tutaj fakt pogardliwego odrzucenia predestynacji przez Wrighta.

Oferując swoje wyjaśnienie Listu do Rzymian 9-11 na *końcu The Climax of the Covenant*, Wright od razu odrzuca pogląd, który traktuje ten fragment *jako „część doktrynalną zajmującą się abstrakcyjną doktryną predestynacji".* List do Rzymian 9-11 nie mówi *„o"* predestynacji czy wybraniu. Nigdzie, nawet w Liście do Rzymian 9:19-24, ta część Listu do Rzymian nie uczy, że *„Stwórca postanawia arbitralnie zbawić jednych, a innych potępić"*[256].

Odrzucenie predestynacji przez Wrighta jest związane z jego heretycką nauką o usprawiedliwieniu przynajmniej w dwóch ważnych aspektach. Po pierwsze, usprawiedliwienie dla Wrighta nie jest zbawczym aktem Boga, ale jedynie odznaką, która identyfikuje kogoś jako członka ludu Bożego. Jeśli usprawiedliwienie nie jest zbawieniem od grzechu, wtedy zbawiające usprawiedliwienie nie musi istnieć i nie ma wiecznego źródła w dekrecie wybrania ani też nie ma wyjaśnienia braku usprawiedliwiającej wiary u innych w dekrecie potępienia.

Po drugie, ponieważ usprawiedliwienie z wiary, jako odznaka przynależności do przymierza i kościoła, jest według Wrighta zamierzone przez Boga dla całej ludzkości; a ponieważ śmierć Chrystusa, która jest w jakiś sposób podstawą tego członkostwa, dotyczyła wszystkich ludzi bez wyjątku; Reformowana doktryna predestynacji, której w rzeczywistości nauczana jest w Liście do Rzymian 9-11, nie ma absolutnie żadnego miejsca w teologii N. T. Wrighta. Predestynacja jest śmiertelnym ciosem dla uniwersalizmu Wrighta i nowej perspektywy.

[256] Wright, Climax of the Covenant, 231–57.

Ze zdumieniem można zauważyć, że ta rażąco heretycka teologia, otwarcie fałszująca fundamentalną ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu i równie otwarcie zaprzeczająca doktrynom łaski wyznawanym przez Reformowane Kanony z Dort i Prezbiteriańskie Westminsterskie Wyznanie Wiary, tworzyła i czyni ogromne inwazje na kościoły Reformowane i Prezbiteriańskie, głównie poprzez teologię, która nazywa się federalną wizją; teologia ta nie została wyraźnie i stanowczo potępiona przez Ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański, Kościół Prezbiteriański w Ameryce i Zjednoczone Kościoły Reformowane (a w niektórych przypadkach została zatwierdzona); i nie można jej obalić, odnosząc się do jej głównego błędu i potężnego motoru jej popularności w kręgach Reformowanych, a mianowicie doktryny o przymierzu łaski, która jest powszechna i warunkowa, czyli doktryny, która oddziela przymierze od wybrania. [257]

NOWA PERSPEKTYWA JAKO EKUMENIZM

Jeszcze jedno doktrynalne odchylenie, które jest jednocześnie bardzo praktyczne, N. T. Wright domaga się obnażenia. To także jest implikacją jego teorii usprawiedliwienia. Błąd jest antychrześcijańską ekumenicznością. Jego doktryna o usprawiedliwieniu nie tylko umożliwia, ale także wymaga zjednoczenia wszystkich kościołów protestanckich, a zwłaszcza ponownego zjednoczenia kościołów protestanckich i Kościoła rzymskokatolickiego. Jeśli usprawiedliwienie nie jest doktryną zbawienia, a wręcz podstawową doktryną zbawienia, a jedynie znakiem rozpoznawczym przynależności do kościoła, to nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa jednoczy wszystkich, którzy twierdzą, że mają tę wiarę. Wszyscy należą do jednego i tego samego kościoła lub do kościołów połączonych ścisłymi stosunkami ekumenicznymi.

Jeśli usprawiedliwienie przez wiarę nie jest, jak zakładała Reformacja, fundamentalną prawdą Ewangelii łaski zbawienia, która oddziela prawdziwy (protestancki) kościół od fałszywego (rzymskokatolickiego), to Reformacja była grzesznym podziałem Kościoła Chrystusowego i powinna zostać jak najszybciej cofnięta przez powrót protestantów do Rzymu – na klęczkach w błaganiach przed papieżem.

[257] Aby zapoznać się z wizją federalną i nową perspektywą, której federalna wizja jest wyrazem, w szczególności w odniesieniu do związku wyboru i przymierza, zob. David J. Engelsma, Covenant and Election in the Reformed Tradition (Jenison, MI) : Reformed Free Publishing Association, 2011) andFederal Vision.

Jeśli usprawiedliwienie nie jest centralną prawdą Ewangelii łaski zbawienia, wraz z jej implikacjami dla doktryn łaski, jak osądził Synod w Dort, to wszelkie podziały Kościoła spowodowane kontrowersjami Kalwinizmu z Arminianizmem są niefortunną pomyłką. Teologia Wrighta domaga się i umożliwia pojednanie zwaśnionych dotychczas kościołów. Jakiekolwiek przyznanie się do winy byłoby właściwe, przypadłoby Kalwinizmowi. Albowiem Kalwinizm błędnie uważał, że usprawiedliwienie przez wiarę i pięć punktów Kalwinizmu są podstawowymi doktrynami zbawienia i cechami prawdziwego kościoła.

Wright nie ukrywa tych ekumenicznych implikacji, a nawet bardzo ekumenicznej natury swojej teologii usprawiedliwienia. Co najmniej, jego ekumeniczne implikacje są, zdaniem Wrighta, pochwałami jego teologii usprawiedliwienia. Od czasu do czasu brytyjski teolog sugeruje, że ekumenizm był celem jego małżeństwa z nową perspektywą i rozwoju tej doktryny. Ta ekumeniczność nie ogranicza się w żaden sposób do podzielonych kościołów protestanckich. Jest to ekumenizm, który ma na celu przede wszystkim ponowne zjednoczenie kościołów protestanckich z kościołem rzymskokatolickim.

> *Doktryna Pawła o usprawiedliwieniu przez wiarę [jak wyjaśnił Wright] popycha kościoły, w ich obecnym rozdrobnionym stanie, do zadania ekumenicznego. Nie może być słuszne, aby sama doktryna, która głosi, że wszyscy, którzy wierzą w Jezusa, siedzieli przy tym samym stole (Galacjan 2), była używana jako sposób na powiedzenie, że niektórzy, którzy inaczej definiują naukę o usprawiedliwieniu, należą do innej ligi. Innymi słowy, doktryna o usprawiedliwieniu nie jest jedynie doktryną, co do której katolicy i protestanci mogliby po prostu dojść do porozumienia w wyniku twardych wysiłków ekumenicznych. To sama doktryna ekumeniczna, doktryna, która gani wszystkie nasze małe i często związane z kulturą ugrupowania kościelne, i która oświadcza, że wszyscy, którzy wierzą w Jezusa, należą do jednej rodziny… Doktryna o usprawiedliwieniu jest w rzeczywistości wielką doktryną ekumeniczną… Ponieważ liczy się wiara w Jezusa, szczegółowa zgoda co do samego usprawiedliwienia, właściwie pomyślana, nie jest tym, co powinno decydować o wspólnocie eucharystycznej.*[258]

Sam Wright wyciągając praktyczne, ekumeniczne implikacje swojej doktryny o usprawiedliwieniu jako odznaki członkostwa w kościele Jezusa Chrystusa, a nie jako fundamentalnego zbawczego dzieła Boga w Jezusie Chrystusie, głosi, że *„nie ma ani*

[258] Wright, What Saint Paul Really Said, 158–59.

katolika, ani protestanty"[259] W *Reformation & Revival Journal* swobodnie przyznaje się, że doktryna Wrighta o usprawiedliwieniu jest żywotnie ważna dla ekumenizmu z Rzymem i że ta ekumeniczność jest głównym celem nowej perspektywy. [260] Poprzez ich doktrynę o usprawiedliwieniu i ich upór uznając tę doktrynę za fundamentalną dla Ewangelii łaski, kościoły Reformacji były, są i tak długo, jak podtrzymują tę doktrynę, pozostają *„rozszczepionym protestantyzmem"*[261].

Norman Shepherd przenosi ten ekumeniczny projekt do konserwatywnych kościołów Prezbiteriańskich i Reformowanych na skrzydłach swojej teologii federalnej wizji. Ubolewa, że w kościołach Protestanckich pozostają *„nierozwiązane kwestie"* (dotyczące w szczególności usprawiedliwienia przez wiarę i ogólnie zbawienia), *„które w rzeczywistości są dziedzictwem reformacji protestanckiej"*. Reformowane Wyznania Wiary najwyraźniej nie rozwiązują kwestii usprawiedliwienia, ponieważ oddzielają kościoły Reformowane od kościoła rzymskokatolickiego. Shepherd przypuszcza, że doktryna usprawiedliwienia jego, federalnej wizji i nowej perspektywy daje *„nadzieję na wspólne zrozumienie między katolicyzmem a ewangelickim protestantyzmem co do drogi zbawienia"*[262].

W tej ekumenicznej propozycji Shepherd ma rację. Jego nauka o usprawiedliwieniu jednoczy wszystkie oszukane przez nią kościoły protestanckie z kościołem rzymskokatolickim, ponieważ jest to rzymskokatolicka nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę i dobre uczynki wiary. Jednak kiedy on i jego uczniowie powrócą do Rzymu, co już duchowo uczynili i na pewno uczynią fizycznie, muszą wyznać kilka rażących grzechów. Po pierwsze, przez ewangelię łaski tylko przez wiarę, tylko na podstawie krzyża Chrystusa, Reformacja wypaczyła prawdziwą ewangelię łaski i zasługi, przez wiarę i dobre uczynki, na podstawie krzyża i woli grzesznika. Po drugie, Reformacja była ciężkim grzechem ze strony Reformatorów, nikczemnie podżegających do schizmy w świętym Ciele Chrystusa z siedzibą w Rzymie. Po trzecie, głosząc jako Ewangelię doktrynę usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, Luter, Kalwin, inni Reformatorzy i kościoły Reformowane do dnia dzisiejszego są odpowiedzialni za zagładę wielu ludzi, którzy żyli i umierali ufając zbawieniu w łasce Bożej samodzielnie, a nie ich własnej woli i uczynkom.

---

[259] N. T. Wright, *"The Letter to the Romans,"* w The New Interpreter's Bible: A Commentary in Twelve Volumes (Nashville, TN: Abingdon Press, 2002), 10:485.

[260] Travis Tamerius, *„Sounding the Alarm: NT Wright and Evangelical Theology"*, Reformation & Reviva. Dziennik 11, nr. 2 (wiosna 2002): 28. Jak wiele z reformowanej i prezbiteriańskiej społeczności teologów jest współudział w szerzeniu herezji Wrighta i nowej perspektywy, dowiadujemy się ze wzmianki w tym czasopiśmie, że ostatnio S. Ferguson i D. Wright pozwolił Wrightowi zdefiniować usprawiedliwienie w swoim słowniku teologicznym. Definicja Wrighta wyraźnie opiera usprawiedliwienie na wierze grzesznika (zob. 48-49).

[261] Wright, *Justification*, 131.

[262] Shepherd, Call of Grace, 4, 59.

Rozdział 11

USPRAWIEDLIWIENI *TYLKO* Z WIARY

W kontrowersjach wokół nauki o usprawiedliwieniu słowo ***tylko*** zawsze wyrażało i broniło prawdy, demaskowało herezję dotyczącą usprawiedliwienia i odróżniało prawdziwy kościół od fałszywego.

„Tylko albo jedynie" w wyznaniu usprawiedliwienia oddzieliło protestantyzm, zarówno luterański, jak i Reformowany, od kościoła rzymskokatolickiego w czasach Reformacji. W swoich kazaniach na podstawie Listu do Galacjan Jan Kalwin głosił w swoim zborze w Genewie:

> *Albowiem papiści słusznie przyznają, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę ale oni dodają że tylko częściowo. Ale ten wtręt psuje wszystko. Tutaj bowiem zostało udowodnione, że nie możemy być uznani za sprawiedliwych przed Bogiem, jak* ***tylko*** *za pośrednictwem naszego Pana Jezusa Chrystusa i polegając na zbawieniu, które On dla nas nabył. Papiści dobrze to widzą i dlatego dla fasonu mówią, że usprawiedliwia nas wiara, ale nie sama wiara: nic z tego nie chcą. To jest rzecz, przeciwko której walczą: i to jest główny punkt sporu między nimi a nami.* [263]

W świetle decydującego znaczenia słów ***tylko*** lub ***jedynie*** w wyznawaniu ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu, z którego znaczenia zarówno kościół rzymskokatolicki, jak i protestantyzm zawsze dobrze zdawał sobie sprawę, bardzo znamienne było to, że podstawowy dokument ruchu i organizacji ekumenicznej *Ewangelicy i katolicy razem* wyznawali usprawiedliwienie przez wiarę i pominęli słowo ***tylko***: *„Wspólnie stwierdzamy, że jesteśmy usprawiedliwieni z łaski przez wiarę z powodu Chrystusa"*. [264] Rażąco oczywiste jest to, że wiara, którą ewangelicy i rzymscy katolicy *„razem potwierdzają"*, pomija słowo ***tylko***: *„****tylko*** *z łaski przez wiarę* ***tylko*** *ze względu na Chrystusa"*. Pominięcie było celowe. W ten sposób rzymskokatolicka doktryna o usprawiedliwieniu była promowana przez zwodniczych przywódców ewangelicznych i zostanie zaakceptowana przez naiwnych członków kościoła protestanckiego. Jak zauważył Kalwin w powyższym cytacie z Kazania na podstawie Galacjan, papiści aż nazbyt dobrze znają fundamentalne znaczenie słowa ***tylko*** w wyznawaniu usprawiedliwienia.

---

[263] Jan Kalwin, Sermons on Galatians (Audubon, NJ: Old Paths Publications, 1995), str. 246. Kalwin głosił na temat Listu do Galacjan 2:16.

[264] *„Oświadczenie EKR"*, w: Colson i Neuhaus, Ewangelicy i katolicy razem, XVIII.

Również ludzie o federalnej wizji w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich chętnie wyznają usprawiedliwienie przez wiarę. Ale oni odrzucają słowo ***tylko***. Zgodnie z tą współczesną herezją grzesznicy są usprawiedliwieni przez wiarę, ale **nie tylko** przez wiarę. Wiodący teolog federalnej wizji Norman Shepherd odrzuca słowo ***tylko*** zarówno w Liście do Rzymian 3:28, jak i doktrynę, które podkreślaóo użycie tego słowa w tłumaczeniu tekstu przez Lutra. W obronie swojej rzymskiej negacji usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, Shepherd, podobnie jak rzymskokatoliccy przeciwnicy usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, zwraca uwagę na fakt, że *„Rzymian 3:28 nie używa słowa „tylko", kiedy mówi usprawiedliwienia przez wiarę". „Luter umieścił to słowo w tłumaczeniu swojej niemieckiej Biblii".* Poprzez to wstawienie Reformator *„zmodyfikował natchnione słowo Boże"*, co jest niemałym błędem w tłumaczeniu Biblii i niemałym zniekształceniem fundamentalnej doktryny – usprawiedliwienia. W samym biblijnym stwierdzeniu usprawiedliwienia i w protestanckim wyznaniu usprawiedliwienia opartym na tym biblijnym stwierdzeniu nie ma nic innego jak *„luterański glos"*.[265] „*Gloss*", zgodnie z zamiarem Shepherda, jest według Webster's New Collegiate Dictionary *„fałszywą i często umyślnie wprowadzającą w błąd interpretacją (jako tekstu)".*

Potępienie przez Shepherda „*wstawienia*" słowa „*tylko*" przez Lutra do Listu do Rzymian 3:28 staje się jeszcze silniejsze, a jego sprzeciw wobec doktryny o usprawiedliwieniu, której naucza Słowo, staje się jeszcze wyraźniejszy: *„[Lutrowe] wstawienie [tylko] w rzeczywistości wypacza znaczenie."*[266] Teraz „*wstawienie*" słowa „*tylko*" do Rzymian 3:28 nie jest jedynie modyfikacją tekstu. Jest to wypaczenie doktryny Apostoła Chrystusa, wypaczenie fundamentalnej doktryny o usprawiedliwieniu.

W tej przemowie przeciwko tłumaczeniu Listu do Rzymian 3:28 Lutra, które to tłumaczenie wyraźnie ujawnia Ewangelię łaski Reformacji i wrogość Shepherda do Ewangelii łaski Reformacji, Shepherd kwestionuje użycie przez Lutra niemieckiego słowa *allein* (tylko) w swoim tłumaczeniu tekstu greckiego na język niemiecki. Tekst grecki jest poprawnie przetłumaczony na język angielski przez Autoryzowaną Wersję: *„Wnioskujemy więc, że człowiek jest usprawiedliwiony przez wiarę bez uczynków zakonu".* W przekładzie Lutra z języka greckiego na język niemiecki ostatnia część tekstu brzmi: *„ohne des Gesetzes Werke, allein durch den Glauben"* (*„bez uczynków prawa, tylko przez wiarę"*). To, co rozwścieczyło Rzym w tłumaczeniu tekstu dokonanym przez Lutra w czasie, gdy ukazało się jego tłumaczenie, i co złości Shepherda w

[265] Norman Shepherd, "*Faith and Faithfulness,"* w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 65;
[266] Shepherd, "Justification by Faith Alone," 87.

związku z tłumaczeniem dzisiaj, to fakt, że w greckim tekście nie ma słowa, które odpowiadałoby „*allein*" Lutra.

Zmuszony do uznania obrony Kalwina *„luterańskiej glosy"* w Liście do Rzymian 3:28, Shepherd przypisuje tę obronę „*niezrozumieniu*" tekstu przez Reformatora. Zarówno glosa Lutra, jak i niezrozumienie Kalwina są śmiertelnie poważnym błędem doktrynalnym w myśleniu Shepherda i federalnej wizji. Błąd polega na zaprzeczeniu, że usprawiedliwienie jest przez wiarę i przez dobre uczynki wiary[267] . Shepherd sprytnie formułuje tutaj swoją obronę herezji usprawiedliwienia za pomocą uczynków w języku, który ominie ortodoksyjną Reformację: *„Wiara usprawiedliwiająca jest żywą i czynną, to skruszona i posłuszna wiara"*[268]. W kontekście odrzucenia słowa „*tylko*" w Liście do Rzymian 3:28, Shepherd ma na myśli to, że usprawiedliwienie jest przez wiarę i działanie wiary, pokutę i posłuszeństwo, to znaczy przez uczynki wiary.

Shepherd i wszyscy przedstawiciele federalnej wizji nie sprzeciwiają się jedynie wstawieniu słowa do Rzymian 3:28, którego nie ma w greckim oryginale tekstu. Sprzeciwiają się zrozumieniu przez Lutra, Kalwina i całą Reformację przesłania Ewangelii zawartego w tekście, ponieważ przesłanie to jest wyraźnie wyrażone jedynie przez dorozumiane słowo. Sprzeciwiając się słowu ***tylko***, z konieczności aprobują faryzejską i rzymskokatolicką doktrynę usprawiedliwienia jako stania się sprawiedliwym i trwania sprawiedliwości przed Bogiem przez wiarę – i przez uczynki.

Zaprzeczać słowu ***tylko*** w doktrynie o usprawiedliwieniu przez wiarę oznacza zobowiązać się do ***i*** — **i** przez uczynki. Zaprzeczyć, że List do Rzymian 3:28 naucza o usprawiedliwieniu **tylko** przez wiarę, niezależnie od tego, czy słowo to zostało wstawione do tłumaczenia, czy też jest rozumiane jako wyraźna implikacja tekstu, to konieczne wyjaśnienie tego tekstu jako nauczającego o usprawiedliwieniu przez wiarę **i dobre uczynki.**

W czasach Apostoła judaizujący heretycy nauczali, co równa się usprawiedliwieniu przez wiarę, a więc przez łaskę. Faryzeusz z przypowieści Jezusa dziękował przecież Bogu za swoją sprawiedliwość: *„Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie"* (Łuk. 18:11). Ci inni ludzie byli niesprawiedliwi. Ale judaizujący heretycy, z którymi Apostoł walczy w Liście do Galacjan, nie wierzyli, nie nauczali ani nie praktykowali usprawiedliwienia przez samą wiarę, podobnie jak faryzeusz z przypowieści.

[267] Shepherd, *"Faith and Faithfulness,"* w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 65.
[268] Tamże

Dlatego heretycy z Galacji, podobnie jak faryzeusz, pozostawali nieusprawiedliwieni (w. 14). Kwestią dla faryzeusza z przypowieści Jezusa i herezji zwalczanej przez List do Galacjan było i nadal jest słowo ***tylko*** w kwestii usprawiedliwienia.

Musimy się bacznie przyglądać słowom ***tylko*** i ***jedynie*** w ortodoksyjnym protestanckim wyznaniu usprawiedliwienia. Teraz naszym zmartwieniem jest słowo ***jedynie***. Co to słowo mówi o usprawiedliwieniu? Co to słowo wyklucza w zbawczym akcie usprawiedliwienia? W jaki sposób to słowo koniecznie chroni nie tylko prawdę o usprawiedliwieniu, ale także całą Ewangelię łaski?

Reformowane wyznania uczą usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Pytanie 60 Katechizmu Heidelberskiego brzmi*: „W jaki sposób możesz być usprawiedliwiony przed Bogiem?"* Odpowiedź brzmi: *„Tylko dzięki prawdziwej wierze w Jezusa Chrystusa."* [269]. Wyznanie Belgijskie stwierdza: *„Dlatego wyznajemy słusznie wraz z apostołem Pawłem, że jesteśmy usprawiedliwieni jedynie z wiary"*, dodając wyjaśnienie, *„lub przez wiarę niezależnie od uczynków".*[270] Westminsterskie Wyznanie Wiary oświadcza, że *„wiara, przyjmując w ten sposób Chrystusa i Jego sprawiedliwość i polegając na nim, jest jedynym narzędziem usprawiedliwienia"*[271].

Jeśli chodzi o Trzydzieści dziewięć artykułów Kościoła anglikańskiego, którymi N. T. Wright jest związany i przeciwko którym się buntuje, wyznanie to każą one wierzącym anglikanom wyznać następujące kwestie dotyczące usprawiedliwienia człowieka:

> *Zostaliśmy uznani za sprawiedliwych przed Bogiem tylko ze względu na zasługi naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa przez wiarę, a nie ze względu na nasze własne uczynki lub zasługi. Dlatego to, że jesteśmy usprawiedliwieni tylko przez wiarę, jest najzdrowszą doktryną i bardzo pocieszającą.*[272]

„Że jesteśmy usprawiedliwieni tylko przez wiarę, jest najzdrowszą doktryną". Jest to oficjalna, wiążąca doktryna Kościoła anglikańskiego. W tę doktrynę, a zwłaszcza doktrynę wyrażoną przez „*tylko*", Wright nie wierzy i sprzeciwia się we wszystkich swoich pismach. Dla niego prawda o usprawiedliwieniu tylko przez wiarę nie jest „*zdrowa*", ale szkodliwa.

---

[269] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 60
[270] Konfesja Belgijska 22
[271] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.2
[272] 39 Artykułów Kościoła Anglikańskiego 11

„Wielkie kłamstwo"

Reformowane wyznania wiary, które oficjalnie wyrażają wiarę Reformowaną i które w swoim wyznaniu, że usprawiedliwienie jest ***tylko*** przez wiarę dokładnie odzwierciedlają doktrynę Kalwina, demaskują *„wielkie kłamstwo"*, które zwolennicy federalnej wizji narzucają teraz kościołom Reformowanym i Prezbiteriańskim. Wyrażenie *„wielkie kłamstwo"* celowo zapożyczam ze słownika nazistowskich Niemiec. Josef Goebbels, cyniczny szef ministerstwa propagandy, praktykował taktykę przekonywania Niemców do wszelkich kłamstw, w które Hitler chciał, aby wierzyli, trąbiąc odważnie, bez zażenowania, często i wszelkimi sposobami oczywiste kłamstwo. Naturą taktyki wielkiego kłamstwa, czy to w polityce, czy w teologii, jest to, że obezwładnia ona prawdę, co jest oczywiste po prostu przez głośność, śmiałość i powtarzalność wypowiedzi skandalicznego fałszu sprzecznego z prawdą.

Wielkim kłamstwem federalnej wizji jest głoszenie, że Kalwin różnił się od Lutra w sprawie usprawiedliwienia w tym, że Luter nauczał usprawiedliwienia tylko przez wiarę a Kalwin nauczał usprawiedliwienia przez wiarę i dobre uczynki. Według ludzi federalnej wizji, niezłomne, bezkompromisowe wyznanie usprawiedliwienia tylko przez wiarę jest luterańskie, a nie Reformowane. Według nich głoszenie i nauczanie o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki jest kalwińskie i Reformowane.

Samo stwierdzenie wielkiego kłamstwa prostym językiem wystarczy, aby je zdemaskować: *„Kalwinizmem i nauką reformowaną jest głoszenie i nauczanie usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki"*.

O ile to oskarżenie o rzekomą różnicę między Lutrem a Kalwinem w sprawie usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę jest formą wielkiego kłamstwa, ludzie federalnej wizji są wielkimi kłamcami. To, co Goebbels praktykował na arenie politycznej w Niemczech, ludzie federalnej wizji praktykowali w sferze doktrynalnej i kościelnej w Ameryce Północnej.

Jednym z najbardziej wpływowych praktyków wielkiego kłamstwa w imieniu federalnej wizji jest prezbiteriański teolog Peter A. Lilback. W niedawnej książce o doktrynie przymierza Jana Kalwina, Lillback argumentował, że Kalwin różnił się od Lutra w kwestii usprawiedliwienia. Lillback argumentował ten całkowicie nieszczęsny przypadek na podstawie tego, co przedstawił jako doktrynę przymierza Kalwina. Ponieważ Kalwin (zgodnie z błędnym odczytaniem Lillbacka) nauczał

warunkowego, łaskawego przymierza ze wszystkimi dziećmi wierzących, tak Ezawa, jak i Jakuba (całkowicie lekceważąc łaskawy wybór Jakuba i suwerenne potępienie Ezawa nauczane w Rzymian 9:6-24), przymierza zależnego od wiary i uczynków dzieci, Kalwin nauczał także o usprawiedliwieniu przez wiarę i przez dobre uczynki, których dokonuje wiara, czyli o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki. Według Lillbacka wyznanie usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę jest doktryną luterańską, a nie doktryną Reformowaną.

W części swojej książki zatytułowanej *„Spór Kalwina z Lutrem w sprawie akceptacji przez Boga dobrych uczynków wierzącego"* Lillback napisał:

> *W rozumieniu Lutra w usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę nie było miejsca na wrodzoną sprawiedliwość, podczas gdy pogląd Kalwina wymagał tego jako nierozłącznej, ale podrzędnej sprawiedliwości… Kalwin upiera się, że uczynki zajmują właściwe miejsce w dyskusji o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę… Prawo nie miało miejsca w dyskusji Lutra o usprawiedliwieniu. Ale w umyśle Kalwina posłuszeństwo wierzącego było „nieodłącznym przypadkiem" doktryny o usprawiedliwieniu.* [273]

Lillback stał się śmiały (podobnie jak natura i efektywna siła wielkiego kłamstwa) w swoim stwierdzeniu całkowitego i oczywistego fałszu. Sprzymierzył Kalwina z teologami rzymskokatolickimi i przeciwstawił go Lutrowi w sprawie wyznania usprawiedliwienia **wyłącznie** przez wiarę.

> *Kalwin zajmuje stanowisko pośrednie między uczonymi [teologami rzymskokatolickimi] a Lutrem w kwestii akceptacji dobrych uczynków w odniesieniu do usprawiedliwienia… Kalwin, w porozumieniu ze scholastykami i w przeciwieństwie do Lutra, akceptuje fakt, że Bóg może przez przymierze przyjąć dzieła człowieka. Doktryna Kalwina o akceptacji dzieł ludzkich przez Boga jest zatem pozycją pośrednią między Lutrem a tradycją średniowieczną.*[274]

Za swoje wysiłki na rzecz katolicyzacji i judaizacji ortodoksyjnych Prezbiterian w fundamentalnej kwestii usprawiedliwienia przez wiarę, czy to przez **samą** wiarę, czy przez wiarę **i** uczynki, Lillback został nagrodzony funkcją przewodniczącego Westminster Theological Seminary w Filadelfii.

---

[273] Lillback, The Binding of God, 192–93.. Nagłówek rozdziału, w którym znajduje się cytat, dotyczący niezgody Kalwina z Lutrem co do usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, znajduje się na stronie 185.
[274] Tamże, s. 308

Różniąc się fundamentalnie od Lutra, Kalwin i wiara Reformowana mają wyznawać usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki: wielkie kłamstwo ze strony nowej perspektywy, federalnej wizji i ich uczonych w dzisiejszych kościołach i instytucjach Reformowanych.

Cechą charakterystyczną wielkiego kłamstwa, ze śmiałością jego wypowiedzi, jest jego oczywisty fałsz. Że wiara Reformowana nie różni się od Lutra w wyznawaniu i głoszeniu usprawiedliwienia **wyłącznie** przez wiarę i że wiara Reformowana bezkompromisowo odrzuca jako herezję każdą formę nauczania, że usprawiedliwienie jest przez wiarę i uczynki są wyraźnie widoczne w wyznaniach Reformowanych, z których niektóre zostały zacytowane.

Tępakom i przeciwko wielkiemu kłamstwu należy wyraźnie powiedzieć, że wyznania Reformowane nauczają oficjalnej wiary Reformowanej pod dominującym wpływem Jana Kalwina. W świetle taktyki wielkiego kłamstwa polegającej na zakopywaniu prawdy przez głośne powtarzanie kłamstwa, prawdopodobnie jest mądrze, jeśli nie jest to konieczne, powtórzyć, że wszystkie Reformowane wyznania *wiary wyrażają odnośnie usprawiedliwienia to, co wyznaje Katechizm Heidelberski:*

> *W jaki sposób możesz być usprawiedliwiony przed Bogiem?*
>
> *Tylko dzięki prawdziwej wierze w Jezusa Chrystusa*[275]

> *Dlaczego jednak nasze dobre uczynki nie mogą choćby w części usprawiedliwić nas przed Bogiem?*
>
> *Sprawiedliwość, która mogłaby się ostać przed sądem, musiałaby być w pełni doskonała, całkowicie zgodna z Prawem Bożym. Tymczasem nawet najlepsze uczynki w tym życiu są zawsze niedoskonałe i skażone grzechem.*[276]

Ośmielanie się twierdzić przeciwko wyznaniom Reformowanym, że Kalwin i wiara Reformowana odrzucają usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, różniąc się od Lutra i idąc na kompromis ze scholastykami, jest nie tylko kłamstwem. To jest wielkie kłamstwo.

[275] Katechizm Heideberski Pyt. I Odp. 60
[276] Tamże, 62

Następnie jest prosta nauka Kalwina w jego autorytatywnych Instytutach Religii Chrześcijańskiej. W tej części swoich Instytutów, w której Kalwin zajmuje się doktrynalnym tematem usprawiedliwienia i odróżnia swoją i biblijną doktrynę od doktryny sofistów, uczonych i Kościoła rzymskokatolickiego, Kalwin naucza następujących rzeczy dotyczących usprawiedliwienia **wyłącznie** przez wiarę, wyłączając wszystkie uczynki wierzącego grzesznika.

> *Większa część ludzkości wyobraża sobie, że sprawiedliwość składa się z wiary i uczynków. Na początek pokażmy, że sprawiedliwość wiary tak bardzo różni się od sprawiedliwości uczynków, że gdy jedna zostanie ustanowiona, druga musi zostać obalona… Jeśli wiara wyklucza wszelką chełpliwość* [co Kalwin właśnie wykazał na podstawie Pisma Świętego], *Sprawiedliwość uczynków nie może być w żaden sposób utożsamiana ze sprawiedliwością wiary… Żegnaciej więc marzenia tych, którzy wymyślają sprawiedliwość wypływającą razem z wiary i uczynków.*[277]
>
> *Mówi się, że wiara usprawiedliwia, ponieważ przyjmuje i obejmuje sprawiedliwość oferowaną w Ewangelii. Co więcej, ponieważ mówi się, że sprawiedliwość jest oferowana przez Ewangelię, wszelkie uwzględnianie uczynków jest wykluczone… Ewangelia… obdarza darmową sprawiedliwością niezależnie od pomocy uczynków.*[278]
>
> *Uczynki… nie są wymagane do usprawiedliwienia wiary… Wiara całkowicie opiera się na Bożym miłosierdziu bez pomocy uczynków.*[279]
>
> *Mówimy, że człowiek jest usprawiedliwiony **jedynie** przez wiarę…* [w odniesieniu do samego słowa], *nie tylko przez fałszywą, ale oczywiście niedorzeczną zmianę, którą oni* [teologowie rzymskokatoliccy w czasach Kalwina, Shepherd i ludzie federalnego wizja dzisiaj] *nalegają na wykluczenie tego przymiotnika. Czyż ten, kto bierze wszystko z uczynków, nie przypisuje wszystkiego samej wierze?*[280]

W swoim komentarzu do Listu do Rzymian 3:28 Kalwin rozumie tekst jako obalenie tych, którzy *„dopuszczają wprawdzie, że człowiek jest usprawiedliwiony przez wiarę, ale nie tylko przez wiarę”.* Należy zatem zauważyć mimochodem, że Kalwin wyraża zgodę na wyjaśnienie tekstu przez Lutra jako nauczanie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Projekt Shepherda i jego sprzymierzeńców z federalnej wizji, by postawić Kalwina przeciwko Lutrowi w doktrynie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę i w odniesieniu do samego tekstu, w odniesieniu do którego Luter jest

[277] Jan Kalwin. Instytuty 3.11.13
[278] Tamże, 3.11.17
[279] Tamże, 3.11.18
[280] Tamże, 3.11.19, 1:748–49. Tutaj Kalwin celowo aprobuje i czyni własne „*wstawienie*” Lutra do Rzymian 3:28, składające się z samego słowa: *„człowiek jest usprawiedliwiony **jedynie** przez wiarę”.*

oskarżany o dokonanie zniewagi egzegezy i tłumaczenia, zostaje obalony przez Kalwina. Kalwin dodaje, że *„Paweł potwierdza w tym fragmencie, że usprawiedliwienie jest darmowe w taki sposób, że staje się całkiem oczywiste, że nie można z nim w ogóle powiązać żadnej zasługi z uczynków"*[281]. Przez *„zasługę z uczynków"* Kalwin rozumie nie tylko wyraźnie rzymskokatolicką doktrynę, że uczynki przynoszą zbawienie u Boga, ale także nauczanie, że uczynki w jakikolwiek sposób przyczyniają się do boskiego aktu usprawiedliwienia grzesznika. Według Kalwina usprawiedliwienie następuje wyłącznie przez wiarę; żadna usprawiedliwiająca moc ani wpływ uczynków *„w ogóle nie może być z tym powiązane"*.

Chociaż nie jest to najgorszy grzech wielkiego kłamstwa, jedną z jego obraźliwych cech jest założenie, że jego wrogowie, obrońcy prawdy, są zbyt leniwi lub zbyt głupi, by czytać dokumenty, które obalają wielkie kłamstwo, a jeśli tak, czytają dokumenty, są zbyt głupi, by je zrozumieć. Przeczytaliśmy Reformowane wyznania wiary dotyczące usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę i rozumiemy je. Czytaliśmy Kalwina o usprawiedliwieniu przez samą wiarę i rozumiemy go. Kalwin i wyznania Reformowane wyznają usprawiedliwienie **jedynie** przez wiarę. Wyznają usprawiedliwienie *jedynie przez wiarę — w tak wielu słowach*. Wyznają usprawiedliwienie *jedynie przez wiarę – przez sens swojej teologii usprawiedliwienia.*

Zaprzeczanie temu, że Kalwin i wyznania Reformowane nauczają o usprawiedliwieniu przez **samą** wiarę i upieranie się, że Kalwin i wyznania nauczają lub dopuszczają usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki, są kłamstwem – wielkim kłamstwem.

Ponieważ nawet wyznawcy wielkiego kłamstwa muszą liczyć się z możliwością, że ktoś może przeciwstawić się wielkiemu kłamstwu te stwierdzenia Kalwina, wyznającego usprawiedliwienie przez wiarę, i ponieważ te stwierdzenia tak wyraźnie i dobitnie zaprzeczają wielkiemu kłamstwu, że Kalwin nauczał o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki, ci teologowie, którzy twierdzą, że Kalwin nauczał o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki, zmuszeni są uzupełnić swój głośny wrzask pozorami argumentów. Ich argumentem jest to, że uczynki odrzucone przez Kalwina w kwestii usprawiedliwienia są jedynie ceremonialnymi, żydowskimi uczynkami lub dziełami wykonywanymi przez ludzi niezbawionych. Argumentem jest to, że uczynki, które Kalwin odrzuca, nie są naprawdę dobrymi uczynkami, które wierzący spełnia dzięki mocy Ducha uświęcającego.

[281] Jan Kalwin, List św. Pawła Apostoła do Rzymian, przeł. Ross Mackenzie (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1961), 79.

W ten sposób Kalwin ma popierać doktrynę ludzi federalnej wizji (jak również Kościoła rzymskokatolickiego): uczynki, które Paweł wyklucza z usprawiedliwienia w Liście do Rzymian i Galacjan, nie są naprawdę dobrymi uczynkami wierzącego, ale to jedynie czynności ceremonialne Żydów Starego Testamentu, na przykład obrzezanie, czy też czynności wykonywane przez osoby nieodrodzone. Usprawiedliwienie zatem następuje przez wiarę i uczynki, przy czym uczynki te są prawdziwie dobrymi uczynkami wierzącego dziecka Bożego, uczynkami dokonanymi w miłości do Boga, zgodnie z prawem moralnym.

Kalwin nazywa tę próbę obejścia doktryny usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę w Liście do Rzymian 3 i 4 oraz ocalenia herezji usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki sofizmem, wypaczeniem Pisma Świętego i *„pustym szyderstwem"*.

> *Sofiści, którzy igrają i bawią się fałszowaniem Pisma Świętego i pustymi wymówkami, myślą, że mają subtelny wybieg [aby uniknąć nauki z Listu do Rzymian 3 i 4, że usprawiedliwienie jest wyłącznie przez wiarę]. Wyjaśniają bowiem, że „uczynki" oznaczają te uczynki, które ludzie, którzy się jeszcze nie odrodzili, wykonują tylko zgodnie z literą, wysiłkiem własnej woli, bez łaski Chrystusa. Zaprzeczają jednak, jakoby odnosiły się one do uczynków duchowych. Według nich człowiek jest usprawiedliwiony zarówno przez wiarę, jak i przez uczynki, o ile nie są to jego własne uczynki, ale dary Chrystusa i owoc odrodzenia. Mówią bowiem, że Paweł tak mówił nie z innego powodu, jak tylko po to, by przekonać Żydów, którzy polegali na własnych siłach, że byli niemądrzy, przypisując sobie sprawiedliwość, ponieważ jedynie Duch Chrystusowy udziela jej nam, a nie poprzez wszelki wysiłek wynikający z naszej własnej natury.*

Kalwin odrzuca to *„zniekształcanie Pisma Świętego"* i *„puste narzekanie"*.

> *W przeciwieństwie pomiędzy sprawiedliwością z prawa a zEwangelii, które Paweł w innym miejscu wprowadza, wszystkie uczynki są wykluczone, bez względu na tytuł, jaki im przypisuje [Gal. 3:11-12]. Naucza bowiem, że to jest sprawiedliwość prawa, że ten, kto wypełnił to, co nakazuje prawo, dostąpił zbawienia; ale to jest sprawiedliwość z wiary: wierzyć, że Chrystus umarł i zmartwychwstał [Rzym. 10:5, 9]… Nawet uczynki duchowe nie są brane pod uwagę, gdy przypisywana jest wierze moc usprawiedliwiania.*[282]

[282] Jan Kalwin, Instytuty 3.11.14

Herman Bavinck miał więc rację sądząc, że *„nie ma istotnej różnicy między teologią luterańską a teologią Reformowaną, jeśli chodzi o naukę o usprawiedliwieniu”.*[283]

Ucząc usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, Kalwin i wyznania Reformowane, podobnie jak wcześniej Luter, są biblijne. Biblia nie tylko uczy, że usprawiedliwienie jest przez wiarę, ale uczy również, że usprawiedliwienie jest tylko przez wiarę. Biblia naucza o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, nie używając słowa ***tylko***, ale przeciwstawiając wiarę jako środek usprawiedliwienia jedynej alternatywie, a mianowicie uczynkom grzesznika. Kiedy w swoich wielkich fragmentach na temat usprawiedliwienia Biblia stwierdza, że usprawiedliwienie jest przez wiarę i natychmiast dodaje, że usprawiedliwienie nie jest z uczynków, Biblia naucza nie tylko, że usprawiedliwienie jest przez wiarę, ale także, że usprawiedliwienie jest **tylko** przez wiarę. Tak jasno, celowo i zdecydowanie Biblia naucza o usprawiedliwieniu **tylko** przez wiarę, że słowo **tylko** w rzeczywistości jest w tekście. Jest w tekście pośrednio.

Luter nie „*wstawił*” słowa „*tylko*” w Liście do Rzymian 3:28. Przekładając tekst na „*tylko*”, wyraźnie wyjaśnił, co w sposób dorozumiany natchnął Duch Święty. Wściekłość rzymsko-katolicka i federalnej wizji nie jest w rzeczywistości skierowana przeciwko „*wstawieniu*” słowa „*tylko*” do Listu do Rzymian 3:28 przez tłumaczenie Lutra. Rzymski katolicyzm i federalna wizja nie sprzeciwiają się jedynie *„luterańskiemu głosowi”*. W rzeczywistości ich wściekłość szaleje przeciwko Ewangelii Ducha Świętego w Liście do Rzymian 3:28, że człowiek jest usprawiedliwiony **tylko** przez wiarę – przez wiarę, a nie przez uczynki.

Istnieją dwa i tylko dwa możliwe do wyobrażenia sposoby bycia usprawiedliwionym: przez wiarę lub przez uczynki. Potwierdzając wiarę i zaprzeczając uczynkom, potwierdzając wiarę i zaprzeczając uczynkom w tym samym zdaniu i oddechu, potwierdzając wiarę w przeciwieństwie do uczynków i negując je, Pismo uczy, że usprawiedliwienie jest **tylko** przez wiarę.

Takie jest nauczanie kluczowego tekstu, Rzymian 3:28. Podsumowując wszystko, co napisał o usprawiedliwieniu w tym rozdziale, Apostoł dochodzi do wniosku, że *„człowiek dostępuje usprawiedliwienia przez wiarę bez uczynków prawa”*. To, że *„uczynki prawa”* w Liście do Rzymian 3:28 to wszelkie uczynki wymagane przez prawo, w tym zwłaszcza dziesięć przykazań prawa moralnego, a nie tylko ceremonialne uczynki wymagane od starotestamentowego Izraela, zostało już wykazane .

[283] Herman Bavinck, Reformed Dogmatics, ed. John Bolt, tłum. John Vriend, tom 4., Holy Spirit, Church, and New Creation (Grand Rapids, MI: Baker Academic, 2008), 200.

Swoim dźwięcznym, rozstrzygającym stwierdzeniem w wersecie 28 Apostoł głosi usprawiedliwienie objawiające *„sprawiedliwość Bożą bez prawa"* (w. 21). Głosi dobrą nowinę o *„sprawiedliwości Bożej, która"* w przeciwieństwie do sprawiedliwości wyimaginowanej, polegającej na posłuszeństwie prawa grzesznika, *„jest przez wiarę w Jezusa Chrystusa"*. Jest to sprawiedliwość, którą grzesznik otrzymuje nie poprzez pracę, ale *„przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich wierzących"* (w. 22). *„Usprawiedliwiony z wiary bez uczynków zakonu"*, grzesznik jest *„usprawiedliwiony darmo, z łaski swojej, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie"* (w. 24), zamiast być usprawiedliwionym na podstawie spłacenia Bogu grzechu - co jest mu winien z racji tego, że grzesznik wykonał uczynki, które zadłużają grzesznika u Boga. Takie usprawiedliwienie, to znaczy usprawiedliwienie t**y**lko przez wiarę, na zawsze zamyka chełpliwe usta usprawiedliwionego grzesznika, otwierając jego usta, by dziękować i chwalić samego Boga za usprawiedliwienie i całe zbawienie, podczas gdy usprawiedliwienie z uczynków byłoby powodem do chluby. *„Gdzie więc chluba? Jest to wykluczone… przez prawo wiary"*, w wyraźnym przeciwieństwie do prawa uczynków (w. 27).

List do Rzymian 4 stanowi kontynuację wspaniałego kazania apostolskiego o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, niezależnie od uczynków czy też bez nich. Kiedy werset 5 stwierdza: *„Temu zaś, kto nie pracuje, lecz wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, jego wiara zostaje poczytana za sprawiedliwość",* to całkowicie i zdecydowanie wyklucza uczynki jako drogę do usprawiedliwienia. Nie praca, ale wiara jest drogą do bycia sprawiedliwym przed Bogiem. Nie stawienie się przed Bogiem sędzią jako dobry człowiek z garścią dobrych uczynków, ale jako człowiek bezbożny bez własnego dobrego uczynku dla usprawiedliwienia, jest sposobem stawienia się przed Bogiem na sądzie, który daje dobry rezultat usprawiedliwienia.

Rzymian 4:5, a właściwie cały rozdział, jasno i dobitnie naucza o usprawiedliwieniu **tylko** przez wiarę. Nie tylko usprawiedliwienia przez wiarę, przeciwko zwykłym legalistom, przeciwko faryzeuszom, którzy przewyższają faryzeuszy z czasów Jezusa. Ale usprawiedliwienia **tylko** przez wiarę, przeciwko legalistom, którzy oszukiwali świętych, nauczając o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki, przeciwko rzymskiemu katolicyzmowi, przeciwko nowej perspektywie, przeciwko federalnej wizji.

List do Galacjan również uczy usprawiedliwienia przez samą wiarę, broniąc tej ewangelicznej prawdy przed jej przeciwnikami. List do Galacjan 2:16 potwierdza usprawiedliwienie *„z wiary w Chrystusa"*, przeciwstawiając usprawiedliwienie z wiary fałszywemu usprawiedliwieniu *„z uczynków zakonu"*. Ostre ostrzeżenie jest podane, że *„z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało"*. Ostrzeżenie wskazuje na powagę pokładania ufności w słuszności własnych dobrych uczynków: taki człowiek nie jest i nie będzie usprawiedliwiony. Co gorsza, heretycka nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę i dobre uczynki, podobnie jak nauczanie Rzymu, nowej perspektywy i federalnej wizji, udaremnia łaskę Bożą i głosi, że *„Chrystus umarł na próżno"* (w. 21). Doktryna o usprawiedliwieniu z uczynków jest zaprzeczeniem Ewangelii krzyża Chrystusa.

Podobnie List do Galacjan 3 ostro przeciwstawia usprawiedliwienie przez wiarę usprawiedliwieniu przez prawo, usprawiedliwienie przez wiarę usprawiedliwieniu przez uczynki. *„A że przez prawo nikt nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem, jest oczywiste, bo: Sprawiedliwy będzie żył z wiary."* (w. 11). Praca dla prawości i wiara dla prawości wzajemnie się wykluczają. Jeśli ktoś wierzy dla sprawiedliwości, nie musi pracować dla sprawiedliwości. Jednakże, jeśli ktoś pracuje dla sprawiedliwości, pracuje dla sprawiedliwości w ogóle, to w rzeczywistości nie wierzy. Jest albo / albo: albo się pracuje, nie wierząc, albo się wierzy, nie pracując. *„Prawo [wymagające uczynków] zaś nie jest z wiary, lecz: Człowiek, który je wypełnia, przez nie będzie żył."* (w. 12).

Bóg nie dał swemu narodowi żydowskiemu prawa, czy to ceremonialnego, cywilnego, czy moralnego, jako środka, za pomocą którego mogliby być usprawiedliwieni. Ale prawo było *„naszym pedagogiem do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni."* (w. 24). Tylko rozmyślnie ślepi nie dostrzegają, że Apostoł naucza tutaj usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę.

Przewidując to, co Kalwin opisał jako sofistykę, wypaczanie Pisma Świętego i puste szyderstwo Rzymu i federalnej wizji, Apostoł identyfikuje prawo, którego uczynki nie usprawiedliwiają, jako prawo, które przeklina nieposłusznych (w. 10).) i prawo, z którego przekleństwa Chrystus nas odkupił (w. 13). Prawo, które przeklina nieposłusznych i z którego przekleństwa Chrystus odkupił swój lud, jest całym prawem Bożym, a zwłaszcza prawem moralnym dziesięciu przykazań. Nie jest to tylko prawo ceremonialne Starego Testamentu. Jest to prawo wymagające posłuszeństwa z miłości do Boga za Jego łaskawe odkupienie Izraela lub Kościoła. List do Galacjan 3 wyjaśnia zatem, że usprawiedliwienie nie następuje przez dobre uczynki posłuszeństwa moralnemu prawu Bożemu.

Wyznając usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę, zdrowe kościoły Reformowane dzisiaj, wraz z Reformatorem Marcinem Lutrem, głoszą, że wiara w Jezusa Chrystusa, to znaczy wiara wybranego do zbawienia grzesznika w Jezusa Chrystusa przedstawionego w Ewangelii, jest jedynym sposobem na stanie się sprawiedliwym dzięki Bóg. Wiara jest jedynym środkiem lub narzędziem, za pomocą którego winny i zasługujący na potępienie grzesznik zostaje uznany za sprawiedliwego przed Bogiem sędzią — uznany za sprawiedliwego na podstawie werdyktu Bożego w świadomości grzesznika.

Przez słowo „*tylko*" wiara Reformowana zdecydowanie odrzuca, ostrzega przed i odpiera fałszywe nauczanie, że drogą do bycia sprawiedliwym jest praca, czy to w celu zasłużenia na sprawiedliwość, czy też uczynienia siebie godnym sprawiedliwości (co jest tym samym, co zarabianie) lub do uzyskania prawości w sposób niezasłużony (jeśli to byłoby możliwe). Działanie samego grzesznika nie jest drogą do stania się sprawiedliwym przed Bogiem. Uczynki samego grzesznika są wykluczone w kwestii stawania się sprawiedliwymi. Wykluczone są wszystkie uczynki samego grzesznika, czy to przed nawróceniem, czy to po nawróceniu, czy to ceremonialne, jakie wykonywali Żydzi, czy prawdziwie dobre uczynki posłuszeństwa prawu moralnemu, jakie odrodzeni i wdzięczni święci wykonują w mocy Ducha Świętego, czy to uczynki wykonywane z motywem zarobkowania, czy też uczynki wykonywane z motywem dziękczynienia Bogu za łaskawe zbawienie.

Przez słowo „*tylko*" wiara Reformowana zaprzecza, że uczynki są drogą do bycia sprawiedliwymi, czy to w całości, czy w najmniejszej części. Tak samo jak fałszywą doktryną jest odpowiadanie na pytanie: *„Jak grzesznik może być sprawiedliwy przed Bogiem?"* mówiąc: *„Tylko i całkowicie dzięki własnym uczynkom"*, tak samo fałszywą, równie fałszywą doktryną jest odpowiadanie na pytanie, *mówiąc: „Częściowo dzięki własnym uczynkom"*, nawet jeśli własne uczynki grzesznika są niewielkie w porównaniu z dziełem Jezusa Chrystusa.

Konsekwencje nauczania o usprawiedliwieniu częściowo przez własne uczynki są równie poważne, jak konsekwencje nauczania o usprawiedliwieniu całkowicie przez własne uczynki grzesznika. Konsekwencją jest potępienie pracującego grzesznika. To jest ostrzeżenie Apostoła w Liście do Galacjan 5. Dodanie jednego, nawet małego dzieła samego grzesznika do odkupieńczego dzieła Chrystusa w celu usprawiedliwienia, oznacza całkowitą utratę dzieła Chrystusa. *„Jeżeli dacie się obrzezać, Chrystus nic wam nie pomoże"* (w. 2).

Wyjaśnieniem jest albo / albo, wszystko albo nic, w kwsetii wiary i uczynków w usprawiedliwieniu. Jeśli chodzi o zbawczą łaskę usprawiedliwienia, albo usprawiedliwienie jest **tylko** przez wiarę, albo w ogóle nie ma usprawiedliwienia. Jeśli działanie samego grzesznika odgrywa rolę w jego usprawiedliwieniu (a jest to niezmiennie decydująca rola), działanie i dzieła Jezusa Chrystusa są całkowicie utracone. Apostoł zaświadcza każdemu człowiekowi, że kto wykonuje jakąkolwiek pracę, nawet najmniej znaczącą, dla jego usprawiedliwienia, że *„jest zobowiązany wypełnić całe prawo."* (w. 3). Uznanie jednego małego uczynku za konieczne do usprawiedliwienia jest w rzeczywistości dążeniem do „usprawiedliwienia przez prawo". W tym przypadku *„Pozbawiliście się Chrystusa"*, oraz *„wypadliście z łaski*" całkowicie (w. 4).

Działanie grzesznika nie przyczynia się w żaden sposób do osiągnięcia jego usprawiedliwienia. Uczynki samego grzesznika nie stanowią żadnej części jego sprawiedliwości przed Bogiem.

Prawda jest taka, że **tylko** wiara, przez którą wybrany do zawienia grzesznik zostaje usprawiedliwiony, jest poznaniem i zaufaniem, że wyrzeka się uczynków i pracy dla sprawiedliwości. Jest to ważny aspekt doktryny Listu do Rzymian 4:5*: „Temu zaś, kto nie pracuje, lecz wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, jego wiara zostaje poczytana za sprawiedliwość."*. Wiara, która jest uznawana za sprawiedliwość, jest wiarą, która świadomie i celowo *„nie pracuje"*. To tak, jakby grzesznik, którego Bóg obudził do winy i obciążył ciężarem zasłużonej kary, wołał: *„Jak mam szukać i znaleźć przebaczenie i sprawiedliwość u Boga, którego obraziłem?"* Słysząc słowo Ewangelii łaski, grzesznik odpowiada na swoje wołanie: *„Nie będę pracował; tylko uwierzę"*. Wiara, która rezygnuje z pracy dla usprawiedliwienia, jest wiarą prawdziwą. Jakakolwiek rzekoma „*wiara*" upiera się przy działaniu na rzecz sprawiedliwości, zostaje w ten sposób zdemaskowana jako wiara fałszywa. Nikt nie jest usprawiedliwiony przez fałszywą wiarę.

Działania i uczynki grzesznika nie dokonują teraz jego usprawiedliwienia, to jest jego osobistego usprawiedliwienia na prywatnym forum jego świadomości w tym życiu. Praca i uczynki grzesznika nie wpłyną ani nie przyczynią się do jego publicznego usprawiedliwienia na sądzie ostatecznym. Usprawiedliwienie zawsze i na każdym forum boskiego sądu nad wierzącym grzesznikiem następuje wyłącznie przez wiarę. Wrócę do tego szczegółowo i z dowodem w następnym rozdziale. Ale zauważam tutaj prawdę w świetle skoordynowanych wysiłków wielu, w tym teologów i kościołów, które są uważane za konserwatywne i wyznaniowe, aby

uczynić decydujące usprawiedliwienie sądu ostatecznego usprawiedliwieniem przez wiarę **i uczynki.**

Interpretowanie usprawiedliwienia na sądzie ostatecznym jako usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki oznacza unieważnienie wszystkiego, czego można by nauczać o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę za życia grzesznika, w historii; jest to terroryzowanie wierzącego grzesznika; i ma na celu pozbawić Chrystusa wpływu na tych, którzy nauczają i wierzą w fałszywą doktrynę.

W jaki sposób winny grzesznik jest sprawiedliwy przed sprawiedliwym Bogiem, teraz i w wieczności, na forum własnej świadomości i przed publicznym trybunałem sprawiedliwości w dniu ostatecznym świata?

Wierząc w Jezusa Chrystusa!

Tylko dzięki wierze w Jezusa Chrystusa!

Wierząc, nie pracując!

Wierząc wiarą, która wyrzeka się pracy!

To znaczy z łaski, a nie z prawa!

To jest niesamowite. Prawda o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę jest sprzeczna ze zdeprawowaną naturą ludzką, która zawsze zakłada i upiera się, że drogą do bycia sprawiedliwym jest wysilanie się, aby osiągnąć ten status, ponieważ ludzka sprawiedliwość czyni człowieka godnym zbawienia i wszelkiego błogosławieństwa. Prawda o usprawiedliwieniu jest naprawdę zdumiewająca, ponieważ wiara sama w sobie nie jest dziełem czyniącym człowieka godnym usprawiedliwienia, ale jedynie środkiem, narzędziem, za pomocą którego Bóg daje – przez przypisanie – a grzesznik biernie otrzymuje sprawiedliwość w darze. Rzeczywiście, sama wiara, dzięki której grzesznik zostaje usprawiedliwiony, jest darem Boga dla grzesznika.

To właśnie ta doktryna czyni chrześcijańską Ewangelię i religię wyjątkową. Wszystkie inne religie wymagają ludzkich uczynków i pracy na rzecz prawości i zbawienia, które zależy od prawości.

To właśnie ta doktryna sprawia, że chrześcijańska Ewangelia jest jedyną drogą ucieczki przed Bożym potępieniem i zatraceniem. Wszystkie inne religie, ucząc winnego grzesznika ufności we własne grzeszne, niedoskonałe uczynki jako

podstawę sprawiedliwości i zbawienia, zamykają grzesznikowi drogę ucieczki, jaką jest łaska Boża w dziele Jezusa Chrystusa.

W prawdzie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę Ewangelia Jezusa Chrystusa objawia się jako Ewangelia łaski. Stawką współczesnego sporu w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich wokół usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę jest Ewangelia łaski. Nic mniej!

Jest jeszcze inny aspekt znaczenia słowa „***tylko***" w głoszeniu i wyznawaniu usprawiedliwienia przez wiarę w wierze Reformowanej. ***Tylko*** utrzymuje, że treścią usprawiedliwienia grzesznika przed Bogiem jest wyłącznie posłuszeństwo Jezusa Chrystusa – Jego działanie i dzieła na rzecz wybranych grzeszników. ***Tylko*** nie tylko wyznacza drogę do bycia sprawiedliwym: wiarę w Jezusa Chrystusa. ***Tylko*** określa także samą sprawiedliwość, dzięki której grzesznik jest sprawiedliwy przed Bogiem. Jeśli wiara w Chrystusa jest jedyną drogą do bycia sprawiedliwym, z wyłączeniem wszystkich uczynków samego grzesznika, to sprawiedliwość grzesznika przed Bogiem składa się wyłącznie z uczynków Chrystusa w jego miejsce i na jego rzecz. W zbawczym dziele Boga usprawiedliwienia, sprawiedliwość grzesznika jest wyłącznie posłuszeństwem Chrystusa — jego trwającym całe życie, doskonałym posłuszeństwem wszystkim przykazaniom prawa zamiast nas i jego wymaganym przez prawo posłuszeństwem zamiast nas, gdy prawo wymaga przekleństwa za nasze występki. „Przez posłuszeństwo jednego wielu stało się sprawiedliwymi" (Rzym. 5:19).

W usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę dzieło samego Chrystusa jest przypisywane wierzącemu grzesznikowi, stając się w ten sposób własnością grzesznika.

W przeciwieństwie do tego (i tutaj ujawnia się rażąca niegodziwość herezji usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki), fałszywa doktryna o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki naucza, że usprawiedliwienie usprawiedliwionego grzesznika jest częściowo posłuszeństwem Chrystusa, a częściowo grzesznika Zgodnie z tą fałszywą doktryną, to, co czyni grzesznika przyjemnym Bogu, to, co zadośćuczyni za winie grzesznika, to, co jest podstawą korzystnego werdyktu Bożego, to, co czyni grzesznika godnym błogosławieństw zbawienia i to, od czego wejście do nieba będzie zależeć, jest czymś, co zrobił sam grzesznik. Rzeczywiście, to, co sam grzesznik zrobił lub musi zrobić, ma fundamentalne znaczenie dla jego zbawienia. Bez działania samego grzesznika posłuszeństwo Chrystusa na nic się nie zda. Dzieło

Chrystusa może stanowić większą część usprawiedliwienia grzesznika, ale praca samego grzesznika jest konieczna, a nawet decyduje o jego zbawieniu.

Usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę odpowiada na pytanie, jak grzesznik może być sprawiedliwy przed Bogiem? Usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę odpowiada również na pytanie, czyje uczynki składają się na sprawiedliwość grzesznika przed Bogiem? Odpowiedzią na to pytanie jest doktryna o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, a nie własne uczynki grzesznika. Jego dobre uczynki nic nie dodają do jego sprawiedliwości. Jego złe uczynki nie umniejszają jego sprawiedliwości usprawiedliwienia. Tylko uczynki Jezusa Chrystusa są usprawiedliwieniem grzesznika.

Prawda Ewangelii o usprawiedliwieniu oddaje cześć Jezusowi Chrystusowi i Jego zasługującemu dziełu zbawienia. Cóż za hańba dla niego i jego dzieła, gdy proponuje się, aby grzesznicy wnosili coś do dzieła Jezusa dla ich usprawiedliwienia! Co za głupota przypuszczać, że to, co uczynił Syn Boży w bezgrzesznym ludzkim ciele, nie wystarczyło do pełnej sprawiedliwości przed Bogiem! Co za arogancja proponować, abyśmy my, grzeszni ludzie, dodali trochę do sprawiedliwości, którą Bóg wypracował w Jezusie Chrystusie!

Cóż za policzek w twarz Bogu łaski w Jezusie Chrystusie, gdy grzesznik mówi do Boga, tak jak grzesznik rzeczywiście mówi w doktrynie o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki: *„Teraz dokończę to, co zacząłeś w posłudze Jezusa Chrystusa i czyniąc mój dobry uczynek urzeczywistnię to, co rozpocząłeś”.*

Prawda Ewangelii o usprawiedliwieniu przez samą wiarę oddaje chwałę Bogu. On sam stał się naszą sprawiedliwością w osobie i dziele swego wcielonego Syna. Jak przewidział i przepowiedział prorok, Jahwe Bóg *„Widział, że nie ma żadnego człowieka...Dlatego jego ramię przyniosło mu zbawienie i jego własna sprawiedliwość była jego podporą”* (Izaj. 59:16). Jego doskonałe dzieło w Jezusie Chrystusie zadowala Boga. Ten, kto tylko wierzy, odmawiając pracy na rzecz sprawiedliwości, przychodzi do Boga bez wszelkich usprawiedliwiających uczynków, tylko winny, całkowicie bezbożny w sprawie usprawiedliwienia, błagając i wywyższając łaskę Bożą.

Sama prawda o usprawiedliwieniu przez wiarę jest przesłaniem pocieszenia i nadziei dla grzesznika, który zna wielkość nędzy swojej grzeszności i grzechów. To jedyne przesłanie pocieszenia i nadziei. Każde przesłanie, które nakłania grzesznika do pracy na rzecz sprawiedliwości i które sprawia, że polega on na własnych uczynkach na rzecz sprawiedliwości u Boga, jest przesłaniem rozpaczy. Kto może wypracować sobie drogę do łaski Bożej? W jaki sposób nasze skażone uczynki mogą

zadowolić świętego Boga? Skąd ktoś może wiedzieć, że zrobił wystarczająco dużo? Tylko przesłanie o usprawiedliwieniu przez samą wiarę daje pokój z Bogiem. *„Będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę, mamy pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa" (*Rzym. 5:1). Wyraźnie sugeruje to, że mamy pokój z Bogiem, będąc usprawiedliwieni tylko przez wiarę.

W świetle fundamentalnego znaczenia usprawiedliwienia przez samą wiarę dla Ewangelii łaski, dla chwały Bożej, dla czci Chrystusa Jezusa i dla pokoju wierzącego ludu Bożego, nie mówiąc już o dobrze znanym znaczeniu tej prawdy dla Reformacji Kościoła w XVI wieku, śmiałe pojawienie się herezji usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki w rzekomo konserwatywnych kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich jest wyraźnym dowodem przerażającej apostazji tych kościołów.

Niektóre z tych kościołów podjęły oficjalne decyzje uniewinniające heretyków i zatwierdzające herezję. Należą do nich Ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański i Kościół Prezbiteriański w Ameryce. Decyzje te są przyjęciem znaku fałszywego kościoła, zgodnie ze świadectwem Konfesji Belgijskiej, że znamiona prawdziwego kościoła obejmują to, że prawdziwy kościół głosi *„czystą doktrynę ewangelii"* i że prawdziwy kościół stosuje *„dyscyplinę kościelną… w karaniu za grzech"*, który z pewnością obejmuje fałszywą doktrynę.[284]

Że inne Reformowane i Prezbiteriańskie synody i zgromadzenia ogólne odpowiedziały na obecność herezji usprawiedliwienia z uczynków w dzisiejszej wspólnocie Reformowanej lub nawet w obrębie własnej denominacji, podejmując decyzje potwierdzające usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, co jest godne pochwały samo w sobie, nie oznacza, że takie działanie wskazuje, że kościoły te odnoszą się do herezji z nienawiścią, do której herezja nawołuje, ani nawet, że kościoły te podjęły działania niezbędne do wykorzenienia herezji ze swoich społeczności i ochrony kościołów przed herezją. Jedną słabością jest oczywista niechęć niektórych z tych kościołów do dodania negatywnej, potępiającej deklaracji do ich pozytywnego stwierdzenia usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Ale obrona prawdy zawsze wymaga ostrego, stanowczego potępienia błędu, który sprzeciwia się prawdzie, oprócz pozytywnego stwierdzenia atakowanej prawdy. Inną słabością niektórych kościołów, które udają obronę usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, jest brak stosowania dyscypliny wobec tych teologów ze swoich wspólnot, którzy nauczają o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki, oraz brak zbadania seminariów gdzie herezja jest nauczana aspirujących duchownych.

[284] Konfesja Belgijska 29

Jeszcze inną słabością tych kościołów jest to, że pomimo ich ortodoksyjnego wyznania usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, najwyraźniej są w stanie mieć dobrą społeczność z tymi kościołami, które uniewinniły heretyków, którzy nauczali usprawiedliwienia z uczynków i zatwierdzili herezję. Ta dobra wspólnota, ta ekumeniczna jedność, niezależnie od zaprzeczania i atakowania usprawiedliwienia przez samą wiarę, jest obecna w takiej ekumenicznej organizacji jak NAPARC.

ŹRÓDŁO WIELKIEGO KŁAMSTWA

Najpoważniejszą słabością jest to, że nawet kościoły, które publicznie potępiają herezję usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki i które ogłaszają się na synodach jako wyznające usprawiedliwienie wyłącznie z wiary, przyjmując heretyków, korzeń i źródło herezji usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki odmawiają zajęcia się doktryną. Współczesny wyraz herezji usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich jest zakorzeniony w błędnej doktrynie przymierza. To jest nauczanie, że Bóg łaskawie zawiera swoje przymierze zbawienia ze wszystkimi ochrzczonymi, a szczególnie ze wszystkimi ochrzczonymi dziećmi wierzących rodziców. W rzeczywistości rozpoczyna dzieło zbawienia we wszystkich jednakowo. Ale przymierze i jego zbawienie są warunkowe. Ich trwanie i spełnienie w wiecznym zbawieniu dzieci zależą od uczynków, które dziecko musi spełniać, w tym od wiary, która jest uważana raczej za dzieło dziecka niż za dar Boży.[285]

To właśnie ta doktryna warunkowego przymierza łaski i zbawienia ze wszystkimi ochrzczonymi dziećmi w równym stopniu implikuje i wytwarza herezję usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki. Heretycy otwarcie to wyznają, ponieważ nazywają swoją teologię, która obejmuje usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki, federalną wizją. Federalny oznacza „*przymierze*". Ich wizja przymierza jest

[285] Oświadczenie samych ludzi federalnej wizji, że ich doktryna usprawiedliwienia przez uczynki jest implikacją teologii warunkowego przymierza, zob. Shepherd, Call of Grace; Wilkins i Garner, federalna wizja; i Beisner, The Auburn Avenue Theology. Doktryna warunkowego przymierza, jako źródło i podstawa federalnej wizji, jest wszechobecna w tych i we wszystkich innych pismach federalnej wizji. Odmowa uznania tego przez rzekomych wrogów federalnej wizji przypomina jedną z publicznych odmów urzędników rządu Stanów Zjednoczonych przyznania, że motywacją terrorystów trapiących obecnie Stany Zjednoczone jest ideologia islamska, mimo że sami terroryści deklarują, że taka jest ich motywacja. W obu przypadkach zawstydza krytyków przyznanie się do podstawowego problemu i w obu przypadkach rezultatem jest z jednej strony postęp i zwycięstwo wrogów Reformowanej ortodoksji, a z drugiej zachodniej cywilizacji. Do obu upartych zaprzeczaczy rzeczywistości dociera pilne wezwanie: *„Mów prawdę; po prostu powiedz prawdę!"*

charakterystyczna. Ta charakterystyczna wizja przymierza postrzega usprawiedliwienie grzesznego dziecka jako stanie się sprawiedliwym i pozostanie sprawiedliwym nie tylko przez wiarę, ale przez wiarę i uczynki. Jeśli przymierze jest warunkowe, zbawienie przymierza jest warunkowe. A jeśli zbawienie przymierza jest warunkowe, usprawiedliwienie jest warunkowe, to znaczy zależne od uczynków grzesznika, który jest usprawiedliwiony.

Teologia łaskawego, warunkowego przymierza ze wszystkimi ochrzczonymi, a szczególnie ze wszystkimi ochrzczonymi dziećmi wierzących, z konieczności zakłada usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki. Oznacza to, że teologia łaski przymierza i zbawienia przymierza, które są oderwane od wiecznego wybrania, z konieczności wypacza fundamentalną prawdę Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. [286]

To, że odmowa usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę w teologii, która nazywa się federalną wizją, jest zakorzeniona w doktrynie warunkowego przymierza, jest wyraźnie, nawet bez ogródek, przyznana, a nawet energicznie rozwinięta w niedawnej książce zwolennika warunkowego przymierza. przymierze. Książka nosi tytuł *„Nie przez uczynki: Norman Shepherd i jego krytycy”*. Podtytuł brzmi: *„Kontrowersje dotyczące usprawiedliwienia rozwiązane dzięki zrozumieniu”.* Autorem jest kanadyjski teolog reformowany, Ralph F. Boersema. [287]Kanadyjskie Kościoły Reformowane, podobnie jak ich kościoły macierzyste w Holandii, Kościoły Reformowane w Holandii (wyzwolone), są znane ze swojej teologii warunkowego przymierza łaski ze wszystkimi ochrzczonymi dziećmi wierzących, zarówno Ezawami, jak i Jakubami. Jak wskazuje tytuł, książka jest obroną teologii Normana Shepherda i federalnej wizji. Jest to zatem także obrona usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki.

Shepherd napisał do niej przedmowę. Bez ogródek opisuje w niej sedno swojej teologii przymierza: *„Zarówno Nowy Testament, jak i Stary uzależniają nasz wieczny dobrobyt w pewien sposób i do pewnego stopnia od tego, co robimy”*[288]. Przygodność to zależność lub uwarunkowanie. To dosadne stwierdzenie teologa najbardziej odpowiedzialnego za współczesną teologię federalnej wizji obnaża heretycki charakter teologii i od razu ją potępia: Nasze zbawienie zależy od tego, co robimy. Ponieważ usprawiedliwienie jest ważną częścią naszego zbawienia, a nawet jego

[286] Dokładne wykazanie pochodzenia współczesnego nauczania o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki w doktrynie przymierza ludzi wizji federalnej można znaleźć w: David J. Engelsma, Federal Vision; Przymierze Boga i dzieci wierzących; oraz Przymierze i wybranie w tradycji reformowanej.
[287] Boersema, Not of Works.
[288] Norman Shepherd, przedmowa, tamże, IX.

podstawą w sprawiedliwości Bożej, nasze usprawiedliwienie zależy od tego, co robimy — od tego, co robimy; na tym, co robimy.

Shepherd kontynuuje, podkreślając, że usprawiedliwienie następuje przez *„posłuszeństwo wiary"*[289]. Ten język jest ostrożny — Shepherd nie stwierdza wprost, że usprawiedliwienie jest przez wiarę i przez posłuszeństwo wiary. Ale jego późniejsze naleganie, że *„uczynki prawa"* w Liście do Rzymian i Galacjan (wyłączone z Bożego aktu usprawiedliwienia) *„nie są żadnymi dobrymi uczynkami"*[290], a jego wyjaśnienie w innym miejscu Listu Jakuba 2 jako nauczania o usprawiedliwieniu w tym samym zbawczym sensie, w jakim przedstawiona jest doktryna w Liście do Rzymian i Galacjan [291] bezdyskusyjnie pokazuje, że przez *„posłuszną wiarę"* Shepherd rozumie posłuszeństwo wiary. Dla niego usprawiedliwienie jest przez wiarę i przez posłuszeństwo wiary, to znaczy przez wiarę i uczynki.

Jak sugeruje Shepherd w przedmowie do książki Boersemy i wyraźnie stwierdza w innym miejscu, jego zaprzeczenie usprawiedliwienia przez samą wiarę i potwierdzenie usprawiedliwienia przez wiarę i dobre uczynki wiary są zakorzenione w jego doktrynie przymierza jako warunkowego, to znaczy: jego kontynuacja z ochrzczonym dzieckiem i doprowadzenie dziecka do wiecznego zbawienia jest uzależnione od wiary dziecka – wiary jako warunku – oraz uczynków posłuszeństwa wobec prawa Bożego.

W przedmowie do książki Boersemy, Shepherd wskazuje krótko, ale bezbłędnie, naturę swojej doktryny przymierza, z której wynika jego odmowa usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę: *„Nowe przymierze we krwi Jezusa… [ma] dwie strony, obietnica i zobowiązanie"*. [292] Przymierze jest Bożą łaskawą obietnicą zbawienia dla każdego ochrzczonego dziecka, jeśli nie dla każdego człowieka, który kiedykolwiek podlega głoszeniu ewangelii. Ale urzeczywistnienie obietnicy, jak i obiecanego zbawienia,

---

[289] Tamże, X-XIV

[290] Tamże, XII

[291] Shepherd utrzymuje, że usprawiedliwienie w Liście Jakuba 2, który naucza, że *„człowiek jest usprawiedliwiony z uczynków, a nie tylko z wiary"* (w. 24), ma ten sam prawny, zbawienny sens, jaki usprawiedliwienie ma w Liście do Rzymian 3 i Galacjan 2: 3. Zobacz Shepherd, *„Usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę"*. Według Shepherda wersety z Listu Jakuba 2, które nauczają o usprawiedliwieniu z uczynków, mają ten sam *„sądowy, soteryczny sens"*, jaki usprawiedliwienie ma w Liście do Rzymian i Galacjan. Shepherd uważa, że *„Jakub mówi o wierze i usprawiedliwieniu w tym samym znaczeniu, w jakim Paweł używa tych terminów"* w Liście do Rzymian i Galacjan (80). Zagorzały obrońca Shepherda, Ian A. Hewitson, ma rację w swojej analizie, że Shepherd *„uważa, że zarówno Paweł, jak i Jakub mówią o usprawiedliwieniu w sensie deklaratywnym"* (Ian A. Hewitson, Trust and Obey: Norman Shepherd & the Justification Controversy at Westminster Theological Seminarium [Minneapolis, MN: NextStep Resources, 2011], 119). W ten sposób Shepherd opowiada się za doktryną prawnego, zbawczego usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki.

[292] Shepherd, przedmowa, w Boersema, Not of Works, xvii.

zależy od wypełnienia przez dziecko jego „*obowiązku*", to znaczy pracy dziecka polegającej na wierze i posłuszeństwie.

Przymierze to *„obietnica i zobowiązanie",* przy czym obietnica zależy od zobowiązania — przymierze warunkowe. Ta doktryna przymierza jest korzeniem nauczania o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki ludzi federalnej wizji, jak również korzeniem nowej perspektywy, przynajmniej w odniesieniu do teologii N. T. Wrighta. [293]

Zagorzały obrońca Shepherda i jego teologii przed jego krytykami w konserwatywnej społeczności Reformowanej, Ralph F. Boersema, słusznie odnajduje pochodzenie doktryny Shepherda o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki w doktrynie Shepherda o przymierzu, do której Boersema jako kanadyjski reformowany, wyzwolony teolog sam jest zaangażowany. Boersema broni doktryny Shepherda o usprawiedliwieniu jako implikacji warunkowego przymierza łaski.

> *[Bóg] zawarł przymierze z wierzącymi i wszystkimi ich dziećmi. Nie tylko z wybranymi. Przymierze nie jest bezwarunkowe. W nim Bóg daje swoje obietnice, a także Jego lud ma swoje obowiązki i musi je podejmować. Obietnice skierowane są do wszystkich… Takie rozwiązanie przyjął Shepherd.* [294]

Odważny i heretycki jak każdy pelagianin, rzymskokatolicki czy Arminianin, Boersema broni Shepherda, twierdząc, że *„Pismo Święte warunkuje wieczną pomyślność i niedolę naszych uczynków w tym życiu".*

---

[293] Pełniejszy i dosadniejszy opis warunków przymierza łaski, z którego wypływa jego doktryna usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, można znaleźć w jego Wezwaniu do łaski. Jeśli chodzi o przymierze z Abrahamem, „rzeczywiście zostały postawione warunki wypełnienia obietnic danych Abrahamowi" (14). W szczególności, jeśli chodzi o nowe przymierze w Jezusie Chrystusie, „wiara, pokuta, posłuszeństwo i wytrwałość […] są warunkami" korzystania z błogosławieństw zbawienia obiecanych w nowym przymierzu (50). Shepherd myśli o uniknięciu rażącego zaprzeczenia łaskawego zbawienia, które głosi ta nauka o warunkowym przymierzu, zaprzeczając, że warunki przymierza są „zasłużone". Bez względu na to, czy uczynki grzesznika, od których zależy przymierze, są zasługujące, czy nie, taka doktryna o warunkowym przymierzu jest zaprzeczeniem biblijnej Ewangelii zbawienia przymierza jedynie z łaski. Przymierze nie zależy od uczynków grzesznika, ale wyłącznie od łaski Bożej w Jezusie Chrystusie. Kiedy Shepherd stwierdza później, że „łaska nie jest bezwarunkowa", wyjaśnia, co ma na myśli, twierdząc, że istnieją „dwie części przymierza: łaska i wiara, obietnica i zobowiązanie" (63). Podstawową kwestią jest to, że doktryna usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki wizji Shepherda i federalnej wizji jest, na podstawie ich własnego świadectwa, zakorzeniona w ich doktrynie warunkowego przymierza. Nie może być udanego sprzeciwu wobec ich doktryny o usprawiedliwieniu bez zbadania – i obalenia – ich doktryny przymierza. Cała hałaśliwa opozycja wobec Shepherda i federalnej wizji dotyczącej zaprzeczania usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę przez rzekomo konserwatywnych teologów Prezbiteriańskich i Reformowanych, która nie podejmuje kwestii warunkowości przymierza, skąd pochodzi zepsucie usprawiedliwienia w federalnej wizji, jest zwykłym pustym, bezsilnym, bezowocnym, zwodniczym spektaklem.

[294]

Natychmiast powtarza Shepherda, oświadczając, że *„Jakub 2… używa usprawiedliwienia w tym samym sensie sądowniczym, co Paweł”*. [295]Oznacza to, poza wszelkimi nieporozumieniami i sporami, że doktryna warunkowego przymierza uczy, że w sądowym sensie usprawiedliwienia w Liście do Rzymian 3 i 4 oraz w Liście do Galacjan 2 i 3, grzesznicy są usprawiedliwieni przez Boga przez wiarę i przez dobre uczynki.

Usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki! Jako konieczna implikacja warunkowego przymierza! Jeśli przymierze jest warunkowe, usprawiedliwienie następuje przez wiarę i uczynki. A wieczne zbawienie (bogactwo) wierzących zależy od ich uczynków w tym życiu!

Prawie żaden z konserwatywnych kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich, które utrzymują reformacyjną doktrynę usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, nie odrzuca doktryny przymierza, z której wywodzi się współczesna herezja usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki. Pomimo całej hałaśliwej proklamacji, by uciszyć doktrynę usprawiedliwienia przez samą wiarę, nikt nie chwyta się korzenia, z którego wyrasta gorzki owoc. Nikt z naciskiem nie wyznaje, że przymierze i jego zbawcza łaska są bezwarunkowe, należne Bożej łasce i zależne od suwerennej, wybierającej łaski Bożej wyłącznie w Jezusie Chrystusie.

To tak, jakby ktoś, świadomy narośli nowotworowych na swoim ciele, nalegał na powierzchowne usunięcie narośli z ramienia lub klatki piersiowej, ale odmówił chirurgowi nacięcia złośliwego źródła narośli głęboko w jego ciele. Taka osoba nie potraktowałaby raka poważnie, jak na to zasługuje. Skazałby się również na pewną śmierć z powodu raka, który w sobie toleruje.

Kościoły, które tolerują teologię łaskawego, ale warunkowego przymierza ze wszystkimi ochrzczonymi dziećmi, nie traktują poważnie herezji usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, którą implikuje teologia warunkowego przymierza. Mogą przez swoje synodalne oświadczenia odciąć tu i ówdzie narośl fałszywej doktryny. Mogą podjąć pompatyczną dyskusję z tym rażąco heretyckim stwierdzeniem lub innym. Ale celowo pozwalają, aby źródło i moc raka pozostały w ciele kościoła. Dlatego biorą na siebie odpowiedzialność za ostateczną śmierć ciała kościelnego przez otwartą, dominującą naukę o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki.

Jeśli chodzi o współczesny atak Shepherda, federalnej wizji, Wrighta i innych na usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, pozostaje ujawnienie i obalenie tego, co

[295] Tamże, s. 42

jest niewątpliwie najsubtelniejszym argumentem przeciwko prawdzie o usprawiedliwieniu. Jest to jednocześnie najpotężniejszy argument promujący ich herezję usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki wiary. Argument polega po prostu na tym, że ponieważ Biblia uczy, że prawdziwa wiara jest zawsze wiarą działającą — wiarą, która kocha Boga i bliźniego, a zatem spełnia uczynki miłości — usprawiedliwienie jest dziełem Boga poprzez działającą wiarę.

Jakżesz ludzie federalnej wizji i ich obrońcy w kręgu kościoła Reformowanego i Prezbiteriańskiego podkreślają, że usprawiedliwienie następuje przez działającą wiarę!

Do tej stanowczej deklaracji zwykle dodają ostrzeżenie, że jeśli wiara, która twierdzi, że jest środkiem do usprawiedliwienia, nie jest wiarą działającą, to wcale nie jest wiarą prawdziwą. I nie może być usprawiedliwienia za pomocą fałszywej wiary. Zarzut stawiany tym, którzy kwestionują ich naukę o usprawiedliwieniu, polega na tym, że walcząc o usprawiedliwienie niezależnie od uczynków, sprzeciwiamy się prawdzie usprawiedliwienia przez prawdziwą, działającą wiarę i dlatego propagujemy fałszywą naukę o usprawiedliwieniu przez fałszywą, martwą wiarę, która objawia się życiem w nieposłuszeństwie prawu Bożemu – herezją antynomizmu.

Shepherd lubi sprawiać wrażenie, że jego kwestionowana doktryna o usprawiedliwieniu sprowadza się do niczego więcej niż to, że *„usprawiedliwiająca wiara musi być żywą i posłuszną wiarą”* [296].

Boersema rozpoczyna swoją pełną werwy obronę doktryny Shepherda o usprawiedliwieniu od odwołania się do prawdy, że prawdziwa wiara jest wiarą działającą, jakby to było wszystko, czego nauczał Shepherd. *„Wiara bez uczynków jest martwa. Martwa wiara nie może usprawiedliwiać… Uczynki wiary… są przejawem wiary, a wiara bez takich uczynków jest martwa (Jakuba 2:26). Martwa wiara nie może usprawiedliwiać. To jest punkt, który… Shepherd czyni i żaden inny”* [297]

Jednak to, że Shepherd rzeczywiście zwraca uwagę na coś zupełnie innego, i że Boersema, mimo wszystkich swoich zapewnień, uznaje inny punkt, sam Boersema wyjaśnia, kiedy poprawnie wyjaśnia doktrynę Shepherda o usprawiedliwieniu, nauczając, że *„uczynki są wymagane do usprawiedliwienia.”* [298] Czym innym jest stwierdzenie, że wiara, która usprawiedliwia, jako wiara żywa, jest wiarą, która

[296] Shepherd, przedmowa, w Boersema, Not of Works, XV.
[297] Boersema, Not of Works, 20, 28.
[298] Tamże, 22

działa. Oczywiście zupełnie inną rzeczą jest stwierdzenie, że do usprawiedliwienia potrzebne są uczynki. W języku Listu do Galacjan stwierdzenie, że prawdziwa wiara, **tylko** dzięki której grzesznik zostaje usprawiedliwiony, jest wiarą, która *„działa w miłości"* (Gal. 5:6). Całkowicie inną rzeczą jest wniosek, że usprawiedliwienie jest zarówno przez wiarę, jak i przez miłość wiary, to znaczy zarówno przez wiarę, jak i działanie wiary.

Tej najsubtelniejszej ze wszystkich form herezji usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki przeciwstawia się biblijna i reformacyjna doktryna o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę oznacza, że chociaż prawdziwa wiara jest zawsze wiarą czynną, w boskim dziele usprawiedliwienia grzesznika działanie wiary jest wykluczone przez Boga. W usprawiedliwieniu uczynki, których zawsze dokonuje wiara, na przykład miłość do Boga, są wykluczone w takim samym stopniu, jak obrzezanie samego siebie przez zadufanego w sobie Żyda. Działanie i uczynki wiary nie są narzędziem ani środkiem do usprawiedliwienia wierzącego grzesznika. Działanie wiary, czyli miłość wiary do Boga i bliźniego, nie jest nawet częścią sprawiedliwości usprawiedliwionego grzesznika na sądzie Bożym. Jeśli chodzi o środki usprawiedliwienia i o sprawiedliwość, która jest treścią usprawiedliwienia, takie jest wykluczenie działania wiary i uczynków, że nie ma znaczenia, czy wiara działa, czy nie, czy wiara ma swoje uczynki, czy nie.

To, że usprawiedliwienie następuje wyłącznie przez wiarę, oznacza, że Bóg usprawiedliwia wybranych, wierzących grzeszników, niezależnie od działania i uczynków wiary. Wiara jest jedynym środkiem lub instrumentem usprawiedliwienia ściśle o tyle, o ile wiara opiera się i przyjmuje (przez przypisanie) działania i dzieła Jezusa Chrystusa, które są poza grzesznikiem. Jako jedyny środek usprawiedliwienia, wiara wyrzeka się własnego działania, własnych uczynków, pokuty, miłości do Boga, miłości bliźniego, wyznania prawdy, członkostwa w prawdziwym kościele, wszystkiego – wszystkiego z wyjątkiem Jezusa Chrystusa, jego działania i jego uczynków poza grzesznikiem.

Jeśli wydaje się to mocne, to wciąż nie jest tak mocne, jak biblijne stwierdzenie, że usprawiedliwienie jest zawsze i tylko Bożym uznaniem za sprawiedliwego tego, kto jest „*bezbożny*" (Rzym. 4:5). Oto jak usprawiedliwiony grzesznik pojawia się na sądzie Bożym, taki jest naprawdę stan usprawiedliwionego grzesznika, gdy Bóg go usprawiedliwia: jest on tylko całkowicie i prawdziwie „*bezbożny*", nie tylko pozbawiony jakiegokolwiek działania wiary, wszelkich uczynków wiary, wszelkiej miłości Boga i bliźniego, ale także winny niewiary, czynów niewiary, nienawiści do

Boga i bliźniego. On jest tylko całkowicie i prawdziwie „*bezbożny*" w odniesieniu do środków swojego usprawiedliwienia i swojej sprawiedliwości przed Bogiem, która jest treścią jego usprawiedliwienia.

Wyjaśnieniem jest to, że wszystkie jego dzieła i uczynki wiary, jego miłość do Boga i bliźniego są niedoskonałe, skalane grzechem, godne potępienia, a zatem niezdolne do bycia środkiem do jego usprawiedliwienia lub treścią słuszność usprawiedliwienia. Uczynki, które usprawiedliwiają, muszą być doskonałe. Czyny, które składają się na usprawiedliwienie grzesznika u trzykroć świętego Boga, muszą być doskonałe. Wyjaśnienie jest takie, że nawet jego wiara jest skażona i zepsuta przez niewiarę. *„Panie, wierzę"* wyznaje każde wierzące dziecko Boże aż do dnia swojej śmierci; *„Pomóż mojemu niedowiarstwu"* (Marek 9,24).

Niezależnie od subtelnego sformułowania herezji – *„usprawiedliwiony działającą wiarą"* – federalna wizja jest formą nauczania o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki potępioną przez Pismo Święte i wyznania Reformowane. Zgodnie z federalną wizją, praca i uczynki grzesznika są po części środkiem do usprawiedliwienia. Wiara, niezależnie od swoich działań i uczynków, nie jest jedynym środkiem. Zgodnie z federalną wizją, kiedy Bóg usprawiedliwia grzesznika, ma na uwadze nie tylko działanie i dzieła Chrystusa poza grzesznikiem, ale także własne działania i uczynki grzesznika. Zgodnie z federalną wizją usprawiedliwienie grzesznika w jego usprawiedliwieniu nie polega całkowicie i wyłącznie na posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi, zarówno w przestrzeganiu prawa Bożego, jak i w znoszeniu przekleństwa prawa za Jego nieposłuszny lud, ale także na posłuszeństwie samego grzesznika.

Czy wiara, która jako jedyna usprawiedliwia, zawsze działa? Tak!

Czy ta wiara działa w sprawie usprawiedliwienia, aby przyczynić się do boskiego aktu usprawiedliwienia grzesznika? NIE!

Czy prawdziwa wiara jest zawsze wiarą działającą i posłuszną? Tak!

Czy to działanie wiary jest albo narzędziem usprawiedliwienia, albo treścią sprawiedliwości usprawiedliwienia, choćby w części? NIE!

Reformatorzy odpowiedzieli na subtelny argument Rzymu, że ponieważ wiara jest wiarą działającą, usprawiedliwienie jest przez wiarę i uczynki, zwięzłym łacińskim powiedzeniem: *„Sola fides justificat, sed fides non est sola"* (*„Tylko wiara usprawiedliwia, ale wiara jest nie sama"*). Sens tego powiedzenia jest taki, że chociaż wiara nigdy nie

jest sama, bez swoich uczynków, sama wiara, bez swoich uczynków, usprawiedliwia. Jest to z góry sprzeczność współczesnego, błędnego argumentu federalnej wizji, że ponieważ wiara nigdy nie jest sama (bez swoich uczynków), sama wiara nie usprawiedliwia.

Jakkolwiek subtelny jest argument federalnej wizji na rzecz usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, jest on niczym innym, jak tradycyjnym argumentem Rzymu w obronie zaprzeczania przez niego usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Jedyna różnica między Rzymem a federalną wizją polega na tym, że federalna wizja w sposób nielogiczny i nieistotny zaprzecza temu, że uczynki grzesznika, które usprawiedliwiają, są zasługą. Najzdolniejszym apologetą rzymskiej nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki w czasach Reformacji był Robert Bellarmin. Bellarmin argumentował na podstawie Listu do Galacjan 5:6, że skoro wiara działa przez miłość, grzesznicy są usprawiedliwieni przez wiarę i uczynki miłości wynikające z wiary. Wiara, twierdził teolog rzymsko-katolicki, jest „*poinformowana*" przez miłość. Tylko wiara „*poinformowana*" przez miłość usprawiedliwia. I usprawiedliwia, ponieważ jest „*natchniona*" miłością. Wiara jest działającą, miłującą wiarą. To działanie i umiłowanie wiary należy do narzędzia wiary jako środka usprawiedliwienia. To działanie i miłość wiary są częścią usprawiedliwienia grzesznika przed Bogiem w usprawiedliwieniu. Wniosek jest taki, że usprawiedliwienie jest przez wiarę i uczynki.

Rzeczywiście, Rzym uczynił ten subtelny argument na rzecz usprawiedliwienia z uczynków swoim oficjalnym dogmatem w Kanonach i Dekretach Soboru Trydenckiego. W rozdziale 7 sesji szóstej (o usprawiedliwieniu) Rzym wyznaje:

> *We wspomnianym usprawiedliwieniu bezbożnych, kiedy przez zasługę tej samej najświętszej męki miłość Boża rozlewa się przez Ducha Świętego w sercach usprawiedliwionych i jest w nich nieodłączna: skąd, człowiek, przez Jezusa Chrystusa, w którego jest wszczepiony, otrzymuje we wspomnianym usprawiedliwieniu wraz z odpuszczeniem grzechów wszystkie te [dary] wlane jednocześnie: wiarę, nadzieję i miłość. Wiara bowiem, jeśli nie doda się do niej nadziei i miłości, nie jednoczy człowieka doskonale z Chrystusem ani nie czyni go żywym członkiem Jego Ciała. Z tego powodu najbardziej prawdziwie mówi się, że wiara bez uczynków jest martwa i bezużyteczna; i: W Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, ale wiara, która działa w miłości.* [299]

[299] Kanony i Dekrety Soboru Trydenckiego, VI Sesja, Dekret o Usprawiedliwieniu, 7

Tę dobroczynność, jak czytamy w artykule, należy „zanieść… przed trybunał naszego Pana Jezusa Chrystusa", aby „mieć życie wieczne". [300]

Wyjaśniając, że Rzym doskonale rozumie, iż przypisywanie usprawiedliwiającej mocy miłosierdziu, czyli miłości, dzięki której działa wiara, jest odrzuceniem biblijnej i reformacyjnej doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, Rzym oświadcza:

> *Jeśli ktoś twierdzi, że ludzie są usprawiedliwieni albo przez samo przypisanie sprawiedliwości Chrystusowej, albo przez samo odpuszczenie grzechów, z wyłączeniem łaski i miłości, które Duch Święty rozlewa w ich sercach, i jest im nieodłączny; lub nawet, że łaska, dzięki której jesteśmy usprawiedliwieni, jest tylko przychylnością Boga: niech będzie wyklęty.* [301]

To hańba dla Normana Shepherda, innych ludzi federalnej wizji, N. T. Wrighta oraz kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich, które zatwierdziły federalną wizję, że ta klątwa nie spada na nich. Chwałą tych kościołów, które jeszcze głoszą i wyznają usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, jest to, że są przedmiotem (daremnego) przekleństwa Rzymu. *„Błogosławieni jesteście, gdy Rzym was przeklina, bo tak przeklinał proroków, którzy byli przed wami"*. Ktoś mógłby równie dobrze dodać: *„Przeklęci jesteście, gdy Rzym wam błogosławi, bo tak błogosławił wrogów Ewangelii, którzy byli przed wami"*.

Na subtelny argument Rzymu, a konkretnie argument Rzymu na Soborze Trydenckim, na rzecz usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki na tej podstawie, że wiara zawsze działa przez miłosierdzie lub miłość, Kalwin odpowiedział: *„Kiedy mówimy, że człowiek jest usprawiedliwiony tylko przez wiarę, nie wyobrażamy sobie wiary pozbawionej miłości, ale mamy na myśli, że sama wiara jest przyczyną usprawiedliwienia"*. [302]

Praktyczną korzyścią odrzucenia uczynków i dzieł wiary w wielkiej sprawie usprawiedliwienia jest to, że winny grzesznik nie jest doprowadzany do rozpaczy przez słabość swojej wiary i niedoskonałość uczynków wiary. Siła lub słabość jego wiary oraz czystość lub nieczystość uczynków wiary nie mają nic wspólnego z jego

---

[300] Tamże

[301] Tamże, 11

[302] Jan Kalwin, Antidotum na kanony Soboru Trydenckiego, w: Calvin's Tracts, przeł. Henry Beveridge (Edynburg: Calvin Translation Society, 1851), 3:151. Czy uczeni znawcy federalnej wizji oraz ci prezbiterianie i reformowani, których przekonuje subtelny argument, że ponieważ wiara działa, usprawiedliwienie jest przez uczynki, nie wiedzą, że Kalwin obalił ten argument czterysta parę lat temu? A może zakładają, że ortodoksyjni nie znają argumentu heretyckiego i Reformowanego obalenia tego argumentu?

usprawiedliwieniem. Ci, którzy nauczają o usprawiedliwieniu z uczynków wiary, kierują grzesznika do jego własnej wiary i jej uczynków w celu usprawiedliwienia z Bogiem i pokoju z Bogiem. To musi pozbawić wierzącego świadomości jego usprawiedliwienia i pewności zbawienia.

Ale prawda o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, to znaczy usprawiedliwienie niezależnie od wewnętrznej wartości wiary i uczynków wiary, kieruje grzesznika wyłącznie do Chrystusa i wyłącznie do dzieła Chrystusa dla usprawiedliwienia u Boga i dla pokoju pewności zbawienia. W usprawiedliwieniu grzesznik nie może patrzeć na swoją wiarę, a tym bardziej na uczynki wiary, ale na Chrystusa przedstawionego w Ewangelii. Podobnie jak oko fizyczne, wiara w sprawie usprawiedliwienia nie widzi siebie, lecz tylko przedmiot znajdujący się poza nią, a mianowicie Jezusa Chrystusa.

Jeszcze mniej usprawiedliwiająca wiara zależy od samej siebie lub czegokolwiek, co do niej należy. Zależy tylko od Jezusa Chrystusa!

Tak więc wiara, **tylko** wiara, usprawiedliwia. I tylko w ten sposób wiara daje pokój z Bogiem.

Reformacja głosiła, wyznawała i broniła prawdy o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, mimo że widzialny kościół był rozdarty, mimo że narody toczyły wojny, a skutkiem dla ortodoksów były prześladowania i śmierć. Gdzie jest dziś ta gorliwość w obronie ortodoksyjnej nauki o usprawiedliwieniu? Gdzie jest dziś ta obrona prawdy o usprawiedliwieniu? Gdzie jest dziś taka miłość do usprawiedliwienia przez samą wiarę? Gdzie jest dzisiaj takie zaangażowanie w Ewangelię łaski? Gdzie jest dziś taka nienawiść do kłamstwa o samozbawieniu?

Kłopot z wieloma rzekomo konserwatywnymi kościołami Reformowanymi dzisiaj, który jest widoczny w ich odmowie wykorzenienia zniesławiających Boga i niszczących duszę herezji ze swoich społeczności, nie polega na tym, że nie znają prawdy, ale na tym, że nie kochają prawdy. Ich grzech jest przyczyną śmierci wielu w tych ostatnich dniach, zgodnie z 2 Tesaloniczan 2:10: *„ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić”.*

„Miłość do prawdy”. Nie poznanie prawdy, ale umiłowanie prawdy. Umiłowanie prawdy o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, które to usprawiedliwienie jest zakorzenione w bezwarunkowym przymierzu szczególnej, suwerennej łaski.

To znaczy miłość do Ewangelii zbawienia wyłącznie z łaski.

Rozdział 12

PEWNOŚĆ USPRAWIEDLIWIENIA

Aspektem usprawiedliwienia, który jest często pomijany, jest zapewnienie jego sprawiedliwości, a zatem i zbawienia. [303]

Rzeczywistość usprawiedliwienia polega na tym, że Duch usprawiedliwiającego Ojca Jezusa Chrystusa zapewnia każdego, kogo Duch usprawiedliwia, że jest usprawiedliwiony. Zapewnienie to jest istotnym elementem samego aktu usprawiedliwienia. Wybrany, wierzący grzesznik jest nie tylko usprawiedliwiony, ale także wie, że jest usprawiedliwiony. W rzeczywistości spójnik „*ale*" w poprzednim zdaniu jest mylący. Może sprawiać wrażenie, że usprawiedliwienie to jedno, a zapewnienie usprawiedliwienia to drugie. Prawda jest taka, że usprawiedliwienie jest zasadniczo zapewnieniem usprawiedliwienia przez samą wiarę. Jeśli wierzący grzesznik nie jest pewien swojej sprawiedliwości przed Bogiem, nie został usprawiedliwiony przez wiarę. Chrystus umarł za niego. Duch go odrodził. Bóg go wybrał. Ale nie został usprawiedliwiony przez wiarę.

Fałszywą doktryną, zaprzeczającą biblijnej prawdzie o usprawiedliwieniu, jest nauczanie, że Chrystus usprawiedliwia wielu przez wiarę w siebie, którzy mimo to mają wątpliwości, czy są usprawiedliwieni, a zatem pozostają w wątpliwości, czy są zbawieni. Fałszywą doktryną, zaprzeczającą biblijnej prawdzie o usprawiedliwieniu, jest nauczanie, że pewność usprawiedliwienia przychodzi znacznie później niż samo usprawiedliwienie i że ta pewność jest w posiadaniu tylko kilku, zazwyczaj starych, wierzących w tym życiu. Fałszywą doktryną, zaprzeczeniem biblijnej prawdy o usprawiedliwieniu, jest nauczanie, że podczas gdy usprawiedliwienie jest darem Boga dla Jego ludu, pewność usprawiedliwienia jest czymś, co tylko nieliczni wierzący osiągają dzięki swojej wytężonej pracy duchowej, zwykle ponad siły przez długi czas. Fałszywą doktryną, zaprzeczeniem usprawiedliwienia przez wiarę, jest nauczanie, że podczas gdy usprawiedliwienie jest darem dla wybranych, uzyskanie pewności jest kwestią poszukiwania go przez wierzącego przez wiele lat i przez żmudną walkę. Fałszywą doktryną, zaprzeczeniem usprawiedliwienia wyłącznie

[303] Ten rozdział jest w dużym stopniu zapożyczony z fragmentu mojego artykułu w Protestant Reformed Theological Journal z kwietnia 2009 roku, *„The Gift of Assurance: The Spirit of Christ and Assurance of Salvation"* (3-46).

przez wiarę, jest nauczanie, że podczas gdy usprawiedliwienie jest wyłącznie przez wiarę, zapewnienie usprawiedliwienia, naprawdę zapewnienie usprawiedliwienia, jest przez wiarę i dobre uczynki lub przez wiarę i przez doświadczenie mistyczne.

DOKTYRNA ZWĄTPIENIA

Ten błąd dotyczący usprawiedliwienia i jego pewności jest rzeczywisty i szeroko rozpowszechniony w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich. Wybitni teolodzy nauczają fałszywej doktryny. Głoszą to przekonujący kaznodzieje. To poważnie niepokoi wielu wyznających Reformowanych i Prezbiteriańskich chrześcijan. Efektem tej fałszywej doktryny jest podawanie wielu wyznających Reformowanych chrześcijan w zwątpienie w ich zbawienie przez wiele lat, niektórych przez całe życie.

Jednym z aspektów błędnej doktryny jest to, że skłania ona wierzących do szczególnego, nadzwyczajnego, mistycznego „*doświadczenia*" lub do ich własnych uczynków w celu zapewnienia usprawiedliwienia i zbawienia. Dla wielu doświadczenie to nigdy nie nadchodzi, pomimo żarliwych modlitw o nie lub ich żarliwej pracy. Jedni umierają w przerażeniu, że ich śmierć doprowadzi ich do zatracenia. Inni przypuszczają, że mieli doświadczenie i polegają na nim lub że wystarczająco pracowali i polegają na swojej pracy. To jest gorsze niż szczera wątpliwość tych, którym brakuje doświadczenia lub tych, którzy wątpią w wystarczalność swojej pracy.

Ta doktryna wątpliwości dotyka niektórych przedstawicieli holenderskiej tradycji Reformowanej. Te udręczone dusze i męczący je kaznodzieje identyfikują się jako należący do ruchu, który nazywa się *nadere reformatie*. To holenderskie sformułowanie powinno być przetłumaczone i rozumiane jako *dalsza reformacja*. Fraza ta wyraża fałszywe i niemądre oskarżenie ruchu, że XVI-wieczna reformacja kościoła nie oddała sprawiedliwości pobożności i doświadczeniu. Ma to na celu oskarżenie Lutra, Reformacji, Reformowanych wyznań wiary i biblijnego ewangelicznego przesłania o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, które nie jest wystarczająco pobożne i empiryczne jak na ich egzotyczny, wzniosły i ezoteryczny gust.

Ruch ten szczyci się tym, że swoją teologią i praktyką pietyzmu i eksperymentalizmu wspiera Reformację. Reformowani odpowiadają na to, że ich ruch „*przyspiesza*" Reformację, pozbawiając tysiące wierzących pewności usprawiedliwienia i zbawienia. Pod wpływem *nadere reformatie* tysiące Reformowanych wierzących marnieje pod tymi samymi wątpliwościami co do zbawienia, które nękały i nadal

nękają członków kościoła rzymskokatolickiego. Praktycznym, duszpasterskim celem Lutra i Reformacji było uwolnienie ludu Bożego od tej wątpliwości.

Dalsza reformacja realizuje ten ambitny program wspierania Reformacji (która źle odbija się na Reformacji XVI wieku) poprzez narzucenie Reformowanej wierze teologii angielskiego purytanizmu. Arie de Reuver, rzetelny badacz *dalszej reformacji*, zauważa, że nazwą ruchu w Holandii było zaimportowanie wyraźnie angielskiego, purytańskiego terminu: *„Teellinck… ojciec dalszej reformacji wprowadził purytański termin „dalszej reformacji" z Anglii do Holandii"*. De Reuver dalej opisuje naturę celu i teologii ludzi dalszej reformacji:

> *Dalsza Reformacja rozwinęła wszechstronną psychologię duszpasterską, za pomocą której zamierzała udzielić wskazówek co do sposobu, w jaki zastosowane działanie Ducha Świętego doprowadziło ludzi do pewności wiary [tj. pewności usprawiedliwienia i zbawienia].* [304]

De Reuver szczerze przyznaje, że duchowość i empirycjonalizm *dalszej reformacji* wywodzą się od średniowiecznych (rzymsko-katolickich) mistyków.

Charakterystyczna purytańska doktryna pewności – a właściwie wątpliwości – zaprzeczała, że pewność jest istotnym elementem wiary. Purytanin Thomas Brooks, o którym J. I. Packer twierdził, że *był „jednym z największych późniejszych purytanów"* i jednym z *„najwspanialszych purytańskich umysłów"*, tak opisał purytańską teologię wątpliwości:

> *Chociaż ta zupełna pewność jest usilnie pożądana i wysoko ceniona, a jej brak bardzo opłakiwany, a wszyscy święci usilnie zabiegają o to, by się nią cieszyć, to jednak tylko nieliczni ją osiągają. Pewność to miłosierdzie zbyt dobre dla serc większości ludzi, to korona zbyt ciężka dla większości ludzkich głów. Pewność jest optymalnym maksimum [największym dobrem], najlepszym miłosierdziem; dlatego Bóg da ją tylko swoim najlepszym i najdroższym przyjaciołom. August w swoich uroczystych ucztach dawał jednemu drobiazgi, a innym złoto. Honory, bogactwa itp. to drobiazgi, którymi Bóg obdarza najgorszego z ludzi; ale zapewnieniem jest to „wypróbowane złoto", Obj. 3:18, które Bóg daje tylko wypróbowanym przyjaciołom. Wśród tych nielicznych, którzy mają udział lub udział w szczególnej miłości i łasce Bożej, bardzo niewielu ma*

[304] Arie de Reuver, Sweet Communion: Trajectories of Spirituality from the Middle Ages through the Further Reformation, tłum. James A. De Jong (Grand Rapids, MI: Baker, 2007), 15–24.

pewność co do Jego miłości. Jednym miłosierdziem jest dla Boga miłować duszę, a innym miłosierdziem jest zapewnić duszę o swojej miłości. [305]

Zaprzeczenie purytańskie i zaprzeczenie *późniejszej reformacji*, że pewność jest istotą zbawienia, z konieczności pociąga za sobą, w istocie składa się z zaprzeczenia, że pewność jest istotą usprawiedliwienia – istoty usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Jeśli ktoś nie ma pewności zbawienia, z pewnością nie ma pewności, że jego grzechy są przebaczone i że jest sprawiedliwy przed Bogiem. Jeśli jednak ktoś jest przekonany o swojej sprawiedliwości u Boga na podstawie śmierci Chrystusa za niego, z pewnością wie z całą pewnością, że jest zbawiony. Ale purytanie wyraźnie zaprzeczyli, że usprawiedliwienie niesie ze sobą pewność, a nawet składa się z pewności.

Pierwszym wnioskiem, od którego zaczniemy i który przyjmiemy jako podstawę do tego, co następuje, jest to, że ten akt wiary, który usprawiedliwia grzesznika, różni się od wiedzy, że ma on życie wieczne, a zatem może istnieć bez niego, ponieważ niekoniecznie zawiera dominującą w nim pewność. Przez przeważającą pewność rozumiem taką pewność, która przezwycięża wątpliwości i rozsądek przeciwny, tak że w wiedzy wierzącego może on powiedzieć, że Chrystus jest mój, a moje grzechy są przebaczone; taka pewność, dzięki której człowiek jest zwycięzcą, jak mówi Paweł, Rzym. 8:37, kiedy wyraża takie mocne zapewnienie. [306]

Zdaniem Goodwina i purytanów możliwe jest, że usprawiedliwiony grzesznik nie ma pewności, że jego grzechy są przebaczone i że Bóg osądzi go jako sprawiedliwego ze wzg;ędu na sprawiedliwość Chrystusa. Może istnieć usprawiedliwienie bez zapewnienia usprawiedliwienia.

---

[305] Thomas Brooks, *„Niebo na ziemi: poważny dyskurs, dotykający dobrze ugruntowanej pewności”,* w The Works of Thomas Brooks (Edinburgh: Banner of Truth, repr. 1980), 2:335. Cytaty J. I. Packera pochodzą z jego książki A Quest for Godliness: The Puritan Vision of the Christian Life (Wheaton, IL: Crossway, 1990), 179–180. Na uwagę w tytule Packera zasługuje trafnie dobrany „*Quest*”. Teologia purytańska nawołuje do „*poszukiwania*” pewności zbawienia. Ponieważ pewność jest istotnym elementem wiary, teologia purytańska jest poszukiwaniem wiary. Teologia Reformowana głosi dar wiary i przez wiarę usprawiedliwienia i zbawienia. Warto również zauważyć, że rzesze wyznających wiarę, pod wpływem teologii purytańskiej, angażują się w poszukiwanie pewności, przez całe życie nigdy go nie znajdując. Umierają tak, jak żyli: w zwątpieniu w swoje zbawienie. Ale purytańska teologia pewności odbija się źle nie tylko na purytańskich teologach. To źle świadczy również o Bogu. Jaki miłosierny Bóg miłuje duszę, ale odmawia zapewnienia nieszczęsnej duszy o swojej miłości? Rok po roku? Nawet tak długo, jak długo dusza żyje swoim ziemskim życiem? Czym jest ojcostwo Boga, który odmawia większości swoich dzieci pewności, że je kocha? Co by ktoś pomyślał o ziemskim ojcu, który zachowywałby się w ten sposób, pozwalając tylko nielicznym wybranym ze swoich licznych dzieci, aby doszły do ufności w Jego miłość do nich, a nawet w ich przypadku tylko dzięki ich usilnemu „ *poszukiwaniu*” tego zaufania, jednocześnie wstrzymując go przed większością swoich dzieci?

[306] Thomas Goodwin*, Przedmioty i akty usprawiedliwiającej wiary* (Marshallton, DE: National Foundation for Christian Education, b.d.), s. 338.

Zaprzeczając, że usprawiedliwiony grzesznik ma pewność przebaczenia i sprawiedliwości, purytanie i ich uczniowie z *nadere reformatie* doprowadzają dziś swoją teologię wątpliwości do punktu absurdu. Usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę jest Bożą deklaracją przebaczenia i usprawiedliwienia w świadomości grzesznika. Słusznie Reformacja głosiła usprawiedliwienie z samej wiary jako usprawiedliwienie *„na forum sumienia"* [łac. in foro conscientiae], które odnosi się do świadomości grzesznika.

USPRAWIEDLIWIENIE JAKO ZAPEWNIENIE

Usprawiedliwienie nauczane w Liście do Rzymian i Galacjan nie jest oświadczeniem Bożym skierowanym do wierzącego grzesznika na wyżynach niebieskich, poza zasięgiem słuchu i niezależnie od doświadczenia usprawiedliwionego grzesznika. Jest to boska deklaracja w duszy wierzącego, aby poznał on swoje usprawiedliwienie. Jest to usprawiedliwienie przez wiarę. Jest to doświadczenie usprawiedliwienia. To usprawiedliwienie daje usprawiedliwionym grzesznikom *„pokój z Bogiem"* (Rzym. 5:1). To usprawiedliwienie powoduje radość usprawiedliwionego grzesznika w nadziei na chwałę Bożą (w. 2). Nauczanie, że Bóg usprawiedliwia grzeszników, ale że większość z nich nie jest pewna, czy są usprawiedliwieni, jest równie głupie, jak zakładanie, że człowiek usłyszałby, jak sędzia ogłasza go niewinnym na sali sądowej, i wyszedłby z celi więziennej i sali sądowej uniewinniony i wolny , ale nadal wątpił, czy sędzia rzeczywiście uznał go za niewinnego.

W akcie usprawiedliwienia Bóg Sędzia oświadcza w duszy, w świadomości wierzącego grzesznika: *„Umarzam dług winy waszych grzechów i grzeszności! Zaliczam na wasze konto posłuszeństwo mojego Syna, Jezusa Chrystusa!"* Ten sędzia ma głośny, czysty głos w Ewangelii. Nie szepcze ani nie mamrocze. Poza tym boski usprawiedliwiający sędzia wypowiada swój boski werdykt nie tylko w uszach usprawiedliwionego wierzącego. Wypowiada je także w sercu wierzącego, w którym mieszka wiara. Usprawiedliwiony grzesznik zna swoją sprawiedliwość i zbawienie.

Fundamentem tego przekonującego, skazującego wyroku z niebiańskiej ławy jest podstawa sądowa, która obejmuje: *„Mój Syn, twój Odkupiciel, przez całe życie był posłuszny zamiast ciebie i umarł jako twój zastępca, pod moim gniewem, na krzyżu"*. Nie ma usprawiedliwienia, zwłaszcza w odniesieniu do jego zapewnienia, chyba że na podstawie posłuszeństwa Chrystusa w miejsce grzesznika, któremu przebaczono, i to wyłącznie posłuszeństwa Chrystusa. Jakakolwiek ingerencja w to dobrych

uczynków grzesznika uniemożliwia usprawiedliwienie, zwłaszcza w odniesieniu do zapewnienia. Wyznanie Belgijskie definiuje usprawiedliwienie jako *„odpuszczenie naszych grzechów ze względu na Jezusa Chrystusa"*. [307] Każdy prawdziwie wierzący szuka usprawiedliwienia nie na podstawie własnych dobrych uczynków, ale śmierci Chrystusa za niego. Tego naucza Katechizm Heidelberski w wyjaśnieniu piątej prośby modlitwy wzorcowej: *„Przebacz nam nasze winy"*: *„Bądź łaskaw nie przypisywać nam, nędznym grzesznikom, naszych rozlicznych przewinień przez wzgląd na krew Chrystusa"*, i tak dalej. [308]

Przebaczywszy grzesznicy, Chrystus odprawia ją słowami: „Idź w pokoju" (Łuk. 7:48-50). To słowo Chrystusa radykalnie różni się od: *„Idź przez całe życie na poszukiwanie pokoju"*. Przebaczenie jest usprawiedliwieniem, a usprawiedliwienie jest — nawet dla najbardziej nieszczęsnego, pokornego grzesznika, a nie tylko dla kilku arystokratycznych purytańskich duchownych, ufających raczej swoim mistycznym doświadczeniom niż ukrzyżowanemu Chrystusowi — zapewnieniem właściwej pozycji przed Bogiem, a zatem zapewnieniem zbawienia.

Podobnie przypowieść o faryzeuszu i celniku usprawiedliwia celnika udającego się do domu (Łuk. 18:9-14). Nie wrócił do domu po Bożym usprawiedliwieniu, zastanawiając się, czy jest usprawiedliwiony. Nie udał się do domu na wieloletnie, a nawet trwające całe życie poszukiwanie pewności i doświadczenia usprawiedliwienia. Usprawiedliwieniem było dla niego zapewnienie przebaczenia i sprawiedliwości przed Bogiem. Tak jak doświadczył swojej winy, zanim został usprawiedliwiony, tak i powrót do domu usprawiedliwiony oznaczał, wręcz podkreślał, pewność celnika i doświadczenie usprawiedliwienia. Celnik wraca do domu skacząc i tańcząc, z radością w duszy i zadowoleniem na twarzy.

Reformowane wyznania, pod którymi podpisują się współcześni uczniowie purytanów, wyraźnie nauczają o usprawiedliwieniu jako zapewnieniu – osobistej pewności – przebaczenia i sprawiedliwości. Ci, którzy pozbawiają pewności usprawiedliwienia, ale są związani Katechizmem Heidelberskim, muszą wykonywać gimnastykę interpretacyjną w wyjaśnianiu wyjaśnienia tego wyznania na temat usprawiedliwienia. Po pierwsze, Katechizm definiuje wiarę, przez którą zostaje się usprawiedliwionym, czyni osobistą pewność usprawiedliwienia elementem istoty wiary: *głębokie zaufanie, które stwarza we mnie Duch Święty przez Ewangelię. To ona daje mi pewność, że nie tylko inni, ale także i ja otrzymałem od Boga odpuszczenie grzechów, dar sprawiedliwości i wiecznego szczęścia, a wszystko to otrzymałem wyłącznie z Jego łaski,*

[307] Konfesja Belgijska 23
[308] Katechizm Heidelberski Odp. 126

jedynie dzięki zasłudze Jezusa Chrystusa."[309] Udzielenie przebaczenia grzechów i wiecznej sprawiedliwości jest usprawiedliwieniem. Usprawiedliwienie to polega na osobistym zapewnieniu usprawiedliwienia: *„także i ja".*

Po drugie, jeśli chodzi o wyraźne traktowanie przez Katechizm Heidelberski usprawiedliwienia, pomocy lub korzyści wiary wierzącego w prawdy Apostolskiego Symbolu, jest to, *że „Otrzymałem usprawiedliwienie w Chrystusie przed Bogiem i dziedzictwo życia wiecznego."* [310] To jest usprawiedliwienie. To usprawiedliwienie, które jest zapewnieniem sprawiedliwości przed Bogiem, a więc pewnością, że jest się spadkobiercą życia wiecznego, jest współcześnie z wiarą, w istocie jest istotnym elementem wiary. Korzyść z wiary w prawdy Ewangelii nie polega na tym, że wierzący angażuje się w poszukiwanie pewności, że jest sprawiedliwy przed Bogiem i dziedzicem życia wiecznego.

Podobnie, prosty sens odpowiedzi 60 Katechizmu jest taki, że prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa polega na zapewnieniu, że wierzącego Bóg *„bez żadnej z mojej strony zasługi, a wyłącznie z łaski swojej, uznaje mnie za usprawiedliwionego dzięki doskonałemu zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa, jak gdybym nigdy nie miał i nie popełnił grzechu, jak gdybym to ja sam, a nie Chrystus za mnie, okazał całkowicie posłuszeństwo.".* Jest to zapewnienie każdego kto, *„przyjął to dobro wierzącym sercem".*[311] Pewność usprawiedliwienia nie przychodzi później, po tym, jak ktoś uwierzy w prawdy Ewangelii i w Chrystusa objawionego w Ewangelii, kiedy ma doświadczenie mistyczne.

Wyznanie Belgijskie jest, jeśli to możliwe, nawet jaśniejsze, że usprawiedliwienie jest doświadczeniem i pewnością sprawiedliwości przed Bogiem. Artykuł 23 przyznaje, że Boże przypisanie sprawiedliwości wierzącemu grzesznikowi, wyraźnie i dobitnie przypisanie *„bez uczynków",* jest *„błogosławieństwem człowieka".* Kto zaprzeczy, że *„błogosławieństwo"* jest doświadczeniem, doświadczeniem pewności? W dalszej części artykułu stwierdza się, że usprawiedliwienie, wyraźnie i dobitnie, usprawiedliwienie, które polega i opiera się na „posłuszeństwie samego Chrystusa ukrzyżowanego", *„daje nam odwagę zbliżenia się do Boga"* i *„uwalniając nasze sumienia od strachu, trwogi oraz przerażenia"*[312]

Nauczanie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, a następnie zaprzeczanie, że ci, którzy są w ten sposób usprawiedliwieni, wiedzą i są pewni, że są

[309] Katechizm Heidelberski Odp. 21
[310] Katechizm Heidelberski Pyt. I Odp. 59
[311] Katechizm Heidelberski Odp. 60
[312] Konfesja Belgijska 23

usprawiedliwieni, jest takim samym zaprzeczeniem usprawiedliwienia, jak nauczanie Rzymu o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki lub jak zaprzeczenie doktryny federalnej wizji, że można stracić swoje usprawiedliwienie. Skutek jest ten sam: zwątpienie w zbawienie! Przerażające, paraliżujące, hańbiące Boga zwątpienie w zbawienie!

Skoro współcześni wyznawcy purytanów i zwolennicy zwątpienia w *nadere reformatie* twierdzą, że są Reformowani, należy odwoływać się przeciwko nim do nauczania Jana Kalwina. Chociaż Kalwin zwalczał rzymsko-katolicką doktrynę wątpliwości, to, co napisał, wyraźnie obala doktrynę purytańską, jak również wszystkie inne doktryny, które pozbawiają pewności sprawiedliwości i zbawienia, usprawiedliwienia tylko przez wiarę. Kalwin reagował konkretnie na fałszywą doktrynę Rzymu dotyczącą pewności, ogłoszoną przez Rzym na Soborze Trydenckim. Kalwin zauważył, że Trydent *„występował przeciwko temu, co nazywają próżną pewnością siebie heretyków. Polega to, zgodnie z ich definicją, na tym, że uznajemy za pewne, że nasze grzechy są odpuszczone i spoczywamy na tej pewności"*. [313]

Trydent potępił pewność przebaczenia, czyli usprawiedliwienia, jako próżną ufność heretyków. Purytanizm i *dalsza reformacja czynią* to samo. Zaprawdę, ich błąd jest gorszy. Purytanizm i *dalsza reformacja* potępiają jako próżną ufność pewność przebaczenia wybranych wierzących w Ewangelię.

Odwołując się do Psalmu 32, Listu do Rzymian 5:1-5, Listu do Efezjan 3:12, Listu do Rzymian 8:37 i Listu Jakuba 1:6, Kalwin oświadczył, że pewność, a nawet śmiała pewność przebaczenia, jest darem Boga dla wszystkich wierzących i że jest darem Boga z przebaczeniem, jako element samego przebaczenia. Oskarżając teologów rzymsko-katolickich o *„okradanie wszystkich sumień ze spokojnej pewności"* przez ich *„pozostawianie w niepewności, komu i kiedy grzechy zostaną przebaczone"*, Kalwin zapytał retorycznie:

> *Gdzie więc jest ta śmiałość, o której Paweł mówi gdzie indziej (Efez. 3:12), ufne przystępowanie do Ojca przez wiarę w Chrystusa? Nie zadowalając się terminem ufność, wyposaża nas w śmiałość, która jest z pewnością czymś więcej niż pewnością.* [314]

[313] Jan Kalwin, „Dzieje Soboru Trydenckiego z odtrutką", w Traktatach Kalwina 3:125. Kalwin napisał to „*Antidotum*" w 1547 roku.
[314] Tamże

Kalwin obnażył fundamentalny błąd Rzymu, zarówno purytanizmu, jak i późniejszej reformacji, dotyczący wiary, kiedy dodał: *„Wiara jest niszczona, gdy tylko odbiera się pewność"*. [315]

Rzym, *dalsza reformacja* i purytanie twierdzą, że twierdzenia Pawła o zapewnieniu usprawiedliwienia i zbawienia odnoszą się tylko do niego samego i kilku innych szczególnie uprzywilejowanych świętych (głównie purytanów i teologów *dalszej reformacji*) i że mieli swoje zapewnienie poprzez *„specjalne objawienie "* lub przez przeżycie mistyczne. Kalwin zaprzeczył temu twierdzeniu *jako „niepoważnemu spieraniu się": „[Paweł] nie rości sobie pretensji do tego, by nie dzielić się tym ze wszystkimi wierzącymi, kiedy w ich imieniu, tak samo jak we własnym, odważnie raduje się śmiercią i życiem, w teraźniejszoścu i przyszłości [w Liście do Rzymian 8:35–39]"*. [316]

W Trydencie Rzym ogłosił jako autorytatywną doktrynę kościoła rzymskokatolickiego: *„Nie można też twierdzić, że ci, którzy są prawdziwie usprawiedliwieni, mają obowiązek stwierdzić sami, bez żadnych wątpliwości, że są naprawdę usprawiedliwieni"*. [317]

Purytanizm i *dalsza reformacja* zgadzają się z kościołem rzymskokatolickim, jak wskazuje powyższy cytat Thomasa Goodwina. Kalwin odpowiedział: *„Paweł czyni je [całkowite zapewnienie] wieczystym towarzyszem wiary"*. [318]

Kalwin zwrócił uwagę na *„genialną"* sztuczkę Rzymu polegającą na pozornym oddawaniu sprawiedliwości biblijnej nauce o pewności wiary, cały czas podtrzymując fałszywą doktrynę, że poszczególni wierzący żyją w zwątpieniu we własne przebaczenie i zbawienie: *„Myślą… że sprytnie unikają wszelkie obiekcje, gdy zalecają ogólne przekonanie o łasce Chrystusa… [podczas gdy] nie pozwalają nikomu stosować łaski wobec siebie z mocną pewnością wiary"*. [319] Purytanie i ich współcześni wyznawcy *dalszej reformacji* posługują się tym samym fortelem, twierdząc, że wierzący są pewni, że Chrystus odpuszcza grzechy, ale sami nie są pewni, czy Chrystus odpuszcza im grzechy.

Kalwin kpił z tej bezwartościowej pewności. Ci, którzy tego nauczają, stawiają zarówno pewność, jak i skuteczność śmierci *Chrystusa „w powietrzu, tak że pozostają tylko w pomieszanej wyobraźni"*. Kalwin kontynuował: *„Chrystus nie jest stawiany przede*

[315] Tamże
[316] Tamże , 3:137
[317] Cytowane tamże, 3:97
[318] Tamże, 3:126
[319] Tamże, 3:127

mną i innymi tylko po to, abyśmy wierzyli, że był Odkupicielem Abrahama, ale po to, aby każdy mógł przyswoić sobie zbawienie, które On zapewnił". [320]

Powagę fałszywej doktryny dotyczącej zapewnienia usprawiedliwienia jako niezbędnego do usprawiedliwienia przez samą wiarę wskazuje dosadne stwierdzenie Kalwina: *„Paweł i Jan nie uznają za dzieci Boże nikogo oprócz tych, którzy o tym wiedzą"*, to znaczy tych, którzy są sprawiedliwi przed Bogiem we własnej świadomości. [321]

W innym ze swoich pism Kalwin mógł bezpośrednio odnosić się do nędznej teologii purytanów i *dalszej reformacji*, chociaż w rzeczywistości miał na myśli teologię rzymską i demonstrował konieczność Reformacji.

> *Wreszcie był jeszcze jeden najbardziej zaraźliwy błąd, który nie tylko zaprzątał umysły ludzi, ale był uważany za jeden z głównych artykułów wiary, co do którego bezbożne było wątpienie, a mianowicie, że wierzący powinni być zawsze w niepewność co do łaski Bożej. Przez tę sugestię diabła moc wiary została całkowicie zgaszona, korzyści z odkupienia Chrystusa zniszczone, a zbawienie ludzi obalone. Ponieważ, jak oświadcza Paweł, tylko ta wiara jest wiarą chrześcijańską, która napełnia nasze serca ufnością i dodaje nam odwagi, abyśmy stawili się przed obliczem Boga (Rzym. 5:2). Z żadnego innego punktu widzenia nie można podtrzymać jego doktryny w innym fragmencie, a mianowicie, że „otrzymaliśmy Ducha usynowienia, przez którego wołamy Abba, Ojcze" (Rzym. 8:15).* [322]

Według wielkiego Reformatora, przesłanie purytan, *dalszej reformacji* i tym podobnych ruchów, twierdzących że prawdziwą wiarę, z usprawiedliwieniem, które zawsze obejmuje prawdziwa wiara, można mieć bez pewności swojej sprawiedliwości i zbawienia, nie jest *„dalszą reformacją*" Wręcz przeciwnie, to przesłanie wątpliwości jest sugestią diabła, zgaśnięciem mocy wiary, zniszczeniem dobrodziejstw odkupieńczej śmierci Chrystusa i obaleniem zbawienia ludzi.

Ktoś może powiedzieć, że Kalwin mylił się co do wiary, usprawiedliwienia i pewności przebaczenia, sprawiedliwości i życia wiecznego. Ktoś może powiedzieć, że purytanizm, *dalsza reformacja* lub ktokolwiek inny, kto zaprzecza, że usprawiedliwienie jedynie przez wiarę jest zapewnieniem sprawiedliwości przed

---

[320] Tamże, 3:127
[321] Tamże
[322] Jan Kalwin, „Konieczność reformy Kościoła, przedstawiona sejmowi cesarskiemu w Spires, 1544 A.D.., w imieniu wszystkich, którzy chcą panowania Chrystusa", w Traktatach dotyczących reformacji, 1:136

Bogiem, a mimo to jest wierny Kalwinowi i całej Reformacji w tych wielkich kwestiach.

Kto zarzuca Kalwinowi i Reformacji błąd w tej doktrynie, opowiadając się za purytanizmem i *dalszą reformacją*, ten zgadza się z Rzymem w jednej z najbardziej fundamentalnych kwestii XVI-wiecznej Reformacji Kościoła, ponieważ ta kwestia jest autorytatywnie ustalona we wszystkich Wyznaniach Reformowanych, a nawet Protestanckich. Jego błąd to nic innego jak zaprzeczenie usprawiedliwienia przez samą wiarę, samo serce Ewangelii łaski.

Nie oznacza to, że wierzący nigdy nie jest kuszony, by wątpić w swoje usprawiedliwienie, a tym samym w swoje zbawienie. Katechizm Heidelberski uznaje możliwość takiej pokusy, odnosząc się do wyrażenia w Składzie Apostolskim: *„Zstąpił do piekieł"*. Praktyczna korzyść z tej części chrześcijańskiego wyznania polega na tym, *„abym pośród największych nawet pokus miał pewność, że mój Pan, Jezus Chrystus, sam doświadczywszy niewysłowionej trwogi, męki i lęku, w jakich pogrążyła się Jego dusza zarówno na krzyżu, jak i przedtem, uwolnił mnie od trwogi i męki piekła"*[323]

Jest to zwątpienie w czyjąś sprawiedliwość przed Bogiem. Tak więc jest to przerażająca wątpliwość, czy ktoś może zginąć na zawsze w mękach wiecznego piekła. Za takie zwątpienie wierzący ponosi odpowiedzialność. Ale ten strach nie jest normalnym duchowym stanem wierzących ani żadnego wierzącego. Nie jest to strach, któremu każdy wierzący jest nauczony ulegać, nawet przez długi czas, dopóki nie otrzyma specjalnego objawienia od Boga, że jego strach jest bezpodstawny. Ten strach jest raczej „*pokusą*" – pokusą do popełnienia grzechu zwątpienia; pokusa, przeciw której musi walczyć; pokusą, której nie może ulec nawet przez godzinę; i pokusą, co do której jest powołany i uzdolniony do pokonania, wierząc, że Jezus zstąpił do piekieł dla niego, jak dla każdego, kto wierzy w Jezusa (co nie jest tym samym, co posiadanie mistycznego doświadczenia purytanizmu).

Pokusa do grzechu to jedno. Zaakceptowanie stanu zwątpienia jako jego proklamacja to coś zupełnie innego.

[323] Katechizm Heidelberski Odp. 44

Rozdział 13

USPRAWIEDLIWIENI, KIEDY?

Pod jednym względem na pytanie: *„kiedy wybrany grzesznik jest usprawiedliwiony?"* łatwo odpowiedzieć: Kiedy on lub ona wierzy w Jezusa Chrystusa głoszonego w Ewangelii.

Pod innymi ważnymi względami kwestia jest trudna, wręcz kontrowersyjna i być może z tego powodu często ignorowana. Kontrowersyjne aspekty pytania obejmują kwestię wiecznego usprawiedliwienia. Czy zbawczy akt Boga usprawiedliwienia winnego, ale wybranego grzesznika dokonuje się tylko w czasie – za pośrednictwem wiary grzesznika – czy też usprawiedliwienie grzesznika przez wiarę w czasie i historii ma swój początek i realizuje się w usprawiedliwiającym dekrecie Boga w wieczności? W tej kwestii wiecznego usprawiedliwienia teologowie Reformowani i kościoły energicznie walczyli. Do dziś toczą się kontrowersje wokół kwestii wiecznego usprawiedliwienia wśród tych, którzy są jednomyślni w wyznawaniu usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę.

Ale nawet prawda o usprawiedliwieniu przez wiarę w czasie ma swoje trudności, jeśli chodzi o kwestię, kiedy ma miejsce ten akt zbawienia. Trudności te są czasami pomijane lub ignorowane w podejściu do nauki o usprawiedliwieniu. Szczere omówienie trudności w kilku szczegółach, aby właściwie je rozwiązać, przynosi korzyści w codziennym doświadczaniu i zapewnieniu usprawiedliwienia przez wierzące dziecko Boże.

Jeśli chodzi o czas usprawiedliwienia w życiu wybranego, wierzącego dziecka Bożego, pytanie brzmi, czy człowiek jest usprawiedliwiony raz i tylko raz, w swoim życiu, czy wielokrotnie. Jeśli ktoś jest usprawiedliwiony raz, to w którym dokładnie momencie to usprawiedliwienie ma miejsce?

Nie chodzi o to, czy usprawiedliwienie jest oświadczeniem Boga w jednej chwili, doskonale przebaczającym winę za grzech i doskonale przypisującym grzesznikowi sprawiedliwość Jezusa Chrystusa, czy też trwającym przez całe życie, stopniowo poprawiającym się dziełem Bożym, które faktycznie czyni grzesznik coraz bardziej sprawiedliwy w sensie wzrastającej świętości. Jak już wykazano, usprawiedliwienie nie jest ciągłym dziełem Bożym, które stopniowo upodabnia wybranego grzesznika do obrazu Boga w Chrystusie. Jest to raczej dzieło uświęcenia, które różni się od usprawiedliwienia, choć nie jest od niego oddzielone.

Usprawiedliwienie jest boską deklaracją, sądowym werdyktem, który natychmiast i doskonale uniewinnia grzesznika przed sądem Bożym i czyni go doskonale sprawiedliwym. Po natychmiastowym werdykcie usprawiedliwienia, nie ma nic niedoskonałego w usprawiedliwionym grzeszniku, jeśli chodzi o sprawiedliwość przed Bogiem, nie ma nic do poprawy ani do zwiększenia. Z usprawiedliwionym grzesznikiem jest tak, jakby nigdy nie miał ani nie popełnił żadnego grzechu, jakby był tak samo niewinny jak doskonały Jezus Chrystus, jakby całkowicie odpokutował za wszystkie swoje grzechy i doskonale przestrzegał wszystkich przykazań Boga i jakby całkowicie zaspokoił sprawiedliwość Bożą.

Ale kwestia dotycząca czasu usprawiedliwienia polega na tym, czy ten Boży wyrok rozbrzmiewa nad grzesznikiem raz i tylko raz w jego życiu, czy też wielokrotnie, nawet codziennie. Czy usprawiedliwienie powraca, czy też jest jednorazowym aktem Boga w życiu i doświadczeniu wierzącego? Czy usprawiedliwienie ogranicza się do momentu, w którym po raz pierwszy uwierzyłem, czy też powinienem szukać i doświadczać usprawiedliwienia raz za razem przez całe moje życie?

W wyznaniach Prezbiteriańskich i Reformowanych znajdują się stwierdzenia, które można interpretować jako nauczanie, że usprawiedliwienie zdarza się tylko raz w życiu każdego wybranego wierzącego. Westminsterskie Wyznanie Wiary zapewnia wierzących, że *„nigdy nie mogą wypaść ze stanu usprawiedliwienia"*[324]. Podobny jest język Kanonów z Dort. Odnosząc się konkretnie do *„melancholijnych upadków"* wybranych w grzechy, kanony zaprzeczają, jakoby wybrani, odrodzeni wierzący kiedykolwiek *„tracą stan usprawiedliwienia"*[325]. ustanawia trwały stan usprawiedliwienia, tak że powtórzenie aktu nie jest ani konieczne, ani możliwe.

Wydaje się, że jest to pogląd Prezbiteriańskiego teologa Roberta L. Dabneya. Pogląd, że usprawiedliwienie jest pojedynczym aktem zbawczym w życiu wierzącego, dokonującym się w momencie nawrócenia, zmusza Dabneya do rozważenia *„stosunku, jaki ma usprawiedliwienie do przyszłych grzechów wierzącego"*. Jeśli usprawiedliwienie ma miejsce raz, to w jaki sposób wierzący może być usprawiedliwiony z grzechów popełnionych po tym akcie usprawiedliwienia? Dabney przyznaje, że jego problem jest *„skomplikowanym tematem"*. Z jednej strony Dabney przypuszcza, że trwający stan usprawiedliwienia oznacza, że akt usprawiedliwienia się nie powtarza. Z drugiej strony uznaje, że *„nielogiczne jest*

[324] Konfesja Westminsterska 11.5
[325] Kanony z Dort 5.6

mówienie o grzechu jako odpuszczonym, zanim został popełniony", to znaczy uznaje, że początkowy akt usprawiedliwienia nie może odpuszczać grzechów popełnionych w późniejszym życiu.

Niemniej jednak jego rozwiązanie problemu, choć postawione dość niejasno, a więc niezadowalająco, sprowadza się do przyjęcia poglądu, że wstępne usprawiedliwienie na wczesnym etapie życia wierzącego dotyczy wszystkich grzechów, które potem nastąpią: *„Usprawiedliwienie z przyszłych grzechów jest nie tyle ich przebaczenemi, zanim zostaną popełnione, lecz niezawodnym zapewnieniem przez Boga zarówno zasługujących, jak i instrumentalnych przyczyn ich przebaczenia, gdy są popełnione"*[326]. *„Jest nie tyle"* to przyznanie, że wstępne usprawiedliwienie jest w rzeczywistości przebaczenie grzechów przed ich popełnieniem. To, co następuje po tym stwierdzeniu, w najmniejszym stopniu nie osłabia przyznania, że tak jest. Nauczanie o jednym i tylko jednym akcie usprawiedliwienia w czyimś życiu z konieczności pociąga za sobą *„usprawiedliwienie z przyszłych grzechów"* lub postanowienie w tym akcie o przebaczeniu przyszłych grzechów *„w miarę ich popełniania"*.

Również z obrony Dabneya usprawiedliwienia jako jednorazowego aktu Boga w świadomości wybranego wierzącego jasno wynika, że usprawiedliwienie jest zasadniczo przebaczeniem lub odpuszczeniem. Dabney dosłownie definiuje usprawiedliwienie jako ułaskawienie i jest to słuszne. Ale ta prawda powinna była odwieść Dabneya od poglądu, że usprawiedliwienie jest pojedynczym aktem w życiu wierzącego, ponieważ akt przebaczenia ze strony Boga powtarza się w życiu każdego dziecka Bożego i musi być powtarzać się wiele razy.

To, czemu Westminsterskie Wyznanie Wiary i Kanony Dordt zaprzeczają gdy stwierdzają, że ten, kto został usprawiedliwiony, nie może utracić stanu usprawiedliwienia, to odpadnięcie świętych. Ten, komu Bóg przebaczył i który przypisał mu sprawiedliwość Jezusa Chrystusa, nie może utracić swojej pozycji sprawiedliwego przed Bogiem sędzią, aby znaleźć się pod Bożym potępieniem. Oświadczenie Kanonów jest częścią rozdziału Wyznania, który potwierdza zachowanie świętych. Gdyby usprawiedliwiony wierzący utracił stan usprawiedliwienia, stałby się obiektem potępiającego gniewu Bożego. Można by więc pomyśleć, że chociaż raz usprawiedliwiony na podstawie śmierci Chrystusa za niego, mógłby zginąć pod wyrokiem potępienia. Oznaczałoby to odstępstwo świętych.

[326] Robert L. Dabney, Lectures in Systematic Theology (Grand Rapids, MI: Zondervan, 1972), 644–45.

Kiedy Bóg (początkowo) usprawiedliwia jednego ze swoich wybranych ludzi przez wiarę w Jezusa Chrystusa, daje tej usprawiedliwionej osobie pozycję, status prawny u Boga sprawiedliwości – sprawiedliwość samego Boga, jaką Jezus Chrystus wypracował dla wybranego grzesznika. Ten status lub pozycja jest mocna, trwała, wieczna. Jest to tak pewne, jak całe zbawcze dzieło Boga w Jezusie, zaprawdę tak pewne i niezłomne, jak sam Bóg. Jego pewnym źródłem jest wieczne wybranie Boga. Jego mocnym fundamentem jest doskonałe posłuszeństwo Jezusa Chrystusa w miejsce grzesznika i w jego imieniu. Jego pewnym dopełnieniem jest niezawodne słowo Boże, wypowiedziane przy (początkowym) usprawiedliwieniu grzesznika przez wiarę. Jeśli chodzi o to ostatnie, Boże *„Niewinny! Niewinny!"* stoi jako decydujące, ostateczne słowo wobec grzesznika.

Nic nie może cofnąć ani zmienić stanu, ani sytuacji prawnej przed Bogiem usprawiedliwionego grzesznika. Jego kolejne grzechy nie mogą tego cofnąć ani zmienić. Nawet rażące grzechy Dawida, który popełnił cudzołóstwo i morderstwo, lub Piotra, który zaparł się Jezusa, nie mogą zmienić łaskawego, usprawiedliwiającego wyroku Boga w wyrok potępienia. Ten stan, czyli sytuacja prawna, trwa nawet wtedy, gdy usprawiedliwione dziecko Boże nie jest tego świadome lub wątpi w to z powodu głębokiego popadnięcia w grzech. Jego trwały stan usprawiedliwienia jest podstawą doprowadzenia go przez Boga do skruchy, a tym samym zbawienia, zarówno poprzez odnowienie w nim pokoju przebaczenia, jak i wyzwolenie z mocy grzechu. Kiedy Bóg doprowadza swoje zbłąkane dziecko do upamiętania – Dawida, Piotra lub kogokolwiek z nas – prawną podstawą tego jest sprawiedliwość grzesznika: jego trwały stan usprawiedliwienia. Poza tym stanem usprawiedliwienia grzesznik nie miałby prawa do upamiętania.

Powodem, dla którego stan usprawiedliwienia nie może zostać utracony, jest to, że podobnie jak cała reszta zbawienia, usprawiedliwienie jest łaskawe, to znaczy bezwarunkowe. Nie zależy od grzesznika, ale od darmowego miłosierdzia Bożego w Jezusie Chrystusie. To jest dokładnie wyjaśnienie podane przez Kanonydla ich wyznania, że Bóg nie pozwala swemu usprawiedliwionemu *ludowi „utracić stanu usprawiedliwienia": „Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, zgodnie ze swoim niezmiennym zamiarem wybrania…"*[327]

Ponieważ kościół rzymskokatolicki, wszystkie kościoły teolodzy arminiańscy, teolodzy federalnej wizji i duchowa, teologiczna i kościelna matka federalnej wizji

[327] Kanony z Drot 5.6

czyli kościoły reformowane w Holandii (wyzwolone) głoszą warunkowe usprawiedliwienie i zbawienie, usprawiedliwienie i zbawienie, które nie zależą od łaski Bożej, ale od grzesznika, nauczają również o możliwości utraty stanu usprawiedliwienia przez grzesznika, który raz został usprawiedliwiony przez Boga.

Kościół rzymskokatolicki w swoim wyznaniu wiary, Kanonach i Dekretach Soboru Trydenckiego, wyznaje warunkowe, a zatem utracalne usprawiedliwienie. Rzym, traktując usprawiedliwienie, ostrzega przed możliwością utraty usprawiedliwienia, gdy oświadcza, że *„Bóg nie opuszcza tych, którzy już raz zostali usprawiedliwieni dzięki swojej łasce, chyba że on sam zostanie przez nich opuszczony"*[328]. Potwierdzając realną możliwość utraty usprawiedliwienia, wyznanie wiary dodaje: *„Nikt zresztą… nie powinien zakładać… aż do ustalenia na pewno… że ten, kto jest usprawiedliwiony… jeśli grzeszy… powinien obiecać sobie pewną skruchę* [329]. Rzymskokatolickie wyznanie wiary mówi o *„tych, którzy przez grzech odpadli od otrzymanej łaski usprawiedliwienia".* [330] *„Otrzymana łaska usprawiedliwienia przepada… przez jakikolwiek… grzech śmiertelny".* [331] *„Jeśli ktoś mówi, że człowiek raz usprawiedliwiony [nie może]… utracić łaski [łaski usprawiedliwienia]… niech będzie wyklęty"*[332].

Utrata usprawiedliwienia zawiera się w zaprzeczaniu przez Rzym wytrwania (usprawiedliwionych) świętych, które to zaprzeczenie jest elementem rzymskiego traktowania usprawiedliwienia: *„Jeśli ktoś mówi, że na pewno, z absolutną i nieomylną pewnością, będzie miał ten wielki dar wytrwania do końca… niech będzie wyklęty"*[333]

Dla kościoła rzymskokatolickiego można być usprawiedliwionym dzisiaj, potępionym jutro i straconym pod potępieniem na zawsze.

Ale taka jest również teologia doktryny Arminian o zbawieniu z wolnej woli grzesznika. Tak jak z wolnej woli grzesznik zostaje usprawiedliwiony i zbawiony przez wiarę, tak też z wolnej woli może on ponownie odmówić wiary i tym samym utracić usprawiedliwienie i zbawienie, którym się kiedyś cieszył. Kanony obnażają i potępiają ten aspekt herezji Arminian:

> *Synod **odrzuca** błędy tych…którzy nauczają, że prawdziwie wierzący i odradzający się nie tylko mogą odpaść od usprawiedliwiającej wiary…całkowicie i do końca, ale rzeczywiście często od tego odpadają i są zgubieni na zawsze.*

[328] Kanony i Dekrety Synodu Trydenckiego , Sesja szósta, Dekret o usprawiedliwieniu 11
[329] Tamże 12
[330] Tamże 14
[331] Tamże 15
[332] Kanony i Dekrety Synodu Trydenckiego , Sesja szósta, Kanony o usprawiedliwieniu 23
[333] Tamże 16

Odrzucenie: Bo ta koncepcja czyni bezsilnym… usprawiedliwienie… przez Chrystusa… wbrew wyraźnym słowom apostoła Pawła:… będąc usprawiedliwieni przez jego krew, będziemy przez niego zbawieni od gniewu Bożego (Rzym. 5:8-9)). [334]

Również teologia federalnej wizji, która zasadniczo jest brzydką arminiańską prostytutką upiększoną w strój przymierza dla współczesnego uwiedzenia kościołów Reformowanych, zaprzecza nauczaniu Dort i Westminster, że stanu usprawiedliwienia nie można zatracić ani utracić. Odmowa jest dosadna. Zgodnie z quasi-oficjalnym wyznaniem wiary federalnej wizji, wszystkie ochrzczone dzieci, zarówno te, które giną, jak i te, które ostatecznie dostępują zbawienia, otrzymują *„tę samą wstępną łaskę przymierza"*[335]. Ta *„wstępna łaska przymierza"*, którą wszystkie ochrzczone dzieci jednakowo otrzymują, doprowadza wszystkie dzieci *„do jedności z Chrystusem"* i sprawia, że wszystkie *„uczestniczą w Jego [Chrystusowych] błogosławieństwach"*[336]. Te *„błogosławieństwa przymierza"* obejmują *„przebaczenie grzechów, adopcję, posiadanie królestwa, uświęcenia itp., a jednak [niektóre z tych dzieci] odstępują i brakuje im łaski Bożej"*[337]. Przebaczenie grzechów z pewnością, a prawdopodobnie także adopcja, są podstawowymi elementami usprawiedliwienia. Zgodnie więc z federalną wizją wiele ochrzczonych dzieci wierzących traci łaskę usprawiedliwienia. Tracą stan usprawiedliwienia ostatecznie i na zawsze. W ten sposób ta teologia zaprzecza i jest potępiana przez wyznania Reformowane, wyznania, pod którymi podpisuje się zdecydowana większość teologów federalnej wizji – z skrzyżowanymi za plecami palcami.

Źródłem odrzucenia przez federalną wizję wyznaniowego zaprzeczenia, że stan usprawiedliwienia może zostać utracony, jest teologia przymierza kościołów Reformowanych w Holandii (wyzwolonych). Ich czołowi teologowie, w tym Klaas

---

[334] Kanony z Dort 5 bład 3

[335] Podsumowanie stanowiska [Auburn Avenue Presbyterian Church's] w sprawie przymierza, chrztu i zbawienia, cytowane w: R. Fowler White, „Covenant and Apostasy", w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, str. 214

[336] John Barach*, "Covenant and Election,"* w Wilkins and Garner, The Federal Vision, 37

[337] Steve Wilkins*, „Covenant, Baptism and Salvation*", tamże, s. 62. Aby nikt nie zrozumiał lub z miłością nie złagodził tej odważnej deklaracji utraty stanu usprawiedliwienia przez tych, którzy kiedyś zostali łaskawie umieszczeni w tym stanie — i dlatego wyzywająca sprzeczność Wyznania Westminsterskiego i Kanonów Dordt przez prezbiteriańskiego pastora – Wilkins dodaje, kursywą dla podkreślenia (przez Wilkinsa*): „Apostata nie traci„* ***pozornych błogosławieństw*** *", które nigdy nie były jego w rzeczywistości, ale* ***prawdziwe błogosławieństwa****, które były jego w przymierzu z Bogiem"* (62). Żaden Rreformowany lub Prezbiteriański teolog ani członek kościoła nie może przeoczyć, że to odrzucenie, zwłaszcza usprawiedliwienia jako trwałego stanu, jest, na podstawie świadectwa samych ludzi federalnej wizji, konieczną implikacją ich doktryny warunkowego przymierza ze wszystkimi ochrzczonymi dziećmii wierzących, to znaczy doktryny przymierza, która jest oddzielona od wybrania

Schilder, nauczali, że podczas chrztu dzieci wierzących Bóg ustanawia związek prawny, który ma charakter zbawczy, jednakowo ze wszystkimi dziećmi. Takie powinno być znaczenie wyrażenia w pierwszym pytaniu formularza chrztu reformowanego, że nasze niemowlęta *„są uświęcone w Chrystusie"*[338]. Według wyzwolonej teologii przymierza, wyrażenie to nie jest określone przez wieczne wybranie. Oznacza to, że dotyczy to wszystkich dzieci, zarówno tych, które ostatecznie giną w niewierze, jak i tych, które ostatecznie dostępują zbawienia.

Ale znaczeniem uświęcenia w zdaniu (według wyzwolonych) nie jest oczyszczające działanie Ducha Świętego na serca ochrzczonych dzieci, wyzwalające je z niewoli grzechu i oddające je Bogu z miłości do Niego. Uświęcenie wszystkich ochrzczonych dzieci jest raczej ustanowieniem przez Boga relacji prawnej ze wszystkimi dziećmi. Teraz są obiektem Jego łaski przymierza w Jezusie Chrystusie. W tej łasce Bóg pragnie ich zbawienia, co prawda łaskawie obiecuje im to zbawienie, ale pod warunkiem, że gdy dorosną, spełnią warunek, od którego zależy realizacja obietnicy, a mianowicie uwierzą w Jezusa Chrystusa.

Niemniej jednak ten stosunek prawny ma charakter zbawczy. Do tego zbawczego charakteru relacji ustanowionej przez chrzest należy Boże usprawiedliwienie wstępne (prawne) jednakowo dla wszystkich dzieci. Wynika to z pierwszego pytania dotyczącego formy chrztu. Wyrażenie *„uświęcone w Chrystusie"* przeciwstawia się poprzedzającemu oświadczeniu, że dzieci podlegają *„samemu potępieniu"*[339]. Jeśli wszyscy są jednakowo uświęceni przez swój chrzest, wszyscy jednakowo są przez to uświęcenie uwolnieni od potępienia, a uwolnienie od potępienia jest usprawiedliwieniem. Wszystkie są usprawiedliwione. Ale wszystkie mogą utracić ten stan, nie spełniając warunku wiary. A niektórzy tracą swój stan usprawiedliwienia.

Ta utrata, która jest zasadniczo doktryną o odpadnięciu świętych, jest nieuniknioną konsekwencją teologii przymierza, która oddziela przymierze od wybrania i raczej uzależnia przymierze od uczynków ochrzczonych dzieci.

Czołowy wyzwolony teolog Klaas Schilder opisał przymierze, które jest zaznaczone i zapieczętowane w chrzcie, jako *„stosunek prawny"* między Bogiem a każdym ochrzczonym dzieckiem. W chrzcie dziecka Bóg daje obietnicę każdemu dziecku. Stawia również wymagania wobec dziecka, od którego zależy obietnica, ale teraz odsetki są obietnicą. Obietnica obdarza przymierzem, zbawczą łaską każde dziecko:

[338] Formularz do udzielania chrztu w konfesji i w porządku kościelnym, 260.
[339] Tamże

„Ochrzczone dziecko ma tę [przymierzową] łaskę [prawa do Chrystusa i zbawienia]". „Dzięki obietnicy obmycia krwią Chrystusa [wszystkie ochrzczone dzieci bez wyjątku] mają prawo do usprawiedliwienia, a teraz Duch pragnie je nieustannie uświęcać"[340]. Dziwne jak wyrażenie *„prawo do usprawiedliwienia" czyli „sprawiedliwość"*, która jest korzyścią *„obmycia krwią Chrystusa"* i *„łaska*", która daje prawo do Chrystusa i zbawienia, są usprawiedliwieniem. Niemniej jednak ta łaska usprawiedliwienia, rzekomo dana przez łaskę każdemu dziecku podczas chrztu, jest warunkowa, a zatem każde dziecko może ją utracić i utracić.

Jeszcze wyraźniejsze jest świadectwo wyzwolonego kolegi Schildera, Cornelisa Veenhofa:

> *W swojej cudownej miłości Pan daje obietnicę wszystkim dzieciom wierzących… Mówi do wszystkich tych dzieci, głowa za głową… Ustanawiam moje przymierze z wami. Obmywam was od wszystkich grzechów we krwi naszego Pana Jezusa Chrystusa… Obiecuję wan całkowite przebaczenie grzechów i życie wieczne… Dlatego, kiedy Bóg chrzci dziecko, to dziecko otrzymuje w ten sposób, w tym chrzcie, w tej zapieczętowanej obietnicy, całe zbawienie, którym Bóg chce obdarzyć grzeszników.* [341]

Obmycie ze wszystkich grzechów we krwi Jezusa Chrystusa i całkowite przebaczenie grzechów są usprawiedliwieniem. W obietnicy, zdaniem Veenhofa, każde ochrzczone dziecko „*otrzymuje*" w ten sposób usprawiedliwienie. Ale wielu traci swoje usprawiedliwienie, nie spełniając warunku wiary. Wielu traci swoje usprawiedliwienie w tak pełny i ostateczny sposób, że są potępieni na wieki.

Wbrew wszystkim tym pokrewnym stwierdzeniom – powiązanym w ten sposób, że wszystkie nauczają o warunkowym usprawiedliwieniu i zbawieniu – że łaska usprawiedliwienia może zostać utracona, stoi Reformowane wyznanie Kanonów z

---

[340] Klaas Schilder, *„Główne punkty doktryny przymierza: przemówienie wygłoszone przez profesora dr K. Schildera w Waalsche Kerk w Delft, Holandia, 31 sierpnia 1944",* przeł. T. van Laar (Kanada: NP, 1992), 3–14.

[341] C. Veenhof, *„De zaak waar het om gaat"* [Prawdziwy problem (w kontrowersji wokół przymierza w Kościołach Reformowanych w Holandii, w wyniku której wyzwolone zostały Kościoły Reformowane w Holandii)], w: Appel! [Apel!], 5–12. Zeszyt nie zawiera danych wydawniczych. Wewnętrzne dowody wskazują, że utwór został opublikowany w roku 1948 lub wkrótce po nim. Tłumaczenie z języka niderlandzkiego jest mojego autorstwa. Aby uzyskać pełniejszy opis nauczania przez federalną wizję utraty usprawiedliwienia, zależności federalnej wizji w tej herezji od teologii przymierza wyzwolonych kościołów oraz warunkowości przymierza zbawienia, w tym usprawiedliwienia, w wyzwolonych teologii, zob. moje Przymierze i wybranie w tradycji reformowanej.

Dort, że Bóg nie pozwala żadnemu ze swego wybranego ludu *„utracić łaski przysposobienia i utraty stanu usprawiedliwienia”*[342]

POWTÓRZONE USPRAWIEDLIWIENIE

To, że stan usprawiedliwienia nie może zostać stracony lub utracony, nie oznacza jednak, że akt usprawiedliwienia nie powtarza się przez całe życie wybranego dziecka Bożego lub że nie ma potrzeby tego powtarzania. Wręcz przeciwnie, Bóg utrzymuje stan usprawiedliwienia, wielokrotnie, nawet codziennie, usprawiedliwiając swoje umiłowane, wybrane dziecko.

Usprawiedliwienie jest zasadniczo przebaczeniem grzechów. Jest to Boża deklaracja w świadomości wierzącego: *„Przebaczam winę za twoje grzechy ze względu na odkupieńczą śmierć Jezusa Chrystusa”*. Jednocześnie usprawiedliwienie to przypisanie winnemu grzesznikowi sprawiedliwości Jezusa Chrystusa – poprzez wiarę wierzącego i jego własne doświadczenie. Codziennie każdy wierzący potrzebuje tego boskiego, zbawczego działania Boga. Codziennie otrzymuje ten łaskawy dar. Ilekroć wierzący żałuje, wyznaje i woła do Boga: *„Przebacz mi moje grzechy i grzeszną naturę”*, jest usprawiedliwiony.

W duszy upamiętującego się wierzącego zapada prawdziwy werdykt z nieba: *„Sprawiedliwy przez wzgląd na krzyż Chrystusa”*. Przez ten werdykt wierzące, upamiętujące się dziecko Boże zostaje uwolnione od świadomego ciężaru swojej winy i potępienia. Dzięki tej sądowej deklaracji staje się on, w swoim własnym doświadczeniu, sprawiedliwy w sądzie Bożym.

Ponieważ wielokrotnie grzeszy, wielokrotnie potrzebuje usprawiedliwienia. Ponieważ codziennie grzeszy, codziennie potrzebuje usprawiedliwienia. Ponieważ jego grzechy czynią go winnym przed Bogiem w jego świadomości – bolesna rzeczywistość – raz po raz, potrzebuje on łaskawego usunięcia winy i łaskawego daru poprzez przypisanie sprawiedliwości Jezusa Chrystusa do jego świadomości – błogosławionej rzeczywistości – ponownie i ponownie.

Rzeczywiście, to właśnie powtarzające się usprawiedliwienie przez wiarę stanowi najbardziej błogosławione, niewysłowione doświadczenie zbawienia dziecka Bożego. Dziecko Boże, które zostało usprawiedliwione i które żyje w świadomości swojego usprawiedliwienia, nie potrzebuje wychwalanych, mistycznych doświadczeń ruchu charyzmatycznego. Dla niego: *„Błogosławiony ten, którego przestępstwo zostało odpuszczone, którego grzech został zakryty. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytuje*

[342] Kanony z Dort 5.6

winy" (Psalm 32:1-2). Usprawiedliwienie, a wraz z nim przywrócenie jego świadomości wspólnoty z Bogiem, którą zakłóciły jego grzechy, są najlepszym, najwyższym i najbardziej satysfakcjonującym doświadczeniem, jakim można się cieszyć. Mając to, nie potrzebuje niczego więcej. Mając to, jest i czuje się „*błogosławiony*".

Jezus nauczał nas, że usprawiedliwienie jest boskim, zbawczym aktem, który często się powtarza — nie stopniowo, ale powtarza się — instruując nas, abyśmy modlili się piątą prośbą modlitwy wzorcowej: *„Przebacz nam nasze winy, tak jak my przebaczamy naszym winowajcom".* Tej prośby nie należy odmawiać tylko raz, podobnie jak inne prośby. Ale modlitwa o przebaczenie jest prośbą o usprawiedliwienie, jak wyjaśnia Katechizm Heidelberski w wyjaśnieniu tej prośby, używając słowa „*przypisanie*", słowa najbardziej kojarzonego z usprawiedliwieniem. *„Bądź łaskawy, przez wzgląd na krew Chrystusa, nie poczytuj nam, nędznym grzesznikom, naszych rozlicznych występków ani zła, które wciąż nas trapi"* [343].

Główne wyjaśnienie usprawiedliwienia w Katechizmie Heidelberskim jasno wyraża, że usprawiedliwienie jest powtarzającym się aktem Boga. W odpowiedzi na pytanie: *„W jaki sposób możesz być usprawiedliwiony przed Bogiem?"* Katechizm uczy, że Bóg *„uznaje mnie za usprawiedliwionego dzięki doskonałemu zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa, … jeśli tylko przyjmę takie dobrodziejstwo z wierzącym sercem".* Niemieckim oryginałem słowa przetłumaczonego w wersji angielskiej jako „*if*" jest „*wenn*": *„wenn ich allein solche Wohlthat mit glaubigem herzen annehme"* (*„kiedy tylko z wierzącym sercem przyjmę taką korzyść"*). *„Wenn"* w pierwszym rzędzie oznacza „*kiedy*" i ma to znaczenie w tym pytaniu Katechizmu. Rzeczywiście, myśl jest taka, że Bóg przypisuje wierzącemu sprawiedliwość Chrystusa, ilekroć ktoś przyjmuje taką korzyść z wierzącym sercem. [344]

Rzeczywistość i konieczność powtórzenia usprawiedliwienia ukazana jest w Psalmie 32, który to fragment Paweł cytuje w Liście do Rzymian 4:6-8: *„Jak i Dawid mówi, że błogosławiony jest człowiek, któremu Bóg przypisze sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc: Błogosławieni, których nieprawości są przebaczone i których grzechy są zakryte. Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczyta grzechu.".* W Psalmie 32 Dawid wychwala błogosławieństwo człowieka, któremu Pan nie poczytuje winy w konkretnym przypadku dziecka Bożego, które popadło w ogromne grzechy po tym, jak po raz pierwszy uwierzyło w Boga. Dawid wychwala swoje własne szczęście właśnie w takim przypadku. Dawid został usprawiedliwiony, zanim popadł w

[343] Katechizm Heidelberski Odp. 126
[344] Tamże, Pyt. I Odp. 60

melancholię w cudzołóstwo i morderstwo. Ale było błogosławione usprawiedliwienie, czyli brak przypisania winy, dzięki jego upamiętaniu i dzięki zaufaniu Panu w przebaczenie po jego upadku.

Nasza własna nędza w ciągu naszego życia, polegająca na wielokrotnym i świadomym zaciąganiu ciężaru winy i odczuwaniu wstydu, wymaga codziennego usprawiedliwienia, a nawet częstszego usprawiedliwienia.

Usprawiedliwienie, ten wspaniały akt miłosiernego Boga, jest dziś tak samo realne dla każdego wierzącego dziecka Bożego, jak przebaczenie grzechów. Dziś staliśmy w boskiej sali sądowej. Tam na swoim tronie sędziowskim zasiadał święty Bóg w wywyższonym Jezusie Chrystusie. Wszystkie nasze grzechy i nasza grzeszna natura, gdy tego dnia na nowo ich doświadczaliśmy, zostały przedstawione przed boskim sędzią. Dzięki naszej wierze w Jezusa, wierze, która wyrzekła się wszystkich naszych uczynków na rzecz usprawiedliwienia, włączając w to czynność wiary, i która odwoływała się tylko do doskonałego dzieła Jezusa, otrzymaliśmy dziś werdykt z ławy przysięgłych: *„Niewinni! Sprawiedliwi, jak gdybyście nigdy nie popełnili ani jednego grzechu, jak gdybyście doskonale przestrzegali całego Prawa i jakby wasze natury były tak nieskazitelnie czyste i święte, jak natura Syna Bożego w ludzkim ciele! Jesteś dziedzicem zatem wszelkiego błogosławieństwa Bożego w tym życiu i jednego dnia życia wiecznego i chwały nadchodzącego nowego świata!"*

Wyszliśmy z sali sądowej w pokoju z Bogiem, radując się największą korzyścią, jaką kiedykolwiek mógł cieszyć się mężczyzna lub kobieta, i chętni do pracy, a nawet do przepracowania wszystkich tych, którzy pracują tylko po to, by zasłużyć na zbawienie lub zapłacić za swoje grzechy . Zwłaszcza w dzień Pański, w każdy dzień Pański, z publicznych nabożeństw, w centrum których znajduje się słowo Ewangelii Bożej o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, my, celnicy, wracamy do domu usprawiedliwieni.

Usprawiedliwienie nie jest stopniowe i w tym życiu niedoskonałe, podobnie jak zbawcze dzieło uświęcenia. Ale doskonały werdykt rozlega się raz po raz z niebiańskiej ławy, nawet gdy nasze sumienie wciąż nas oskarża.

Mówiąc osobiście (chociaż w imieniu większości dzieci przymierza, które zostały odrodzone, usprawiedliwione i uświęcone od najwcześniejszego dzieciństwa), jeśli usprawiedliwienie jest jednorazowym aktem, kiedy po raz pierwszy wierzy się w Jezusa, i jeśli codzienne przebaczenie jest jedynie zapewnieniem (przeszłego) usprawiedliwienia obecne zapewnienie o przeszłym usprawiedliwieniu (w odniesieniu do obecnych grzechów i grzeszności, należy to zaznaczyć) jest dla mnie

o wiele ważniejsze i cenniejsze niż pierwotne, jednorazowe usprawiedliwienie. Nie pamiętam nawet, kiedy po raz pierwszy świadomie i czynnie uwierzyłem w Jezusa i zostałem usprawiedliwiony. Ale pamiętam wyraźne chwile w późniejszym dzieciństwie i w młodości, szczególnie kiedy po raz pierwszy miałem uczestniczyć w Wieczerzy Pańskiej, że moja grzeszność i grzechy głęboko mnie zaniepokoiły i otrzymałem przebaczenie we własnej świadomości. Te czyny Boga, łaskawego sędziego, który przebaczył i uznał mnie za sprawiedliwego, były dla mnie cenne.

Podobnie dzisiaj, w mojej starości, kiedy bardziej niż kiedykolwiek jestem zasmucony moją zdeprawowaną naturą i moimi grzechami, codzienne przebaczenie z przypisaną sprawiedliwością z wyroku Bożego w Ewangelii, to jest usprawiedliwienie, jest mi droższe niż kiedykolwiek to było. Obejmuje to moje wczesne dzieciństwo, kiedy według Dabneya i innych, zostałem usprawiedliwiony w jednorazowym akcie Bożym. Wydaje mi się dziwne, *że „zapewnienie przeszłego usprawiedliwienia"* w teraźniejszości powinno być dla mnie cenniejsze niż samo usprawiedliwienie w odległej przeszłości, z punktu widzenia tych, którzy teraz upierają się, że usprawiedliwienie jest jednorazowym aktem Boga, kiedy po raz pierwszy wierzy się w Jezusa Chrystusa.

Odnosząc się jeszcze raz do doświadczenia usprawiedliwienia Dawida w późniejszym życiu, o którym mowa w Psalmie 32, wydaje się dziwne, że *„pewność o usprawiedliwieniu w przeszłości"*, kiedy Dawid po raz pierwszy uwierzył, była dla niego cenniejsza niż usprawiedliwienie go przez Boga w późniejszym życiu po grzechu z Batszebą. Dawid nie cieszył się szczęściem człowieka, któremu Pan nie poczytał winy w odległej przeszłości, ale szczęściem człowieka, któremu Pan ***„nie poczytuje*** *winy"* w teraźniejszości (Psalm. 32:2, podkreślenie dodane).

Nawet ci, którzy twierdzą, że usprawiedliwienie jest jednorazowym aktem Bożym, tak że późniejsze przebaczenie i usprawiedliwienie grzesznika przed Bogiem są jedynie *„zapewnieniem usprawiedliwienia raz na zawsze w odległej przeszłości"*, muszą przyznać, że Boskich aktów usprawiedliwienia jest więcej u wybranego grzesznika niż tylko jeden. Jest taki jednorazowy akt w świadomości wybranego grzesznika w chwili, gdy po raz pierwszy uwierzy. Ale będzie też publiczne usprawiedliwienie wierzącego na Sądzie Ostatecznym. Ostatecznym osądem będzie usprawiedliwienie, a usprawiedliwienie to będzie publiczne. Będzie to werdykt, który rozbrzmiewa w duszy i doświadczeniu wierzącego: *„Niewinny! Sprawiedliwi według sprawiedliwości Jezusa Chrystusa!"*

Dlatego nie można mieć fundamentalnego zarzutu wobec nauczania, że usprawiedliwienie jest powtórnym werdyktem Boga Sędziego. Powtórzenie wyroku usprawiedliwienia przez boskiego sędziego grzesznika w czasie jego ziemskiego życia jest dramatycznie i niezaprzeczalnie widoczne w ziemskiej posłudze Jezusa. Jezus wyjaśnił obecność i pełne miłości zachowanie grzesznej kobiety jako jej odpowiedź na jego wcześniejsze usprawiedliwienie. W przypowieści o dwóch dłużnikach, którą Jezus opowiedział Szymonowi faryzeuszowi, gdy grzeszna kobieta stanęła u Jego stóp, płacząc, obmywając Jego stopy łzami, całując Jego stopy i namaszczając Go maścią, Jezus wyjaśnił jej postępowanie jako odpowiedź na jego wcześniejsze usprawiedliwienie jej. Kochała go, ponieważ dobrowolnie przebaczył jej ogromny dług winy za jej grzech (Łuk. 7:36-50). Jezus usprawiedliwił ją w przeszłości.

Niemniej jednak, kiedy odważnie pojawiła się w domu faryzeusza, aby wyrazić swoją wdzięczną miłość Jezusowi za wcześniejsze usprawiedliwienie, Jezus *„odpowiedział jej: Odpuszczają ci się twoje grzechy"* (Łuk. 7:48). Po raz kolejny ją usprawiedliwił. Nie tylko przypomniał jej i zapewnił, że już raz ją usprawiedliwił. Ale ją usprawiedliwił. Po raz kolejny ją usprawiedliwił. Potrzebowała powtórzenia wyroku dla pokoju duszy, z jakim ją odprawił (w. 50).

To, że usprawiedliwienie jest wielokrotnym oświadczeniem Boga o winnym, ale wierzącym grzeszniku było poglądem teologa usprawiedliwienia, Marcina Lutra. Według znanego badacza Lutra, Karla Holla,

> *Dla Lutra „usprawiedliwienie" nie było czymś, co pojawia się automatycznie, gdy już się go doświadczy. Było to raczej ciągle powtarzające się wydarzenie, które nabiera szczególnego znaczenia i wzrastającej głębi dzięki szczególnym wrażeniom danej chwili. Choć na pierwszy rzut oka może się to wydawać paradoksalne, Luter widział w tych ciągłych „nowych początkach" nieodzowną metodę prawdziwego wewnętrznego postępu.* [345]

Ta obrona powtórzenia usprawiedliwienia była argumentowana przeciwko tym, którzy utrzymują, że usprawiedliwienie jest jednorazowym aktem Boga, który nigdy się nie powtórzy, zaprzeczam, że różnica między tymi dwoma stanowiskami doktrynalnymi jest fundamentalna. Ci, którzy najbardziej zaciekle bronią poglądu, że usprawiedliwienie występuje tylko raz w świadomości wierzącego grzesznika, przyznają praktycznie, że w rzeczywistości w codziennym odpuszczaniu grzechów usprawiedliwienie mimo wszystko się powtarza. A ci, którzy uważają, że

[345] Karl Holl, Co Luter rozumiał przez religię? (Filadelfia, Pensylwania: Fortress Press, 1977), 95

usprawiedliwienie powtarza się za każdym razem, gdy Bóg odpuszcza grzechy, mogą przy pewnym wysiłku odnaleźć się w wyjaśnieniu, jakie dają obrońcy usprawiedliwienia jednorazowego.

Wybitny teolog Reformowany Francis Turretin podkreślał, że Bóg usprawiedliwia wierzącego grzesznika tylko raz. Turretin nauczał, że usprawiedliwienie *„dokonuje się w tym życiu w momencie skutecznego powołania, przez które grzesznik zostaje przeniesiony ze stanu grzechu do stanu łaski i zjednoczony przez wiarę z Chrystusem, jego głową. Dlatego też sprawiedliwość Chrystusa została mu przypisana przez Boga, przez którego zasługę pojętą wiarą zostaje odpuszczony z grzechów i otrzymuje prawo do życia"*[346].

Turretin twierdzi, że *„usprawiedliwienie jest jedno liczbowo w jednostkach"*. Chociaż jego wyjaśnienie myli tę kwestię, porównując powtarzające się usprawiedliwienie z ciągłym uświęceniem, Turretin wyjaśnia, że usprawiedliwienie jest *„jedno liczbowe"*, co oznacza, że usprawiedliwienie jest jednorazowym aktem Boga dla każdego wierzącego*: „To [usprawiedliwienie] nie jest promowane sukcesywnie według sposobu uświęcenia przez powtarzające się akty, ale kończy się w jednym akcie sądowym i przynosi wierzącemu odpuszczenie wszystkich grzechów"*[347].

Broniąc jednak swojego twierdzenia, że usprawiedliwienie jest jednorazowym aktem Bożym, Turretin tak bardzo zbliża się do uznania, że usprawiedliwienie jest w rzeczywistości powtarzającym się aktem Bożym w wierzącej świadomości wybranego dziecka Bożego, że neguje różnicę między swoim deklarowanym stanowiskiem a stanowiskiem, że Bóg powtarza doskonały akt usprawiedliwienia, ilekroć przebacza winnemu grzesznikowi.

---

[346] Francis Turretin, Instytuty Teologii Elentycznej, wyd. James T. Dennison Jr., tłum. George Musgrave Giger (Phillipsburg, NJ: P&R Publishing, 1994), 2:684.

[347] 24 Tamże, 2:686. Tutaj Turretin przyznaje nieuniknioną implikację swojego stanowiska, że usprawiedliwienie jest jednorazowym aktem Boga w życiu i świadomości wybranego wierzącego grzesznika: ten jednorazowy akt *„przynosi wierzącemu odpuszczenie wszystkich grzechów",* to znaczy grzechów których jeszcze nie popełnił, ale popełni w przyszłości. W swojej świadomości wierzący cieszy się wówczas przebaczeniem grzechów, które popełni jutro i za rok. Ponieważ Dawid rozważa cudzołóstwo z Batszebą, ponieważ jest w trakcie cudzołóstwa z nią i gdy wydaje rozkaz zabójstwa jej męża, jest usprawiedliwiony. To znaczy, zanim upamiętuje się i leci do Boga w Jezusie Chrystusie z wiarą, smucąc się i wyznając swoje grzechy, rzeczywiście, kiedy knuje i popełnia swoje grzechy, Dawid cieszy się w swojej świadomości usprawiedliwieniem – przebaczeniem grzechów, które planuje popełnić i jest w procesie popełniania i przypisania sobie sprawiedliwości Jezusa Chrystusa w odniesieniu do tych grzechów. Składające się, podobnie jak usprawiedliwienie, ze świadomości przebaczenia, bycia w zgodzie z Bogiem w swoim doświadczeniu, jest to niemądre, niebezpieczne, a nawet stwierdzenie niemożności mówienia o usprawiedliwieniu w odniesieniu do grzechów, które mają zostać popełnione. Jako zbawcza deklaracja Boga w świadomości skruszonego wierzącego, usprawiedliwienie jest przebaczeniem grzechów z przeszłości i wyznaniem sprawiedliwości grzesznikowi, który uczynił siebie i czuje się winnym popełnienia grzechów w przeszłość.

Jedną rzeczą jest częste stosowanie usprawiedliwienia i rozszerzanie go na codzienne grzechy (w tym sensie nakazano nam codziennie szukać odpuszczenia grzechów); inną, aby często powtarzać i odnawiać usprawiedliwienie. To pierwsze przyznajemy, ale nie to drugie. Nie ma też potrzeby, aby nowe usprawiedliwienie miało miejsce tak często, jak wierzący popada w nowy grzech. Wystarczy, aby raz dokonane usprawiedliwienie (które jeśli nie formalnie, to praktycznie i ogólnie zawiera odpuszczenie wszystkich grzechów) zostało zastosowane i rozciągnięte konkretnie i definitywnie na ten lub inny grzech przez napomnienie Ducha Świętego i zrozumienie wiary.[348]

Rozróżnienie między powtórzeniem aktu usprawiedliwienia a, używając terminologii Turretina, częstym stosowaniem usprawiedliwienia i rozszerzeniem go na codzienne grzechy jest rozróżnieniem bez różnicy.

Ze swej strony obrońca prawdy, że Bóg powtarza akt usprawiedliwienia za każdym razem, gdy przebacza winy penitentowi, wierzący grzesznik mógłby przyjąć doktrynę Turretina o wielokrotnym stosowaniu i rozszerzaniu usprawiedliwienia na grzechy codzienne. Gdy jednak opuszczał konferencję, na której omawiano tę sprawę, można było usłyszeć, jak mamrocze do siebie: „*Niemniej jednak wielokrotne stosowanie i rozszerzanie usprawiedliwienia na codzienne grzechy jest powtarzanym usprawiedliwieniem”.*

WIECZNE USPRAWIEDLIWIENIE

Jednak bardziej dzielący, jeśli chodzi o czas usprawiedliwienia, jest spór między tymi teologami Reformowanymi, którzy wyznają wieczne usprawiedliwienie, a tymi teologami Reformowanymi, którzy zaprzeczają wiecznemu usprawiedliwieniu.

Aby właściwie zrozumieć kontrowersje, konieczne jest jasne zrozumienie problemu. Problemem nie jest to, czy Bóg w wieczności postanowił usprawiedliwić wybranych w czasie i historii. Żaden Reformowany teolog nie zaprzecza, że Bóg odwiecznie postanowił usprawiedliwić wybranych. Herman Hoeksema myli się zatem, kiedy odwołuje się do Wyznania Westminsterskiego na rzecz wiecznego usprawiedliwienia.

[348] Tamże 2.687

Warto zauważyć, że w tym samym wyznaniu, czyli Westminsterskim Wyznaniu Wiary, czytamy po raz pierwszy o wiecznym usprawiedliwieniu. Tak bowiem czytamy w artykule 4, w rozdziale 11: „Bóg przez całą wieczność postanowił usprawiedliwić wszystkich wybranych, a Chrystus w pełni czasu umarł za ich grzechy i zmartwychwstał dla ich usprawiedliwienia niemniej jednak nie są usprawiedliwieni, dopóki Duch Święty nie zastosuje do nich w odpowiednim czasie Chrystusa." Z tego artykułu jasno wynika, że zgodnie z Wyznaniem Westminsterskim usprawiedliwienie jest wieczne. [349]

Westminster nie wyznaje, że Bóg usprawiedliwił wybranych w wieczności. Wyznaje raczej, że Bóg od wieków zarządził usprawiedliwienie wybranych, to znaczy w wieczności Bóg zarządził usprawiedliwienie wybranych w czasie i historii. Tak jak wieczny dekret o stworzeniu nie implikuje wiecznego stworzenia, tak samo wieczny dekret o usprawiedliwieniu nie implikuje koniecznie wiecznego usprawiedliwienia.

Wieczne usprawiedliwienie lub usprawiedliwienie w wieczności, jeśli jest rzeczywistością, jest dekretem zawartym w wiecznej radzie Bożej, który przypisuje wybranym sprawiedliwość Chrystusa, przebacza im wszystkie grzechy i adoptuje ich jako swoje dzieci ze względu na śmierć Chrystusa. Nie jest to dekret, zgodnie z którym Bóg w czasie i historii zaliczy sprawiedliwość Chrystusa na ich konto. Ale jest to dekret faktycznie zaliczający sprawiedliwość Chrystusa na ich konto. Zgodnie z wiecznym usprawiedliwieniem, na mocy dekretu wybrani są usprawiedliwieni sprawiedliwością Jezusa Chrystusa jeszcze przed narodzeniem, a nawet przed stworzeniem świata.

Znani teologowie Kalwińscy i Reformowani nauczali i energicznie bronili wiecznego usprawiedliwienia. Tak zwani Kalwińscy baptyści w Wielkiej Brytanii, John Gill, Tobias Crisp i John Brine, nauczali o wiecznym usprawiedliwieniu. Brin jest typowy. *„Mam powody, by sądzić, że usprawiedliwienie z wieczności jest doktryną Pism Świętych"* [350] Podstawy podane przez Brine'a dla tego przekonania wyjaśniają, że Brine nauczał o wiecznym usprawiedliwieniu jako Bożym akcie usprawiedliwienia wybranych w

[349] Herman Hoeksema, Reformed Dogmatics (Grand Rapids, MI: Reformed Free Publishing Association, 1966), 499. Oświadczenie w Westminster Confession 11.4 o wiecznym dekrecie usprawiedliwiającym wybranych, patrz Schaff, Creeds of Christendom, 3:627 .

[350] John Brine, *„A Defense of the Doctrine of Eternal Justification"* (Londyn: A. Ward, 1732; repr., Columbus, MS: Pinehaven Baptist Church, 1979), str. 4. W tym i kolejnych cytatach z Brine unowocześniłem stara angielska pisownia dzieła, ale zachowała ekscentryczną pisownię wielkich liter, a także starą pisownię niektórych słów.

wieczności, a nie tylko jako dekrecie o usprawiedliwieniu wybranych w czasie poprzez ich wiarę:

> *Wybrani zostali pobłogosławieni wszelkimi duchowymi błogosławieństwami w Chrystusie przed założeniem świata; a zatem z usprawiedliwieniem, ponieważ jest to duchowe błogosławieństwo. „Ta łaska, dzięki której jesteśmy usprawiedliwieni, została nam dana w Chrystusie od wieków, ponieważ od wieków Bóg nas umiłował w Chrystusie i sprawił, że zostaliśmy w Nim przyjęci"*[351].
>
> *Kiedy Chrystus, jako poręczyciel, zaręczył za wybranych, zostali oni usprawiedliwieni. „W tym samym czasie, w którym Chrystus stał się dla nas poręczycielem, a nasze grzechy zostały mu przypisane, zostaliśmy uwolnieni od winy i uznani za sprawiedliwych; to znaczy czynnie usprawiedliwieni: „Który był od wieczności, czyli przed założeniem świata.* [352]

Aby nie było nieporozumień, że dla niego i jego angielskich zastępów kalwińskich baptystów wieczne usprawiedliwienie jest dekretem Boga przebaczającym grzechy i przypisującym sprawiedliwość Jezusa Chrystusa, to znaczy dekretem usprawiedliwiającym, a nie tylko dekretem mającym na celu usprawiedliwienie w historii, Brine napisał:

> *„Usprawiedliwienie, które jest aktem dokonanym w Bogu lub przyjęte za nieprzypisanie mu grzechu i przypisanie mu sprawiedliwości, nie powinno być uważane za narodziny w czasie, ale jest wieczne… osobiste usprawiedliwienie z wieczność"*. [353]

Wśród współczesnych teologów Reformowanych Herman Hoeksema stanowczo opowiadał się za wiecznym usprawiedliwieniem.

> *Z pewnością możemy mówić o naszym usprawiedliwieniu od wieczności. Jesteśmy usprawiedliwieni w dekrecie wybrania sprzed założenia świata… Niektórzy, najwyraźniej bojąc się przecenić radę Bożą, utrzymywali, że można mówić tylko o usprawiedliwieniu przez wiarę. Odrzucili wieczne usprawiedliwienie. Ale jest bardzo oczywiste, że to nie jest poprawne… Bóg wiedział, że wybrani w Chrystusie są usprawiedliwieni od wieczności. Wybrani nie stają się sprawiedliwymi przed Bogiem w czasie przez wiarę, ale są sprawiedliwi w sądzie Bożym jeszcze przed założeniem*

[351] Tamże, 16. Cytat w cytacie pochodzi z Girolamo Zanchi, *De natura Dei*.
[352] Tamże, 16–17. Cytat w cytacie pochodzi od holenderskiego teologa reformowanego Maccoviusa.
[353] Tamże, 37-38

ziemi. Bóg widzi ich w wieczności nie jako grzeszników, ale jako doskonale sprawiedliwych, odkupionych i usprawiedliwionych w Chrystusie. Zwróćmy uwagę na Księgę Liczb 23:21: „Nie widział nieprawości w Jakubie ani nie widział przewrotności w Izraelu".[354]

Jednak inni teologowie Reformowani, w tym niektórzy o wielkiej randze, odrzucili doktrynę o wiecznym usprawiedliwieniu, twierdząc, że jedynym usprawiedliwieniem, o którym mówi Pismo Święte, jest usprawiedliwienie przez wiarę, to znaczy usprawiedliwienie w czasie i historii. Spośród tych, którzy zaprzeczają wiecznemu usprawiedliwieniu, Turretin może służyć jako przedstawiciel:

„Ale chociaż nie zaprzeczamy, że nasze usprawiedliwienie zostało postanowione nawet od wieczności… rzeczywiste usprawiedliwienie dokonuje się w czasie i następuje po wierze" [355]

Turretin argumentuje, że Biblia wszędzie naucza o usprawiedliwieniu *„przez wiarę i z wiary"* oraz że *„nie można tego powiedzieć, gdyby usprawiedliwienie dokonywało się od wieczności"*. Ponadto, ponieważ usprawiedliwienie jest błogosławieństwem, może *„przejść na nas i zostać nam rzeczywiście udzielone"* tylko *„w czasie"*[356].

Pomimo stanowczego odrzucenia wiecznego usprawiedliwienia, Turretin nie zarzuca doktrynie bycia herezją bliską antynomizmowi— jak to czynią niektórzy współcześni przeciwnicy wiecznego usprawiedliwienia. Wręcz przeciwnie, Turretin jest skłonny postrzegać wieczne usprawiedliwienie jako „*aspekt*" usprawiedliwienia, przy czym usprawiedliwienie przez wiarę w czasie jest kolejnym „*aspektem*": *„Usprawiedliwienie można postrzegać w dwojakim aspekcie…: przeznaczenia" w dekrecie… lub co do jego wykonania w czasie"* [357]. Spostrzeżenie to wskazuje drogę do właściwego rozwiązania trwającego od dawna sporu między wyznaniem a odmową wiecznego usprawiedliwienia w kościołach Reformowanych.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku kontrowersje wokół wiecznego usprawiedliwienia groziły zerwaniem niedawnej unii dwóch wyznań Reformowanych w Holandii. W 1892 roku Chrześcijański Kościół Reformowany w Holandii, wyznanie, które odłączyło się od kościoła państwowego w 1834 roku pod przywództwem Hendrika de Cock'a, połączyło się z kościołami Reformowanymi,

[354] Hoeksema, Reformed Dogmatics, 502.
[355] Turretin, *Instytuty Teologii Elentycznej*, 2:683
[356] Tamże
[357] Tamże, 685

które odłączyły się od kościoła państwowego w 1886 roku, w ruchu reformatorskim znanym jako Doleantie. Czołowym teologiem Chrześcijańskiego Kościoła Reformowanego był Herman Bavinck. Wiodącym teologiem Kościołów Reformowanych Doleantie był Abraham Kuyper.

Kuyper był gorącym orędownikiem wiecznego usprawiedliwienia. *„Usprawiedliwienie nie pojawia się, kiedy stajemy się tego świadomi, ale… wręcz przeciwnie, nasze usprawiedliwienie zostało rozstrzygnięte od wieczności na świętym tronie naszego Boga"* [358]. Kuyper nauczał tego samego w swojej dogmatyce, wpływając w ten sposób nie tylko na wielu jego studentów i uczniów duszpasterskich, ale także na całe wyznanie Reformowane, w którym był czołowym teologiem.

Według Kuypera pierwszym krokiem lub etapem usprawiedliwienia jest *„usprawiedliwienie od wieczności". „Usprawiedliwienie od wieczności jest… immanentnym dziełem"* Boga, które dokona się poza bytem Boga. Jest to *„dekret*", który w zamyśle Bożym jest poprzedzony *„wyborem i ustanowieniem Pośrednika"*[359].

Ale czołowy teolog w denominacji, która niedawno połączyła się z kościołami Kuypera, teolog o pozycji i wpływach zbliżonych do Kuypera, Herman Bavinck, wprost zaprzeczył, że usprawiedliwienie jest wieczne. W swojej dogmatyce Magisterium Bavinck, uznając godne intencje takich obrońców wiecznego usprawiedliwienia jak Kuyper, doszedł do wniosku, że nie

> *nie wypada mówić o usprawiedliwieniu wiecznym lub o usprawiedliwieniu od wieczności. Pismo Święte nigdzie nie modeluje tego użycia. Teologowie Reformowani niemal jednogłośnie sprzeciwiali się temu i rozróżniali między wiecznym dekretem usprawiedliwienia a jego wykonaniem w czasie*.[360]

Kontrowersje wokół kwestii wiecznego usprawiedliwienia w Kościołach Reformowanych w Holandii stały się tak gorące, że zagroziły nowo zdobytej jedności Kościołów. Dlatego synod Kościołów Reformowanych w Niderlandach – Synod w Utrechcie z 1905 r. (Kuyper i Bavinck jeszcze żyli i byli bardzo zaangażowani w decyzje synodu) – uznał za konieczne wypowiedzenie się w tej sprawie, postanawiając tym samym zakończyć kontrowersje i zapobiec schizmie.

> *W odniesieniu do drugiego punktu, wiecznego usprawiedliwienia, Synod oświadcza:*

---

[358] Abraham Kuyper, The Work of the Holy Spirit, tłum. Henri De Vries (Grand Rapids, MI: Eerdmans, repr. 1973), 370

[359] Abraham Kuyper, Dictaten Dogmatiek (Grand Rapids: JB Hulst, ND), 4:61. Tłumaczenie z języka niderlandzkiego jest moje.

[360] Bavinck, Dogmatyka reformowana, 4:216.

Że sam termin nie pojawia się w Wyznaniowych Standardach, ale nie należy go z tego powodu odrzucać, tak samo jak nie byłoby usprawiedliwione odrzucenie terminu „Przymierze uczynków" i podobnych terminów, które zostały przyjęte przez użycie teologiczne;

Że niepoprawne jest twierdzenie, że nasze Standardy Wyznaniowe znają jedynie usprawiedliwienie przez wiarę i z wiary, ponieważ zarówno Słowo Boże (Rzym. 4:25), jak i nasze Wyznanie (Artykuł XX) wyraźnie mówią o obiektywnym usprawiedliwieniu przypieczętowanym przez zmartwychwstanie Chrystusa, które w czasie poprzedza subiektywne usprawiedliwienie;

Co więcej, jeśli chodzi o samą sprawę, wszystkie nasze Kościoły szczerze wierzą i wyznają, że Chrystus od wieków w Radzie Pokoju zobowiązał się być Poręczycielem swego ludu; biorąc na siebie ich winę, jak również to, że potem przez swoje cierpienie i śmierć na Kalwarii rzeczywiście zapłacił za nas okup, jednając nas z Bogiem, gdy byliśmy jeszcze wrogami; ale na podstawie Słowa Bożego i zgodnie z naszym wyznaniem należy z równą stanowczością utrzymywać, że stajemy się uczestnikami tego dobrodziejstwa tylko dzięki szczerej wierze.

Oto powód, dla którego Synod usilnie przestrzega przed wszelkimi przedstawieniami sprawy, które albo zaprzeczają wiecznej pewności Chrystusa dla Jego wybranych, albo zaprzeczają wymogowi prawdziwej wiary, aby zostali usprawiedliwieni przed Bogiem przed trybunałem sumienia [361]

Oczywiste i wyjątkowe w decyzji z Utrechtu jest to, że Reformowany Synod zarówno potwierdził doktrynę wiecznego usprawiedliwienia, jak i odniósł się do obaw przeciwników wiecznego usprawiedliwienia, że nauczanie o wiecznym usprawiedliwieniu minimalizuje, jeśli nie zaprzecza, dobitnej doktrynie Pisma Świętego, że usprawiedliwienie jest przez wiarę. Niektórzy krytycznie oceniają konkluzje z Utrechtu jako kompromisowe. Jeśli decyzja o wiecznym usprawiedliwieniu jest kompromisem, to jest to rodzaj kompromisu, który kościoły Reformowane muszą nauczyć się doceniać i praktykować. Pewne kwestie różnic doktrynalnych, choć ważne, mogą nie powodować podziałów. Inną taką kwestią, która również zajmowała uwagę Synodu w Utrechcie, jest kwestia porządku wiecznych dekretów, kwestia supra- lub infralapsarianizmu.

[361] Kanony Synodu w Utrechcie, źródło

Warto zauważyć, że Herman Hoeksema, równie silny orędownik wiecznego usprawiedliwienia, jakiego wyprodukowały kościoły Reformowane, z aprobatą zacytował decyzję z Utrechtu w sprawie wiecznego usprawiedliwienia. [362]

Kościoły i teologowie zaangażowani w usprawiedliwienie przez wiarę nie wysłuchają nawet obrony wiecznego usprawiedliwienia, jeśli nie uznają fundamentalnej troski teologicznej, która kieruje tą obroną. Wieczne usprawiedliwienie nie jest jedynie wyrazem przesadnej fascynacji wieczną radą Bożą ze strony takich Reformowanych teologów jak Kuyper i Hoeksema, choć można mieć problem ze współczesnym lekceważeniem w kręgach Reformowanych znaczenia wiecznej rady.

Troska leżąca u podstaw obrony wiecznego usprawiedliwienia polega na uznaniu, że prawość usprawiedliwienia jest fundamentalna dla Bożego błogosławieństwa wybranego grzesznika dobrodziejstwami zbawienia. Sprawiedliwość Boża wymaga, aby ten, kogo On obdarza dobrodziejstwami zbawienia, był sprawiedliwy.

Musi mieć prawo do tych benefitów. Bóg nie będzie, Bóg może nie błogosławić niesprawiedliwych. Wybrany grzesznik musi mieć prawo do zjednoczenia z Chrystusem przez ustanowienie więzi prawdziwej wiary, musi mieć prawo do nowego życia Chrystusowego, które otrzymuje w odrodzeniu, musi mieć prawo do skutecznego, zbawczego powołania, które przyprowadza go świadomie do Chrystusa Jezusa jako swego Zbawiciela, musi mieć prawo do samego daru wiary. Ale wszystkie te dary zbawienia poprzedzają sprawiedliwość, która przychodzi do wybranego grzesznika przez wiarę. Musi więc istnieć usprawiedliwiająca deklaracja Boga o wybranym grzeszniku przed tą deklaracją, że Bóg rozbrzmiewa w jego świadomości za pomocą wiary. Musi nastąpić akt Boży przypisujący wybranemu grzesznikowi sprawiedliwość Chrystusa przed aktem, który następuje za pośrednictwem wiary grzesznika. Stąd wieczne usprawiedliwienie.

Zmagając się z tym teologicznym problemem, Kuyper nie tylko zaproponował wieczne usprawiedliwienie, ale także umieścił usprawiedliwienie na pierwszym miejscu w ordo salutis, porządku zbawczych czynów Boga wobec wybranego grzesznika w czasie jego życia. Kuyper dobitnie potwierdził wieczne usprawiedliwienie.

---

[362] Hoeksema, Reformed Dogmatics, 502. Cytując decyzję, Hoeksema dodał: *„To… rozumiemy przez usprawiedliwienie od wieczności”.*

> *Należy więc wyznać otwarcie i bez żadnych skrótów, że usprawiedliwienie nie następuje wtedy, gdy stajemy się tego świadomi, ale przeciwnie, nasze usprawiedliwienie zostało rozstrzygnięte od wieczności na świętym tronie naszego Boga* [363].

Kuyper nie mówił jedynie o dekrecie o usprawiedliwieniu, ale o dekrecie usprawiedliwiającym: *„On [Bóg] usprawiedliwił nas na swoim własnym tronie sędziowskim od wieczności"*[364].

Powodem tego stwierdzenia o wiecznym usprawiedliwieniu jest to, że *„sama wiara jest owocem i skutkiem naszego usprawiedliwienia"*, to znaczy winny grzesznik ma prawo do wiary, przez którą jest usprawiedliwiony we własnej świadomości, tylko dlatego, że został usprawiedliwiony w wieczności.[365] Tylko ten, kto jest już sprawiedliwy, ma prawo do dobrodziejstwa wiary, wiary, przez którą zostanie usprawiedliwiony w czasie.

Kuyper był tak przekonany o konieczności prawości grzesznika przez usprawiedliwienie, aby otrzymać od Boga inne błogosławieństwa zbawienia, że w swojej doktrynie zbawienia Kuyper umieścił usprawiedliwienie na pierwszym miejscu w porządku zbawienia. Usprawiedliwienie poprzedza odrodzenie, powołanie, wiarę i inne dobrodziejstwa zbawienia [366]

Hoeksema, uznając zdrowe intencje Kuypera i w pełni zgadzając się z doktryną Kuypera o wiecznym usprawiedliwieniu, słusznie krytykuje kierowanie przez Kuypera zbawczych dzieł Bożych na wybranego grzesznika i wskazuje na właściwe rozumienie harmonii usprawiedliwienia przez wiarę i usprawiedliwienia wiecznego . Według Hoeksemy, stawiając usprawiedliwienie na pierwszym miejscu w kolejności zbawienia, Kuyper

> *pomylił obiektywne z subiektywnym. W soteriologii stajemy przed pytaniem, w jakiej kolejności różne dobrodziejstwa zbawienia wchodzą w aktywne posiadanie wybranego grzesznika. I chociaż prawdą jest, że w sensie obiektywnym usprawiedliwienie jest także prawną podstawą odrodzenia, faktem jest, że usprawiedliwienie nie jest pierwszym błogosławieństwem zbawienia, które jest podmiotowo udzielane grzesznikowi.*[367]

---

[363] Kuyper, The Work of the Holy Spirit, 370.
[364] Tamże, 371
[365] Tamże
[366] Kuyper, Dictaten Dogmatiek, 4:45ff. Praca nie została przetłumaczona.
[367] Hoeksema, Reformed Dogmatics, 450.

Teolog Reformowany G. H. Kersten doskonale przedstawia podstawową kwestię sporu o wieczne usprawiedliwienie.

> *Wiara jest darem Boga. Ale jak Bóg może obdarzyć wiarą grzesznika, który jest przedmiotem Jego gniewu, jeśli niezmiennie sprawiedliwy Bóg faktycznie nie rozliczył tego grzesznika w Chrystusie i nie spojrzał na niego w Jego sprawiedliwości; innymi słowy, gdyby nie było usprawiedliwienia przed wiarą?*

Odpowiadając na to pytanie, Kersten z naciskiem potwierdza wieczne usprawiedliwienie: *„Nikt, kto jest Reformowany, nie może zaprzeczyć usprawiedliwieniu przed wiarą. To jest od wieczności w dekrecie Bożym"*. Dodaje: *„Wybrani ustanowieni i usprawiedliwieni na wieki"*[368]

Jeszcze innym praktycznym aspektem obrony wiecznego usprawiedliwienia, aspektem o niemałym znaczeniu dla Reformowanej teologii przymierza, jest usprawiedliwienie wybranych dzieci, które umierają w niemowlęctwie. Te wybrane dzieci Boże muszą być usprawiedliwione. Bez usprawiedliwienia nie ma zbawienia winnych grzeszników, a także małe dzieci wierzących rodziców są winne od poczęcia. Ale wybrane dzieci, które umierają, nie są (doświadczalnie) usprawiedliwione przez wiarę, która zna i ufa Jezusowi Chrystusowi. Wybrane niemowlęta, które umierają, nie są usprawiedliwione w ich własnej świadomości. Oznacza to, że wybrane dzieci, które umierają, nie są usprawiedliwione usprawiedliwieniem przez wiarę, które mają na myśli ci, którzy zaprzeczają wiecznemu usprawiedliwieniu, twierdząc, że usprawiedliwienie przez wiarę jest jedynym istniejącym usprawiedliwieniem.

W rzeczywistości usprawiedliwienie wybranych dzieci, które umierają, jest jednym z pomniejszych powodów, które Kuyper przytacza w imieniu wiecznego usprawiedliwienia. [369] *„Nawet wybrane dziecko, które umiera w kołysce, jest uznane za*

---

[368] G. H. Kersten, Reformed Dogmatics, tłum. J. R. Beeke and J. C. Westrate (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1983), 2:415–21.

[369] „Pomniejsze" we własnej argumentacji Kuypera na rzecz wiecznego usprawiedliwienia. Jednak inni obrońcy usprawiedliwienia od wieczności podkreślali zbawienie niemowląt wierzących, którzy umierają w niemowlęctwie, jako ważną podstawę usprawiedliwienia od wieczności. Holenderski teolog Reformowany J. C. De Moor uczynił zbawienie wybranych dzieci, które umierają, ważnym elementem doktryny o usprawiedliwieniu od wieczności. Takie niemowlęta są zbawione. Ale żaden człowiek nie może być zbawiony bez usprawiedliwienia. Niemowlęta nie są usprawiedliwiane przez świadomą wiarę, podobnie jak znaczenie doktryny o usprawiedliwieniu przez wiarę. Dlatego dzieci wierzących, które umierają w niemowlęctwie, są usprawiedliwione odwiecznym dekretem Boga: usprawiedliwieniem od wieczności. *„Jeśli teraz naprawdę tylko usprawiedliwienie przez wiarę czyni nas sprawiedliwymi, to jak to będzie z dziećmi [które umierają w niemowlęctwie], które w żaden sposób nie mogą posiąść tej [świadomej] wiary?"* J. C. De Moor, De Rechtvaardigmaking van Eeu-wigheid [Usprawiedliwienie z wieczności] (Kampen: J. H. Kok, 1905), 33. Tłumaczenie z języka niderlandzkiego jest moje.

sprawiedliwe, chociaż wiedza lub świadomość jego usprawiedliwienia nigdy nie przeniknęła do jego duszy"[370]. Zgodnie z wyznaniem kościołów Reformowanych, dzieci wybranych wierzących, które umierają w niemowlęctwie, są zbawiane. [371] Ale nie może być zbawienia bez usprawiedliwienia.

Wbrew protestom tych, którzy odrzucają wieczne usprawiedliwienie, ta doktryna ma biblijne podstawy. Ale te podstawy nie są przede wszystkim podstawami wyraźnie do usprawiedliwienia w wieczności. Są raczej podstawą obiektywnego, historycznego usprawiedliwienia wybranych w ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Te podstawy opierają się na kontrowersjach między tymi, którzy twierdzą, a tymi, którzy zaprzeczają wiecznemu usprawiedliwieniu w dwóch aspektach. Po pierwsze, ci, którzy zaprzeczają wiecznemu usprawiedliwieniu, argumentują, że jedynym usprawiedliwieniem, o którym naucza Pismo Święte, jest usprawiedliwienie przez wiarę w życiu i doświadczenie wierzącego grzesznika. Ale ten argument, który ma największe znaczenie dla tych, którzy go tworzą, jest oczywiście fałszywy. Pismo Święte wyraźnie naucza o usprawiedliwieniu grzeszników poza ich własnym doświadczeniem, usprawiedliwieniu, które nie odbywa się poprzez ich wiarę, usprawiedliwieniu, które jest rzeczywistością poprzedzającą życie i wiarę nowotestamentowych chrześcijan.

Po drugie, usprawiedliwienie na krzyżu ustanawia usprawiedliwienie w wieczności, ponieważ Biblia naucza o rzeczywistości krzyża Jezusa Chrystusa w wieczności, zgodnie z radą Bożą.

List do Rzymian 4:25 naucza o Bożym akcie równoznacznym z ogłoszeniem przez Niego sprawiedliwości wszystkich, za których Chrystus umarł na krzyżu i śmiercią Zbawiciela: *„Który [Jezus, nasz Pan] został wydany za nasze grzechy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia. "* Błędem jest rozumienie drugiej części tekstu jako nauki o tym, że Jezus zmartwychwstał, aby w przyszłości mógł nas usprawiedliwić. W greckim oryginale tego fragmentu słowo przetłumaczone jako „*dla*" jest w obu przypadkach to samo. Słowo to oznacza „*dla*" w znaczeniu *„ze względu na"*. Dlatego właściwe zrozumienie tekstu jest takie, że Jezus został wydany z powodu naszych przewinień i zmartwychwstał z powodu naszego usprawiedliwienia. Tak jak nasze przewinienia były powodem lub wyjaśnieniem wydania Jezusa na krzyż, to znaczy przyczyną Jego śmierci, tak nasze usprawiedliwienie było powodem lub wyjaśnieniem Jego zmartwychwstania. Ponieważ byliśmy grzesznikami, Jezus

[370] Kuyper, *Work of the Holy Spirit,* 370.
[371] Kanony z Dort 1.17

umarł. Ponieważ zostaliśmy usprawiedliwieni (przez jego ekspiacyjną, zadowalającą, odkupieńczą śmierć), Jezus zmartwychwstał.

Śmierć Jezusa w odległej przeszłości usprawiedliwiła nas chrześcijan Nowego Testamentu. Gdyby śmierć Jezusa nie była naszym usprawiedliwieniem, Bóg nie wskrzesiłby go z martwych. Krzyż i śmierć Jezusa były naszym usprawiedliwieniem wtedy i tam. Ci, którzy ograniczają prawdziwe usprawiedliwienie do tego, które następuje przez wiarę wybranego dziecka Bożego, są w błędzie. List do Rzymian 4:25 jest sprzeczny z ich doktrynalnym stanowiskiem dotyczącym usprawiedliwienia.

Ta prawda o usprawiedliwieniu wybranych przez krzyż pomaga wyjaśnić skądinąd zagadkowe stwierdzenie z 1 Tymoteusza 3:16: *„Wielka jest tajemnica pobożności: Bóg objawił się w ciele, usprawiedliwiony w Duchu".* Tematem jest Jezus. On jest Bogiem objawionym w ciele. Tekst o nim mówi, że został usprawiedliwiony. Niezależnie od tego, czy mowa jest o jego śmierci, zmartwychwstaniu, czy też śmierci i zmartwychwstaniu, tekst naucza, że Jezus został usprawiedliwiony nie dla siebie, ale jako głowa winnego, godnego potępienia ludu. Jako ich głowa został usprawiedliwiony przez własne zbawcze dzieło podczas swojej ziemskiej posługi. W ich Głowie czyli w Chrystusie, wszyscy członkowie Ciała zostali obiektywnie usprawiedliwieni w zbawczym dziele Jezusa na ich rzecz podczas Jego ziemskiej służby. Głowa była usprawiedliwiona względem ciała; członkowie Ciała zostali usprawiedliwieni w usprawiedliwieniu swojej głowy.

Podobnie List do Rzymian 5:9 naucza, że przelanie krwi Jezusa na krzyżu usprawiedliwia wszystkich, za których On cierpiał i umarł: *„Tym bardziej więc teraz, będąc usprawiedliwieni jego krwią".* Dokładna gramatyka tekstu greckiego nie pozostawia żadnych wątpliwości, że Apostoł naucza, że krew Jezusa usprawiedliwiała tych, za których Chrystus umarł, kiedy ta krew była przelewana. Dosłowne tłumaczenie tego tekstu brzmiałoby: *„Usprawiedliwiony przez jego krew".* Kalwin poprawnie wyjaśnia: *„Jeżeli Chrystus osiągnął usprawiedliwienie dla grzeszników przez Swoją śmierć, teraz o wiele bardziej ochroni ich przed zniszczeniem, kiedy są usprawiedliwieni"*[372].

Werset 10 kontynuuje tę samą linię: *„Kiedy byliśmy nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna".* Śmierć Chrystusa pojednała nas z Bogiem i to nie wtedy, gdy byliśmy wierzącymi, ale wtedy, gdy byliśmy jeszcze wrogami. Chociaż werset 10 mówi raczej o pojednaniu niż o usprawiedliwieniu, usprawiedliwienie jest

[372] Jan Kalwin List Pawła Apostoła do Rzymian, 109.

implikowane, ponieważ nie może być pokoju z Bogiem (pojednania) bez usprawiedliwienia.

Ponadto Pismo naucza wszędzie, że krzyż zadośćuczynił sprawiedliwości Bożej, tak że uwolnił wybranych od winy, czyli usprawiedliwił wybranych. Zgodnie z Listem do Rzymian 5:12–21, tak jak nieposłuszeństwo Adama uczyniło wszystkich winnymi przed i niezależnie od rzeczywistej niewiary i świadomości winy ze strony reszty rodzaju ludzkiego, tak też posłuszeństwo Chrystusa uczyniło wszystkich wybranych Nowego Testamentu sprawiedliwymi, zanim uwierzyli, i niezależnie od ich doświadczenia tej sprawiedliwości. To obiektywne usprawiedliwienie na krzyżu i przez krzyż naprawdę rozstrzyga kontrowersje dotyczące wiecznego usprawiedliwienia, ponieważ przeciwnicy wiecznego usprawiedliwienia twierdzą, że nie ma innego usprawiedliwienia niż to, które ma miejsce przez wiarę, i ponieważ Pismo Święte wyraźnie naucza, że krzyż, który usprawiedliwia, jest wieczny w radzie Bożej.

Apokalipsa 13:8 naucza o śmierci Chrystusa w wieczności, to znaczy w postanowieniu krzyża w radzie Bożej: „*Baranek zabity od założenia świata*". Jezus nie został zabity tylko w historii. Został również zabity „*od założenia świata*", co jest sposobem na opisanie wieczności. Baranek został również zabity w wiecznej radzie Bożej. Ponieważ zabicie Baranka było usprawiedliwieniem wybranych, zgodnie z Rzymian 4 i 5, wybrani byli również usprawiedliwieni „*od założenia świata*", czyli od wieczności.

Dlatego wieczne usprawiedliwienie jest najgłębszą prawdą wielkiego przesłania Ewangelii dotyczącego Bożego Izraela w Księdze Liczb 23:21: *„Nie widział nieprawości w Jakubie ani nie widział przewrotności w Izraelu"*. Wyjaśnienie jest takie, że *„Pan, jego Bóg, jest [na wieki] z nim, a wśród nich jest okrzyk króla [w okrzyku ukrzyżowanego Jezusa: 'Wykonało się' od 'założenia świata']. "*

Ponieważ wieczne usprawiedliwienie było bronione jako wyznaniowa, biblijna, Reformowana prawda, pewne ostrzeżenia dotyczące doktryny muszą zostać wypowiedziane w świetle historii kontrowersji wokół tej doktryny. Po pierwsze, problem nie dotyczy konieczej doktryny, jak gdyby teolog Reformowany lub członek kościoła, który temu zaprzecza, okazał się w ten sposób heretykiem lub tak, jakby teolog Reformowany lub członek kościoła, który to potwierdza, okazał się w ten sposób radykałem lub ekstremistą. Na tym polegała cytowana powyżej mądra decyzja Synodu w Utrechcie w 1905 roku.

Po drugie, doktryna o wiecznym usprawiedliwieniu nie jest bardziej antynomiczna niż doktryna o wiecznym wybraniu. „*Antynomizm*" to zarzut, który jest powszechnie podnoszony przeciwko doktrynie o wiecznym usprawiedliwieniu. Nie tylko siła i intencja zarzutu są fałszywe, ale sam zarzut jest absurdalny. „*Antynomizm*" wyraża, że doktryna zmierza do beztroskiego życia w bezprawiu. Antynomista gardzi prawem Bożym jako przewodnikiem lub zasadą wdzięcznego życia chrześcijańskiego. Wieczne usprawiedliwienie nie ma nic wspólnego z odrzuceniem prawa jako przewodnika życia chrześcijańskiego. Wieczne usprawiedliwienie jest wyznaniem łaski Bożej w usprawiedliwieniu winnego grzesznika, niezależnie od tego, co jest w samym grzeszniku, co jest podstawą lub racją Boskiego aktu usprawiedliwienia. Myślenie, które uważa wieczne usprawiedliwienie za antynomiczne, musi również uważać za antynomiczne usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę. To myślenie obraża łaskę. Doktryna o wiecznym usprawiedliwieniu nie jest odrzucana przez nielegalne zarzuty o antynomizm.

Po trzecie, wieczne usprawiedliwienie nie umniejsza i nie może umniejszać realności i zbawczego znaczenia usprawiedliwienia przez wiarę. Był to z pewnością błąd *„kalwińskiego baptysty"* Johna Brine'a. Zaprzeczył, że usprawiedliwienie przez wiarę jest prawdziwym usprawiedliwieniem, ale powiedział, że jest to jedynie świadomość prawdziwego usprawiedliwienia. Prawdziwym usprawiedliwieniem dla Brine jest wieczne usprawiedliwienie.

Kuyper również pozostawia to wrażenie. Odróżnia usprawiedliwienie wieczne od usprawiedliwienia przez wiarę w ten sposób, że usprawiedliwienie wieczne jest rzeczywistością, natomiast usprawiedliwienie przez wiarę jest świadomością tej (wiecznej) rzeczywistości.

> *Usprawiedliwienie nie następuje wtedy, gdy stajemy się tego świadomi, ale… wręcz przeciwnie, nasze usprawiedliwienie zostało rozstrzygnięte od wieczności na świętym tronie naszego Boga. Niewątpliwie jest taki moment w naszym życiu, kiedy po raz pierwszy ukazuje się naszej świadomości usprawiedliwienie; ale bądźmy ostrożni, aby odróżnić samo usprawiedliwienie od jego publikacji… Usprawiedliwienie dzieci Bożych wchodzi w życie nie w dniu, w którym po raz pierwszy zostaje opublikowane w ich świadomości, ale w momencie, gdy Bóg w Swoim świętym tronie sędziowskim ogłasza ich sprawiedliwymi [czyli w wieczności].*[373]

Błąd Kuypera nie polega na tym, że uzasadnia on usprawiedliwiający sąd Boży w świadomości wierzącego przez wiarę w wieczny dekret usprawiedliwienia, ani

[373] Kuyper, *Work of the Holy Spirit,* 370.

nawet na tym, że czyni wieczne usprawiedliwienie aspektem rzeczywistości usprawiedliwienia. Ale jego błąd polega na tym, że pozostawia wrażenie, że wieczny dekret, który ogłasza wybranego grzesznika sprawiedliwym, jest rzeczywistością usprawiedliwienia, podczas gdy wyznanie przez Ewangelię w duszy winnego, ale wybranego grzesznika, poprzez wiarę grzesznika, jest jedynie świadomością wiecznej rzeczywistości.

Każde wyjaśnienie usprawiedliwienia, które nie oddaje rzeczywistości usprawiedliwienia jako Bożego słowa o przebaczeniu grzesznika i usprawiedliwieniu go w świadomości (wiedzy) grzesznika poprzez wiarę grzesznika w Jezusa Chrystusa, jest poważnie dalekie od biblijnej nauki o usprawiedliwieniu.

Paweł nie naucza o usprawiedliwieniu jako jedynie uświadomieniu grzesznikowi usprawiedliwienia, które „*naprawdę*" miało miejsce w wieczności. Apostoł głosi usprawiedliwienie jako bardzo rzeczywisty akt Boga w czasie i historii, który ogłasza winnego, ale wierzącego grzesznika, usprawiedliwionym na podstawie trwającego całe życie posłuszeństwa i zadość czyniącej śmierci Jezusa Chrystusa. Usprawiedliwiające słowo, które Bóg wypowiada poprzez głoszenie Ewangelii, naprawdę zmienia stan wierzącego grzesznika, czyli pozycję prawną przed Bogiem sędzią, z winy na niewinność w doświadczeniu grzesznika. Grzesznik idzie do kościoła jako winny. Opuszcza kościół jako sprawiedliwy. Grzesznik pada na kolana godny potępienia przed Bogiem sędzią. Powstaje, modląc się: „*Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczamy naszym winowajcom"*, usprawiedliwiony i godny boskiego błogosławieństwa zbawienia i życia wiecznego.

Warto zauważyć, że Konkluzje z Utrechtu dotyczące usprawiedliwienia wiecznego nie przedstawiają stosunku usprawiedliwienia wiecznego i usprawiedliwienia przez wiarę jako relacji między „*realnym*" usprawiedliwieniem a jedynie „*świadomością*" tego rzeczywistego usprawiedliwienia. Chociaż głównym celem była obrona doktryny o wiecznym usprawiedliwieniu, ta synodalna decyzja kościołów Reformowanych w Holandii oświadczyła *„z… stanowczo, że my osobiście stajemy się uczestnikami tego dobrodziejstwa [usprawiedliwienia] tylko przez szczerą wiarę"*. Synod zakończył się ostrzeżeniem *„przed jakimkolwiek poglądem, który byłby sprzeczny z wymogiem szczerej wiary, aby być usprawiedliwionym przed Bogiem w sądzie sumienia"*. Wymagana jest *„szczera wiara"*, a nie tylko uświadomienie sobie „*prawdziwego*" usprawiedliwienia, które miało miejsce w wieczności. Ale naprawdę jest to

wymagane, aby *„być usprawiedliwionym przed Bogiem”.* To rzeczywiste usprawiedliwienie przez wiarę dokonuje *się „w sądzie sumienia”* [374]

Usprawiedliwienie przez wiarę jest „prawdziwym” usprawiedliwieniem. Jest to „rzeczywistość” usprawiedliwienia. Nie oznacza to nierzeczywistości wiecznego usprawiedliwienia. Ale oddaje sprawiedliwość prawdzie, że biblijne usprawiedliwienie jest deklaracją Boga przez ewangelię poprzez wiarę w świadomości wierzącego. To jest właśnie usprawiedliwienie. Usprawiedliwienie w wieczności jest pełną rzeczywistością, zgodnie z decyzją samego Boga, tylko wtedy, gdy urzeczywistnia się w słowie ewangelii w świadomości wybranego, ale winnego grzesznika, za sprawą usprawiedliwiającego Ducha Jezusa Chrystusa. Sam Bóg łaskawie począł i chciał usprawiedliwienia, jak zabrzmiał Boski werdykt, słowami Konkluzji z Utrechtu, *„przed trybunałem sumienia”.*

Rzeczywistość usprawiedliwienia w czasie przez wiarę implikuje, że błędem Reformowanego kaznodziei lub nauczyciela, kiedy mówi o usprawiedliwieniu, jest umieszczanie wiecznego usprawiedliwienia na pierwszym miejscu w swoim kazaniu lub lekcji. Reformowane głoszenie i nauczanie musi być zgodne z Pismem Świętym i wyznaniami wiary, nie tylko w odniesieniu do samych prawd, ale także w odniesieniu do tego, co jest podkreślane, co jest centralne, co jest najważniejsze. Głównym przesłaniem i kwestią nie jest wieczne usprawiedliwienie, ale usprawiedliwienie przez wiarę — usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę.

Chociaż doktryna o wiecznym usprawiedliwieniu jest ważna, nie jest i nie powinna stać się doktryną konieczną, tak jakby wahanie co do niej mogło stać się okazją do oskarżeń o herezję lub schizmę w Kościele. Taka była siła decyzji Synodu w Utrechcie w jego konkluzjach z 1905 roku. Chociaż zaciekły sprzeciw wobec wiecznego usprawiedliwienia może wskazywać na poważne słabości kościoła lub teologa dotyczące odwiecznej rady Bożej jako suwerennego, łaskawego źródła Jezusa Chrystusa i całego zbawienia, różnica dotycząca wiecznego usprawiedliwienia sama w sobie należy do kategorii odmiennych zwyczajów, o których mowa w artykule 85 Prawa Kościelnego z Dordt: *„Kościoły, których zwyczaje różnią się od naszych jedynie w nieistotnych kwestiach, nie będą odrzucane”*[375].

[374] Wnioski Synodu w Utrechcie
[375] Porządek Kościelny 85 w Confessions and Church Order, 403.

Rozdział 14

PODSTAWA USPRAWIEDLIWIENIA

Aspekt usprawiedliwienia, który składa się z podstawy lub podstawy usprawiedliwienia grzesznika, jest fundamentalny, ponieważ usprawiedliwiający Bóg jest, musi być i nie może nie być sprawiedliwy, czyli musi być sprawiedliwy. Palące pytanie, które nieuchronnie pojawia się w umyśle bogobojnego mężczyzny lub kobiety, kiedy prawda o usprawiedliwieniu jest właściwie głoszona lub nauczana, brzmi: *„Jak Bóg może być sprawiedliwy, skoro dobrowolnie umarza dług grzechu temu, kto zaatakował najwyższy majestat Boga, gdyuzna za sprawiedliwego tego, który w rzeczywistości jest winny i zdeprawowany? Jak Bóg może być Bogiem sprawiedliwym, skoro usprawiedliwia kogoś, kto nie tylko nie zasługuje na stan sprawiedliwości w obecności Boga, ale także zasługuje na coś przeciwnego — potępienie, przekleństwo i zatracenie?"*

Cud łaski usprawiedliwienia – dobrowolne uniewinnienie winnego i usprawiedliwienie niesprawiedliwego – podkreśla wielkość trudności: jak sam usprawiedliwiający Bóg może być sprawiedliwy w tym zbawczym akcie?

Nie ma trudności dla teologicznego liberała, którego bogiem jest tylko miłość, bożek pozbawiony prawości. Bóg liberałów, podobnie jak sam liberał, na którego obraz został stworzony, może przymknąć oko na grzech i usprawiedliwić go (co nie jest tym samym, co przebaczenie grzechu).

Ale dla wierzącego, którego Bóg jest prawdziwym Bogiem objawionym w Piśmie Świętym, sprawy mają się inaczej. Bóg jest nie tylko miłością, ale także sprawiedliwością, doskonałą, budzącą grozę sprawiedliwością. Jego sprawiedliwość *„wymaga, aby przestępstwo popełnione wobec Najwyższego Majestatu Bożego zostało ukarane najwyższa karą fizyczną i duchową, czyli karą wieczną"* [376]. Jako sprawiedliwy, *„Bóg chce, aby stało się zadość Jego sprawiedliwości. Z tego względu musimy (albo ktoś inny za nas) dać Mu pełną zapłatę za winę."* [377]. Dla Boga przymknięcie oka na grzech, to znaczy pozostawienie go bez kary lub usprawiedliwienie grzesznika poprzez odstąpienie od kary należnej grzesznikowi, byłoby dla zaparciem się samego siebie. Byłoby dla niego zaparciem się samego siebie, gdyby przyznał, że ataki grzechów na

[376] Katechizm Heidelberski Odp. 11
[377] Tamże, Odp. 12

niego były, jeśli nie usprawiedliwione, to znośne. W ten sposób wyparłby się swojej dobroci i Boskości.

Choć usprawiedliwienie jest cenne dla prawdziwego chrześcijanina, to „*bezbożność*" Boga byłaby zbyt wysoką ceną do zapłacenia za błogosławieństwo przypisania sprawiedliwości. Dlatego wierzące dziecko Boże, słysząc poselstwo Ewangelii o Bożym usprawiedliwieniu grzeszników jedynie przez wiarę, nagląco pyta: „*Jaka jest podstawa tego łaskawego usprawiedliwienia winnych grzeszników?"*. Bóg musi być i pozostać Bogiem w tym dziele zbawienia.

Ponadto w pytaniu jest nuta zaniepokojenia. Takie jest przekonanie wierzącego o Bożej sprawiedliwości, że jeśli zbawcze dzieło usprawiedliwienia nie ma podstawy, to rzeczywistość usprawiedliwienia jest wątpliwa. Bóg nie może zaprzeć się samego siebie, to znaczy odłożyć na bok swojej sprawiedliwości w interesie swojego miłosierdzia.

Dla ziemskich sędziów w jego królestwie, ustanowiona przez Boga sprawiedliwość polega na tym, że „*usprawiedliwią sprawiedliwego i potępią niegodziwego*" (5 Mojż. 25:1). Na to, że ta sprawiedliwość jego sług odzwierciedla Bożą sprawiedliwość w sądzeniu, wskazuje modlitwa Salomona w 1 Król. 8:32 „*według jego sprawiedliwości*".

Sprawiedliwość Boża w usprawiedliwianiu niegodziwych i bezbożnych, za darmo — niezależnie od wszelkiej sprawiedliwości tego, kto jest usprawiedliwiony, w rzeczywistości bez jakiejkolwiek łagodzącej dobroci u tego, kto jest usprawiedliwiony — jest zdumiewająca, niespotykana poza cudowną Ewangelią. Taki jest cud usprawiedliwienia, że wierzący pyta ze zdumieniem: *„Jak Bóg jest sprawiedliwy w tym zdumiewającym objawieniu swojej sprawiedliwości?"*

Oko nie widziało, ucho nie słyszało, a serce człowieka nigdy wyobraziło sobie, co Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują. Konkretnie, oko nie widziało, ucho nie słyszało, a serce człowieka nie wyobraziło sobie sprawiedliwości Bożej w usprawiedliwieniu, a zwłaszcza Jego sprawiedliwości w kwestii podstawowej i koniecznej podstawy usprawiedliwienia. Bóg jest sprawiedliwy w naszym usprawiedliwieniu przez to, że sam zadośćuczynił swojej własnej sprawiedliwości w odniesieniu do naszej winy, doskonale wypełnił dla nas swoje własne prawo i sam sobie zasłużył na to, abyśmy zostali uniewinnieni od wyroku śmierci i otrzymali werdykt niewinności. Sprawiedliwość Boża w naszym usprawiedliwieniu polega na trwającym całe życie posłuszeństwie, trwającym całe życie cierpieniu, a zwłaszcza piekielnej śmierci na krzyżu Jezusa Chrystusa, wiecznego Syna Bożego w naszym ciele, a tym samym reprezentatywnej głowy wybranego kościoła w przymierzu łaski.

Istnieje bosko realizowana podstawa usprawiedliwienia – podstawa sądowa: doskonałe posłuszeństwo Jezusa przez całe życie i Jezusowy krzyż. Istnieje ustanowiona przez Boga podstawa usprawiedliwienia – podstawa prawna: doskonałe posłuszeństwo Jezusa przez całe życie wobec prawa i krzyż Jezusa. Odnośnie krzyża — „*krew*" Jezusa —Apostoł głosi, że skutecznym celem Boga było, aby „*on [Bóg] był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa*" (Rzym. 3:26). Na podstawie (prawnej) krzyża Jezusa Chrystusa Bóg jest sprawiedliwy, gdy usprawiedliwia bezbożnika, na tyle, na ile Jezus spłacił w całości dług cierpienia za usprawiedliwionego i zasłużył sobie na prawo do bycia sprawiedliwym z Bogiem. Na gruncie (prawnym) krzyża Bóg może być usprawiedliwjającym tego, kto wierzy w Chrystusa, o ile Chrystus zgładził winę tego grzesznika.

Cudowna czynność prawna, która jest podstawą usprawiedliwienia, polega na tym, że niewinny Jezus *„został zaliczony do przestępców"*, jak to miało miejsce w przypadku jego ukrzyżowania (Marek 15,28). Ponieważ Jezus został zaliczony do przestępców w miejsce grzesznika, który jest usprawiedliwiony, grzesznik, który ma być usprawiedliwiony, może być zaliczony, czyli policzony, z Jezusem jako ten, który w pełni zadośćuczynił Bożej sprawiedliwości za swoje grzechy. Albo jak Paweł wyraża tę transakcję prawną w 2 Liście do Koryntian 5:21: *„[Bóg] On bowiem tego [Chrystusa], który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą*". W boskim akcie usprawiedliwienia winny grzesznik staje się sprawiedliwością Bożą na podstawie tego, że Chrystus stał się grzechem, to znaczy winnym za grzech, w miejsce winnego grzesznika.

Sprawiedliwość Boża wymaga, aby grzechy wybranych, wierzących grzeszników, zostały w pełni zapłacone przez cierpienie kary, na jaką te grzechy zasługują, dla podtrzymania i uhonorowania dobroci i świętości Boga. Sprawiedliwość Boża nie wymaga, aby grzesznik osobiście poniósł tę karę. Wręcz przeciwnie, ponieważ Bóg jest zarówno miłosierny, jak i sprawiedliwy, nie tylko pozwala, aby ktoś inny, kto chce i może, dokonał wymaganej zapłaty w miejsce grzesznika, ale także sam staje się tym innym, który daje podstawę do usprawiedliwienia przez zaspokojenie Boskiej sprawiedliwości.

Ponieważ śmierć Jezusa Chrystusa była (prawną) podstawą (prawnego) usprawiedliwienia wierzącego grzesznika, List do Rzymian 4:25 odnosi się do śmierci Chrystusa jako do usprawiedliwienia grzeszników. Dosłownie tekst brzmi: *„Który [Pan Jezus] został wydany z powodu naszych przewinień i zmartwychwstał z powodu naszego usprawiedliwienia"*. Apostoł naucza, że Bóg wskrzesił Jezusa z martwych z powodu naszego usprawiedliwienia (przez śmierć Jezusa), tak jak śmierć Jezusa

nastąpiła z powodu naszych przewinień. Ponieważ Jezus dokonał naszego usprawiedliwienia przez wydanie go na śmierć, Bóg wskrzesił go z martwych trzeciego dnia. Dlatego śmierć Jezusa, jako pełne zadośćuczynienie sprawiedliwości Bożej dla wszystkich, w miejsce których Jezus umarł, była (prawną) podstawą, czyli podstawą, usprawiedliwienia wszystkich, za których umarł.

WYZNANA PRZEZ WIARĘ REFORMOWANĄ

To, że istnieje sądowa podstawa usprawiedliwienia i że tą podstawą jest zastępcze, posłuszne życie i zastępcza śmierć Jezusa Chrystusa, jest nauczaniem wyznań Reformowanych. Katechizm Heidelberski jest reprezentatywny. Wyjaśniając usprawiedliwienie przez wiarę, Katechizm stwierdza, że Bóg *„uznaje mnie za usprawiedliwionego dzięki doskonałemu zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa, jak gdybym nigdy nie miał i nie popełnił grzechu, jak gdybym to ja sam, a nie Chrystus za mnie, okazał całkowicie posłuszeństwo."*[378]. Usprawiedliwienie nie jest bezprawnym, choć łaskawym aktem ignorowania winy grzesznika. Od usprawiedliwionego grzesznika wymagane jest doskonałe zadośćuczynienie za popełnione grzechy i dziedzictwo grzeszności; doskonała sprawiedliwość zarówno w odniesieniu do winy, jak i bezwzględnego żądania Boga wobec jego ludzkiego stworzenia, aby doskonale podporządkowało się prawu; i doskonałego poświęcenie się Bogu w miłości do Boga i bliźniego. Godne uwagi w świetle współczesnego zaprzeczania w kręgach Reformowanych, że usprawiedliwienie obejmuje przypisanie wierzącemu grzesznikowi posłuszeństwa Chrystusa prawu – czynnego posłuszeństwa Chrystusa – jest to, że Katechizm wyraźnie obejmuje czynne posłuszeństwo sprawiedliwości Chrystusa przypisanej grzesznikom w usprawiedliwienie: *„świętość Chrystusa"*.

Katechizm wyraźnie uczy, że przypisanie doskonałego posłuszeństwa wierzącemu grzesznikowi wynika z *„posłuszeństwa, które Chrystus wypełnił dla mnie"*, jest oparte na nim i na nim ugruntowane. Usprawiedliwienie ma swoje solidne i niepodważalne podstawy w odniesieniu do sprawiedliwości Bożej. Tą podstawą jest trwające całe życie posłuszeństwo Jezusa Chrystusa wobec Bożej sprawiedliwości, które to posłuszeństwo osiągnęło punkt kulminacyjny w Jego posłusznej śmierci.

Podobnie wyjaśnienie Katechizmu piątej prośby modlitwy wzorcowej: *„Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom"* – prośby o usprawiedliwienie – uzasadnia werdykt przebaczenia na odkupieńczej, satysfakcjonującej śmierci Chrystusa: *„zechciej nam, biednym grzesznikom, nie pamiętać ze względu na krew Jezusa*

[378] Katechizm Heidelbeski Odp. 60

Chrystusa naszych win i zła, do którego bezustannie lgniemy."[379]. Usprawiedliwiający akt Boga, choć łaskawy, nie jest bezpodstawny. Ziemią jest „krew Chrystusa".

Ta podstawa jest integralnym elementem ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu. Oprócz posłuszeństwa i śmierci Chrystusa w miejsce wybranych grzeszników, Bóg nie może usprawiedliwić winnych grzeszników. Poza krzyżem Chrystusa Bóg okazałby się niesprawiedliwy, gdyby usprawiedliwiał bezbożnych. Chrześcijańska ewangelia nie polega po prostu na tym, że Bóg usprawiedliwia grzesznika, który wierzy w Jezusa Chrystusa. Chrześcijańska ewangelia głosi, że Bóg usprawiedliwia grzesznika, który wierzy w Jezusa Chrystusa, na podstawie zastępczego posłuszeństwa Chrystusa, zwłaszcza posłuszeństwa Jego cierpienia i śmierci.

Podstawą usprawiedliwienia musi być element usprawiedliwienia, który żyje w świadomości wierzącego grzesznika, kiedy Bóg wypowiada na niego swój usprawiedliwiający werdykt. Kiedy winny, ale wierzący grzesznik słyszy błogosławiony werdykt Zbawiciela: *„I ja ciebie nie potępiam; idź w pokoju"*, istnieje pokusa, na którą grzesznik odpowiada w swojej słabości: *„Ale zgrzeszyłem ciężko! Mój dług jest ogromny! O, jakże zgrzeszyłem przeciw najwyższemu majestatowi Bożemu! Och, jak bardzo skrzywdziłem bliźniego! Dla mnie usprawiedliwienie jest niemożliwe!"*

Jeśli z werdyktem *„Twoje grzechy są przebaczone; masz sprawiedliwość u Boga"*, nie słyszymy uzasadnienia wyroku, *„na podstawie tego, co ja sam zrobiłem, aby usunąć twoją winę przez poniesienie pełnej należnej ci kary i na podstawie tego, co zrobiłem, aby zapracować na stanowisko przed boskim Sędzią przez tego, który doskonale wypełnił wobec was prawo Boże"* – jeśli, powiadam, nie słyszymy, jako aspektu usprawiedliwiającego werdyktu, słowa krzyża jako podstawy usprawiedliwienia, musimy nadal żyć w przerażającej niepewności, o ile nie w śmiertelnym przerażeniu.

Grzech nie może być po prostu zignorowany, usprawiedliwiony ani nie można na niego przymknąć oko nie tylko w odniesieniu do świętego Boga, ale także w odniesieniu do doświadczenia grzesznika. Pomimo wszystkich ich twierdzeń, że jest inaczej, dotyczy to również teologicznego liberała, zdeklarowanego świeckiego humanisty i zdeklarowanego ateisty. Znają Boga; znają Boga jako sprawiedliwego; wiedzą, że Jego sprawiedliwość musi i będzie zaspokojona w odniesieniu do ich grzeszności i grzechów. To jest sekretny terror ich życia.

[379] Tamże, odp. 126

Ewangelia obejmuje podstawę usprawiedliwienia wraz z usprawiedliwiającym werdyktem: *„ze względu na krew Chrystusa”.* Ten element usprawiedliwiającego werdyktu łagodzi wszelkie obawy i daje pewność. W usprawiedliwianiu przez Boga tego, kto wierzy w Jezusa, usprawiedliwiający Bóg sam jest sprawiedliwy (zob. Rzym. 3:26).

Taki jest ścisły, ważny związek między aktem usprawiedliwienia a podstawą usprawiedliwienia, między usprawiedliwiającym słowem: *„Twoje grzechy są odpuszczone”*, a usprawiedliwiającą podstawą tego słowa, krzyżem Chrystusa, że zaprzeczenie lub zepsucie jednnego jest zaprzeczeniem lub zepsuciem drugiego. Konkretnie, znalezienie podstawy lub gruntu usprawiedliwienia w samym grzeszniku oznacza z konieczności pomniejszenie krzyża jako sądowej podstawy usprawiedliwienia. To jest zaprzeczenie krzyża.

Z tego samego powodu zaprzeczenie, że krzyż był zastępczym zadośćuczynieniem w miejsce i na rzecz wybranej ludzkości, oznacza uniemożliwienie usprawiedliwienia, ponieważ w tym przypadku nie ma dla niego podstawy ani gruntu. Albo zaprzeczenie, że krzyż był zadośćuczynieniem Bożej sprawiedliwości, oznacza stwierdzenie, że Bóg jest niesprawiedliwy w przebaczaniu grzesznikom. W tym przypadku przebaczenie odbywa się kosztem Bożej doskonałości sprawiedliwości.

Marcin Luter zwracał uwagę na istotny związek między usprawiedliwieniem a jego podstawą, śmiercią Jezusa Chrystusa:

> *Ten artykuł — a mianowicie, że sama wiara, bez uczynków, usprawiedliwia nas przed Bogiem — nigdy nie może zostać obalony, ponieważ… tylko Chrystus, Syn Boży, umarł za nasze grzechy; ale jeśli tylko On gładzi nasze grzechy, to ludzie ze wszystkimi swoimi uczynkami mają być wykluczeni z wszelkiego współudziału w uzyskiwaniu przebaczenia grzechów i usprawiedliwienia. Nie mogę też objąć Chrystusa inaczej, jak tylko przez wiarę; Nie można Go objąć uczynkami. Ale jeśli wiara, zanim nastąpią uczynki, obejmuje Odkupiciela, jest niewątpliwie prawdą, że sama wiara, przed uczynkami i bez uczynków, przywłaszcza sobie dobrodziejstwo odkupienia, które nie jest niczym innym jak usprawiedliwieniem, czyli uwolnieniem*

od grzechu. To jest nasza doktryna; tak naucza Duch Święty i cały Kościół chrześcijański. W tym, dzięki łasce Bożej, będziemy mocno stać, Amen! [380]

PODWAŻONA PRZEZ ARMINIAN

Ponieważ herezja Arminian wypacza i w ten sposób zaprzecza prawdzie krzyża, wypacza również i zaprzecza prawdzie usprawiedliwienia. Arminianizm zaprzecza krzyżowi, nauczając, że w swojej miłości i pragnieniu zbawienia wszystkich ludzi bez wyjątku Bóg posłał Chrystusa, aby umarł za wszystkich ludzi bez wyjątku. Ponieważ wszyscy ludzie nie są zbawieni, jasną i konieczną konsekwencją doktryny Arminian o krzyżu, zgodnie z własnym przyznaniem Arminianizmu, jest to, że śmierć Chrystusa nie była zastępczym zadośćuczynieniem.

To, czym był krzyż w teologii Arminian, różni się w zależności od heretyka. Głównym wyjaśnieniem krzyża przez Arminian w czasie Synodu w Dort (1618–1619) było to, że śmierć Chrystusa po prostu uświadomiła wszystkim ludziom, co Bóg może im zrobić w swojej sprawiedliwości, jeśli zechce to zrobić. Ta przerażająca ilustracja w Jezusie Chrystusie tego, co Bóg może sprawiedliwie zrobić wszystkim, ma skłonić grzeszników do pokuty i wiary. Ta teoria śmierci Chrystusa jest znana jako teoria rządu. Jego ojcem był teolog Arminian Hugo Grotius. Większość Arminian w czasach Dorta podzielała ten pogląd na krzyż.

Oczywiste w odniesieniu do tego wyjaśnienia śmierci Chrystusa jest to, że z tego punktu widzenia śmierć Jezusa Chrystusa nie była kwestią sprawiedliwości, ale czynem rażącej niesprawiedliwości. Jeśli Jezus umarł tylko po to, by zilustrować, co Bóg może zrobić winnym grzesznikom (do których Jezus nie należał), karanie świętego Jezusa było rażącą niesprawiedliwością ze strony Boga. Ponadto, nawet jeśli grzesznicy są poruszeni przerażającym przykładem ukrzyżowanego Jezusa do nawrócenia i wiary, ich zbawienie jest niesprawiedliwe, ponieważ ani Jezus, ani oni sami nie zadośćuczynili sprawiedliwości Bożej.

Zaprzeczając, że krzyż Chrystusa był zadośćuczynieniem sprawiedliwości Bożej w miejsce winnych grzeszników, za których Chrystus umarł, Arminianizm w rzeczywistości zaprzecza krzyżowi. Zaprzeczając krzyżowi, Arminianizm z konieczności zaprzecza również usprawiedliwieniu. To, że odmowa usprawiedliwienia jest ważnym elementem herezji Arminian, nie jest znane, podobnie jak inne aspekty doktryny Arminian. Powodem jest to, że Dort nie poświęcił całego rozdziału ujawnieniu i potępieniu tego aspektu herezji.

[380] Marcin Luter, cytowany w James Buchanan, The Doctrine of Justification (Edynburg: T. i T. Clark, 1867; repr., Grand Rapids, MI: Baker, 1977), 129.

Wyjaśnieniem nie jest nieistotność usprawiedliwienia, ale raczej to, że Dort odpowiedział na pięć punktów doktryny, które Arminianie zaproponowali i bronili w Dort, a te pięć punktów nie zawierało usprawiedliwienia.

Niemniej jednak Kanony Dort zawierają wyraźne, wyraźne ujawnienie błędu Arminian dotyczącego usprawiedliwienia oraz zdecydowane odrzucenie i potępienie błędu. Co znamienne, odniesienie Dort do błędu Arminian dotyczącego usprawiedliwienia pojawia się w rozdziale dotyczącym śmierci Chrystusa. Błąd dotyczący śmierci Chrystusa – podstawy usprawiedliwienia – z konieczności pociąga za sobą błąd dotyczący usprawiedliwiającego werdyktu.

Błąd 4 drugiego rozdziału Kanonów Dort demaskuje i potępia herezję Arminian dotyczącą usprawiedliwienia:

> *Wyjaśniwszy prawdziwą naukę, Synod odrzuca błędy tych: ...Którzy nauczają: Że nowe przymierze łaski, jakie zawarł Bóg Ojciec z człowiekiem za pośrednictwem śmierci Chrystusa, nie polega na tym, że poprzez wiarę, która przyjmuje zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni, lecz na fakcie, iż Bóg, odwoławszy żądania doskonałego posłuszeństwa wiary, uważa samą wiarę i posłuszeństwo wierze, mimo iż niedoskonałe, za doskonałe posłuszeństwo prawu, i ocenia to jako godne nagrody życia wiecznego poprzez łaskę.* [381]

Błąd Arminianizmu dotyczący usprawiedliwienia jest potworny. Nie posłuszeństwo Chrystusa, łącznie z Jego cierpieniem i śmiercią, jest usprawiedliwieniem grzesznika, ale akt wiary grzesznika i dobre uczynki, które mu towarzyszą, są jego sprawiedliwością wobec Boga: *„sama wiara i posłuszeństwo wiary."* Nie *„zasługi Chrystusa"*, ale uczynki grzesznika polegające na wierze i posłuszeństwie są sprawiedliwością grzesznika przed Bogiem, czyniącą go godnym życia wiecznego. Dlatego w usprawiedliwieniu, zgodnie z Arminianizmem, Bóg nie przypisuje grzesznikowi sprawiedliwości Chrystusa. Raczej Bóg jedynie uznaje sprawiedliwość grzesznika – jego wiarę i posłuszeństwo.

Ojcowie z Dort zauważyli niesprawiedliwość Boga w doktrynie o usprawiedliwieniu Arminian. Po pierwsze, Bóg odwołuje wymóg doskonałego posłuszeństwa prawu. Jest to równoznaczne z odwołaniem przez Boga Jego sprawiedliwości. Po drugie, w doktrynie Arminian o usprawiedliwieniu Bóg traktuje to, co faktycznie *„niedoskonałe"*, jako *„doskonałe posłuszeństwo prawu"*.

[381] Kanony z Dort 2 § 4

Szczególnie istotna dla Reformowanych kościołów i chrześcijan w XXI wieku jest spostrzeżenie Dort, że ta heretycka doktryna o usprawiedliwieniu pojawiła się w Reformowanych kościołach w XVI i XVII wieku na skrzydłach fałszywej nauki o *„nowym przymierzu łaski”*.[382] Również dzisiaj fałszywa doktryna dotycząca usprawiedliwienia, a mianowicie, że usprawiedliwienie jest przez wiarę i uczynki, wdziera się do kościołów Reformowanych jako aspekt heretyckiej nauki o przymierzu. To jest herezja, która nazywa siebie federalną, czyli przymierzową wizją.

Heretycka doktryna usprawiedliwienia, potępiona przez Dort, była konieczną konsekwencją heretyckiej doktryny Arminianizmu o krzyżu – odmowy przez Arminianizm wyjaśnienia krzyża jako zastępczego zadośćuczynienia sprawiedliwości Bożej w imieniu wszystkich wybranych.

Dort odrzucił tę Arminiańską doktrynę o usprawiedliwieniu, odwołując się do jednego z wielkich fragmentów Pisma Świętego na temat usprawiedliwienia. Kanony kontynuują:

> *Tacy bowiem zaprzeczają Pismu Świętemu: będąc „usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie, które przyszło przez Jezusa Chrystusa. Jego to Bóg złożył jako ofiarę odkupienia, przez wiarę w Jego krew” (Rzym 3:24-25). Tacy bowiem głoszą, jak to czynił nieprawy Socyn, nowe i obce usprawiedliwienie człowieka przed Bogiem, wbrew opinii całego Kościoła.*[383]

Podstawą usprawiedliwienia według Rzym. 3:24-25 nie jest akt wiary i dobre uczynki grzesznika, ale odkupienie krzyża Chrystusa. Ten krzyż nie był przykładem tego, co Bóg może sprawiedliwie zrobić grzesznikom, ale przebłaganiem, zadośćuczynieniem Bożej sprawiedliwości wobec wszystkich winnych grzeszników, za których umarł Chrystus. Dlatego usprawiedliwienie nie polega na uznaniu przez Boga, że grzesznik jest godzien uznania go za sprawiedliwego ze względu na jego wiarę, do czego Bóg rzekomo jest zobowiązany. Ale usprawiedliwienie jest bezpłatne i łaskawe. Jest to przypisanie winnemu grzesznikowi (doskonałego) posłuszeństwa Innego, który zadośćuczynił za grzesznika. Wiara nie jest sprawiedliwością usprawiedliwionego grzesznika. Jest to jednak środek, dzięki któremu grzesznik otrzymuje sprawiedliwość Jezusa Chrystusa: przez wiarę, a nie dzięki wierze.

Niech cały protestancki świat kościelny usłyszy dzisiaj świadectwo Dorta: zaprzeczenie krzyża Jezusa Chrystusa, poprzez zaprzeczenie, że krzyż był

[382] Tamże
[383] Tamże

zadośćuczynieniem sprawiedliwości Bożej w miejsce każdego grzesznika, za którego Chrystus umarł (i to jest zaprzeczenie, które jest nieodłącznym elementem teorii powszechnego zadośćuczynienia) jest zepsuciem i odmową usprawiedliwienia. Jest to takie zepsucie prawdy Ewangelii o usprawiedliwieniu, które czyni wszystkich, którzy wierzą w to zepsucie, niesprawiedliwymi w sądzie Bożym i dlatego naraża się na potępienie i zatracenie.

Ścisły związek między śmiercią Chrystusa, która jest podstawą usprawiedliwienia, a usprawiedliwiającym werdyktem oznacza również, że błąd dotyczący usprawiedliwienia z konieczności pociąga za sobą błąd dotyczący śmierci Chrystusa. Jeśli, jak wielu naucza dzisiaj, usprawiedliwienie jest uwarunkowane wiarą i posłuszeństwem grzesznika, tak że jego sprawiedliwość przed Bogiem jest przynajmniej częściowo zasługą grzesznika, jego własnych dobrych, zasługujących czynów, to z konieczności zakłada się, że śmierć Chrystusa nie była substytucyjnym zadośćuczynieniem sprawiedliwości Bożej w imieniu wszystkich, za których umarł Jezus. Raczej, zgodnie z tym poglądem na usprawiedliwienie, śmierć Chrystusa była śmiercią za wszystkich ludzi, która po prostu umożliwiła wszystkim zbawienie, pod warunkiem, że zrobią coś, aby zasłużyć na to zbawienie lub sprawią, by śmierć Chrystusa była skuteczna w ich własnym przypadku.

Bez względu na to, jakie może być zbawienie, które śmierć Chrystusa umożliwiła wszystkim ludziom, według tych, którzy są oddani tej teorii śmierci Chrystusa przez ich heretycką doktrynę usprawiedliwienia, śmierć Chrystusa zdecydowanie nie była zastępczym zadośćuczynieniem sprawiedliwości Bożej za tych, za których umarł Chrystus. Jeśli śmierć Chrystusa była zadośćuczynieniem, wszyscy, za których Chrystus umarł, muszą być zbawieni. Sprawiedliwość Boża nie wymaga podwójnego zadośćuczynienia — jednego dokonanego przez ukrzyżowanego Chrystusa, drugiego dokonanego przez grzesznika.

To zaprzeczanie prawdzie śmierci Chrystusa za pomocą fałszywej doktryny o usprawiedliwieniu jest poważnym błędem, który jest dziś wprowadzany do ewangelicznych, a nawet konserwatywnych kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich. Odwołuję się przede wszystkim do teologicznego ruchu nowej perspektywny na Pawła, z jej najbardziej wpływowym orędownikiem, N. T. Wrightem. Zaprzecza on, że usprawiedliwienie w Liście do Galatów i Rzymian jest Bożym przebaczeniem grzechów i przypisaniem sprawiedliwości wyłącznie przez wiarę. Jednym z aspektów tego zaprzeczenia jest zaprzeczenie, że usprawiedliwienie, jak wyjaśnia Wright, następuje wyłącznie przez wiarę. Nieodzowną konsekwencją poglądu Wrighta na temat usprawiedliwienia jest to, że

Wright krytykuje doktrynę śmierci Chrystusa, która rozumie jego śmierć jako Bożą karę dla Chrystusa zamiast grzeszników – zadośćuczynienie boskiej sprawiedliwości – jako *„prymitywną teorię”*. Otwarcie naucza, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi bez wyjątku — uniwersalne, nieskuteczne zadośćuczynienie.

> *Dlatego prawdą jest, że Paweł mówi o karze, na którą wszyscy zasłużyli, zamiast tego na krzyżu. Ale Paweł zniuansował tutaj ten pogląd na dwa sposoby, które oddalają go od prymitywnych teorii znanych w niektórych gałęziach teologii. Po pierwsze, ostrożnie mówi, że na krzyżu Bóg ukarał (nie Jezusa, ale) „grzech”, tak jak w rozdz. 7 był ostrożny, aby odróżnić „grzech” jako prawdziwego winowajcę, a nie „ja”. Po drugie, jego argumentacja funkcjonuje w ramach całej matrycy myśli, według której śmierć Jezusa można interpretować w ten sposób, ponieważ reprezentuje on Izrael, a Izrael reprezentuje ludzkość jako całość.*[384]

„Bardziej prymitywne teorie” krzyża, które Wright tutaj odrzuca, to doktryna, że Chrystus zadośćuczynił sprawiedliwości Bożej przez zastępcze zadośćuczynienie. Zgodnie z mniej prymitywną teorią śmierci Chrystusa zaproponowaną przez Wrighta, Jezus umarł jako przedstawiciel *„rodzaju ludzkiego jako całości”*, czyli, mówiąc językiem Wrighta, za wszystkich ludzi bez wyjątku. Heretycka doktryna Wrighta o usprawiedliwieniu implikuje z konieczności heretycką doktrynę śmierci Chrystusa.

Warto na marginesie zauważyć, że doktryna krzyża, którą Wright odrzuca jako prymitywną teorię, jest w rzeczywistości autorytatywną doktryną krzyża z własnego wyznania Wrighta, 39 Artykułów Kościoła anglikańskiego, wiążącego dla Wrighta jako sama prawda Pisma Świętego: *„Raz złożona Ofiara Chrystusa jest doskonałym odkupieniem, przebłaganiem i zadośćuczynieniem za wszystkie grzechy całego świata… i nie ma innego zadośćuczynienia za grzech, jak tylko to.”*[385]

Herezja usprawiedliwienia Wrighta jest tak daleka i sprzeczna z ortodoksyjną doktryną śmierci Chrystusa, że musi zaprzeczyć, że śmierć Jezusa Chrystusa była karą Bożą dla Jezusa zamiast winnych grzeszników. W teologii Wrighta krzyż nie był karą Bożą dla Jezusa,ukaraniem grzechu. Tak jakby grzech został ukrzyżowany, ale nie Jezus. Jakby nie Jezus, ale grzech wołał: *„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”* Tak jakby grzech, a nie człowiek Jezus, umarł na krzyżu.

Proklamując śmierć Chrystusa jako zadośćuczynienie boskiej sprawiedliwości, Księga Izajasza 53:4 oświadcza, że noszenie przez Chrystusa naszych cierpień i

[384] Wright, Climax of the Covenant, 213
[385] 39 Artykułów kościoła Anglii 31 w Schaff, Creeds of Christendom, 3:507.

naszych boleści oznaczało dla Niego, że został *„zraniony, uderzony przez Boga i udręczony"*. Werset 10 dodaje, że *„spodobało się Panu zetrzeć go"* — nie grzech, ale „*jego*", cierpiącego sługę Jehowy, którym jest Jezus Mesjasz. List do Galacjan 3 naucza o śmierci Jezusa Chrystusa, że Bóg uczynił Jezusa, a nie grzech, *„przekleństwem za nas"*, co było widoczne w zawieszeniu Jezusa na drzewie (w. 13). Tak rażąca jest fałszywa doktryna usprawiedliwienia Wrighta i nowej perspektywy, że muszą zaprzeczyć, że śmierć Jezusa była jego karą należną za grzechy tych, za których umarł z rąk sprawiedliwego Boga. Błądzić co do wielkiej korzyści płynącej z krzyża – usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę – to z konieczności błądzić co do podstawy usprawiedliwienia – śmierci Jezusa Chrystusa.

Czy jakiekolwiek zepsucie jest gorsze niż zepsucie prawdy o śmierci Jezusa Chrystusa? Jeśli ta prawda jest zepsuta, czy może pozostać cokolwiek z Ewangelii łaski? Jeśli, jak twierdzi Wright, krzyż Chrystusa nie był poniesieniem kary, na którą grzech zasługuje przez ludzką substytucję, ponurym faktem jest to, że wszyscy grzesznicy cierpią, muszą cierpieć i będą wiecznie cierpieć tę karę. Takie jest przesłanie nowej perspektywy zakorzenionej w jej błędzie dotyczącym uzasadnienia.

Również teologia federalnej wizji wypacza prawdę o śmierci Chrystusa na mocy swojej fałszywej doktryny o usprawiedliwieniu. Federalna wizja zaprzecza ewangelicznej prawdzie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, wyznawanej przez Reformowane i Prezbiteriańskie wyznania wiary. Uczy raczej usprawiedliwienia przez wiarę i dobre uczynki, których dokonuje wiara. Odrzucając w ten sposób boskie, zbawcze dzieło Boga usprawiedliwiające grzesznika (które to boskie, zbawcze dzieło jest usprawiedliwieniem wyłącznie przez wiarę), federalna wizja z konieczności odrzuca również podstawę usprawiedliwienia, to jest śmierć Jezusa Chrystusa. Dla federalnej wizji śmierć Chrystusa była powszechnym, nieskutecznym zadośćuczynieniem — śmiercią, która nie zadośćuczyniła skutecznie sprawiedliwości Bożej w imieniu wszystkich, za których Chrystus umarł, a jedynie umożliwiła zbawienie grzesznikom, którzy spełniają warunek wiary. Nawet w przypadku tych, którzy spełnili warunek i zostali w jakiś sposób zbawieni przez śmierć Chrystusa, sama śmierć nie była zadośćuczynieniem sprawiedliwości Bożej. Gdyby tak było, wszyscy, za których umarł Chrystus, byliby zbawieni.

Wiodącym rzecznikiem federalnej wizji jest prezbiteriański teolog Norman Shepherd, wieloletni profesor teologii w Westminster Theological Seminary w Filadelfii w Pensylwanii. Shepherd twierdzi, że „*kalwinista*" myli się, ograniczając *„zbawczą miłość Boga objawioną w zadośćuczynieniu… tylko dla wybranych"*. Ma to na celu potwierdzenie, że zbawcza miłość Boga w krzyżu Chrystusa dotyczy

wszystkich ludzi bez wyjątku. Jezus Chrystus umarł za wszystkich ludzi bez wyjątku, jako wyraz zbawczej miłości Boga do wszystkich bez wyjątku. Oto właściwe rozumienie Ew. Jana 3:16 według Shepherda*: „Ewangelista reformowany może i powinien głosić każdemu na podstawie Ew. Jana 3:16: Chrystus umarł, aby was zbawić".* [386]

Krzyż Jezusa Chrystusa, podstawa usprawiedliwienia, jest tak powszechny, warunkowy i nieskuteczny, jak usprawiedliwienie, które rzekomo spoczywa na krzyżu.

HEREZJA PRZYMIERZA

Największe znaczenie dla kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich w XXI wieku ma to, że współczesna herezja federalnej wizji głosi, że zarówno fałszywa doktryna o usprawiedliwieniu przez wiarę i dobre uczynki, jak i fałszywa doktryna o usprawiedliwieniu opierająca się na uniwersalnym, warunkowym , nieskutecznym krzyżu mają swoje bezbożne źródło w błędnej teologii przymierza. Jak wskazuje podtytuł książeczki Shepherda, która opowiada się za usprawiedliwieniem przez wiarę jako dobry uczynek grzesznika i przez dobre uczynki wiary, doktryna Shepherda i wizji federalnej o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki jest implikacją pewnej teologii przymierze: *Zew łaski: jak przymierze oświeca zbawienie i ewangelizację.*

Usprawiedliwienie jest warunkowe, to znaczy zależne od własnych uczynków grzesznika, a zwłaszcza od jego wiary, ponieważ według Shepherda i federalnej wizji przymierze jest warunkowe, zależne nie tylko od (łaskawej) obietnicy, ale także od „*zobowiązania*". [387] „*Obowiązek*" jest „*warunkiem*", który grzesznik musi spełnić i od którego zależy przymierze i jego zbawienie: *„Wiara, pokuta, posłuszeństwo i wytrwałość są nieodzowne, aby cieszyć się tymi błogosławieństwami [nowego przymierza]. To są warunki" [388]*. Wiara i jej uczynki są warunkiem do spełnienia przez grzesznika, aby otrzymać i zachować usprawiedliwienie, ponieważ wiara i jej dobre uczynki są

[386] Shepherd, Call of Grace, 84–85. Shepherd obwinia „*kalwinistę*" za to, co Shepherd uważa za błąd ograniczonego lub szczególnego odkupienia. Stara się nie wyjawić czytelnikowi, że zarówno Westminsterskie Wyznanie Wiary, którym był związany przez wiele lat jako profesor w Westminster Theological Seminary w Filadelfii, jak i Kanony Dort, wyznanie wiary, którym był związany później jako kaznodzieje w Chrześcijańsko-Reformowanym Kościele obaj wyznają ograniczone lub definitywne odkupienie i potępiają teorię powszechnego odkupienia jako herezję. Zgodnie z doktryną predestynacji, oba wyznania zabraniają ewangeliście mówić wszystkim swoim słuchaczom: *„Chrystus umarł, aby was zbawić".* Dlatego oskarżając doktrynę o ograniczonym odkupieniu za błąd, Shepherd nie tylko różni się od kalwinistów, co nie jest małą sprawą samą w sobie, ale łamie swoją przysięgę podporządkowania się wyznaniom Reformowanym.

[387] Tamże, 45-50

[388] Tamże, 50

„warunkiem wypełnienia [obietnicy] [przymierza]". Aby nikt nie przeoczył istotnego związku między teologią warunkowego przymierza nauczaniem Shepherda i federalnej wizji o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki, Shepherd natychmiast dodaje*: „Wiara Abrahama [wymagana w przymierzu z Abrahamem] była tak znacząca, że została mu przypisana jako sprawiedliwość! Jeśli tak, to prawość [sprawiedliwość usprawiedliwienia] była warunkiem do spełnienia, a wiara spełniała ten warunek"*[389].

Nie mniej wyraźnie Shepherd i federalna wizja wyjaśniają, że ich doktryna powszechnego odkupienia jest zakorzeniona w ich teologii przymierza. To *„z perspektywy przymierza"* słowa Jana 3:16 oznaczają, że Bóg kocha każdego człowieka zbawczą miłością, która wyraziła się w śmierci, mogą i muszą głosić każdemu na podstawie Jana 3:16: *„Chrystus umarł, aby was zbawić'".* Ew. Jana 3:16, rozumiana jako nauka o powszechnym zadośćuczynieniu w uniwersalnej miłości do Boga, *„jest prawdą przymierza"* [390].

Teologia przymierza, którą federalna wizja tak śmiało rozwija się w doktrynę powszechnego odkupienia i doktrynę usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, jest teologią holenderską Klaasa Schildera, Benne Holwerdy i Cornelisa Veenhofa; Kościołów Reformowanych w Holandii (wyzwolonych); oraz Kanadyjskich Kościołów Reformowanych w Ameryce Północnej. Łaskawe, ale warunkowe przymierze Boga w Jezusie Chrystusie ze wszystkimi ochrzczonymi dziećmi wierzących zakłada usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki, oparte na śmierci Chrystusa, która jest powszechna, przynajmniej w odniesieniu do wszystkich dzieci wierzących, świeckich Ezawów, jak również duchowych Jakubów.

Ta teologia przymierza jest zatem całkowitym obaleniem całego systemu doktryny Reformowanej, wyznawanej w wyznaniach Reformowanych i Prezbiteriańskich. To znaczy, że jest to obalenie samej Ewangelii łaski.

Prawda Ewangelii jest usprawiedliwieniem wyłącznie przez wiarę, opartym na śmierci Chrystusa jako zastępczym zadośćuczynieniu sprawiedliwości Bożej tylko dla wybranych, jako urzeczywistnienie przymierza łaski z wybranymi wierzącymi i ich wybranymi dziećmi.

---

[389] Tamże, 15

[390] Tamże, 84-85. Shepherd argumentuje dalej, że charakterystyczny pogląd jego i federalnej wizji na przymierze jest równie destrukcyjny dla Ewangelii łaski w odniesieniu do zachowania świętych, jak w odniesieniu do skutecznego zadośćuczynienia Chrystusa i usprawiedliwienia przez samą wiarę. Shepherd wyjaśnia, że Ew. Jana 15:1–8 naucza o odpadnięciu od Chrystusa, prowadzącym do zatracenia mężczyzn i kobiet, którzy kiedyś byli prawdziwie zbawiennie zjednoczeni z Jezusem Chrystusem (88–91).

To, że podstawą lub gruntem usprawiedliwienia wybranych grzeszników jest posłuszeństwo przez całe życie i zadość czyniąca śmierć Jezusa Chrystusa w ich miejsce, obala rzucane przeciwko usprawiedliwieniu przez wiarę oskarżenie, zwłaszcza ze strony kościoła rzymskokatolickiego, że protestancka doktryna o uzasadnienie jest fikcją prawną.

Rozdział 15

ZARZUT PRAWNEJ FIKCJI

W podstawie usprawiedliwienia, czyli w śmierci Chrystusa jako zastępcy Jego wybranego ludu, jest obalenie zarzutu wobec protestanckiej doktryny o usprawiedliwieniu, że jest ona niczym innym jak tylko fikcją prawną. Oskarżenie to zawsze było ulubionym atakiem kościoła rzymskokatolickiego i jego teologów na reformacyjną naukę o usprawiedliwieniu. Oskarżenie Rzymu zostało podchwycone przez innych wrogów doktryny Reformacji o usprawiedliwieniu przez wiarę, bez własnych uczynków i wartości grzesznika.

Rzym zarzuca reformacyjnej doktrynie usprawiedliwienia nauczania, że Bóg uznaje mężczyznę lub kobietę za niewinnych i całkowicie sprawiedliwych, podczas gdy w rzeczywistości nie jest on niewinny i całkowicie sprawiedliwy, ale grzeszny i winny. Doktryna Reformacji sprowadza się do tego, by ziemski sędzia uznał oskarżonego za niewinnego, podczas gdy w rzeczywistości człowiek ten jest winny jak Belzebub zarzucanych mu zbrodni, a poza tym nadal ma morderczą naturę.

Na poparcie swojego oskarżenia o fikcję prawną Rzym powołuje się na uznanie przez Reformację, że kiedy grzesznik staje przed trybunałem Bożym w sprawie usprawiedliwienia, jest z pewnością winny wszystkich potępiających zarzutów prawa Bożego dotyczących jego nieposłuszeństwa a ponadto jest faktycznie zdeprawowany. W rzeczywistości, zgodnie z ortodoksją Reformacji, usprawiedliwiony grzesznik zachowuje swoją zdeprawowaną naturę po tym, jak wyrok usprawiedliwienia zabrzmi na boskiej sali sądowej.

Radośnie, na poparcie swojego oskarżenia o fikcję prawną, Rzym wskazuje na reformacyjne wyjaśnienie usprawiedliwienia za pomocą wyrażenia *„jak gdyby”*: Z usprawiedliwionym grzesznikiem jest tak, jakby nigdy nie popełnił żadnego grzechu; Z usprawiedliwionym grzesznikiem jest tak, jakby doskonale przestrzegał prawa Bożego i poniósł karę za wszystkie swoje grzechy. Jest to z pewnością język wiary Reformowanej dotyczący usprawiedliwienia. W usprawiedliwieniu, według Katechizmu Heidelberskiego, Bóg przypisuje wierzącemu grzesznikowi sprawiedliwość Chrystusa, tak że stan usprawiedliwionego grzesznika przed Bogiem jest *„jak gdybym nigdy nie miał i nie popełnił grzechu, jak gdybym to ja sam, a nie Chrystus za mnie, okazał całkowicie posłuszeństwo.”*[391]. To samo *„jak gdyby”* pojawia się

[391] Katechizm Heidelberski Odp. 60

w Reformowanej formie dotyczącej sprawowania Wieczerzy Pańskiej. Wieczerza zapewnia wierzącego o jego usprawiedliwieniu, to znaczy, że *„doskonała sprawiedliwość Chrystusa jest mu poczytana i dana dobrowolnie jako jego własność, tak doskonale,* ***jakby*** *w swojej osobie zadośćuczynił za wszystkie swoje grzechy i wypełnił wszelką sprawiedliwość "*[392]

"Jak gdyby "!

Ale nie w rzeczywistości, oskarża Rzym i wszyscy inni przeciwnicy Reformowanej doktryny o usprawiedliwieniu tylko przez wiarę. Sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika według Reformacji i Reformowanej Wiary jest jedynie sprawiedliwością pozorną, a nie rzeczywistą. Usprawiedliwienie wiary Reformowanej jest fikcją prawną.

Oskarżenie, jeśli byłoby uzasadnione, byłoby druzgocącym oskarżeniem Reformowanej doktryny o usprawiedliwieniu. Zgodnie z zarzutem, wiara Reformowana pozostawia wierzącego grzesznika niesprawiedliwym, chociaż uważa się on za usprawiedliwionego. Werdykt usprawiedliwiający jest fikcją. Pewność prawości jest fałszywa. Wierzący Protestancki i Reformowany pozostaje w stanie niesprawiedliwości. Wyrokiem Boga jest jego potępienie. Wynikiem sądu będzie potępienie.

Jak wiara Reformowana odpowiada na zarzut fikcji prawnej przeciwko jej doktrynie o usprawiedliwieniu? Odkładając na bok ostry język — fikcję — czy wiara Reformowana może uznać prawdziwość oskarżenia? Czy wiara Reformowana odpowiada, głosząc, że taka jest łaska Boża w zbawczym dziele usprawiedliwienia, że ogłasza fikcję? Czy wiara Reformowana radzi wierzącym, aby pocieszali się w związku z winą za swoje grzechy i swoją prawną pozycją przed Bogiem sędzią w fikcji, chociaż, jeśli to możliwe, w fikcji Boskiej? Czy wyrażenie *„jak gdyby"* w Reformowanym wyjaśnieniu usprawiedliwienia przez samą wiarę wyraża i przyznaje, że prawość usprawiedliwionego wierzącego nie jest rzeczywistością?

Rzymskie rozumienie *„jak gdyby"* w Reformowanym wyjaśnieniu prawdy o usprawiedliwieniu jest błędne. Zarzut Rzymu o fikcję prawną jest całkowicie fałszywy. W Boskim akcie usprawiedliwienia, zgodnie z wiarą Reformowaną, ten, kto sam w sobie jest winny, staje się sprawiedliwym, nie fikcyjnie, ale rzeczywiście. Protestancka i Reformowana doktryna o usprawiedliwieniu nie sprowadza się, niepokojąco, do fikcji prawnej, ale z całą pewnością jest rzeczywistością prawną.

[392] Formularz do sprawowania Wieczerzy Pańskiej w Konfesie i porządkek kościelny, 268; dodano podkreślenie.

Usprawiedliwiony grzesznik nie jest już winny. Nie ma takiego grzechu ani grzeszności, które Bóg, sprawiedliwy sędzia, mógłby obciążyć rachunek grzesznika. Sprawiedliwy i prawdomówny Bóg, który nie może ani osłabić swoich prawych żądań wobec stworzenia ludzkiego, ani kłamać, oświadcza o wierzącym grzeszniku, który sam w sobie jest z pewnością winny, że doskonale spełnił wszystkie wymagania prawa Bożego.

SPRAWIEDLIWY W RZECZYWISTOŚCI

Boży werdykt w usprawiedliwieniu jest prawdą i rzeczywistością. Stanem usprawiedliwionego grzesznika jest prawdziwa sprawiedliwość. Brak winy w sądzie Bożym i doskonałe posłuszeństwo prawu Bożemu w sądzie Bożym nie jest stanem fikcyjnej sprawiedliwości, ale rzeczywistością.

Na marginesie zauważam, że przez swój zarzut fikcji prawnej Rzym obnaża się najpełniej. Rzym zamierzając zdemaskować wiarę Protestancką i Reformowaną; w rzeczywistości ujawnia się. Obnaża się jako zadufany w sobie. Obnaża się jako pogarda dla sprawiedliwości Bożej i dążenie do ustanowienia własnej sprawiedliwości, tak jak Paweł opisuje herezję w Liście do Rzymian 10:3. U podstaw zarzutów Rzymu leży bowiem to, że Protestancka doktryna o usprawiedliwieniu nie opiera się ani jej sprawiedliwość nie polega na wrodzonej sprawiedliwości dobrych uczynków samego grzesznika. Reformowana doktryna jest rzekomo fikcją, ponieważ sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika nie jest jego własnymi uczynkami, ale całkowicie dziełem kogoś innego, samego Jezusa Chrystusa.

Rzym odmawia uznania za rzeczywistą i autentyczną sprawiedliwość grzesznika, która nie jest jego własnymi uczynkami posłuszeństwa prawu Bożemu. Jeśli sprawiedliwość grzesznika przed Bogiem nie jest wcale dobrymi uczynkami grzesznika, zakładając, że wykonuje je z pomocą łaski; jeśli jego sprawiedliwość nie jest niczym z niego samego, łącznie z jego wiarą; jeśli jego sprawiedliwość nie jest jakąś miłością do Boga; jeśli, to znaczy, jego sprawiedliwość jest całkowicie i wyłącznie posłuszeństwem Chrystusa za grzesznika, w miejsce grzesznika i na rzecz grzesznika, *„dobrze zatem”*, konkluduje kościół rzymskokatolicki, *„cała sprawa usprawiedliwienia to nic innego jak fikcja prawna”.*

To jest wielki grzech Rzymu, znacznie przewyższający wszystkie inne jego ogromne grzechy, włączając w to rzucanie wyzwania zwierzchnictwu Chrystusa nad Kościołem w papiestwie i prześladowanie rzesz ukochanych dzieci Bożych za wyznawanie Ewangelii łaski. Wielkim grzechem Rzymu jest rzymska nauka, że

sprawiedliwość grzeszników przed Bogiem jest po części, w decydującej części, tym, czym oni sami są i co sami czynią, chociaż z pomocą łaski.

Straszną konsekwencją dla Rzymu i dla każdej zwiedzionej duszy, która przedstawia się przed Bogiem jako zasługująca na usprawiedliwienie na mocy własnych uczynków, jest to, że usprawiedliwienie Rzymu jest w rzeczywistości fikcją. *„Albowiem z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało"* (Gal. 2:16). Ktokolwiek stanie przed Bogiem na sądzie bez *„szaty weselnej"* posłuszeństwa Chrystusowego, otrzymanego i przyodzianego przez (prawne) przypisanie przez samą wiarę, jest i będzie wyrzucony przez Boga w ciemności zewnętrzne (Mat. 22:11-14). Tylko grzesznik lub grzesznica, którzy na sądzie, czy to codziennie w tym życiu, czy w końcu na sądzie ostatecznym, błagają: *„Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu"* (miłosierny, przypisując dobrowolnie posłuszeństwo i uczynki Jezusa Chrystusa), odchodzą do domu *„usprawiedliwieni"* (Łuk. 18:9–14).

Prawość w sprawie usprawiedliwienia, która polega na własnych uczynkach i dobroci, nie jest rzeczywistością. Jest to fałszywa sprawiedliwość, ponieważ nawet nasze najlepsze uczynki są skalane grzechem i dlatego nie są akceptowane przez Boga, sędziego w wielkiej sprawie usprawiedliwienia. Sprawiedliwość polegająca na niedoskonałych uczynkach dokonanych przez niedoskonałego człowieka nie jest rzeczywistością usprawiedliwienia, ponieważ Bóg, który określa rzeczywistość, objawił, że tylko doskonałe dzieło wcielonego Syna Bożego w ludzkim ciele za grzeszników i w miejsce grzeszników zostaną przez Niego zaakceptowane jako sprawiedliwość winnych mężczyzn i kobiet. *„Jego to Bóg ustanowił przebłaganiem przez wiarę w jego krew, aby okazać swoją sprawiedliwość przez odpuszczenie, w swojej cierpliwości, przedtem popełnionych grzechów; Aby okazać swoją sprawiedliwość w obecnym czasie po to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa"* (Rzym. 3:25-26).

Podobnie jak zadufany w sobie Izrael, *„zamierzający ustanowić własną sprawiedliwość"*, rzymscy katolicy i wszyscy, którzy podzielają ich heretycką doktrynę usprawiedliwienia z uczynków *„nie poddali się sprawiedliwości Boga. Końcem bowiem prawa jest Chrystus ku sprawiedliwości każdego, kto wierzy"* (Rzym. 10:3-4). Poselstwo, że *„kto te rzeczy wypełnia, przez nie będzie żył."* nie jest poselstwem prawdziwego usprawiedliwienia. Jest to raczej orędzie o *„sprawiedliwości, która jest z prawa"*. Przesłanie o osiągnięciu sprawiedliwości przez własne posłuszeństwo prawu jest fikcją. Jest gorzej. To herezja. Przesłanie Ewangelii *o „sprawiedliwości, która jest z wiary"* jest prawdą. To jest przesłanie, że *„sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu"* (w. 5–10). Człowiek jest sprawiedliwy przez wiarę, a nie przez pracę. Prawdziwa

sprawiedliwość składa się z uczynków Jezusa Chrystusa, a nie z własnych uczynków, nawet częściowo.

Dlatego w usprawiedliwieniu przez wiarę wierzący grzesznik staje się sprawiedliwy, prawdziwie i naprawdę sprawiedliwy. Staje się sprawiedliwy przez przypisanie. Doskonałe posłuszeństwo Jezusa Chrystusa zostało przekazane grzesznikowi przez Boga. Jest ono legalnie przekazywane na konto grzesznika. W ten sposób zostało przekazane grzesznikowi, tak że teraz posłuszeństwo Chrystusowe jest własnością grzesznika – prawdziwie i naprawdę jego. Jest to sprawiedliwość grzesznika w takim samym stopniu, jak Chrystusa.

„Jak gdyby" w Reformowanym wyjaśnieniu usprawiedliwienia wcale nie sugeruje nierzeczywistości, tak jakby o grzeszniku mówiono jedynie, że jest sprawiedliwy, podczas gdy w rzeczywistości nim nie jest. Przeciwnie, *„jak gdyby"* ma na celu podkreślenie realności usprawiedliwionego grzesznika. Istnieją dwa ważne aspekty znaczenia wyrażenia *„jak gdyby"* w wyznaniu Reformowanym dotyczącym wpływu usprawiedliwienia na usprawiedliwionego grzesznika: *„Bóg… przypisuje mi… sprawiedliwość… Chrystusa, jak gdybym nigdy nie miał i nie popełnił grzechu, jak gdybym to ja sam, a nie Chrystus za mnie, okazał całkowicie posłuszeństwo"*[393]. Po pierwsze, wyrażenie to potwierdza zupełność, absolutną doskonałość usprawiedliwionego grzesznika. Jest tak całkowicie, w pełni i doskonale sprawiedliwy, jakby nigdy nie popełnił ani jednego grzechu, jakby doskonale wypełnił wszystkie wymagania prawa i jakby miał doskonale bezgrzeszną naturę. To i nic mniej jest sprawiedliwością usprawiedliwionego grzesznika. Czy to nie jest (rzeczywista) sprawiedliwość?

Po drugie, *„jak gdyby"* podkreśla, że usprawiedliwiony grzesznik sam jest osobiście, prawdziwie sprawiedliwy przez przypisanie. Przypisanie nie powoduje, że sprawiedliwość wisi gdzieś nad głową grzesznika, ale sprawia, że sprawiedliwość jest własnością grzesznika osobiście. Bycie sprawiedliwym przez przypisanie nie cierpi w porównaniu z byciem sprawiedliwym przez własne osiągnięcie swojej sprawiedliwości poprzez samo zapłacenie kary za grzech i doskonałe posłuszeństwo prawu. *„Jak gdyby"* ma właśnie na celu odeprzeć zarzut, że sprawiedliwość przez przypisanie nie może być prawdziwą sprawiedliwością dla grzesznika, a także ustrzec przed własnym lękiem usprawiedliwionego grzesznika, że ponieważ jego sprawiedliwość przed Bogiem Sędzią nie jest jego własnym posłuszeństwem , nie może to być dla niego prawdziwa sprawiedliwość.

[393] Katechizm Heidelberski Odp. 60.

Grzesznik usprawiedliwiony przez wiarę jest naprawdę sprawiedliwy dzięki sprawiedliwości Jezusa Chrystusa. Do tego stopnia jest tak, że usprawiedliwiony grzesznik ma się tak, jakby on sam nigdy nie zgrzeszył, jakby sam był doskonale posłuszny prawu Bożemu, jakby sam miał bezgrzeszną, doskonale świętą naturę i jakby sam zawisł na krzyżu pod gniewem Boga, zadośćuczynieniąc za swoje grzechy. Sprawiedliwość nie mogłaby być jego bardziej osobista, bardziej prawdziwa, bardziej rzeczywista, gdyby on sam żył bezgrzesznym życiem, miał świętą naturę i wisiał na drzewie Golgoty przez sześć godzin wiecznego, zadowalającego cierpienia.

„Jak gdyby" nie ukrywa sprytnie ani głupio smutnego *„niezupełnie"*. *„Jak gdyby"* celebruje niesamowite, triumfujące *„w rzeczywistości"*.

„Jak gdyby" nie uznaje nieświadomie fikcji prawnej. Ale *„jak gdyby"* głosi Boże prawne urzeczywistnienie cudu usprawiedliwienia bezbożnych — cudu zbawienia.

Dzieje się tak z powodu tego, kim był ten, który był posłuszny w imieniu i na rzecz wybranej rasy ludzkiej, a zatem z powodu natury jego posłuszeństwa.

Jak to się dzieje, że w usprawiedliwieniu sprawiedliwość innego — Jezusa Chrystusa — staje się sprawiedliwością wierzącego grzesznika, osobiście i prawdziwie? Wyjaśnieniem jest, po pierwsze, natura przypisania lub zaliczenia w Boskim akcie usprawiedliwienia. Taka jest po prostu natura Boskiego aktu zaliczenia posłuszeństwa Chrystusa względem wierzącego grzesznika za pomocą danej mu przez Boga wiary, że zaliczenie to ustanawia grzesznika sprawiedliwym przed Bogiem. Sprawiedliwość Jezusa Chrystusa jest teraz prawnie własnością grzesznika. W pełni zadośćuczynił za wszystkie swoje grzechy i grzeszność, ponosząc całkowitą karę wymaganą przez sprawiedliwość Bożą, w zadośćuczynieniu wyświadczonym w jego miejsce przez Jezusa Chrystusa, i w pełni spełniwszy wszystkie wymagania prawa Bożego dotyczące go dla świętego życia posłuszeństwa prawu Bożemu, w posłuszeństwie ofiarowanym Bogu w jego imieniu przez Jezusa Chrystusa, usprawiedliwiony grzesznik staje przed Bogiem Sędzią jako ten, który jest wolny od wszelkiej kary z tytułu winy za grzech i jako godny błogosławieństwa życia wiecznego.

To usprawiedliwienie, jako przypisanie posłuszeństwa Jezusa Chrystusa, powoduje tę rzeczywistą, osobistą zmianę sytuacji prawnej usprawiedliwionego grzesznika, to jasne nauczanie Apostoła w Liście do Rzymian 5:18-19: *„przez sprawiedliwość jednego na wszystkich ludzi spłynął dar ku usprawiedliwieniu życia ...przez posłuszeństwo jednego wielu stało się sprawiedliwymi".* Jak pokazuje kontekst ukazujący prawdę o usprawiedliwieniu, Apostoł naucza, co się dzieje, gdy ktoś zostaje usprawiedliwiony przez posłuszeństwo Chrystusa: zostaje „*usprawiedliwiony*". Tak więc, zgodnie z wersetem 21, ma on prawo do *„życia wiecznego"* i je otrzymuje.

Należy jeszcze raz zauważyć, że tłumaczenie wersetu 19 przez Autoryzowaną Wersję jest niefortunne. Słowo tłumaczone jako „*stał się*" w oryginale greckim oznacza „*ukonstytuowany*" i odnosi się do statusu prawnego danej osoby przed sędzią. Wskazuje na to werset 18, w którym użyto słów „*potępienie*" i „*usprawiedliwienie*". „*Stał się*" może sprawiać wrażenie, że Apostoł naucza zmiany rzeczywistej, duchowej kondycji grzesznika, tak aby teraz kochał Boga i spełniał dobre uczynki. Usprawiedliwiony grzesznik z pewnością będzie miłował Boga i spełniał dobre uczynki, ale nie jest to tematem końcowych wersetów Listu do Rzymian 5, ponieważ pytanie, którym zaczyna się List do Rzymian 6, wyjaśnia: „*Cóż więc powiemy* [w odpowiedzi na to, co właśnie nauczano o usprawiedliwieniu w rozdziale 5]? *Czy mamy trwać w grzechu, aby obfitowała łaska?"* Tematem na końcu Rzym. 5 jest rzeczywista zmiana pozycji prawnej grzesznika przed Bogiem sędzią. Usprawiedliwiony, jest teraz sprawiedliwy — osobiście i prawdziwie sprawiedliwy.

Usprawiedliwienie „*ustanowiło*" go sprawiedliwym. Niczym innym nie jest wyjątkowa zbawcza skuteczność boskiego dzieła przypisania.

Kto zarzuca temu dziełu Bożemu, że jest to tylko fikcja prawna, pozostawiając grzesznika w jego winie i hańbie, jest winny zaprzeczania jednemu z wielkich Bożych dzieł zbawienia w Chrystusie Jezusie i zaprzeczania jasnemu objawieniu słowa Bożego.

Tak samo ja, wierzący, jestem winny niewiary i walki z Bogiem, jeśli wciąż wątpię, czy moje grzechy są przebaczone i czy mam prawo do zbawienia ze wszystkimi jego błogosławieństwami, ostatecznie komunii z Bogiem w niebie, *„ponieważ jestem tak grzeszny."* Niektórzy teologowie, pod wpływem purytanów, nie tylko bardzo sympatyzują z tym zwątpieniem w ich zbawienie u wielu wierzących, ale wręcz wręcz podsycają tę wątpliwość i sprawiają wrażenie, że jest rzeczą całkiem duchową uleganie tej wątpliwości w niepewności zbawienia i dlatego powstrzymują sięod stołu Pańskiego. Pismo Święte i wyznania Reformowane nie podzielają tego

myślenia, a tym bardziej nie zachęcają do niego. To myślenie nie jest godne pochwały ze względu na żywą wiedzę o grzechu. Jest raczej godne nagany ze względu na osobistą słabość wiary.

Przeciwko zdeterminowanym wrogom ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu i grzesznie wątpiącym wierzącym stoi potężne, chwalebne słowo z Listu do Rzymian 8:33–34: *„Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Bóg jest tym, który usprawiedliwia. Któż potępi?"* Apostoł natychmiast dodaje: *„Chrystus jest tym, który umarł".*

ŚMIERĆ ZASTĘPCZA

Wyjaśnienie, w jaki sposób w usprawiedliwieniu sprawiedliwość innej osoby staje się sprawiedliwością wierzącego grzesznika, osobiście i prawdziwie, jest po pierwsze ewangeliczną prawdą przypisania. Wyjaśnienie to obejmuje jednak również w sposób istotny prawdę o śmierci Jezusa Chrystusa, w tym o urzędzie, jaki sprawował, umierając przeklętą śmiercią na krzyżu. Chrystus umarł w miejsce grzeszników, którym według Ewangelii przypisano im posłuszeństwo Chrystusa, jak również Chrystus przestrzegał przykazań prawa (*„miłuj Boga doskonale, a bliźniego swego jak siebie samego"*) w ich miejsce i za nich wszystkich przez całe jego życie.

Chrystus żył i umarł jako substytut innych. Jego posłuszeństwo przez całe życie i śmierć były substytutami. Istotnym aspektem tej prawdy o naturze życia i śmierci Chrystusa jest to, że był on zastępcą kościoła wybranej rasy ludzkiej. Z konieczności wynika, że jego śmierć nie była śmiercią zastępczą za wszystkich ludzi bez wyjątku. Ale naszą troską jest teraz to, że Chrystus był substytutem innych. Zajął ich miejsce.

Tylko dlatego, że był zastępcą innych — tych, którym przypisano jego posłuszeństwo w czasach Starego Testamentu i tych, którym przypisywano jego sprawiedliwość w czasach Nowego Testamentu — można im przypisać jego posłuszeństwo, aby Jego sprawiedliwość naprawdę stała się ich. Jeśli Chrystus nie był substytutem innych, Jego posłuszeństwo nie może być przypisywane innym jako ich własne. Na tym częściowo polega powaga zaprzeczenia, że Chrystus umarł wyłącznie za wybranych. Ci, którzy nauczają, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi bez wyjątku, ale mimo to wielu ginie, z konieczności zaprzeczają, że Chrystus był zastępcą, ponieważ jeśli był zastępcą wszystkich i umarł za wszystkich, wszyscy są i muszą być zbawieni. Odrzucając substytucję, ci teologowie i kościoły zaprzeczają usprawiedliwieniu, ponieważ usprawiedliwienie opiera się na prawdzie, że Chrystus był zastępcą grzeszników. W zastępstwie Chrystus reprezentował wszystkich tych, za których umarł.

Reprezentował ich przed Bogiem Sędzią. Chrystusowi, sprawiedliwie jako przedstawicielowi innych, Bóg sędzia przypisał winę innych. To jest wyjaśnienie krzyża w Ewangelii Marka 15:28. Gdy tylko Duch Święty natchnął opowieść o ukrzyżowaniu Chrystusa między dwoma złoczyńcami, Duch Święty wyjaśnił: *„I wypełniło się Pismo, które mówi: I został zaliczony do przestępców".* „*Zaliczony*" to przetłumaczone przez Autoryzowaną Wersję greckie słowo oznaczające „*przypisanie*", „*policzone*" i „*uznane*" w Liście do Rzymian 3–5 oraz w Liście do Galacjan 2 i 3. Greckie słowo to logizomai. (Krytyczny grecki tekst Nestle-Aland pomija ten kluczowy tekst w kluczowym miejscu w Marka 15:28, ponieważ pomijają go dwa nowo odkryte manuskrypty greckie, Sinaiticus i Vaticanus. Jest to kolejny powód do odrzucenia krytycznego tekstu na rzecz Tekstu tradycyjnego używanego przez Autoryzowaną Wersję. Za tekstem krytycznym, New International Version również pomija ten tekst, co jest kolejnym powodem do odrzucenia tej wersji na rzecz wiernej, wiarygodnej Autoryzowanej wersji).

Bóg, sędzia, „*policzył*", czyli zaliczył Jezusa Chrystusa do przestępców. Zaliczanie Jezusa do niegodziwców — oskarżanie go o grzech, skazanie na śmierć, a następnie ukrzyżowanie go między dwoma złoczyńcami — przez ludzkich oskarżycieli i sędziów jest dla nas mało interesujące. To zaliczenie ma wartości zbawieniu. Ujawnia jedynie rozpaczliwą niegodziwość całego świata, zarówno religijnego, jak i politycznego. Ale zaliczenie Chrystusa do przestępców przez samego Boga, który zarządził i zaaranżował krzyż, bardzo nas interesuje. W tym zaliczeniu leży nasze zbawienie, w dużym stopniu obejmujące rzeczywistość przypisania nam przez Boga cierpienia i śmierci Chrystusa w zbawczym dziele usprawiedliwienia.

Zaliczając ukrzyżowanego Chrystusa do przestępców, Bóg przypisał Chrystusowi nieposłuszeństwo wszystkich tych, których Chrystus był zastępcą na wzgórzu poza Jerozolimą. To przypisanie nie było fikcją prawną. Chrystus stał się winny, tak jakby zjadł zakazany owoc w raju, jakby został poczęty i urodził się z całkowicie zdeprawowaną naturą niezliczonych zastępów, za których cierpiał i umarł, i jakby złamał wszystkie przykazania Boga i żadnego z nich nie przestrzegał, nienawidząc Boga i bliźniego.

Jako nasz przedstawiciel, Chrystus stał się człowiekiem winnym, haniebnym, godnym potępienia – zgodnie z prawem! przez imputację! co do jego pozycji przed Bogiem Sędzią! Nie było nic zmyślonego w winie i potępieniu Jezusa, nic nierealnego, nic fikcyjnego. Opisywanie krzyża jako fikcji prawnej oznacza zaprzeczanie krzyżowi, zatykanie uszu na krzyk opuszczenia: *„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?"*

Prawda o ukrzyżowaniu jest taka, że *„On [Bóg] tego [Jezusa] za nas grzechem uczynił, który nie znał grzechu"* (2 Kor. 5:21). *„Chrystus wykupił nas od przekleństwa parwa, stając się przekleństwem za nas"* (Gal. 3:13; moje tłumaczenie z greckiego). Bóg potraktował Chrystusa Jezusa jako winnego, reprezentatywnie i prawnie: Bóg ukarał Jezusa cierpieniem, którego wymagała jego wina jako substytutu. Cierpienie to było wieczną męką ciała i duszy zadaną przez nieskończony gniew urażonego Boga – opuszczenie przez Boga, piekło.

Ponieważ zdjął naszą winę, biorąc ją na siebie i płacąc karę, której domagała się Jego własna sprawiedliwość, w swoim wcielonym Synu Bóg może i przebacza nasze grzechy w akcie usprawiedliwienia. Wyjaśnieniem jest nie tylko to, że kara za nasze grzechy została zapłacona, ale także, co ważniejsze w odniesieniu do naszej obecnej troski, że nasz przedstawiciel zapłacił tę karę. Sami zapłaciliśmy karę, w naszym przedstawicielu, naszym zastępcy.

Ponieważ w naszym imieniu i za nas doskonale wypełnił wszystkie przykazania swojego prawa dotyczące nas i naszego postępowania, Bóg w swoim wcielonym Synu może i poczytuje nam całkowitą i doskonałą sprawiedliwość w akcie usprawiedliwienia. Wyjaśnieniem jest nie tylko to, że wymagane przez prawo posłuszeństwo zostało spełnione przez prawdziwego człowieka, ale także, co ważniejsze w odniesieniu do naszej obecnej troski, to, że nasz przedstawiciel tego posłuszeństwa dokonał. My sami okazaliśmy doskonałe posłuszeństwo prawu Bożemu w naszym przedstawicielu, naszym zastępcy.

W świetle oficjalnej pozycji Jezusa w całym dziele jego życia, a zwłaszcza w jego śmierci, jako zastępcy innych, któż może coś zarzucić tym, których Bóg usprawiedliwia ze względu na Chrystusa? Któż może potępić tych, których Bóg uznaje za niewinnych? Kto może zakwestionować usprawiedliwiający werdykt Boga nad tymi, których Jezus Chrystus był zastępcą?

Czy ktoś — stary oskarżyciel — sprzeciwia się: *„Nie możesz przebaczyć grzesznikowi, ponieważ jego grzechy domagają się zapłaty zgodnie z twoją własną sprawiedliwością"*? Wraca odpowiedź od sprawiedliwego Boga: *„Jego dług został mi całkowicie spłacony"*. Czy oszczerca Boga i Jego ludu upiera się: *„Ale człowiek w rzeczywistości jest i pozostaje winny jako ten, kto nieustannie myśli złe, żywi niegodziwe pragnienia, ulega bezbożnym namiętnościom, wypowiada bezbożne słowa, popełnia niegodziwe uczynki i zawodzi w czynieniu dobra"*? Bóg zaprzecza oskarżeniu: *„Jego wina została przeniesiona na innego, tak że nie pozostała po nim żadna wina; jest niewinny"*. Czy sprzeciwiający się upiera się:

„Ale on sam nie zapłacił kary, a twoja sprawiedliwość żąda, aby zapłacił karę"? Bóg odpowiada: *„Ach, ale on sam zapłacił karę – w swoim przedstawicielu, w tym, który był jego zastępcą".*

Dokładnie to jest kontrowersja, która nierzadko szaleje w duszy wierzącego dziecka Bożego, gdy zmaga się ono z poczuciem winy i wstydem swojej grzeszności i grzechów. Bóg ma ostatnie słowo: prawdziwe usprawiedliwienie na podstawie dzieła Jezusa Chrystusa jako zastępcy wierzącego grzesznika. Podobnie każda próba zakwestionowania sprawiedliwości usprawiedliwienia przez zarzucanie usprawiedliwionym grzesznikowi, że nie wypełnił w pełni wszystkich przykazań prawa, jest odrzucana przez odpowiedź, że usprawiedliwiony grzesznik rzeczywiście spełnił wymagania prawa - *w swoim przedstawicielu, w swoim zastępcy.*

Dokładnie w tym momencie zatrzymują się wszystkie ziemskie analogie usprawiedliwienia. Ziemski sędzia może przebaczyć winnemu przestępcy i stwierdzić, że winny przestępca stoi przed prawem kraju jako ten, który wypełnił wszystkie wymagania prawa, ale nigdy na podstawie tego, że sędzia poniósł karę, na którą zasłużył przestępca, i na podstawie przestrzegania prawa przez sędziego w miejsce przestępcy. Żaden ziemski sędzia nie przedstawia się jako przedstawiciel przestępcy przed prawem, jako zastępca przestępcy. Dla ziemskiego sędziego uznanie winnego przestępcy za niewinnego i uwolnienie go od wszelkiej kary za jego zbrodnie nie jest sprawiedliwością, lecz niesprawiedliwością.

Boskie usprawiedliwienie w dużym stopniu należy do realiów zbawienia, które nigdy nie weszły do serca człowieka (1 Kor. 2:9). To cud. To niezwykłe cudo. Jest to cud łaski Bożej w Jezusie Chrystusie. *„Bóg był w Chrystusie, jednając świat ze sobą… [czyniąc] Go grzechem za nas, który nie znał grzechu; abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą"* (2 Kor. 5:19-21).

To, że u podstaw usprawiedliwienia leży prawda o tym, że Chrystus jest zastępczym przedstawicielem swego wybranego ludu, wymaga dalszych badań teologicznych. Ta eksploracja zabierze nas głęboko w teologię przymierza — teologię przymierza, która jest powszechnie dyskredytowana przez tych, którzy twierdzą, że są ewangelicznymi chrześcijanami, i która jest zepsuta przez wielu, którzy twierdzą, że są teologami przymierza. Ta dalsza eksploracja prawdy, że Chrystus żył i umarł jako zastępca swego ludu, będzie tematem następnego rozdziału.

Ale nie zamykajmy tego rozdziału bez wywyższenia rzeczywistości – pocieszającej rzeczywistości – biblijnego usprawiedliwienia. Wierząc w ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, przedstawionego w Ewangelii Pisma Świętego i wyznanego w wyznaniach wiary Reformacji, ja, wierzący grzesznik, jestem usprawiedliwiony. Jestem usprawiedliwiony w rzeczywistości. Ponieważ zostałem ukrzyżowany z Chrystusem. Byłem posłuszny w Chrystusie. Zapłaciłem za wszystkie moje grzechy w Chrystusie. Zasłużyłem sobie na prawo do nieba w Chrystusie.

W tym śmiałym zaufaniu prowadzę moje grzeszne (choć także uświęcone) życie.

W tej śmiałości zamierzam pewnego dnia umrzeć.

Z tą odwagą postanawiam stanąć przed Bogiem, sędzią, na wielkim, publicznym, ostatecznym sądzie, kiedy wieczność zależy od wyroku wydanego nade mną. Kiedy zadaje się mi pytanie: *„Czy jesteś winny?"* W pełni zamierzam odpowiedzieć twierdzeniem, które rozbrzmiewa na całej sali sądowej: „*Niewinny*!"

W tej śmiałości nie będzie nic niestosownego. Bóg tak chce! W przeciwnym razie, dlaczego mnie usprawiedliwia? W przeciwnym razie, dlaczego stał się moim przedstawicielem w Jezusie Chrystusie na Golgocie?

Duch Jezusa Chrystusa daje wierzącemu tę odważną ufność w usprawiedliwienie przez krzyż Chrystusa, jako krzyż naszego przedstawiciela.

Rozdział 16

RADA PRZYMIERZA

W Boskim akcie usprawiedliwienia wierzący grzesznik staje się sprawiedliwy w swoim własnym doświadczeniu — osobiście, prawdziwie sprawiedliwy. Wynika to po prostu z natury aktu usprawiedliwienia. Sprawiedliwość innego, Jezusa Chrystusa, jest przypisywana wierzącemu, tak że sprawiedliwość Chrystusa jest teraz własnością grzesznika – jego osobiście, jego prawdziwie, tak prawdziwie, jakby on sam umarł pod karzącym gniewem Boga jako zapłata za swoje grzechy i tak prawdziwie, jakby przez własne posłuszeństwo przez całe życie w doskonałej miłości do Boga i bliźniego i spełnił wszystkie wymagania prawa.

Ale taka jest i może być natura Boskiego aktu usprawiedliwienia tylko ze względu na podstawę lub fundament usprawiedliwienia: śmierć Chrystusa zadośćuczyniła sprawiedliwości Bożej w miejsce i na rzecz tych wszystkich, którzy za sprawą Ducha wierzą w Jezusa Chrystusa. Chrystus umarł (i żył) jako przedstawiciel, prawny przedstawiciel innych. Ci inni są wybrańcami ze wszystkich narodów. Jezusowi Chrystusowi, na jego rachunek, jako tego, który jest obecnie odpowiedzialny za grzechy tych, w miejsce których umarł, Bóg przypisał nasze grzechy. Chociaż osobiście człowiek Jezus był bezgrzeszny, wina innych stała się jego winą na krzyżu, rzeczywiście przez całe jego cierpienie, przez przypisanie mu tej winy przez Boga. Bóg uczynił Jezusa odpowiedzialnym za grzechy i grzeszność wszystkich wybranych, których Jezus był wyznaczonym przez Boga zastępcą. Bóg odpowiednio postąpił z Jezusem, przeklinając go i potępiając.

Na dowód zastępczego charakteru cierpienia Jezusa jako podstawy usprawiedliwienia przez wiarę, zwłaszcza pod koniec Jego życia, a zwłaszcza gdy został ukrzyżowany, odwołałem się w poprzednim rozdziale do 2 Kor 5:21: *„On [Bóg] uczynił go [Jezusa Chrystusa] grzechem za nas, który nie znał grzechu; abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą”.* Komentarz Jana Kalwina do tekstu wyjaśnia zarówno, czym był krzyż — przypisanie przez Boga naszych grzechów Chrystusowi — jak i to, że tak wyjaśniony krzyż był podstawą lub podstawą Bożego usprawiedliwienia nas. Tekst, według Kalwina, ogłasza cud łaski wielkiej, legalnej „*wymiany*”:

> *„Czy zauważyliście, że według Pawła nie ma powrotu do łaski u Boga, z wyjątkiem tego, który opiera się wyłącznie na ofierze Chrystusa? ... W jaki sposób jesteśmy sprawiedliwi w oczach Boga? Jest to z pewnością pod tym samym względem, w jakim*

> *Chrystus był grzesznikiem. Zajął bowiem… nasze miejsce, aby mógł być przestępcą w naszym pokoju i być traktowany jak grzesznik, nie za swoje własne przewinienia, ale za przewinienia innych… i aby ponieść karę, która była należna nam – nie jemu. W ten sam sposób z pewnością jesteśmy teraz w Nim sprawiedliwi — nie w związku z tym, że zadośćuczyniliśmy sprawiedliwości Bożej przez nasze własne uczynki, ale dlatego, że jesteśmy sądzeni w związku ze sprawiedliwością Chrystusa, którą przyoblekliśmy przez wiarę, aby stała się naszą."*[394]

Kalwin stanowczo stwierdza, że *„Chrystus był grzesznikiem"*. Jakkolwiek mocne, stwierdzenie jest poprawne. Chrystus był grzesznikiem. W rzeczywistości był największym i najgorszym grzesznikiem, jaki kiedykolwiek żył. Dowodem jest to, że Bóg ukarał go najgorszą karą, jaką kiedykolwiek poniósł grzesznik. Nic mniejszego niż najgorsza kara nie mogła wymusić na wiecznym Synu Bożym w ludzkim ciele, który przyszedł na świat właśnie po to, by wypić kielich Bożego gniewu przeciwko grzesznym wybrańcom, żałosne błaganie w Getsemane: *„Niech ten kielich ode mnie ominie"*. Z pewnością, w żarliwej miłości swego niebiańskiego Ojca i nas, swego ludu, dodał: *„Wszakże nie jak ja chcę, ale jak ty"*. Mimo to modlił się: *„Jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten kielich"* (Mat. 26:39). Był najgorszym grzesznikiem, nie w rzeczywistości, z powodu własnej rozwiniętej deprawacji i własnych złych czynów, ale prawnie, z racji reprezentowania niezliczonej rzeszy nikczemnych grzeszników – a zatem prawdziwie.

Teraz jesteśmy gotowi głębiej wniknąć w cudowną tajemnicę i tajemniczy cud usprawiedliwienia. Podstawą usprawiedliwienia jest śmierć Chrystusa w zastępstwie innych. Umarł (i żył) jako przedstawiciel innych. Widzieliśmy, że jest to obalenie oskarżenia Rzymu przeciwko Protestanckiej doktrynie o usprawiedliwieniu, że jest ona niczym innym jak fikcją prawną. W krzyżu Chrystus naprawdę stał się winny winą innych, ponieważ był ich przedstawicielem przed Bogiem Sędzią.

Chrystus mógł być i był przedstawicielem innych, ponieważ był ich głową przymierza. Ostatecznie zwierzchnictwo przymierza jest skałą usprawiedliwienia przez samą wiarę.

Dowodzę prawdziwości tego twierdzenia, odgrywając rolę adwokata diabła przeciwko temu, kto przyznaje, że jest usprawiedliwiony jedynie przez wiarę.

---

[394] Jan Kalwin, Komentarz do Listów Apostoła Pawła do Koryntian, przeł. John Pringle (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1948), 2:241–42.

„Kwestionuję twoje usprawiedliwienie na tej podstawie, że jesteś winnym grzesznikiem".

Wyjaśniasz: *„Bóg przypisuje mi sprawiedliwość Jezusa Chrystusa".*

Kwestionuję sprawiedliwość takiego działania ze strony Boga: *„Któż kiedykolwiek słyszał o czymś takim, żeby sprawiedliwy Bóg uznał winnego grzesznika za sprawiedliwego z posłuszeństwem innej osoby?"*

Odpowiadasz: *„Jezus był moim zastępcą".*

Rzucam wyzwanie takiej zamianie: *„Co daje innej osobie prawo do bycia twoim substytutem?"*

Odpowiadasz: *„Chrystus Jezus był i jest moim przedstawicielem".*

Kwestionuję sprawiedliwość takiej reprezentacji. Kwestionuję to, oczywiście, odwołując się do samego Boga, który jest sprawiedliwością i kryterium sprawiedliwości – jedyne odwołanie, które może być skuteczne. *„Dając miłość Chrystusa Jezusa do was, że był gotów być przedstawicielem tak bezwartościowego stworzenia jak wy, Bóg nie może pozwolić, aby ktoś inny był waszym przedstawicielem. Przypuśćmy, że mam drogie dziecko, które popełniło przestępstwo zagrożone karą śmierci i zostało sprawiedliwie skazane na śmierć. Gdybym stanął przed sądem, oferując śmierć w miejsce mojego dziecka, sędzia odrzuciłby moją propozycję, mimo że powoływałem się na jedną z najbliższych ludzkich więzi, więź ojca i dziecka. Gdyby był sędzią chrześcijańskim i ośmielił się przywoływać imię Boże w postępowaniu sądowym, to uprzejmie poinformowałby mnie: „Sam Bóg, który mnie wyznaczył na sędziego, nie pozwala mi skazać ojca na śmierć za zbrodnię jego dziecka". . Nie byłoby to sprawiedliwe. Grzesznik umrze za swoją własną niegodziwość. Bóg tego wymaga."*

ZWIERZCHNICTWO W PRZYMIERZU

Odpowiadając na to wyzwanie, dochodzimy do najgłębszego sedna, a zatem do decydującego usprawiedliwienia ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Na tej podstawie wiara, która usprawiedliwia, instrumentalnie, musi ostatecznie dojść do wiary w Jezusa Chrystusa dla usprawiedliwienia. Na tym fundamencie wiara, dzięki której grzesznik jest usprawiedliwiony, musi się ostatecznie osiedlić.

Jezus miał prawo być reprezentantem innych, winnych grzeszników, całego zastępu wybranych, winnych grzeszników, ponieważ był i jest głową wybranego kościoła w przymierzu łaski. Mówiąc prościej, najgłębszą podstawą i najgłębszą prawdą

usprawiedliwienia przez samą wiarę jest to, że Jezus żył i umarł jako głowa przymierza nowej rasy ludzkiej wybranych ze wszystkich narodów.

Nikt w ogóle nie mógł być przedstawicielem, a zatem substytutem, wybranych w odniesieniu do sprawiedliwości Bożej. Nawet sam Jezus, chociaż był doskonale bezgrzesznym człowiekiem i drugą osobą Bóstwa, nie mógł być przedstawicielem innych, poza zwierzchnictwem zawartym w przymierzu. Jako bezgrzeszny człowiek i sam Bóg w jednej osobie miałby możliwość prowadzenia doskonałego życia i umierania śmiercią zastępczą za innych. Ale poza tym, że był głową naszego przymierza, nie miałby prawa żyć i umrzeć jako nasz przedstawiciel, to znaczy, aby dokonać naszego usprawiedliwienia. A usprawiedliwienie jest w dużym stopniu kwestią słuszności.

W swojej wiecznej radzie trójjedyny Bóg — Ojciec, Syn i Duch Święty — wyznaczył wcielonego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, na przymierzową (federalną) głowę wybranego kościoła. Ta nominacja ustanowiła prawo Jezusa do bycia przedstawicielem kościoła w jego posłuszeństwie prawu przez całe życie, a zwłaszcza w chwili śmierci. Jego zwierzchnictwo przymierza jest powodem, dla którego nasza wina może stać się jego winą przez przypisanie, a Jego sprawiedliwość może stać się naszą przez przypisanie. Głowa nie tylko może ale i działa reprezentatywnie dla ciała, a ciało może i otrzymuje korzyści z tego działania głowy w jego imieniu jako własne. Ta zamiana jest słuszna w osądzie sprawiedliwego Boga i zgodnie z Jego sprawiedliwą wolą.

Na moje ostatnie wyzwanie skierowane do obrońcy usprawiedliwienia przez wiarę, przeciwko jego apelowi, by Chrystus był jego przedstawicielem, obrońca musi odpowiedzieć: *„Chrystus był słusznie moim przedstawicielem, ponieważ był i jest moją głową w przymierzu łaski, zgodnie z odwiecznym Bożym, łaskawym, ale i sprawiedliwym dekretem”.*

To jest koniec wszelkich prób obalenia usprawiedliwienia przez samą wiarę. Wybrani wierzący byli doskonale posłuszni prawu Bożemu, prawdziwie i osobiście posłuszni w swojej głowie przymierza! Wybrani wierzący cierpieli i umarli za swoje grzechy, prawdziwie i osobiście umarli pod nieskończonym gniewem Bożym, w krzyżu Chrystusa, w ich głowie przymierza! Sprawiedliwość Boża jest w pełni zaspokojona w odniesieniu do wybranych wierzących, zarówno w odniesieniu do zasłużonej kary (piekło), jak i w odniesieniu do zasługiwania na życie wieczne (niebo) w ich głowie przymierza! Przez wiarę w tę głowę przymierza, tylko przez wiarę w tego, który jest głową przymierza łaski, całe Jego posłuszeństwo staje się

naszym, prawdziwie i osobiście, w naszej świadomości przez przypisanie, tak jak całe nasze nieposłuszeństwo stało się jego w krzyżu na mocy tego, że prawnie identyfikuje się z nami jako głowa naszego przymierza.

Przymierzowe zwierzchnictwo Jezusa Chrystusa jest wyeksponowane, pośród nauczania apostolskiego o prawdzie usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, w Liście do Rzymian 5. Fragment ten traktuje o podstawach wielkiej rzeczywistości usprawiedliwienia. Rzymian 5! Żadna dyskusja o usprawiedliwieniu nie może przeoczyć Listu do Rzymian 5. Tematem jest śmierć Jezusa Chrystusa. Tematem jest śmierć Jezusa Chrystusa jako substytut innych. Tematem jest śmierć Chrystusa jako podstawa usprawiedliwienia przez samą wiarę. W żadnym wypadku jednak nie jest to wszystko z tematu Listu do Rzymian 5. Tematem Listu do Rzymian 5 jest śmierć Chrystusa jako głowy przymierza „*wszystkich*", którzy są usprawiedliwieni przez śmierć Chrystusa, tak jak Adam był głową przymierza „*wszystkich*", którzy zostali potępieni przez nieposłuszeństwo Adama.

Chociaż słowo przymierze nie występuje w 5 rozdziale Listu do Rzymian, zwierzchnictwo — przedstawicielskie, prawne zwierzchnictwo — w tym rozdziale jest zwierzchnictwem przymierza zarówno w odniesieniu do Adama, jak i Chrystusa.

To przypomina nam, że istnieje inny sąd Boży, podobny do wyroku usprawiedliwienia. Jest to potępienie wszystkich ludzi bez wyjątku przez Boga sędziego poprzez przypisanie wszystkim ludziom nieposłusznego czynu kogoś innego. Zgodnie z Listem do Rzymian 5:12–21, Bóg przypisuje wszystkim ludziom nieposłuszeństwo Adama w raju, tak jak to nieposłuszeństwo jest ujawnione w 3 rozdziale Księgi Rodzaju. *„Przez przestępstwo jednego na wszystkich ludzi spadł wyrok ku potępieniu"* (Rzym. 5:18). Powodem potępienia wszystkich ludzi z powodu grzechu Adama jest to, że *„wszyscy zgrzeszyli"* w nieposłuszeństwie tego jednego człowieka, Adama (w. 12).

Wyjaśnienie jest takie, że Adam również był głową przymierza rodzaju ludzkiego na mocy Bożego powołania. Jako głowa przymierza Adam reprezentował nas wszystkich. Ponieważ reprezentował nas wszystkich, jako głowa przymierza stworzenia, ja, jak również każdy inny człowiek, osobiście i prawdziwie sprzeciwiłem się prawu w jego nieposłuszeństwie. Dlatego Bóg jest sprawiedliwy, przypisując każdemu człowiekowi czyn Adama wraz z zakazanym owocem. To właśnie religia chrześcijańska rozumie przez grzech pierworodny, a konkretnie winę pierworodną.

To przypisanie mi nieposłuszeństwa Adama nie jest fikcją prawną. Jest to raczej rzeczywistość prawna, czego dowodzi fakt, że jestem umierającym człowiekiem: *„grzech wszedł na świat, a przez grzech – śmierć, tak też na wszystkich ludzi przeszła śmierć, ponieważ wszyscy [prawdziwie i osobiście] zgrzeszyli"* (Rzym. 5:12).

W świetle 5 rozdziału Listu do Rzymian i porównania, jakie ten rozdział przedstawia między Adamem a Chrystusem, Kościół rzymskokatolicki jest zmuszony utrzymywać, że także doktryna przypisania nieposłuszeństwa Adama całemu rodzajowi ludzkiemu — uznanie przez Boga całej rasy za winną z powodu grzechu Adama — jest fikcją prawną. To nie tylko stawia Rzym przeciwko jasnemu, pełnemu mocy świadectwu Ewangelii z Listu do Rzymian 5, ale także czyni Rzym niezdolnym do wyjaśnienia, dlaczego, używając języka Rzymian 5:14, *„śmierć zapanowała… nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli na podobieństwo występku Adama"*. Dlaczego śmierć, która jest karą za grzech, ma panować nawet nad nowo narodzonymi niemowlętami, a nawet jeszcze w łonach ich matek?

W historii są dwa i tylko dwa zwierzchnictwa przymierza: Adama i Chrystusa. Jako zwierzchnik przymierza całej rasy ludzkiej, Adam okazał nieposłuszeństwo nie tylko ze względu na siebie, ale także ze względu na wszystkich ludzi. Bóg przypisał jego nieposłuszeństwo wszystkim członkom przymierza, które Bóg zawarł z Adamem, to znaczy całej ludzkości, z wyjątkiem Chrystusa Jezusa. Wszyscy są winni aktu nieposłuszeństwa Adama. *„Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami"*. Dlatego od urodzenia każdy człowiek sprawiedliwie podlega karze za grzech, jaką jest śmierć. *„Przez przestępstwo jednego człowieka śmierć zapanowała przez jednego"* (w. 17).

1 Koryntian 15:21–22 naucza tego samego: *„Skoro bowiem śmierć przyszła przez człowieka, przez człowieka przyszło też zmartwychwstanie umarłych. Jak bowiem w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni"*. Śmierć wszystkich ludzi wynika z ich związku z Adamem. Ludzie nie umierają sami; umierają w Adamie. Ponieważ śmierć jest boską karą winnego grzesznika, a nie tylko zjawiskiem naturalnym, ludzie umierają, ponieważ Adam uczynił ich wszystkich winnymi przed Bogiem. Adam zrobił to i mógł to zrobić tylko dlatego, że był przymierzową, czyli federalną głową rasy.

Tak samo jest, zgodnie z 1 Koryntian 15, z „*wszystkimi*", którzy zostaną ożywieni. Ich życie nie dzieje się dzięki nim samym. Wynika to całkowicie z tego, że są *„w Chrystusie"*. Ponieważ życie (które w 1 Liście do Koryntian 15 jest niebiańskim, nieśmiertelnym, zmartwychwstałym, wiecznym życiem zmartwychwstałego

Chrystusa) musi zostać zasłużone dla tych grzeszników, którzy zasługują na przeciwieństwo tego życia, Chrystus „*wszystkich*", którzy zostaną żywymi musiał uczynić sprawiedliwymi przed Bogiem. Chrystus uczynił to jako ich głowa przymierza.

Gdyby Adam nie był naszą głową przymierza w przymierzu stworzenia, nie mógłby reprezentować nas w swoim nieposłuszeństwie, a Bóg nie mógłby wtedy zaliczyć swojego nieposłuszeństwa do naszego rachunku. Gdyby Chrystus nie był naszą głową przymierza w przymierzu łaski, nie mógłby reprezentować nas w swoim posłuszeństwie, a Bóg nie mógłby przypisać nam swojego posłuszeństwa przez wiarę.

Zwierzchnictwo Chrystusa w przymierzu łaski, jako ostateczne źródło Ewangelii usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, jest także nauczaniem z Listu do Galacjan 3:16, 29. Odnośnie obietnicy przymierza, którą Bóg złożył Abrahamowi w Księdze Rodzaju 17:7 i innych fragmentach Pisma świętego Apostoł mówi w Liście do Galacjan 3:16, że *„Abrahamowi i jego potomkowi zostały dane obietnice. Nie mówi: I jego potomkom, jak o wielu, ale jak o jednym: I twemu potomkowi, którym jest Chrystus"*. „*Nasieniem*" Abrahama, któremu została złożona obietnica przymierza i z którym w związku z tym zostało ustanowione przymierze łaski, był Jezus Chrystus. „*Nasieniem*" nie były wszystkie fizyczne dzieci Abrahama, podobnie jak słowo użyte w Księdze Rodzaju 17:7 nie oznacza „*nasienia*" w liczbie mnogiej, ale „*nasienie*" w liczbie pojedynczej. Obietnica przymierza nie była skierowana do wielu, ale do jednego. Ten jeden jest Chrystusem. Jemu została złożona obietnica przymierza. List do Galacjan 3:19 potwierdza to: „*aż do przyjścia potomka, któremu złożono obietnicę*". W ten sposób, obietnicą złożoną Chrystusowi, Bóg ustanowił swoje przymierze z Jezusem Chrystusem, ponieważ Bóg wyznaczył go na głowę przymierza.

List do Galacjan 3:29 objawia, że Chrystus, któremu została złożona obietnica przymierza i z którym w ten sposób zostało ustanowione przymierze łaski, obejmuje wszystkich mężczyzn i kobiety, którzy „*należą do Chrystua*": „*A jeśli należycie do Chrystusa, to jesteście potomstwem Abrahama, a zgodnie z obietnicą – dziedzicami*". Ci ludzie to ci i tylko ci, którzy wierzą, jak wyraźnie mówi List do Galacjan 3:22, 26. Obietnica przymierza dana Abrahamowi, że *„w tobie będą błogosławione wszystkie narody"* (w. 8), jest *„dana tym, którzy wierzą"* (w. 22). Mężczyźni i kobiety są *„dziećmi Bożymi"* — pełnią nasienia Abrahama — *„przez wiarę w Chrystusa Jezusa"* (w. 26). W innym miejscu Pismo naucza, że wiara jest darem Boga dla wybranych (Dzieje Apostolskie 13:48). Pełną rzeczywistością Chrystusa, z którym przymierze łaski zostało ustanowione przez obietnicę, jest zatem sam Chrystus i wszyscy wybrani,

których Ojciec dał Mu na własność w wieczności (Jan 6:37, 39; 17:2, 6, 9, 11, 24). Głowa przymierza łaski nigdy nie jest pozbawiona ciała ani żadnego z jego członków.

W Liście do Galacjan 3 Apostoł Chrystusa potwierdza i wyjaśnia zwierzchnictwo Chrystusa w przymierzu łaski w imieniu prawdy Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę jest tematem tego rozdziału, ponieważ jest to centralna prawda całego listu. Rozdział wyjaśnia, że prawda o zwierzchnictwie przymierza Chrystusa służy obronie Apostoła usprawiedliwienia przez wiarę przed galacjańskim błędem usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki. Wielką troską Apostoła w tym rozdziale, podobnie jak w całym liście, było przekonanie kościołów galackich, że *„Bóg usprawiedliwia pogan przez wiarę"* (w. 8). Przypomniał im fragment Starego Testamentu, który mówi, że *„Abraham uwierzył Bogu i [wiara] została mu poczytana za sprawiedliwość"* (w. 6). Prawo nigdy nie miało służyć jako środek sprawiedliwości. Przeciwnie, *„prawo było naszym pedagogiem do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni*" (w. 24). *„Sprawiedliwy z wiary żyć będzie*" (w. 11).

Najgłębszym fundamentem i decydującą obroną Ewangelii usprawiedliwienia przez wiarę, zgodnie z Listem do Galacjan 3, jest zwierzchnictwo przymierza Jezusa Chrystusa. Ponieważ jest On głową przymierza wybranych wierzących, może być i jest ich sprawiedliwością przed Bogiem przez samą wiarę w Niego. Ponieważ jest głową przymierza wybranych wierzących, posłuszeństwo tych wierzących nie musi, nie może być i nie jest ich sprawiedliwością przed Bogiem. Ich posłuszeństwo, które ma być ich sprawiedliwością przed Bogiem, oznaczałoby wywłaszczenie, wyparcie, zlekceważenie i zhańbienie głowy przymierza, którą jest Jezus Chrystus. Dokładnym celem Listu do Galacjan 3 jest ustanowienie, że cenna, ale kwestionowana prawda o usprawiedliwieniu przez wiarę wyłącznie w Jezusa Chrystusa ma swoją podstawę w przymierzu zwierzchnictwa Jezusa Chrystusa.

Sugeruje się, że zaprzeczenie federalnego, czyli przymierzowego zwierzchnictwa Jezusa Chrystusa zagraża prawdzie Ewangelii o usprawiedliwieniu przez wiarę. To widzi wspólnota kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich na początku XXI wieku w tejże wspólnocie. Federalna wizja odrzuca reformacyjną doktrynę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Odważnie naucza herezji Arminian i katolików o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki. Uczy tej wulgarnej herezji, ponieważ teologia federalnej wizji zaprzecza, że Jezus Chrystus jest federalną, czyli przymierzową głową swojego (wybranego) ludu. Podstawową kwestią Reformowanej, Protestanckiej ortodoksji z tą współczesną herezją nie jest zatem

właściwa doktryna o usprawiedliwieniu, jakkolwiek ważna jest ta kwestia. Ale fundamentalną kwestią jest doktryna przymierza, a konkretnie przymierza przywództwa Jezusa Chrystusa.

Nauka Pisma Świętego na temat zwierzchnictwa przymierza Jezusa Chrystusa, szczególnie w Rzymian 5, 1 Koryntian 15 i Galacjan 3, jest wyznaniowa dla wszystkich Reformowanych i Prezbiteriańskich chrześcijan. Zwierzchnictwo Jezusa Chrystusa w przymierzu łaski i nad nim jest zakładane wszędzie tam, gdzie wyznania wiary nauczają o dokonaniu zbawienia Kościoła wybranych przez dzieło Jezusa Chrystusa jako prawnego przedstawiciela i zastępcy wybranych, niezależnie od tego, że przymierze nie jest używane w nauczaniu. Tylko ten, kto jest głową przymierza innych, może ich odkupić jako ich zastępca, tak jak tylko ten, który był przymierzową głową rasy, mógł uczynić rasę winną na początku i pogrążyć tych, których był głową, w śmierć.

W wyznaniach Reformowanych są fragmenty, które wyraźnie nauczają o federalnym zwierzchnictwie Jezusa Chrystusa. Chociaż Kanony z Dort nie podkreślają ani nie rozwijają prawdy przymierza, to wyznanie wiary uczy, że Chrystus jest głową przymierza. Uczy tego przywództwa Chrystusa w niezwykle ważnym miejscu w wyznaniu wiary: wiodącym artykule o śmierci Chrystusa jako szczególnym, ograniczonym, skutecznym zadośćuczynieniu.

> *Taki był bowiem suwerenny zamysł i najłaskawsza wola i cel Boga Ojca, aby ożywiająca i zbawiająca skuteczność najcenniejszej śmierci swego Syna objęła wszystkich wybranych, aby dając wyłącznie im dar wiary usprawiedliwiającej, przyprowadzić ich pewnie do zbawienia; to znaczy, że wolą Bożą było, aby Chrystus przez krew krzyża,* ***przez którą utwierdził nowe przymierze****, skutecznie wykupił z każdego ludu, plemienia, narodu, oraz języka wszystkich tych, i tylko tych, którzy od wieczności zostali wybrani do zbawienia i dani mu przez Boga Ojca; aby podarował im wiarę, która, wraz ze wszystkimi innymi zbawiającymi darami Ducha Świętego jakie nabył dla nich przez swą śmierć, oczyściła ich ze wszystkich grzechów, zarówno pierworodnego jak i popełnionych rzeczywiście, bez względu na to, czy popełnione przed czy po uwierzeniu; i wiernie zachowawszy ich aż do końca, przyprowadzić ich nieskalanych i czystych do radości chwały w jego Obecności na zawsze.*[395]

Artykuł uczy nie tylko, że Chrystus umarł za wybranych, tylko za wybranych, ale uczy również, że śmierć Chrystusa jako odkupienie wybranych, a tym samym jako zakup dla nich „usprawiedliwiającej wiary", była przez Chrystusa potwierdzeniem

[395] Kanony z Dort 2.8

nowego przymierza. Potwierdzenie przymierza było i mogło być tylko zbawczym aktem głowy nowego przymierza. Artykuł Reformowanego wyznania wiary identyfikuje Chrystusa jako głowę przymierza. Prawdopodobnie ojcowie Dort mieli na oku Księgę Daniela 9:27, gdzie wielkie proroctwo mesjańskie o siedemdziesięciu tygodniach obiecywało, że Mesjasz *„potwierdzi przymierze".*

Na uwagę zasługuje również podkreślanie przez wyznanie wiary ścisłego związku śmierci Chrystusa jako potwierdzenia nowego przymierza przez zwierzchnika federalnego z usprawiedliwieniem przez wiarę. Wyznanie dokłada wszelkich starań, aby podkreślić, że śmierć Chrystusa jako potwierdzenie nowego przymierza miała na celu szczególnie *„udzielenie [wybrańcom, za których umarł] daru usprawiedliwiającej wiary".* Przywództwo federalne i usprawiedliwienie przez samą wiarę są, używając współczesnego kolokwializmu, *„jak sjamskie bliźnięta*"

Dort miał dobry powód, by twierdzić, że Chrystus potwierdził nowe przymierze z wybranymi, wyraźnie nauczając w ten sposób, że Chrystus umarł jako głowa przymierza. Powodem tego nie było po prostu to, że Kanony zamierzały zaprzeczyć herezji Arminian, którzy twierdzili, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi bez wyjątku, chociaż z pewnością zamierzały temu zaprzeczyć. Powodem było również to, że Kanony zamierzały odrzucić armińską doktrynę przymierza.

Istnieje specyficznie arminiańska doktryna przymierza, tak jak istnieje specyficznie arminiańska doktryna o pojednaniu. Kanony Dort dokładnie opisują tę doktrynę:

> *[Doktryna Arminian o przymierzu naucza] Że celem śmierci Chrystusa nie było to, by potwierdzić nowe przymierze łaski przez swą krew, lecz tylko to, by nabyć dla Ojca oprawo do ustanawiania z człowiekiem takiego przymierza, jakie Jemu się podoba, czy to z łaski czy z uczynków. [oraz] ...Że nowe przymierze łaski, jakie zawarł Bóg Ojciec z człowiekiem za pośrednictwem śmierci Chrystusa, nie polega na tym, że poprzez wiarę, która przyjmuje zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni, lecz na fakcie, iż Bóg, odwoławszy żądania doskonałego posłuszeństwa wiary, uważa samą wiarę i posłuszeństwo wierze, mimo iż niedoskonałe, za doskonałe posłuszeństwo prawu, i ocenia to jako godne nagrody życia wiecznego poprzez łaskę.*[396]

Po raz kolejny oczywisty jest ścisły związek między nauką o przymierzu a nauką o usprawiedliwieniu. Ponieważ Arminianizm myli się co do przymierza, a zwłaszcza zwierzchnictwa Chrystusa w przymierzu, Arminianizm myli się także co do usprawiedliwienia. Zaprzeczając, że Chrystus jest głową przymierza, Arminianizm

[396] Kanony z Dort, 2 § 2 i 4

utrzymuje, że Bóg uważa samą wiarę wierzącego i posłuszeństwo wiary wierzącego za sprawiedliwość wierzącego grzesznika. Zaprzeczając federalnemu zwierzchnictwu Chrystusa, Arminianizm z konieczności pogrąża się w herezji usprawiedliwienia przez wiarę (rozumianą jako dzieło grzesznika) i dobre uczynki grzesznika.

Arminiańska koncepcja przymierza, która obecnie jest dominująca w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich, zaprzecza, że Chrystus potwierdził przymierze – zaprzecza, że śmierć Chrystusa potwierdziła przymierze z kimkolwiek lub dla kogokolwiek. To, czego dokonała śmierć Chrystusa, to uzyskanie dla Boga prawa do traktowania wszystkich ludzi w taki sposób, aby wymagać od nich wiary jako warunku przystąpienia do przymierza i korzystania z błogosławieństw przymierza. Chrystus nie umarł jako głowa przymierza określonej liczby ludzi — wybranych przez Boga. Dlatego przez swoją śmierć nie uczynił przymierza pewnym, absolutnie pewnym, a jego zbawienie pewnym, absolutnie pewnym, dla siebie jako głowy przymierza i dla określonej liczby innych, wybranych członków Jego ciała.

Reformowana forma udzielania chrztu odnosi się do źródła i podstawy przymierza w federalnym zwierzchnictwie Jezusa Chrystusa, kiedy opisuje przymierze łaski jako wieczne: *„Chrzest jest pieczęcią i niewątpliwym świadectwem, że mamy **wieczne przymierze łaski z Bogiem**”*[397]. Forma ta nie ogranicza się do stwierdzenia, że istnieje wieczny dekret Boga, aby ustanowić przymierze w czasie i historii. Ale wyznaje i każe wyznać każdemu Reformowanemu wierzącemu, który ochrzcił swoje dziecko, że samo przymierze jest wieczne. Przymierze łaski jest wieczne w swoim ustanowieniu przez trójjedynego Boga z Jezusem Chrystusem jako głową przymierza w wiecznym dekrecie.

Prezbiterianizm ma również wyznanie wiary o zwierzchnictwie przymierza Jezusa Chrystusa. To stwierdzenie jest ostrzejsze i jaśniejsze niż nauczanie Kanonów i Reformowanej formy chrztu. Odnoszę się do pytania i odpowiedzi 31 z Większego Katechizmu Westminsterskiego. Stwierdziwszy w pytaniu 30, że Bóg wyzwala *„swoich wybranych”* ze *„stanu grzechu i nędzy, w który wpadli przez złamanie pierwszego przymierza… i wprowadza ich do stanu zbawienia przez drugie przymierze, powszechnie zwane Przymierzem Łaski”*, pyta Większy Katechizm: *„Z kim zostało zawarte przymierze łaski?”* Odpowiedź Katechizmu Prezbiteriańskiego brzmi*: „Przymierze łaski zostało*

[397] Forma udzielania chrztu, tamże, 258; dodano podkreślenie

zawarte z Chrystusem jako drugim Adamem, a w Nim ze wszystkimi wybranymi jako Jego nasieniem"[398].

SPRZECIW WOBEC ZWIERZCHNICTWA W PRZYMIERZU

Nie ma nic zabawnego w szerzącej się herezji federalnej wizji. Niemniej jednak, przyznaję się do rozbawienia, kiedy obserwuję teologów z Kanadyjskich Kościołów Reformowanych, w ich ekumenicznych kontaktach z Ortodoksyjnym Kościołem Prezbiteriańskim, jak zapewniają siebie i innych, w imieniu doktryny przymierza, która jest korzeniem federalnej wizji, że pytanie 31 Większego Katechizmu w rzeczywistości nie naucza, że Chrystus jest głową przymierza łaski i nie naucza w rzeczywistości, że Bóg ustanawia przymierze łaski z wybranymi dziećmi wierzących rodziców i tylko z nimi. Kanadyjscy Reformowani, oczywiście, są zobowiązani do obrony doktryny Reformowanych Kościołów w Holandii (wyzwolonych), że Chrystus Jezus nie jest głową przymierza (aby przymierze i jego łaska nie dotyczyły tylko wybranych); że łaskawa obietnica przymierza, samo przymierze i błogosławieństwa przymierza, w tym usprawiedliwienie, dotyczą jednakowo wszystkich dzieci wierzących, zarówno tych, którzy giną, jak i tych, którzy są zbawieni, zarówno Ezawa, jak i Jakuba; i że to zaprzeczenie federalnego zwierzchnictwa Jezusa Chrystusa i to upowszechnienie przymierza łaski i jego błogosławieństw wśród dzieci wierzących jest w zgodzie z pytaniem 31 z Większego Katechizmu.

Kanadyjski reformowany, wyzwolony teolog Jelle Faber bez ogródek przyznał, że wyzwoleni reformowani odrzucili doktrynę, że Chrystus jest głową przymierza: *„Z pewnością dobrze jest porzucić koncepcję Chrystusa jako Głowy przymierza łaski… Chociaż Chrystus jest Pośrednikiem w przymierza, nie jest on Głową przymierza"*[399]. Faber natychmiast dodał przyczynę leżącą u podstaw tego odrzucenia zwierzchnictwa Chrystusa przymierza: nie może być *„utożsamienia przymierza i wiecznego wybrania"*. [400] „*Identyfikacja*" przymierza i wybrania dla Fabera i wszystkich wyzwolonych teologów jest ich zwodniczym sposobem zaprzeczania, że wybranie rządzi przymierzem i jego zbawieniem. Federalne zwierzchnictwo Chrystusa zagraża, a nawet niszczy zerwanie przymierza i elekcji. Faber zauważa dalej, że to zaprzeczenie federalnego zwierzchnictwa Chrystusa przez kościoły reformowane w Holandii (wyzwolone) i przez kanadyjskie kościoły reformowane ma swoje bezpośrednie

[398] Większy Katechizm Westminsterski, Pyt. 31, w The Subordinate Standards… of the Free Church of Scotland (repr. Edinburgh: William Blackwood & Sons, 1973), 57.
[399] Jelle Faber, *American Secession Theologians on Covenant and Baptism*
[400] Tamże

źródło w ojcu założycielu wyzwolonych kościołów, Klaasie Schilderze. *„[Schilder] zaprzecza, że Chrystus jest Głową przymierza łaski"*. [401] Schilder i inni czołowi teologowie Kościołów Reformowanych w Holandii (wyzwolonej) z pewnością zaprzeczali, że Jezus Chrystus jest głową przymierza. Pisząc w 1939 roku, w czasie kontrowersji w Kościołach reformowanych w Holandii wokół przymierza, Schilder zaprzeczył, jakoby *„przymierze łaski zostało ustanowione „z" Chrystusem"*. Natychmiast wskazał, co było zarówno implikacją jego zaprzeczenia, jak i jego powodem: doktryna, że przymierze zostało zawarte w wieczności z Chrystusem, oznaczałaby, że *„przymierze łaski… zostało ustanowione z wybranymi"*. Problem Schildera ze zwierzchnictwem Chrystusa była doktryna elekcji.

Kilka lat później Schilder ponownie wystąpił przeciwko nauczaniu, że *„Chrystus jest Głową Przymierza"*. Według Schildera federalne zwierzchnictwo Chrystusa jest *„błędnym poglądem"*. Kłopotliwe dla Schildera w federalnym zwierzchnictwie Chrystusa było to, że przywództwo obejmuje wyznanie, że *„przymierze zostało ustanowione z wybranymi"*. Dla Schildera i innych czołowych teologów kościołów, które oddzieliły się od Kościołów Reformowanych w Holandii, przymierze zostało zawarte przez Boga z *„wierzącymi i ich nasieniem"*, to znaczy z całym potomstwem pierwotnie Abrahama, a także z Ezawem i tak samo jak z Jakubem, a dziś ze wszystkimi fizycznymi dziećmi wierzących, to znaczy z tymi, którzy giną w niewierze, tak samo jak z tymi, którzy dostępują zbawienia przez wiarę [402].

Odrzucenie federalnego zwierzchnictwa Chrystusa umożliwiło Schilderowi zaprzeczenie, że przymierze *„dotyka tylko wybranych"*. Wyjaśnił, co miał na myśli, mówiąc o „*dotyku*", od razu zaprzeczając, że *„przymierze zależy od wybrania"* i że Bóg daje obietnicę przymierza tylko „*wybranym*". Wręcz przeciwnie, Schilder nalegał, aby *„przymierze zostało ustanowione z wierzącymi i ich dziećmi"*. *„Wszyscy wierzący ze swoimi dziećmi są prawdziwymi dziećmi przymierza"*. Przez *„ich dzieci"* Schilder miał na myśli całe bez wyjątku fizyczne potomstwo wierzących, którym został udzielony sakrament chrztu [403].

Co ustanowienie przymierza ze wszystkimi dziećmi, zarówno tymi, które ostatecznie giną, jak i tymi, które ostatecznie zostają zbawione, oznacza dla wszystkich dzieci, zasugerował Schilder, aczkolwiek ostrożnie w świetle doktryny Kanonów z Dort, pod którymi się podpisał i którym był związany: Każde *„ochrzczone dziecko ma tę łaskę*

[401] Tamże, s. 46
[402] Cytaty pochodzą z J. Kamphuis, An Everlasting Covenant (Launceston [TAS], Australia: Publication Organization of the Free Reformed Churches of Australia, 1985), 70–73.
[403] Schilder, "The Main Points of the Doctrine of the Covenant," 11–12.

i to żądanie, które mu wolno mieć, które zostały obiecane". Wszystkie ochrzczone dzieci, te, które ostatecznie giną, jak i te, które ostatecznie dostępują zbawienia, *„są uświęcone w Chrystusie, Duch Święty je uświęci. Przez obietnicę obmycia przez krew Chrystusa mają prawo do sprawiedliwości, a teraz Duch pragnie ich nieustannie uświęcać"*[404].

Powodem, dla którego niektóre dzieci nie są jednak zbawione łaską chrztu, że brakuje im sprawiedliwości, do której „*prawo*" otrzymali podczas chrztu, i giną w bezbożności, pomimo pragnienia Ducha Świętego, aby je uświęcić, jest warunkowość przymierza, jego obietnica i jego błogosławieństwa. *„Musimy mówić o warunkach: nie otrzymam go [zbawienia przymierza], jeśli nie spełnię żądania… Bóg nie mówi „Obiecuję ci" jako specjalny dekret, ale przemawia do mnie, podając konkretny warunek :…wymaganie wiary"*[405]

To odrzucenie federalnego zwierzchnictwa Chrystusa wyraźnie utrudnia ekumeniczne stosunki schilderiańskich kanadyjskich kościołów reformowanych z prezbiterianami, których Większy Katechizm wyznaje, że Bóg zawarł przymierze z Chrystusem, to znaczy, że Chrystus jest Głową przymierza. Ale uczeni teolodzy najwyraźniej są w stanie przekonać samych siebie, że kiedy Większy Katechizm odpowiada na pytanie: *„Z kim zostało zawarte przymierze łaski?"* oświadczając: *„Przymierze łaski zostało zawarte z Chrystusem jako drugim Adamem",* Katechizm w rzeczywistości nie naucza, że Bóg zawarł przymierze z Chrystusem jako drugim Adamem. *Mirabile dictu*, Katechizm raczej dopuszcza doktrynę wyzwolonych reformowanych, w tym reformowanych kanadyjskich, że Chrystus nie jest federalną głową przymierza.

Przymierze nie jest zatem zawierane przez Boga z ludźmi tylko takimi, jakimi są w Chrystusie, jako członkami ciała, którego On jest głową. Katechizm uczy raczej, że

---

[404] Schilder, "*The Main Points of the Doctrine of the Covenant,"* str. 13–14; dodano podkreślenie. Treścią książeczki jest przemówienie, które Schilder wygłosił w Holandii w 1944 r., u szczytu kontrowersji w Kościołach Reformowanych w Holandii wokół doktryny przymierza. Szczególnie godne uwagi jest to, że „*wyzwolenie*" Schildera z przymierza i jego zbawienie od wiecznego dekretu wybrania uniemożliwiło mu oddanie sprawiedliwości językowi i doktrynie Reformowanej formy chrztu. Pierwsze pytanie w formularzu skierowane do rodziców przy chrzcie ich dzieci każe im wyznać, że dzieci jeszcze nieochrzczone są *„uświęcone w Chrystusie".* Uświęcenie dzieci w Chrystusie jest podstawą ich chrztu. Schilder był zmuszony wyjaśnić to zdanie jako nauczanie, że *„Duch Święty ich uświęci" i „pragnie ich nieustannie uświęcać".* Jak wskazuje poniższe wyjaśnienie Schildera, ta przyszłość uświęcenia dzieci i to życzenie Ducha dotyczące uświęcenia dzieci zależą od spełnienia przez dzieci warunku wiary. Ale forma nie mówi o możliwym przyszłym uświęceniu przez Ducha. Nie uczy też bezsilnego pragnienia Ducha, aby wykonać tę pracę. Tym bardziej nie uzależnia uświęcenia dzieci od jakiegoś czynu, który muszą wykonać. W formularzu rodzice (i kościół Reformowany) „*wyznają*" w odniesieniu do dzieci wierzących, jeszcze nieochrzczonych niemowląt w ramionach matki, że *„są one uświęcone w Chrystusie, a zatem jako członkowie Jego kościoła [już przed chrztem] powinny być ochrzczone".*

[405] Tamże

Bóg zawiera przymierze z ludźmi indywidualnie, niezależnie od Chrystusa i jakiejkolwiek relacji z Chrystusem. Kiedy Katechizm stwierdza dalej, że *„w Nim"*, to znaczy w Chrystusie jako drugim Adamie, Bóg zawarł przymierze łaski *„ze wszystkimi wybranymi jako nasienie jego [Chrystusa]"*, Katechizm w rzeczywistości nie stwierdza, że Bóg zawarł przymierze z wybranymi. Katechizm raczej dopuszcza wyzwoloną reformowaną doktrynę, że Bóg zawiera przymierze z całym fizycznym potomstwem wierzących rodziców, zarówno potępionymi, jak i wybranymi, zarówno tymi, którzy giną na wieki, jak i tymi, którzy są zbawieni, zarówno Ezawami, jak i Jakubami. [406]

Taka interpretacja jasnego języka wiary jest równie śmieszna, co naganna. Nie jest to nawet zrozumiała błędna interpretacja wiary. Jest to celowe wyjaśnianie jasnego języka wyznania wiary, a tym samym odrzucenie wyznania wiary w interesie utrzymania błędu teologicznego, który zaprzecza, że Chrystus jest Głową przymierza łaski.

Najgłębszą motywacją tego niewybaczalnego odrzucenia wiary (gdyż odrzucenie jest tym, czym naprawdę jest ta błędna interpretacja) jest determinacja wyzwolonych reformowanych, że wybranie nie będzie rządzić przymierzem łaski i jego zbawieniem.

PODSTAWA USPRAWIEDLIWIENIA W PRZYMIERZU

Ale usprawiedliwienie przez samą wiarę w Jezusa Chrystusa opiera się na federalnym (przymierzowym) zwierzchnictwie Jezusa Chrystusa i wyznają to wszystkie Reformowane wyznania wiary. Odrzucenie federalnego zwierzchnictwa Chrystusa jest sprzeczne z wyznaniami wiary i narażeniem na ryzyko ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu przez samą wiarę.

Federalne zwierzchnictwo Jezusa Chrystusa ma swoje źródło w odwiecznym dekrecie trójjedynego Boga, który ustanawia człowieka Jezusa, jako wcielonego Syna Bożego, głową przymierza. O tym źródle przymierza zwierzchnictwa Jezusa, a zatem także o ostatecznym źródle prawdy Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, w kościołach Reformowanych było i nadal trwa poważne zamieszanie i kontrowersje. To zamieszanie i kontrowersje przyczyniają się do pojawienia się w kościołach Reformowanych herezji usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, zwłaszcza w postaci federalnej wizji. Korzeniem federalnej wizji jest doktryna o warunkowym ustanowieniu przez Boga przymierza łaski z całym fizycznym

[406] Westminsterski Większy Katechizm Pty. 31

potomstwem wierzących rodziców. Ten korzeń jest wykorzeniony przez właściwe zrozumienie źródła przymierza w federalnym zwierzchnictwie Jezusa Chrystusa.

Herman Bavinck przemawiał w imieniu całej ortodoksyjnej teologii Reformowanej, kiedy powiedział, że przymierze łaski ma *„stabilny, wieczny fundament w radzie Bożej"*[407]. Dodał, *że „przymierze łaski objawione w czasie nie wisi w powietrzu ale opiera się na wiecznym, niezmiennym fundamencie… przymierze łaski było gotowe od wieków w zbawiennym pakcie trzech osób"*[408].

Zamieszanie i kontrowersje dotyczą wyjaśnienia tego fundamentu, czyli źródła przymierza łaski w wieczności Boga. Wielu Reformowanych i Prezbiteriańskich teologów wyjaśniało źródło przymierza jako warunkowy *„pakt"*, *„umowę"*, a nawet *„targ"* między pierwszą i drugą osobą Trójcy Świętej, wiecznym Ojcem i wiecznym Synem. Zgodnie z tą koncepcją źródła przymierza, Ojciec obiecał ocalić Kościół od upadłej rasy ludzkiej pod warunkiem, że Syn odkupi ten lud swoją odkupieńczą śmiercią. Syn ze swojej strony zgodził się spełnić warunek. Ten *„pakt"*, zawarty w wieczności, jest fundamentem i źródłem wszelkiego zbawczego dzieła Boga w Jezusie Chrystusie w czasie i historii, które polega na urzeczywistnieniu i wypełnieniu przymierza łaski.

Louis Berkhof nauczał tego poglądu na wieczne źródło przymierza. Opisał to źródło, które nazwał *„przymierzem odkupienia"*, *jako „umową między Ojcem, dającym Syna jako Głowę i Odkupiciela wybranych, a Synem, dobrowolnie zajmującym miejsce tych, których dał Mu Ojciec "*[409]

Podobnie prezbiteriańska *„Suma zbawczej wiedzy"* opisuje źródło przymierza w wieczności (które nazywa *„przymierzem odkupienia"*) jako umowę między *„Bogiem Ojcem a Bogiem Synem"*. To stwierdzenie, chociaż nie należy do oficjalnych, autorytatywnych wyznań wiary kościołów Prezbiteriańskich, jest jednak często włączane do ksiąg zawierających wyznania wiary prezbiteriańskiej, tak że ma wpływ na kształtowanie się prezbiteriańskiego myślenia o przymierzu. Suma dalej wyjaśnia:

> *Bóg dobrowolnie wybrał do życia pewną liczbę zgubionych ludzi… dał ich, zanim świat powstał, Bogu Synowi, wyznaczonemu Odkupicielowi, aby pod warunkiem uniżył się tak dalece, że przyjął ludzką naturę… i poddał się prawu, jako poręczyciel za nich i zadośćuczynił im sprawiedliwości… powinien wykupić i odkupić ich wszystkich*

[407] Herman Bavinck, Dogmatyka reformowana, tom. 3: Grzech i zbawienie w Chrystusie, wyd. John Bolt, tłum. John Vriend (Grand Rapids, MI: Baker Academic, 2006), 212–13.
[408] Tamże 3:215
[409] Louis Berkhof, Teologia systematyczna, wydanie 4 poprawione i rozszerzone (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1965), 271.

od grzechu i śmierci… Ten warunek Syn Boży… zaakceptował przed początkiem świata.[410]

Nawet teologowie Reformowani, którzy niemal instynktownie wystrzegali się tej zimnej, komercyjnej koncepcji pochodzenia przymierza, którzy jasno widzieli, że główny biblijny dowód tej koncepcji był błędny, i których teologia przymierza łaski jako całości odrzuciła pojęcie warunkowego „*targu*" między umawiającymi się stronami nie uwolniło się całkowicie od idei źródła przymierza jako umowy. Chociaż Bavinck nigdy wprost nie opisał fundamentu przymierza w radzie Bożej jako umowy między Ojcem i Synem, a wręcz przeciwnie, opisał je w kategoriach „*rady*" i „*dekretu*" Boga, to jednak uparcie odnosił się do źródła przymierza jako „*paktu*", a nawet *„paktu zbawienia"*[411].

Nadszedł czas, aby teologia Reformowana i Prezbiteriańska gruntownie wyczyściła ze swojej doktryny przymierza pojęcie i terminologię, które sugerują, że źródłem i fundamentem przymierza łaski jest pakt lub zgoda lub umowa między dwiema Osobami Trójcy Świętej, lub nawet pomiędzy wszystkimi trzema Osobami Bóstwa. Po pierwsze, nie ma absolutnie żadnego biblijnego uzasadnienia dla takiej koncepcji źródła przymierza. Głównym fragmentem biblijnym przytoczonym na rzecz koncepcji paktu lub porozumienia jest Zachariasz 6:13: *„i rada pokoju będzie między nimi oboma".* Z tego fragmentu wywodzi się jedna z nazw tradycyjnie określających źródło przymierza: rada pokoju.

Ale ten fragment nie ma nic wspólnego ze źródłem lub fundamentem przymierza w wieczności, tak jakby mówił o umowie między Ojcem a Synem. Fragment ten odnosi się raczej do relacji między urzędami kapłańskimi i królewskimi Pośrednika Przymierza (zwanego w wersecie 12 „*Latorośl*ą"), który urzeczywistnia pokój ludu Bożego. W *„mężu, którego imię brzmi Latorośl*" i który *„zbuduje świątynię Pańską"*, urząd kapłański i urząd króla są zjednoczone (ww. 12-15).

Bavinck zwrócił uwagę na to rażące niezrozumienie wersetu 13 ze strony teologów Reformowanych, którzy widzieli źródło przymierza w porozumieniu między pierwszą a drugą osobą Trójcy. Oskarżając tę teorię o *„scholastyczną subtelność"*, Bavinck oświadczył: „*Klasyczny tekst (Zach. 6:13) cytowany na poparcie tej doktryny [a*

[410] „The Sum of Saving Knowledge", w The Subordinate Standards… of the Free Church of Scotland, 191. Suma nie waha się nazwać tego porozumienia między Ojcem a Synem „*targiem*": *„Na mocy wspomnianej umowy stworzony przed początkiem świata"* itd. (191).

[411] Bavinck, Dogmatyka reformowana, 3:215. Dokładne zbadanie doktryny Bavincka na temat przymierza znajduje się w rozdziale *„Bavinck on Covenant and Election"* w mojej książce Covenant and Election in the Reformed Tradition, str. 163–176.

mianowicie, że podstawą przymierza łaski jest pakt między Bogiem Ojcem a Bogiem Syna] niczego nie dowodzi, a jedynie stwierdza, że Mesjasz, który jednoczy w swojej osobie zarówno królestwo, jak i kapłaństwo, będzie miał na uwadze i zabiega o pokój swego ludu"[412]. Tak ważnym był tekst Zachariasza dla teorii źródła przymierza jako paktu między Ojcem a Synem, że nie jest przesadą jest sądzenie, że wraz z utratą tego tekstu jako dowodu, sama teoria upada.

Drugim powodem, dla którego teologia Reformowana raz na zawsze porzuciła pogląd, że źródłem przymierza jest umowa między dwiema Osobami Trójcy Świętej, jest oczywisty fakt, że fragmenty biblijne, które ujawniają źródło przymierza i które są często przytaczane również na rzecz teorii umowy opisują źródło przymierza jako boski dekret — nie porozumienie, ale dekret. Psalm 2:7 *„ogłaszajcie dekret"* dotyczący źródła przymierza Mesjasza i podstawy całego jego dzieła przymierza. Izajasz 42:1 nazywa Mesjasza „*moim*", to znaczy wybrańcami Boga Jahwe. Źródłem Mesjasza i całego jego zbawczego dzieła na rzecz Bożego przymierza (werset 6 mówi, że Bóg dał Mesjasza *„jako przymierze dla ludu"*) nie jest porozumienie, ale wieczny, wybierający dekret.

Psalm 89 jest jasny i rozstrzygający w odniesieniu do źródła i podstawy przymierza łaski. Trudno zrozumieć, jak ktokolwiek może przeczytać ten Psalm wybitnie opisujący przymierze i dojść do wniosku, że albo Chrystus nie jest głową przymierza, albo że źródłem przymierza jest porozumienie między dwiema Osobami Trójcy Świętej. Werset 3 mówi, że Bóg zawarł przymierze z *„moim wybranym"* przez obietnicę „*Dawidowi, mojemu słudze"*. Dawid w Psalmie jest typem Mesjasza, którym jest Jezus, jak objawia Psalm. Mesjasz jest tym, który *„woła do mnie: Ty jesteś moim ojcem, moim Bogiem i skałą mego zbawienia."* (w. 26). Bóg zawarł swoje przymierze nie z wieloma, nawet z dużą liczbą różnych jednostek, z osobna, ale z Mesjaszem jako głową przymierza. *„Z nim"* Boże *„przymierze będzie trwałe"* (w. 28). Tylko dlatego, że wybrani są *„jego potomstwem"*, *„wytrwają na wieki"* (w. 29).

Równie wyraźnie Psalm umiejscawia źródło przymierza z Mesjaszem i jego potomstwem w dekrecie Boga Jahwe wybierającym Mesjasza, wcielonego Syna. Jedna Osoba Trójcy Świętej nie zawiera przymierza przez pakt z inną osobą, ale Bóg Jahwe „*zawarł*" swoje przymierze dekretem wyboru Dawida/Mesjasza (w. 3). Źródłem przymierza z Izraelem/Kościołem nie jest porozumienie w Bóstwie między dwiema, a nawet wszystkimi trzema osobami. Raczej Bóg Jahwe, Bóg w Trójcy Jedyny — Ojciec, Syn i Duch Święty — *„wywyższył wybranego spośród ludu"*, to znaczy

[412] Bavinck, Dogmatyka reformowana, 3:213.

wybranego lub ustanowionego przez Boga Jahwe na głowę przymierza (w. 19). . Tym przedmiotem dekretu o wyborze jest *„Dawid, sługa mój"* (w. 20).

Powiązane fragmenty opisujące przyjście Jezusa Chrystusa na świat jako posłanie go przez Boga uczą tego samego o źródle i fundamencie przymierza. W Ew. Jana 6:38–39 Jezus opisuje swoje przyjście na świat jako wysłanie go przez Boga. Jego posłanie ma swój początek w woli Boga: *„Taka jest wola Ojca, który mnie posłał"* (w. 39). Jak często w Nowym Testamencie, „*Ojciec*" odnosi się do jedynej istoty Boga, który jest ojcem człowieka Jezusa, ponieważ jest on także ojcem wszystkich ludzi, którzy należą do Jezusa. Źródłem przymierza nie jest boska sesja przetargowa, ale wola, rada lub dekret Boga.

W świetle determinacji tych, którzy zaprzeczają federalnemu zwierzchnictwu Jezusa, aby uniknąć biblijnej nauki, że przymierze i jego zbawienie są rządzone przez wybranie — wybranie określonej liczby ludzi, w odróżnieniu od innych, którzy są potępieni —warto zauważyć, że Jezus kontynuuje w Ew. Jana 6:39 *„abym nie stracił nic z tego wszystkiego, co mi dał, ale abym to wskrzesił w dniu ostatecznym."*. Źródłem przymierza łaski jest odwieczna wola Boża: wybór Jezusa Chrystusa na federalną głowę pewnej, określonej liczby wybranych ludzi, których ma wybawić od grzechu i uwielbić w ich zmartwychwstaniu.

Ponieważ królestwo i przymierze w Nowym Testamencie nie są zasadniczo różnymi rzeczywistościami, Łukasza 22:29 ma zastosowanie do prawd, że źródłem przymierza jest dekret Boży mianujący Chrystusa Głową przymierza i że źródłem jest w rzeczywistości boskie powołanie, a nie nim umowa. Jezus Chrystus powiedział do swoich uczniów w przeddzień swojego ukrzyżowania: *„przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec"*.

Trzeci powód, dla którego teologowie Reformowani powinni wyrzec się wyjaśnienia źródła i podstawy przymierza jako wiecznego targowania się pierwszej i drugiej osoby Trójcy Świętej, został im uświadomiony w XXI wieku przez herezję federalnej wizji. Federalna wizja zaprzecza kardynalnej ewangelicznej prawdzie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Odważnie naucza o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki. Propaguje tę herezję w konserwatywnych Reformowanych i Prezbiteriańskich kościołach i seminariach. Sama herezja głosi, że jej nauczanie o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki jest nieodłączną częścią jej teologii przymierza. Teologia ta utrzymuje, że przymierze i jego zbawienie są warunkowe; zależą od czynów grzesznika. Ta doktryna warunkowego przymierza, z jego

warunkowym usprawiedliwieniem, jest osadzona w poglądzie na samo źródło przymierza jako warunkowej umowy między Bogiem Ojcem a Bogiem Synem.

Błędne pojmowanie przymierza jako warunkowej umowy lub paktu zatruwa źródło i podstawę przymierza w wieczności Boga. Louis Berkhof wyraził ścisły związek między postrzeganiem źródła przymierza jako umowy między Ojcem i Synem a postrzeganiem przymierza łaski podobnie jako paktu lub umowy: *„Pierwsze [pactum salutis] jest umową między Ojcem i Synem… podczas gdy to ostatnir [przymierze łaski] jest umową między Bogiem w Trójcy Jedynym a wybranymi"* [413].

Na samym początku Reformacji, która była ponownym odkryciem Ewangelii łaski, Luter wołał: *„Precz z tym bluźnierczym, bezbożnym pojęciem zasługi!"* Dzisiaj, w podobnie krytycznym momencie, kiedy Reformacja ze swoją Ewangelią łaski zostanie albo zachowana i właściwie rozwinięta, albo śmiertelnie skompromitowana i utracona, niech teologia Reformowana woła: *„Precz z tym bluźnierczym, bezbożnym pojęciem warunkowego, kontraktowego przymierza!"*

Ponad sto lat temu szkocki teolog C. G. M'Crie potępił pogląd, że przymierze jest umową warunkową lub paktem, w tym pactum salutis.

> *Szczegółowe opisy odkupienia jako umowy zawartej między Pierwszą i Drugą Osobą Trójcy, w której określono warunki, dotrzymano obietnic i złożono przyrzeczenia; sprowadzenie zbawienia do merkantylnego układu między Bogiem a grzesznikiem, w którym ten ostatni oznacza zadowolenie z zawarcia przymierza, a poprzedni głęboką zgodę na nawiązanie stosunku łaski, tak aby zawsze po tym, jak zadowolony, umawiający się partner mógł powiedzieć „Panie, niech to będzie okazja" — takie prezentacje mają oczywiście tendencję do sprowadzania Ewangelii łaski Bożej do poziomu umowy prawnej zawartej między dwoma niezależnymi i, o ile prawo lub status jest zainteresowane, dwiema równymi stronami. Błogosławieństwo przebłagalni może zostać utracone z oczu podczas targów na rynku; prosta historia zbawienia zostaje wrzucona do tygla szkolnej logiki i wyłania się w formie sylogizmu* [414].

Najwyraźniej nikt nie słuchał.

Ta sama głuchota zapanowała we wspólnocie teologów Reformowanych w odniesieniu do sprzeciwu Hermana Hoeksemy wobec przedstawiania przymierza

---

[413] Berkhof, Teologia systematyczna, 270. Powodem tej zgodności między źródłem przymierza w wieczności a samym przymierzem łaski jako paktów warunkowych, według Berkhofa, jest to, *że „rada odkupienia [nazwa Berkhofa dla źródła przymierze w Bóstwie] jest wiecznym pierwowzorem historycznego przymierza łaski"* (270).
[414] C. G. M'Crie, *The Confessions of the Church of Scotland* (Edinburgh: Macniven & Wallace, 1907), 72–73.

jako umowy warunkowej, zaczynającej się od źródła i podstawy przymierza w tym, co teologia Reformowana tradycyjnie nazywała paktem salutis [415]

Prawdą Ewangelii o przymierzu jest to, że jest to ustanowiony i utrzymywany przez Boga związek przyjaźni i miłości między Trójjedynym Bogiem w Jezusie Chrystusie a wybranym kościołem. Jego początkiem i podstawą jest w pełni łaskawy i suwerenny dekret Boży, który wybiera człowieka Jezusa Chrystusa, który jest wcielonym Synem Bożym, na federalnego przywódcę wybranej rasy ludzkiej.

Rezygnując z tego, co niewątpliwie było dominującym nurtem w tradycji Reformowanej, a mianowicie postrzegania źródła przymierza jako umowy lub paktu, teologia Reformowana powinna również zdecydować się na nazwę własną źródła. Nie jest to *„pactum salutis*", *„rada pokoju"*, *„przymierze odkupienia"* ani *„umowa między Ojcem a Synem"*. Właściwa nazwa tego ważnego aspektu przymierza, wyrażająca to, czym w rzeczywistości ono jest i wywodząca się z objawienia biblijnego, brzmi *„rada przymierza"*.

Na pytanie: *„Skąd bierze się przymierze łaski?"* odpowiedź brzmi: rada przymierza. Rada przymierza jest suwerennym, wiecznym, bezwarunkowym dekretem Trójjedynego Boga, który ustanawia wcielonego Syna na Głowę Przymierza Łaski i wybiera w Nim wielkie zastępy spośród wszystkich narodów rodzaju ludzkiego jako swoje Ciało, aby byli zbawirni od grzechu i śmierci i doprowadzaeni przez Niego do wspólnoty przymierza z Bogiem.

[415] Zobacz znakomitą krytykę Hoeksemy „*tradycyjnego*" wyjaśnienia źródła przymierza, *„The Pactum Salutis"*, w Reformed Dogmatics, 285-336. Wyrażam wdzięczność Hoeksemie za przedstawienie źródła i podstawy przymierza w tym rozdziale.

Rozdział 17

ŁASKAWE USPRAWIEDLIWIENIE

Z tego, co dotychczas nauczano o usprawiedliwieniu, zwłaszcza że usprawiedliwienie jest przez wiarę i tylko przez wiarę, wynika ważny wniosek: usprawiedliwienie jest łaskawe — całkowicie łaskawe. Ze względu na centralne miejsce prawdy o usprawiedliwieniu w całej chrześcijańskiej Ewangelii zbawienia, doktryna o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę potwierdza i zapewnia, że zbawienie w całości jest wyłącznie z łaski.

To, że usprawiedliwienie tylko przez wiarę jest usprawiedliwieniem z łaski, nie jest tylko implikacją teologiczną. Pismo Święte i wyznania Reformowane wyraźnie nauczają, że usprawiedliwienie jest Bożym aktem łaski, to znaczy, że usprawiedliwienie jest *„z łaski"*. Ponieważ usprawiedliwienie jest tylko przez wiarę, niezależnie od uczynków grzesznika, usprawiedliwienie jest przez łaskę. Takie jest nauczanie Apostoła w jednym z wybitnych fragmentów na temat usprawiedliwienia: Rzymian 3 i 4. Rzymian 3:24 brzmi: *„zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski"*. Greckie słowo tłumaczone jako „*darmo*" oznacza „*w darze*", to znaczy *„bez kosztów, bez ceny lub zasługujące"*. Można by przeczytać ten tekst w ten sposób: *„Dostępują usprawiedliwienia z Jego łaski, za darmo"*.

Relacja między wiarą i łaską w usprawiedliwieniu, tak jak w całym zbawieniu, jest wskazana w Liście do Rzymian 4:16*: „jest z wiary, aby było z łaski"*. Jako środek usprawiedliwienia, wiara objawia i zapewnia, że usprawiedliwienie jest łaskawym aktem Boga. Istotnie, Bóg określił wiarę jako środek usprawiedliwienia, aby usprawiedliwienie i całe zbawienie mogło być zgodne z łaską.

Również wyznania reformowane opisują usprawiedliwienie jako łaskawe. Katechizm Heidelberski wyjaśnia, że bycie *„sprawiedliwym przed Bogiem… tylko przez prawdziwą wiarę w Jezusa Chrystusa"* oznacza, że *„Bóg, bez żadnej mojej zasługi, z samej łaski, udziela mi i przypisuje mi doskonałe zadośćuczynienie, sprawiedliwość i świętość Chrystusa."* [416] Twierdząc, że wiara jest *„jedynym narzędziem usprawiedliwienia"*, Westminsterskie Wyznanie Wiary wyjaśnia, że Bóg *„usprawiedliwia darmowo"*.[417] Westminster dodaje, że „*usprawiedliwienie jest tylko z wolnej łaski"*.[418]

[416] Katechizm Heidelberski Pyt. I Odp. 60
[417] Westminsterskie Wyznanie Wiary 11.1
[418] Tamże, 11.3

Doktryna o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę jest Ewangelią usprawiedliwienia z łaski, a ze względu na fundamentalne znaczenie usprawiedliwienia dla całego zbawienia jest Ewangelią zbawienia z łaski. Herezja usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki jest zaprzeczeniem usprawiedliwienia z łaski i zbawienia z łaski.

STAWKĄ JEST EWANGELIA

Stawką w sporze o usprawiedliwienie, zarówno w kontekście konfliktu Protestantyzmu Reformowanego z Rzymem, jak i walki ortodoksyjnej wiary Reformowanej z nową perspektywą dotyczącą Pawła i wizją federalną, jest Ewangelia łaski. Usprawiedliwienie z wiary i uczynków jest usprawiedliwieniem niełaskawym, to znaczy usprawiedliwieniem grzesznika przez jego własne wysiłki. Usprawiedliwienie z wiary i uczynków jest obaleniem całej Ewangelii zbawienia dzięki łasce Bożej. Podobnie jak odrzucenie XVI-wiecznej Reformacji Kościoła, współczesne ataki w obrębie Protestantyzmu, a nawet w konserwatywnych kościołach Prezbiteriańskich i Reformowanych, na usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, są atakami na biblijną Ewangelię łaski. Najwyraźniej nie można postawić bardziej potępiającego zarzutu doktrynie o usprawiedliwieniu z uczynków.

Należy wykazać, że usprawiedliwienie jedynie przez wiarę jest podstawą Ewangelii zbawienia z łaski, tak że kłamstwo usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki jest zepsuciem i utratą całej Ewangelii łaski. Po pierwsze, usprawiedliwienie grzesznika następuje przez wiarę, a nie przez jego własne uczynki. Po drugie, wiara jest jedynie narzędziem usprawiedliwienia, a nie podstawą czy fundamentem usprawiedliwienia.

Po trzecie, sprawiedliwość, dzięki której wierzący grzesznik zostaje usprawiedliwiony, to wyłącznie posłuszeństwo Chrystusa zamiast grzesznika i w imieniu grzesznika, a nie posłuszeństwo samego grzesznika. Co więcej, ta sprawiedliwość znajduje się na zewnątrz grzesznika, w Jezusie Chrystusie w niebie, a nie w grzeszniku jako duchowa moc czyniąca grzesznika człowiekiem sprawiedliwym, godnym uzyskania korzystnego wyroku Boga. Sprawiedliwość usprawiedliwienia jest, jak to opisali Reformatorzy, sprawiedliwością „*obcą*", a nie sprawiedliwością wrodzoną. Jest to sprawiedliwość przypisana winnemu grzesznikowi, a nie wlana w niego.

Ostateczną obroną łaski w nauce o usprawiedliwieniu przez samą wiarę jest prawda, że sama wiara, przez którą grzesznik zostaje usprawiedliwiony, nie jest jego własnym dziełem, nie jest jego własnym wkładem w jego usprawiedliwienie. Wiara jest raczej darem Boga dla wybranego grzesznika. Wiara, która usprawiedliwia nie tylko jest jedynie środkiem usprawiedliwienia, ale i nie jest podstawą czy warunkiem usprawiedliwienia, ale także wiara jest łaskawym darem Boga dla grzesznika, a nie własną zasługą grzesznika w jego usprawiedliwieniu. Jego wiara jest łaskawym działaniem Ducha Jezusa Chrystusa w nim.

Wiara jako dar łaski jest nauką zawartą w Liście do Efezjan 2:8: „*Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to* [wiara] *nie jest z was, jest to dar Boga*.". W Liście do Filipian 1:29 czytamy: *„dane jest* [tym, którzy wierzą w Chrystusa*]… wierzyć w Niego".* Łaskawe zbawienie jest rzeczywistością tylko o tyle, o ile zbawienie, szczególnie i centralnie, usprawiedliwienie, dokonuje się *„przez wiarę".* Wymaga to, aby wiara, przez którą grzesznik zostaje zbawiony, była *„darem Bożym".*

Nie da się wystarczająco mocno podkreślić konieczności wyznania, że wiara, przez którą grzesznicy dostępują usprawiedliwienia, jest darem Bożym. Ostatnim wysiłkiem wrogów łaskawego usprawiedliwienia, a tym samym łaskawego zbawienia, aby dokonać obalenia Ewangelii łaski, jest stwierdzenie, że wiara, która usprawiedliwia, jest dziełem samego grzesznika i jest warunkiem, od którego zależy jego usprawiedliwienie i zbawienie, wkład grzesznika w akt usprawiedliwienia oraz wkład, który czyni grzesznika godnym uznania go przez Boga za sprawiedliwego. Wiara jest nauczana jako podstawa usprawiedliwienia, a nie środek; mówi się, że grzesznik jest usprawiedliwiony na podstawie wiary, a nie przez wiarę. Aktywność wiary staje się sprawiedliwością grzesznika przed Bogiem, a nie posłuszeństwo Chrystusa, które wiara jedynie obejmuje i przyjmuje.

Ostatecznie to pytanie rozstrzyga walkę ortodoksyjnej wiary Reformowanej z Rzymem, Arminianizmem i wizją federalną: czy wiara jest darem Boga dla (wybranego) grzesznika, który jest usprawiedliwiony? Następnie, jak Kanony z Dort naciskają na tę kwestię, czy wiara jest darem Boga, nie tylko obdarzeniem przez Niego zdolnością do wiary, ale także w odniesieniu do samego działania wiary – poznania samego Chrystusa i zaufania jedynie Chrystusowi ze względu na prawość?

Ortodoksyjna wiara Reformowana wyznaje, że wiara jest darem Bożym i w ten sposób chroni Ewangelię łaski, w Kanonach Dort:

> *Dlatego też wiarę należy uważać za dar Boży, i to nie dar jaki człowiek może przyjąć lub nie z własnej woli ponieważ jest ona ofiarowana człowiekowi przez Boga, lecz w*

> *rzeczywistości człowiek jest nią obdarzony, jest zlana na niego i jest on owiany jej tchnieniem; ani nawet dlatego, ze Bóg zlewa moc i zdolność do uwierzenia, a potem oczekuje, by człowiek poprzez używanie swej własnej wolnej woli zgadzał się na warunki zbawienia i rzeczywiście wierzył w Chrystusa, lecz ponieważ Ten, który sprawuje w człowieku zarówno chcenie jak i wykonanie, sprawuje w człowieku chcenie i uwierzenie, i rzeczywiście sprawia On wszystko we wszystkim*.[419]

Szkocki prezbiterianin George Smeaton wyraził znaczenie prawdy dla Ewangelii usprawiedliwienia, że wiara jest darem Bożym:

> *Reformatorzy powiązali wiarę jako organ receptywny lub rękę, przez którą ludzie otrzymują przypisaną sprawiedliwość, która usprawiedliwia nas w możliwie najbliższy sposób, z działaniem Ducha Świętego jako jej sprawcy lub przyczyny. O ile utrzymywali pierwszy punkt, że usprawiedliwienie przed Bogiem pochodzi jedynie z wiary, o tyle z nie mniejszą mocą utrzymywali drugi punkt, że wiara w sercu pochodzi jedynie od Ducha Bożego. I przy każdej okazji oświadczali, że jeśli dopuści się w człowieku jakąkolwiek naturalną moc lub naturalną zdolność do wiary bez działania Ducha Świętego, to nieuchronnie obali to na drugim etapie samą naukę o łasce, która została położona jako podstawa wszystkiego.*[420]

Usprawiedliwienie jest całkowicie łaskawym wyrokiem Boga wydanym na niektórych grzeszników. Sprawiedliwość przypisana w usprawiedliwieniu jest darem – darmowym darem. Podstawą usprawiedliwienia jest dar: posłuszeństwo przez całe życie i śmierć Jezusa Chrystusa. Treścią usprawiedliwienia jest dar: sprawiedliwość zastępczego posłuszeństwa w życiu i śmierci Jezusa Chrystusa. Boży akt w świadomości grzesznika jest darem: uznanie grzesznika za sprawiedliwego. Wiara, przez którą grzesznik otrzymuje sprawiedliwość Bożą w Jezusie Chrystusie, jest darem. Wszystko jest darem, według łaski, danym darmo.

Cóż to za prezent! Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży, z całym swoim zbawczym życiem i dziełem, jako sprawiedliwość wierzącego przed Bogiem. Ponieważ sprawiedliwość względem Boga jest podstawą wszelkich błogosławieństw zbawienia, dar sprawiedliwości implikuje dar życia wiecznego, lub inaczej mówiąc, życie wieczne jako dar – darmowy dar; prezent niezasłużony; prezent, którego odbiorca nie jest godny; dar, którego ci, którzy go otrzymują, sami nie posiadają dzięki swoim wysiłkom; dar, dla którego otrzymania ci, którzy go otrzymują, nie odróżniają się niczym od tych, którym Bóg go nie daje.

---

[419] Kanony z Dort 3/4.14

[420] George Smeaton, *The Doctrine of the Holy Spirit* (London: Banner of Truth, 1958), s. 308.

W usprawiedliwieniu absolutnie nic nie jest własnym wkładem, dziełem, spełnionym stanem, zasługą czy wartością człowieka.

Jako kamień węgielny Ewangelii, prawda łaskawego usprawiedliwienia objawia i broni wszystkich doktryn o łasce, wszystkich tak zwanych pięciu punktów Kalwinizmu. Pokazuję to w odniesieniu do dwóch podstawowych doktryn Ewangelii łaski.

Po pierwsze, jeśli chodzi o łaskawe (bezwarunkowe) wybranie, źródło zbawienia, skoro usprawiedliwienie grzesznika jest łaskowe, możliwa jest tylko jedna odpowiedź na pytanie, dlaczego Bóg usprawiedliwia pewnych grzeszników, a nie innych? Mówiąc bardziej osobiście, dlaczego Bóg usprawiedliwia mnie, a nie mojego bliźniego, a czasem nawet mojego brata lub siostrę z ciała? Odpowiedź nie może brzmieć, ponieważ ja wierzyłem, podczas gdy mój sąsiad, a nawet brat lub siostra nie uwierzyli. To nie może być odpowiedź, ponieważ wiara nie jest przyczyną usprawiedliwienia, a jedynie środkiem i, zdecydowanie, ponieważ moja wiara jest dla mnie darem Boga. Odpowiedzią może być jedynie łaskawy, suwerenny wybór mnie przez Boga w wieczności, ku chwale chwały Jego łaski, podczas gdy On wiecznie i suwerennie potępił bliźniego, a nawet mojego brata lub siostrę, potępiając go za jego nieprawość.

W tym kontekście godne uwagi jest to, jak blisko Apostoł powiązał usprawiedliwienie i wybranie w Liście do Rzymian. Usprawiedliwienie ogłoszone w rozdziałach 3–5 i rozwinięte w odniesieniu do jego owocu w postaci uświęcenia w rozdziałach 6 i 7 oraz w pierwszej części 8 ma swoje źródło w wyborze nauczanym w drugiej części rozdziałów od 8 do 11. Rzymian 8:33 wyraża ścisły związek między łaskawym usprawiedliwieniem a wybraniem: *„Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Bóg jest tym, który usprawiedliwia."*

Po drugie, usprawiedliwienie jako wyrok Boży przypisując poszczególnym grzesznikom sprawiedliwość, zwłaszcza śmierć Chrystusa, które to przypisanie jest łaskawe gdzie podstawą sprawiedliwości jest zastępcza śmierć głowy przymierza, implikuje doktrynę ograniczonego, lub określonego, odkupienia. Jeśli jednak odkupienie krzyża byłoby powszechne, to albo wszyscy ludzie w końcu zostaną usprawiedliwieni i zbawieni; albo krzyż nie realizuje celu Bożego, jakim jest usprawiedliwienie wszystkich ludzi bez wyjątku; albo też krzyż nie jest podstawą odpuszczenia grzechów i sprawiedliwości. Teologia usprawiedliwienia danego

kościoła ma nieuniknione implikacje dotyczące doktryny tego kościoła o odkupieńczej śmierci Chrystusa.

To, co jest prawdą w odniesieniu do doktryny o odkupieniu krzyża Chrystusa, jest również prawdą w odniesieniu do całej Ewangelii łaski. Heretycka nauka o usprawiedliwieniu, która w takiej czy innej formie jest zawsze błędem usprawiedliwienia z wiary i uczynków grzesznika, oznacza wypaczenie i zaprzeczenie całej Ewangelii łaski. Rzym nie tylko zaprzecza usprawiedliwieniu na podstawie samej wiary; Rzym zaprzecza całej Ewangelii łaski, nauczając fałszywej ewangelii zbawienia przez własne uczynki i pracę człowieka. Arminianizm ma nie tylko to, co Kanony z Dort nazywają *„nowym i dziwnym usprawiedliwieniem człowieka przed Bogiem"*[421], ale także, ze względu na swoją doktrynę o usprawiedliwieniu, nową i dziwną ewangelią – ewangelią zbawienia, która opiera się na własnej, skutecznej woli człowieka.

Dzisiaj w rzekomo konserwatywnych kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich herezja wizji federalnej otwarcie odrzuca nie tylko reformacyjną doktrynę o usprawiedliwieniu przez wiarę, czyli usprawiedliwieniu z łaski, ale także otwarcie zaprzecza wszelkim naukom o łasce ze szczególnym uwzględnieniem zbawienia w przymierzu[422]. Koniecznie! Albowiem łaskawe usprawiedliwienie jest sercem Ewangelii, łącznie z Ewangelią zbawienia opartego na przymierzu.

Dzisiaj, podobnie jak w XVI wieku, prawdziwy Kościół powołany jest przez Boga do głoszenia Ewangelii usprawiedliwienia przez samą wiarę, stanowczo walcząc z fałszywą ewangelią usprawiedliwienia z uczynków i woli grzesznika. Prawdziwy Kościół musi to czynić dla zbawienia wybranego ludu Bożego. Żaden grzesznik nie będzie usprawiedliwiony przed sądem Bożym na podstawie własnych uczynków, woli i wartości.

Co jeszcze ważniejsze, prawdziwy Kościół powołany jest do głoszenia Ewangelii usprawiedliwienia przez samą wiarę, stanowczo walcząc z fałszywą ewangelią usprawiedliwienia z uczynków i woli grzesznika, dla chwały Bożej. Fałszywa nauka o usprawiedliwieniu z uczynków i woli grzesznika nie kończy się na doksologii*: „Z niego bowiem, przez niego i w nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen"* (Rzym. 11:36).

---

[421] Kanony z Dort 2 § 4

[422] Dokładne wykazanie tej obserwacji na temat współczesnej teologii, która nazywa siebie wizją federalną (przymierze), można znaleźć w mojej książce *Federalna wizja*. Informacje na temat śmiałego, otwartego popierania odrzucenia doktryn o łasce dotyczących zbawienia na mocy przymierza, zakorzenionych w fałszywej doktrynie o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki, zob. Shepherd, *Call of Grace.*

PRECZ Z TYM BEZBOŻNYM I BLUŹNIERCZYM SŁOWEM „*ZASŁUGA*"

Marcin Luter gwałtownie wyraził jedną z ważnych konsekwencji swojej i biblijnej Ewangelii usprawiedliwienia jedynie przez wiarę, a zatem zbawienia wyłącznie przez łaskę, gdy On zawołał: *„Precz z tym bezbożnym i bluźnierczym słowem «zasługa»"*.[423]

Konsekwencją nauki o usprawiedliwieniu przez samą wiarę jest odrzucenie ludzkich zasług. Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę zaprzecza temu, jakoby relacja usprawiedliwionego grzesznika z Bogiem opierała się na jego zasługach. Zgodnie z myślą Rzymian 11:6, jeśli usprawiedliwienie następuje przez samą wiarę, a więc przez łaskę, to nie jest już zasługą, bo w przeciwnym razie *„łaska nie byłaby już łaską"*. Jeśli jednak sprawiedliwość u Boga jest choćby częściowo wynikiem uczynków grzesznika (w tym dzieła woli), wówczas usprawiedliwienie i zbawienie są zasługą.

Zasługa to dzieło grzesznika, które zasługuje na sprawiedliwość przed Bogiem. Skoro sprawiedliwość u Boga jest podstawą błogosławieństwa Bożego grzesznika życiem wiecznym, to zasługa jest dziełem grzesznika zasługującego na zbawienie i życie wieczne. Zasługa czyni Boga dłużnikiem grzesznika: jest on coś winien grzesznikowi i tym czymś jest zbawienie. Zgodnie z zasługą, gdy Bóg obdarza grzesznika życiem wiecznym, w rzeczywistości nie daje grzesznikowi zbawienia, ale płaci grzesznikowi to, co jest mu winien. Zbawienie jest zatem zapłatą, a nie darem łaskawie danym.

Ponieważ zwykły człowiek jest winien Bogu doskonałe posłuszeństwo, będąc Bożym stworzeniem, zasługa implikuje dzieło zwykłego człowieka wykraczające poza to doskonałe posłuszeństwo Chrystusa (jakby było to możliwe). Jeśli chodzi o zasługi, powinna istnieć wyraźna zgodność pomiędzy wartością zasłużonego dzieła a wartością dobra, na które dzieło zasługuje. Nie płaci się korcem pomidorów chirurgowi, który z sukcesem przeprowadził przeszczep serca. Jeśli człowiek zasługuje na sprawiedliwość i życie wieczne, musi być w stanie zapłacić Bogu pracą zasługującą na zapłatę. To potwierdza całkowitą głupotę pojęcia zasługi ze strony zwykłego człowieka. Czym zwykły, skończony, grzeszny człowiek, czym może

[423] Jego własne wyjaśnienie jego obrzydzenia wobec ludzkich zasług odsłoniło najgłębsze źródła wiary Reformatora: *„Gdybym miał ujrzeć otwarte niebo i mógłby na nie zasłużyć, podnosząc kawałek słomy, nadal nie chciałbym tego zrobić; bo nie chciałbym móc powiedzieć: Oto, na to zasłużyłem. Nie, nie! Nie mojej zasłudze, ale Bogu niech będzie chwała, Bogu, który poświęcił za mnie swego Syna i zniszczył mój grzech i piekło"* Marcin Luter w: Co powiedział Luter, zebr. Ewald M. Plass (St. Louis, MO: Concordia, 1959), 2:923

odwdzięczyć się Bogu za wybawienie od śmierci wiecznej i obdarzenie życiem wiecznym?

Poza tym człowiek, który zasługuje, nie jest wdzięczny Bogu za dobro, na które zasłużył, czyli życie wieczne, i nie powinien. To dobro spływa na niego. Zasługuje na życie wieczne. Bóg jest mu to winien. Życie wieczne to spłata zaciągniętego długu. W tym przypadku usprawiedliwiony grzesznik może słusznie szczycić się tym, że osiągnął wielkie dobro swoją własną (zasłużoną) pracą. Na zawsze pieśń grzesznika, który usprawiedliwił się zasługującymi uczynkami (jeśli to możliwe) może i będzie brzmieć: *„Moja jest chwała!"*

Nic nie byłoby tak wstrząsającym wersetem w niebiańskiej pieśni ludzi i aniołów jak ten. Nic nie byłoby tak wstrętne dla Boga, świętych i aniołów, jak to zakłócenie niebiańskiego chóru. Nic, nawet zatwardziałe bałwochwalstwo czy sodomia, nie zbezcześciło by tak niebiańskiego chóru, jak to przypisanie chwały zbawienia zbawionemu grzesznikowi. Do odkupionych w niebie na zawsze, podobnie jak do świętych teraz na ziemi, dochodzi skuteczne wezwanie: *„Chwalcie naszego Boga wszyscy jego słudzy i ci, którzy się go boicie, i mali, i wielcy."* (Obj. 19:5). Od wielkiego tłumu w niebie, jak i od prawdziwego Kościoła w dzisiejszym świecie, powraca odpowiedź: *„Oddajmy mu chwałę"* (w. 7).

Jeśli grzesznik ma zasłużyć u Boga, potrzebne są dwie rzeczy. Po pierwsze, musi mieć coś własnego, co mógłby ofiarować Bogu, coś, czego nie otrzymał od Boga. Po drugie, musi być w stanie zrobić coś więcej, niż jest to od niego ściśle wymagane przez Boga, coś więcej, niż jest Mu winien.

Jako orędownik usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, Kościół rzymskokatolicki jest także głośnym orędownikiem zasługi. Według Rzymu zasługa grzesznika ustanawia relację między nim a Bogiem. Dzięki swoim własnym dobrym uczynkom (co prawda dokonanym z pomocą łaski, ale z całą pewnością własnymi dobrymi uczynkami), które są częścią sprawiedliwości grzesznika przed Bogiem, grzesznik ma prawne roszczenia do Boga. Twierdzenie jest takie, że Bóg odwdzięcza się życiem wiecznym za dobre uczynki grzesznika. Grzesznik zasługuje na życie wieczne.

Dwa aspekty dobrze opracowanej i spójnej rzymskiej nauki o zasługach mają fundamentalne znaczenie dla tej doktryny. Po pierwsze, według Rzymu upadły człowiek rzeczywiście ma coś do zaoferowania Bogu, aby dobry uczynek stał się zasługą. Tym czymś jest wolna wola człowieka. Zgodnie z doktryną rzymską, każdemu grzesznikowi po upadku Adama przysługuje zdolność wybrania Boga.

Chociaż ta wolna wola musi być wspomagana przez łaskę Bożą, jeśli grzesznik ma wykonać zasługujące dzieło, wkład grzesznika w postaci dobrego wyboru swojej wolnej woli sprawia, że dobry uczynek jest naprawdę zasłużony.

Fundamentem każdego aspektu fałszywej ewangelii Rzymu jest herezja wolnej woli! Podobnie podstawą Ewangelii łaski Bożej, którą Duch Jezusa Chrystusa przywrócił Kościołowi podczas reformacji w XVI wieku, jest prawda wyrażona w tytule wielkiego, wnikliwego i decydującego dzieła Marcina Lutra *O Niewolnej Woli.*

Po drugie, rzymska nauka o zasługach zawiera pogląd, że szczególnie niektórzy grzesznicy są w stanie spełniać dobre uczynki, które przekraczają to, czego wymaga od nich Bóg. Są to dzieła supererogacji. Rzym opisuje je jako dzieła przekraczające normalny wymiar zwykłego obowiązku. Wszyscy chrześcijanie powinni starać się wykonywać takie dzieła i umieć to czynić. Jednak niektórzy wybitni święci dokonali wielu takich dzieł, które obecnie znajdują się w skarbnicy zasług dostępnej dla zwykłych członków Kościoła. Zasługi te są do dyspozycji papieża i można je kupić lub w inny sposób uzyskać poprzez modlitwy i msze w intencji żywych i umarłych. Tutaj oczywiście odpusty i czyściec wchodzą w ten fantastyczny obraz.

Jest oczywiste, że prosta, biblijna prawda Ewangelii o usprawiedliwieniu przez samą wiarę zniosła odpusty i unicestwiła czyściec. Jest także oczywiste, jak groźna dla Kościoła rzymskokatolickiego była i nadal jest doktryna o usprawiedliwieniu przez wiarę. Doktryna ta nie tylko potępia samo sedno rzymskiej nauki, a mianowicie usprawiedliwienie i życie wieczne z woli i uczynków grzesznika, ale także niszczy praktyczną rzymską pobożność, a także wysusza jedno z głównych źródeł rzymskiego dochodu.

Rzym oficjalnie wyznaje swoją doktrynę zasługi w swoich Kanonach i Dekretach Soboru Trydenckiego, w autorytatywnej odpowiedzi Rzymu na Reformację i potępieniu zasługi przez Reformację przez jej doktrynę usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. W rozdziale 16, którego nagłówek brzmi *„… o zasługach dobrych uczynków i naturze tych zasług”*, Rzym oświadcza:

> *Życie wieczne należy proponować tym, którzy do końca dobrze pracują i pokładają nadzieję w Bogu, zarówno jako łaskę miłosiernie obiecaną synom Bożym przez Jezusa Chrystusa, jak i jako nagrodę zgodną z obietnicą samego Boga, aby wiernie odwdzięczała się ich dobrym uczynkom i zasługom… Musimy wierzyć, że usprawiedliwionym nie brakuje niczego więcej, co by nie przeszkodziło im, aby na*

podstawie tych samych uczynków dokonanych w Bogu… prawdziwie zasłużyli na życie wieczne.[424]

Dodając swoją klątwę do Reformowanego odrzucenia zasług, Rzym staje się jeszcze jaśniejszy i silniejszy w swoim zaangażowaniu w zasługi:

> *Jeśli ktoś twierdzi, że dobre uczynki usprawiedliwionego są w ten sposób darami Bożymi, że nie są także dobrymi zasługami usprawiedliwionego; lub że usprawiedliwiony przez dobre uczynki, które spełnia przez łaskę Bożą i zasługę Jezusa Chrystusa, którego jest żywym członkiem, nie zasługuje prawdziwie na pomnożenie łaski, życie wieczne i osiągnięcie tego życia wiecznego – jeśli jednak odejdzie w łasce – i wzroście chwały – niech będzie wyklęty.*[425]

Co istotne, te stwierdzenia o zasługujących dobrych uczynkach są częścią trydenckiej doktryny o usprawiedliwieniu. Sobór Watykański II z lat 60. XX w. nie wycofał ani nawet nie złagodził tego wyznania zasług.

Pod naciskiem jasnego i stanowczego nauczania Biblii, że zbawienie i życie wieczne są darami w łasce Bożej, Kościół rzymskokatolicki uznał za konieczne oszukiwanie ludzi poprzez uciekanie się do rozróżnienia pomiędzy dwoma rodzajami zasług: zasługą godną i zasługą zgodną.

Ta pierwsza ma odnosić się do dzieł zasługujących na swą samoistną wartość; ta druga odnosi się do uczynków zasługujących na to, że podobają się Bogu, choć ściśle rzecz biorąc, nie zasługują na zapłatę, jaką Bóg za nie płaci. Możemy zignorować to rozróżnienie. Główne znaczenie łagodzącej *„zgodnej zasługi"* Rzymu polega na tym, że świadczy ona o wyrzutach sumienia rzymskich teologów, którzy ją wymyślili. Sami byli zaniepokojeni rzymską doktryną o zasługujących dobrych uczynkach, zdobywaniu usprawiedliwienia grzesznika i zbawienia. Rozróżnienie pomiędzy dwoma rodzajami zasługi w teologii rzymskokatolickiej jest rozróżnieniem bez różnicy. Zasługa jest zasługą. Niezależnie od tego, czy zasługa jest godna, czy zgodna, jest potępiana przez Ewangelię łaski, szczególnie przez prawdę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę.

Reformacja sprzeciwiała się wszelkim zasługom grzesznika, to znaczy wszelkim zasługom grzesznika zasługującym na sprawiedliwość i życie wieczne. Katechizm Heidelberski wyraża to kategoryczne potępienie i całkowite odrzucenie zasługi:

---

[424] Kanony i dekrety Soboru Trydenckiego, sesja szósta, dekret o usprawiedliwieniu 16, w: Schaff, Creeds of Christendom, 2:107–8.

[425] Kanony i dekrety Soboru Trydenckiego, sesja szósta, [Kanony] dotyczące usprawiedliwienia 32, w tamże, 2:117–18.

W jaki sposób możesz być usprawiedliwiony przed Bogiem?

Tylko dzięki prawdziwej wierze w Jezusa Chrystusa. Choć więc sumienie oskarża mnie, bo ciężko zgrzeszyłem przeciwko wszystkim przykazaniom Bożym, żadnego nigdy nie wypełniłem i nadal jestem skłonny do zła. Bóg, mimo to, bez żadnej z mojej strony zasługi, a wyłącznie z łaski swojej, uznaje mnie za usprawiedliwionego dzięki doskonałemu zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa[426]

Belgijskie Wyznanie Wiary również potępia nauczanie o zasługach. Co znamienne, potępienie to pojawia się w artykule wyznającym Reformowaną doktrynę o uświęceniu, czyli spełnianiu przez wierzącego dobrych uczynków.

Czynimy dobrze nie dlatego, aby się zasłużyć (bo czyż możemy się zasłużyć?), bo przecież Bogu zawdzięczamy nasze dobre uczynki, a nie On nam, gdyż On sam sprawia w nas i chcenie, i wykonanie, zgodnie z upodobaniem swojej woli. Dlatego tym baczniej powinniśmy zważać na słowa Pisma, które poucza: „Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy.[427]

To wyznaniowe potępienie zasługi dokładnie wyraża biblijne potępienie zasługi. Pismo Święte potępia zasługi w Liście do Rzymian i Galatów. Jeżeli własne uczynki grzesznika nie są jego sprawiedliwością przed Bogiem ani podstawą Bożego oświadczenia, że grzesznik jest sprawiedliwy i godzien życia wiecznego, to własne uczynki grzesznika nie zasługują na życie wieczne. Ponieważ wiara przyjmuje posłuszeństwo Chrystusa jako jedyną sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika, jedynie posłuszeństwo Chrystusa w zamian za grzesznika i w jego imieniu zasługuje na życie wieczne dla wybranego grzesznika.

Gdziekolwiek Biblia naucza o zbawieniu wyłącznie przez łaskę, potępia herezję ludzkich zasług. List do Efezjan 2:8–9 jest takim fragmentem: *„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę… nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił"*. Łaska wyklucza uczynki jako przyczynę, powód lub podstawę zbawienia. Łaska całkowicie wyklucza uczynki jako przyczynę lub podstawę zbawienia. Ale zasługa czyni uczynki przyczyną, powodem lub podstawą zbawienia. Zatem łaska wyklucza zasługę. Zbawienie jest darmowym i łaskawym darem Boga dla wybranego grzesznika. Zbawienie nie jest zapłatą, na którą zasługuje grzesznik i którą jest mu winien Bóg. Przypowieść o robotnikach w winnicy, Mateusza 20:1-16 uczy, że nagrodą, jaką Bóg daje za dzieła swego ludu, jest czysta łaska, a nie spłata długu. Gdyby nagrodą była

[426] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 60

[427] Konfesja Belgijska 24. Należy zauważyć, że to odrzucenie zasługi zawiera w wyrazie tego odrzucenia dwa fragmenty biblijne, na których opiera się to odrzucenie, Filipian 2:13 i Łukasza 17:10.

spłata długu, ci, którzy pracowali dłużej i w trudniejszych warunkach – w upale – mieliby u Boga roszczenie o zapłatę przewyższającą zapłatę przyznawaną tym, którzy pracowali tylko przez krótki czas, zgodnie z mniej obciążającymi okolicznościami.

Przypowieść o synu marnotrawnym z Ew. Łukasza 15:11–32 wyraźnie uczy, że ciepłe przyjęcie przez Boga i hojne obdarowanie krnąbrnego syna wszelkiego rodzaju błogosławieństwami wynika z łaski, a nie z zasług syna.

Łukasza 17:10 zadaje śmiertelny cios nauce o zasługach. Wyraźnie zaprzecza jednej z dwóch nauk fundamentalnych dla teorii zasługi, a mianowicie, że można zrobić więcej, niż należy do obowiązku, aby w ten sposób zarabiać u Boga. W tekście Jezus oznajmia, że kiedy jego uczniowie wykonali wszystko, co Bóg im nakazał, są sługami nieużytecznymi, gdyż wykonali jedynie swój obowiązek. Bożym wymaganiem wobec ludzi, także tych zbawionych, jest doskonała miłość do Boga i bliźniego. Nikt, choćby była matką Jezusa, czy on, Apostoł Paweł czy pobożny Augustyn, nie może zrobić więcej.

Inne fragmenty Pisma Świętego zaprzeczają innemu podstawowemu elementowi rzymskiej nauki o zasługach: że człowiek ma coś własnego do zaoferowania Bogu, to znaczy decyzję swojej wolnej woli, by wierzyć w Jezusa i kochać Boga. Upadły grzesznik nie ma wolnej woli. On jest martwy w grzechu (Efez. 2:1); niezdolny chcieć dobra (Rzym. 8:7–8); i niezdolny do wybrania Chrystusa (Jana 6:44). Wszystko dobro, jakim jest lub posiada dziecko Boże, a które skutkuje spełnianiem dobrych uczynków, w tym także wolą pragnącą Boga, jest darem Boga dla niego i łaskawym dziełem w nim. Upadły grzesznik nie ma nic własnego, co mógłby dać Bogu, czym mógłby zasłużyć na cokolwiek, a tym bardziej na życie wieczne. Jest całkowitym, duchowym bankrutem.

Na kwestię zasług wpływa również fakt, że wszystkie dobre uczynki, nawet najświętszego świętego, są skażone i skalane grzechem. Jako niedoskonałe, nawet najlepsze uczynki świętego nie tylko nie mogą zasługiwać u Boga, ale także w ścisłej sprawiedliwości (a sprawiedliwość Boża jest surowa) zasługują na karę, a nie życie wieczne. W swojej totalnej wojnie przeciwko rzymskokatolickiemu kompromisowi w sprawie łaski Katechizm nie pomija tego aspektu całkowitej niemożliwości zasługi.

> *Dlaczego jednak nasze dobre uczynki nie mogą choćby w części usprawiedliwić nas przed Bogiem?*

> *Sprawiedliwość, która mogłaby się ostać przed sądem, musiałaby być w pełni doskonała, całkowicie zgodna z Prawem Bożym. Tymczasem nawet najlepsze uczynki w tym życiu są zawsze niedoskonałe i skażone grzechem.*[428]

Odrzucenie zasługi przez ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu przez wiarę zaprzecza temu, że sam Bóg zaciąga dług u grzesznika; że Bóg zawsze jest winien grzesznikowi cokolwiek, a konkretnie życie wieczne, z powodu samego grzesznika lub z powodu tego, co grzesznik uczynił; i że zbawienie jest należną zapłatą, a nie łaską daną bezpłatnie. Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę potwierdza, że pozycja wierzącego grzesznika przed Bogiem opiera się na fundamencie łaski. Kto chciałby stanąć przed niesamowicie świętym i strasznie sprawiedliwym Bogiem na innej podstawie?

Kto może?

Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę napomina chrześcijan, aby nie kierowali się motywem zasług. Wszystkie takie dzieła, choć mogą dokonać wielkich rzeczy w ocenie ludzi i chociaż cieszą się uznaniem kościoła i świata, są grzeszne i godne potępienia w sądzie Bożym. Takie uczynki sprzeciwiają się łasce; kwestionują wystarczalność zasług Jezusa Chrystusa; wychwalają grzesznika. Uczynki wykonywane z motywem zarobienia na zbawienie są najgorszymi z grzechów. Prawdziwe dobre uczynki są spełniane z motywem dziękowania Bogu za całkowicie łaskawe zbawienie. Rzeczywiście, zbawiony grzesznik powinien być wdzięczny Bogu za same dobre uczynki, których dokonuje. *„Bóg przeznaczył"* te dobre uczynki, *„abyśmy w nich chodzili"* (Efez. 2:10).

Cóż za wybawienie, cóż za błogosławiona świadomość zbawienia, to prawda o usprawiedliwieniu przez samą wiarę! Jak straszne, jak przerażające musi być życie i praca pod ciężarem zasług! Nikt nie może być pewien, że robi wystarczająco dużo i że radzi sobie wystarczająco dobrze, aby zasłużyć na zbawienie i na nie zapracować.

PRECZ Z BEZBOŻNYM POJĘCIEM ZASŁUG ADAMOWYCH

Kontrowersje wiary Reformowanej z Rzymem na temat zasług obnażają poważny błąd, który ugruntowuje się dzisiaj w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich. Oto nauka, że Adam w raju mógł zasłużyć na wyższe, lepsze, niebiańskie i wieczne życie, przestrzegając *„próbnego nakazu"* powstrzymywania się od jedzenia owoców z drzewa poznania dobra i zła. Teolodzy Reformowani bronią doktryny, że Adam mógł w rzeczywistości zasłużyć dla siebie i całego rodzaju ludzkiego na życie

[428] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 62

wieczne, na które Chrystus zasłużył dla wybranego Kościoła poprzez swoje (Adama) posłuszeństwo Bożemu zakazowi z Księgi Rodzaju 2:17.

Obrona tej doktryny jest zasadniczo taka sama, jak rzymska doktryna o zgodnych zasługach. Przyznaje się, że przy ścisłej sprawiedliwości Adam nie mógłby zarobić u Boga, a już na pewno nie na życie wieczne. Twierdzi się jednak, że Adam mógł na to zasłużyć swoją dobrowolną wolą zrobienia tego, co Bóg objawił, co mu się podobało, lub dzięki swojej woli nierobienia tego, co Bóg objawił, co mu się nie podobało. Sam Bóg pozwolił Adamowi zasłużyć. Pomiędzy tym wyjaśnieniem zasług Adama w raju a rzymską doktryną o zgodnych zasługach nie ma zasadniczej różnicy. Obie nauki mówią, że człowiek zasługuje na zasługę u Boga. Obie przypisują możliwość zasłużenia upodobaniu Boga. Obie odnajdują możliwość zasługiwania w wolnej woli człowieka. W rzeczywistości w obu przypadkach zwykły człowiek zarabia na to samo: na życie wieczne.

O tej doktrynie dotyczącej Adama w raju, zwanej potocznie (i złowieszczo) *„przymierzem uczynków"*, nie wypowiadam się tu szczegółowo.[429] Moja uwaga dotyczy niemożności i bezprawności jakiejkolwiek zasługi ze strony zwykłego człowieka. Adam, będąc zwykłym człowiekiem, nie mógł zasłużyć Bogu na nic, a już na pewno nie na tak wysokie, pełne chwały życie wieczne, jakie Syn Boży w ludzkim ciele wysłużył dla siebie i swego ludu swoim wytężonym posłuszeństwem przez całe życie i swoją przeklętą śmiercią. Łukasza 17:10 odnosi się także do Adama w raju. Gdyby uczynił to, co mu Bóg nakazał, i powstrzymał się od czynienia tego, czego Bóg mu zabronił, byłby sługą nieużytecznym. Wypełniłby tylko swój obowiązek. Adam nie miał też nic własnego, co mógłby wnieść do Boga. Bóg stworzył go na swój obraz, z wolą zdolną wybierać dobro.

Adam nie zasługiwałby na nic, absolutnie nic, jeśli chodzi o posłuszeństwo. Mógłby jedynie kontynuować ziemskie życie w raju. Posłuszeństwo zakazowi spożywania drzewa poznania dobra i zła nie zapewniłoby Adamowi i rodzajowi ludzkiemu wyższego, lepszego, wiecznego życia, na jakie Jezus Chrystus zasłużył dla wybranego Kościoła. Posłuszeństwo Adama oznaczałoby jedynie sposób, w jaki on i cały rodzaj ludzki mogliby w dalszym ciągu prowadzić błogie, ale ziemskie życie, do jakiego pierwotnie stworzył go Bóg.

[429] Dokładną krytykę teorii przymierza z Adamem w kręgach Reformowanych jako przymierza uczynków, którymi Adam mógł zasłużyć na życie wieczne, można znaleźć w moim *artykule „The Covenant of Creation with Adam"* w Protestant Reformed Theological Journal 40, w: NIE. 1 (listopad 2006): 3–42.

„Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, … ceielesną… [i] człowiek z ziemi – ziemski" (1 Kor. 15:45–47). Jedyne, co był w stanie przekazać swojemu potomstwu, to przyziemność. Tylko *„drugi człowiek… Pan z nieba"*, który jest *„duchem ożywiającym"*, mógł wyjednać dla siebie i swojego ciała wybrany Kościół i stworzyć życie „*niebiańskie*" (w. 45–49) .

Bóg nie mógłby postawić się w sytuacji, w której byłby dłużnikiem Adama – zwykłego człowieka, a nawet całego rodzaju ludzkiego. Bóg nie mógł tego uczynić bardziej, niż sam sobie zaprzeczyć. Gdyby Bóg pozwolił, aby zwykły człowiek zasługiwał, byłoby to równoznaczne z „*odbożeniem*" samego siebie. Zawsze i koniecznie zwykły człowiek ma dług wobec Boga. Bóg nigdy nie jest dłużny zwykłemu człowiekowi.

Powaga popularnego w kręgach Reformowanych i Prezbiteriańskich poglądu, że Adam mógł zasłużyć na życie wieczne swoim posłuszeństwem w ogrodzie, jest niczym innym jak wprowadzeniem do teologii Reformowanej rzymskokatolickiej herezji (zgodnej) zasługi. Teolodzy, którzy opowiadają się za tą doktryną i jej bronią, wyjaśniają, że nie mają zasadniczego sprzeciwu wobec niegodziwości leżącej u podstaw zasługi: człowieka zadłużonego u Boga; Bóg jest winien człowiekowi; człowiek otrzymuje życie wieczne nie jako łaskawy dar, ale jako zapłatę. Ich zdaniem niewłaściwe jest nauczanie, że grzeszny człowiek może przy pomocy łaski zasłużyć na zbawienie, ale nie mają nic przeciwko zasługom Adama, oczywiście dzięki łasce Bożej. Nie jest dla nich obraźliwe, że zwykły człowiek zasługuje u Boga, a wręcz zasługuje na najwyższe i najchwalebniejsze życie. Dla nich nie budzi sprzeciwu przypuszczenie, że Adam przez samo nie zjedzenie kawałka owocu mógł wprowadzić cały rodzaj ludzki do niebiańskiego życia i chwały, którą Jezus zdobył dla wybranego Kościoła przez swoje wcielenie, posłuszeństwo przez całe życie i odkupieńczą śmierć, i zmartwychwstanie.

Według nich pierwszy człowiek Adam, który był z ziemi, ziemski, mógł równie dobrze dokonać tego wszystkiego, czego dokonał ostatni Adam, Pan z nieba (zob. 1 Kor. 15:45–49). Bez względu na to, jak głośno ci teolodzy Reformowani mogą sprzeciwiać się rzymskokatolickiej herezji zasługi, w zasadzie nie mają zastrzeżeń do rzymskiej doktryny: zwykły człowiek mógłby zasłużyć na życie wieczne w osobie Adama.

To, że Adam nie mógł zasłużyć i że zdeprawowany grzesznik nie może zasłużyć, nie oznacza jednak, że Jezus Chrystus nie zasłużył. Jeśli wiarę Reformowaną w XXI wieku niepokoi błąd, który przypisuje możliwość zasługiwania nieupadłemu

Adamowi, niepokoi ją także niedawne zaprzeczenie, że zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa było zasługą. Jest to ważny temat następnego rozdziału.

Rozdział 18

ZASŁUGUJĄCE DZIEŁO CHRYSTUSA

Współczesną herezją, jakoby zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa nie było i nie musiało być zasługą, jest herezja ruchu teologicznego znanego jako nowe spojrzenie na Pawła. Teologiem nowej perspektywy, który ma największy wpływ na teologów i kościoły Reformowane i Prezbiteriańskie, jest N. T. Wright. Wright jest powszechnie uznawany za ewangelika w Kościele anglikańskim.

Tożsamą z nową perspektywą na Pawłą w kościołach Reformowanych i prezbiteriańskich jest teologia federalnej wizji – federalnej, ponieważ korzeniem jej heretyckich poglądów jest wypaczona doktryna przymierza łaski. *Federal* pochodzi od łacińskiego *foedus*, co oznacza „*więź*" lub „*przymierze*". Doktryna przymierza federalnej wizji jest taka, że przymierze łaski opisane w Piśmie Świętym jest warunkową umową między Bogiem a każdym, kto został ochrzczony, zwłaszcza wszystkimi dziećmi wierzących rodziców. Do czołowych zwolenników wizji federalnej należą Norman Shepherd, James B. Jordan, Rich Lusk, Peter Leithart, John Barach i Douglas Wilson. Istnieją podstawy, by sądzić, że na ludzi federalnej wizji wpływają zwolennicy nowej perspektywy, zwłaszcza Wright. Niezależnie od wpływu wizja federalna, podobnie jak nowa perspektywa, odrzuca zasługujący charakter zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Wizja federalna popiera i argumentuje to odrzucenie w sferze kościołów reformowanych i prezbiteriańskich, najwyraźniej bez ograniczeń.

Wright odważnie zaprzecza twierdzeniu, że zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa było zasługującym.

> *„‚Posłuszeństwo" Chrystusa [Wright odwołuje się zwłaszcza do śmierci Jezusa] nie ma na celu zgromadzenia skarbca zasług, który można następnie „zaliczyć" wierzącemu, jak w niektórych reformowanych schematach myślenia."* [430]

W tym odrzuceniu zasługującego charakteru dzieła Chrystusa jest po pierwsze to, że odrzucenie to jest ściśle związane z odrzuceniem usprawiedliwienia (uznaniem posłuszeństwa Chrystusa jako należącego do wierzącego), a po drugie, że Wright

[430] Wright, Justification, s. 228.

reklamuje swoje odrzucenie zasługującego dzieła Chrystusa jako odejście od wyznań wiary Rformowanej („*niektóre reformowane schematy myślowe*"). [431]

Godna uwagi jest pogarda Wrighta dla wyznań Reformowanych i Prezbiteriańskich, a nawet dla jego własnego wyznania wiary, czyli trzydziestu dziewięciu artykułów Kościoła anglikańskiego. Nie są to miarodajne, wiążące dokumenty wyrażające wiarę chrześcijańską Pisma Świętego. Są to *jedynie „pewne reformowane schematy myślenia"*, którym Wright może zaprzeczyć według własnego uznania.

Tak gwałtowny jest sprzeciw Wrighta wobec wyjaśniania zbawczego dzieła Jezusa jako zasługującego, a zasługa ta jest przypisana wierzącemu, że potępia tę doktrynę jako *„błąd kategoryczny":*

Jest zatem prostym błędem kategorii, jakkolwiek czcigodnym w niektórych tradycjach Reformowanych, w tym także w mojej, zakładanie, że Jezus *„przestrzegał prawa"* i w ten sposób uzyskał „*sprawiedliwość*", którą można policzyć tym, którzy w niego wierzą. [432]

„Błąd kategoryczny" to błąd całkowity i niezwykle poważny. W tym przypadku jest to po prostu herezja zaprzeczająca Ewangelii, jak Wright wyjaśnia dalej, oskarżając, że taki pogląd na dzieło Chrystusa jest równoznaczny z ustępstwem, *„że «legalizm» był mimo wszystko prawdziwy – z Jezusem jako ostatecznym legalista"*[433]. To, co Wright zarzuca jako *„błąd kateogyczny"*, należy o tym pamiętać, to doktryna usprawiedliwienia wyznawana przez Reformację i wszystkie wyznania Reformowane. Doktryna ta jest „*legalizmem*" i głosi Jezusa jako *„ostatecznego legalistę"*. Nie można sobie wyobrazić cięższego oskarżenia przeciwko Ewangelii Reformacji.

Bóg Wrighta jest bogiem wyłącznie miłości i miłosierdzia – miłości i miłosierdzia, które negują sprawiedliwość. Ewangelia Wrighta jest wiadomością o Bożej miłości, która unieważnia wymagania sprawiedliwości. Odrzuciwszy *„logikę zasługi"*, Wright wychwala w miejsce zasługi *„logikę miłości"*[434]. Wright wyśmiewa Ewangelię o zasługującej naturze zbawczego dzieła Chrystusa, to znaczy Ewangelię wyznającą sprawiedliwość Boga. Taka Ewangelia przedstawia Boga *„jako odległego menedżera banku, sprawdzającego karty kredytowe i debetowe"*[435]

[431] Tamże
[432] Tamże, s. 232
[433] Tamże
[434] Tamże, s. 188
[435] Tamże

ODRZUCENIE ZASŁUGI *„CZYNNEGO POSŁUSZEŃSTWA"* CHRYSTUSA

Ludzie federalnej wizji również zaprzeczają, że zbawcze dzieło Jezusa było lub musiało być zasługą.. Ponieważ ci heretycy propagują swoją fałszywą doktrynę w kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich, z których wszystkie są wyznaniowo oddane zasługującej naturze dzieła Jezusa, ludzie wizji federalnej nie mogą być tak szczerzy i odważni jak Wright i inni zwolennicy nowej perspektywy. W szczególności zwolennicy federalnej wizji próbują ukryć swoje odrzucenie zasługującego charakteru dzieła Chrystusa pod płaszczykiem odrzucenia tego, co teologia Reformowana nazywa *„aktywnym posłuszeństwem"* Chrystusa. *„Czynne"* posłuszeństwo Chrystusa, w odróżnieniu od jego *„biernego"* posłuszeństwa, to Jego posłuszeństwo przez całe życie całemu Prawu Bożemu, w odróżnieniu od tego, że cierpiał gniew Boży za grzechy swego ludu, zwłaszcza przez Jego śmierć na krzyżu.

Federalna wizja otwarcie i gwałtownie odrzuca nauczanie, że aktywne posłuszeństwo Jezusa zasłużyło na życie wieczne dla Jego ludu i że zasługa tego aktywnego posłuszeństwa jest aspektem sprawiedliwości Chrystusa, którą Bóg przypisuje wierzącemu. Norman Shepherd zaprzecza, że *„dożywotnie, doskonałe i wieczne posłuszeństwo Jezusa Chrystusa"* było zasługą w imieniu i na rzecz Jego ludu. Jedyną koniecznością tego czynnego posłuszeństwa ze strony Zbawiciela było to, że umożliwiało mu to złożenie ofiary z siebie jako bez skazy [436]. Doktryna o aktywnym posłuszeństwie Jezusa zasługującym na życie wieczne dla grzeszników *„nie ma uzasadnienia biblijnego".*[437] W rzeczywistości Shepherd odrzuca doktrynę, jakoby całe dzieło Chrystusa było zasługą, *„w tym zarówno jego czynne, jak i bierne posłuszeństwo": „moje odrzucenie «zasługi» [dotyczącej całości zbawczego dzieła Chrystusa]"*[438]

Podobnie Rich Lusk podkreśla, że *„nie przypisuje się nam posłuszeństwa Chrystusa per se [jego czynnego posłuszeństwa]".* Znaczące dla wskazania zarówno źródła doktrynalnego, jak i teologicznego celu federalnych wizjonerów tego zaprzeczenia przypisaniu czynnego posłuszeństwa Chrystusa jest to, co Lusk od razu dodaje: *„Sprawiedliwość Boga jest Jego własną sprawiedliwością, a nie czymś przypisywanym… Boża sprawiedliwość jest po prostu Jego przymierzem wiarygodności."*[439]

Przedmiotem sporu między ortodoksją Reformowaną a jawnym odrzuceniem przez federalną wizję aktywnego posłuszeństwa Chrystusa jest usprawiedliwienie jako przypisanie wierzącemu grzesznikowi sprawiedliwości Bożej wypracowanej w

[436] Norman Shepherd, "The Imputation of Active Obedience," w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, s. 267
[437] Tamże, s. 275
[438] Tamże, s. 277
[439] Rich Lusk, „A Response to ‚Biblical Plan of Salvation'", w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, s. 141

służbie Jezusa Chrystusa – całej służbie Jezusa Chrystusa – nic innego i nic mniej. Przy całym tym zwodniczym nacisku na aktywne posłuszeństwo Chrystusa zamierzeniem – i osiągnięciem – federalnej wizji poprzez odrzucenie czynnego posłuszeństwa jest odrzucenie samego usprawiedliwienia, jako przypisywania grzesznikowi zasługi Jezusa Chrystusa jako własność grzesznika.

Wyraźnie broniąc Shepherda i teologii federalnej wizji, wyzwolony teolog reformowany Ralph F. Boersema również stara się pozostawić wrażenie, że jego sprzeciw jest sprzeczny z nauczaniem o zasługującym charakterze posłuszeństwa Chrystusa przez całe życie – jego aktywnego posłuszeństwa.

> *Przedmiotem dyskusji jest zatem to, czy dla usprawiedliwienia przypisuje się dwojakie posłuszeństwo Chrystusa: jego odkupienie plus zasługi wynikające z przestrzegania Prawa, czy też jedynie przypisanie jego kapłańskiego posłuszeństwa w składaniu ofiary gdy przelał swoją krew dla odkupienia grzechów… Jego czynne posłuszeństwo [Chrystusa] nie zostało nam policzone ze jako sprawiedliwość.* [440]

To podkreślanie przez federalną wizję aktywnego posłuszeństwa Chrystusa, jak gdyby sprzeciw dotyczył wyłącznie zasługi Jego aktywnego posłuszeństwa, jest mylące, jeśli nie celowo zwodnicze. W rzeczywistości federalna wizja sprzeciwia się doktrynie o zasługującym charakterze zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa jako takiego oraz w odniesieniu do całości tego zbawczego dzieła, czy to aktywnego, czy pasywnego. Jakiekolwiek było dzieło Chrystusa, według federalnej wizji, nie było to zarobek u Boga na wybawienie od potępienia i na prawo do życia wiecznego.

Odrzucenie zasługującego charakteru dzieła Chrystusa jest wymagane przez odrzucenie przez federalną wizję usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Dla federalnej wizji sednem zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa nie jest prawne przypisanie sprawiedliwości Bożej w Jezusie Chrystusie winnemu, acz wierzącemu grzesznikowi. Jeśli zasadniczym dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa jest prawne przypisanie obcej sprawiedliwości grzesznikowi, to życie i śmierć Jezusa były zasługą dla wybranego ludu Bożego. Zasługa posłuszeństwa Jezusa przez całe życie, zwłaszcza Jego posłusznego cierpienia i śmierci, staje się własnością wybranego grzesznika przez przypisanie.

W istocie zaprzeczenie zasługującemu charakteru zbawczego dzieła Chrystusa jest zaprzeczeniem sprawiedliwości Bożej w zbawieniu. Boska sprawiedliwość wymaga, aby na uwolnienie od winy za grzech zapracowano poprzez cierpienie kary, na jaką

[440] Boersema, Not of Works, s. 110, 121.

zasługuje grzech. Boska sprawiedliwość wymaga, aby na radość życia wiecznego zasługiwało posłuszeństwo woli Bożej, która zasługuje na życie wieczne.

Odrzucenie zasług dotyczących zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa jest zaprzeczeniem sprawiedliwości, czyli prawości Boga w zbawieniu. Jest to głoszenie możliwości zbawienia od grzechu do życia wiecznego bez zadośćuczynienia Bożej sprawiedliwości, a nawet kosztem Bożej sprawiedliwości.

Odmowa zasług dotyczących zbawczego dzieła Jezusa przez Wrighta i jego bliskich uczniów, ludzi federalnej wizji, jest niczym innym jak nową formą starego modernizmu. Stary modernizm bluźnił, jako teologia rzeźni, ortodoksyjnej chrześcijańskiej nauce o zbawieniu jako prawnym przypisaniu sprawiedliwości winnym grzesznikom na podstawie krzyża Chrystusa jako zadośćuczynienia Bożej sprawiedliwości. Zaciemniając to, dokładając wszelkich starań, pod płaszczykiem sprzeciwiania się jedynie zasługującej naturze aktywnego posłuszeństwa Chrystusa, ludzie federalnej wizji wyjaśniają, że ich prawdziwy sprzeciw jest skierowany przeciwko teologii zasług jako takiej, w odniesieniu do Bożego dzieła zbawienia w życiu, a szczególnie w śmierci Jezusa Chrystusa.

Herezją ludzi federalnej wizji jest zaprzeczanie prawdzie wyznanej w Katechizmie Heidelberskim:

> *Dlaczego Chrystus musiał umrzeć?*
>
> *Bo zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości i prawdy Bożej zapłatą za nasze grzechy mogła być jedynie śmierć Syna Bożego..*[441]

W rozdziale sprzeciwiającym się *„przypisywaniu czynnego posłuszeństwa Chrystusai"* Shepherd proponuje, że *„lepiej byłoby w ogóle nie używać słowa [zasługa]"*, to znaczy w odniesieniu także do cierpienia i śmierci Jezusa Chrystusa, nie tylko w odniesieniu do aktywnego posłuszeństwa Chrystusa[442]. Wyzwolony reformowany obrońca Shepherda, Ralph Boersema, ma rację, określając teologię Shepherda jako całkowite odrzucenie zasługującego charakteru całego zbawczego dzieła Chrystusa, zarówno czynnego, jak i biernego:

[441] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 40
[442] Shepherd, "The Imputation of Active Obedience," w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, s. 277.

„Shepherd niepokoi się brakiem biblijnych dowodów na zasadę uczynków/zasług w usprawiedliwieniu… On… nie widzi zasady uczynków/zarobków w posłuszeństwie Chrystusa dla naszego usprawiedliwienia."[443]

Boersema całkowicie zgadza się z Shepherdem, odrzucając zasługi jako naturę zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Boersema odrzuca w całości *„koncepcję zdobywania zasług w celu przedstawienia Bogu wartości w celu uzyskania przez Niego akceptacji"*. Co znamienne, wyzwolony teolog reformowany proponuje, że teologia zasługi dotycząca dzieła Chrystusa stoi w sprzeczności z ewangelią miłości Bożej. *„Bóg kocha człowieka i człowiek odnosi się do Niego w miłości, która pragnie jedynie Jego chwały. Prawdziwa miłość nie polega na dobroci oferowanej w zamian za dobro."* Chrystus nie kupił królestwa niebieskiego dla swego ludu, to znaczy nie zapracował na nie dla nich. *„Raczej odziedziczył dla nas Królestwo, niż je kupił"*[444]

Boersema i ludzie federalnej wizji wyraźnie zaprzeczają, że Chrystus „*kupił*" życie wieczne dla swojego ludu. Twierdzą, że ta odmowa odkupienia jest znaczeniem odrzucenia przez nich zasługi. W ten sposób Boersema i ludzie federalnej wizji wyjaśniają najmniej wyrafinowanemu wierzącemu Reformowanemu, nie mówiąc już o wszystkich teologach Reformowanych, że ich teologia jest zaprzeczeniem biblijnej Ewangelii odkupienia. Odkupienie w Biblii oznacza zakup, czyli kupno, poprzez zapłatę ceny – sprawiedliwemu Bogu – za grzeszników, którzy są zadłużeni u Boga z powodu swojej grzeszności i grzechów. Odmowa zakupu oznacza odmowę odkupienia, a odmowa odkupienia oznacza odrzucenie chrześcijańskiej Ewangelii w samym jej sercu. To zaprzeczenie jest konieczną konsekwencją odrzucenia zasługi jako natury zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa.

Każde dziecko Reformacji, a zwłaszcza każdy chrześcijanin Reformowany, musi ze zdumieniem obserwować pojawienie się, obronę i promocję teologii nowej perspektywy i federalnej wizji w kręgach ewangelickich, Reformowanych i Prezbiteriańskich.

Jeśli chodzi o *„zasługi Jezusa Chrystusa"*, czołowy teolog federalnej wizji James B. Jordan odrzuca ich wyznanie przez teologię protestancką *„jako kac teologii średniowiecznej"*. Dzieło Jezusa nie było zasługą, ani jego czynne, ani bierne

[443] Boersema, Not of Works, s. 106
[444] Tamże, s. 140

posłuszeństwo. *„Nigdzie [w Piśmie Świętym] dokonanie Jezusa nie jest określane jako zasłużenie na zbawienie”*[445]. *„W Biblii nie ma teologii «zasługi»”*[446]

W niewybaczalny sposób błędnie odczytując Kalwina co do zasług Chrystusa, jak gdyby Reformator odrzucił zasługi na rzecz Bożego miłosierdzia (i w ten sposób ośmieszając całą społeczność współczesnych Reformowanych uczniów Kalwina), podsumowuje Rich Lusk, odnosząc się konkretnie do dzieła bezgrzesznego Jezusa Chrystusa , że *„zasługanie czegoś Bogu jest absurdem”*[447]

Lusk wskazuje, że jego i federalnej wizji odrzucenie zasług Chrystusa jest aspektem ich zaprzeczenia usprawiedliwieniu przez wiarę jako przypisywania wierzącemu grzesznikowi sprawiedliwości Chrystusa, zarówno biernej, jak i czynnej:

> *Usprawiedliwienie nie wymaga przeniesienia ani przypisania czegokolwiek. Nie zmusza nas to do urzeczowienia „prawości” w coś, co można przetasować w niebiańskich księgach rachunkowych… Moja przynależność do Chrystusa sprawia, że przypisywanie staje się zbędne. Nie potrzebuję, aby przekazywano mi moralną treść jego prawego życia… Nie jestem usprawiedliwiony prawnym przeniesieniem jego „punktów posłuszeństwa” na moje konto… [Ta doktryna usprawiedliwienia] mogłaby narazić wyznawców na niesławną „fikcję prawną” ” oskarżenie… Mogłoby się to stać, jak powiedział Wright, „zimnym biznesem”*[448]

W książce *Wiara, która nigdy nie jest sama,* Lusk wyraźnie wyjaśnia, że odrzucenie przez federalną wizję zasługującego charakteru zbawczego dzieła Chrystusa rozciąga się na całość dzieła Chrystusa – zarówno bierne, jak i czynne posłuszeństwo. Wyjaśnia także ścisły związek pomiędzy tym odrzuceniem zasługi a herezją federalnej wizji odrzucania usprawiedliwienia jako przypisywania sprawiedliwości Chrystusa winnemu, ale wierzącemu grzesznikowi. Lusk zaprzecza doktrynie, która tego uczy

---

[445] James B. Jordan, “Merit Versus Maturity: What Did Jesus Do for Us?” w Wilkins and Garner, The Federal Vision, s. 192.

[446] Tamże, s. 195

[447] Lusk, „A Response to 'The Biblical Plan of Salvation'”, w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, s. 145. Jest to wniosek Luska oparty na jego lekturze Kalwina jako teologa, *który „praktycznie udoskonala tę [zasługę] z istnienia poprzez podporządkowanie zasługi miłosierdziu”.* Tak Lusk rozumie zawarte w jednym miejscu stwierdzenie Kalwina, że *„absurdem jest przeciwstawiać zasługi Chrystusa miłosierdziu Bożemu… Bez upodobania Bożego Chrystus nie mógłby na nic zasłużyć”* (tamże, 144–45). Kalwin nie naucza, że miłosierdzie pozbawia Chrystusa konieczności zasługi, ale że miłosierdzie Boże zapewnia niezbędną zasługę Tego, który jako jedyny może zasłużyć u Boga. Zatem nie ma konfliktu pomiędzy miłosierdziem a zasługą.

[448] Tamże, s. 142

> *poprzez swoje czynne (posłuszeństwo przez całe życie) i bierne (cierpienie na krzyżu) Jezus zgromadził na swoim koncie zasługi. Jeśli Mu ufamy, te zasługi są przypisywane naszym kontom. Ponieważ zasługi Chrystusa zostały nam przekazane, Bóg ogłasza nas usprawiedliwionymi. Kiedy Pismo Święte mówi, że „wiarę poczytuje się za sprawiedliwość", tak naprawdę oznacza to, że przez wiarę Bóg przekazuje nam sprawiedliwość Chrystusa, aby mógł uznać nas za sprawiedliwych.*[449]

Taka doktryna *„nie jest dokładnie tym, co Paweł ma na myśli, gdy mówi o przypisywaniu"*[450]. *„Dokładnie"* w powyższym cytacie jest większym oszustwem ze strony teologa federalnej wizji. Z tego, co Lusk od razu mówi na temat Pawłowej doktryny przypisywania w Liście do Rzymian, oczywiste jest, że zgodnie z federalną wizją klasyczna, wiarygodna doktryna o usprawiedliwieniu wcale nie jest tym, co Paweł ma na myśli, gdy mówi o przypisywaniu. *„W żadnym z tych przypadków [teksty Listu do Rzymian 4, które uczą przypisywania] przypisanie nie oznacza, że sprawiedliwość Chrystusa jest przekazywana wierzącym".*[451] *„On [Jezus] nie przenosi na nasze konta sprawiedliwości ani zasług".*[452]

Federalny heretyk-wizjonista P. Andrew Sandlin stanowczo odrzuca zasługi, w tym także zasługujące dzieło Jezusa, niezależnie od tego, czy jest to jego czynne, czy bierne posłuszeństwo: *„Stosunek Boga do człowieka nie charakteryzuje się legalnością i zasługą".*[453]

To hurtowe odrzucenie zasługi jest nie tylko wypaczeniem doktryny Reformacji o usprawiedliwieniu. Jest to także odrzucenie krzyża Jezusa Chrystusa i Boga, który jest sprawiedliwością. Ponieważ Bóg jest jego doskonałością, daleko idące stwierdzenie Sandlina sprowadza się do stwierdzenia, że relacja Boga do człowieka nie jest zdeterminowana przez to, kim i czym jest Bóg.

ZASŁUGA CHRYSTUSA W KONFESJACH

Pierwszą linią obrony ewangelii zasługi, a tym samym prawdy o przypisywanej sprawiedliwości, są wyznania reformowane i prezbiteriańskie.

---

[449] Lusk, "From Birmingham, with Love," w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, s. 124–125
[450] Tamże, s. 125
[451] Tamże, s. 127
[452] Tamże, s. 138
[453] P. Andrew Sandlin, "The Gospel of Law and the Law of Gospel: An Assessment of the Antithetical Gospel-Law Paradigm," w A Faith That Is Never Alone, s. 243.

Jako kaznodzieja Kościoła anglikańskiego Wright jest związany trzydziestoma dziewięcioma artykułami Kościoła anglikańskiego. Artykuł 11 demaskuje Wrighta nie tylko jako heretyka, ale także buntownika przeciwko autorytetowi własnego wyznania.

> *Zostaliśmy uznani za sprawiedliwych przed Bogiem jedynie ze względu na zasługi naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa przez wiarę, a nie z powodu naszych własnych uczynków lub zasług. Dlatego też stwierdzenie, że jesteśmy usprawiedliwieni jedynie przez wiarę, jest najzdrowszą doktryną i bardzo pocieszającą, co szerzej zostało wyrażone w Homilii o usprawiedliwieniu.* [454]

Ludzie federalnej wizji to głównie teolodzy reformowani lub prezbiteriańscy. Wśród nich Prezbiterianie są uciszani lub powinni być uciszani przez Standardy Westminsterskie. Wyjaśniając wstawiennictwo Chrystusa, Większy Katechizm wyraźnie potwierdza *„zasługę Jego [Chrystusa] posłuszeństwa i ofiary na ziemi"* oraz zastosowanie tej zasługi wobec wszystkich wierzących.[455]

Westminsterskie Wyznanie Wiary przypisuje wytrwanie *świętych „skuteczności zasługi… Jezusa Chrystusa"*[456]. Ta zasługa Jezusa Chrystusa, według Wyznania Westminsterskiego, przypisuje się wierzącym w zbawczym akcie usprawiedliwienia: *„przypisując im posłuszeństwo i zadośćuczynienie Chrystusa"*[457]. Podstawą sądową tego usprawiedliwienia jest zasługujące posłuszeństwo Chrystusa w imieniu wybranych wierzących. Zdobył, czyli zasłużył na ich uwolnienie od kary i przyjęcie życia wiecznego.

> *Chrystus przez swoje posłuszeństwo i śmierć zapłacił cały dług tych, którzy są usprawiedliwieni. Składając ofiarę i znosząc cierpienia jako karę, która im się należała, Chrystus w pełni zaspokoił wymagania Bożej sprawiedliwości. Ich usprawiedliwienie jest całkowicie darem łaski, ponieważ Chrystus stał się darem Ojca, aby działać ku ich dobru, a posłuszeństwo Chrystusa i spełnienie żądań Prawa zostało im policzone. Ponad to nie było w nich nic, co by zasługiwało na łaskę. Tak więc prawdziwa Boża sprawiedliwość i Jego ogromna łaska równocześnie objawiły swoją chwałę w usprawiedliwieniu grzeszników.*[458]

---

[454] 39 Artykułów Kościoła anglikańskiego 11

[455] Większy Katechizm Odp. 55 w Standardach Westminsterskich; Oryginalne Faksymilia (Audubon, NJ: Old Paths Publications, 1997), s. 14.

[456] Konfesja Westminsterska 17.2

[457] Tamże, 11.1

[458] Tamże, 11.3

W tej doktrynie o dziele Chrystusa jako zasługującym, Wyznanie Westminsterskie mówi o „*posłuszeństwie*" i „*śmierci*" Chrystusa jako obejmujących Jego zasłużone dzieło zbawienia. Wydaje się zatem, że credo rozróżnia zbawcze dzieło Chrystusa zarówno jako aktywne posłuszeństwo, jak i bierne cierpienie. Niezależnie od tego rozróżnienia, konfesja z pewnością opisuje zbawcze dzieło Chrystusa jako zasługujące w imieniu i na rzecz Jego wybranego ludu. Jego praca spłaciła dług. To jest zdobywanie, czyli zasługiwanie na zbawienie od winy za grzech. Jego dziełem było *„właściwe, rzeczywiste i pełne zadośćuczynienie sprawiedliwości swego Ojca"*. To jest zasłużenie na pełne zbawienie, łącznie z życiem wiecznym. A celem zasługującego dzieła Jezusa było wysławianie *„zarówno dokładnej sprawiedliwości, jak i bogatej łaski Bożej"*. Nie tylko łaska i miłosierdzie Boże! Ale także jego „*sprawiedliwość*" – jego *„dokładna sprawiedliwość"*!

Trzy formy jedności, które autorytatywnie definiują wiarę Reformowaną, tak samo upierają się przy zasługującym charakterze zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa, jak standardy westminsterskie. Odpowiedź 21 Katechizmu Heidelberga *uznaje „zasługi Chrystusa"* za jedyną podstawę sądową zbawienia, które wybrane dziecko Boże otrzymuje przez wiarę.[459]

Według artykułu 22 Belgijskiego Wyznania Wiary prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa *„obejmuje Jezusa Chrystusa ze wszystkimi jego zasługami"*. W artykule stwierdzono, że przez wiarę wierzących Jezus przypisuje *„nam wszystkie swoje zasługi i tak wiele świętych dzieł, których dokonał dla nas i w naszym imieniu"*. W ten sposób, przypisując nam swoje zasługi, Jezus jest *„naszą sprawiedliwością"*[460]. Wzmianka o *„świętych uczynkach"* oprócz „*zasług*" sprawia, że aktywne posłuszeństwo Chrystusa jest częścią sprawiedliwości Zbawiciela, która jest przypisana wierzącym w usprawiedliwieniu.

Również Kanony z Dort wyznają – i niech wyznają to wszyscy Reformowani chrześcijanie – że zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa było zasługującym i że usprawiedliwienie polega na prawnym „*przeniesieniu*" zasług Jezusa na rachunek wierzącego grzesznika. *„My przez wiarę, o ile przyjmujemy zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni"*[461]. Kanony potępiają doktrynęprzez swe

[459] Katechizm Heidelberski Odp. 21
[460] Konfesja Belgijska 22
[461] Kanony z Dort, 2 błąd 4 Odwołując się do Rzymian 3:24–25 na poparcie tej doktryny o usprawiedliwieniu jako przypisywania zasług Chrystusa, ten artykuł w Kanonach potępia wyjaśnianie Rzymian 3 i 4 prze nową perspektywę i federalną wizję.

zadośćuczynienie nie wyjednał dla nikogo zbawienia, ani wiary, *„przez którą to zadośćuczynienie Chrystusa ku zbawieniu jest skutecznie nabywane"*[462]

Sprzeczne z federalną wizją jest to, że ten artykuł Kanonów przyznaje, że nawet herezja arminiańska uznaje, że zbawcze dzieło Chrystusa było pod pewnym względem zasługującym. „*Zasługiwało*" Ojcu na prawo do wyznaczania nowych warunków, przez wypełnienie których grzesznicy mogliby się zbawić. Nawet Arminianie, choć psuli prawdę doktryny, nie odważyli się posunąć tak daleko, aby zaprzeczyć zasługującemu charakterowi zbawczego dzieła Chrystusa.

Takie jest fundamentalne znaczenie *„zasługi… Chrystusa"* dla zbawienia, według Kanonów, że jest to powód, dla którego święci nie odpadną od Chrystusa i nie zginą na wieki. „*W odniesieniu do Boga jest całkowicie niemożliwe [aby wybrani święci całkowicie odpadli od łaski i wiary], ponieważ… zasługa… Chrystusa [nie może] zostać uznana za nieskuteczną"*[463] Zaprzeczając zasługującemu charakterowi dzieła Chrystusa, należy należy zatem spodziewać się zaprzeczenia wytrwania świętych, dokładnie tego, co znajdujemy w teologii nowej perspektywy i federalnej wizji. Ci wrogowie wiary Reformowanej upierają się przy możliwości i realności apostazji mężczyzn i kobiet, którzy niegdyś byli zbawiennie zjednoczeni z Jezusem Chrystusem.

Dla chrześcijan Reformowanych wyznania wiary są miarodajne. Ludzie federalnej wizji nie mogą im zaprzeczać. Teologowie Reformowani nie mogą też prowadzić grzecznych debat teologicznych z ludźmi federalnej wizji, jak gdyby kwestie podnoszone przez herezję były jedynie akademickie, jak miało to miejsce podczas „*kolokwium*", które dało początek *książce The Auburn Avenue Theology, Pluss and Cons : Debata na temat wizji federalnej*.[464]

---

[462] Kanony z Dort 2 błąd 3

[463] Tamże. 5.8

[464] Książka, wydana przez Knox Theological Seminary, jest zbiorem artykułów wygłoszonych podczas *„kolokwium na temat wizji federalnej"* w 2003 roku w seminarium. Redaktor książki podziękował *„wszystkim czternastu uczestnikom"* kolokwium, z których połowa należała do najzagorzalszych propagatorów i obrońców herezji federalnej wizji, za pracę na kolokwium, której wszyscy uczynili *„z miłości do Oblubienicy Chrystusa i należy im się pochwała"* (podziękowania). Krytycy federalnej wizji byli łagodni w krytyce herezji, doceniali wiele aspektów fałszywej doktryny i pełni pochwał dla ludzi, którzy głosili federalną wizję. Typowa jest wypowiedź jednego z rzekomych krytyków federalnej wizji: *„Doceniam dużą część projektu podjętego przez Federalną Wizję, wraz z ich bardzo wyraźnym optymizmem, życzliwością i poczuciem humoru".* Jego pierwsza i główna krytyka? *„Zwolennicy Wizji Federalnej czasami przeceniali swoje stanowisko".* Dokument dotyczący federalnej wizji autorstwa Steve'a Schlissela, na który krytyk odpowiada, *to „świetny esej"* (40–41). Jeśli taki jest charakter rzekomej krytyki federalnej wizji ze strony wybitnych teologów reformowanych, to koniec z wyznaniem wiary w chrześcijaństwo Reformowane. Mając na uwadze, że federalna wizja otwarcie zaprzecza wszystkim doktrynom o łasce bronionym przez Synod w Dort, a także fundamentalnej doktrynie Reformacji o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, można sobie wyobrazić, jak przewodniczący Synodu w Dort serdecznie oświadcza Episkopiusowi: i jego grupie teologów arminiański: *„Pozdrawiamy was jako braci motywowanych miłością Chrystusa i*

Ortodoksyjni teolodzy Reformowani muszą zdemaskować i potępić federalną wizję jako herezję. Kościoły Reformowane nie mogą debatować z ludźmi wizji federalnej, ale powinni ich dyscyplinować, jak wymaga tego artykuł 80 Porządku Kościelnego z Dort: *„Wśród rażących grzechów zasługujących na karę zawieszenia lub usunięcia ze stanowiska, oto główne: fałszywa doktryna lub herezja."*[465]

Cornelis P. Venema jest winny obu tych fatalnych błędów w badaniu heretyckiego nauczania N. T. Wrighta. Zauważa, że Wright, co zrozumiałe, błaga, aby jego teologię usprawiedliwienia oceniać w świetle Pisma Świętego, odkładając na bok wyznania wiary kościołów ewangelickich i Reformowanych.

> *Wright utrzymuje, że potrzebujemy „świeżego" spojrzenia na teksty biblijne, a zwłaszcza Pawłowe, bez obciążania tradycyjnymi sformułowaniami i konfesyjnych (zwłaszcza polemicznych) stanowisk szesnastowiecznej Reformacji. W ten sposób współczesny Kościół uhonoruje nacisk Reformacji na zasadę sola Scriptura, unikając jednocześnie niewolniczego trzymania się czytania apostoła Pawła, które zostało w dużej mierze zdyskredytowane przez nowsze badania historyczne i biblijne.*

To tyle, jeśli chodzi o wyznania wiary kościołów ewangelickich i Reformowanych: obciążenia wyrażające *„niewolnicze trzymanie się czytania apostoła Pawła"*. Bezczelny, choć skuteczny, sposób na rozstrzygnięcie kontrowersji już na początku: doktryna Reformacji o usprawiedliwieniu została *„w dużej mierze zdyskredytowana przez nowsze badania historyczne i biblijne"*. Venema pozwala w ten sposób Wrightowi wykluczyć te wyznania z dyskusji. Venema w żaden sposób nie odwołuje się do wyznań.

„*Dyskusja*" to wszystko, do czego sprowadza się sposób, w jaki Venema traktuje atak Wrighta na doktrynę usprawiedliwienia Reformacji i jej wyznań. Nie ma tu demaskacji i potępienia herezji Wrighta na wzór Lutra.[466] Chociaż odrzuca ona usprawiedliwienie jako przypisanie grzesznikowi sprawiedliwości Chrystusa na podstawie samej wiary, teologia Wrighta i nowa perspektywa są po prostu „*nieadekwatne*"[467]. Najsilniejsza krytyka przez nową perspektywę jest ukryta: *„Starsza perspektywa Reformacji okaże się ostatecznie wierniej odzwierciedlać to, co apostoł Paweł*

---

pragnieniem dobra Oblubienicy Chrystusa, Kościoła Reformowanego w Holandii. Twoja polemika przeciwko zbawieniu z samej łaski to „świetny esej". Nie mogę wystarczająco dobrze wyrazić Twojego łagodnego zachowania i dobrego humoru. Teraz omówmy te kwestie polubownie — i bez końca. Porównajmy faktyczne odwołanie Arminian przez zezłoszczonego przewodniczącego synodu.

[465] Porządek kościelny 80

[466] Cornelis P. Venema, „*Co naprawdę powiedział św. Paweł?: N. T. Wright i nowa perspektywa(y) Pawła*", w: By Faith Alone: Answering the Challenges to the Doctrine of Justification, wyd. Gary L. W. Johnson i Guy P. Waters (Wheaton, IL: Crossway Books, 2006), 33–59.

[467] Tamże, s. 55

odważnie nazywa «moją ewangelią»" (Rzym. 2:16)[468]. Perspektywa nowego spojrzenia na usprawiedliwienie przez wiarę jest po prostu mniej wierna niż Ewangelia Reformacji i jej wyznania wiary. Jeżeli obrona usprawiedliwienia przez wiarę nie będzie silniejsza niż obrona Venemy, to wkrótce nie będzie wierniejszeo wyznania *„starszej perspektywy"* Reformacji.

Wyznaniowe potępienie odrzucenia przez wizję federalną zasługującego charakteru zbawczego dzieła Chrystusa jest solidnie oparte na Piśmie Świętym. Biblijną podstawą tego potępienia nie jest ten czy tamten tekst, chociaż takich tekstów jest mnóstwo, ile jest to ogólna nauka Pisma Świętego dotycząca natury cierpienia, śmierci i dożywotniego posłuszeństwa Jezusa Chrystusa. Posłuszne życie i śmierć Zbawiciela nie były jedynie ewolucyjnym rozwojem Jezusa i Kościoła w nim, z niższego do wyższego rodzaju życia ludzkiego, czymś w rodzaju cudownego przejścia od życia ziemskiego do duchowego, życia wiecznego. Przez swoje życie i śmierć Jezus nie tylko „*odziedziczył*" życie wieczne, jak lubi mówić wizja federalna, jako alternatywę dla zasług.

Ale Jezus zasłużył na wybawienie od śmierci i zasłużył na życie wieczne dla siebie jako przedstawiciel winnego, nie zasługującego na to ludu. Rzeczywiście „*odziedziczył*" życie wieczne, ale odziedziczył je w taki sposób i na tej podstawie, że na nie zasłużył. Było to konieczne, gdyż w przeciwieństwie do starego i nowego modernizmu, Bóg jest Bogiem sprawiedliwości. Jego sprawiedliwość wymaga, aby wybawienie z niedoli grzechu zostało zasłużone poprzez zaspokojenie Jego sprawiedliwości – dokładnie i w pełni. Jego sprawiedliwość wymaga również, aby niezasługujący lud zasłużył na radość życia wiecznego. Muszą mieć prawo do życia wiecznego, ciała i duszy.

Zbawienie z łaski kosztem Bożej sprawiedliwości nie jest Ewangelią. Jest to liberalizm lub modernizm, czyli wypaczenie Ewangelii. Ewangelia jest dobrą nowiną, że poprzez cierpienie i śmierć swego umiłowanego Syna w ludzkim ciele, Bóg sam łaskawie zadośćuczynił swej sprawiedliwości.

Ewangelia nie jest wiadomością, że wiara w Jezusa Chrystusa zwalnia od wypełnienia wymagań Bożej sprawiedliwości. Ale Ewangelia jest dobrą nowiną, że przez wiarę grzesznika w Jezusa Chrystusa Bóg przypisuje, czyli zgodnie z prawem, winnemu, ale wierzącemu grzesznikowi, sprawiedliwość Jezusa Chrystusa, czynną i bierną. Pozycja prawna wierzącego przed Bogiem-sędzią to osoba, która całkowicie

[468] Tamże, s. 59

spłaciła dług za wszystkie swoje grzechy i doskonale wypełniła wolę Bożą, aby miłować Boga i bliźniego.

ZASŁUGA CHRYSTUSA W PIŚMIE

To jest biblijne świadectwo zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa, nie w jakimś dziwnym tekście tu czy tam, ale w masowym, ogólnym objawieniu natury dzieła Zbawiciela. Zasłużony charakter zbawczego dzieła Mesjasza jest Ewangelią masowego, wybitnego świadectwa Pism Starego Testamentu na temat konieczności odkupieńczej ofiary. Rzeki krwi płynęły przez naród izraelski, zwłaszcza z jego przybytku i świątyni. Każda kropla wołała do świadomości winnych, wierzących grzeszników izraelskich: *„Twoje zbawienie wymaga zasłużonych cierpień i śmierci Baranka Bożego, aby zadośćuczynić sprawiedliwości sprawiedliwego Boga twojego zbawienia".*

Objawieniem znaczenia ofiar jest odnoszące się do nich prawo zawarte w Księdze Kapłańskiej 4:27–35. Jeśli Izraelita zgrzeszył i był „*winny*", musiał przynieść „*ofiarę*" do przybytku. Tam będzie musiał *„położyć rękę na głowie ofiary za grzech*". Kapłan kropił krew zwierzęcia ofiarnego na ołtarzu i na dole ołtarza. W ten sposób *„kapłan dokona przebłagania za grzech, który popełnił, i będzie mu odpuszczony".* Wszystkie te krwawe ofiary wyobrażały zasłużone cierpienie i śmierć Baranka Bożego, przez który zgładził grzechy świata.

> *Zaprawdę on wziął na siebie nasze cierpienia i nosił naszą boleść. A my uważaliśmy, że jest zraniony, uderzony przez Boga i utrapiony. Lecz on był zraniony za nasze występki, starty za nasze nieprawości. Kara dla naszego pokoju była na nim, a jego ranami zostaliśmy uzdrowieni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas zboczył na swą drogę, a PAN włożył na niego nieprawość nas wszystkich. ...zraniony za przestępstwo mojego ludu... po złożeniu swojej duszy na ofiarę za grzech...Mój sprawiedliwy sługa swoim poznaniem usprawiedliwi wielu, bo sam poniesie ich nieprawości... Został zaliczony do przestępców, sam poniósł grzech wielu.* (Izaj. 53:4-12)

To dzieło Zbawiciela nie jest zwykłym rozwojem samego siebie z życia ziemskiego do wyższego. To nie jest zwykły etap w jego nijakim „*dziedzictwie*" życia wiecznego. Jest to krwawe, okropne dzieło cierpienia z ręki sprawiedliwego Boga, aby zasłużyć u tego sprawiedliwego Boga na wybawienie od winy za grzech i prawo do życia

wiecznego poprzez zadośćuczynienie sprawiedliwości Bożej w zastępstwie winnych grzeszników.

Zasługujący charakter zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa to Ewangelia krzyża. Stawką zatem w kontrowersji między ewangelikalizmem z Wrightem a rzekomo konserwatywnym prezbiterianizmem i teologią reformowaną z ludźmi wizji federalnej jest prawda o krzyżu Chrystusa, nic innego. Zaprzeczanie temu, że dzieło Jezusa miało charakter zasługi – zdobycie u Boga zbawienia dla wszystkich, dla których żył, cierpiał i umarł, łącznie ze spłatą długu za grzech i uzyskaniem prawa do życia wiecznego – oznacza na mocy tego zaprzeczenia: odrzucenie krzyża Chrystusowego.

Według Dziejów Apostolskich 20:28, w śmierci Jezusa Bóg „*nabył*" swój Kościół *„własną krwią"*. Nabywać oznacza zapracować, czyli zasłużyć na wybawienie Kościoła od panującej mocy grzechu, od kary śmierci i wiecznego piekła oraz zdobyć, czyli zasłużyć, na prawo Kościoła do świętości, do życia duchowego już teraz i do nieba, płacąc cenę godną tego wielkiego zbawienia. Ceną zapłaconą przez Jezusa była krew – krew życia – samego Boga w ludzkiej naturze wiecznego Syna, który stał się ciałem.

Zaprzeczanie zasługującemu charakterowi trwającego przez całe życie cierpienia i śmierci Jezusa oznacza zaprzeczanie krzyżowi jako „*nabyciu*" Kościoła przez Boga za tak wysoką cenę, łaskawie zapłaconą przez samego Boga w naszym ciele.

Drugi List do Koryntian 5:21 uczy, że kosztem, jaki poniósł Jezus i Bóg, za to, że staliśmy się sprawiedliwością Bożą, było to, że Jezus *„stał się… grzechem za nas"*. Jemu (legalnie) został przypisany przez Boga cały ogrom grzechów licznego wybranego Kościoła, tak że zwłaszcza na krzyżu, w sądzie Bożym, Jezus był niczym innym jak masywną, ludzką bryłą grzechu. To wymagało odpowiedniej kary: wiecznego piekła (skoncentrowanego w sześciu godzinach). Zapłaciwszy tę cenę, sam przez siebie w umiłowanym Synu, który jest osobiście Bogiem, Bóg zasłużył, czyli nabył, *„dla nas"* na uwolnienie od tego straszliwego wyroku śmierci i prawo do życia duchowego i wiecznego.

Zaprzeczanie zasługującej naturze śmierci Jezusa Chrystusa oznacza zaprzeczanie tej zastępczej natury **krzyża** Chrystusa. W tym przypadku, niezależnie od tego, jaki był krzyż, nie był to Bóg, który sprawił, że Jezus stał się grzechem za nas. Nie czyni nas to również sprawiedliwością Bożą przez przypisanie sprawiedliwości krzyżowej. Jest to przecząca i beznadziejna „*ewangelia*" nowej perspektywy i wizji federalnej.

Galacjan 3:13–14 i 4:4–5 przedstawiają jasną i zdecydowaną apostolską naukę o krzyżu, a nawet o trwającym całe życie cierpieniu Zbawiciela. Taka jest jasność i zdecydowanie tych fragmentów, że krzyż Chrystusa był zasłużonym odkupieniem, że w swoim zaciekłym sprzeciwie wobec tej doktryny Wright jest skłonny potępić właściwe rozumienie tych fragmentów, a tym samym wyznanie wiary protestanckiego chrześcijaństwa, jako „*nonsens*".[469] Nie tylko błąd, ale nonsens!

Galacjan 3:13–14 głosi chwalebną Ewangelię, że *„Chrystus wykupił nas od przekleństwa Prawa, stając się za nas przekleństwem".* Pozytywną korzyścią wynikającą z tego odkupienia jest to, *„aby błogosławieństwo Abrahama w Chrystusie Jezusie przeszło na pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obietnicę Ducha."* Cierpienie i śmierć Jezusa Chrystusa były wybawieniem tych, za których umarł, od przekleństwa Prawa i uzyskaniem dla nich błogosławieństwa życia wiecznego przez Ducha. To wybawienie od przekleństwa do błogosławieństwa było odkupieniem – zapłatą ceny wymaganej przez prawdziwego Boga, który wbrew bałwochwalstwu nowej perspektywy i wizji federalnej jest Bogiem sprawiedliwości. Dlatego zbawcze dzieło Chrystusa, zwłaszcza w chwili śmierci, było zasługą, zarobkiem, zasługą, poprzez zadośćuczynienie Bożej sprawiedliwości.

A cena była wysoka: Chrystus *„stał się za nas przekleństwem".* Galacjan 4:4–5 uczy, że celem Boga we wcieleniu i narodzinach Jego Syna było zasłużenie na wybawienie od potępiającej funkcji Prawa i zdobycie prawa do stania się dziećmi Bożymi. *„Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety, zrodzonego pod prawem aby wykupił tych, którzy byli pod prawem, abyśmy dostąpili usynowienia".* Zaprzeczanie zasługującej naturze zbawczego dzieła Chrystusa lub przypadkowe odrzucenie tej prawdy jako nieprzydatnej i niepotrzebnej jest zaprzeczeniem lub odrzuceniem krzyża jako odkupienia. Odrzucenie prawdy leżącej u podstaw odkupienia, a mianowicie sprawiedliwości Bożej, która domaga się zasłużenia na zbawienie, czyni Boga głupcem podejmującym trud zesłania własnego Syna, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem. Żaden wierzący, którego serce zostało poruszone wielkością łaski Bożej wobec niego we wcieleniu Syna Bożego, aby odkupić go od przekleństwa Prawa, nie zgodzi się lekko na sugestię Shepherda, abyśmy zrezygnowali z zasługującego charakteru śmierci Jezusa Chrystusa.

Nie odwołując się do żadnego innego fragmentu Nowego Testamentu, przedstawiającego cierpienia i śmierci Jezusa Chrystusa jako zasługi, tekst 2 Piotra

[469] Wright, Climax of the Covenant, 150.

2:1 ukazuje naturę zbawczego dzieła Chrystusa, zwłaszcza Jego śmierci, jako odkupienia grzeszników*: „Pan który ich kupił."*

Ignorując kontrowersje wokół uznania w tekście, że heretycy twierdzili, że Chrystus ich kupił, tekst uczy, że naturą śmierci Jezusa Chrystusa Pana było to, że był to zakup ludzi przez Chrystusa. Jezus zapłacił cenę za zbawienie grzeszników, za których umarł. nabył lub zasłużył na ich zbawienie. Kupowanie oznacza zarabianie lub zasługiwanie.

Zaprzeczenie zasługującej naturze zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa pozostawia wszystkich grzeszników niewykupionych, nieodkupionych, a zatem nadal słusznie niewolnikami grzechu i szatana i sprawiedliwie skazanych. Nikt nie ma prawa do zbawczego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem, do przyjaźni z Bogiem, ani do życia wiecznego.

MOŻLIWOŚĆ I KONIECZNOŚĆ ZASŁUGI JEZUSA

Jezus zasłużył u Boga. Jako prawdziwie ludzka głowa swego ludu, poczęta i zrodzona w pokornym stanie rodzaju ludzkiego, który popadł w grzech i pogrążył się w śmierci, chociaż sam był bez grzechu, a będąc odpowiedzialnym za winę swego ludu, zasłużył sobie na prawo do wyniesienia siebie jako prawdziwego człowieka na najwyższy możliwy dla człowieka poziom życia i chwały. Oto nagroda, na jaką zasłużył Jezus, opisana w Liście do Filipian 2: *„A z postawy uznany za człowieka, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i darował mu imię, które jest ponad wszelkie imię;"* (w. 8–9).

Jako głowa swego winnego ludu, Jezus zasłużył nie tylko dla siebie, ale także dla nich. Zasłużył dla nich na wybawienie od hańby rodzaju ludzkiego, który z powodu nieposłuszeństwa Adama pogrążył się w hańbie grzechu i śmierci. Zasłużył także dla nich na obdarowanie *„obrazem nieba"*, który znacznie przewyższa chwałę Adama w raju (1 Kor. 15:35–58).

Zwykły człowiek nie może zasługiwać u Boga. Powodem jest nie tylko to, że wszystkie czyny zwykłych ludzi są skażone grzechem, dlatego zasługują na karę. Ale powodem jest także to, że zasłużenie wymaga, aby ktoś wykonał więcej, niż mu nakazano, więcej, niż jest winien Bogu. Oto słowa Jezusa z Ewangelii Łukasza 17:10: *„Także i wy, gdy zrobicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić."* Zwykły człowiek jest winien Bogu doskonałe posłuszeństwo. Doskonałe posłuszeństwo ze strony zwykłego człowieka nie mogło zasłużyć.

Jezus mógł zasłużyć. Najpierw okazał Bogu posłuszeństwo, którego sam osobiście nie był winien. Swobodnie, dobrowolnie Ten, który jest drugą Osobą Trójcy, stał się człowiekiem. Swobodnie poddał się karze śmierci i potępienia winnej Bogu przez wybraną rasę ludzką, której głową dobrowolnie został. Sam nie ponosił tej kary. Swobodnie i łaskawie przyjął na siebie, jako prawdziwy człowiek, obowiązek doskonałego posłuszeństwa Prawu Bożemu w imieniu nieposłusznego ludu, którego był reprezentatywną głową. Obowiązek ten nie był w sposób naturalny jego obowiązkiem, gdyż był on co do swojej osoby Bogiem Synem.

Po drugie, Jezus mógł zasłużyć i rzeczywiście zasługiwał, ponieważ jest Bogiem co do swojej osoby i boskiej natury. Zwykły człowiek nigdy nie może zasłużyć u Boga, wbrew herezji kościoła rzymskokatolickiego. Ale Bóg może zasłużyć u Boga. Bóg Syn może zasłużyć u Boga Ojca.

Na zarzut nowej perspektywy i wizji federalnej, jakoby sprzeczne z relacją Ojca i Syna – relacją miłości – jest przedstawianie odkupieńczego dzieła Jezusa jako zasługującego u Ojca, odpowiedź jest taka, że w rzeczywistości zarzut ten jest sprzeciwem wobec całego pośredniczego dzieła Jezusa jako Zbawiciela. Teolog federalnej wizji Rich, Lusk, stawia ten zarzut przeciwko doktrynie o zasługującym charakterze zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Jako poważny błąd teologii zasługi zarzuca, że uważa ona Jezusa za *„posłusznego sługę, który musi zasłużyć sobie na przychylność"*. Następnie Lusk zadaje szereg pytań retorycznych, które mają za zadanie zdemaskować teologię zasługi jako całkowicie błędną: *„Czy rzeczywiście tak umiłowany Syn odnosił się do Ojca w czasie swojej posługi? Jako pracownik zarabiający? Jako najemnik spełniający warunki kontraktu?"* Wniosek Luska dotyczący zasług Jezusa jest następujący: *„Jezus nigdy nie musiał zabiegać o przychylność Boga. Nigdy nie był „obowiązkowym pracownikiem", lecz zawsze „ukochanym synem"*[470]

Na to apelowanie federalnej wizji do ojcostwa Boga, uznającego Jezusa za pozbawionego zasług i na to heretyckie odwoływanie się do Bożej miłości jako czyniącej sprawiedliwość niepotrzebną, jeśli nie bezbożną, odpowiedź jest taka, że w rzeczywistości ten zarzut jest skierowany przeciwko całemu pośrednictwu Jezusa jako Zbawiciela od grzechu. Czyż, biorąc pod uwagę nową perspektywę i federalną wizję, nie jest sprzeczne z relacją Ojca i Syna, że Ojciec powinien uczynić Syna przedmiotem swego karzącego gniewu już od samego poczęcia i narodzin Syna? Czy nie jest sprzeczne z relacją Ojca i Syna, że Ojciec wyleje na Syna, na przeklętym drzewie, wszystkie czasze swego gniewu, tak że Syn w skrajnej udręce będzie musiał

[470] Lusk, „A Response to 'The Biblical Plan of Salvation'", w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, 137.

zawołać: *„Mój Boże, Boże mój* [nie „Ojcze mój*"], dlaczego mnie opuściłeś?"* Czy nie jest sprzeczne z relacją Ojca i Syna, z nieskończoną miłością Ojca do Syna, aby Ojciec skazywał Syna na nędzę wiecznego piekła?

Poprzez sprzeciw nowej perspektywy i federalnej wizji przeciwko prawdzie o zasługującym charakterze odkupieńczego dzieła Jezusa Chrystusa, te heretyckie ruchy w obrębie ewangelikalizmu oraz w rzekomo konserwatywnych kościołach Prezbiteriańskich i Reformowanych wyraźnie identyfikują się jako wrogowie odkupiciela atakując służbę i odkupieńcze dzieło Jezusa Chrystusa w samym sercu.

Jezus, wieczny Syn, mógł zasłużyć swemu Ojcu i rzeczywiście to czynił, w swojej ludzkiej naturze, w swoim prawdziwym człowieczeństwie, jako prawdziwy człowiek. To zasługa była właśnie misją, z którą posłał go Ojciec, i misją, z którą wieczny Syn przyszedł na nasz świat jako człowiek Jezus. *„Bóg zesłał swego Syna… **aby odkupić tych, którzy podlegali Prawu**"* (dosłowny grecki tekst Gal. 4:4–5, podkreślenie dodane). Tą zasługą był urząd Jezusa jako Mesjasza, Chrystusa.

Jezus z nowej perspektywy i federalnej wizji nie jest drobną teologiczną sprzeczką. Jest to zaprzeczenie odkupieńczego dzieła Jezusa. Jest to zaprzeczenie Jezusa jako Chrystusa Bożego. Jest to stary liberalizm przebrany w celu uwiedzenia współczesnych ewangelików, Rrezbiterianów i Reformowanych. Według teologicznego liberalizmu, starego i nowego, Bóg jest tylko miłością, bez sprawiedliwości. Miłość zbawia kosztem sprawiedliwości, która jest dyskredytacją miłości i zaprzeczeniem sprawiedliwości. Sprawiedliwość Boża jest wstrętna dla teologii liberalnej, czyli niewierzącej.

Wiara Reformowana natomiast widzi konieczność całego ukorzenia się Chrystusa, a zwłaszcza jego śmierci, w *„sprawiedliwości i prawdzie Bożej":*

> *Dlaczego Chrystus musiał umrzeć?*
>
> *Bo zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości i prawdy Bożej zapłatą za nasze grzechy mogła być jedynie śmierć Syna Bożego.* [471]

[471] Katechizm Heidelberski, Pyt i Odp. 40

Rozdział 19

ZASŁUGA AKTYWNEGO POSŁUSZEŃSTWA CHRYSTUSA

Ustalenie ponad wszelką wątpliwość, że dzieło Jezusa Chrystusa było zasługujące, pozostawia wciąż pytanie, dobitnie podniesione przez nową perspektywę i ludzi federalnej wizji, czy czynne posłuszeństwo Chrystusa było zasługującym, podobnie jak posłuszeństwo bierne, czy chodzi tylko o bierne posłuszeństwo.

Rozróżnienie pomiędzy tymi dwoma aspektami posłuszeństwa Chrystusa ma charakter teologiczny, a nie wyraźnie biblijny. Rozróżnienie teologiczne odnosi się do posłuszeństwa Chrystusa w całej Jego posłudze woli Bożej (jego posłuszeństwo czynne) oraz posłuszeństwa w znoszeniu karzącego gniewu Bożego za grzechy wybranego ludu Bożego, zwłaszcza w Jego ukrzyżowaniu (jego bierne posłuszeństwo).

N. T. Wright i ludzie federalnej wizji promują swoje całkowite odrzucenie zasługującego charakteru odkupieńczego dzieła Chrystusa, w tym Jego cierpienia i śmierci, poprzez hałaśliwy atak na aktywne posłuszeństwo Chrystusa. Demaskując naukę o czynnym posłuszeństwie Chrystusa jako niebiblijną, zamierzają osłabić, jeśli nie zanegować, także prawdę, że bierne posłuszeństwo Chrystusa było zasługującym.

Norman Shepherd jest winny tej dwulicowej metody zaprzeczania zasługującej naturze dzieła Chrystusa. W książce *Wiara, która nigdy nie jest sama*, Shepherd obszernie argumentuje, że ani Kalwin, ani wyznania Reformowane, ani Biblia jasno i niezaprzeczalnie nie nauczają, że aktywne posłuszeństwo Chrystusa jest zasługą. Już sam tytuł jego artykułu ma sprawiać wrażenie, że kontrowersja Shepherda dotyczy zasługującego aktywnego posłuszeństwa Zbawiciela. Tytuł brzmi: *„Przypisanie czynnego posłuszeństwa"*[472]. Shepherd kończy swoje studium kwestii poruszonej w tytule swojego artykułu stwierdzeniem, że skutecznie kwestionuje doktrynę *„przypisywania czynnego posłuszeństwa Chrystusa dla usprawiedliwienia grzeszników."*[473]

Podobnie obrońca Shepherda, Ralph F. Boersema, chociaż w rzeczywistości całkowicie zaprzecza zasługom dotyczącym zbawczego dzieła Chrystusa, stara się

[472] Shepherd, "The Imputation of Active Obedience," w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, s. 249–278.
[473] Tamże, s. 278

pozostawić wrażenie, że chodzi o zasługujący charakter aktywnego posłuszeństwa Chrystusa. W rozdziale zatytułowanym *„Przypisanie czynnego posłuszeństwa Chrystusa?"* Boersema utrzymuje, że *„czynne posłuszeństwo Chrystusa nie było dla nas środkiem do zdobycia dziedzictwa. Spadek to prezent, a nie zakup! Jego czynne posłuszeństwo nie zostało nam policzona jako sprawiedliwość"*, to znaczy nie było zasługującą częścią dzieła Chrystusa na rzecz nas[474].

Rich Lusk także otwarcie odrzuca aktywne posłuszeństwo Chrystusa jako część sprawiedliwości przypisywanej wierzącemu (chociaż Lusk sprzeciwia się [*„legalnemu"*] przypisaniu jako takiemu): *„Przypisanie/przeniesienie aktywnego posłuszeństwa Chrystusa… tak naprawdę nigdy nie znajduje miejsca w Pawłowym opisie zbawienia."*[475]

Aktywne posłuszeństwo Chrystusa zamiast być zasługą, ma jedynie to znaczenie, że umożliwiło Chrystusowi złożenie Bogu doskonałej, bezgrzesznej ofiary. Ignorując to – ostatecznie ludzie federalnej wizji sprzeciwiają się zasługującemu charakterowi dzieła Chrystusa w całości – ich zwodnicza argumentacja opiera się na mocnym odrzuceniu zasługi aktywnego posłuszeństwa Chrystusa. Pozornie odrzucają zasługę jego czynnego posłuszeństwa na rzecz zasługi biernego posłuszeństwa, czyli cierpienia i śmierci.

ŚWIADECTWO WYZNAŃ

Ortodoksyjna odpowiedź Reformowana na zaprzeczenie czynnego posłuszeństwa Chrystusa musi być i jest taka, że także aktywne posłuszeństwo Chrystusa było zasługą. Faktem jest, że czynnego i biernego posłuszeństwa Chrystusa po prostu nie da się tak wyraźnie rozróżnić, jak ma to miejsce w teologii federalnej wizji, a być może i w samej teologii Reformowanej. Po pierwsze, tak zwane bierne posłuszeństwo Chrystusa nie może ograniczać się do okrutnego cierpienia i haniebnej śmierci Jezusa pod koniec jego posługi. Jak uczy Katechizm Heidelberski w odpowiedzi 37, znaczenie wyznania zawartego w Credo Apostolskim: „*Cierpiał*" jest takie, że

> *przez całe swoje ziemskie życie, a szczególnie pod jego koniec, Jezus Chrystus dźwigał (cieleśnie i duchowo) ciężar gniewu Bożego, skierowanego przeciwko grzechowi całej ludzkiej rasie, aby swoim cierpieniem – jako jedyną ofiarą mającą moc przebłagania*

[474] Boersema, *Not of Works*, 121
[475] Lusk, "*From Birmingham, with Love*," w: Sandlin, Wiara, która nigdy nie jest sama, s. 136.

Boga – wykupić nasze ciała i dusze od wiecznego potępienia, zdobyć dla nas łaskę u Boga, usprawiedliwienie i życie wieczne.[476]

Cierpienie Jezusa Chrystusa było zsługującym. *„Dźwigał… ciężar gniewu Bożego aby… wykupić… i zdobyć"*. Trwało to przez całe życie: *„przez całe ziemskie życie"*. To zasługujące cierpienie przenikało całe jego życie i działania: *„cieleśnie i duchowo"*.

Po drugie, tak zwane bierne posłuszeństwo było intensywną i wyczerpującą działalnością Jezusa. Jezus nie był bierny w swoim cierpieniu przez całe życie. Aktywnie przyjął, wszedł i chętnie znosił cierpienie. Aktywnie niósł krzyż.

Aktywnie zstąpił do piekła. Aktywnie poddawał się mękom piekielnym na ciele i duszy. Po sześciu godzinach piekło w Jezusie zgasło. Żaden płomień nie migotał, gdyby aktywnie nie kazał mu się w nim wypalić. Niezależnie od rozróżnienia teologicznego i jego przydatności, czynność czynna i bierna nie mają obiektywnej, jasno określonej rzeczywistości w posłudze Jezusa.

Po trzecie, życie i służba Jezusa Chrystusa były jednym. Stanowiły one jeden, cały, masowy akt posłuszeństwa woli Bożej. To jedno, posłuszne życie i służba zasługiwały zarówno na wybawienie od potępienia, jak i prawo do życia wiecznego. Całe to życie, włączając w to zarówno czynne pełnienie woli Bożej, na przykład wyczerpujący trud nauczania prawdy, jak i bierne znoszenie gniewu Bożego, było jedną gigantyczną rzeczywistością posłuszeństwa w imieniu i zamiast ludu winnego nieposłuszeństwa.

Po czwarte, sprawiedliwość Boża wymagała od głowy, przedstawiciela wybranego do zbawienia, nowego rodzaju ludzkiego, doskonałego wypełnienia Bożej woli wobec ludzi, a także poniesienia kary należnej im za ich grzech.

W usprawiedliwieniu wierzącemu grzesznikowi przypisuje się całość posłuszeństwa Jezusa Chrystusa, czynną i bierną (jeśli jesteśmy zdecydowani to rozróżnić). Z usprawiedliwionym grzesznikiem dzieje się zgodnie z Prawem nie tylko tak, jak gdyby w pełni poniósł karę, na którą zasłużył swoją grzesznością i grzechem, ale także tak, jak gdyby doskonale przestrzegał wszystkich przykazań Bożych i żadnego z nich nie złamał.

Fakt, że usprawiedliwienie obejmuje przypisanie grzesznikowi czynnego posłuszeństwa Chrystusa, tak że prawna pozycja grzesznika przed sądem sprawiedliwego Boga jest taka, jak gdyby grzesznik doskonale przestrzegał Prawa

[476] Katechizm Heidelberski Odp. 37

Bożego, jest jasne świadectwo innego wyznania Reformowanego, Reformowanej formy administrowania Wieczerzy Pańskiej:

> *„Doskonała sprawiedliwość Chrystusa jest mu przypisana i dobrowolnie dana [każdemu, kto wierzy] jako jego własność, zaiste, tak doskonale, jak gdyby nasycił we własnej osobie za wszystkie swoje grzechy i dopełnił wszelkiej sprawiedliwości"*[477].

Forma ta nawiązuje do dwóch aspektów sprawiedliwości Chrystusowej przypisywanej wierzącym: zadośćuczynienia za grzechy i wypełnienia wszelkiej sprawiedliwości.

Główne wyznania wiary Reformowanej podkreślają jedność życia i posługi Chrystusa jako zasłużone posłuszeństwo, obejmujące zarówno aktywne posłuszeństwo Jego życiu, jak i bierne posłuszeństwo Jego śmierci. Pytania 60 i 61 Katechizmu Heidelberga dotyczą *„świętości Chrystusa"* z Jego *„zadośćuczynieniem"* jako sprawiedliwości zasłużonej, przypisywanej wierzącemu przez wiarę. Świętość Chrystusa polegała na jego poświęceniu się Bogu w doskonałej miłości, wyrażającej się w posłuszeństwie Prawu Bożemu nie tylko we wszystkich jego czynach, ale także we wszystkich myślach i pragnieniach. Wierzącemu przypisuje się nie tylko jego „*zadośćuczynienie*", czyli zgodnie z rozróżnieniem teologicznym, jego bierne posłuszeństwo, ale także jego „*świętość*", czyli posłuszeństwo czynne. Korzyścią z tego przypisywania jest nie tylko to, że wierzący znajduje się w stanie *„jakbym nigdy nie popełnił ani nie miał żadnego grzechu"*, to znaczy przebaczenia, ale także tak, jakby *„ja sam osiągnął całe posłuszeństwo, które Chrystus wypełnił dla mnie"*[478]

Kto się odważy, pozbawi jakikolwiek aspekt życia i służby świętości Chrystusa, sługi Jehowy? Całe posłuszeństwo jego jedynego, całego życia i służby jest sprawiedliwością usprawiedliwionego wierzącego.

Podobnie artykuł 22 Konfesji Belgijskiej opisuje całość zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa jako zasługującą i stwierdza, że całość jest przypisana wierzącemu. Wystarczy uciszyć ludzi federalnej wizji, że artykuł stwierdza, że Jezus Chrystus przypisuje nam *„wszystkie swoje zasługi i tak wiele świętych dzieł, których dokonał dla nas i w naszym imieniu"*. Przypisuje się nie tylko jego cierpienie, ale także „*wiele świętych*

---

[477] Forma dotycząca podawania Wieczerzy Pańskiej, w Confessions and Church Order, 268; dodano podkreślenie. Ta forma jest autorytatywnym wyznaniem wiary we wszystkich kościołach Reformowanych, które opierają się na tradycji holenderskich kościołów Reformowanych. Ta sama forma świadczy, że wiara w „*pamięć*" o Jezusie Chrystusie w sakramencie obejmuje, oprócz zapewnienia o cierpieniu i śmierci Chrystusa za nas, *„pewność przekonania… że wypełnił On dla nas wszystkich posłuszeństwo prawu Bożemu". i sprawiedliwość"* (tamże, 270).

[478] Katechizm Heidelberski Pyt. I Odp. 60-61

uczynków", z których wszystkie stanowią *jego „zasługi… dla nas i w naszym imieniu"*. Jest On zatem *„naszą Sprawiedliwością"*[479]

Ponieważ te wersety odnoszą się do kwestii, czy wierzącemu przypisuje się także czynne posłuszeństwo Chrystusa w usprawiedliwieniu, artykuł jest jeszcze jaśniejszy i mocniejszy. Dla usprawiedliwionych *„wiara… jest narzędziem, za pomocą którego przyjmujemy Chrystusa jako naszą sprawiedliwość"*. Prawda jest taka, że sam Jezus Chrystus w całości Bóg i doskonale święty człowiek, oraz w całym swoim posłuszeństwie Ojcu, czynnym i biernym, stanowi jedną, ogromną, nieskończoną masę zasług. Całość obejmuje wiara, ponieważ obejmuje samego Jezusa, tak że cała ta zasługa staje się sprawiedliwością wierzącego przez przypisanie. Nic, co składa się na Jezusa Chrystusa – nic! – łącznie z jego zasługującym, aktywnym posłuszeństwem woli Ojca, nie jest lub nie może zostać usunięte ze *„wszystkich Jego zasług"*, które przez wiarę stają się udziałem wybranego wierzącego.

Wierzącemu przypisuje się za sprawiedliwość u Boga jedynego, całość masywnych zasług Jezusa Chrystusa. Zadufani w sobie ludzie federalnej wizji najwyraźniej mogą sobie poradzić bez całości zasługi Chrystusa. Ja zaś bardzo potrzebuję jego wszystkich zasług, gdyż jest to moja sprawiedliwość u Boga, sprawiedliwego sędziego.

W opozycji nowej perspektywy i federalnej wizji do zasługującego charakteru zbawczego dzieła Jezusa stoją w wielu artykułach Kanony z Dort. Broniąc suwerennego, łaskawego wybrania jako źródła zbawienia przed błędnym uczynieniem wiary „*warunkiem*" wybrania, Kanony zarzucają, że ten błąd sprawia, że *„zasługi Chrystusa… stają się bezskuteczne"*[480].

Wielka obrona skutecznego, ograniczonego odkupienia, zawarta w drugiej części doktryny, opisuje odkupienie na krzyżu jako „*zasłużone*" i oskarża herezję powszechnego odkupienia jo to, że *„gardzi… zasługami Jezusa Chrystusa"*[481]. Ten sam rozdział potępia tych, *którzy „nauczają, że Chrystus przez swe zadośćuczynienie nie wyjednał dla nikogo zbawienia, ani wiary"*.[482] Piąty rozdział doktryny Kanonów, wyznając wytrwanie wybranych świętych, stwierdza niemożność upadku - oddalanie świętych w tym, że jest „*niemożliwe*", że

[479] Konfesja Belgijska 22
[480] Kanony z Dort, 1 § 3
[481] Tamże 2 § 1
[482] Tamże 2 § 3

„zasługa ...Chrystusa nie możekazać się nieskuteczna"[483]

Ci w kościołach Reformowanych, którzy dzisiaj sprzeciwiają się teologii zasługi odkupieńczego dzieła Chrystusa lub nawet minimalizują znaczenie ogłaszania tego dzieła jako zasługującego, sprzeciwiają się wyznaniom Reformowanym. W ten sposób zostają oni obaleni, a ich teologia potępiona. Kościoły Reformowane, których są niewiernymi członkami, nie mogą o nich debatować, zwłaszcza w przyjazny, rzekomo naukowy sposób. Ale kościoły muszą ich zdyscyplinować jako heretyków, którymi są i wyraźnie pokazać, że nimi są.

ŚWIADECTWO PISMA

Głosząc w ten sposób zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa jako jedną, niepodzielną, zasługującą całość, wyznania Reformowane wyrażają nauczanie Pisma Świętego. Jednym z takich fragmentów jest Rzymian 5:12–21. Istnieje porównanie Adama i Chrystusa jako głów przymierza. Jak Adam zasłużył na śmierć za całą rasę, którą reprezentował, tak Chrystus zasłużył na życie dla rasy wybranej, którą reprezentował. W tym fragmencie na pierwszy plan wysuwa się zasługa. Adam nie tylko zaraził ludzkość grzesznością, ponieważ rasa „*odziedziczyła*" grzech od Adama. Jednak grzech Adama został „*przypisany*" wszystkim ludziom i dlatego śmierć sprawiedliwie *„przeszła na wszystkich ludzi"* (w. 12). Rodzaj ludzki zasługuje na śmierć, ponieważ jest winny nieposłuszeństwa Adama.

Podobnie Jezus Chrystus zasłużył na życie wieczne dla swego Kościoła. Zasługujące posłuszeństwo Jezusa „k*onstytuuje*" (znaczenie greckiego słowa przetłumaczone jako „*uczynione*" w wersecie 19 w Biblii Króla Jakuba i odnosi się do czynności prawnej) Jego liczny lud jako sprawiedliwy, tak jak nieposłuszeństwo Adama ustanowiło całą rasę grzeszników. Jako sprawiedliwa dzięki zasługującemu dziełu Jezusa, rasa wybrana jest godna życia wiecznego.

Drugą godną uwagi cechą 5 rozdziału Listu do Rzymian jest to, że opisuje zasługujące dzieło Jezusa Chrystusa jako jego „*posłuszeństwo*": *„przez posłuszeństwo jednego wielu stało się* [prawnie ustanowionymi] *sprawiedliwymi*" (w. 19). Duch Święty nie określa biernego posłuszeństwa, cierpienia i śmierci, ale przypisuje sprawiedliwość usprawiedliwiającego dzieła Jezusa Jego „*posłuszeństwu*".

Nie oznacza to jednak, że na pierwszym planie, jako wybitny, zasadniczy aspekt posłuszeństwa Chrystusa, także w 5. rozdziale Listu do Rzymian, znajdują się cierpienie i śmierć Jezusa. Znaczące jest to, że Pismo Święte postrzega śmierć jako

[483] Kanony z Dort 5.8

posłuszeństwo. Śmierć Chrystusa staje się sprawiedliwością wierzącego nie tylko o tyle, o ile jest spłatą długu, poniesieniem należnej kary czy nawet zadośćuczynieniem uchybionej sprawiedliwości. Śmierć Chrystusa jest sprawiedliwością wierzącego w tym sensie, że była posłuszeństwem woli Bożej, podczas gdy grzesznik jest winny nieposłuszeństwa, począwszy już od grzechu Adama. *„Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu* ***stało się*** [zostało ukonstytuowanych] *grzesznikami"* (w. 19, podkreślenie dodane).

Również List do Hebrajczyków 10:1–14 podkreśla, że służba Jezusa Chrystusa, której kulminacją było poświęcenie się przez Niego jako wypełnienie typologicznych ofiar Starego Testamentu, była w istocie wypełnieniem przez Jezusa woli Bożej. Cała posługa Jezusa polegała na posłuszeństwie woli Bożej: *„Oto przychodzę, abym spełniał wolę Twoją, Boże"* (w. 9; zob. także w. 7).

Wiara Reformowana opiera się na solidnym fundamencie biblijnym, gdy obejmuje całą posługę Zbawiciela, czynne i bierne posłuszeństwo, w zastępczym dziele sprawiedliwości, które jest przypisywane wierzącemu przez wiarę.

Nawet dla najbardziej tępego teologicznego umysłu musi być oczywiste, że ludzie federalnej wizji żywią największą niechęć do podstawowej Biblijnej i Reformowanej prawdy o usprawiedliwieniu jako przypisyaniu – aktu Bożego polegającego na prawnym uznaniu posłuszeństwa Chrystusa, czynnego i biernego, na rachunek winnego, ale wierzącego grzesznika. To właśnie ta niechęć leży u podstaw kwestionowania, a nawet ataku na „*zasługi*" dzieła Chrystusa.

„*DOJRZEWANIE*" FEDERALNEJ WIZJI

Uderzające i znaczące w teologii federalnej wizji jest zastąpienie zasługi „*dojrzewaniem*". Jest to, po pierwsze, wyjaśnienie samego Jezusa, który w swoim zmartwychwstaniu przeszedł z niskiego stanu, w którym się urodził, do wywyższonego stanu niebiańskiej chwały. Według Jamesa B. Jordana Jezus nie zasłużył na ten stan chwały. *Raczej „dojrzał do tego stopnia, że nadawał się do tego [chwały]"*[484]. Jordan stosuje swoją nową teologię „*dojrzewania*" do naszego zbawienia: *„To, co otrzymujemy, to nie zasługi Jezusa, ale Jego dojrzałość"*.[485]

Rich Lusk przedstawia federalną heterodoksyjną wizję dojrzewania do prawości. Odrzuciwszy ortodoksję wiary Reformowanej, głoszącą, że Chrystus zasłużył na życie wieczne dla siebie i swego ludu, u Luska Jezus dojrzewa do życia wiecznego, a

[484] Jordan, *„Zasługa kontra dojrzałość",* w: Wilkins i Garner, The Federal Vision, 193–194.
[485] Tamże, s. 195

jego lud dojrzewa razem z nim, chociaż jego lud musi się wysilać, aby mieć udział w tej dojrzałości.

> *„Jezus staje się pierwszym dojrzałym człowiekiem… Wcielony Syn dojrzał do pełnego podobieństwa do Ojca… Z powodu Jego dojrzewania Kościół jest teraz wezwany, aby również dorósł do dojrzałości"*[486].

Należy pamiętać, że ze strony federalnej wizji jest to redefinicja a raczej zniweczenie zasługi Chrystusa, która polega na tym, że Jezus zasłużył na życie wieczne dla siebie i swego ludu oraz przypisuje wierzącym sprawiedliwość przez wiarę w Niego.

Chociaż słowo i pojęcie dojrzewania są ulubionymi zamiennikami prawdy o zasługach, dla wielu ludzi federalnej wizji, inni wolą zastąpić zasługi dziedziczeniem. Dotyczy to Ralpha Boersemy. Broniąc teologii Shepherda, Boersema odrzuca myśl, że Chrystus zasłużył na królestwo niebieskie dla swojego ludu. Przeciwnie, Chrystus *„raczej odziedziczył dla nas królestwo, niż je nabył"*[487]

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden, poważny błąd teologii federalnej wizji, który przyczynia się do odrzucenia zasług Jezusa Chrystusa, które następnie przypisuje się wierzącemu. Zwolennicy federalnej wizji argumentują, że ponieważ posłuszeństwo Adama w raju nie było i nie mogło być zasługujące, posłuszeństwo Chrystusa również nie było zasługujące.

Przedstawiciele federalnej wizji nie zgadzają się z popularnym, jeśli nie dominującym, poglądem wśród teologów Reformowanych, że Adam mógł zasłużyć na wyższe, wieczne życie *„w okresie próbnym"*, gdyby nie sprzeciwił się zakazowi zjedzenia owocu z drzewa poznania dobra i zła. Mocnym argumentem zwolenników federalnej wizji jest to, że skoro posłuszeństwo Adama nie byłoby zasługującym, tak samo posłuszeństwo Jezusa Chrystusa nie było zasługującym.

> *W Ogrodzie Eden, zanim grzech wszedł na świat… Bóg nie zaoferował życia wiecznego uzależnionego od zasług, osiągnięć czy dobrych uczynków człowieka. W rzeczywistości narracja z Księgi Rodzaju 1–2 nie stwierdza niczego, wyraźnie ani pośrednio, na temat zasługiwania lub osiągnięcia przez człowieka życia wiecznego, podobnie jak żaden inny tekst biblijny*.[488]

---

[486] Lusk, *„A Response to 'The Biblical Plan of Salvation'",* w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, 139.
[487] Boersema, Not of Works, 140.
[488] Sandlin, *„The Gospel of Law and the Law of Gospel",* w: Sandlin, A Faith That Is Never Alone, s. 223. Zob. także Lusk, *„A Response to 'The Biblical Plan of Salvation",* w: Beisner, The Auburn Avenue Theology , 121–26.

Ze swojego postulatu, że Adam nie mógł zasłużyć, zwolennicy federalnej wizji doszli do wniosku, że Chrystus również nie mógł zasłużyć na życie wieczne.

Tutaj kontrowersja wiary Reformowanej dotycząca zasługującego charakteru zbawczego dzieła Chrystusa staje się niejasna. Z jednej strony niektórzy broniący zasługującego charakteru posłuszeństwa Chrystusa opierali to przekonanie na poglądzie, że Adam mógł zasłużyć na wyższe, wieczne życie dla siebie i rodzaju ludzkiego, przestrzegając zakazu spożywania zakazanego owocu. Jest tak, że prezbiterianin Meredith Kline stwierdza, że

> *„skoro pierwszy Adam nie mógł nic zarobić, to i drugi nie mógł"*[489]

Z drugiej strony zwolennicy federalnej wizji argumentują, że skoro Adam nie mógł zasłużyć, dzieło drugiego Adama również nie było zasa)ugujcym.

> *„Jeśli od pierwszego Adama nie wymagano zdobywania zasługi uczynkami, to czynne posłuszeństwo ostatniego Adama również nie musi być uważane za zasługę"*[490]

Wydaje się, że te dwa stanowiska doktrynalne stawiają ortodoksję Peformowaną między młotem a kowadłem. Albo musimy przyznać, że Adam mógł zasłużyć na życie wieczne, albo musimy zaprzeczyć zasługującej naturze dzieła Chrystusa. Te dwa stanowiska to jednak tylko pozorne alternatywy. Reformowana ortodoksja odpowiada lub powinna reagować na to albo/albo *„plagą na oba wasze domy"*.

Po pierwsze, pierwszy Adam – zwykły ziemski Adam – nie mógł zasługiwać u Boga. Zwykły człowiek nigdy nie będzie zasługiwał u Boga. Nigdy nie może zrobić nic ponad swój obowiązek. Powstrzymując się od owocu drzewa poznania dobra i zła, Adam miałby jedynie utwierdzenie się w stanie, w jakim został stworzony, czyli w radosnym, ziemskim życiu w raju. A rodzaj ludzki cieszyłby się ziemskim życiem z ojcem Adamem.

Teologia Reformowana i Prezbiteriańska poważnie się myliła w tym, co jest powszechnie uważane za tradycyjną doktrynę o *„przymierzu uczynków"* z Adamem. Herman Hoeksema i Protestanckie Kościoły Reformowane od wielu lat zwracają uwagę kościołów Reformowanych na ten błąd[491]. Obecnie błąd ten przyczynia się do szerzenia ciężkiej herezji: zaprzeczania zasługującego charakteru dzieła Chrystusa i

---

[489] Meredith Kline, cytowany w Lusk, *„A Response to 'The Biblical Plan of Salvation'"*, w: Beisner, The Auburn Avenue Theology, s. 137.

[490] Lusk, *„From Birmingham, with Love"*, w: Sandlin, Wiara, która nigdy nie jest sama, s. 142.

[491] Hoeksema, *„Przymierze z Adamem"*, w: Reformed Dogmatics, 214–26. Nowszą krytykę doktryny o przymierzu z Adamem jako umowy warunkowej, dzięki której Adam mógłby zasłużyć na życie wieczne, można znaleźć w moim *„Przymierzu stworzenia z Adamem"*.

usprawiedliwienia przez samą wiarę. Skutecznie obalając doktrynę, że Adam mógł zasłużyć na życie wieczne – rzekomą podstawę doktryny, że Chrystus zasłużył na życie wieczne – zwolennicy wizji federalnej dochodzą do triumfalnego wniosku, że w ten sposób obalili także doktrynę, że Chrystus zasłużył na życie wieczne.

Plaga na drugi dom polega na stwierdzeniu, że choć rzeczywiście Adam nie mógł zasłużyć na życie wieczne, na które Chrystus zasłużył dla siebie i swojego wybranego Kościoła, Jezus Chrystus mógł na to zasłużyć i to zrobił. Ten, który jest *„Panem z nieba"*, jak go opisuje 1 Koryntian 15:47, w odróżnieniu od *„pierwszego człowieka na ziemi, ziemskiego"*, miał wyjątkowe kwalifikacje, aby zasłużyć na najwyższe, wieczne życie.

Zarzut zwolenników federalnej wizji przeciwko zasługom Chrystusa na podstawie braku zasług Adama jest zatem pusty. Tym, co dodatkowo osłabia i tak już bezsilny argument federalnej wizji, jest to, że pomimo jej twierdzenia, że Adam nie mógł zasłużyć na życie wieczne, federalna wizja potwierdza, że w przeciwnym razie Adam mógłby uzyskać dla siebie i całego rodzaju ludzkiego wysokie, chwalebne, wieczne życie jakie Jezus Chrystus zasłużył dla Kościoła.

Według federalnej wizji, przestrzegając przykazania, aby nie jeść z drzewa poznania, Adam „*dojrzabył*" do życia wiecznego lub „*odziedziczyłby*" życie wieczne. Rich Lusk przemawia w imieniu ludzi federalnej wizji:

> *Jego [Adama] chwalebna pozycja wyjściowa była darmowym błogosławieństwem; dojrzałe, eschatologiczne życie, które mu zostało w sposób dorozumiany obiecane pod warunkiem doskonałego, wiernego posłuszeństwa, również byłoby darem. Był uprzywilejowanym synem oczekującym na spadek, a nie pracownikiem poszukującym zarobionej pensji*[492]

Ignorując fakt, że uzyskanie życia wiecznego poprzez spełnienie „*warunku*" jest w rzeczywistości zarabianiem, federalna wizja nie sprzeciwia się uzyskaniu przez Adama dla siebie i rodzaju ludzkiego życia wiecznego, które Chrystus zdobył dla kościoła. Jedyną obawą federalnej wizji jest sposób, w jaki Adam mógł to zrobić: raczej spełnienie warunku niż zasłużenie (jakby to rozróżnienie sprowadzało się do różnicy).

Poważnym błędem Luska i federalnej wizji jest ich niezrozumienie, że Adam nie mógł uzyskać wiecznego życia w niebie w żaden sposób. Tylko Jezus Chrystus mógł wynieść ludzkość wyżej niż życie w ziemskim raju z Księgi Rodzaju 1 i 2. Tylko

[492] Lusk, *"From Birmingham, with Love,"* w Sandlin, , 142.

Jezus Chrystus mógł zapewnić ludziom najchwalebniejsze, wieczne życie. Tylko Jezus Chrystus jest Bogiem Synem w ludzkim ciele. Tylko Jezus Chrystus mógł zapewnić ludziom to najwyższe i najwspanialsze życie dzięki swemu wyjątkowemu posłuszeństwu.

Raz na zawsze teologia Reformowana musi porzucić swą błędną doktrynę mówiącą, że Adam prawdopodobnie mógł uzyskać dla wszystkich ludzi to, co Jezus Chrystus uzyskał, poprzez zasługi, dla rodzaju ludzkiego, wybranego ze wszystkich narodów. Jeśli współczesna herezja federalnej wizji nie powoduje niczego więcej, jak tylko powoduje krytyczne ponowne rozpatrzenie tradycyjnej teorii przymierza uczynków z Adamem, dzięki któremu Adam mógł zasłużyć na życie wieczne, to dobry cel Boga z federalną wizją zostanie zrealizowany. Teolodzy Reformowani mogą być zmotywowani do przeprowadzenia tego krytycznego, ponownego zbadania tradycyjnej teorii przymierza uczynków na podstawie jasnego, mocnego świadectwa z Kolosan 1:13–29. Bóg nigdy nie zamierzył, aby Adam wprowadził ludzkość do wyższego, wiecznego życia. Bóg przed wiekami postanowił, że wśród wybranych spośród wszystkich narodów rodzaj ludzki zostanie wywyższony do najwyższego życia i chwały w Jezusie Chrystusie i przez Jezusa Chrystusa. To musi i może nastąpić jedynie *„przez krew Jego krzyża"*, a zatem na drodze upadku Adama. Nie dla Adama, nawet teoretycznie, wszystko zostało stworzone na początku. Nie od Adama, nawet teoretycznie, zależało zmartwychwstanie stworzenia do chwalebnego nowego stworzenia i uwielbienie rodzaju ludzkiego.

Ale całe to uwielbienie zależało od *„umiłowanego Syna"* Bożego, który jest *„obrazem Boga niewidzialnego"*. Podstawą całego tego zamierzenia Bożego jest *„odkupienie przez jego krew"*, zasługa przypisana wybranym przez wiarę i wyłącznie przez wiarę.

To jest sedno wiary Reformowanej, chrześcijaństwa Protestanckiego i Ewangelii łaski zawartej w Piśmie Świętym.

Z tego powodu sprzeciwiamy się nowej perspektywie Pawła i federalnej wizji.

UWAGA O ODRZUCENIU ZASŁUGI *„AKTYWNEGO POSŁUSZEŃSTWA"*

W całym tym sporze o czynne posłuszeństwo Chrystusowi jesteśmy zdecydowani nie tracić z pola widzenia zasadniczej kwestii w walce: usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę przeciwko fałszywej nauce o usprawiedliwieniu z wiary i uczynków. W całym swoim sprzeciwie wobec zasługi aktywnego posłuszeństwa Chrystusa, ludzie

federalnej wizji w rzeczywistości sprzeciwiają się prawdzie usprawiedliwienia przez samą wiarę, bez uczynków. Federalna wizja nie jest w istocie wrogiem aktywnego posłuszeństwa Chrystusa. Jest wrogiem Reformacji, wiary i ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Jej podstawową teologią jest rzymskokatolicka i semipelagijska herezja usprawiedliwienia z uczynków.

Choć ludzie federalnej wizji są ostrożni, podkreślają odrzucenie aktywnego posłuszeństwa, w końcu nie mogą powstrzymać się od jasnego uwidocznienia swojej herezji, widocznej w tak wielu słowach. Po pierwsze, wyjaśniają Rzymian 2:13 jako nauczanie nie tego, co musiałoby się wydarzyć, gdyby usprawiedliwienie odbywało się na podstawie Prawa, jak nauczali heretyccy wrogowie Pawła, ale tego, co faktycznie ma miejsce.. W tekście czytamy: *„Gdyż nie słuchacze prawa są sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą usprawiedliwieni."*. Rzym zawsze odwoływał się do tekstu na poparcie swojej doktryny, że grzesznik faktycznie zostaje usprawiedliwiony przez wiarę i własne dobre uczynki. Ludzie federalnej wizji zgadzają się z tym.

Przez całą Reformację Kalwin wyjaśniał tekst jako hipotetyczny: jeśli, jak uczy herezja rzymska, usprawiedliwienie następuje z uczynków, to nie wystarczy, aby grzesznik słuchał Prawa, ale musi też to czynić, czyli przestrzegać Prawa doskonale. To oczywiście jest niemożliwe dla żadnego grzesznika. Kalwin napisał:

> *Aby obalić to błędne wrażenie [na temat Żydów w czasach Pawła, kościoła rzymskokatolickiego w czasach Kalwina i federalnej wizji w naszych czasach], twierdzi on, że słuchanie lub znajomość Prawa nie ma takich konsekwencji aby zapewnić sprawiedliwość, ale uczynki muszą być spełniane zgodnie z powiedzeniem: „jeśli człowiek je wypełnia, będzie przez nie żył." (3 Mojż. 18:5). Sens tego wersetu jest zatem taki, że jeśli przez Prawo szuka się sprawiedliwości, Prawo musi być wypełnione, gdyż sprawiedliwość zakonu polega na doskonałości uczynków… Z tego fragmentu możemy udowodnić, że nikt nie zostaje usprawiedliwiony z uczynków. Jeśli tylko ci, którzy wypełniają Prawo, są przez Prawo usprawiedliwieni, to wynika z tego, że nikt nie jest usprawiedliwiony, gdyż nie można znaleźć nikogo, kto mógłby się szczycić tym, że wypełnił Prawo.*[493]

Kalwin dodał: *„Ci, którzy błędnie interpretują ten fragment w celu budowania usprawiedliwienia na podstawie uczynków, zasługują na powszechną pogardę"*[494].

[493] Kalwin, *Listy Apostoła Pawła do Rzymian i Tesaloniczan*, 47.
[494] Tamże

Interpretując tekst jako nauczający usprawiedliwienia przez uczynki i w ten sposób narażając siebie i teologię federalnej wizji, w imieniu której pisze, na pogardę, P. Andrew Sandlin napisał:

> *„On [Paweł w Rzymian 2:13] przyznał życiodajną moc ujawniona w prawie, przez które człowiek zostaje usprawiedliwiony… (Rzym. 2:13)… Prawo nie jest też rygorystycznym kodeksem, którego nie można nigdy mieć nadziei na spełnienie."*[495]

Po drugie, podobnie jak Rzym, w opozycji do Kalwina i Reformacji, zwolennicy federalnej wizji wyjaśniają wyłączenie przez Pismo Święte uczynków prawa w Liście do Rzymian 3:28 jako jedynie wykluczenie pewnych rodzajów uczynków, a nie wykluczenie wszystkich uczynków. W tekście czytamy*: „Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków prawa.".* Rzym zawsze wyjaśniał, że tekst ten wyklucza jedynie ceremonialne dzieła Starego Testamentu, które praktykowali Żydzi w czasach Pawła i na które nalegali jego żydowscy przeciwnicy, a nie absolutnie wszystkie uczynki. W imieniu Reformacji Kalwin wyjaśnił ten tekst, słusznie i jak sam tekst tego wymaga, jako wykluczający wszelkie dzieła ludzkie z usprawiedliwiającego wyroku Boga względem winnego grzesznika.

> *Usprawiedliwienie [jak naucza Rzymian 3:28] jest darmowe w taki sposób, że jest całkiem oczywiste, że nie można z nim w ogóle wiązać zasługi uczynków… Ograniczanie [„czynów zakonu"] do do obrzędów uroczystych jest absurdem. Wprowadzeniem w błąd jest także rozumienie przez uczynki prawa uczynków litery, które dokonują się bez Ducha Chrystusowego.*[496]

Federalna wizja stoi po stronie Rzymu w wyjaśnieniu Rzymian 3:28 i innych fragmentów Listu do Rzymian, które wykluczają wszelkie uczynki samego grzesznika z boskiego aktu usprawiedliwienia.

> *„‚Uczynki zakonu' nie oznaczają Prawa objawionego, lecz wypaczenie Prawa przez obłudników, czyli prawo bez Chrystusa".*[497]

Co istotne, Sandlin następnie opowiadając się za swoją doktryną usprawiedliwienia przez wiarę i prawdziwe dobre uczynki realizuje doktrynę o warunkowości zbawienia, nauczaną i bronioną przez takie osoby jak **Sinclair Ferguson**.[498] Sandlin

---

[495] Sandlin, "*The Gospel of Law and the Law of Gospel,"* w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 238.

[496] Kalwin, *List... do Rzymian,* s. 79

[497] Sandlin, *"The Gospel of Law and the Law of Gospel,"* w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 220. The emphasis is Sandlin's.

[498] Tamże, 221. Broniąc warunkowości przymierza, zakładającej odstępstwo świętych – zaprzeczenie wytrwania świętych – Don Garlington zmuszony jest zwrócić uwagę na wyznanie wytrwania zawarte przez Kanony z Dort w części piątej. Jego rozwiązanie problemu sprzeczności Kanonów z jego doktryną o odpadaniu świętych polega

ma tutaj rację: teologia warunkowego zbawienia – warunek będący wiarą – jest w rzeczywistości formą fałszywej *„ewangelii"* zbawienia przez uczynki. Prawdziwą Ewangelią łaski jest dobra nowina o bezwarunkowym usprawiedliwieniu i zbawieniu, to znaczy dobra nowina, że zbawienie nie zależy od grzesznika, ale wyłącznie od Boga.

Po trzecie, federalna wizja bez ogródek stwierdza, że usprawiedliwienie na Sądzie Ostatecznym będzie opierać się nie tylko na pracy Jezusa na rzecz swego ludu, ale także na dobrych uczynkach Jego ludu. Argumentując za usprawiedliwieniem Ostatecznego Sądu, które będzie oparte na dobrych uczynkach grzesznika (ze znaczącym odniesieniem do Rzymian 2:13), Rich Lusk napisał:

> *„Paweł nigdy nie mówi, że w dniu ostatecznym wystarczy sama wiara… Zamiast tego mówi, że cel ostatecznego zbawienia pozostaje zależny od warunków, które jeszcze nie zostały spełnione"*[499]

Według niego nasze własne dobre uczynki będą tak ważne dla naszego usprawiedliwienia na sądzie ostatecznym, że *„będą **czynnikiem decydującym**"*[500]. Podczas Sądu Ostatecznego nasze dobre uczynki nie *będą „jedynie weryfikacją zbawienia"*.

> *„Lepiej nazwać uczynki **warunkiem** ostatecznego usprawiedliwienia"*[501]

Następnie – jeśli nie zapominając o sobie, to z pewnością o wierze Reformowanej i Reformacji Protestanckiej – w swojej obsesji na punkcie szerzenia herezji usprawiedliwienia z uczynków, Lusk odważnie i jednoznacznie woła:

> *„Uczynki, które usprawiedliwiają w dniu ostatecznym, to uczynki, które wypływają z… wiary"*[502].

Są to oczywiście dobre uczynki grzesznika. Wyjaśniając, co on i inni przedstawiciele federalnej wizji mają na myśli, stwierdzając, że usprawiedliwienie następuje przez *„działającą wiarę"*, Lusk stwierdza, że

> *„wiara i uczynki usprawiedliwiają wspólnie… Ostateczne usprawiedliwienie następuje przez wiarę i uczynki wspólnie".*[503]

---

na potępieniu Kanonów*: „„Pięć punktów' [Kanonów] jest schematycznych i często sztucznych"* (Garlington, 2007, s. *„Nomizm przymierza a wygnanie"*, w: Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 391).

[499] Rich Lusk, "Future Justification," w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 317–18.

[500] Tamże. Podkreślenie Luska.

[501] Tamże, s. 342 podkreślenie Luska.

[502] Tamże, s. 343

Atak na aktywne posłuszeństwo Chrystusa jako zasługujące jest jedynie fortelem mającym na celu odrzucenie zasługującego charakteru całego dzieła Chrystusa, łącznie z Jego cierpieniem i śmiercią. Odrzucenie zasługującego charakteru dzieła Chrystusa jest koniem trojańskim, za pomocą którego herezja usprawiedliwienia z uczynków samego grzesznika zostaje wprowadzona do Reformowanego i Prezbiteriańskiego miasta Bożego.

Pozbawiona wszelkich zwodniczych sformułowań i argumentów, teologia federalnej wizji jest taka, że niezależnie od prawdziwości usprawiedliwienia w odniesieniu do tymczasowego usprawiedliwienia w czasie i historii, ostateczne, ostateczne i decydujące usprawiedliwienie w dniu Chrystusa nastąpi przez dobre uczynki samego grzesznika. Jakąkolwiek rolę wiara może odegrać na Sądzie Ostatecznym, dobre uczynki decydują o sprawiedliwości przed Bogiem i o wiecznym zbawieniu. Jest to kolejny powód, dla którego ludzie federalnej wizji są tak zdeterminowani, aby zaprzeczać aktywnemu posłuszeństwu Chrystusa jako zasługującemu. Gdyby jego czynne posłuszeństwo było zasługą, nie byłoby w ogóle miejsca na dobre uczynki grzesznika jako podstawy jego usprawiedliwienia na Sądzie Ostatecznym. Niezależnie od tego, co bierne posłuszeństwo Chrystusa – jego cierpienie i śmierć – mogło osiągnąć, aktywne posłuszeństwo grzesznika odgrywa decydującą rolę w ostatecznym, decydującym o wszystkim sądzie w dniu Chrystusa. Dla federalnej wizji usprawiedliwieniem są dobre uczynki samego grzesznika.

Kwestią sporną wiary Reformowanej z federalną wizją jest prawda Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę.

Tylko przez wiarę, bez naszych własnych uczynków.

[503] Tamże. s. 354

Rozdział 20

NAGRODA ŁASKI

Wybitny argument przemawiający za zasługującym charakterem dobrych uczynków wierzących, którego nie rozważaliśmy w poprzednim rozdziale, jest biblijne nauczanie, że Bóg nagradza dobre uczynki swego ludu. Jednym z głównych argumentów kościoła rzymskokatolickiego na rzecz twierdzenia, że dobre uczynki wiernych zasługują u Boga i że w związku z tym usprawiedliwienie nie następuje przez samą wiarę, ale przez wiarę i dobre uczynki, jest niezaprzeczalne nauczanie biblijne, że Bóg nagradza dobre uczynki.. Z tego powodu Katechizm Heidelberski kończy swoje wyjaśnienie i obronę usprawiedliwienia przez wiarę pytaniem: *„Czy spełniając dobre uczynki nie zdobywamy jednak jakiejś zasługi, skoro Bóg chce jednak wynagrodzić w tym i w przyszłym życiu?"*[504]

Argumentacja Rzymu jest prosta i jasna. Biblia naucza o nagrodzie za dobre uczynki. Nagroda oznacza, że te dobre uczynki zasługują na uznanie. Jeśli dobre uczynki zasługują u Boga, usprawiedliwienie nie następuje wyłącznie przez wiarę i samą łaskę, ale przez wiarę oraz uczynki i zasługę grzesznika. Krótko mówiąc, biblijna prawda o nagrodzie za uczynki obnaża doktrynę o usprawiedliwieniu przez samą wiarę jako błędną. W obronie rzymskiej nauki o usprawiedliwieniu z uczynków, przeciwko Reformacji Protestanckiej, Sobór Trydencki zadekretował:

> *Życie wieczne należy proponować tym, którzy dobrze do końca pracują i mają nadzieję w Bogu, zarówno jako łaskę miłosiernie obiecaną synom Bożym przez Jezusa Chrystusa, jak i jako nagrodę zgodną z obietnicą samego Boga, aby być wiernie oddanym swoim dobrym uczynkom i zasługom.*[505]

Na poparcie tego odwołania do biblijnej nauki o nagrodzie za dobre uczynki, jako podstawy rzymskiej nauki o zasługach dobrych uczynków, a tym samym doktryny o usprawiedliwieniu z wiary i uczynków, Trydent odwołał się do fragmentów Pisma Świętego, które uczą o nagrodzie za dobre uczynk, w tym Mateusza 10:42, 1 Koryntian 4:5 i Mateusza 16:27.

[504] Katechizm Heidelberski Pyt. 63
[505] Kanony i dekrety Soboru Trydenckiego, sesja szósta, dekret o usprawiedliwieniu 16, tamże, 2:107.

Wiara Reformowana nie zaprzecza oczywiście, że Bóg nagradza i rzeczywiście nagradza już w tym życiu dobre uczynki swego wybranego i usprawiedliwionego ludu. W wielu miejscach Biblia uczy, że Bóg wynagrodzi dobre uczynki swego ludu, zwłaszcza te, które polegają na cierpieniu ze względu na Chrystusa, ale także za tak pozornie błahe dzieło, jak podanie w imię Jezusa Chrystusa spragnionemu bliźniemu kubka zimnej wody.

Takie znaczenie ma kwestia nagrody za dobre uczynki w sporze o usprawiedliwienie i takie jest znaczenie prawdy o nagrodzie dla życia chrześcijańskiego, że temat ten zasługuje na osobny mu rozdział w książce o usprawiedliwieniu.

W Ewangelii Mateusza 5:10–12 Chrystus obiecuje wielką nagrodę obywatelom królestwa niebieskiego za to, że znoszą hańbę i prześladowanie z jego powodu: *„Radujcie się i weselcie, bo wielka jest wasza nagroda w niebie".*

Objawienie 11:17–18 obiecuje, że podczas sądu ostatecznego Bóg da nagrodę swoim sługom, prorokom, świętym i tym, którzy boją się jego imienia.

W Ewangelii Mateusza 16:27 Jezus obiecuje, że odpłaci każdemu według jego pracy.

W Mateusza 25:21, 23 Pan nagradza swoich *„dobrych i wiernych"* sług za ich dobre uczynki, ustanawiając ich władcami *„wielu rzeczy"* w nowym świecie.

Wersety 31–46 25. rozdziału Ewangelii Mateusza, opis Sądu Ostatecznego, uczą, że Chrystus sędzia nagrodzi owce po swojej prawicy za ich pracę polegającą na nakarmieniu głodnych braci i sióstr Chrystusa, okazaniu im gościnności, odwiedzaniu ich w więzieniu, i inne akty miłosierdzia.

List do Hebrajczyków 6:10 zapewnia walczących hebrajskich chrześcijan, że Bóg nie jest nieprawy, aby *„aby miał zapomnieć o waszym dziele i trudzie miłości, którą okazaliście dla jego imienia, gdy służyliście świętym i nadal służycie".*

W znaczącym fragmencie, zwłaszcza dla szafarzy Słowa i sakramentów, Paweł odnosi się do pasterzy prawdy o nagrodzie za dobre uczynki. Każdy kaznodzieja otrzyma od Chrystusa swoją nagrodę według własnej pracy (1 Kor. 3:8). W tym kontekście Apostoł ostrzega niektórych kaznodziejów, którzy są odrodzonymi dziećmi Bożymi, ale których praca jest tandetna, że zostaną zbawieni, ale ich praca zostanie spalona i poniosą stratę, oczywistą utratę elementu nagrody, którą Chrystus da sumiennym sługom (w. 15).

Listy do siedmiu kościołów w Objawieniu 2 i 3 są pełne obietnic nagrody Chrystusa za wierną pracę, zarówno przez Kościół, jak i poszczególnych członków. Istnieją również ostrzeżenia dotyczące odpłaty za niewierność.

To tylko kilka fragmentów, które uczą o Bożej nagrodzie za dobre uczynki. Już sama liczba takich fragmentów wskazuje na wagę prawdy o dobrych uczynkach w Ewangelii chrześcijańskiej i w odniesieniu do życia chrześcijańskiego.

NATURA NAGRODY

Jeśli chodzi o naturę nagrody, to znaczy z czego się ona składa, Pismo Święte wyraźnie wyjaśnia, że nagrodą będzie samo życie wieczne w zmartwychwstałym ciele i duszy w nowym stworzeniu. Nagrodą będzie nadchodzące, doskonałe zbawienie — błogość komunii z Bogiem w obecności Jezusa Chrystusa i chwała panowania z Chrystusem nad wszystkim. Dla owiec po prawicy Chrystusa na Sądzie Ostatecznym nagrodą za ich dobre uczynki będzie odziedziczenie królestwa i *„życia wiecznego"* (Mat. 25:34, 46).

List do Rzymian 2:6–11 uczy, że Bóg odda nagrodę *„życia wiecznego"* tym, *„którzy przez cierpliwe trwanie w dobrym czynieniu szukają chwały i czci, i nieśmiertelności"*.

Nie odwołując się do żadnego innego fragmentu, Kolosan 3:23–24 wyraźnie określa nagrodę za dobre uczynki jako „*dziedzictwo*": *„otrzymacie dziedzictwo jako zapłatę"*.

Ponieważ Biblia uczy, że nagrodą za dobre uczynki świętych jest życie wieczne, z rzymskokatolickiej doktryny o zasłużonej nagrodzie wynika, że dobre uczynki zasługują na życie wieczne, czyli zasługują na nie, z całą jego błogością i chwałą. Jeśli nasze dobre uczynki zasługują na nagrodę, chluba wszystkich, którzy zostaną zbawieni, będzie zawsze brzmieć: *„Zasłużyłem na to zbawienie moimi dobrymi uczynkami"*. Będą krzyczeć w obecności Boga i w obliczu Jezusa Chrystusa w ostatni dzień świata i na wieki: *„Zbawienie jest ode mnie"*, a nie *„Zbawienie jest od Pana"*.

Broń nas od tego Boże!

Prawda o nagrodzie obejmuje jeszcze jedną ważną cechę. Będą stopnie chwały życia wiecznego i błogosławieństwa doskonałego zbawienia. Te stopnie błogości i chwały będą współmierne do dobrych uczynków, których lud Boży dokonał w swoim ziemskim życiu. W miarę jak pracowali z miłości do Boga i bliźniego oraz według dobrych uczynków, jakie pełnili, otrzymają od Chrystusa sędziego wspanialszą

chwałę, bardziej zaszczytną odpowiedzialność i wyższe miejsce w wiecznym królestwie Chrystusa w nowym stworzeniu.

Wszyscy wybrani, usprawiedliwieni i uświęceni chrześcijanie otrzymają to samo zbawienie i życie wieczne. Wszyscy będą doskonale błogosławieni i szczęśliwi. Wszystko będzie chwalebne. A błogość i chwała będą nagrodą za dobre uczynki, które wszyscy spełnili. Albowiem na sądzie ostatecznym okaże się, że wszyscy w jakiś sposób spełnili dobre uczynki, choć być może dopiero przed ostatnim tchnieniem wyznawali Chrystusa, jak to miało miejsce w przypadku złoczyńcy, który został ukrzyżowany z Chrystusem. Będą jednak różne stopnie chwały, tak jak będą różne stopnie wstydu i cierpienia w piekle, stosownie do niegodziwych uczynków potępionych.

Kara dla mężczyzny lub kobiety, którzy w niewierze odrzucili Chrystusa, mimo że urodził się i wychował w sferze przymierza, będzie surowsza niż kara dla poganina, który jedynie pogardzał objawieniem Boga w naturze. Jezus ostrzegł uczonych w Piśmie i faryzeuszy, że czeka ich *„większe potępienie"* (Mat. 23:14). *„Według jego uczynków"* Babilon spotka *„podwójna"* kara. Ta bardzo surowa kara jest wyraźnie nazwana *„nagrodą"* Babilonu: *„Odpłaćcie jej, jak i ona odpłacała wam, i* ***oddajcie jej w dwójnasób według jej uczynków****."* (Obj. 18:6, podkreślenie dodane).

Jak będą stopnie wstydu i cierpienia w piekle, zależnie od zła uczynków potępionych grzeszników, tak też będą stopnie chwały i błogości, którymi będą się cieszyć wybrani święci. Te stopnie chwały i błogości będą odpowiadać dobrym uczynkom świętych. Prorocy i Apostołowie będą bardziej chwalebni niż my. Szafarz, który pracował ofiarnie i pilnie w posłudze duszpasterskiej, będzie bardziej chwalebny niż ten, który zbytnio szukał wygody i luksusu, ofiarowując swoją pracę przygotowania kazania, nauczania katechizmu i odwiedzania potrzebujących powierzchownie.

Co do reszty, wskazane jest, aby nie próbować konkretnego zastosowania prawdy o nagrodzie za dobre uczynki.

Wielu, którzy byli pierwsi w tym życiu, będzie ostatnimi w życiu przyszłym. Niektórzy, którzy byli ostatnimi w królestwie w historii, będą pierwszymi w królestwie w jego wiecznej formie. Nagradzanie swego ludu będzie częścią wielkiego dzieła Chrystusa jako sędziego. Tylko on ma niezbędną wiedzę, aby właściwie nagradzać. Wielu świeckich mężczyzn i kobiet, którym w historii Kościoła nie poświęcano zbyt wiele uwagi, będzie bardziej chwalebnych niż niejeden duchowny, który otrzymał pochwałę od mężczyzn. Żona i matka, które cierpliwie znosiły

szorstkiego męża, a nawet niewierzącego męża,ze względu na Boga, wychowywały swoje dzieci w bojaźni Bożej i modliły się dzień i noc, choć jej współświęci uważali to za coś oczywistego, będzie bardziej chwalebne niż niejeden profesor teologii.

Ponieważ w przypadku Chrystusa duże znaczenie ma jakość i warunki dzieła, a nie tylko ilość, złoczyńca na krzyżu, który wyznał Chrystusa – który jako jedyny wyznał Chrystusa, gdy Zbawiciela zaporto się i gdy był wzgardzony przez wszystkich innych – chociaż ten złoczyńca miał tylko jeden dobry uczynek, może okazać się bardziej chwalebny w nowym świecie niż wielu, którzy raczej rzeczowo, choć nie nieszczerze, wyznali Chrystusa przez swoje długie życie w sprzyjających okolicznościach.

Przykładem ilustrującym prawdziwość stopni chwały są kielichy wypełnione winem. (Wybieram wino, ponieważ przypowieść o talentach z Mateusza 25:21 przedstawia nagrodę życia wiecznego jako wejście do radości naszego Pana, a wino jest symbolem tej radości). Kiedy rzesza, której nikt nie jest w stanie zliczyć, otrzyma życie wieczne w ciele i duszy w dniu Chrystusa, wszystkie kielichy będą pełne wina. Ale nie wszystkie kielichy będą tego samego rozmiaru. Niektóre będą większe i bardziej pojemne niż inne.

Biblia jasno i wielokrotnie naucza, że nagroda za dobre uczynki obejmuje stopnie chwały błogosławionych. To nauka zawarta we wszystkich fragmentach, które obiecują nagrodę stosownie do uczynków. Chrystus ogłasza, że podczas swego przyjścia, oczywiście na Sądzie Ostatecznym, „*nagrodzi*" każdego człowieka *„według jego dzieła"* (Obj. 22:12). Jeśli fragment ten można wyjaśnić jako odnoszący się do nagrody odpowiadającej dwóm podstawowym stanom człowieka – świętym przez wiarę w Jezusa i nieświętym z powodu niewiary, to Łuk. 19:11–27 z pewnością uczy o nagrodzie stopni chwały wśród tych, którzy którzy są zbawieni. Pewien wierny sługa Chrystusa zostaje nagrodzony panowaniem nad dziesięcioma miastami, w zależności od tego, ile zyskało *„dziesięć grzywien"* dla Pana. Inny wierny sługa zostaje nagrodzony władzą nad pięcioma miastami, ponieważ zdobył *„pięć grzywien"* dla Pana. Jak już zauważono, 1 Koryntian 3:8 obiecuje zwłaszcza duchownym, że *„każdy otrzyma swoją nagrodę według swojej pracy"*.

Taka jest więc prawda o nagrodzie za dobre uczynki. Z pewnością będzie nagroda za dobre uczynki dzieci Bożych. Nagrodą będzie życie wieczne w różnym stopniu błogości i chwały. Zarówno samo życie wieczne, jak i różne stopnie błogości i chwały będą odpowiadać dobrym uczynkom, których wybrani wierzący dokonywali w swoim ziemskim życiu i będą cudownie się z nimi zgadzać.

NIE-ZASŁUGUJĄCA

Jednakże na tę nagrodę nie można sobie zasłużyć ani zdobyć dzięki dobrym uczynkom dzieci Bożych. Kiedy otrzymamy nagrodę, nie przyjmiemy jej jako czegoś, na co zasługujemy dzięki naszym dobrym uczynkom. Gdyby tak było, zasłużylibyśmy na życie wieczne, ponieważ Biblia uczy, że nagrodą jest życie wieczne. Ani stopień chwały nie będzie taki, jaki dziecko Boże zdobyło swoimi uczynkami. Kiedy Apostoł Paweł zasiądzie na swoim tronie, bardzo blisko samego Pana Jezusa, Apostoł nie powie ani nawet nie pomyśli*: „Na to zasłużyłem całą moją pracą apostolską i obfitymi cierpieniami dla Pana Jezusa"*. W rzeczywistości wielki Apostoł nigdy nie pracował ani nie cierpiał, aby zasłużyć na zbawienie lub wysoki stopień chwały.

Kiedy Chrystus, sędzia, obdarzy zapłatą swój lud, nie będzie on płacił zapłaty, do której lud zobowiązał go swoją pracą. Wiara Reformowana nie zaprzecza ani dobrym uczynkom wierzących, ani Bożej nagrodzie za te dobre uczynki. Zaprzecza jednak jakoby nagroda była zasłużona. *„Dobre uczynki spełniamy, ale nie po to, żeby nimi zasłużyć (bo czyż możemy zasłużyć?)."*[506]

Jakie zatem jest wyjaśnienie nagrody za dobre uczynki?

Jeśli wyjaśnienie nie jest zasługą, to jakie jest wyjaśnienie?

Katechizm Heidelberski rozważa rzymskokatolicki argument przeciwko usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę i przemawiający za jego doktryną o usprawiedliwieniu i zbawieniu przez zasługujące uczynki, o którym mowa w pytaniu 63: *„Czy spełniając dobre uczynki nie zdobywamy jednak jakiejś zasługi, skoro Bóg chce jednak wynagrodzić w tym i w przyszłym życiu?"* Odpowiedź Katechizmu i zawarte w nim wyjaśnienie nagrody za dobre uczynki jest następujące: *„Nagrodę otrzymujemy nie dzięki zasługom, ale z łaski Boga".*[507] Nagroda za dobre uczynki jest nagrodą łaski. Dlatego nagroda za uczynki pozostaje w doskonałej harmonii z biblijną nauką o usprawiedliwieniu przez wiarę i zbawieniu jedynie przez łaskę.

Wyznanie Belgijskie wyraża tę samą prawdę, a mianowicie, że Bóg nagradza dobre uczynki swego ludu i że nagroda jest nagrodą łaski: *„Jednakże nie zaprzeczamy, iż Bóg nagradza dobre uczynki, lecz to Jego łaska zsyła Jego dary".*[508]*„Zsyła swoje dary"* to nie tylko piękna figura, ale także dokładne doktrynalnie wyjaśnienie. Nagradzając nasze

[506] Konfesja Belgijska 24
[507] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 63
[508] Konfesja Belgijska 24

dobre uczynki, Bóg umieszcza koronującą łaskę na łasce naszego wykonywania dobrych uczynków. Łaska za łaskę!

Kiedy wiara Reformowana zaprzecza, że nagroda będzie zasłużona, oznacza to, że dobre uczynki nie zasługują na nagrodę; że dobre uczynki nie zobowiązują Boga i nie wciągają go w dług wierzącego; że dobre uczynki pod żadnym względem nie są zależne od wkładu wierzącego w Boga, jak gdyby wierzący przez te uczynki dawał Bogu coś swojego, czego Bóg sam nie dał wierzącemu; oraz że nagrodą nie jest zarobiona zapłata.

Biblia, która z pewnością uczy nagrody za dobre uczynki, uczy również, że nagroda będzie łaskawa, a nie zasłużona. Biblia uczy tego w następujących najważniejszych prawdach. Po pierwsze, wybraniec, wierzący święty, zostaje poczęty i rodzi się martwy w grzechu z natury, niezdolny do żadnego dobra, ani zdolności do czynienia dobrych uczynków, ani zdolności wolnej woli, czyli zdolności wybierania dla Boga i dobra. Z natury wierzący nie ma nic, absolutnie nic, co mógłby sam wnieść do Boga i Jego królestwa.

> *I was ożywił, którzy byliście umarli w upadkach i w grzechach;... byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni... gdy byliśmy umarli w grzechach, ożywił nas razem z Chrystusem, gdyż łaską jesteście zbawieni ... Łaską bowiem jesteście zbawieni... nie z uczynków... Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali.*(Efez. 2:1-10)

Po drugie, zdolność poznania, kochania, pragnienia i czynienia dobra jest darem Boga dla jego dziecka, poprzez odradzającego Ducha Chrystusa, w czystej łasce Bożej (Jana 3:3–8; Rzym. 8:1–10).). Bóg musi nas stworzyć *„do dobrych uczynków"*, zgodnie z Listem do Efezjan 2:10*: „stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków"*. Oznacza to, że Bóg musi dokonać w nas dzieła porównywalnego z Jego cudownym dziełem stworzenia wszechświata na początku. W przeciwnym razie nie bylibyśmy w stanie wykonać ani jednego bardzo małego i nieistotnego dobrego uczynku. W Liście do Efezjan 2:10 ważne jest również, aby zauważyć, że dobre uczynki nie poprzedzają zbawienia, opisanego w tekście jako nowe stworzenie, nie warunkują naszego zbawienia ani nie zapracowują na zbawienie. Nie pracujemy, aby zostać zbawieni. Ale jesteśmy zbawieni, aby pracować. Dobre uczynki są rezultatem i owocem łaskawego zbawienia. Ten związek zbawienia i dobrych uczynków jest krystalicznie jasny w Liście do Efezjan 2. Dla nauczania, że dobre uczynki zarabiają lub warunkują zbawienie, nie ma żadnego usprawiedliwienia.

Po trzecie, Duch Chrystusowy nie tylko daje wybranemu dziecku Bożemu zdolność czynienia dobra, ale Duch Chrystusowy faktycznie sprawia, że ludzie chcą i działają, tak że spełnianie dobrych uczynków jest wszechmocnym działaniem Ducha w dziecku Bożym i przez wierzące dziecko Boże. Według Filipian 2:13: *„Bóg bowiem sprawia w was i chęć, i wykonanie według jego upodobania"*. Grecki oryginał tekstu jest, jeśli to możliwe, jeszcze mocniejszy: *„To Bóg sprawia w was i chęć, i wykonanie"*. Nie oznacza to zaprzeczenia temu, że wierzący sam naprawdę czyni dobre uczynki, co werset 12 określa jako wypracowywanie własnego zbawienia. Nie jest to też umniejszanie wagi i wartości aktywności wierzącego w spełnianiu dobrych uczynków. Jest to jednak jasne i mocne przypomnienie, że wszystkie dobre uczynki wierzącego mają swój początek w łasce Bożej i że nawet wykonywanie uczynków przez wierzącego jest produktem działania łaski Bożej w nim.

Po czwarte, ostatecznym źródłem wszystkich dobrych uczynków każdego wierzącego jest łaskawa, wieczna rada Boga. Cytowany powyżej List do Efezjan 2:10 uczy, że wierzący nie tylko został stworzony do dobrych uczynków, ale także, że Bóg z góry przeznaczył wszystkie dobre uczynki, które wykonuje każdy wierzący: *„do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali.."* W wiecznym dekrecie wybrania, w którym Bóg wybrał każdego członka swego Kościoła do zbawienia, zarządził także wszelkie dobre uczynki, które każdy z nich miał wykonać w swoim życiu.

To nie jest tak, że Bóg po prostu nakazał, aby wszystkie Jego dzieci wykonywały dobre uczynki, pozostawiając im lub ich okolicznościom określenie, jakie i ile będzie tych dobrych uczynków. Jednakże zarządził wszystkie konkretne dobre uczynki, które każdy z nich miał wykonać. Zarządził, że Rut złączy się z Noemi i pomimo wszystkich trudności towarzyszących przyłączeniu się owdowiałej Moabitki do narodu izraelskiego oznajmi: *„Twój Bóg będzie moim Bogiem"*, stając się w ten sposób prababcią Jezusa. Zarządził, że Paweł przeciwstawi się Piotrowi prosto w twarz w Antiochii z powodu kompromisu Piotra w sprawie Ewangelii zbawienia przez (bezwarunkową) łaskę. Zarządził, aby Luter wystąpił przeciwko całemu światu na Sejmie w Wormacji i złożył chwalebne świadectwo przed książętami tego świata. Nakazał, aby chrześcijanka, zdradziecko opuszczona przez niewiernego męża, pozostała niezamężna do końca życia męża, w posłuszeństwie słowu Bożemu dotyczącemu małżeństwa.

List do Efezjan 2:10 uczy, że nasze dobre uczynki nie są naszym wkładem dla Boga, ale Jego darem dla nas. O ile dekret wybrania, w którym Bóg ustanowił nie tylko nas, ale także wszystkie nasze dobre uczynki, jest dekretem łaskawym, o tyle Jego postanowienie naszych dzieł jest łaskawym darem tych uczynków dla nas.

Wyznanie Belgijskie wkłada w usta Reformowanych chrześcijan, że powodem, dla którego nie wykonują dobrych uczynków *„aby na nie zasłużyć"*, jest to, że *„to my jesteśmy zobowiązani wobec Boga za dobre uczynki, które czynimy, a nie on wobec nas"*. Biblijną podstawą tego wyznania jest Filipian 2:13.[509]

Musimy tu zwrócić uwagę na coś związanego z życiem pełnym dobrych uczynków, o czym zbyt często zapominamy. Służba Chrystusowi poprzez nasze dobre uczynki jest przywilejem, a nie tylko naszym obowiązkiem czy powołaniem. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że możemy wykonywać dobre uczynki. To nie jest tak, że jesteśmy wdzięczni Bogu za przebaczenie, pokój i nadzieję, ale że Bóg jest nam dłużny za dobre uczynki, które wykonujemy. Dobre uczynki są aspektem zbawienia nas przez Niego i jesteśmy mu wdzięczni za prawo i zdolność do ich wykonywania.

Jaka w końcu jest alternatywa dla życia pełnego dobrych uczynków? Wstyd, szaleństwo, próżność i nędza życia pełnego złych uczynków w niewoli diabła! Z pewnością każdy pastor widział z bliska niszczycielski, bolesny wpływ na grzeszników i niszczycielskie konsekwencje życia nieposłuszeństwa grzeszników w tej części ziemskiej sfery życia, którą zajmują. Jakże życie rodzinne, społeczne i osobiste pijaka cierpią bez reszty! Jak cudzołożnik niszczy swoich bliskich,, rozprasza swoje potomstwo na wiatr, śmiertelnie osłabia społeczeństwo, podważając jego fundamenty, i w końcu dochodzi do zguby! W najlepszym przypadku ziemskie życie bezbożnych, niezależnie od tego, jak wygodne, jest życiem próżności. Nad nim wisi pewność śmierci. Kończy się w grobie. Bóg przez całe życie wyrył w duszy bezbożnego przerażające przypomnienie: *„Pamiętaj, człowiecze, musisz umrzeć"*. To, że życie pełne dobrych uczynków jest życiem pełnym ubóstwa i braku radości, podczas gdy życie grzeszne jest przyjemne, satysfakcjonujące i wspaniałe, nie jest najmniejszym z oszustw szatana.

Kto spełnia dobre uczynki, ma prawo i przywilej służyć jednemu, prawdziwemu Bogu i Jego chwalebnemu Synowi. Ma prawo i przywilej prowadzenia sensownego, wartościowego i szczęśliwego życia na świecie. Dzięki takiemu życiu unika wstydu i nieszczęścia, które towarzyszą i niszczą życie pełne złych uczynków. Nie mówi to jeszcze nic o nagrodzie w życiu przyszłym.

[509] Konfesja Belgijska 24

To, że nasze dobre uczynki są dla nas darem Bożym i przywilejem, jest prawdą w odniesieniu do wszystkich naszych dobrych uczynków, łącznie ze znoszeniem hańby, znoszeniem trudności i znoszeniem prześladowań ze względu na Boga. Jeśli chodzi o cierpienie, List do Filipian 1:29 mówi, że nam, chrześcijanom, *„dane jest nie tylko w niego wierzyć, **ale też dla niego cierpieć**;"* (podkreślenie dodane).

Ta prawda o tym, że nasze dobre uczynki są dla nas darem Bożym, a nie naszym wkładem dla Boga, musi żyć w naszej świadomości bardziej niż faktycznie, niezależnie od naszych sporów z Rzymem i innymi osobami na temat zasługujących dobrych uczynków. Zbyt często myślimy, że robimy coś dla Boga, zwłaszcza gdy droga i praca stają się trudne i kosztowne. Prawda jest taka, że Bóg łaskawie uprzywilejowuje nas, abyśmy wykonali jakąś małą rzecz na rzecz Jego Syna. Musimy dziękować Bogu za przywilej spełniania dobrych uczynków, które spadają na nasze życie.

Mimochodem zauważam, że chrześcijanie Reformowani muszą nauczyć się z Listu do Efezjan 2:10, jak ważne jest spełnianie dobrych uczynków. Jest to tak ważne, że Bóg zlecił nam dobre uczynki, które powinniśmy wykonywać. Tekst ten jest śmiercią herezji antynomicznej, czyli doktryny, że zbawienie z łaski oznacza pozwolenie na grzech lub przynajmniej nieostrożność w posłuszeństwie Prawu Bożemu ze strony łaskawie zbawionego grzesznika. Jeśli zbawienie jest stworzeniem przez Boga swego ludu do dobrych uczynków i jeśli ustanawiając swój lud do życia wiecznego, Bóg nakazał mu także chodzić w dobrych uczynkach, życie w dobrych uczynkach jest ważne dla Boga i konieczne dla Jego ludu.

To, że dobre uczynki nie zasługują na to, nie oznacza w żaden sposób umniejszania znaczenia dobrych uczynków w życiu zbawionych. Głoszenie potępiające doktrynę, że dobre uczynki zasługują na życia wiecznego, nie może sprawiać wrażenia, że nawoływanie do dobrych uczynków jest podejrzane w religii Reformowanej, aby następnie nawoływać do nich.

To, że nie mamy prawa pełnić dobrych uczynków, utraciwszy to prawo wraz z upadkiem Adama, tak że każdy człowiek z natury zasługuje jedynie na to, by służyć szatanowi w okrutnej służbie niewolniczej pracy grzeszenia, wskazuje na inny sposób ukazujący co jest prawdą, że nagroda za nasze dobre uczynki jest łaskawa. Chrystus Jezus wypracował dla swego ludu prawo do czynienia dobrych uczynków. Zdobycie dla nas prawa do życia w uświęceniu, to znaczy życia w dobrych uczynkach, kosztowało Boga, Jego własnego Syna. „[Jezus Chrystus] *Który wydał*

samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków." (Tytusa 2:14). Jeśli podstawą gorliwości w dobrych uczynkach jest krzyż Chrystusa, to Boża nagroda za dobre uczynki swego ludu jest nagrodą łaski.

Inne ważne rozważania biblijne, wyznaniowe i empiryczne weryfikują wyznanie Reformowane, że nagroda za dobre uczynki nie jest nagrodą zasłużoną, ale nagrodą łaski. Po pierwsze, każdy dobry uczynek dziecka Bożego jest skalany i skażony grzechem, podczas gdy Bóg żąda bezgrzesznej doskonałości. Gdyby Bóg osądził którekolwiek ze swoich dzieci wyłącznie na podstawie zasług jego dobrych uczynków, jego dobre uczynki potępiłyby go. Potępiłyby go nie tylko całkowicie grzeszne uczynki, ale także niedoskonałe dobre uczynki.

Oto wyznanie wiary Reformowanej w pytaniu 62 Katechizmu Heidelberskiego: *„Dlaczego jednak nasze dobre uczynki nie mogą choćby w części usprawiedliwić nas przed Bogiem?"* To to samo, co pytanie: *„Dlaczego nasze dobre uczynki nie mogą na nie zasłużyć?"* Katechizm odpowiada: *„Sprawiedliwość, która mogłaby się ostać przed sądem, musiałaby być w pełni doskonała, całkowicie zgodna z Prawem Bożym. Tymczasem nawet najlepsze uczynki w tym życiu są zawsze niedoskonałe i skażone grzechem."* [510]

Wyznanie Belgijskie wiąże tę samą prawdę w sumieniach wszystkich wierzących:

> *Ponadto, chociaż czynimy dobrze, nie uważamy tego za podstawę naszego zbawienia, gdyż wszystkie nasze uczynki są skażone naszą cielesną naturą i podlegają karze, i choć nawet moglibyśmy uczynić jeden dobry uczynek, to jednak Bóg odrzuciłby to ze względu na choćby jedną grzeszną myśl.* [511]

ZASŁUGA OBNAŻONA PRZEZ RZYMIAN 7

To nauczanie Katechizmu opiera się solidnie na 7 rozdziale Listu do Rzymian. W tym miejscu Apostoł, mówiąc o sobie nie tylko jako o uświęconym dziecku Bożym, ale także niewątpliwie o jednym z najświętszych ludzi, jaki kiedykolwiek żył, woła: *„ja jestem cielesny, zaprzedany grzechowi... we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro, bo chęć jest we mnie, ale wykonać tego, co jest dobre, nie potrafię... Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?"* (Rzym. 7:7–25). Nie ma tu mowy o chełpliwym powoływaniu się na zasłużone dobre uczynki. Oto lament, że każde dzieło, którego dokonał uświęcony Apostoł Jezusa Chrystusa, było skalane grzechem, niedoskonałe,

[510] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 62
[511] Konfesja Belgijska 24

a zatem w odniesieniu do niedoskonałości nie było *„rzeczą dobrą”*. Oto śmiertelny cios dla każdej doktryny, która uczy usprawiedliwienia przez wiarę i dobre uczynki samego grzesznego świętego. Uczynki skażone grzechem nie mogą usprawiedliwiać grzeszników.

„Nieszczęsny człowiek” nie jest w stanie stworzyć ani jednego dzieła spełniającego standardy sprawiedliwego Boga.

Przez swoją doktrynę usprawiedliwienia przez dobre uczynki uświęconego grzesznika N. T. Wright i ludzie federalnej wizji są zmuszeni interpretować 7 rozdział Listu do Rzymian jako wyznanie nie tyle odrodzonego, wierzącego i uświęconego Pawła i wszystkich świętych z nim, ale nieodrodzonego niewierzącego, który wciąż stara się osiągnąć sprawiedliwość poprzez przestrzeganie Prawa (Tory). Oczywiście mężczyzna ani kobieta z 7 rozdziału Rzymian nie mają żadnych dobrych uczynków, którymi mogliby przyczynić się do swego usprawiedliwienia. Z egzegezą Rzymian 7, którą można określić jedynie jako krętą, jeśli nie absurdalną, Wright wyjaśnia Rzymian 7, zwłaszcza drugą połowę rozdziału, w ten sposób:

> *W… Liście do Rzymian 7… Paweł opisuje Izrael jako będący w ciele, w Adamie, zatem kiedy Izrael przyjmuje Torę [prawo], jedyne, co może zrobić, to go potępić… Paweł używa tutaj narzędzia autobiograficznego, w szczególności „ja”aby uniknąć sprawiania wrażenia krytykowania swoich współ-Żydów z dystansu. Opisuje trudną sytuację, w jakiej z chrześcijańskiego punktu widzenia znajdował się jako gorliwy faryzeusz*[512].

„Zabieg autobiograficzny” Wrighta polega na twierdzeniu, że w siódmym rozdziale Listu do Rzymian Apostoł nie mówi o sobie we własnej osobie, pomimo użycia zaimka pierwszoosobowego „*ja*”. „*Ja*” jest jedynie narzędziem, za pomocą którego odnosi się do innych, tak że w rzeczywistości w danym fragmencie mówią inni. Ktokolwiek mówi, nie jest odrodzonym, wierzącym dzieckiem Bożym, ale nieodrodzonym, bezbożnym niewierzącym. *„Sposób autobiograficzny”* to zabieg eeisegetyczny Wrighta, który umożliwia mu wyjaśnienie 7 rozdziału Listu do Rzymian jako pozwalającego na usprawiedliwienie dobrymi uczynkami wierzącego.

To, czego Wright albo nie zauważa, albo nie przeszkadza mu to, że ta interpretacja Rzymian 7 wiąże go, jego nowe spojrzenie na Pawła i ludzi federalnej wizji, którzy

---

[512] Wright, *What Saint Paul Really* Said, s. 144. Zob. także 226–230 w The Climax of the Covenant, gdzie Wright dodaje, że w 7. rozdziale Listu do Rzymian przemawiają także Adam i Kain – wszyscy oprócz Pawła, jak ten rozdział niezbicie wyjaśnia. Krytykujemy Wrighta nie tylko jako heretyka, ale także jako świadomego eeisegetę Pisma Świętego. Umyślny eiegeta to taki, który celowo wypacza Pismo Święte, aby wesprzeć swoją herezję.

podążają za jego wyjaśnieniem Rzymian 7, do arminiańskiej herezji wolnej woli nieodrodzonego grzesznika. Rzymian 7 przypisuje wypowiadającemu wolę czynienia dobra i wolę, która nienawidzi zła (w. 15–16, 18–20); *„upodobanie w prawie Bożym"* (w. 22); żarliwe pragnienie wybawienia od grzechu (w. 24); i zaufanie Jezusowi Chrystusowi (w. 25). Jeśli ten, który mówi w Liście do Rzymian 7, jest nieodrodzonym niewierzącym, czy to nienawróconym Pawłem, upadłym Adamem, Kainem, czy faryzeuszem, niezbawieni niewierzący mają wolę, która nie tylko może wybierać, ale także wybiera Boga, Chrystusa Jezusa i dobro. Kościół rzymskokatolicki z radością to usłyszy. Pelagiusz i Arminiusz byliby zachwyceni.. Eisegeza Wrighta 7 rozdziału Listu do Rzymian byłaby ich eisegezą. W rzeczywistości Arminiusz został po raz pierwszy uznany za heretyka właśnie dzięki tej interpretacji Rzymian 7.

To, że Apostoł nie użył żadnego fortelu w siódmym rozdziale Listu do Rzymian, jest całkowicie oczywiste na pierwszy rzut oka w tym fragmencie. Ten fragment jest bardzo osobistym lamentem udręczonego i złamanego serca: *„Jestem cielesny, zaprzedany grzechowi… Dobro, którego chcę, nie czynię, ale zło, którego nie chcę, czynię"*. Punktem kulminacyjnym jest lament: *„Nędzny ja człowiek!"* Nie Kain, ale „*ja*". Nie żebym był w swoim nienawróconym, faryzejskim stanie, ale po prostu „*jestem*". A potem krzyk nadziei z głębin, który Bóg daje tylko narodzonemu na nowo, upamiętującemu się, wierzącemu synowi lub córce: *„Kto mnie wybawi…?"* „Ja" – uświęcony Apostoł pod koniec swego świętego życia.

Dobre uczynki najświętszego świętego, Apostoła Pawła, wymagają przebaczenia ich niedoskonałości i grzesznej skazy. Bóg łaskawie przebacza dobre uczynki swoich świętych, dotyczące ich niedoskonałości i grzesznych skaz, a także ich całkowicie złe uczynki.

Któż może mówić o zasługach w świetle 7 rozdziału Rzymian, nie mówiąc już o doświadczeniu niedoskonałości swoich najlepszych dzieł? Bożą akceptacją i nagrodą za nasze dobre uczynki jest łaska.

Przeciwko zasługującej naturze naszych dobrych uczynków stoi także oczywista rzeczywistość, że nagroda za nie jest o wiele większa i chwalebniejsza niż jakiekolwiek dobre uczynki. Nie ma równoważności między uczynkami a nagrodą, jak to powinno być, gdyby nagroda była zasłużona. Nagrodą jest życie wieczne i dzielenie się chwałą wywyższonego Chrystusa na ciele i duszy w cudownym nowym stworzeniu na zawsze. Kiedy najświętszy z wierzących spojrzy na jego kilka, marnych, nieistotnych dobrych uczynków, z których wszystkie zrodziła w nim łaska

i które zbezcześcił, nie kochając Boga i bliźniego z wymaganą od niego gorliwością i czystością, może można się tylko dziwić czystej łasce Boga, który obiecał mu nagrodę, i to taką nagrodę, za te drobnostki.

Pomysł wkroczenia na salę Sądu Ostatecznego i wymachiwania tymi małymi, zbezczeszczonymi rzeczami jako zasługującymi na to, co czeka człowieka, jest dla niego (i to także jest łaską) nie tylko szczytem niegodziwości, ale także szczytem absurdu. To tak, jakby chirurgowi mózgu, który przeprowadził długą, delikatną, skuteczną i ratującą życie operację, wręczono bukiet zwiędłych kwiatów jako zapłatę za operację.

Jest to poważny błąd Wrighta i ludzi federalnej wizji. Chociaż niechętnie dopuszczają możliwość, że usprawiedliwienie w czasie może nastąpić wyłącznie przez wiarę, upierają się, że usprawiedliwienie Ostatecznego Sądu następuje przez wiarę i dobre uczynki tego, który jest usprawiedliwiony. Jest to oczywiście usprawiedliwienie, które w ostatecznym rozrachunku ma znaczenie, usprawiedliwienie decydujące. Wright *stwierdza „ostateczne usprawiedliwienie ludu Bożego na podstawie całego jego życia. To nastąpi na końcu"*[513]

Norman Shepherd wyjaśnia Rzymian 2:13 (*„czyniący prawo będą usprawiedliwieni"*) jako nauczanie, że *„w Dniu Sądu «ci, którzy przestrzegają prawa, zostaną uznani za sprawiedliwych"*[514]. Zamierzenie to jest takie, że dobre uczynki usprawiedliwiają wraz z wiarą.

Don Garlington, zwolennik nowej perspektywy i federalnej wizji, uważa, że *„wszystkie teksty o sądzie… opierają ostateczne uniewinnienie sądowe na „uczynkach" – uczynkach usprawiedliwionego grzesznika"* [515].

Rich Lusk opowiada się za federalną wizją, gdy głosi, że *„uczynki są kryterium sądu ostatecznego"*. Uczynki te są dobrymi uczynkami tych, którzy zostaną usprawiedliwieni. Lusk dodaje, że *„decydujące będą uczynki"*[516]

Wyznanie Belgijskie zaprzecza, jakoby dobre uczynki wierzącego miały jakiekolwiek znaczenie w Boskim akcie usprawiedliwienia, niezależnie od tego, czy usprawiedliwieniem tym jest obecne oświadczenie Boga, że wierzący jest sprawiedliwy, czy też oświadczenie na Sądzie Ostatecznym: *„Jednakże nie poczytuje*

[513] Wright, *Paweł,* 121
[514] Shepherd, *„Wiara i wierność",* w: Sandlin, A Faith That Is Never Alone, str. 66.
[515] Don Garlington, *„Nowa perspektywa, mediacja i usprawiedliwienie",* w: Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 295.
[516] Lusk, *"Future Justification*," w Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 318.

się ich [dobrych uczynków] na rzecz naszego usprawiedliwienia, gdyż to przez wiarę w Chrystusa jesteśmy usprawiedliwieni, jeszcze zanim zaczniemy czynić dobre uczynki" [517]

Prawda o nagrodzie za nasze dobre uczynki jest taka, że Bóg z czystej łaski chętnie nagradza swój dar dla nas i w nas. Ta przyjemność nie wynika z tego, że Bóg jest nam winien nasze uczynki, ale dlatego, że jest niezwykle łaskawy, zawsze daje, zawsze daje więcej, dopóki Jego łaska nie każe nam zapierać dech w piersiach, lub lepiej, pobudza nas do śpiewania i wykrzykiwania Mu pochwał i aby wiecznie okazywać naszą wdzięczność przez wyznawanie Jego łaski (w tym przez polemikę ze wszystkimi teologiami, którzy kompromitują łaskę) i poprzez święte życie. Nagradza nasze uczynki, nigdy nie przeoczając żadnego, chociaż gdy stajemy przed Chrystusem na Sądzie, nie pamiętamy o nich. „*Panie*", odpowiedzą sprawiedliwi królowi na sądzie ostatecznym, gdy król ogłasza nagrodę za ich dobre uczynki, *„kiedy widzieliśmy cię głodnym i nakarmiliśmy cię? lub spragniony, i dał ci pić?"* i tak dalej (Mat. 25:31–46).

Aby nagroda za dobre uczynki nie spowodowała, że święci popadli w błąd zasługi, Pismo Święte stara się strzec prawdy o łasce w kwestii nagrody, we fragmentach, które uczą o nagrodzie. Mateusza 25:31–46 ukazuje tę ostrożność. To jest fragment, który uczy, że doskonałe królestwo jest nagrodą dla owiec po prawicy Jezusa. Przeciwko niebezpieczeństwu, jakie wierzący święci przypuszczają, że ich dobre uczynki zasługują na nagrodę, Jezus mówi: *„błogosławieni mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata."* (w. 34). Święci „*odziedziczą*" królestwo. Dziedziczenie wielkiego dobra oznacza otrzymanie go po prostu dzięki życzliwości wobec odbiorcy ze strony tego, kto chce dobra. Ojcowie nie chcą swoich dóbr swoim dzieciom dlatego, że dzieci na nie zapracowały, ale dlatego, że ojciec bezinteresownie kocha swoje dzieci.

Ponadto Mateusz 25 opisuje królestwo odziedziczone przez uczniów Jezusa jako przygotowane dla uczniów *„od założenia świata"* (w. 34). Królestwo jest dane ludowi Chrystusa na mocy wiecznego dekretu wybrania, zanim jeszcze wykonali choć jeden dobry uczynek. W dekrecie królestwo nie jest przygotowane dla tych, którym jest ono życzone na podstawie ich (przewidzianych) uczynków, gdyż sam dekret nakazywał tym osobom dobre uczynki (zob. Efez. 2:10).

Nie nasze dobre uczynki, ale posłuszeństwo Chrystusa za nas i w naszym imieniu, zwłaszcza Jego zadowalające cierpienie i śmierć, zasłużyły nam na nagrodę życia wiecznego i chwały. Mamy tę zasługę nie przez pracę, ale przez wiarę w Niego,

[517] Konfesja Belgijska 24

tylko przez wiarę. Jego dzieło w pełni zasługiwało na nagrodę dla niego samego i dla nas, gdyż jest odwiecznym Synem Bożym w ludzkim ciele. Jego posłuszeństwo ma nieskończoną wartość.. Ten, który jest postacią Boga, uniżył się aż do przeklętej śmierci krzyżowej z doskonałej miłości do Boga, którego wolę wypełnił, i doskonałej miłości do swego ludu wybranego, na którego życie i chwałę zasłużył.

Wzywając zasługi Jezusa Chrystusa i tylko je, stójmy codziennie na sali sądowej Boga; przystąpmy do sądu w chwili śmierci; i stańmy pewnego dnia przed Chrystusem Bożym na jego wielkim, białym tronie na Sądzie Ostatecznym. Tylko wtedy, gdy zasługi, które czynią nas sprawiedliwymi przed Bogiem, są zasługami Jezusa za nas i w naszym imieniu, mamy pewność naszego zbawienia teraz, w chwili śmierci i na Sądzie Ostatecznym. Fałszywa doktryna o usprawiedliwieniu przez zasługi własnych uczynków okrada tego, kto wierzy w tę doktrynę, z wszelkiej pewności zbawienia.

W sporze o zasługi dla Reformatorów ogromne znaczenie miała pewność zbawienia, jak wynika z Reformowanych wyznań wiary Reformowanych. Odrzucając zasługę dobrych uczynków wierzącego, Wyznanie Belgijskie stwierdza:

> *Wówczas [gdyby nasze uczynki zasługiwały i były podstawą zbawienia] bylibyśmy zawsze przepełnieni wątpliwościami, beznadziejnie miotani niepewnością, a nasze wątłe sumienia byłyby nieustannie dręczone, gdyby nie polegały na zasługach, które nasz Zbawiciel wypracował przez swoje cierpienie i śmierć.* [518]

INNE ASPEKTY NAGRODY

O nagrodzie za dobre uczynki należy powiedzieć więcej, choć bardzo krótko, niż tylko to, że nie jest ona sprzeczna z ewangeliczną prawdą o usprawiedliwieniu jedynie przez wiarę. Po pierwsze, obietnica nagrody w zamyśle Boga ma stanowić zachętę do spełniania dobrych uczynków. Nagroda nie jest jedyną zachętą. Nie jest to nawet najważniejsza i najpotężniejsza zachęta. Z pewnością wdzięczność, która ma na celu uwielbienie Boga, jest głównym motywem życia chrześcijańskiego, polegającego na posłuszeństwie Prawu Bożemu i służeniu Bogu. Niemniej jednak perspektywa nagrody jest zachętą i to konieczną.

Istnieje niebezpieczeństwo, że Reformowane dziecko Boże stanie się tak „*duchowe*", że zlekceważy, a nawet odrzuci zachętę do życia w dobrych uczynkach, które polega

[518] Konfesja Belgijska 24

na oczekiwaniu nagrody. Chrześcijańscy rodzice mogą popełnić ten sam błąd wychowując swoje dzieci. Tacy rodzice pytają *„po co nagradzać ich za posłuszeństwo?”*; Przecież *„oobowiązuje posłuszeństwo rodzicom”.* To prawda, że dzieci są winne rodzicom posłuszeństwo. Ale nagrody mają swoje właściwe miejsce w wychowaniu dzieci, aby pomóc dzieciom spłacić ten dług. Są rodzice, którzy grożą swoim dzieciom, żeby spełniały posłuszeństwo, ale nigdy nie nagradzają. Jest to błąd. Wychowanie przez Boga swoich dzieci powinno być przykładem dla chrześcijańskich rodziców. Bóg nagradza, chociaż jego dzieci są mu winne posłuszeństwo i chociaż ich posłuszeństwo jest w nich Jego własnym dziełem.

Szczególnie prawda i przypomnienie o przyszłej nagrodzie są niezbędną zachętą dla dziecka Bożego, gdy cierpi i ulega pokusie zniechęcenia. Wtedy na ratunek musi przyjść Rzymian 8:17–18: *„A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni. Uważam bowiem, że cierpienia teraźniejszego czasu nie są godne porównywania z tą przyszłą chwałą, która ma się w nas objawić.”.*

Druga prawda o nagrodzie, która nie jest bezpośrednio związana z tym, że nagroda nie jest zasługą, dotyczy korelacji dobrych uczynków z różnym stopniem nagrody. Jak już wykazano, taka korelacja będzie istniała. Będą różne stopnie błogości i chwały, proporcjonalne do życia świętych w dobrych uczynkach. Korelacji tej nie można pojmować jedynie jako zewnętrznej i formalnej. Oznacza to, że zgodność między dobrymi uczynkami a nagrodą nie polega jedynie na tym, że Bóg liczy dobre uczynki swego dziecka, zauważa ich wartość i daje mężczyźnie lub kobiecie miejsce w niebie odpowiadające liczbie i wartości uczynków.

Jednak zgodność uczynków i nagrody jest bardziej wewnętrzna i konieczna. Praca w przymierzu i na rzecz królestwa na ziemi zwiększa jego zdolność do osiągnięcia chwały w nadchodzącym świecie. Im bardziej człowiek oddaje się Bogu i bliźniemu, tym bardziej jest gorliwy dla prawdy i im bardziej cierpi dla Chrystusa, tym większa staje się jego duchowa zdolność do życia i chwały, która go czeka.

Należy jeszcze słowo w sprawie cierpień ze względu na Chrystusa. Nie możemy wzdrygać się przed cierpieniem; nie powinniśmy gardzić cierpieniem; nie możemy lekceważyć wartości cierpienia dla nas samych. Nie, jeśli jest to cierpienie ze względu na Chrystusa. Cierpienie faktycznie przygotowuje nas na czekającą nas błogość i chwałę. Po części jest to powód, dla którego Chrystus pozostawił *„za sobą”* niektóre swoje cierpienia dla swego ludu. Po części z tego powodu Apostoł mógł *„radować się w cierpieniach moich za was”* (Kol. 1:24). Czy to przez cierpienie dla

Chrystusa, czy przez inne dobre uczynki, każde dziecko Boże zostaje w tym życiu przystosowane do stopnia błogości i chwały, jaki Bóg dla niego przeznaczył.

Jeszcze jednym ważnym aspektem nagrody łaski jest to, że nagrodą jest przede wszystkim przyszłość. Bóg ją da, a święty otrzyma przy powrocie Chrystusa i jako element Sądu Ostatecznego. Już w tym życiu istnieje nagroda za dobre uczynki, zwłaszcza poczucie aprobaty Boga, Jego *„Dobrze, sługo dobry i wierny"* na koniec dnia. Ale prawdą jest też, że często w tym życiu święte życie dziecka Bożego pozostaje niezauważone i niedocenione. Co jeszcze bardziej zniechęcające, jego dobre uczynki często są bezowocne, a przynajmniej tak mu się wydaje. W imieniu Jezusa podaje kubek zimnej wody zarówno spragnionemu niewierzącemu, jak i spragnionemu członkowi kościoła. Niemniej jednak niewierzący uparcie odrzuca Chrystusa i kościół. Bez względu na kubek zimnej wody członek kościoła porzuca kościół.

Rzeczywiście, święte życie dziecka Bożego jest często lekceważone. Z tego powodu wierzący jest często prześladowany.

Nie w tym życiu, ale w życiu przyszłym otrzymamy nagrodę. Dlatego tęsknimy za nadchodzącym życiem wiecznym. W nadziei na nadchodzące życie pracujemy, znosimy, cierpimy i obfitujemy w dobre uczynki.

„Przyjdź, Panie Jezu, z nagrodą łaski!"

Rozdział 21

PAWEŁ I JAKUB

Poruszając ten temat w naszym badaniu usprawiedliwienia, dochodzimy do najpopularniejszego i pozornie najważniejszego zarzutu wobec Reformacji, wiary i biblijnej doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Wszyscy wrogowie ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu, Rzym, Arminianizm, federalna wizja i inni, odwołują się do Pisma Świętego przeciwko prawdzie o usprawiedliwieniu. Fragment Pisma Świętego, do którego się odwołują, to Jakub 2, szczególnie wersety 14–26:

> *Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował Izaaka, swego syna, na ołtarzu?... Widzicie więc, że człowiek zostaje usprawiedliwiony z uczynków, a nie tylko z wiary. Podobnie i nierządnica Rachab, czy nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła wysłanników i wypuściła ich inną drogą? Jak bowiem ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa.*

Pozornie Biblia wyraźnie zaprzecza podstawowej doktrynie Reformacji, jakoby winny, haniebny grzesznik był usprawiedliwiony wyłącznie na podstawie wiary, to znaczy całkowicie niezależnie od dobrych uczynków, które sam spełnia i bez nich.

W czasach Reformacji Kościół rzymskokatolicki i teologowie, którzy stawali w jego obronie, nieustannie cytowali ten fragment przeciwko Lutrowi. Tak zirytowali Lutra swoją odmową wejścia w interpretację tego fragmentu w świetle nauki o usprawiedliwieniu występującej w innych miejscach Biblii, zwłaszcza w Liście do Rzymian i Galacjan, poprzestając na samym cytowaniu fragmentu Jakuba, że pewnego razu Luter pochopnie odrzucił Księgę Jakuba jako *„ słomiany list”*, czego nie podtrzymał.[519]

Do dziś ten fragment stanowi główną obronę Rzymu w zakresie jego nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i dobre uczynki, a także główne odrzucenie reformacyjnej doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Również Arminianie odwołują się do tego fragmentu, potwierdzając ich nauczanie, że sprawiedliwość przed Bogiem obejmuje własne dobre uczynki człowieka. W ostatnim czasie zwolennicy federalnej wizji w podobny sposób odwołują się do Jakuba 2, aby wesprzeć doktrynę o usprawiedliwieniu, która utrzymuje, podobnie

[519] Cyt. za: G. C. Berkouwer, Faith and Justification (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1954), s. 130.

jak Rzym i Arminianizm, że sprawiedliwość grzesznika przed Bogiem obejmuje nie tylko śmierć Chrystusa za niego, ale także dobre uczynki, które sam dokonuje dzięki łasce Ducha, który jest w nim.

Oczywiście, do głoszenia i utrzymywania ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu wymagane jest właściwe wyjaśnienie Listu Jakuba 2. Podstawą tego prawidłowego wyjaśnienia są trzy zasady rządzące wszelką interpretacją Pisma Świętego.

Po pierwsze, Pismo Święte interpretuje Pismo. Każdy konkretny fragment Pisma Świętego należy interpretować w świetle reszty Pisma Świętego, szczególnie tych fragmentów, które odnoszą się bezpośrednio do rozważanego fragmentu.

Po drugie, Pismo Święte jest jednym, jednolitym i harmonijnym słowem Bożym. Pismo Święte nie przeczy sobie, nauczając prawdy w jednym miejscu, a nauczając jej przeciwieństwa w innym.

Po trzecie, każdy fragment Pisma Świętego należy wyjaśniać w świetle jego kontekstu.

Wszystkie te zasady interpretacji biblijnej są implikacją podstawowych prawd, że Pismo Święte jest natchnione przez Boga, więc jest boskie, a nie ludzkie i dlatego nie należy go krytykować (2 Tym. 3:16; Jana 10:35). i że Bóg dał Pismo, aby było zrozumiałe dla wierzącego. Odrzucając te prawdy dotyczące Biblii i wynikające z nich konsekwencje interpretacji, Pismo Święte byłoby wadliwe i omylne, w związku z czym nie byłoby możliwe zrozumienie biblijnego objawienia.

Dzisiaj nawet w rzekomo konserwatywnych kościołach teolodzy nie wierzą w te zasady ani ich nie praktykują. Pod przykrywką „*perspektywalizmu*" i „*paradoksu*" teologowie potwierdzają sprzeczności w Biblii, na przykład to, że nauczanie Jakuba na temat usprawiedliwienia jest po prostu sprzeczne z doktryną Pawła zawartą w Liście do Rzymian i Galacjan. Według nich nie powinniśmy podejmować żadnych wysiłków, aby zharmonizować Pawła i Jakuba. Wysiłek byłby daremny. Doktryna Pawła i nauczanie Jakuba to różne „*perspektywy*" tej samej prawdy. Są to różne, sprzeczne spojrzenia na usprawiedliwienie. Duchowny prezbiteriański, reformowany lub ewangelicki powinien w jedną niedzielę głosić Pawła, a w następną Jakuba, bez żadnego wysiłku, aby okazać ich zgodność. Kaznodzieja nie powinien próbować okazywać ich zgodności, ponieważ one się nie zgadzają. Oczywiście w rezultacie „*perspektywa*" Jakuba zyskuje przewagę i wkrótce „*perspektywa*" Pawła nigdy więcej nie będzie słyszana w kościele prezbiteriańskim,

reformowanym ani ewangelickim. Kresem tego *„paradoksalnego perspektywizmu”*, jeśli nie celem, jest rozmowa ekumeniczna z Rzymem, a wkrótce powrót pokutujących protestantów do kościoła rzymskokatolickiego, gdzie co do swojego zbawienia pokładają ufność w swoich własnych i dobrych, świętych uczynkach oraz uczynkach świętych dla ich sparwiedliwości u Boga i przez to są potępieni.

RZYMSKA HARMONIZACJA PAWŁA I JAKUBA

W przeszłości kościół rzymskokatolicki nie był tak niewierzący w stosunku do Biblii, jak współcześni teolodzy z rzekomo konserwatywnych kościołów prezbiteriańskich i reformowanych. Przynajmniej Rzym próbował zharmonizować Jakuba i Pawła. Rzym zharmonizował dwóch autorów Pisma Świętego, upierając się, że obaj mieli na myśli to samo, mówiąc o usprawiedliwieniu: sądownicze (prawne) oświadczenie, że Bóg przyznał grzesznikowi (legalne) stanowisko przed Bogiem jako przebaczone i sprawiedliwość przed Bogiem sędzią. Jakub i Paweł mieli jednak na myśli dwa różne rodzaje uczynkówł. Kiedy Paweł w Liście do Rzymian 3 i 4, w Galacjan, a właściwie we wszystkich swoich listach zaprzeczał, że grzesznik zostaje usprawiedliwiony na podstawie uczynków, miał na myśli jedynie uczynki obrzędowe, czyny typowo żydowskie, np. obrzezanie. Kiedy Jakub potwierdzał usprawiedliwienie z uczynków, miał na myśli naprawdę dobre uczynki, to znaczy dobre uczynki, które odnowione, wierzące dziecko Boże dokonuje dzięki łasce Ducha Świętego i, nie można tego przeoczyć, uczynki, które dziecko Boże działa mocą swojej wolnej woli.

Zatem według Rzymu usprawiedliwienie (jako prawne uniewinnienie grzesznika przez Boga i przyznanie przez Boga godności godnej życia wiecznego) częściowo opiera się na śmierci Chrystusa, a częściowo na własnych (prawdziwie) dobrych uczynkach grzesznika, które czyni przy pomocy Ducha Świętego. Sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika polega po części na posłuszeństwie Chrystusa w stosunku do grzesznika, a po części na własnych dobrych uczynkach grzesznika, które spełnia on z pomocą łaski. Ale nikt nie jest usprawiedliwiony przez ceremonialne, starotestamentowe, żydowskie uczynki.

Na uwagę zasługuje kilka aspektów rzymskiej nauki o usprawiedliwieniu. Po pierwsze, Rzym rzeczywiście harmonizuje Pawła i Jakuba. Po drugie, zgodność Pawła i Jakuba opiera się na założeniu, że zarówno Paweł, jak i Jakub mówią o usprawiedliwieniu w tym samym sensie, ale mają na myśli dwa różne rodzaje uczynków. Po trzecie, zgodnie z rzymskokatolicką interpretacją Listu Jakuba 2, usprawiedliwienie następuje przez wiarę i dobre uczynki. Z pewnością własne dobre uczynki dokonane przy pomocy łaski są po części sprawiedliwością przed Bogiem.

Odpuszczenie grzechów, sprawiedliwość wobec Boga, a co za tym idzie życie wieczne, zależą nie tylko od posłuszeństwa Chrystusa w miejsce i na rzecz grzesznika, przypisanego mu na mocy wiary danej mu przez Boga, ale także od tego, co sam grzesznik robi i musi to robić. Używając języka Listu do Rzymian 9:16 zbawienie należy do *„tego, który chce… [i] zabiega".*

Arminianizm, będący bękartem rzymskiego katolicyzmu, zgadza się z rzymską doktryną o usprawiedliwieniu i interpretuje Jakuba 2 w taki sam sposób, jak kościół rzymskokatolicki, z tą różnicą, że Arminianizm podkreśla, że wiara – akt wiary – jest zwłaszcza sprawiedliwością grzesznika przed Bogiem. Największe znaczenie dla dzisiejszych chrześcijan Reformowanych ma to, że ludzie federalnej wizji, zaprzeczając Reformacji i wyznaniowej doktrynie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, stanęli po stronie Rzymu w niezwykle ważnych kwestiach wyjaśnienia Listu Jakuba 2 oraz, w trakcie wyjaśnienia, po stronie Rzymu w kwestii zharmonizowania Listu Jakuba 2 i Pawła. Zwolennicy federalnej wizji utrzymują, że Paweł i Jakub mówią o usprawiedliwieniu w tym samym sensie, ale mają na myśli różne uczynki. Główny rzecznik, Norman Shepherd, pisze w czasopiśmie Reformation and Renewal Journal:

> *Jako ewangelicy często staramy się unikać tego ataku [Rzymu przeciwko wyznaniu Reformacji o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę], mówiąc, że te wersety [w Liście Jakuba 2] nie mówią o usprawiedliwieniu przez wiarę w sądowniczym, soterycznym sensie, o którym mówi Paweł. o tym w Liście do Rzymian i Galatów. Wyznanie Westminsterskie nie korzysta jednak z tego uniku. Zamiast tego Wyznanie przyznaje, że Jakub mówi o wierze i usprawiedliwieniu w tym samym znaczeniu, w jakim Paweł używa tych terminów, zaprzeczając, że usprawiedliwienie następuje z uczynków*.[520]

Dlatego Shepherd jest zmuszony w jakiś inny sposób zharmonizować Pawła i Jakuba. Jedynym możliwym innym sposobem jest odwoływanie się do dwóch różnych rodzajów uczynków, tak jak twierdzi Rzym. Jak dobrze wiadomo, Luter przerwał rzymskie próby zharmonizowania Pawła i Jakuba, wstawiając ***tylko*** (niem. allein) w Liście do Rzymian 3,28 tak, aby tekst brzmiał: „Dlatego wnioskujemy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony **tylko** z wiary, bez uczynków prawa". Słowo ***tylko*** nie jest wyraźnie zawarte w tekście greckim, ale jest w pełni uzasadnione, a nawet sugeruje myśl o tekście, odcina możliwość wyjaśnienia tekstu jako jedynie wykluczającego z usprawiedliwienia przez uczynki ceremonialne. ***Tylko*** lub

[520] Shepherd, *"Justification by Faith Alone,"* s. 80

wyłącznie, zarówno w przekładzie Rzymian 3:28 przez Lutra, jak i w wyznaniach kościołów Reformowanych, na przykład pytania 60 i 61 Katechizmu z Heidelberskiego, jest decydujące, że wszystkie uczynki samego grzesznika są wyłączone z usprawiedliwienia i że Pawła i Jakuba należy zharmonizować w inny sposób niż proponowany przez Rzym i Sheherda.

W pełni świadomy, że *allein* Lutra w Liście do Rzymian 3:28 jest śmiertelnym ciosem dla jego wyjasnienia i wyjaśnienia federalnej wizji tekstu Jakuba 2 jako nauczania o sądowniczym usprawiedliwieniu przez wiarę i dobre uczynki, Shepherd krytykuje *allein* Lutra w niemieckim tekście Rzymian 3:28

> *„Luter dodał słowo „**tylko**" do swojego tłumaczenia Rzymian 3:28, aby brzmiało: „Uważamy bowiem, że człowieka można usprawiedliwić **tylko** przez wiarę, niezależnie od uczynków zakonu". Takie jest pochodzenie formuły dogmatycznej, usprawiedliwienia. wyłącznie przez wiarę. Jednak jego wstawienie faktycznie zniekształca znaczenie Pawła"*[521]

Tak więc usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę jest wypaczeniem znaczenia Apostoła z Listu do Rzymian 3 i 4!

Według Shepherda Luter się mylił. W przypadku Lutra cała Reformacja kościoła w XVI wieku była błędna. Wszystkie Reformowane wyznania wiary, które nauczają o usprawiedliwieniu **tylko** przez wiarę, są błędne. Usprawiedliwienie nie następuje **tylko** przez wiarę. Usprawiedliwienie następuje przez wiarę i dobre uczynki, tak jak zawsze nauczał Rzym.

Jeśli zarówno Paweł, jak i Jakub mówią o usprawiedliwieniu w tym samym sensie – jako o Bożej deklaracji przebaczenia i sprawiedliwości grzesznika przed nim jako sprawiedliwym sędzią – jedynym sposobem na zharmonizowanie Pawła, który zaprzecza, że usprawiedliwienie następuje z uczynków, i Jakuba, który twierdzi, że usprawiedliwienie następuje przez uczynki, polega na wyjaśnieniu, że obaj autorzy Pisma Świętego mają na myśli różne uczynki. Takie jest wyjaśnienie Shepherda w jego wysiłkach zmierzających do zharmonizowania Pawła i Jakuba. Uczynki, które Paweł ma na myśli, gdy w Liście do Rzymian i Galatów zaprzecza, że człowiek zostaje usprawiedliwiony na podstawie uczynków, to uczynki ceremonialne Prawa Mojżeszowego oraz uczynki dokonywane w celu zasłużenia*: „Paweł mówi [w Rzym 3:28], że stare przymierze zostało zniesione. Usprawiedliwienie przychodzi… nie przez przestrzeganie postanowień przymierza Mojżeszowego".* Ponadto gdy Apostoł odrzucił

[521] Shepherd, *"Justification by Faith Alone,"* s. 87

uczynki na rzecz usprawiedliwienia, sprzeciwił się teologii, która uznaje *„zbawienie za kwestię ludzkiego osiągnięcia”.* Oznacza to, że jedynymi uczynkami wyłączonymi przez Pawła z usprawiedliwienia są te, których celem jest zasłużenie na zbawienie.

Nie zadowalając się wypaczaniem doktryny Apostoła Pawła, Shepherd natychmiast błędnie przedstawia doktrynę Lutra, Kalwina i całej Reformacji w ich Ewangelii usprawiedliwienia przez samą wiarę, to znaczy bez uczynków. Odrzucając uczynki w Boskim akcie usprawiedliwienia, Reformatorzy po prostu obalili *„rzymskokatolicką naukę o usprawiedliwieniu przez wiarę plus zasługę dobrych uczynków. Nie jesteśmy usprawiedliwieni przez zasługę uczynków naszych, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa”*[522]. Reformacja nie odrzucała zatem wszystkich uczynków, lecz jedynie te, które się spełnia, aby zasłużyć u Boga.

Zatem zgoda Pawła i Jakuba jest taka. Paweł zaprzecza, jakoby usprawiedliwiały uczynki Starego Testamentu dotyczące posłuszeństwa przymierzu Mojżeszowemu oraz uczynki dokonywane w celu zasługi. Paweł zgadza się jednak z Jakubem, który rzekomo naucza, że naprawdę dobre uczynki rzeczywiście usprawiedliwiają, czyli uczynki, które wykonuje się z innego powodu niż zasłużenie na zbawienie. Paweł zgadza się z Jakubem, że usprawiedliwienie następuje przez wiarę i prawdziwie dobre uczynki. Według Shepherda ewangelia Pawła i Jakuba, bardzo podobna do ewangelii samego Shepherda i federalnej wizji, jest usprawiedliwieniem przez wiarę i prawdziwie dobre uczynki, ale jest ona zupełnie odmienna od Ewangelii Reformacji i wyznań Reformowanych,

To, że rzeczywiście jest to doktryna federalnej wizji, zgodnie z którą Paweł i Jakub mają być zharmonizowani poprzez wyjaśnienie, że mają na myśli różne rodzaje uczynków i że w związku z tym obaj nauczają usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, jasno wynika z wypowiedzi federalnego wizjonera Steve'a Schlissela. Pisząc w książce, która autorytatywnie przedstawia herezję federalnej wizji, Schlissel zaprzecza, jakoby List do Rzymian 3:28 miał na celu jakiekolwiek uczynki ludzkie. W tekście jest raczej odniesienie do uczynków „*żydowskich*”. Inne uczynki wierzącego, dokonywane z miłości do Boga i mocą zamieszkującego Ducha Chrystusowego, są objęte w usprawiedliwieniu., są zawarte w usprawiedliwieniu znaczeniu Rzymian 3 i 4: odpuszczenie grzechów i prawość, zgodna z prawem stojąc z Bogiem na mocy boskiego wyroku z ławy.

W Liście do Rzymian 3:28, według Schlissela, *„‚uczynki prawa'… wyraźnie odnoszą się do kwestii żydowskiej, a nie do luterańskiej koncepcji Prawa”*. Schlissel sprytnie unika

[522] Shepherd, “Justification by Faith Alone,” 87–88

przytaczania Katechizmu Heidelberskiego, Konfesji Belgijskiej czy Reformowanej koncepcji prawa, choć właśnie to miał na myśli. Następnie Schlissel wyciąga heretycki wniosek*: „Prawo jest «przestrzegane»", zatem „prawdziwe przestrzeganie Prawa… w wierze usprawiedliwia"*. Fałszywa ewangelia federalnej wizji, która nie jest Ewangelią, to usprawiedliwianie przez przestrzeganie prawa, czyli uczynki![523] A w dużej mierze rzekomą podstawą biblijną jest List Jakuba 2.

Bądźmy szczerzy, ponieważ federalna wizja nie jest szczera. Dla federalnej wizji Reformacja była gigantycznym błędem. Cała ta walka, cierpienie i męczeństwo poszły na marne. W rzeczywistości Luter i inni Reformatorzy byli heretykami, a Reformacja była schizmą, jak zawsze oskarżał Rzym. Wielką kwestią w Reformacji było usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę i odpowiadająca temu głębsza prawda o zbawieniu wyłącznie przez suwerenną łaskę.

W tej kwestii Reformacja się myliła, a ocena federalna opiera się w dużej mierze na Liście Jakuba 2.

W takim razie także powinniśmy być szczerzy, ponieważ wizja federalna taka nie jest. My wszyscy wierzący, Reformowani, protestanccy chrześcijanie musimy żyć w strachu, że nigdy nie dowiemy się, czy pracowaliśmy wystarczająco, aby zadowolić Boga sędziego. Musimy żyć i umierać bez pewności usprawiedliwienia i zbawienia, jak Rzym zawsze słusznie wnioskował ze swojej przeklętej doktryny o usprawiedliwieniu z uczynków. Jednocześnie podnieśmy nasz herb dumy. Nasza praca jest naszą sprawiedliwością przed Bogiem. Dzieło Chrystusa jest częścią naszej prawości. Ale to, co mamy, jest także częścią naszej prawości. A nasza praca jest decydująca. Bez naszej pracy praca Chrystusa nie wystarczy, aby zyskać naszą sprawiedliwość i zbawienie. Każdy z nas może arogancko wkroczyć do sali sądu Bożego, wymachując naszymi żałosnymi, skażonymi grzechem czynami jako podstawą naszych roszczeń do życia wiecznego. I będzie potępiony na wieki – na gruncie naszych najlepszych dzieł!

Który chrześcijanin może znieść te poglądy? Który chrześcijanin może przestrzegać nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i własne dobre uczynki?

Przeciwko tej herezji, jak zawsze energicznej w sferze chrześcijaństwa, teraz propagowanej w obozie konserwatywnego chrześcijaństwa Reformowanego i Prezbiteriańskiego, wyznajemy, że wybraniec, wierzący grzesznik, zostaje usprawiedliwiony jedynie przez wiarę, bez jakichkolwiek własnych uczynków –

[523] Schlissel, „Usprawiedliwienie i poganie", w: Wilkins i Garner, The Federal Vision, 260–261.

ceremonialnych lub moralnych, dokonane z celem zasługi lub bez niego, dokonane o własnych siłach lub z pomocą Ducha Świętego. Niezależnie od tego, czy słowo to zostało dodane do tłumaczenia (co jest całkowicie dopuszczalne), czy też rozumiane jako myśl tekstu, Rzymian 3:28 uczy jako ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu, że usprawiedliwienia można dokonać **wyłącznie** przez wiarę.

REFORMOWANA HARMONIZACJA PAWŁA I JAKUBA

Jak zatem należy rozumieć List Jakuba 2? I w jaki sposób Paweł i Jakub mają zostać zharmonizowani?

Wszystko, czego Jakub naucza w rozdziale 2 na temat usprawiedliwienia, jest i musi być w harmonii z nauczaniem Pawła zawartym w Liście do Rzymian i Galacjan. Duch natchnienia Pisma Świętego nie może sobie zaprzeczyć, a już na pewno nie w objawieniu się Boga jako usprawiedliwiciela i zbawiciela oraz w objawieniu drogi zbawienia grzeszników. Listy do Rzymian i Galacjan z pewnością nauczają o usprawiedliwieniu jako o prawnym akcie Boga, który polega na uniewinnieniu wybranych, uwierzeniu grzesznika w jego winę i uznaniu grzesznikowi doskonałego posłuszeństwa Chrystusa. Jest to ponad wszelką wątpliwość widoczne w języku Listu do Rzymian 3 i 4 oraz w Liście do Galacjan. Usprawiedliwienie w tych fragmentach jest poczytaniem sprawiedliwości wierzącemu (Rzym. 4:3–5; Gal. 3:6); uznaniem za sprawiedliwiego (Rzym. 4:4, 9–10); przypisaniem sprawiedliwości (Rzym. 4:6, 8, 11, 22–24). W rzeczywistości wszystkie te różne słowa w Biblii angielskiej tłumaczą ten sam grecki termin, który wyraża prawne przeniesienie do stanu (w tym przypadku sprawiedliwości przed Bogiem sędzią na sali sądowej), który nie jest naturalnym stanem grzesznika.

W naturze tej sprawy trudno znaleźć odpowiedni przykład ze zwykłego życia ludzkiego. Usprawiedliwiając wybranych, wierzących grzeszników Bóg dokonuje czegoś wspaniałego, niesamowitego, wręcz niespotykanego w codziennym, ziemskim życiu. W Biblii boski akt usprawiedliwienia jest „*tajemnicą*". Ale przykład z życia codziennego też nie jest konieczny. Rzymian 4:5 jasno wyjaśnia tajemnicę usprawiedliwienia jako przypisanie sprawiedliwości winnemu grzesznikowi: *„Temu zaś, kto nie pracuje, lecz wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, jego wiara zostaje poczytana [czy też przypisana] za sprawiedliwość."*

Ktoś na boskiej sali sądowej pojawia się jako bezbożny, tylko bezbożny, po prostu bezbożny, jeśli chodzi o jego pozycję prawną przed Bogiem sędzią. Jest winny

najgorszego ze wszystkich grzechów: bezbożności. Jeszcze bardziej godny potępienia i zatracenia, on sam jest bezbożny. Jeśli chodzi o jego naturę, to znaczy wszystko, czym jest sam w sobie, dusza i ciało, jest on bezbożny i tylko bezbożny. Jako bezbożny zasługuje na wyrok skazujący i wykonanie wyroku poprzez poniesienie kary śmierci, śmierci wiecznej w piekle. Ale sędzia, którym jest Bóg, składa z ławy sędziowskiej zdumiewające oświadczenie. Ogłasza wierzącego, lecz bezbożnego grzesznika, jako sprawiedliwego, czyli prawego, przed sobą i to ze względu na jego wysoki i doskonały standard sprawiedliwości. Na mocy tej boskiej deklaracji, czyli wyroku, wybrany grzesznik naprawdę staje się niewinny i naprawdę nie jest winny lecz doskonale sprawiedliwy.

Wyjaśnienie tego zdumiewającego wyroku nie ma nic wspólnego z niczym u samego usprawiedliwionego grzesznika, absolutnie z niczym. Wyjaśnieniem jest jednak to, że sędzia zgodnie z prawem przekazał grzesznikowi, czyli przypisał mu doskonałą sprawiedliwość kogoś innego, mianowicie Jezusa Chrystusa, który jest głową grzesznika i jego prawnym przedstawicielem na mocy wiecznego powołania przez Boga Jezusa Chrystusa na głowę przymierza usprawiedliwionego grzesznika. Wyjaśnieniem zdumiewającego wyroku jest cudowna łaska Boża w Jezusie Chrystusie.

Wyrok ten staje się rzeczywistością, także w świadomości grzesznika, poprzez wiarę grzesznika w Jezusa Chrystusa, którą Bóg uczynił w sercu grzesznika. Wyrok usprawiedliwienia nie jest rzeczywistością z powodu uczynków grzesznika, za ich pomocą lub w części nie składając się z nich. Rzymian 4:5 podaje trzy powody, dla których uczynki grzesznika nie odgrywają żadnej roli w jego usprawiedliwieniu, nie tylko dlatego,to przez uczynki potrzebuje on usprawiedliwienia. Po pierwsze, usprawiedliwiony grzesznik nie pracuje, aby być usprawiedliwionym. Dla usprawiedliwienia świadomie i celowo odmawia pracy: *„temu zaś, kto nie pracuje”*.

Po drugie, ten, kto jest usprawiedliwiony, jest „*bezbożny*” – bezbożny i tylko bezbożny w kwestii usprawiedliwienia. Wszystkie jego uczynki są bezbożne, jeśli chodzi o materiał, który może posłużyć do Boskiego wyznania prawości, gdyż nawet najlepsze jego dobre uczynki są skalane grzechem.

Po trzecie, tekst dobitnie naucza, że *„wiara zostaje poczytana za sprawiedliwość”*. Zwłaszcza w świetle stwierdzenia zawartego w tekście, że Bóg usprawiedliwia niepracujących, wzmianka o wierze wyraźnie wyklucza uczynki w kwestii usprawiedliwienia: usprawiedliwienie jest nie przez uczynki, ale przez wiarę, czyli samą wiarę. A wiarę poczytuje się za sprawiedliwość, a nie jako uczynek, który sam

w sobie zasługuje na sprawiedliwość, ani jako uczynek grzesznika, który sam w sobie jest sprawiedliwością u Boga. Byłoby to sprzeczne ze wszystkim, czego tekst i fragment, w którym to występuje, naucza na temat łaski usprawiedliwienia. Uczynić z wiary, z aktu wiary grzesznika zasługi na sprawiedliwość lub samą sprawiedliwością grzesznika, byłoby formą usprawiedliwienia z uczynków, czemu tekst zaprzecza. Wiara natomiast zaliczana jest za sprawiedliwość ze względu na przedmiot wiary, którym jest Jezus Chrystus, jako sprawiedliwość Boża wobec grzeszników, którzy są winni, ale wierzący. Nie powinno też wydawać się dziwne, że przez wiarę Apostoł odnosił się do przedmiotu wiary, a mianowicie do Jezusa Chrystusa. Wiara bowiem jest zjednoczeniem z Chrystusem, tak że wiara jest Chrystusem ze względu na przedmiot wiary.

Rzymian 4:5 naucza i wyjaśnia usprawiedliwienie jako prawne oświadczenie Boga wobec wierzącego grzesznika, przypisując mu sprawiedliwość Chrystusa. Usprawiedliwienie w Liście do Rzymian i Galatów jako ten boski werdykt przypisując grzesznikowi sprawiedliwość Chrystusa, następuje wyłącznie na podstawie wiary, niezależnie od dobrych uczynków wierzącego grzesznika. Prawda ta ma fundamentalne znaczenie dla właściwego zharmonizowania Pawła i Jakuba.

Ponadto, co ważne, Listy do Rzymian i Galacjan z pewnością mają na myśli wszystkie uczynki, zaprzeczając, że usprawiedliwienie następuje na podstawie jakichkolwiek uczynków. Listy do Rzymian i Galacjan nie mają na myśli jedynie niektórych rodzajów uczynków, czy to dzieł związanych z posłuszeństwem prawu ceremonialnemu Starego Testamentu (ekonomia mojżeszowa), czy też dzieł dokonywanych w celu zasłużenia na zbawienie. Prawo, do którego Paweł nawiązuje w Liście do Rzymian 3:28, gdy pisze, że grzesznik nie zostaje usprawiedliwiony przez *„uczynki zakonu”*, nie jest prawem ceremonialnym Starego Testamentu, ale prawem, przez które jest *„poznanie grzechu”* (w. 20). Prawo to jest prawem moralnym dziesięciu przykazań. Jest to prawo wypisane na cielesnych tablicach serca dziecka Bożego i ono jest przewodnikiem świętego życia usprawiedliwionego grzesznika. Niemniej jednak człowiek zostaje usprawiedliwiony bez uczynków posłuszeństwa temu prawu moralnemu lub jakiejkolwiek innej formie prawa Bożego.

W Rzymian 4 Duch Święty wyklucza wszelkie uczynki i wszelkiego rodzaju działanie dla usprawiedliwienia. W tym fragmencie nie ma absolutnie żadnych ograniczeń ani wyszczególnień dotyczących uczynków i działań wyłączonych z usprawiedliwienia, jak gdyby Duch miał na myśli tylko określone rodzaje uczynków i działań. Fragment ten po prostu wyklucza z usprawiedliwienia wszelkie uczynki i działania grzesznika: *„temu, który nie pracuje”* (w. 5); *„bez uczynków”* (w. 6). W

Rzymian 4 argumentacja Apostoła domaga się rozumienia uczynków i pracy jak wszelkich uczynków i dzieł samego grzesznika, także dzieł dokonywanych za pomocą łaski i dokonywanych mocą Ducha Świętego, czyli prawdziwie dobrych uczynków. Argument jest taki, że jeśli nawet odrodzone dziecko Boże zostanie usprawiedliwione na podstawie uczynków, *„ma się czym chlubić"* (w. 2). Niezależnie od tego, czy uczynki dokonywane są za pomocą łaski, usprawiedliwienie poprzez te dobre uczynki stawia grzesznika w sytuacji, w której może się on chlubić. Nie tylko uczynki posłuszeństwa prawu ceremonialnemu lub czyny dokonywane w intencji zasłużenia, ale także każda praca, jeśli jest podstawą i treścią sprawiedliwości usprawiedliwienia, nieuchronnie stawia grzesznika w pozycji chluby lub chlubiącego się sobą. Nikt jednak nie jest i nie może być w stanie *„chwalić się"* ani szczycić się sobą w kwestii usprawiedliwienia.

W wersecie 4 zauważono, że gdyby usprawiedliwienie było w ogóle dziełem grzesznika, nagrodą byłby „*należność*", a nie „*łaska*". To nie może tak być. Dlatego też wszelkie prace są wyłączone z usprawiedliwienia. Nie ma znaczenia, czy są to uczynki dokonywane w posłuszeństwie prawu ceremonialnemu, czyny dokonywane w celu zasługi, czy też naprawdę dobre uczynki wypływające z wdzięcznego serca, usprawiedliwienie z uczynków oznaczałoby, że nagrodą życia wiecznego byłoby kwestia należności, a nie łaski. Unieważniłoby to ostateczny cel Boga w zbawieniu grzeszników: Jego własną chwałę poprzez łaskawe zbawienie.

W Liście do Rzymian 4:5 Apostoł nie mówi*: „A temu, który nie pracuje, zachowując posłuszeństwo prawu ceremonialnemu, za sprawiedliwość poczytane są jego wiara i dobre uczynki dokonane w posłuszeństwie prawu moralnemu".* Ale mówi po prostu i absolutnie: *„Ale temu, który nie pracuje",* to znaczy w sprawie stawania się sprawiedliwym przed Bogiem. Aby być usprawiedliwionym, nie trzeba w ogóle pracować.

Kontrast w Rzymian 3 i 4 nie występuje pomiędzy pracą wykonywaną w celu posłuszeństwa prawu ceremonialnemu a pracą wykonywaną w celu posłuszeństwa prawu moralnemu, pomiędzy uczynkami wykonywanymi o własnych siłach a uczynkami dokonywanymi za pomocą Ducha, pomiędzy uczynkami wykonywanymi w intencji zasługi i uczynkami wykonanymi z wdzięczności. Ale kontrast występuje pomiędzy uczynkami a wiarą, pomiędzy działaniem na rzecz sprawiedliwości a wiarą w Chrystusa dla sprawiedliwości: *„prawo uczynków"*/*„prawo wiary"* (3:27); *„przez wiarę"*/*„przez uczynki zakonu"* (w. 28); „uczynki"/„uwierzyli" (4:2–3); *„pracuje"*/*„wierzy"* (w. 5); *„prawo"*/*„wiara"* (w. 14).

Odnosząc się do usprawiedliwienia jako prawnego aktu Bożego odpuszczenia grzechów i uznania człowieka za całkowicie zgodnego z prawem Bożym oraz mając na uwadze wszelkie uczynki, także te dokonywane za pomocą łaski, Paweł oświadcza w Liście do Rzymian 4: 2 szczególnie odnośnie Abrahama – odrodzonego, wierzącego Abrahama – że nie został on usprawiedliwiony na podstawie uczynków, jakichkolwiek własnych uczynków: *„Jeśli bowiem Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma się czym chlubić, ale nie przed Bogiem."*. Zamiast pracować na rzecz prawości, Abraham, który jest zarówno ojcem, jak i wzorem wszystkich dzieci Bożych, *„uwierzył Bogu"*.

Trzy istotne i doskonale jasne prawdy o usprawiedliwieniu to nauka Ducha Świętego w Liście do Rzymian i Galacjan. Po pierwsze, usprawiedliwienie następuje wyłącznie przez wiarę, bez uczynków. Po drugie, usprawiedliwienie, które następuje wyłącznie przez wiarę, jest wyrokiem Bożym, który faktycznie realizuje sprawiedliwość grzesznika przed Bogiem, zbawiając grzesznika poprzez wybawienie go ze stanu winy do stanu niewinności. Po trzecie, uczynki wyłączone z tego usprawiedliwienia są wszelkimi uczynkami samego grzesznika, włączając w to prawdziwie dobre uczynki, których wierzący dokonuje w ramach wdzięczności Bogu za łaskawe zbawienie.

Jakiekolwiek może być znaczenie Listu Jakuba 2, ten fragment nie może zaprzeczać tej jasnej, autorytatywnej doktrynie Pawła dotyczącej usprawiedliwienia. Oznacza to, że Duch, który natchnął zarówno List do Rzymian 3 i 4, jak i List Jakuba 2, nie może sobie zaprzeczyć, ucząc w Liście Jakuba 2 czegoś przeciwnego do tego, czego naucza w Rzymian 3 i 4. Kiedy List Jakuba 2:21 mówi, „Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków?" tekst nie może zaprzeczać Rzymian 4,2–3, który uczy, że Abraham został usprawiedliwiony nie na podstawie uczynków, ale jedynie przez wiarę. Jakub nie może mówić o usprawiedliwieniu w takim samym znaczeniu, jak Paweł w Liście do Rzymian i Galacjan. Albo mówiąc inaczej, Jakub opisuje zupełnie inny aspekt usprawiedliwienia od tego, co Paweł opisuje w Liście do Rzymian i Galacjan, a mianowicie co innego niż akt prawny przebaczający grzechy i przypisując grzesznikowi posłuszeństwo Chrystusowi.

Jakub opisuje demonstrację i dowód swego wolnego usprawiedliwienia przez samą wiarę. Ten, kto został usprawiedliwiony wyłącznie przez wiarę, okaże to usprawiedliwienie. Pokaże to innym ludziom. Potwierdzi swoje usprawiedliwienie przed samym sobą. Pokaże także to usprawiedliwienie Bogu, swemu sędziemu. On pokaże, czyli zademonstruje swoje usprawiedliwienie poprzez dobre uczynki, które zawsze są owocem usprawiedliwienia. Przez swoje dobre uczynki usprawiedliwiony

grzesznik nie zostaje prawnie uznany za sprawiedliwego, jak gdyby te uczynki były podstawą jego przebaczenia i sprawiedliwości przed Bogiem sędzią, jak gdyby te dobre uczynki były treścią jego prawości przed Bogiem, jak gdyby te dobre uczynki stanowiły o godności grzesznika do dziedziczenia życia wiecznego. Ale dobre uczynki są jego usprawiedliwieniem w sposób demonstracyjny. Pokazują one realność Jego usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę.

To, że Jakub ma na myśli inny aspekt usprawiedliwienia niż to, czego Paweł naucza w Liście do Rzymian i Galatów, jasno wynika z samego Listu Jakuba 2. Jakub sprzeciwia się członkom Kościoła, którzy choć wyznają wiarę, przez którą są usprawiedliwieni, w rzeczywistości mają „*martwą*" wiarę (w. 17, 20, 26), „*wiarę*", która nie rodzi dobrych uczynków w ogóle, ale zadowala się życiem bez skruchy i w grzechu. Jakub rzuca wyzwanie takiemu członkowi kościoła*: „pokaż mi swoją wiarę bez twoich uczynków, a ja ci pokażę swoją wiarę z moich uczynków."* (w. 18). Tematem Listu Jakuba 2 jest okazanie, czyli demonstracja wiary, a zatem także demonstracja usprawiedliwienia.

Doktryna Jakuba głosi, że wiara, która usprawiedliwia, również zawsze działa, ponieważ wiara usprawiedliwiająca nie jest *„wiarą martwą"*, która w ogóle nie jest wiarą, ale wiarą żywą. Prawdziwa, żywa, usprawiedliwiająca wiara jest zjednoczeniem z Chrystusem, a zjednoczenie z Chrystusem przynosi i musi owocować dobrymi uczynkami posłuszeństwa Prawu Bożemu. Oddając sprawiedliwość terminologii Jakuba, Jakub naucza, że usprawiedliwienie jest z uczynków, jeśli chodzi o jasne i mocne wykazanie usprawiedliwienia. Paweł natomiast naucza, że jeśli chodzi o sposób, w jaki grzesznik zostaje uznany za sprawiedliwego przez Boga Sędziego, usprawiedliwienie następuje przez wiarę i tylko przez wiarę.

Jakub wyjaśnia, że nie zaprzecza, lecz całkowicie zgadza się z Pawłem w kwestii usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. W środku swego żarliwego sporu z antynomicznymi osobami nadużywającymi łaskawego usprawiedliwienia Jakub cytuje Księgę Rodzaju 15:6, tekst, który tak zdecydowanie zajmuje miejsce w Pawłowej teologii usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę w Liście do Rzymian 4: „Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość" (Jakuba 2:23; Rzym. 4:3). Na długo przed narodzinami Izaaka, a zatem na długo przed ofiarowaniem przez Abrahama swego syna na ołtarzu, co, jak mówi Jakub w wersecie 21, zademonstrowało jego usprawiedliwienie, Abraham został usprawiedliwiony przez wiarę – wyłącznie przez wiarę. Wiara została poczytana Abrahamowi za sprawiedliwość, niezależnie od jakiegokolwiek dobrego uczynku

Abrahama, w szczególności wspaniałego dobrego dzieła, jakim było ofiarowanie swego syna na ołtarzu.

W Liście Jakuba 2 jest jeszcze jedna uwaga, która ponad wszelką sprzecznością dowodzi, że Jakub nie naucza o usprawiedliwieniu w sensie prawnego wyroku, który ustanawia grzesznika sprawiedliwym przed Bogiem sędzią. Szkoda, że w sporze wokół Pawła i Jakuba dotyczącym usprawiedliwienia kwestia ta jest rzadko, jeśli w ogóle, zauważana. Jest to ważny, jeśli nie decydujący fakt, że Jakub nie naucza o usprawiedliwieniu z wiary i uczynków, jak twierdzą zwolennicy herezji o usprawiedliwieniu z wiary i uczynków, rzekomo na podstawie Listu Jakuba 2. Jakub uczy jednak usprawiedliwienia z uczynków: samych uczynków. W wersecie 21 zadano retoryczne pytanie*: „Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków?"* Następnie przytoczono przykład złożenia Izaaka w ofierze. O wierze nie ma mowy. Myślą Jakuba jest to, że Abraham został usprawiedliwiony jedynie z uczynków. Ponadto w wersecie 24 czytamy, że *„człowiek zostaje usprawiedliwiony z uczynków, a nie tylko z wiary."*. Usprawiedliwienie Jakuba następuje jedynie na podstawie uczynków, a nie wyłącznie wiary. *„Podobnie i nierządnica Rachab, czy nie z uczynków została usprawiedliwiona"*? (w. 25). I znowu nie ma tu w ogóle żadnej wzmianki o wierze. Tekst uczy, że Rachab została usprawiedliwiona z uczynków i tylko z uczynków.

Powszechnym, choć błędnym rozumieniem Jakuba 2, nie tylko przez Rzym, ale także przez federalną wizję, a czasami także przez Reformowanych ekspozytorów tego fragmentu, jest to, że Jakub 2 kwalifikuje nauczanie Pawła, że usprawiedliwienie następuje wyłącznie przez wiarę. Następnie zharmonizowanie Pawła i Jakuba polega na nauczaniu, że usprawiedliwienie, jako sądowe potwierdzenie sprawiedliwości wierzącego grzesznika w jego świadomości, następuje przez wiarę i dobre uczynki grzesznika. Ale to nie jest zharmonizowanie Pawła i Jakuba. Jest to raczej zaprzeczenie Pawłowi. Jest to fatalne ustępstwo i uznanie, że rzymska nauka o usprawiedliwieniu jest słuszna. Jest to potępienie Reformacji. Jest to zaprzeczenie Ewangelii łaski.

Takie zharmonizowanie Pawła i Jakuba jest także całkowitym niezrozumieniem i błędnym przedstawieniem Jakuba. List Jakuba 2 nie kwalifikuje, to znaczy nie zaprzecza doktrynie Pawła. Jakub nie naucza ani nie pozwala nikomu nauczać, że usprawiedliwienie jako przypisanie sprawiedliwości następuje przez wiarę i dobre uczynki. Jakub naucza, że usprawiedliwienie następuje na podstawie uczynków i wyłącznie na podstawie uczynków. Jakub nie naucza bowiem usprawiedliwienia jako odpuszczenia grzechów i przypisywania sprawiedliwości Chrystusowej w

świadomości wierzącego grzesznika. Jakub naucza usprawiedliwienia w odniesieniu do demonstracji tego zbawczego dzieła Bożego. Jeśli chodzi o jego wykazanie, usprawiedliwienie następuje na podstawie uczynków, tylko na podstawie uczynków.

Jeśli Jakub 2 naucza o usprawiedliwieniu w tym samym znaczeniu, jakie doktryna ma w Rzymian 3 i 4, Jakub uczy przebaczenia i sprawiedliwości u Boga nie przez wiarę i uczynki, ale wyłącznie przez uczynki. To nie tylko stawia Jakuba w całkowitej opozycji do Pawła, ale także czyni go zaciekłym faryzeuszem i całkowitym pelagianinem. Doktryna Jakuba o usprawiedliwieniu z uczynków wymaga jedynie interpretacji, że której Jakub mówi o demonstracji usprawiedliwienia. Uczynki są demonstracją usprawiedliwienia. Uczynki są jedyną demonstracją usprawiedliwienia. Wiara jest jedynym środkiem usprawiedliwienia, ale wiara nie jest przejawem usprawiedliwienia. Uczynki są tym przejawiem.

Jakub uczy prawdy, której Jezus nauczał wcześniej w Ewangelii Łukasza 7:47, dotyczącej grzesznej kobiety, która go umiłowała i namaściła jego stopy drogocennym olejkiem, ponieważ odpuścił jej grzechy: *„Przebaczono jej wiele grzechów, gdyż bardzo umiłowała"*. Jezusowi nie chodziło o to, że jej grzechy zostały odpuszczone, to znaczy, że została usprawiedliwiona na podstawie jej wielkiej miłości, czyli dobrego uczynku. Ale jej wielka miłość była dowodem przebaczenia jej wielu grzechów. Jej miłość była demonstracją jej usprawiedliwienia. Druga część tekstu nie pozostawia wątpliwości, że taki właśnie był sens słów Jezusa z Ewangelii według Łukasza 7:47: *„A komu mało przebaczono, mało miłuje."*. Dobre dzieło miłości nie jest przyczyną usprawiedliwienia, ale owocem i dowodem usprawiedliwienia.

Jakub nie zaprzecza Ewangelii łaski z Rzymian 3 i 4 oraz Listu do Galacjan. Jakub jednak naucza i ostrzega, że Ewangelia łaski, zwłaszcza prawda o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, nie jest powodem do rozpusty. Raczej pełna prawda o usprawiedliwieniu jest taka, że usprawiedliwiony grzesznik będzie działał, będzie dokonywał dobrych uczynków, będzie dokonywał dzieł zdumiewających, będzie dokonywał czynów poświęcenia i pomocy prawdziwemu Kościołowi i jego członkom, będzie dokonywał czynów, które się pojawią z żywej wiary, która ufa obietnicom Bożym, nawet jeśli te obietnice wydają się niemożliwe do spełnienia.

Nasze dobre uczynki nie są warunkami usprawiedliwienia, podstawą usprawiedliwienia ani treścią usprawiedliwienia. Są owocem i przejawem usprawiedliwienia.

Takie było zawsze ortodoksyjne, Reformowane wyjaśnienie Jakuba 2 oraz harmonii Pawła i Jakuba. W swoim komentarzu do Jakuba 2 Kalwin napisał:

> *Kiedy Paweł mówi, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę, nie ma na myśli niczego innego, jak tylko to, że przez wiarę jesteśmy uznani za sprawiedliwych przed Bogiem. Jakub jednak ma na myśli coś zupełnie innego: chce nawet wykazać, że ten, kto wyznaje wiarę, musi swoimi uczynkami udowodnić rzeczywistość swojej wiary. Bez wątpienia Jakub nie chciał nas tutaj uczyć, na czym powinna opierać się nasza nadzieja zbawienia; a tylko o tym Paweł się rozwodzi… Musimy zwrócić uwagę na dwojakie znaczenie słowa usprawiedliwiony. Paweł ma na myśli nieuzasadnione przypisanie sprawiedliwości przed trybunałem Bożym; a Jakub przejaw sprawiedliwości poprzez postępowanie i to przed ludźmi, jak możemy wywnioskować z poprzednich słów: „Pokaż mi swoją wiarę" itd.*[524]

Takie zrozumienie harmonii między Pawłem i Jakubem jest konfesją kościołów Reformowanych. Chociaż artykuł 24 Konfesji Belgijskiej nie odnosi się wyraźnie do Pawła i Jakuba, wzmianka *o „daremnej wierze"* wskazuje, że artykuł ma na uwadze Jakuba 2 i twierdzenie, że dobre uczynki *„nie liczą się do naszego usprawiedliwienia"* wyjaśnia, że artykuł ma na myśli Rzymian 3 i 4. Artykuł zatem autorytatywnie harmonizuje Pawła i Jakuba w kwestii usprawiedliwienia.

> *Dlatego niemożliwą rzeczą jest, aby ta święta wiara pozostała w kimś bezowocna, gdyż nie mówimy o bezcelowej wierze5, lecz o wierze nazwanej w Biblii wiarą czynną w miłości, która pobudza do uczynków przykazanych przez Boga w Jego Słowie. Uczynki te, które biorą się z właściwego korzenia wiary, są dobre i miłe Bogu, gdyż Jego łaska je uświęciła. Jednakże nie poczytuje się ich na rzecz naszego usprawiedliwienia, gdyż to przez wiarę w Chrystusa jesteśmy usprawiedliwieni, jeszcze zanim zaczniemy czynić dobre uczynki – w przeciwnym razie wcale nie byłyby to dobre uczynki, tak samo jak owoc drzewa nie może być dobry, zanim samo drzewo nie będzie dobre.*[525]

ZWIĄZEK MIĘDZY USPRAWIEDLIWIENIEM A UŚWIĘCENIEM

Rozważenie relacji pomiędzy Pawłem i Jakubem w kwestii usprawiedliwienia, w świetle ciągłego odwoływania się do Jakuba 2 przez obrońców sprawiedliwości z uczynków, w celu obalenia prawdy o usprawiedliwieniu jedynie przez wiarę,

[524] Jan Kalwin, Komentarze do Listów Katolickich, przeł. i wyd. John Owen (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1948), 314–15
[525] Konfesja Belgijska 24

podnosi ważne pytanie: relacji wiary i dobrych uczynków w życiu odrodzonego dziecka Bożego. W języku teologii jest to kwestia relacji usprawiedliwienia i uświęcenia.

Powiadają, że ci, którzy zaprzeczają prawdzie o usprawiedliwieniu przez wiarę lub w subtelny sposób ją kompromisują, czynią to z obawy, że doktryna o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę nie zmotywuje członków kościoła do gorliwości w życiu pełnym dobrych uczynków. Niezależnie od tego, czy wrogowie usprawiedliwienia przez wiarę wyraźnie stawiają zarzut, jak zawsze robił to Rzym, czy też sprytnie to sugerują, jak jest taktyką ludzi federalnej wizji, ich obawą jest to, że samo usprawiedliwienie przez wiarę przecina nerw świętości. Jeśli usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę nie powoduje, że ci, którzy w nie wierzą, celowo zachowują się niegodziwie, doktryna ta zmniejsza gorliwość o pobożność życia. Ponieważ życie w świętości polega na posłuszeństwie prawu Bożemu, ci, którzy sprzeciwiają się doktrynie o usprawiedliwieniu tylko przez wiarę, obawiają się, że ci, których nauczą się tej doktryny, w najlepszym przypadku *„będą swobodni wobec prawa"*, czyli w najgorszym wypadku będą pogardzać prawem.

Zło będące strachem lub zarzutem tych, którzy sprzeciwiają się usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, to teologia nazywa antynomizmem lub antynomizmem. Na tym właśnie polega zło, zarówno w teorii, jak i praktyce, polegające na odrzuceniu prawa Bożego – dziesięciu przykazań – jako autorytatywnej, wiążącej zasady życia usprawiedliwionego grzesznika. Anti oznacza „*przeciw*", a nomos to greckie słowo oznaczające „*prawo*". Wraz z odrzuceniem prawa jako zasady życia, życie niezmiennie staje się bezprawiem.

Nie interesuje nas tutaj, czy ci, którzy używają antynomianizmu przeciwko doktrynie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, naprawdę boją się tego zła, czy też obłudnie używają tego argumentu w interesie swojego prawdziwego celu, którym jest zepsucie Ewangelii łaski. Jeśli chodzi o kościół rzymskokatolicki, zarzuty stawiane protestanckiej nauce o usprawiedliwieniu są niedorzeczne. Nikt nie powinien i nie może traktować tego oskarżenia poważnie. Rzym zainteresowany świętością życia? Rzym czasów Reformacji ze swoimi rozrzutnymi papieżami i księżmi, kościołem na wskroś światowym, zainteresowanym świętością? Rzym naszych czasów, świadomie przyjmując członków brutalnej mafii, witając cudzołożnych Kennedych i innych bezbożnych osobistości, tuszując bzdury swoich księży, dopóki świeckie media nie ujawniły tej deprawacji, i zapewniając rzesze członków, że mają szansę na niebo, nawet jeśli bez upamiętania łamią wszystkie

przykazania Boże, pod warunkiem, że regularnie spowiadają się i wykonyują określone uczynki zadośćuczynienia – Rzym zainteresowany świętością?

Jeśli chodzi o teologów Reformowanych i Prezbiteriańskich z ruchu nazywającego siebie federalną wizją, którzy przedstawiają się jako szczerze zaniepokojeni brakiem gorliwości w dobrych uczynkach w życiu wielu wyznających usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę i których własne życie wydaje się być dobre, warto zauważyć, że Biblia nigdy nie pochwala heretyków za ich szczerość, lecz raczej potępia ich za zepsucie Ewangelii łaski.

Nie chodzi tu o szczerość tych, którzy sprzeciwiają się usprawiedliwieniu przez wiarę ze względu na wyznawaną troskę o świętość. Problemem jest prawda Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Możemy przyznać, że niektórzy teolodzy Reformowani i Prezbiteriańscy, którzy promują teologię federalnej wizji, szczerze obawiają się, że Reformacyjna doktryna o usprawiedliwieniu przez samą wiarę nie jest w stanie stworzyć życia pełnego dobrych uczynków. Nie powinniśmy kwestionować szczerości ich przekonania, że jedynie doktryna, która czyni dobre uczynki grzesznika częścią jego sprawiedliwości przed Bogiem, teraz i podczas sądu ostatecznego, zmotywuje grzesznika do większego posłuszeństwa prawu Boga. Bogiem, niż byłby w przeciwnym razie.

Przypomnijmy jednak, że – niezależnie od tego, jak obłudnie i nawet śmiesznie – kościół rzymskokatolicki sprzeciwiał się Ewangelii łaski Reformacji właśnie z tego powodu. Rzym zarzucał, że usprawiedliwienie jedynie przez wiarę doprowadzi do nieostrożności życiowej, a nawet jawnej niemoralności. Na ten zarzut Katechizm Heidelberski odpowiada w pytaniu 64. Po wyjaśnieniu prawdy o usprawiedliwieniu przez samą wiarę Katechizm zadaje pytanie*: „Czy wyznając taką naukę ludzie nie stają się niedbali i przewrotni?"*[526]

Ta sama obawa rzekomo podsyca sprzeciw zwolenników federalnej wizji wobec usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Ta obawa wyjaśnia ich upieranie się, że własne dobre uczynki stanowią część prawości przed Bogiem, teraz i podczas sądu ostatecznego. Tylko wtedy, gdy wierzący grzesznicy zostaną usprawiedliwieni przez wiarę i dobre uczynki, będą motywowani do prowadzenia posłusznego, świętego życia. Jest to główna troska, jeśli nie najważniejsza główna troska Normana Shepherda w jego *Wezwaniu Łaski*. Świadomość, że własne posłuszeństwo prawu, własna wierność przymierzu jest częścią sprawiedliwości wiary, jest zdaniem Shepherda konieczna, aby pobudzić wyznających chrześcijan do świętości. Teologia

[526] Katechizm Heidelberski Pyt. 64

przymierza warunkowego i zbawienia przymierza, których warunkami jest wiara grzesznika i późniejsze posłuszeństwo prawu, jest konieczna, aby uniknąć błędu antynomianizmu.

Już we wstępie do swojej książki Shepherd zastanawia się, *„gdzie i jak"* – w świetle wyznania wiary Reformowanej o zbawieniu przez łaskę – *„wkracza ludzka odpowiedzialność?"*[527] *„Ludzka odpowiedzialność"* dla Shepherda to warunki, które ludzie muszą spełnić i na których opiera się przymierze Boże i jego obietnice zbawienia: *„w istocie powiązano warunki z wypełnieniem obietnic danych Abrahamowi"*[528]. Tylko warunkowe przymierze z warunkowym zbawieniem może odeprzeć groźne zło antynomianizmu. Jedynie głoszenie warunkowego przymierza umożliwia Reformowanemu *kaznodziei „głosić łaskę bez popadania w antynomizm"*[529].

Co istotne, Shepherd raz po raz odwołuje się do Jakuba 2 na poparcie swojej teologii warunkowej. Podobnie jak rzymskokatolickie wyjaśnienie Listu Jakuba 2:21, tak dla Shepherda tekst ten oznacza, że *„Abraham został uznany za prawego za to, co zrobił, kiedy ofiarował swego syna Izaaka na ołtarzu. Jego wiara i czyny współdziałały ze sobą"*[530]. *„Uznany za sprawiedliwego"* to usprawiedliwienie jako sądowniczy – prawny – akt Boga czyniący Abrahama sprawiedliwym, w tym znaczeniu, jakie usprawiedliwienie ma w Liście do Rzymian 3 i 4. Wiara i uczynki współdziałają w tym celu Boże rozważanie jest usprawiedliwieniem przez wiarę i uczynki, dokładnie tak, jak zawsze utrzymywał Rzym.

Głoszenie warunkowego zbawienia jest współczesną formą głoszenia usprawiedliwienia z uczynków. To, że Shepherd zaprzecza, że dobre uczynki, od których zależą obietnice Boże i zbawienie, są zasługami, jest nieistotne. Dzieło grzesznika, od którego zależy zbawienie, jest w równym stopniu zaprzeczeniem Ewangelii łaski, jak dziełem zasługi. Za tym głoszeniem o warunkowym zbawieniu, obecnym teraz w konserwatywnych kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich, kryje się obawa, że doktryna o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, a tym samym o zbawieniu jedynie przez łaskę, rzeczywiście czyni ludzi nieostrożnymi i profanującymi.

Potępianie ludzi federalnej wizji za odmowę usprawiedliwienia przez samą wiarę, ze strachu przed antynomianizmem, bez zwrócenia uwagi na teologiczne korzenie tego zaprzeczenia, byłoby niewybaczalne. Źródłem ich odmowy usprawiedliwienia przez

[527] **Shepherd**, *Wezwanie łaski*, vii-viii
[528] Tamże, s. 14
[529] Tamże, s. 8
[530] Tamże, s. 16

samą wiarę jest ich stanowcze nauczanie o warunkowym przymierzu. Zgodnie z podstawową doktryną przymierza federalnej wizji Bóg łaskawie składa swą obietnicę przymierza wierzącym i wszystkim ich dzieciom. W ten sposób Bóg łaskawie ustanawia swoje przymierze ze wszystkimi dziećmi, zarówno tymi, które ostatecznie zginą, jak i tymi, które zostaną zbawione na wieki. Jednak zbawienny skutek tej łaskawej obietnicy przymierza i przymierza łaski zależy od warunków, które dzieci muszą spełnić. Warunki te to wiara i posłuszeństwo przez całe życie.

Zatem usprawiedliwienie w przymierzu następuje przez wiarę i uczynki. Sprawiedliwość dziecka przed Bogiem, zwłaszcza na sądzie ostatecznym, zależy zarówno od łaski Bożej, jak i w decydujący sposób od spełnienia przez dziecko warunków, czyli dobrych uczynków. Sprawiedliwość dziecka objętego przymierzem z Bogiem sędzią polega po części na posłuszeństwie Chrystusa, a po części na posłuszeństwie samego dziecka, łącznie z posłuszeństwem wiary. To podkreślanie warunkowości przymierza i jego zbawienia jest motywowane przekonaniem, że tylko wtedy, gdy dzieci urodzone przez wierzących rodziców będą przekonane, że przymierze Boże zależy od wypełnienia przez nie warunkowych uczynków wiary i posłuszeństwa, będą prowadzić pobożne życie.

Doktryna federalnej wizji o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki jest wyrazem herezji warunkowego przymierza. Federalna wizja odważnie uznaje, a nawet głosi, ten rdzeń swojej doktryny o usprawiedliwieniu. Wiele kościołów i teologów Reformowanych i Prezbiteriańskich odmawia odrzucenia tego przymierza będącego korzeniem federalnej wizji, a w niektórych przypadkach odmawia potępienia wizji federalnej, ponieważ ci teolodzy i kościoły podzielają teologię przymierza warunkowego, która jest źródłem fałszywej doktryny zwanej federalną wizją.

Ponieważ teologia Shepherda i federalna wizja stanowią zdeklarowany, naturalny rozwój ich doktryny o przymierzu warunkowym, teologowie wyzwolonych Kanadyjskich Kościołów Reformowanych niechętnie krytykują federalną wizję, a wręcz oferują obronę jej teologii. Powszechnie wiadomo, że wyzwolona kanadyjska teolog reformowana Jelle Faber ze złością potępiła ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański za zwolnienie – **zwolnienie, a nie dyscyplinę** –teologa federalnej wizji Normana Shepherda.

W artykule redakcyjnym magazynu Canadian Reformed Clarion, profesor kolegium teologicznego Kanadyjskich Kościołów Reformowanych, prof. C. Van Dam, ostro skrytykował łagodną i wprowadzającą w błąd krytykę niektórych doktrynalnych założeń federalnej wizji Seminarium Reformowanego w Ameryce Środkowej. Van

Dam skrytykował konfesję środkowej Ameryk, sprzeczną z teologią federalnej wizji, ściśle łączącej przymierze z elekcją. Van Dam utrzymywał, że przymierze łaski z dziećmi wierzących nie jest regulowane przez wybranie: *„Twierdzenie, jak wydaje się to Świadectwo [Ameryki Środkowej], że przymierze jest zawierane tylko z wybranymi, nie jest zgodne z Pismem. "* W oświadczeniu, którego autorem mógł być Norman Shepherd, John Barach lub którykolwiek z pozostałych przedstawicieli federalnej wizji, Van Dam natychmiast dodał: *„Bez względu na to, czy one [dzieci wierzących] okażą się w końcu niewierzącymi, czy nie, przymierze zostało z nimi zawarte i towarzyszące mu obietnice należą do nich"*[531]

Nieco później Van Dam całym sercem poparł Shepherda i jego teologię, czyli teologię federalnej wizji. *„Shepherd jest… całkowicie oddany wierze reformowanej".* Odnosząc się konkretnie do korzeni teologii wizji Shepherda i federalnej wizji, Van Dam dodał: *„Jego nacisk na przymierze jest zarówno odświeżający, jak i bardzo potrzebny".* Van Dam zwrócił uwagę na teologiczne źródło teorii Shepherda i teologię usprawiedliwienia przez uczynki federalnej wizji*: „W związku z tym naciskiem przymierza on [Shepherd] swobodnie przyznał, swój dług studiom teologicznym i myśleniu wywodzącemu się z wyzwolenia w 1944 r. kościołów w Holandii ,[wyzwolonych w dużej mierze za K. Schildera] w Holandii."*[532]

Konkluzja Van Dama na temat jego krytyki teologii Shepherda i federalnej wizji jest zabawna: *„Konflikt wokół Shepherda nie jest dla nas problemem."*[533] Nie stanowi to problemu dla Kanadyjskich Kościołów Reformowanych, ponieważ teologia federalnej wizji jest teologia wyzwolonych i kanadyjskich Kościołów Reformowanych.[534] Podstawą federalnej wizji jest nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki. Korzeniem tej herezji, podobnie jak wszystkich innych herezji z

---

[531] C. Van Dam*, „Czy Reformowane Seminarium w Ameryce Środkowej zmieniło swój kurs?",* Clarion 56, nr 13. 16 (3 sierpnia 2007): 392. Mając tę okazję, pośród sporu dotyczącego wszystkich podstawowych doktryn wiary Reformowanej, przedstawić poruszającą obronę rządów przymierza, obietnicy Ewangelii i przymierza zbawienia przez wybranie – fundamentalnej prawdy będącej przedmiotem sporu z federalną wizją – władza Ameryki Środkowej upadły na twarz. Odpowiedziała na wyzwolone wyzwanie Van Dama dotyczące jego pozornego powiązania przymierza i wybrania poprzez wybranie rządów przymierza i zbawienia przymierza, zapewniając Van Dama (i wyzwolone kościoły), że jego Świadectwo porusza jedynie pewne wąskie, ograniczone kwestie wynikające z federalnej wizji. Zapewniła Van Dama (i wyzwolone kościoły), że Świadectwo nie uwzględnia wyzwolonego wyznania, że przymierze jest *„z wierzącymi i ich dziećmi".* Za pomocą tego języka władze Ameryki Środkowej z pewnością chciały wyrazić zgodę z wyzwoloną doktryną, że Bóg ustanawia swoje przymierze łaski ze wszystkimi dziećmi wierzących, zarównopotęionymi, jak i wybranymi, z teologią przymierza, za którą Van Dam wyraźnie opowiadał się w swojej książce jego artykuł otwierający (*„Dalsza dyskusja",* Clarion 56, nr 21 (12 października 2007): 525).

[532] Van Dam, „Refleksje na temat konferencji", Clarion 57, no. 6 (14 marca 2008): 134.

[533] Tamże

[534] Pełną, entuzjastyczną obronę teologii Shepherda i wizji federalnej jako wyzwolonej ortodoksji przez wyzwolonego teologa można znaleźć w Boersema, Not of Works.

konieczności nauczanych przez ten ruch, jest dokładnie to, co ruch wskazał swoją nazwą: federalna wizja – doktryna o warunkowym przymierzu.

Strach federalnej wizji, podobnie jak doktryny przymierza, która jest jej korzeniem i istotą, polega na tym, że usprawiedliwienie przez samą wiarę zagraża odpowiedzialnemu, gorliwemu i świętemu życiu. Zawsze zarzutem wobec prawdy Ewangelii o usprawiedliwieniu przez samą wiarę jest obawa, rzeczywista lub wymyślona, że doktryna prowadzi do nieostrożności życiowej i zwykłego bezprawia. Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę stanowi zagrożenie dla chrześcijańskiego życia w miłości do Boga i bliźniego w posłuszeństwie dobremu i świętemu prawu Bożemu! Taka jest obawa i zarzut wrogów usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę.

Oddajmy pełną sprawiedliwość rzekomemu strachowi. Usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę oznacza i energicznie głosi wierzącemu ludowi Bożemu, że dobre uczynki tych, którzy całym sercem wierzą w Ewangelię, zupełnie nic nie dodają do ich sprawiedliwości przed Bogiem i że ich niedbałość, grzechy i niemoralność absolutnie nie umniejszają nic z ich sprawiedliwości przed Bogiem. Oznacza to i otwarcie uczy, że Boży werdykt nad nimi, teraz i na sądzie ostatecznym, wcale nie zależy od świętości i dobrych uczynków. Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę jest bezwarunkowym przebaczeniem i bezwarunkowym przypisaniem posłuszeństwa innej osoby, sprawiedliwości samego Jezusa Chrystusa. Sprawiedliwość winnego grzesznika przed Bogiem nie ma absolutnie nic wspólnego z jego własnym posłuszeństwem prawu Bożemu. Jeśli chodzi o jego sprawiedliwość, a zatem i zbawienie, które zależy od tej sprawiedliwości, prawo jest wykluczone, całkowicie wykluczone (nie w odniesieniu do posłuszeństwa Chrystusa w jego miejsce wobec prawa, ale w odniesieniu do wszelkich wymagań prawa nałożonych na samego grzesznika jako warunków sprawiedliwości i zbawienia).

*„Sprawiedliwość Boża **bez prawa**”* (Rzym. 3:21, podkreślenie dodane). *„**z uczynków prawa** nie będzie usprawiedliwione żadne ciało”* (Gal. 2:16, podkreślenie dodane). „*Łaską jesteście zbawieni… **nie z uczynków***” (Efez. 2:8–9, podkreślenie dodane).

Co powiemy na pozornie dręczącą obawę, że niebezpieczna doktryna Pawła zawarta w Liście do Rzymian 3 i 4 oraz w Liście do Galatów, jeśli nie musi, doprowadzić do straszliwego antynomianizmu opisanego i zwalczanego w Liście Jakuba 2? Jak reagujemy na Rzym, federalną wizję i zwolenników warunkowego przymierza? Jjak odpowiedzieć członkowi naszego zboru, który głośno opowiadając się za

usprawiedliwieniem przez wiarę, ignoruje prawo Boże i ewidentnie rości sobie prawo do życia jak diabeł?

Czy jesteśmy w stanie odpowiedzieć, trzymając się mocno nauki o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę? A może w krytycznym momencie powinniśmy poprzestać na usprawiedliwieniu przez wiarę? Czy aby uniknąć przyznanego zła antynomianizmu, musimy wypaczać doktrynę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę? Czy bez wątpienia musimy bardzo ostrożnie i zwodniczo dodawać dobre uczynki grzesznika do jego sprawiedliwości przed Bogiem? Czy musimy zastraszyć antynomistę i zmusić go do posłuszeństwa, uzależniając jego ostateczne usprawiedliwienie od jego własnych dobrych uczynków? Czy powinniśmy uczynić wiarę i jej dobre uczynki warunkami ku sprawiedliwości i zbawieniu? To znaczy, czy w świetle antynomicznej herezji i sposobu życia powinniśmy zaprzeczyć nauce o usprawiedliwieniu przez samą wiarę lub przynajmniej osłabić jej głoszenie w zborze?

Jaka jest odpowiedź wyznań Reformowanych na strach przed antynomianizmem? Jaka jest odpowiedź Pisma Świętego, czyli samego Boga, na ten strach i dlaczego?

Strach, jeśli istnieje obawa, że usprawiedliwienie przez samą wiarę czyni ludzi niedbałymi lub nawet profanującymi, tak że aby osiągnąć pobożne życie i dobre uczynki, kościół musi uczyć usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki lub warunkowego zbawienia przymierza, jest to całkowicie błędny i niegodziwy strach. Jest to obawa Uzzy, że bez jego pomocy Arka Pańska upadnie i pęknie, tak że będzie musiał położyć swoje nieczyste ręce na tę świętą rzecz, a natychmiastową karą za zuchwały czyn będzie śmierć i potępienie (2 Sam. 6:1–11).

Strach, że biblijna prawda o usprawiedliwieniu potrzebuje pomocy współczesnych teologów, aby chronić pobożne życie, jest niewiarą. Niewiara nie ufa łasce, która ma zbawić wybranego wierzącego do końca, to znaczy uświęcić i usprawiedliwić, wyzwolić z mocy grzechu, a także z winy i wstydu za grzech. Niewiara nie ufa łasce, która zbawi w pełni, ponieważ nie zna łaski Bożej.

Strach, że usprawiedliwienie jedynie przez wiarę czyni ludzi nieostrożnymi, jest w istocie tym samym, co obawa, że pewność wiedzy o własnym bezwarunkowym wyborze i pewność wytrwania do życia wiecznego i chwały muszą prowadzić do życia w nieposłuszeństwie prawu, ponieważ *„ i tak zostanę ocalony."* Kościoły, które są skłonne tolerować zepsucie prawdy o usprawiedliwieniu w interesie rzekomo świętego życia, powinny wziąć pod uwagę, że zarówno wizja rzymska, jak i federalna wizja o usprawiedliwieniu towarzyszy odrzuceniu wszystkich doktryn o

łasce: bezwarunkowego wyboru; całkowitej deprawacji; określonego, partykularnego odkupienia; i zachowania świętych, czyli całość Ewangelii łaski.

U podstaw lęku przed zbawieniem wyłącznie przez łaskę leży przekonanie, że prawdziwą motywacją do świętości życia i gorliwości w dobrych uczynkach musi być przekonanie, że na zbawienie trzeba samemu zapracować lub że zbawienie zależy od własnych dobrych uczynków grzesznika, lub że brak pracy oznacza piekło. W rezultacie ci, którzy kierują się tym głupim i niegodziwym strachem, próbują żyć chrześcijańskim życiem jak niewolnicy lub w strachu. Takie motywacje sprawiają, że wszelkie próby chrześcijańskiego życia stają się dla Boga obrzydliwe. Bogu nie można i nie będzie można służyć w ten sposób. Wyznanie Belgijskie przestrzega przed tą obawą dotyczącą życia chrześcijańskiego i wynikających z niej nielegalnych motywacji do tego życia: *„Dlatego dalekim od prawdy jest twierdzenie, że ta usprawiedliwiająca wiara czyni ludzi niedbałymi w ich pobożnym i świętym życiu, lecz wprost przeciwnie – bez niej nie byliby w stanie uczynić niczego z miłości do Boga, lecz jedynie z miłości do siebie samych lub strachu przed potępieniem."*[535].

Biblijną i Reformowaną odpowiedzią na obawę, że usprawiedliwienie przez samą wiarę czyni ludzi nieostrożnymi i bluźnierczymi, jest stwierdzenie, że jest to niemożliwe. Nauczanie tej doktryny nigdy nie uczyniło żadnego wierzącego wybrańca nieostrożnym i bluźnierczym, chociaż z pewnością obnażyło wulgaryzmy wielu nominalnych członków kościoła, a nawet zatwardziło ich w ich wulgaryzmach, gdy chwytali się tej doktryny, aby usprawiedliwić swoje nieostrożne życie i nadużył doktryny. Są to jednak potępieni, bezbożni ludzie w zborze, których Bóg chce zatwardzić poprzez głoszenie wielkiej Ewangelii o usprawiedliwieniu (Rzym. 9:18). Są to osoby, które nadużywają wszelkich doktryn wiary chrześcijańskiej. Wina nie leży w doktrynie, ale w nich samych. Doktryna o usprawiedliwieniu przez wiarę sprawiła, że każdy prawdziwy wierzący stara się przestrzegać przykazań prawa, to znaczy, że doktryna uczyniła ich świętymi. Wszyscy z wdzięcznością oddają się Bogu, swemu łaskawemu usprawiedliwicielowi. Wszyscy są „*pronomiczni*", a nie antynomiczni.

Nie oznacza to, że żaden usprawiedliwiony nigdy nie był kuszony do nadużycia – nie prawidłowego użycia, ale nadużycia – doktryny poprzez prowadzenie beztroskiego życia w oparciu o prawdę, że jest usprawiedliwiony wyłącznie przez wiarę. Ostrzeżenie Jakuba 2 wyjaśnia, że już w początkach Kościoła chrześcijańskiego byli tacy, którzy byli kuszeni, aby uczynić naukę o

[535] Konfesja Belgijska 24

usprawiedliwieniu przez wiarę jedynie wymówką, jeśli nie powodem, do tego, aby nie poświęcić się zbyt wiele ze względu na Boga, kiedy wezwana do tego, jak Abraham, albo za to, że odmówili pomocy ludowi Bożemu w jego potrzebie, tak jak pomagała Rachab. Nie jest to jednak właściwa wiedza ani zastosowanie doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Jest to raczej nieporozumienie. Ta nonszalancka postawa i życie nie są też wytworem usprawiedliwienia przez samą wiarę. Jest to raczej walka zdeprawowanej natury przeciwko prawdzie usprawiedliwienia.

Katechizm Heidelberski wyjaśnia, dlaczego obawa, że usprawiedliwienie jedynie przez wiarę czyni człowieka nieostrożnym i profanem, jest bezpodstawna: *„jest rzeczą niemożliwą, aby ci, którzy zostali wszczepieni w Jezusa Chrystusa dzięki prawdziwej wierze, nie przynosili owocu wdzięczności"*[536]

Niemożliwe jest, aby boski akt usprawiedliwienia przez samą wiarę bezbożnych wybranych, niezależnie od wszystkich jego własnych uczynków, spowodował, prowadził lub pozwalał na nieostrożność lub profanację życia. Po pierwsze, prawdziwą wiarą, przez którą można zostać usprawiedliwionym, jest duchowe zjednoczenie z Chrystusem. Duchowe zjednoczenie z Chrystusem wprowadza życie Chrystusa do serca usprawiedliwionego grzesznika. To przezwyciężające grzech życie zmartwychwstałego Chrystusa panuje w usprawiedliwionym grzeszniku, wytwarzając miłość do Boga i miłość do bliźniego. Nie można zjednoczyć się z Chrystusem przez wiarę, która usprawiedliwia i nie przynosi owoców dobrych uczynków, tak jak nie można wszczepić gałęzi w drzewo i nie wydać przez życie drzewa liści, kwiatów i owoców.

Wiara, która jest środkiem usprawiedliwienia, jest zawsze także wiarą, która jest środkiem uświęcenia, dziełem Boga, aby uświęcić wybranego grzesznika, aby był posłuszny prawu i spełniał dobre uczynki. Na wielkim synodzie jerozolimskim sprawa dotyczyła dokładnie tego, co nas teraz interesuje, a mianowicie tego, czy nauka Pawła o usprawiedliwieniu przez samą wiarę nie jest niebezpieczną doktryną dotyczącą chrześcijańskiego życia w świętości, tak aby nawróceni, zwłaszcza luźno żyjący, nawróceni poganie powinni mieć nałożone prawo ku sprawiedliwości i dodane do Ewangelii pewne warunki zbawienia. Piotr oświadczył tam, że człowiek jest uświęcony wyłącznie przez wiarę, ponieważ przez samą wiarę zostaje usprawiedliwiony: *„oczyszczając przez wiarę ich serca."* (Dzieje 15:9).

[536] Katechizm Heidelberski 64

Ten sam Chrystus, który nas usprawiedliwia jedynie przez wiarę, uświęca przez swego Ducha Świętego tych, których usprawiedliwia. Jest całkowitym wybawicielem. Zbawia nie tylko od winy grzechu, ale od grzechu, który jest także mocą zepsucia i zniszczenia. To jest odpowiedź na pytanie 86 Katechizmu Heidelberskiego na pytanie bardzo podobne do pytania 64. *„Dlaczego musimy spełniać jeszcze dobre uczynki, skoro już zostaliśmy wyzwoleni z niedoli, i to bez żadnej własnej zasługi, tylko przez łaskę Jezusa Chrystusa?"* Wzmianka o zasługach wskazuje, że Katechizm ponownie konfrontuje się z obawą Rzymu lub zarzutem, że jeśli kościół nie postawi członków na równi z Bogiem, aby własnymi dobrymi uczynkami zapracowali na zbawienie, członkowie nie będą uważali za konieczne spełniania dobrych uczynków. Odpowiedź Katechizmu brzmi: *„Jezus Chrystus, odkupiwszy nas swoją krwią, odnawia nas przez Ducha Świętego"*[537].

Chrystus nie jest w połowie zbawicielem, uwalniającym grzeszników od winy, ale pozostawiającym ich pod panowaniem grzechu jako niszczycielskiej mocy. Usprawiedliwiwszy, zawsze jednocześnie uświęca. Nauczał tego w swoim zbawiennym słowie skierowanym do cudzołożnej kobiety w Ewangelii Jana 8:11: *„I Ja cię nie potępiam"* (wolne usprawiedliwienie, nie składające się z niczego w samej kobiecie i nieopierające się na niczym); *„idź i nie grzesz więcej"* (skuteczne słowo, które czyni ją świętą, podążając za słowem usprawiedliwienia, ale towarzysząc temu słowu).

Po drugie, niemożliwe jest, aby usprawiedliwienie przez samą wiarę pozbawiało nas ostrożności, ponieważ Duch od razu dokonuje dzieła Chrystusa uświęcenia usprawiedliwionego grzesznika w ten sposób, że przez samo wyznanie przebaczenia i sprawiedliwości czyni grzesznika, któremu przebaczono, wdzięcznym Jego miłosiernemu Zbawicielowi. Grzesznik doświadcza wybawienia od winy za grzech i odzyskania właściwej pozycji przed Bogiem sędzią, jako największe dobro. Za to wybawienie jest wdzięczny. Taka jest jego wdzięczność, że kocha Zbawiciela i Boga, który go dał. W tej miłości grzesznik, któremu przebaczono jest posłuszny woli łaskawego Boga.

Dobre uczynki i święte życie usprawiedliwionego chrześcijanina nie są kwestią zarobku najemnika, przymusowej pracy niewolnika czy ponurej służby kogoś przerażonego perspektywą piekła. Są to dzieła i uczynki wdzięcznej miłości, chętnie ofiarowane Bogu łaski.

[537] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 86

Ci, którzy psują Ewangelię łaski przez sprawiedliwość uczynków, warunkowe przymierze lub poselstwo zbawienia poprzez ludzką wolę i pracę (Rzym. 9:16), zapominają, że motywy zasłużenia lub odwdzięczenia się lub strach przed karą w przypadku niedostatecznej pracy nie jest jedynym ani najlepszym i najpotężniejszym motywem pracy w ziemskim życiu człowieka. Miłość jest motywem do ciężkiej, ofiarnej, a nawet heroicznej pracy. Miłość jest najlepszym motywem. Miłość jest najpotężniejszym motywem. Wystarczy jeden przykład. Co motywuje matkę do opiekowania się swoimi dziećmi, wykonywania najbrudniejszych zadań, spędzania najdłuższych godzin, a tak naprawdę na setki sposobów poświęcania własnego życia dla życia i dobra swoich dzieci? Nie ma pieniędzy, żeby jej zapłacić. Tak naprawdę każda matka godna tego chwalebnego tytułu splunęłaby na pieniądze, gdyby zaoferowano jej je jako zapłatę za jej pracę. Motywem nie jest oczekiwanie zapłaty. Jest to po prostu, ale chwalebna miłość, miłość do swego potomstwa z powodu Bożej sprawy, która podejmie wszelkie wysiłki, będzie pracować długimi godzinami, ponosić wszelkie ofiary i w pewnym sensie chętnie oddawać własne życie.

Miłość do Boga i do nas skłoniła Chrystusa do złożenia życia w ofierze za nas.

Miłość do niego i do Boga, który dał go jako naszego Odkupiciela (co uświadamiamy sobie w darze usprawiedliwienia przez samą wiarę), motywuje nas do służenia jemu i Bogu – chętnie, ochoczo, swobodnie, całym sercem, ofiarnie – z wdzięcznością. Tylko taka motywacja życia chrześcijańskiego jest miła i przyjemna Bogu. Ta motywacja do prawdziwie chrześcijańskiego życia jest realizowana i zabezpieczana jedynie przez ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. W sposób wspaniały Katechizm Heidelberski w swojej trzeciej części umieszcza całe życie chrześcijańskie w rubryce wdzięczności za łaskawe zbawienie.

Odpowiedzią wyznań Reformowanych na obawę, że łaska, zwłaszcza łaska usprawiedliwienia, prowadzi do nieostrożności życiowej, jest odpowiedź Biblii na tę obawę. Do wielkiej doktryny Pawła o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, zawartej w 3 i 4 Liście do Rzymian, pojawia się sprzeciw lub wyraz strachu: *„Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska obfitowała?"* To znaczy: *„Ale czy to usprawiedliwienie przez wiarę, którego nauczasz, nie prowadzi do nieostrożności, a nawet do potępionej teologii, że usprawiedliwiony grzesznik może i powinien grzeszyć jak najwięcej, aby doświadczyć i okazać niezmierną wielkość łaski przebaczenia?"* (Rzym. 6:1).

Zauważcie, po pierwsze, że właściwa doktryna o usprawiedliwieniu zawsze będzie powodem tego sprzeciwu, oskarżenia lub wyrażenia strachu. Jeśli zostanie poruszony strach lub zarzuty, będzie to potwierdzenie, że nauczamy właściwej

doktryny o usprawiedliwieniu. Protestanckie Kościoły Reformowane przyciągają ten zarzut w różnych formach: *„Zaprzeczają odpowiedzialności człowieka! To hiperkalwiniści!"* Na początku moich polemik z teologią federalnej wizji napisałem, że nikomu nie przyszłoby do głowy oskarżać Shepherda i jego współpracowników o uczynienie ludzi nieostrożnymi i profanującymi poprzez ich doktrynę usprawiedliwienia.

> *Kto by pomyślał o oskarżeniu doktryny o usprawiedliwieniu Normana Shepherda i jego sojuszników o antynomizm? Ich doktryna o warunkach, prawie i dziełach ludzkich jest tak pełna, że jest po prostu nie do pomyślenia, aby komukolwiek przyszło do głowy powiedzieć: „Przez wiarę unieważniacie prawo! Z ich doktryny wynika, że usprawiedliwieni grzesznicy trwają w grzechu, aby obfitowała łaska!"*

Po drugie, godne uwagi jest to, że w odpowiedzi na zarzuty lub oskarżenia pod adresem jego nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę, Paweł w najmniejszym stopniu nie idzie na kompromis ani nie wraca do tej doktryny. Nie odpowiada: *„O jej, jest coś, co do strachu. Być może będziemy mieli kościół pełen rozwiązłych ludzi, jeśli podtrzymam to, co napisałem w Liście do Rzymian 3 i 4. Lepiej dostosuję moją doktrynę do strachu. Doprowadzę do usprawiedliwienia przez Prawo i jego przykazania; Będę żądał dobrych uczynków jako części sprawiedliwości grzesznika, jeśli nie w tym życiu, to na sądzie ostatecznym; będę nalegał na warunki, które grzesznik musi spełnić*".

Nic podobnego. Apostoł podtrzymuje swoją doktrynę w pełni i bez skrupułów. Rzeczywiście, w rozdziałach 8 i 9 kontynuuje, opierając łaskawe usprawiedliwienie na łaskawym, bezwarunkowym przeznaczeniu, przez które doktrynie stawia się zarzuty lub wywołuje strach przed spłodzeniem niegodziwego życia, nawet bardziej, jeśli jest to możliwe, niż nauce tylko przez wiarę.

Po trzecie, odpowiedzią Pawła na strach przed beztroskim i profanacyjnym życiem jest to, że takie życie jest niemożliwe dla usprawiedliwionego grzesznika, ponieważ wiara, która usprawiedliwia, jest zjednoczeniem z Chrystusem, który musi i ukrzyżuje starego grzesznego człowieka i sprawi, że ludzie chętni do służenia Chrystusowi w życiu świętości. *„Nie daj Boże! My, którzy umarliśmy dla grzechu, jakże możemy jeszcze w nim żyć?... Wiedząc o tym, że nasz stary człowiek został ukrzyżowany razem z nim, aby ciało grzechu zostało zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi."* (Rzym. 6: 2, 6).

Nie oznacza to, że prawdziwy Kościół, naznaczony nauką o usprawiedliwieniu przez wiarę, nie jest kuszony przez antynomiczną herezję, jeśli nie w wulgarnej formie: *„Grzeszmy, aby łaska obfitowała"*, to w mniejszej formie *„Możemy być niedbali w*

posłuszeństwie prawu, ponieważ obfituje łaska". Usprawiedliwiony grzesznik również nie jest wolny od pokusy. Każdy pastor wie lepiej. List Jakuba 2 udowadnia, że jest inaczej. Historia kościoła pokazuje, że antynomianizm stanowi wieczne niebezpieczeństwo. Złem obecnym już w kościołach Azji Mniejszej z Apokalipsy 2 i 3 był antynomianizm w jego wulgarnej formie. Odrzucono prawo jako zasadę wdzięcznego życia. Istniała jawna niemoralność oparta na zbawieniu wyłącznie z łaski. Na tym polegało zło nikolaitów, wyznawców nauki Balaama i potwornej Izebel, której „*ewangelia*" brzmiała: *„Poznajmy głębiny szatana".*

Poeta zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zawsze niesie ze sobą nadużywanie nauki o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, wnikliwie zauważając, że niebezpieczeństwem nie jest sama nauka, ale cielesność jej nadużywających:

> *„Wszystkie dzieła, Wielcy Ludzie, Społeczeństwa są złe. Sprawiedliwy żyć będzie dzięki wierze…" – zawołał ze strachem. A mężczyźni i kobiety na całym świecie byli zadowoleni, Którzy nigdy w życiu się tym nie przejmowali ani nie drżeli."* [538]

W rzeczywistości, śmiem twierdzić, znaczna część ewangelicznego chrześcijaństwa w Ameryce Północnej uległa temu właśnie złu. Prawo nie funkcjonuje jako autorytatywny przewodnik w życiu ludzi i nie jest też jako takie głoszone. Członkowie prowadzą życie otwarcie i rażąco niemoralne, zwłaszcza pod względem seksualnym. Weźcie pod uwagę jedynie cudzołóstwo w ponownym małżeństwie po rozwodzie. Nie ma dyscypliny dla zatwardziałych grzeszników. Odpowiedź na naganę brzmi: *„Jesteśmy zbawieni przez łaskę. Bóg jest Bogiem łaskawie przebaczającym".* Pomijając antynomiczny charakter reakcji, zarówno ze strony kaznodziejów, jak i członków, jest ona wątpliwa ze względu na fakt, że znaczna część ewangelicznego chrześcijaństwa od lat nie głosiła Ewangelii łaski solidnie, czysto i w pełni. W większości są to kościoły arminianistyczne, pietystyczne i charyzmatyczne.

Przesłanie i życie kościelne tych kościołów są antynomiczne. *„Grzeszmy, aby łaska obfitowała!"* Przynajmniej: *„Nasza zatwardziała bezprawność życia jest dozwolona, ponieważ jesteśmy zbawieni przez łaskę!"*

Zadeklarowany antynomianizm podnosi swą obrzydliwą głowę także w niektórych gałęziach chrześcijaństwa Reformowanego. Jedną z takich gałęzi są kościoły, na które wywarł wpływ niemiecki teolog H. Kohlbrugge. Stanowczo sprzeciwiają się wymaganiom przymierza, nawoływaniom do pobożnego życia i ostremu głoszeniu

---

[538] W. H. Auden, "Luther," w Collected Poems, ed. Edward Mendelson (New York: Random House, 1976), 235. "All works, Great Men, Societies are bad. The Just shall live by Faith…" he cried in dread. And men and women of the world were glad, Who'd never cared or trembled in their lives."

„*obowiązku*" prawa jako autorytatywnego przewodnika w życiu chrześcijańskim. Potraktowanie przez nich trzeciej części Katechizmu, który, jak twierdzą, honorują, jest skąpe i budzi zastrzeżenia. Na przykład wyjaśniają „*musi*" z pytania 86 *(Dlaczego musimy spełniać jeszcze dobre uczynki)* jako „*będzie*", a nie „*powinien*". Głoszenie napominające jest potępiane jako *„głoszenie prawa".*

Przeciwko groźbie antynomianizmu prawdziwy Kościół musi wiernie i bezkompromisowo głosić usprawiedliwienie przez wiarę i zbawienie wyłącznie przez łaskę. Kościół jednak musi głosić usprawiedliwienie w całej prawdzie, włączając w to Boży zamysł z usprawiedliwieniem, aby usprawiedliwiony grzesznik był wdzięczny i w tej wdzięczności przestrzegał prawa Bożego. Kościół musi głosić wiarę usprawiedliwiającą jako zjednoczenie z Chrystusem, a zatem jako wiarę, która także uświęca i wydaje owoce dobrych uczynków (tylko wiara usprawiedliwia, ale wiara nigdy nie jest sama). Kościół musi głosić prawo jako zasadę wdzięczności i dobre uczynki jako wyraz tej wdzięczności. Kościół musi głosić Chrystusa jako całkowitego Zbawiciela, wyzwalającego od zanieczyszczenia grzechem i winy za grzech.

Kościół musi stawić czoła tym, czasami hałaśliwym przeciwnikom w Kościele, którzy w swojej błędnej gorliwości o łaskę sprzeciwiają się napomnieniom, „*obowiązkowi*" prawa i prawdziwej odpowiedzialności chrześcijanina, to znaczy jego obowiązkowi aby pełnić wolę Bożą. Kiedy pojawia się antynomianizm lub aby zapobiec jego pojawieniu się, Kościół musi głosić usprawiedliwienie przez uczynki, a nie usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki, ale usprawiedliwienie przez uczynki w prawdziwym, ortodoksyjnym znaczeniu Jakuba 2. Kiedy antynomijni członkowie kościoła szerzą swoją herezję w kościele lub bezczelnie i bez skruchy żyją bezprawnie, kościół musi nałożyć na nich dyscyplinę.

Prawdziwy kalwinizm jest równie gorliwy w obronie uświęcenia, jak i usprawiedliwienia. Kalwin był gorliwy. Reformowane wyznania wiary są gorliwe. Podobnie jest z Biblią.

Jednakże te dwa zbawcze dzieła Jezusa Chrystusa, choć ściśle, a wręcz nierozłącznie, są ze sobą powiązane, są jednak odrębne.

W trosce o nasze dokładne studium usprawiedliwienia, pokrótce wyjaśniam zarówno różnicę, jak i związek między usprawiedliwieniem a uświęceniem. Nie interesuje nas tutaj uświęcenie, ale usprawiedliwienie. Dlatego nie należy oczekiwać czegoś takiego jak pełne wyjaśnienie uświęcenia.

Istnieją uzasadnione powody, aby uwzględnić jego związek z uświęceniem w badaniu usprawiedliwienia. Po pierwsze, Pismo Święte i wyznania Reformowane nauczają o związku pomiędzy tymi dwoma zbawiennymi aktami Boga w Jezusie Chrystusie. Po drugie, herezja usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki zawsze ma jako główny składnik pomieszanie dwóch dzieł Bożych. Rzym uczy usprawiedliwienia nie tylko jako przypisywania sprawiedliwości, ale także jako wlania sprawiedliwości. Heretycka doktryna federalnej wizji o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki sprawia, że usprawiedliwienie, zwłaszcza na sądzie ostatecznym, składa się zarówno z dzieła Chrystusa dla nas, jak i z naszych własnych dobrych uczynków, które z mniejszą lub większą jasnością i szczerością przypisują dziełu Chrystusa w nas. Dziełem Chrystusa w nas jest uświęcenie. Zatem federalna wizja celowo myli usprawiedliwienie i uświęcenie. To zamieszanie nie jest niewinne. Uświęcenie w teologii federalnej wizji polega w dużej mierze na aktywnym wkładzie samego grzesznika w jego świętość. W ten sposób usprawiedliwienie, zwłaszcza ostateczne, grzesznika obejmuje, a nawet zależy od jego własnego wykonywania dobrych uczynków i od samych dobrych uczynków.

W swojej krytyce Soboru Trydenckiego Kalwin zarzucił, że rzymskokatolicka herezja o usprawiedliwieniu z uczynków, którą Trydent uczynił oficjalnym dogmatem, polegała na pomyleniu usprawiedliwienia i uświęcenia. Uznawał ścisły związek między usprawiedliwieniem a uświęceniem, ale nalegał, aby utrzymanie Ewangelii łaski wymagało rozróżnienia. *„Nie można zaprzeczyć... że te dwie rzeczy, usprawiedliwienie i uświęcenie, są stale powiązane i spójne; lecz stąd błędnie wnioskuje się, że są to jedno i to samo."* Aby zilustrować zarówno ścisły związek, jak i wyraźną różnicę między usprawiedliwieniem a uświęceniem, Kalwin odwołał się do światła i ciepła słońca: *„Światła słońca, chociaż nigdy nie towarzyszy mu ciepło, nie należy uważać za ciepło"*. O swojej ilustracji, ale w odniesieniu do jej rzeczywistości, Kalwin zapytał następnie: *„Gdzie jest człowiek tak nierozróżniający, że nie potrafi odróżnić jednego od drugiego?"*[539].

Wyjaśnijmy sobie terminy teologiczne i dzieła zbawienia, które opisują. Usprawiedliwienie (korzeń bycia sprawiedliwym) jest aktem Boga w Chrystusie, przebaczającym grzechy i grzeszność wybranemu grzesznikowi oraz uznającym go za sprawiedliwego przed Bogiem sędzią, przypisując mu całe posłuszeństwo Chrystusa w jego miejsce. To posłuszeństwo Chrystusa, które jest przypisane

[539] Kalwin, *„Antidotum na Sobór Trydencki"*, w: Calvin's Tracts, 3:115–16.

wybrańcowi, wierzącemu grzesznikowi jedynie poprzez daną grzesznikowi wiarę w Chrystusa, jest całym wykonywaniem przez Chrystusa woli Bożej przez całe jego życie i posługę, a zwłaszcza posłuszeństwem Jego cierpienia i śmierci u kresu życia, których kulminacją jest śmierć na krzyżu. Dzięki temu aktowi Bożemu grzesznik jest doskonale sprawiedliwy w sądzie Bożym w swoim sumieniu grzesznika, już w tym życiu. Ten akt Boży jest tematem Listów do Rzymian 3–5, Listu do Galacjan i innych fragmentów Pisma Świętego.

W wyraźnym odróżnieniu od usprawiedliwienia, uświęcenie jest dziełem Boga przez Ducha Jezusa Chrystusa w wybranym, wierzącym i usprawiedliwionym grzeszniku, czyniące go świętym. Rdzeniem łacińskiego terminu uświęcenie jest świętość. Świętość polega na oczyszczeniu z nieczystości i mocy grzechu oraz na poświęceniu się Bogu z miłości do Niego, tak aby człowiek był posłuszny prawu Bożemu i spełniał dobre uczynki, których Bóg od niego wymaga. Uświęcenie, podobnie jak usprawiedliwienie, jest dziełem, którego Bóg dokonuje w grzeszniku za pośrednictwem jego wiary (Dzieje 15:9). W przeciwieństwie do usprawiedliwienia, uświęcenie nie osiąga doskonałości w tym życiu. Jest postęp w tej pracy. Stajemy się coraz bardziej święci, chociaż *„nawet ludzie najświętsi mają w życiu jedynie przedsmak pełnego posłuszeństwa."*[540]. Tematem uświęcenia są teksty Rzymian 6, 12–16; Efezjan 4–6; 2 Tesaloniczan 2:13;Jakuba i wiele innych fragmentów Pisma Świętego.

Wspólną cechą tych dwóch dzieł Bożych w Chrystusie jest to, że oba są dziełami zbawienia od grzechu. Ale są różne i należy je wyraźnie rozróżnić. Po pierwsze, usprawiedliwienie jest aktem prawnym w świadomości wierzącego grzesznika, wyrokiem uznającym go za sprawiedliwego przed Bogiem, niczym na sali sądowej. Uświęcenie natomiast jest dziełem duchowej mocy w sercu, umyśle, duszy i ciele wierzącego grzesznika, czyniąc go świętym, czyli dobrym. Usprawiedliwienie usuwa winę za grzech i wpływa na prawny stan niewinności. Uświęcenie pokonuje dominującą moc grzechu w życiu człowieka i dokonuje zwycięstwa świętości. Usprawiedliwienie uwalnia grzesznika z niewoli winy. Uświęcenie uwalnia grzesznika z niewoli panującej mocy grzechu.

Po drugie, usprawiedliwienie przypisuje, czyli zalicza, sprawiedliwość Chrystusa na rachunek grzesznika, czyli jego pozycję przed Bogiem sędzią. Uświęcenie wlewa w grzesznika posłuszeństwo Chrystusa. Różnica pomiędzy dwoma aktami Bożymi jest różnicą pomiędzy przypisywaniem a wlewaniem. Jakikolwiek kościół lub teolog

540

wyjaśnia usprawiedliwienie jako wlanie sprawiedliwości, choćby częściowo, w ten sposób wypacza ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu.

Po trzecie, usprawiedliwienie wlicza do rachunku grzesznika posłuszeństwo prawa Chrystusa w miejssce tego grzesznika, dzięki czemu grzesznik zostaje uwolniony od obowiązków przestrzegania prawa dla swojej sprawiedliwości i poniesienia kary prawa za swoją nieprawość. Uświęcenie wypisuje prawo Boże w sercu grzesznika, tak że zaczyna on zwycięsko przestrzegać prawa.

Po czwarte, usprawiedliwienie uwalnia grzesznika od winy za grzech, od odpowiedzialności za karę Bożą i od poczucia wstydu. Uświęcenie wyzwala grzesznika spod panującej mocy grzechu, a tym samym od zanieczyszczenia grzechem. Usprawiedliwiony cudzołożnik jest wolny od kary śmierci i nawiedzającej go hańby za swój czyn. Staje świadomie przed Bogiem, swoją żoną, społeczeństwem i własnym sumieniem jako ktoś, kto doskonale i zawsze przestrzegał siódmego przykazania. Uświęcony cudzołożnik nie jest już rządzony przez pożądliwość, walczy z pożądliwością, ilekroć wynika ona z jego grzesznej natury, i szczerze nie chce już nigdy więcej popełnić tego czynu, czy to w myśli, czy w uczynku, ale żyć w czystości.

Po piąte, usprawiedliwienie błogosławi grzesznika pokojem z Bogiem w jego sumieniu. Uświęcenie błogosławi grzesznika mocą kochania Boga i bliźniego.

Po szóste, usprawiedliwienie jest doskonałym aktem zbawienia wierzącego grzesznika przez Chrystusa w tym życiu. Uświęcenie, choć zwycięskie dzieło Chrystusa nad wierzącym grzesznikiem już w tym życiu, nigdy nie jest doskonałe w tym życiu, ale ma charakter postępujący. Kiedy Chrystus usprawiedliwia wierzącego grzesznika przez jego wiarę, w pełni przebacza mu wszystkie jego grzechy i zdecydowanie przypisuje grzesznikowi całe posłuszeństwo Chrystusa w jego imieniu. Błogosławieństwo usprawiedliwienia dla grzesznika polega na tym, że jest on świadomy i pewny doskonałej sprawiedliwości przed Bogiem. Świadomie staje przed Bogiem sędzią jako ktoś, kto nigdy nie miał ani nie popełnił żadnego grzechu, ale jest całkowicie niewinny dzięki pełnemu posłuszeństwu Jezusa Chrystusa, jego przedstawiciela. Nie jest to coraz większe usprawiedliwienie. Coraz bardziej nie można się usprawiedliwić. Kiedy sędzia oświadcza w stosunku do oskarżonego, że oskarżony jest niewinny, wyrok jest wyrokiem doskonale wykonanym, a świadomość uniewinnionego jest świadomością doskonałej niewinności w odniesieniu do wymogów prawa.

Uświęcenie natomiast w tym życiu nigdy nie jest doskonałe. Uświęcony grzesznik nigdy nie jest całkowicie uwolniony od mocy i zanieczyszczenia grzechem (wbrew fałszywemu i głupiemu nauczaniu perfekcjonistów. Jeśli chodzi o szaleństwo tego nauczania, w historii kościoła pojawia się historia, że kiedy człowiek twierdził, że jest doskonały w świętości , inny odpowiedział: *„Uwierzę w to po rozmowie z twoją żoną"*). Grzech już nie panuje w uświęconym grzeszniku, jak mówi Rzymian 6, ale grzech w nim pozostaje, i to z taką mocą, że ma on jeszcze grzeszną naturę (którą jest grzech, popełnia grzech (wbrew swojej woli, jak mówi Paweł uczy w Liście do Rzymian 7) i psuje grzechem nawet najlepsze swoje dzieła, dopóki żyje.

Niemniej jednak w każdym dziecku Bożym przez całe życie jest i powinien następować postęp w świętości. Katechizm Heidelberski kładzie nacisk na ten postęp w wyjaśnianiu konieczności ostrego głoszenia zgromadzeniu dziesięciu przykazań: *„abyśmy przez całe życie ...coraz bardziej upodobnialibyśmy się do Niego, aż osiągniemy doskonałość, jaką Bóg nam przeznaczył w przyszłym życiu."*[541]. To wyznaniowe stwierdzenie wskazuje, że doskonałość uświęcenia następuje w chwili śmierci, a ostatecznie w zmartwychwstaniu ciała, kiedy ciało ma udział z duszą w doskonałej świętości Chrystusa. Katechizm uczy, że wierzący nie boi się śmierci, ale wręcz tęskni za nią, ponieważ w chwili jego śmierci Duch Chrystusowy ostatecznie usuwa w nim jego grzeszną naturę i moc grzechu. *„Dlaczego i my musimy umrzeć, skoro Jezus Chrystus umarł za nas? Bo swoją śmiercią wcale nie spłacamy naszych win. Ona oznacza, że to grzech zostaje zniszczony, a my przechodzimy do życia wiecznego"*[542]

W ten sposób wyznania Reformowane ostro rozróżniają te dwa wybitne dzieła zbawienia. [543]

To rozróżnienie jest biblijne. Rzymian 3–5 nauczają o usprawiedliwieniu jako prawnym akcie Boga w Chrystusie, doskonale uwalniającym od winy na podstawie życia i śmierci Chrystusa, aby grzesznik miał pokój z Bogiem. Rzymian 6–7, pierwsza część rozdziału 8 i rozdziały 12–16 nauczają o uświęceniu jako działaniu Ducha w usprawiedliwionym grzeszniku, polegającym na faktycznym wyzwoleniu go spod panującej mocy grzechu, chociaż nie w sposób doskonały w tym życiu (patrz zwłaszcza rozdział 7), aby zwycięsko prowadził życie miłości do Boga, wyrażające się przez posłuszeństwo prawu Bożemu.

[541] Katechizm Heidelbersku Odp. 115
[542] Tamże, Pyt. i Odp. 42
[543] Zob. także Konfesję Belgijską 23–24, Konfesję Westminsterską 11, 13,

Fatalnym błędem kościoła rzymskokatolickiego, a dziś – co zdumiewające – rzekomo konserwatywnych kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich, że mylą i mieszają usprawiedliwienie i uświęcenie. To są kościoły, które produkują, tolerują, a nawet bronią federalnej wizji. Nauczają, że zbawcze dzieło usprawiedliwienia jest częściowo dziełem Boga polegającym na wlaniu w grzesznika sprawiedliwości Chrystusa, tak aby grzesznik spełniał dobre uczynki. Następnie na podstawie zarówno śmierci Chrystusa, jak i dobrych uczynków samego grzesznika, Bóg przebacza grzesznikowi i ogłasza go sprawiedliwym. Inaczej mówiąc, błąd polega na opisywaniu usprawiedliwienia jako dzieła Bożego, przy współpracy grzesznika, polegającego na wlaniu sprawiedliwości w grzesznika, a nie jako dzieła Bożego polegającego na przypisaniu grzesznikowi sprawiedliwości, która to sprawiedliwość jest wszystkim i tylko obcą sprawiedliwością. Jezusa Chrystusa. Skutkiem teologii federalnej wizji jest herezja usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki.

Pomieszanie i połączenie usprawiedliwienia i uświęcenia zawsze skutkuje, a nawet ma na celu, uczynienie dobrych uczynków grzesznika częścią jego sprawiedliwości przed Bogiem w fundamentalnym akcie usprawiedliwienia.

Chociaż dwa zbawcze dzieła Boga w Jezusie Chrystusie wyraźnie się od siebie różnią, są one również nierozerwalnie powiązane. Naszą troską jest tutaj oddanie sprawiedliwości prawdzie, że usprawiedliwieniu zawsze towarzyszy uświęcenie. Jak zawsze podkreślała tradycja Reformowana, szczególnie w odniesieniu do Pawła i Jakuba, chociaż usprawiedliwienie Pawła w Rzymian 3 i 4 następuje wyłącznie przez wiarę, bez uczynków, usprawiedliwienie Jakuba stwierdza, że wiara nigdy nie jest sama bez uczynków. Po pierwsze, kogo Chrystus usprawiedliwia, tego też uświęca, gdyż Chrystus jest całkowitym zbawicielem od grzechu. Nie tylko uwalnia od winy i kary za grzech, ale także uwalnia od władzy rządzącej grzechu i skażenia grzechem, jak doskonale ilustruje jego zbawcze słowo skierowane do cudzołożnej kobiety z Jana 8:11.

Kogo Jezus usprawiedliwia, tego też uświęca – w tym samym czasie, a nie po latach. Jest to Reformowane potępienie jednej ze stron w *„kontrowersji zbawienia panującego Pana"* w kręgach fundamentalistycznych w Ameryce Północnej. Wielu dyspensacjonistów, konsekwentnie zaprzeczając, że prawo Boże jest przewodnikiem świętego życia chrześcijan Nowego Testamentu, naucza, że Chrystus może wybawić od winy za grzech, nie uwalniając od panującej mocy grzechu. Oznacza to, że jest możliwe i często się zdarza, że Chrystus usprawiedliwia grzesznika, ale go nie uświęca. Chrystus jest zbawicielem niektórych grzeszników, ale nie panem ich życia. W ten sposób nauczają, że Jezus jest jedynie połową Zbawiciela. W języku Jana 8:11

często zdarza się, że Jezus mówi do grzesznika: *„I Ja cię nie potępiam”,* ale przez wiele lat, jeśli nie na zawsze w tym życiu, powstrzymuje się od powiedzenia: *„Nie grzesz więcej”.*

Dzięki Pismu Świętemu wiara Reformowana zna Chrystusa jako całkowitego Zbawiciela, wyzwalającego wszystkich swoich zarówno od winy grzechu, jak i od panującej mocy grzechu. Odpowiedź 86 Katechizmu Heidelberga wyraża prawdę o nierozerwalnym związku między usprawiedliwieniem a uświęceniem: *„Jezus Chrystus, odkupiwszy nas swoją krwią, odnawia nas przez Ducha Świętego na swoje podobieństwo.”*[544].

Po drugie, usprawiedliwienie i uświęcenie są ze sobą ściśle powiązane, tak nierozłączne, tak że niemożliwe jest, aby ktoś był usprawiedliwiony, nie będąc jednocześnie uświęconym, że w ważnym sensie usprawiedliwieni są tylko ci, którzy już zostali uświęceni. Istnieje ważna kolejność dwóch uczynków łaski, w której usprawiedliwienie poprzedza uświęcenie. Taki jest porządek zbawczych słów Jezusa skierowanych do cudzołożnej kobiety w 8 rozdziale Ewangelii Jana. Taki jest porządek doświadczenia grzesznika w zakresie dwóch dzieł zbawczych. Po pierwsze, jego grzechy zostają odpuszczone, budząc wdzięczność. Następnie uświęcenie pobudza grzesznika, któremu przebaczono, do wyrażenia swojej wdzięczności w życiu pełnym miłości do Boga i bliźniego.

Ale obiektywnie uświęcenie poprzedza usprawiedliwienie w życiu wybranego grzesznika. Zanim ktoś będzie mógł uwierzyć w Chrystusa przedstawionego w Ewangelii i w ten sposób zostać usprawiedliwiony w swojej świadomości, musi zostać zjednoczony z Jezusem Chrystusem przez Ducha Świętego i odrodzony. Tylko ten, kto narodził się na nowo z nowym życiem w Chrystusie, może wierzyć w Ewangelię i wierzyć w Chrystusa przedstawionego w Ewangelii. Ale regeneracja jest odnawiającym, uświęcającym dziełem Boga w sercu, w duchowym centrum człowieka. Odrodzenie umożliwia i umacnia wiarę w Chrystusa, dzięki czemu można być usprawiedliwionym. Ta świętość wierzącego grzesznika wcale nie wchodzi w zakres usprawiedliwienia przez samą wiarę. Niemniej jednak tylko ten, kto już narodził się na nowo i w ten sposób został święty, uwierzy i zostanie usprawiedliwiony przez tę wiarę w Chrystusa. Kalwin traktował rozumowo uświęcenie i życie chrześcijańskie, zanim w swoich instytutach zajął się usprawiedliwieniem przez wiarę. Dlatego jest niemożliwe, aby ktoś był

[544] Katechizm Heidelberski Odp. 86

usprawiedliwiony, ale prowadził bezbożne i bezprawne życie. Również pod tym względem usprawiedliwienie i uświęcenie są ze sobą nierozerwalnie związane.

Ale po trzecie, związek i porządek usprawiedliwienia i uświęcenia są takie, że świadomie ten, kto został usprawiedliwiony darmowo przez krew Chrystusa, będzie miłował swego łaskawego Zbawiciela. Ponieważ motywem życia w świętości jest miłość do Chrystusa, porządkiem dwóch wielkich dzieł zbawczych Chrystusa w doświadczeniu wybranego grzesznika jest usprawiedliwienie, po którym następuje uświęcenie. Inaczej mówiąc, Duch Chrystusa czyni nas świętymi, usprawiedliwiając nas wyłącznie przez wiarę. Ale uświęcenie zawsze z pewnością nastąpi po usprawiedliwieniu i to od razu, jakby spontanicznie. Wzruszająca historia i przypowieść z Łukasza 7:36–50 są tutaj odkrywcze. Grzeszna kobieta bardzo kochała Jezusa (uświęcenie), ponieważ On dobrowolnie przebaczył jej cały jej wielki dług (usprawiedliwienie). Jej miłość, wyrażająca się w dobrych uczynkach, w tym w czystości seksualnej, nie była przyczyną jej przebaczenia ani sprawiedliwości, z jaką została uznana za prawą przed Bogiem, ale owocem, skutkiem i dowodem jej usprawiedliwienia. Był to pewny i natychmiastowy owoc i skutek jej usprawiedliwienia. Był to także cel Boga w jej usprawiedliwieniu. W usprawiedliwianiu wybranego grzesznika wyłącznie przez wiarę, pokój grzesznika nie jest ostatecznym celem Boga. Ostatecznym celem Boga jest świętość życia grzesznika z wdzięczności Bogu, gdyż przez święte życie Bóg zostaje uwielbiony.

Zatem dalekie jest od prawdy twierdzenie, że usprawiedliwienie przez samą wiarę czyni ludzi niedbałymi i profanującymi, jak to zawsze zarzuca się biblijnej nauce o usprawiedliwieniu tylko przez wiarę. Przeciwnie, ten, kto zostaje usprawiedliwiony jedynie przez wiarę, będzie z pewnością spełniać dobre uczynki. Tylko ten, kto jest usprawiedliwiony wyłącznie przez wiarę, będzie dokonywał naprawdę dobrych uczynków, gdyż jedynie uczynki dokonane z wdzięcznej miłości do Boga za czysto łaskawe zbawienie, a konkretnie łaskawe usprawiedliwienie, są akceptowane przez Boga jako prawdziwie dobre. Uczynki dokonane z przerażenia, aby uciec od piekła lub z niewolniczego pragnienia zarobienia na zbawienie lub wypełnienia warunków, od których zbawienie ma zależeć, co oznacza, że dzieło Chrystusa nie było wystarczające i że zbawienie przecież nie jest wyłącznie z łaski, nie podoba się Bogu, strasznie mu się nie podoba. Takie uczynki wcale nie są dobrymi uczynkami.

Zatem jednym z powodów, bynajmniej nie najmniejszym, dla naszej obrony usprawiedliwienia przez samą wiarę jest nasze gorące pragnienie, aby lud Boży był gorliwy w dobrych uczynkach. Był gorliwy w dobrych uczynkach, wierząc i żyjąc

prawdą o usprawiedliwieniu jedynie przez wiarę. Ta gorliwość wymaga ortodoksyjnego rozumienia relacji Pawła i Jakuba.

Rozdział 22

USPRAWIEDLIWIENIE A ELEKCJA

Żadne omówienie Biblijnej i Reformowanej, czyli Reformacyjnej, ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu przez samą wiarę nie jest kompletne bez uwzględnienia bliskiego, koniecznego i znaczącego związku usprawiedliwienia i wybrania. Ze względu na brak źródła w prawdzie wiecznego wybrania Bożego nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę nie będzie słusznie wyznawana i nie będzie mogła być podtrzymywana. Kalwin ostrzegał, że ci, którzy odmówią nauczania o Bożej predestynacji lub nie będą jej nauczać, a szczególnie o Jego wiecznym wyborze niektórych w odróżnieniu od innych, których potępił, z konieczności utracą ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu. Odnosząc się konkretnie do Bożego wybrania i potępienia, które właśnie wyjaśnił, Kalwin napisał: *„Jeśli te kwestie nie zostaną wyłączone z kontrowersji, chociaż będziemy mogli ciągle powtarzać jak papugi, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę, nigdy nie będziemy trzymać się prawdziwej doktryny usprawiedliwienia."*[545]

Również dzisiaj w kościołach Reformowanych, Prezbiteriańskich i ewangelickich bezpiecznie mieszczą się liczne teologiczne i usługujące papugi, powtarzające w swoich wykładach i książkach: *„usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, usprawiedliwienie jedynie przez wiarę"*, które milczą na temat wybrania, a nawet głośno godzą się na kompromis w sprawie doktryny poprzez głośne potwierdzenie zbawczej łaski Bożej dla wszystkich bez wyjątku ludzi i łaskawego pragnienia Boga zbawienia wszystkich ludzi bez wyjątku, czemu towarzyszy odrzucenie dekretu potępienia. Nic więc dziwnego, że w kościołach, w których te papugi recytują z pamięci ortodoksyjną doktrynę o usprawiedliwieniu, pojawia się i utrwala się dzisiaj otwarte, odważne zaprzeczanie usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę w federalnej wizji. I to bez zastosowania dyscypliny! Często ze świadomą odmową dyscyplinowania!

Przez wybranie rozumie się wieczny, bezwarunkowy, łaskawy wybór Boga w Chrystusie określonej liczby pewnych osób (jako oblubienicy i ciała Jezusa Chrystusa) do zbawienia, któremu towarzyszy wieczne i równie bezwarunkowe powołanie przez Boga innych na potępienie (które to potępienie, lub kara, wynika z ich niewiary i innych grzechów). Wybranie to prawda, której naucza List do Efezjan

[545] Jan Kalwin, „The True Method of Giveing Peace to Christianom and Reforming the Church", w: Beveridge, Calvin's Tracts, 3:254.

1:4: *„Jak nas [Bóg] wybrał w nim [w Chrystusie] przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości.”.*

Kanony z Dordt wyznają prawdę o elekcji w Rozdziale 1.7:

> *Wybranie jest niezmiennym zamiarem Boga, poprzez który Bóg przed założeniem świata, według suwerennego upodobania woli swojej, z całego rodzaju ludzkiego, który z własnej winy upadł z pierwotnego stanu czystości w grzech i zgubę, wybrał pewną liczbę osób do zbawienia w Chrystusie, którego od wieczności wyznaczył Pośrednikiem i Głową wybranych, oraz fundamentem zbawienia.*[546]

ELEKCJA I USPRAWIEDLIWIENIE W KONFESJACH I PIŚMIE

Wyznania Reformowane uczą o ścisłym, koniecznym i znaczącym związku usprawiedliwienia i wybrania. Kanony 1.7 stwierdzają dalej, że w wiecznym dekrecie wybrania Bóg *„zadecydował… obdarzyć ich [tych, których wybrał] prawdziwą wiarą [i] usprawiedliwieniem”*.[547] Kanony 1.9 nauczają, że *„wybranie jest źródłem każdego zbawiającego dobra [a więc i usprawiedliwienia], z którego wypływają jako owoce i skutki: wiara, [która jest narzędziem usprawiedliwienia]”*[548].

W rozdziale poświęconym usprawiedliwieniu Westminsterskie Wyznanie Wiary oświadcza, że *„Bóg odwiecznie postanowił usprawiedliwić wszystkich wybranych”*[549]. To wyznanie wiary umiejscawia źródło usprawiedliwienia w Bożym dekrecie wybrania; czyni z usprawiedliwienia wyjątkową korzyść zbawienia, którą Bóg zamierzył dla wybranych; utożsamia beneficjentów usprawiedliwienia, zarówno w zamyśle Bożym, jak i zbawczym dziele Boga w historii, jako wybrańców; i zapewnia, że wszyscy, dla których Bóg przeznaczył usprawiedliwienie, będą usprawiedliwieni.

Bliski i znaczący związek między usprawiedliwieniem a wybraniem, potwierdzony przez wyznania Reformowane, jest solidnie oparty na Piśmie Świętym. W Liście do Efezjan 1:5 Paweł postrzega tę relację w świetle wiecznego wybrania, czyli przeznaczenia do zbawienia: *„Przeznaczył nas dla siebie, ku usynowieniu przez Jezusa Chrystusa, według upodobania swojej woli;”.* Adopcja dzieci jest aktem prawnym Boga w świadomości wierzącego, zależnym od usprawiedliwienia wierzącego i następującym bezpośrednio po nim, jeśli nie jest aspektem samego usprawiedliwienia. Jakkolwiek postrzega się adopcję, adopcja implikuje usprawiedliwienie, tak więc Apostoł w Efezjan 1:5 uczynił usprawiedliwienie celem

[546] Kanony z Dort 1.7
[547] Tamże
[548] Tamże, 1.9
[549] Konfesja Westminsterska 11.4

Boga w Jego predestynacji, czyli wyborze swego ludu w wieczności. Tekst uczy, że Bóg przeznaczył nas do usprawiedliwienia.

Podobnie List do Rzymian 8:30 uczy, że usprawiedliwienie było końcem i pewnym zbawiennym skutkiem w historii Bożego dekretu elekcji: *„Których przeznaczył… tych też usprawiedliwił"*. Aby poprawnie odczytać to wyrażenie, należy podkreślić słowa „*przeznaczeni*" i „*tych*". To tak, jakby Apostoł odpowiadał na pytanie: kogo Bóg usprawiedliwia? Jednocześnie sformułowanie to stwierdza, że predestynacja miała na celu usprawiedliwienie tych, którzy są predestynowani. Na ścisły związek usprawiedliwienia i wybrania wskazuje pytanie i odpowiedź z wersetu 33*: „Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Bóg jest tym, który usprawiedliwia."*

Związek usprawiedliwienia i wybrania stanowi samą strukturę Listu do Rzymian. W rozdziałach 3–5 Apostoł przedstawia, wyjaśnia i broni ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, co jest głównym tematem listu. W rozdziałach 8–11 uzasadnia tę prawdę Ewangelii i umiejscawia jej źródło w łaskawym, wiecznym wyborze Boga. *„Których przeznaczył… tych też usprawiedliwił"* (8:30). *„Mówi bowiem do Mojżesza: Zlituję się, nad kim się zlituję, i zmiłuję się, nad kim się zmiłuję"* (9:15). W świetle pierwszych ośmiu rozdziałów Listu do Rzymian miłosierdzie i współczucie Boga są w szczególności Jego usprawiedliwieniem bezbożnych. To miłosierne i współczujące usprawiedliwienie ma swoje źródło i wyjaśnienie, w tym także wyjaśnienie poszczególnych podmiotów miłosierdzia i współczucia, w odwiecznej woli Boga, aby okazać im miłosierdzie i współczucie, czyli w Jego wiecznym, suwerennym wyborze niektórych.

Według Pisma Świętego, jak wiernie wyznają konfesje Reformowane, związek usprawiedliwienia i elekcji polega na tym, że właściwie rozumiane usprawiedliwienie implikuje i wymaga wiecznego wybrania Boga jako jego źródła. Jeśli usprawiedliwienie następuje wyłącznie przez wiarę, niezależnie od wszelkich uczynków i wartości grzesznika; jeśli usprawiedliwienie przez wiarę oznacza, że wiara jest narzędziem usprawiedliwienia, a nie przyczyną czy warunkiem; i jeśli sama wiara, zarówno jako moc wiary, jak i jako czynność wiary w Chrystusa ku przebaczeniu i sprawiedliwości, jest darem Bożym dla grzesznika, który wierzy, to jedynym wyjaśnieniem usprawiedliwienia grzeszników (w odróżnieniu od innych którzy nie wierzą i którzy nie dostąpili usprawiedliwienia, chociaż słyszą tę samą Ewangelię co ci, którzy wierzą) jest pierwotnym, wiecznym celem łaski Boga wobec grzeszników, którzy wierzą i są usprawiedliwieni, to znaczy wiecznym, suwerennym wyborem przez łaskę Bożą do usprawiedliwienia i zbawienia.

Wyjaśnieniem usprawiedliwienia grzesznika nie może być nic w nim samym, gdyż jest on winny i całkowicie zdeprawowany, łącznie z tym, że jego wola jest niewolnikiem grzechu. Grzesznik sam w sobie nie ma ani prawa, ani zdolności do wiary, a przez wiarę – zdolności uczynienia siebie obiektem Bożego daru usprawiedliwienia.

Źródłem i wyjaśnieniem samej wiary grzesznika, jako usprawiedliwiającego wyroku Boga poprzez tę wiarę, jest wieczny wybór Boga tego grzesznika. Kanony z Dordt wyrażają tę zależność wiary, która usprawiedliwia wybranie:

> *„To, że niektórzy otrzymują dar wiary od Boga, a inni nie, wynika z odwiecznego wyroku Bożego...Zgodnie z tym wyrokiem Bóg łaskawie zmiękcza serca wybranych, nawet te najbardziej uparte, oraz skłania je do uwierzenia; tych zaś, których nie wybrał, pozostawia ich własnej nieprawości i w uporze na sprawiedliwy sąd. W tym właśnie objawia się głęboki, łaskawy a jednocześnie sprawiedliwy podział wśród ludzi równie zasługujących na zgubę, [przez] wyrok wybrania i potępienia* objawiony w Słowie Bożym*"*[550]

Na biblijne poparcie tego stwierdzenia o zależności wiary, z jej funkcją usprawiedliwiającą, Kanony przywołują Dzieje Apostolskie 15:18 (*Znane są Bogu od wieków wszystkie jego sprawy.*) i Efezjan 1:11 (*W nim, mówię, w którym też dostąpiliśmy udziału, przeznaczeni według postanowienia tego, który dokonuje wszystkiego według rady swojej woli;*).

DOŚWIADCZENIE USPRAWIEDLIWIENIA I ELEKCJI

Umiejscowienie źródła usprawiedliwienia w wiecznym, łaskawym wyborze Boga jest kwestią własnego doświadczenia usprawiedliwionego grzesznika. Jest to także sprawa najwyższej wagi dla zapewnienia wierzącego grzesznika o miłości Boga do niego i o jego pewnym zbawieniu. W chwili usprawiedliwienia grzesznik, któremu przebaczono, zostaje cudownie uwolniony od winy i wstydu za swoją grzeszność i wszystkie swoje przestępstwa, wyzwolony od gniewu Bożego, przekleństwa prawa i niewoli szatana. Grzesznikowi bramy nieba otwierają się dzięki społeczności z Bogiem w Jezusie Chrystusie — grzesznik woła: *„Komu i czemu jestem wdzięczny za tę łaskę usprawiedliwienia? Skąd przychodzi do mnie to przebaczenie i wiara, dzięki której otrzymuję przebaczenie?"* Odpowiedź Ewangelii w jego własnej świadomości brzmi: *„Z wcześniejszego, łaskawego postanowienia Boga wobec mnie w Jego dekrecie o wyborze".*

[550] Kanony z Dort 1.6

Bóg pragnie nie tylko, aby Jego lud został usprawiedliwiony wyrokiem dającym pewność deklarazji sprawiedliwości, ale także, aby wiedział i był pewien swego wiecznego wybrania, to znaczy Bożej wiecznej miłości do swego ludu. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy usprawiedliwienie ma swoje źródło w dekrecie, czyli jeśli Bóg usprawiedliwia tych, których „*przeznaczył*" (Rzym. 8:30).

Aspektem tej pewności czyjegoś wybrania jest to, że usprawiedliwiony grzesznik zdaje sobie sprawę, że jego usprawiedliwienie wynika z wybrania miłości, która była (i jest) szczególna i rozróżniająca. Dekret będący wiecznym źródłem wiary i usprawiedliwienia jednych, suwerennie odrzuca także innych, skazując ich na śmierć w niewierze i innych grzechach, niewybaczonych i nieusprawiedliwionych, godnych zatem wiecznego potępienia. To oświeca usprawiedliwionego grzesznika czystą łaską wybrania, która wyjaśnia jego wiarę i sprawiedliwość, poniża go i zwiększa jego wdzięczność wobec wybierającego Boga.

> *Tym, co szczególnie wskazuje i poleca nam wieczną i niezasłużoną łaskę wybrania jest wyraźne świadectwo Pisma Świętego, iż nie wszyscy, lecz tylko niektórzy są wybrani, podczas gdy inni mocą odwiecznego wyroku zostają pominięci, których Bóg, w swym suwerennym, najsprawiedliwszym, nienagannym i niezmiennym upodobaniu postanowił zostawić w powszechnej nędzy w którą z własnej woli wpadli, i nie dać im zbawiającej wiary... Jest to dekret potępienia"*[551]

Żaden wyznający chrześcijanin nie może uniknąć tego aspektu relacji usprawiedliwienia i wybrania, chociaż wielu próbuje to zrobić. Jeśli w rzeczywistości usprawiedliwienie zależy wyłącznie od wybrania, jeśli wybranie jest źródłem usprawiedliwienia, jeśli wyjaśnieniem przebaczenia niektórym grzesznikom jest ich wybranie przez Boga, to z konieczności wynika z rady Bożej, że inni nie wierzą i są nieusprawiedliwieni. Bóg ich nie wybrał, lecz odrzucił. Bóg postanowił, że nie da im wiary, a przez wiarę sprawiedliwości Chrystusowej. To jest rzeczywistość, przerażająca rzeczywistość, jak to wyraził Kalwin, wiecznego potępienia.

Negacja potępienia, jak czyni to wielu rzekomych protestantów, oznacza narażenie na szwank prawdy Ewangelii o łaskawym usprawiedliwieniu. Odrzucenie potępienia jest z konieczności stwierdzeniem, że usprawiedliwienie zależy od woli i działania grzesznika. Wiara leży zatem w naturalnych zdolnościach każdego grzesznika – w jego rzekomej wolnej woli – i dlatego usprawiedliwienie zależy od samego grzesznika, niezależnie od tego, czy jest to jego dzieło wiary, rzekomo

[551] Kanony z Drot 1.15

poprzez tę wolną wolę, czy też jakieś inne dzieło. Negacja potępienia koniecznie implikuje nauczanie o usprawiedliwieniu z uczynków.

Apostoł Paweł jest głęboko zaniepokojony ochroną prawdy Ewangelii o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, a jej ostatecznym celem jest uwielbienie Boga dla zbawienia grzeszników (co jest sednem przesłania Listu do Rzymian). To wyjaśnia włączenie przez Pawła prawdy o predestynacji do drugiej połowy Rzymian 8 i Rzymian 9–11. Omówienie predestynacji w tym fragmencie nie jest odosobnionym, dogmatycznym traktatem na ten temat. Jest nieodłączną częścią przedstawiania i obrony łaskawego usprawiedliwienia z konieczną ochroną doktryny, którą zapewnia jedynie predestynacja. Apostoł nie zadaje dobrego powodu teologicznego: *„Któż będzie o cokolwiek oskarżał **wierzących**?"* ale: *„Kto będzie oskarżał **wybranych Bożych**?"* (Rzym. 8:33, podkreślenie dodane).

Taki jest związek usprawiedliwienia i wybrania, że usprawiedliwienie powiększa łaskę wybrania. Bóg tak powiązał usprawiedliwienie z wybraniem jako wiecznym, suwerennie łaskawym źródłem usprawiedliwienia, aby prawdziwy Kościół głosząc podstawową prawdę Ewangelii o usprawiedliwieniu i wierzący doświadczający tej prawdy, ogłaszał, wyznawał i wychwalał wieczne wybranie. Bóg chce, aby grzesznik, któremu przebaczono, zrobił coś więcej niż tylko wysławiał swoją usprawiedliwiającą łaskę. Bóg chce, aby Kościół i wierzący czynili więcej niż tylko głosili chwałę o krzyżu Chrystusa. Bóg chce, aby Kościół i usprawiedliwiony wierzący poznali, wyznali i wywyższyli Boże wybranie jako źródło krzyża, wiary i usprawiedliwienia. Rzeczywiście, niewiedza, milczenie i zaprzeczanie wybraniu z konieczności doprowadzą do zaprzeczenia lub zepsucia krzyża i usprawiedliwienia.

Tylko wtedy, gdy w głoszeniu i wyznaniu Kościoła doszukamy się usprawiedliwienia u jego źródła w łaskawym wyborze Boga, łaska Boża w zbawieniu swego ludu będzie wiernie i zgodnie z prawdą wyznawana na chwałę Bożą. Niezależnie od tego, czy kościół lub wyznający wierzący zaczyna dobrze od uznania usprawiedliwienia przez samą wiarę, jeśli ten kościół lub wyznający wierzący odmówi głoszenia lub wyznawania wybrania jako źródła usprawiedliwienia, ten kościół lub wyznający wierzący w końcu nie będzie mógł zachować usprawiedliwienie jedynie przez wiarę. Ten kościół lub wyznający wiarę popadnie w herezję usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki. Niechętni z jakiegokolwiek powodu do odważnego i ciągłego głoszenia lub wyznawania usprawiedliwienia, którego źródłem i wyjaśnieniem jest wieczne wybranie Boga, w końcu będą głosić lub wyznawać, że źródłem i wyjaśnieniem usprawiedliwienia jest

sam grzesznik – jego dzieło wiary w ramach jego wolnej woli i innych dobrych uczynków.

Chociaż główną doktryną Reformacji, zarówno dla Kalwina, jak i dla Lutra, było usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, najgłębszą troską Reformacji, zarówno dla Lutra, jak i dla Kalwina, nie było usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę, ale zbawienie w Chrystusie przez suwerenną łaskę Boga, mającą swoje źródło w wiecznym wyborze, któremu towarzyszy wieczne, suwerenne potępienie. To, że Luter nieco złagodził tę troskę na późniejszym etapie swojej posługi, pod wpływem Filipa Melanchtona, było fatalne dla późniejszego luteranizmu – fatalne dla wyznania przez późniejszy luteranizm usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę.

Powodem heretyckiej rzymskokatolickiej doktryny o usprawiedliwieniu jest niechęć tego kościoła do prawdy o predestynacji. W samym środku odrzucenia przez Rzym prawdy o usprawiedliwieniu przez samą wiarę znajdują się zarówno jego stwierdzenie, że doskonale zdaje sobie sprawę ze związku pomiędzy predestynacją, czyli wybraniem, a usprawiedliwieniem, jak i wyraz jej wstrętu do doktryny o wyborze.

> *Co więcej, nikt, dopóki jest w tym śmiertelnym życiu, nie powinien tak daleko przypuszczać, jeśli chodzi o tajemną tajemnicę Boskiego przeznaczenia [wybrania], aby z całą pewnością stwierdzić, że z całą pewnością znajduje się w liczbie predestynowanych; jakby prawdą było, że usprawiedliwiony albo nie może już więcej grzeszyć, albo jeśli zgrzeszy, powinien przyrzec sobie pewną skruchę; bo inaczej niż poprzez specjalne objawienie nie można poznać, kogo Bóg sobie wybrał.* [552]

Ponieważ Arminianie odrzucili prawdę o suwerennym, bezwarunkowym wyborze, zaprzeczyli także szczególnemu, ograniczonemu odkupieniu krzyża, które zasługiwało na wiarę i usprawiedliwienie dla wybranych. Herezja ta wymagała od teologii arminiańskiej zepsucia doktryny o usprawiedliwieniu. Usprawiedliwienie w teologii arminiańskiej nie jest przypisywaniem posłuszeństwa Chrystusa w wyborze grzeszników na podstawie wiary. Chodzi raczej o to, aby Bóg traktował samą wiarę grzesznika i posłuszeństwo wiary jako sprawiedliwość grzesznika wobec Boga, a wiara i posłuszeństwo mają swoje źródło w wolnej woli grzesznika, zgodnie z teologią arminiańską. Powszechne, warunkowe wybory wymagają powszechnego pojednania. A powszechne pojednanie wymaga warunkowego uspraawiedlwienia, to znaczy usprawiedliwienia składającego się z aktu wiary grzesznika i przez niego

[552] Kanony i dekrety Synodu Trydenckiego, sesja szósta, dekret o usprawiedliwieniu 12

uwarunkowanego. Tę heretycką doktrynę o usprawiedliwieniu, wywodzącą się z fałszywej doktryny o wyborze, Kanony z Dordt potępiają:

> *Synod odrzuca błędy tych: Którzy nauczają: Że nowe przymierze łaski, jakie zawarł Bóg Ojciec z człowiekiem za pośrednictwem śmierci Chrystusa, nie polega na tym, że poprzez wiarę, która przyjmuje zasługi Chrystusa, jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem i zbawieni, lecz na fakcie, iż Bóg, odwoławszy żądania doskonałego posłuszeństwa wiary, uważa samą wiarę i posłuszeństwo wierze, mimo iż niedoskonałe, za doskonałe posłuszeństwo prawu, i ocenia to jako godne nagrody życia wiecznego poprzez łaskę.*

Prawidłowo artykuł ten określa owe twierdzenie jako *„nowe i obce usprawiedliwienie człowieka przed Bogiem, wbrew opinii całego Kościoła."*[553]

FEDERALNA WIZJA O USPRAWIEDLIWIENIU I ELEKCJI

Ostatecznie przyczyną heretyckiej doktryny o warunkowym, a zatem możliwym do stracenia, usprawiedliwieniu, której naucza federalna wizja, jest jej doktryna o warunkowym, a zatem możliwym do stracenia, wyborze. W federalnej wizji to warunkowe, utraconalne usprawiedliwienie, którego korzenie tkwią w warunkowym wyborze, szczególnie charakteryzuje sferę przymierza. Bóg wybrał wszystkie ochrzczone dzieci wierzących rodziców. Według tego powszechnego, warunkowego i utracalnego wyboru Bóg usprawiedliwia także wszystkie ochrzczone dzieci. Ale to usprawiedliwienie jest warunkowe. Jeżeli dzieci nie spełnią warunku wiary i będą to czynić do końca swego życia, stracą swoje usprawiedliwienie i zostaną potępione na wieki.

Pierwszy rozdział książki będący quasi-oficjalnym oświadczeniem teologii federalnej wizji wizji nosi tytuł *„Przymierze i wybór"*. Teolog federalnej wizji John Barach wyjaśnia teologię federalnej wizji jako nauczanie, że podczas chrztu Bóg ustanawia swoje przymierze łaski ze wszystkimi ochrzczonymi dziećmi. Wszystkim składa obietnicę przymierza. Z nimi wszystkimi zawiera przymierze łaski. On *„prawdziwie*

[553] Kanony z Dort 2 § 4. W świetle odmowy zarówno federalnej wizji , jak i teologii wyzwolonej, aby pozwolić wyborom rządzić przymierzem i jego zbawieniem, warto zauważyć, że tutaj Kanoy bronią wybrania jako źródła „nowego przymierza łaski" przed odrzuceniem przez Arminian zarządzania zbawienia przymierza przez wybranie.

wprowadza tych ludzi w swoje przymierze, w jedność z Chrystusem. Są „w Nim", żeby użyć słów Jezusa z Jana 15. Mają udział w Jego błogosławieństwach"[554]

Te błogosławieństwa obejmują usprawiedliwienie. Obietnice dane wszystkim dzieciom podczas ich chrztu, obietnice, które Bóg zaczyna spełniać także wobec wszystkich ochrzczonych dzieci, obejmują *„adoptację… jako Jego dzieci"* i *„zmycie naszych grzechów"*.[555] Ale to usprawiedliwienie i wszystkie błogosławieństwa zbawienia obiecane i zaczęte udzielane podczas chrztu są warunkowe. Ich trwanie i realizacja w życiu wiecznego zależą od wypełnienia przez dziecko warunków całkowitej wiary i posłuszeństwa prawu Bożemu. *„Ta relacja przymierza jest warunkowa. Wzywa do pokuty, wiary i nowego posłuszeństwa… Życie w przymierzu jest [warunkowe]"*[556].

Wyjaśnieniem warunkowości usprawiedliwienia wszystkich ochrzczonych dzieci jest warunkowość ich wybrania przez Boga. Wybrał wszystkie dzieci bezwarunkowo do zbawienia, ale ich dalsze trwanie w zbawieniu, łącznie z usprawiedliwieniem, i wreszcie cieszenie się życiem wiecznym jest uwarunkowane. To są wybory warunkowe. Wybranie do zbawienia, które zależy od ciągłej wiary i posłuszeństwa dziecka w celu wprowadzenia go do życia wiecznego i chwały, jest wyborem warunkowym.

To właśnie ta heretycka doktryna wyboru stanowi podstawę heretyckiej doktryny usprawiedliwienia zawartej w federalnej wizji. Wyjaśnia, dlaczego w teologii federalnej wizji usprawiedliwienie może zostać utracone. Człowiek jest usprawiedliwiony przez pewien czas, ale mimo to może zginąć pod Bożym potępieniem. Wyjaśnia, dlaczego usprawiedliwienie w teologii federalnej wizji opiera się na uczynkach. Wybranie zależne od wiary grzesznika i dobrych uczynków jako warunku wymaga usprawiedliwienia ze względu na wiarę (jako dzieło grzesznika) i inne dobre uczynki grzesznika.

W swojej przełomowej książce propagującej teologię federalnej wizji w konserwatywnych kręgach Reformowanych i Prezbiteriańskich Norman Shepherd opowiadał się za wybraniem do zbawienia rządzonym przez przymierze, a nie przymierzem łaski rządzonym przez wybranie. Wyjaśnił, na czym polega taka doktryna o wyborze. Jest to doktryna, która sprawia, że wieczny, suwerenny i

[554] Barach, "Covenant and Election," w Wilkins and Garner, The Federal Vision, s. 37
[555] Tamże. s. 41
[556] Tamże, s. 37

skuteczny dekret, o którym Shepherd mówił bez ogródek, staje się nieistotny. Jedynym wyborem, który się liczy, jest dekret Boży, który powołuje do zbawienia wszystkich ochrzczonych członków widzialnego, ustanowionego kościoła, jeśli nie wszystkich ludzi bez wyjątku. Ale ten dekret jest warunkowy. Sukces w zbawieniu grzeszników zależy od ich wiary i posłuszeństwa przez całe życie. Może to skończyć się i w wielu przypadkach kończy się potępieniem, które podobnie jak wybranie jest uwarunkowane wiarą lub niewiarą grzesznika. Przykładami tego warunkowego wybrania przymierza, które według Shepherda staje się potępieniem, są Saul i Judasz Iskariot. Wybrani przez Boga w ramach bezwartościowego, ale niezwykle ważnego wybrania przymierza, zostali odrzuceni, ponieważ nie spełniali warunków wiary i posłuszeństwa.

Wykazując, że jego wybranie na mocy przymierza, pomimo całej swojej słabości przynoszącej ujmę Bogu, jest jednak prawdziwym wyborem grzeszników ku zbawieniu, Shepherd wyjaśnił Jana 15:1–8, fragment mówiący o wycinaniu z winorośli gałęzi, które nie przynoszą owocu: jako nauczanie, że ci, którzy zostali odcięci, byli pierwotnie prawdziwie złączeni z Chrystusem w zbawczym związku, zgodnie z Bożym wybraniem na mocy przymierza, tak samo prawdziwie jak ludzie, którzy wydają owoce i wytrwają do życia wiecznego. Boży przymierzowy wybór do zbawienia tych, którzy giną, jest porażką. Pamiętajcie, że to wybory są naprawdę ważne.

Niech nikt nie oczyszcza Shepherda z zarzutów, zakładając, że ten nieskuteczny wybór jest w teologii Shepherda nie wyborem nauczanym w Piśmie Świętym, ale jedynie wymysłem Shepherda przy pomocy wyzwolonych kościołów reformowanych, Shepherd utrzymywał, że warunkowy wybór federalnej wizji jest tym, czego naucza się w Liście do Efezjan 1. Wybranie, które jest *„w [Jezusie Chrystusie]"* od czasu *„przed założeniem świata"* z boskim zamierzeniem, aby wybrani byli *„święci i bez nagany"* i które zostało ogłoszone *„w miłości"* dla wybranych wybranie, którego ostatecznym celem było *„uwielbienie chwały Jego łaski"* i które urzeczywistniło się przez *„odkupienie przez Jego krew"*, w wielu przypadkach okazuje się całkowitą i niechlubną porażką. Rzeczywiście, ten wybór staje się potępieniem.[557]

Ponieważ w teologii Normana Shepherda wybranie jest warunkowe, podobnie jest z odkupieniem przez śmierć Chrystusa i usprawiedliwieniem. Wybranie zależne od

[557] Shepherd, Call of Grace, s. 79–91

grzesznika wymaga warunkowej śmierci Chrystusa i warunkowego usprawiedliwienia.[558]

> *Nie istnieją różnorakie postanowienia wybrania, lecz jedno i to samo postanowienie dotyczącego tych wszystkich, którzy mają być zbawieni, zarówno żyjących w Nowym jak i w Starym Przymierzu. Pismo Święte stwierdza, iż jedno są: upodobanie Bożej woli, cel oraz rada, zgodnie z którą wybrał nas od wieczności, zarówno do łaski jak i uwielbienia, zbawienia jak i ku drodze zbawienia, którą dla nas wyznaczył, abyśmy po niej kroczyli*[559]

Chociaż federalna wizja jest znana lub przynajmniej powinna być uznawana za herezję w odniesieniu do nauki o usprawiedliwieniu, jej podstawowym błędem jest fałszywa doktryna wybrania. W teologii federalnej wizji wybór nie jest *„źródłem wszelkiego zbawiennego dobra; z których pochodzi wiara [a więc i usprawiedliwienie], świętość i inne dary zbawienia, a w końcu samo życie wieczne, jako jego owoce i skutki"*[560]. Że w teologii federalnej wizji wybór nie jest „*źródłem*" każdego zbawczego dobra, zwłaszcza usprawiedliwienia, w przymierzu w żaden sposób nie zwalnia tej herezji od potępienia ze strony Kanonów. Kanony nie wyznają, że wybranie jest źródłem wszelkiego zbawczego dobra z wyjątkiem zbawczego dobra przymierza. Wybranie jest źródłem wszelkiego zbawczego dobra w przymierzu łaski, zwłaszcza w odniesieniu do zbawienia ochrzczonych dzieci wierzących. Zatem doktrynalnym grzechem federalnej wizji jest odmowa uznania, że wybór rządzi zbawieniem przymierza. Słabość wspólnoty kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich w potępianiu federalnej wizji i dyscyplinowaniu jej zwolenników jest przeważającą słabością tych kościołów w zakresie wyznawania i głoszenia predestynacji Boga, będącego przedmiotem pierwszej części doktryny Kanonów z Dort.

---

[558] Zasadnicze znaczenie jego fałszywej doktryny wybrania i fałszywej doktryny wybrania federalnej wizji dla ich heretyckiej doktryny o usprawiedliwieniu sprawia, że pominięcie krytyki tej doktryny wybrania w badaniu federalnej wizji przez teologów Westminster West jest niewybaczalne. To pominięcie stanowi poważną, jeśli nie fundamentalną słabość badania (zob. Covenant, Justification, and Pastoral Ministry: Essays by the Faculty of Westminster Seminary California, red. R. Scott Clark [Phillipsburg, NJ: P&R, 2007]). Na to pominięcie zwraca uwagę jeden z autorów: „żaden esej nie porusza bezpośrednio kwestii relacji przymierza z wybraniem" (23). Czy można być zbyt podejrzliwym, zastanawiając się, czy sami teolodzy trzymali się doktryny dobrointencyjnej oferty ewangelii oraz doktryny o warunkowym przymierzu łaski ze wszystkimi ochrzczonymi dziećmi wierzących rodziców, to znaczy doktryny głoszenia i przymierza, którymi nie rządzi elekcjasą mało usposobieni i mało zdolni do przeciwstawienia się teologii federalnej wizji silną doktryną elekcji, której towarzyszy równie silna doktryna reprobacji?

[559] Kanony z Dort 1.8

[560] Tamże. 1.8

OH, TA "NIEBEZPIECZNA" DOKTRYNA ELEKCJI

Ludzie federalnej wizji otwarcie wyznają, że ich teologia wiele zawdzięcza, a w istocie stanowi uzasadniony rozwój, doktryny przymierza wyzwolonych kościołów reformowanych, których ojcami byli Klaas Schilder i Benne Holwerda. Nic więc dziwnego, że teologia tych kościołów skłania się ku nauce o usprawiedliwieniu przez wiarę, która jest warunkiem usprawiedliwienia, a nie wiarę, która jest środkiem usprawiedliwienia, oraz przez dobre uczynki grzesznika. Podobnie jak jej córka, teologia federalna wizji, teologia wyzwolona stawia warunek usprawiedliwiającej wiary w przymierze. Przymierzową obietnicę usprawiedliwienia i zbawienia Bóg daje jednakowo wszystkim ochrzczonym dzieciom. Ale obietnica jest warunkowa. Jej realizacja zależy od spełnienia przez dziecko warunku: wiary i uczynków wiary. Dlatego niektórzy, którym została dana łaskawa obietnica przymierza, giną.

Wyjaśnienie tego warunkowego usprawiedliwienia i zbawienia poprzez przymierze jest takie, że wybranie nie reguluje przymierza i jego zbawienia. Jakże wyzwoleni teolodzy wściekają się na związek przymierza i wybrania, w którym to wybranie rządzi przymierzem. Jeżeli jednak wybranie – wola Boża – nie rządzi przymierzem i jego zbawieniem, łącznie z usprawiedliwieniem, przymierzem rządzi wola ochrzczonego dziecka. Zatem usprawiedliwienie następuje przez wiarę jako warunek i przez uczynki! Teologia wyzwolona jest zasadniczo zastosowaniem , do zbawienia na mocy przymierza. Arminianizmu, Arminianizmu zwalczanego i potępianego przez Kanony z Dort.

W swojej niedawnej obronie Shepherda i teologii federalnej wizji wyzwolony teolog Ralph F. Boersema doskonale dał do zrozumienia, że federalna wizja jest uzasadnionym i zgodnym z prawem dla Boersemy rozwojem teologii wyzwolonych reformowanych[561]. Boersema przyznaje i aprobuje, że Shepherd i federalna wizja wyjaśniają Jakuba 2:24 jako nauczanie *„usprawiedliwienia w tym samym sensie sądowniczym, co Paweł"*.[562] To stwierdzenie samo w sobie potępia Shepherda, federalną wizję, Boersemę i ewidentnie doktrynę wyzwolonych kościołów reformowanych o usprawiedliwieniu jako heretycką doktrynę kościoła rzymskokatolickiego, którą Reformacja i wszystkie wyznania reformowane potępiają jako herezję ujawnioną w Rzymian 3–5.

[561] Boersema, Not of Works.
[562] Tamże, s. 42

Jeśli Jakub naucza o usprawiedliwieniu w tym samym sensie kryminalistycznym co Paweł, Jakub naucza, że Bóg uznaje wierzącego grzesznika za sprawiedliwego nie na podstawie samej wiary, ale na podstawie własnych uczynków grzesznika. Jeśli Jakub naucza o usprawiedliwieniu w tym samym sensie sądowniczym co Paweł, podstawą usprawiedliwienia jako sądowniczego odpuszczenia grzechów i uznania grzesznika za sprawiedliwego nie jest posłuszeństwo samego Chrystusa, ale posłuszeństwo samego grzesznika. Przypomnijmy, że Reformacja wyjaśniła, że List Jakuba 2 mówi o usprawiedliwieniu w innym znaczeniu niż Paweł w Liście do Rzymian 3–5. Reformacja wyjaśniła, że List Jakuba 2 uczy demonstracji usprawiedliwienia.

Słusznie teolog wyzwolony opisuje naukę Shepherda o usprawiedliwieniu, której broni Boersema, jako naukę, że *„do usprawiedliwienia potrzebne są uczynki":*

> *Niektórym nie podoba się to, że Shepherd twierdzi, że uczynki są konieczne do usprawiedliwienia. Mówią, że uczynki są owocem i dowodem wiary i zawsze podążają za wiarą, ale Pasterz mówi coś więcej. Dla niego uczynki są konieczne nie tylko do uświęcenia, ale także do usprawiedliwienia*[563]

To, co Boersema miał na myśli, mówiąc o konieczności uczynków dla usprawiedliwienia, jasno wynika z jego wyjaśnienia Listu do Rzymian 2:13. Zaprzecza twierdzeniu, że wyrażenie *„czyniący Prawo będą usprawiedliwieni"* należy *„rozumieć hipotetycznie w tym sensie, że nie ma osób, które zaliczałyby się do tej klasy".* Wręcz przeciwnie, według niego tekst uczy rzeczywistości: usprawiedliwienie następuje przez wykonywanie uczynków prawa. Usprawiedliwienie następuje w istocie przez uczynki, a nie przez wiarę. [564]

Takie usprawiedliwienie ma charakter warunkowy. Ten zasadniczy element zbawienia zależy od woli i działania samego grzesznika. Boersema entuzjastycznie wyznaje tę doktrynę: *„Wiele fragmentów Pisma Świętego […] uzależnia nasz wieczny dobrobyt od tego, co robimy".* Boersema stwierdza, że mówiąc o *naszym „wiecznym dobrobycie"*, ma na myśli szczególnie nasze usprawiedliwienie*: „dla usprawiedliwienia potrzebne są uczynki"*[565].

Źródłem jego wyzwolonej doktryny o usprawiedliwieniu z uczynków, usprawiedliwieniu, które w związku z tym może zostać utracone i stać się

[563] Tamże, s. 214
[564] Tamże, s. 198-201
[565] Tamże, s. 187

potępieniem, jest dla Boersemy charakterystyczna wyzwolona odmowa wyznania, że źródłem i fontanną przymierza zbawienia jest wieczne wybranie Boga.

> *Ta miłość przymierza jest miłością Ojca do jego dzieci i jest dana wszystkim członkom ludu przymierza. Nie jest ona skierowana jedynie do wybranych i nie sprowadza jedynie ludu na łono Ewangelii. Chrzest symbolizuje zjednoczenie z Bogiem w Chrystusie, a nie tylko ofertę zjednoczenia* [566]

Boersema twierdzi, że obietnica przymierza; zbawienie przymierza, łącznie z usprawiedliwieniem; i samo przymierze są warunkowe. Ostatecznym wyjaśnieniem, szczególnie w przypadku Boersemy i wyzwolonych kościołów reformowanych, jest to, że wybranie, wybranie do zbawienia na mocy przymierza, jest warunkowe. *„Bóg realizuje swoje powołanie i wybranie w procesie historycznym. W tym procesie niektórzy przez pewien czas znajdują się wśród wybranych, a później zostają potępieni"*[567]. Według teologii wyzwolonej *„przymierze nie jest bezwarunkowe"*[568]. Przymierze nie jest bezwarunkowe, ponieważ ono i jego zbawienie nie mają swojego *„źródła*, "używając słownictwa Kanonów, w bezwarunkowym wyborze Bożym.

Kwestią współczesnego konfliktu o usprawiedliwienie w nominalnie konserwatywnych kościołach reformowanych, prezbiteriańskich i ewangelickich nie jest usprawiedliwienie, ale elekcja. Zaprzeczanie temu, że wybranie jest źródłem przymierza zbawienia, w sposób konieczny otwiera te kościoły na herezję usprawiedliwienia z uczynków. Odrzucenie predestynacji zapewnia obecność i rozkwit w tych kościołach fałszywej doktryny o usprawiedliwieniu warunkowym, to znaczy usprawiedliwieniu, które zależy od wiary grzesznika i jego innych uczynków.

Kościoły Reformowane i teolodzy boją się dziś doktryny elekcji. Obawiają się, że wybranie będzie źródłem, z którego wypływa całe zbawienie, a w szczególności podstawowe błogosławieństwo usprawiedliwienia. Boją się łaskawej, suwerennej i nieodpartej woli Boga. Obawiają się, że ta wola Boża (i wszystkie łaski Boże, które z niej wypływają) sprawi, że wybrani grzesznicy staną się nieostrożni i będą profanami.. Obawiają się, że wybranie nie uczyni wybranych grzeszników wystarczająco świętymi. Obawiają się, że wybranie osłabi poczucie odpowiedzialności wybranego grzesznika. Elekcja to *„niebezpieczna doktryna"*.

[566] Tamże, s. 137
[567] Tamże, s. 101
[568] Tamże, s. 85

Przynajmniej tak mówią. Jeśli szczerze mówią o swoim strachu, ich strach jest grzeszny. Imię tego strachu to niewiara.

Biblia i wyznania Reformowane demaskują tę rzekomą obawę jako fałszywą. W rzeczywistości tym, co niepokoi wrogów wybrania, szczególnie jako źródła usprawiedliwienia, jest to, że elekcja nie pozostawia miejsca na ich ustalenie, że wola samego grzesznika będzie źródłem całego jego zbawienia, zwłaszcza jego usprawiedliwienia. Boży wybór jako źródło usprawiedliwienia decyduje, że usprawiedliwienie następuje wyłącznie przez wiarę, bez uczynków grzesznika. Heretycy pragną usprawiedliwienia na podstawie uczynków grzesznika.

Elekcja jest rzeczywiście niebezpieczną doktryną. Jest to niebezpieczne, a nawet śmiertelne, dla nauki o usprawiedliwieniu na podstawie wiary i dla nauki o usprawiedliwieniu z uczynków.

Elekcja nie jest niebezpieczna w myśleniu wybranego wierzącego, nie bardziej niż była dla Pawła czy dla Synodu w Dort. Wręcz przeciwnie, Elekcja zapewnia. Zapewnia jako źródło usprawiedliwienia. Żyje w świadomości wierzącego grzesznika, że jest on sprawiedliwy przed Bogiem przez wiarę nie dlatego, że spełnił warunek wiary i na pewno nie dlatego, że spełnia dobre uczynki, ale dlatego, że Bóg wybrał go odwiecznie w miłości.

Boże usprawiedliwienie wierzącego grzesznika jest łaskawe. Jest łaskawe, ponieważ dokonuje się przez samą wiarę, bez uczynków grzesznika. Jest ono tym łaskawsze, że jego początkiem jest wybranie. Bóg nie tylko usprawiedliwia bezbożnych (Rzym. 4:5). Bóg nie tylko wyraża swoją miłość do nas przez to, że gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, jako podstawa naszego usprawiedliwienia Chrystus za nas umarł (5:8). Ale także łaska usprawiedliwienia polega na tym, że jej źródłem, czyli ostatecznym źródłem, jest to, że Bóg z miłości wybrał nas, którzy nie jawili się przed Nim sprawiedliwi, kiedy On wybierał, ale jako nieprawi, to znaczy jako ci, którzy mieli być usprawiedliwieni za cenę wybawienia własnego Syna na śmierć krzyżową.

Cóż za łaska, łaska usprawiedliwienia! Zaakcentowana elekcją jako jej źródłem!

Nie ma nikogo coraz mniej corbeztroskiego i coraz mniej bluźnierczego, za to coraz bardziej odpowiedzialnego, coraz bardziej gorliwego w świętości życia, nikogo, kto coraz barzdiej kocha Boga niż grzesznik usprawiedliwiony jedynie przez wiarę, który żyje w świadomości, że źródło jego usprawiedliwienia jest łaskawym wyborem Boga.

Rozdział 23

USPRAWIEDLIWIENIE NA SĄDZIE OSTATECZNYM

Na wybrańców Bożych w Chrystusie czeka jeszcze jeden dramatyczny wyraz i manifestacja ich usprawiedliwienia. Podobnie potępieni bezbożni stoją przed przerażającą perspektywą jeszcze jednego dramatycznego wyrazu swego potępienia. Jest to usprawiedliwienie i potępienie Sądu Ostatecznego w ostatnim dniu świata, podczas cielesnego przyjścia Jezusa Chrystusa.

Biblia uczy, a wyznania Reformacji wyznają o przyszłym Sądzie Ostatecznym nad wszystkimi ludźmi i wszystkimi aniołami. Mateusza 25:31–46 i Objawienia 20:11–15 prorokują i opisują to wydarzenie. Fragment Ewangelii Mateusza kończy pouczenie Jezusa o *„końcu świata"* (24:3). Wynikiem Sądu Ostatecznego będzie to, że ci ludzie, których Jezus sędzia nazwie owcami i którzy na sądzie okażą się sprawiedliwi, wejdą do *„życia wiecznego"* (25:46). Ci, których nazywa się kozłami i którym okazuje się, że są nieprawi, *„odchodzą na karę wieczną"* (w. 46).

Objawienie 20:11–15 przepowiada sąd przed *„wielkim białym tronem"* (w. 11). Wszyscy ludzie zostaną osądzeni. Skutkiem sądu dla niektórych będzie wrzucenie *„do jeziora ognistego"* (w. 15). Objawienie 21 uczy, że inni odziedziczą nowe niebo i nową ziemię, w których będą mieszkać z Bogiem (w. 1–8). Drugi List do Koryntian 5:10 uczy realności i natury tego wydarzenia: *„Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za to, co czynił w ciele, według tego, co czynił, czy dobro, czy zło."*.

Konfesje Reformowane wyznają sąd ostateczny. Według Belgijskiego Wyznania Wiary

> *nasz Pan Jezus Chrystus przyjdzie z nieba, fizycznie i widzialnie, tak samo jak wstąpił do nieba2, w pełni chwały i majestatu, aby ogłosić się Sędzią żywych i umarłych... Wówczas wszyscy ludzie staną osobiście przed tym wielkim Sędzią, mężczyźni, kobiety i dzieci, którzy żyli na świecie odkąd zaczął istnieć aż po jego koniec... Wówczas księgi ... zostaną otwarte i umarli będą osądzeni zgodnie z tym, co uczynili na tym świecie – czy to dobro czy zło* [569]

Westminsterskie Wyznanie Wiary autorytatywnie przedstawia prezbiteriańską wiarę dotyczącą sądu ostatecznego.

[569] Konfesja Belgijska 37

Bóg naznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez Jezusa Chrystusa... W tym dniu będą sądzeni upadli aniołowie. Tak samo będą sądzeni wszyscy ludzie, którzy żyli na ziemi; pojawią się przed tronem Chrystusa, aby zdać rachunek ze swoich myśli, słów i uczynków i otrzymać wyrok zgodnie z tym co, uczynili w tym ziemskim życiu, czy to dobro, czy zło.[570]

OSTATECZNE USPRAWIEDLIWIENIE

To budzące grozę wydarzenie będzie publicznym wyrazem i manifestacją przez Boga w Jezusie Chrystusie wyroku usprawiedliwienia, który wybrani słyszą teraz w Ewangelii sprawiedliwości przez samą wiarę w Jezusa. Oznacza to, że ostateczny sąd będzie usprawiedliwieniem wybranego wierzącego. Pełna prawda usprawiedliwienia obejmuje zatem sąd ostateczny. To, że prawda ostatecznego sądu nad wybranym wierzącym jest aspektem doktryny o usprawiedliwieniu, wynika po prostu z natury sądu ostatecznego. To będzie sąd Boży. Będzie to dokładne badanie tych, którzy są sądzeni, w celu stwierdzenia ich prawości; wyrok sędziego ich sprawiedliwości; i wykonanie wyroku na sprawiedliwych poprzez przyjęcie ich do wiecznego życia w chwale.

Choć mało się o tym mówi, także ostateczny sąd potępionych bezbożnych będzie wyrazem i manifestacją wyroku potępienia, który słyszą i znają już w tym życiu. Ci, którzy zostali poddani głoszeniu Ewangelii, usłyszeli swoje potępienie w donośnym werdykcie Ewangelii nałożonym na nich z powodu ich niewiary: *„Kto nie wierzy, już został potępiony"* (Jan 3:18). Ale także ci, którzy nigdy nie słyszeli Ewangelii, pokazali *„działanie prawa wpisanego w ich serca, za poświadczeniem ich sumienia"*, tak że ich myśli oskarżały ich i innych (Rzym. 2:15). Nawet poganin jest potępiony we własnym sumieniu. Sąd ostateczny jedynie upubliczni i ostatecznie ogłosi już wydane na niego potępienie, którego także był świadomy przez całe swoje ziemskie życie.

Taki jest związek sądu ostatecznego z obecnym usprawiedliwieniem przez wiarę, że jeśli ostateczny sąd nad ludźmi weźmie pod uwagę uczynki wierzących jako podstawę sądu Bożego nad wierzącymi i jako treść ich choćby częściowej sprawiedliwości, sąd ostateczny unieważnia ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. W tym wypadku ostatecznie usprawiedliwienie następuje z uczynków, a nie samej wiary. To jest powód, dla którego wszyscy wrogowie usprawiedliwienia przez samą wiarę, od kościoła rzymskokatolickiego po federalną wizję, tak nalegają, aby ostateczny sąd odbył się na podstawie uczynków, jeśli nie całkowicie, to zdecydowanie. Wielka bitwa o

[570] Konfesja Westminsterska 33.1

usprawiedliwienie, czy to przez wiarę, czy przez uczynki, ostatecznie sprowadza się do ortodoksyjnego rozumienia sądu ostatecznego.

Przedmiotem zainteresowania w tym badaniu ostatecznego wyroku jest nauka o usprawiedliwieniu. Inne aspekty tego wielkiego, przyszłego wydarzenia, choć ważne i interesujące, leżą poza zakresem naszego rozważania.

Według Pisma Świętego i wyznań Reformowanych sąd ostateczny będzie rzeczywistym wydarzeniem. To będzie cud. Nastąpi to natychmiast po cielesnym przyjściu Chrystusa na obłokach. Sąd ostateczny ma takie znaczenie, że będzie to główny cel Chrystusa wraz z jego przyjściem, ponieważ będzie to realizacja celu, czyli ostatecznego celu Boga w całej historii. Nawet zmartwychwstanie ciał wszystkich ludzi będzie podporządkowane zamierzeniu Boga, aby sądził świat sprawiedliwie. W Apostolskim Wyznaniu Wiary Kościół wyznaje, że sąd ostateczny jest głównym celem Chrystusa wraz z jego ponownym przyjściem: *„Przyjdzie ponownie, aby sądzić żywych i umarłych".* Artykuł 37 Konfesji Belgijskiej czyni zmartwychwstanie umarłych boskim wezwaniem do stawienia się na niebiańskiej sali sądowej. Myśl Konfesji Belgijskiej jest taka, że *„wszyscy umarli powstaną z ziemi"*, i *„staną osobiście przed tym wielkim Sędzią,"*[571]

Sędzią będzie wcielony Syn Boży, człowiek Jezus Chrystus. To, że sędzią będzie Jezus, ma fundamentalne znaczenie nie tylko dla chwały Jezusa, ale także dla właściwego zrozumienia samego sądu w odniesieniu do wybranego wierzącego. Jezus osądza go, Jezus, który był posłuszny za wybranego grzesznika, zarówno w swoim życiu, jak i śmierci.

Podczas sądu ujawnione zostaną czyny wszystkich ludzi, łącznie z poczynaniami potajemnymi, próżnymi słowami, myślami umysłu i ukrytymi pobudkami serca. Chrystus przeprowadzi sąd, ogłosi werdykt i wykona wyrok zgodnie z uczynkami ludzi.

Zwłaszcza, że sąd będzie oparty na uczynkach, które mają kluczowe znaczenie w sporze wokół sądu ostatecznego dotyczącego ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu. Pismo Święte wyraźnie uczy, że sąd będzie oparty na uczynkach. Jezus sprawuje sąd, którym jest on sam, mówiąc do owiec po swojej prawicy: *„Odziedziczcie królestwo… bo byłem głodny, a daliście mi jeść"* i tak dalej (Mat. 25:34–40). Do kozłów po lewej stronie sędzia powie: *„Idźcie ode mnie precz… w ogień wieczny… bo byłem głodny, a nie daliście mi jeść"* i tak dalej (w. 41–45). W Drugim Koryntian 5:10

[571] Konfesja Belgijska 37

wszyscy stanęli przed tronem sędziowskim Chrystusa, *„aby każdy otrzymał zapłatę za to, co czynił w ciele, według tego, co czynił, czy dobro, czy zło".*

Kościół rzymskokatolicki zawsze odwoływał się do tego aspektu sądu ostatecznego na poparcie swojego nauczania, że usprawiedliwienie, teraz i zawsze, następuje przez wiarę i dobre uczynki samego grzesznika. Rzymskie wyjaśnienie biblijnego nauczania, że ostateczny sąd tych, którzy zostaną zbawieni, nastąpi na podstawie uczynków, jest takie, że Boży werdykt na nich brzmi: „*Przebaczony i sprawiedliwy!"* opiera się częściowo na dobrych uczynkach, które spełnili (oczywiście z pomocą łaski), a sprawiedliwość, która zapewnia im życie wieczne i chwałę, jest częściowo ich własnym posłuszeństwem prawu Bożemu. Ponieważ takie jest dokładnie wyjaśnienie Rzymu na temat usprawiedliwienia świętych w tym życiu, istnieje harmonia pomiędzy obecnym usprawiedliwieniem a usprawiedliwieniem sądu ostatecznego. Zawsze i pod każdym względem, gdyż Rzym usprawiedliwia się przez wiarę i uczynki. Jeden z kanonów, które Sobór Trydencki dodał do swojego wyjaśnienia wiary na temat doktryny o usprawiedliwieniu, jest następujący:

> *Jeśli ktoś twierdzi, że dobre uczynki usprawiedliwionego są w ten sposób darami Bożymi, że nie są także dobrymi zasługami usprawiedliwionego; lub, że wspomniany usprawiedliwiony przez dobre uczynki, które spełnia… tak naprawdę nie zasługuje… na życie wieczne i osiągnięcie tego życia wiecznego… a także na wzrost chwały: niech będzie wyklęty*[572]

Konsekwencją rzymskiej doktryny o ostatecznym sądzie zależnym od uczynków grzesznika jest to, że wszyscy rzymscy katolicy żyją w strachu przed wynikiem tego wyroku. Wiecznie niepewni swojej prawości i zbawienia w tym życiu, nie są także pewni wyroku, który na nich spadnie w chwili śmierci i na sądzie ostatecznym. Rzymscy katolicy stoją w obliczu nadchodzącego sądu ostatecznego z niepewnością. Jaki wyrok sędzia na nich wyda? Jaki będzie wyrok? Jakie będzie ich wieczne przeznaczenie? W najlepszym przypadku rzymskokatolik może spodziewać się czyśćca – tymczasowego piekła, w którym prawie wszyscy rzymskokatolicy w jakiejś mierze zadośćuczynią sprawiedliwości Bożej – co samo w sobie jest odmową usprawiedliwienia przez samą wiarę.

> *Jeśli ktoś twierdzi, że po otrzymaniu łaski usprawiedliwienia każdemu skruszonemu grzesznikowi odpuszczona zostaje wina i dług kary wiecznej zostaje zgładzony w taki*

[572] Kanony i dekrety Soboru Trydenckiego, sesja szósta, [Kanony] dotyczące usprawiedliwienia 32, w tamże, 2, 117–18. Choć kanon ten nie wspomina wprost o sądzie ostatecznym, wyraża rzymską naukę, że korzystny werdykt sędziego na sądzie ostatecznym, od którego zależy życie wieczne, opiera się na chwalebnych uczynkach grzesznika, przez które zostanie usprawiedliwiony na sądzie ostatecznym

sposób, że nie pozostaje już żaden dług kary doczesnej do zapłacenia albo na tym świecie, albo w następnym, w czyśćcu… niech będzie wyklęty. [573]

OSTATECZNE USPRAWIEDLIWIENIE W FEDERALNEJ WIZJI

Dzisiaj kościoły Reformowane i Prezbiteriańskie, noszące nazwę ortodoksji, zajmują stanowisko z Rzymem w sprawie usprawiedliwienia, szczególnie w odniesieniu do usrpawiedliwienia wyroku ostatecznego. Czynią to tolerując, a nawet aprobując wśród siebie federalną wizję i teologów, którzy agresywnie promują teologię federalnej wizji. Kościoły te obejmują zwłaszcza Ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański i Kościół Prezbiteriański w Ameryce. Również w Zjednoczonych Kościołach Reformowanych pojawili się zwolennicy federalnej wizji, którzy nie dyscyplinowali heretyków, a nawet w co najmniej jednym przypadku uniewinnili federalnego wizjonera. Już ta książka wykazała, że herezją federalnej wizji jest odmowa usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Pozostaje wykazać, że zasadniczym aspektem tego zaprzeczenia biblijnej i reformacyjnej prawdzie o usprawiedliwieniu jest agresywne odrzucenie przez federalną wizję prawdy o łaskawym usprawiedliwieniu w sądzie ostatecznym.

Na poparcie swojej heretyckiej doktryny o usprawiedliwieniu z uczynków federalna wizja przytacza fałszywą naukę o sądzie ostatecznym. Słusznie uznając sąd ostateczny za usprawiedliwienie ludu Bożego, federalna wizja dowodzi, że sąd ostateczny jest najważniejszym i decydującym usprawiedliwieniem grzeszników. To nadchodzące usprawiedliwienie, jak nauczają, będzie opierać się na dobrych uczynkach wierzących, tak że sprawiedliwość grzeszników, która zapewni im dostęp do życia wiecznego w nowym świecie, będzie ich własnym posłuszeństwem. Posłuszeństwo Chrystusa w ich imieniu będzie częścią ich sprawiedliwości, ale nie całością, jak na to wskazuje samo usprawiedliwienie przez wiarę. Opierając się na tej doktrynie o sądzie ostatecznym jako o decydującym usprawiedliwieniu, zwolennicy federalnej wizji utrzymują, że albo obecne usprawiedliwienie wynika również z dobrych uczynków wierzących grzeszników, albo że obecne usprawiedliwienie jest jedynie tymczasowe i wymaga ostatecznego sądu przez uczynki jako jego weryfikację i uzasadnienie. Obecne usprawiedliwienie jedynie przez wiarę, jeśli jest to w ogóle rzeczywistość doczesna, ustępuje miejsca sądowi ostatecznemu jako decydującemu.

---

[573] Tamże, 2:117

Jakkolwiek ludzie reprezentujący federalną wizję przedstawiają usprawiedliwienie na podstawie ewangelii, sąd ostateczny jest usprawiedliwieniem najważniejszym, a uzasadnienie sądu ostatecznego opiera się na uczynkach. Nie tylko przez wiarę, to znaczy, że sprawiedliwość wierzących w sądzie ostatecznym, która jest podstawą ich godności wejścia do nieba i otrzymania pełnego zbawienia, nie jest posłuszeństwem Jezusa Chrystusa w ich miejsce i w ich imieniu.

Ich sprawiedliwość w tej (decydującej) fazie usprawiedliwienia to ich własne dobre uczynki (oczywiście dokonywane z pomocą łaski Bożej).

W książce będącej ostatecznym przedstawieniem i obroną teologii federalnej wizji Don Garlington utrzymuje, że *„oświadczenie Boga [usprawiedliwiające grzeszników] w dniu ostatecznym [na sądzie ostatecznym] jest uniewinnieniem sądowniczym".* Natychmiast dodaje, że ostateczny wyrok i *„wszystkie teksty wyroków… opierają ostateczne uniewinnienie sądowe na „uczynkach".* Myśląc, że można złagodzić nieco te podłe przejawy sprawiedliwości uczynkowej, Garlington przechodzi dalej, identyfikując uczynki sprawiedliwości, które są uczynkami wierzącego będące sprawiedliwością przed Bogiem na sądzie ostatecznym jako uczynki będące *„owocem" wierzącego… które są nieuniknionym wytworem wiary"*[574].

Teolog federalnej wizji Rich Lusk odważnie wyznaje heretycką naukę o usprawiedliwieniu poprzez uczynki ze szczególnym odniesieniem do sądu ostatecznego. Przyznaje, że ostateczny sąd *będzie „usprawiedliwieniem… przyszłym werdyktem, ostatecznym przypisaniem (lub rozliczeniem)".* Używając zwodniczego języka, charakterystycznego dla federalnej wizji, jak każdej herezji, Lusk następnie zaprzecza, że *„naga wiara będzie wystarczająca w dniu ostatecznym".* Żaden teolog Reformowany nigdy nie nauczał, że wierzący są usprawiedliwieni przez „nagą" wiarę, czy to teraz, czy podczas sądu ostatecznego. Wszyscy ortodoksyjni teolodzy nauczali, że wiara, która usprawiedliwia, nie jest naga, lecz ozdobiona dobrymi uczynkami.

Ortodoksja uczy, że uczynki te nie przyczyniają się do sprawiedliwości usprawiedliwienia. Naga wiara usprawiedliwia, jako że naga wiara przylega do bogatej sprawiedliwości Jezusa Chrystusa i czyni ją wierzącym przez przypisanie. Przez czystą wiarę wierzący, który jest nagi na sądzie dotyczącym każdego własnego

[574] Garlington, *„The New Perspective, Mediation and Justification",* w: Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 295;

dobrego uczynku, przyodziewa się w sprawiedliwość wszystkich dobrych uczynków Jezusa Chrystusa.

Częścią oszustwa Luska jest to, że jego pozorny sprzeciw wobec czystej wiary jest w rzeczywistości jedynie fortelem, za pomocą którego może wprowadzić do kościołów Reformowanych herezję, że dobre uczynki, które zawsze towarzyszą wierze, są częścią sprawiedliwości usprawiedliwionych grzeszników – decydującą częścią tej sprawiedliwości. W rzeczywistości zarzut Luska nie dotyczy doktryny o usprawiedliwieniu przez nagą wiarę, to znaczy wiarę, która nie działa. Sprzeciwia się on, podobnie jak teologia federalnej wizji, ewangelicznej prawdzie o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, to znaczy wiarę odrębną od jej uczynków.

Lusk wyjaśnia swój prawdziwy sprzeciw wobec wyznaniowo reformowanej i biblijnej doktryny dotyczącej usprawiedliwienia, urzeczywistnionej na sądzie ostatecznym. Dobre uczynki, które zawsze zdobią prawdziwą wiarę, są „*warunkami*" usprawiedliwienia na sądzie ostatecznym: *„Cel, jakim jest ostateczne zbawienie, pozostaje zależny od warunków, które jeszcze nie zostały spełnione"*. O tym jaką rolę odgrywają dobre uczynki grzesznika na sądzie ostatecznym, Lusk oświadcza: *„W ostatniej części naszego usprawiedliwienia jest bardzo realne, że uczynki będą czynnikiem decydującym"*. Teologia Reformowana nie powinna *„twierdzić, że uczynki są (jedynie) dowodem w ostatniej scenie sądowej"*. Raczej *„byłoby może lepiej nazwać uczynki warunkiem ostatecznego usprawiedliwienia"*. *„Uczynki... usprawiedliwiajcie w dniu ostatecznym"*. Wypaczając doktrynę Jakuba w Liście Jakuba 2:24, ale wyraźnie przedstawiając herezję swoją i federalnej wizji, Lusk podsumowuje*: „Wiara i uczynki usprawiedliwiają wspólnie"*, to znaczy grzesznik zostaje usprawiedliwiony przez wiarę i uczynki, w opozycji do Pisma Świętego, które naucza w Liście do Rzymian 3–5, że grzesznik zostaje usprawiedliwiony przez wiarę bez uczynków.[575]

Podobnie jak Garlington i wszyscy ludzie federalnej wizji, Lusk chciałby, aby jego czytelnicy przypuszczali, że jego doktryna usprawiedliwienia z uczynków wyknęła się potępieniu Reformacji, Reformowanych wyznań wiary i Pisma Świętego, ponieważ te dobre uczynki są owocami wiary i prawdziwego dobra dzieł dokonanych mocą Ducha Świętego. Najwyraźniej federalna wizja nie rozumie lub raczej ignoruje, jak udowodniono wcześniej, że sprzeciw Reformacji wobec usprawiedliwienia z uczynków odnosił się do wszystkich uczynków samych grzeszników, a w szczególności dobrych uczynków, które wierzący spełniają dzięki łasce Ducha Świętego. Co ważniejsze, wręcz potępiające, dla teologii federalnej wizji

[575] Lusk, *"Future Justification,"* tamże, s. 309–55

i dla ludzi federalnej wizji, federalna wizja wypacza Ewangelię łaski, stwierdzając, że Apostoł w Liście do Rzymian 3–5 i w Liście do Galacjan nie odnosi się do wszystkich uczynków, których dokonuje wierzący grzesznik, gdy zaprzecza, że usprawiedliwienie następuje z uczynków.

Dla ludzi federalnej wizji, ich teologicznych ojców i ich zwolenników fundamentalne znaczenie dla ich doktryny o usprawiedliwieniu przez uczynki na sądzie ostatecznym ma List do Rzymian 2:13: *„Gdyż nie słuchacze prawa są sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą usprawiedliwieni"* Właściwe zrozumienie tekstu, zarówno w jego bezpośrednim kontekście, jak i w świetle stanowczego zaprzeczenia Apostoła w rozdziałach 3 i 4, jakoby ktokolwiek mógł zostać usprawiedliwiony przez Prawo, przez uczynki Prawa lub przez uczynki, jest takie, że tekst stwierdza, co by musiało być, gdyby grzesznicy mieli zostać usprawiedliwieni przez prawo. W takim przypadku trzeba by być „*wykonawcą*" prawa, a nie tylko „*słuchaczem*". „*Wykonawcą*" prawa będzie ten, kto doskonale go przestrzega zarówno w myślach i pragnieniach, jak i w mowie i uczynkach. Musiałby także okazywać doskonałe posłuszeństwo wszystkim wymaganiom prawa. Prawo *„czyni się"* tylko wtedy, gdy jest sie mu doskonale posłusznym.

Jest to niemożliwe dla upadłych ludzi. To właśnie tę niemożność posłuszeństwa prawu i tym samym bycia usprawiedliwionym przez prawo ustanawia Apostoł w Liście do Rzymian 2:13. Tekst nie uczy możliwości: usprawiedliwienia poprzez wykonywanie prawa. Ale stanowczo ujawnia całkowitą niemożność usprawiedliwienia przez prawo.

Ci teolodzy, którzy głoszą usprawiedliwienie z uczynków, tak jak wcześniej Rzym, wyjaśniają Rzymian 2:13 jako nauczanie nie tylko tego, co jest możliwe, ale także tego, co jest potrzebne do usprawiedliwienia.

W szczególności wyjaśniają ten tekst jako nauczający, czego potrzeba do usprawiedliwienia na sądzie ostatecznym. Według nich tekst odnosi się do usprawiedliwienia prawomocnego wyroku. Tym przyszłym usprawiedliwieniem będzie uznanie przez Boga za sprawiedliwego, to znaczy uniewinnienie go od winy za grzech i wydanie wyroku na sprawiedliwych, czyli na tych ludzi, którzy wypełnili prawo. To przyszłe usprawiedliwienie będzie oparte na uczynkach. Sprawiedliwość grzesznika podczas decydującego, ostatecznego sądu będzie polegać na jego własnych dobrych uczynkach wynikających z posłuszeństwa prawu. Kiedy już wszystko zostanie powiedziane i zrobione, w najbardziej dosłownym tego słowa znaczeniu, usprawiedliwienie nastąpi na podstawie uczynków.

Takie jest znaczenie interpretacji Rzymian 2:13 jako nauczania rzeczywistego usprawiedliwienia przez uczynki samego grzesznika na sądzie ostatecznym, że interpretacja ta jasno i definitywnie identyfikuje interpretującego jako zwolennika współczesnej herezji usprawiedliwienia przez uczynki w kościołach Prezbiteriańskich i Reformowanych. Taka jest interpretacja tekstu Normana Shepherda. Dwudziesta z jego *„Trzydziestu czterech tez o usprawiedliwieniu w odniesieniu do wiary, pokuty i dobrych uczynków"*, które przedstawił Prezbiterium Ortodoksyjnego Kościoła Prezbiteriańskiego w Filadelfii w 1978 roku, brzmi:

> *Pawłowego stwierdzenia zawartego w Liście do Rzymian 2:13, że „czyniący Prawo będą usprawiedliwieni" nie należy rozumieć hipotetycznie w tym sensie, że nie ma osób, które zaliczałyby się do tej klasy, ale w tym sensie, że wierni uczniowie Jezusa Pan Jezus Chrystus usprawiedliwi.*[576]

Po obszernej argumentacji przeciwko wyjaśnieniu, że Rzymian 2:13 opisuje jedynie to, co powinno się wydarzyć, ale nie może się stać, jeśli grzesznicy zostaną usprawiedliwieni na sądzie ostatecznym na podstawie swoich własnych dobrych uczynków, Rich Lusk stwierdza, że tekst ten uczy tego, co faktycznie okaże się prawdą na sądzie ostatecznym. Oznacza to, że wierzący grzesznicy zostaną usprawiedliwieni przez to, że sami przestrzegają prawa; ich własne uczynki będą *„warunkiem ostatecznego usprawiedliwienia"*; a w ostatecznym wyroku te *„uczynki odgrywają decydującą rolę"*. W obronie tej śmiałej deklaracji o usprawiedliwieniu z uczynków Lusk odwołuje się następnie w sposób znamienny do Jakuba 2:9. Jest to fundamentalna, jeśli nie oficjalna, teologia federalnej wizji: usprawiedliwienie na sądzie ostatecznym nie przez samą wiarę, ale przez uczynki.

W odniesieniu do Rzymian 2:13 ostrożniejszy, jeśli nie mądrzejszy, Richard B. Gaffin Jr. wyciąga rękę teologiczną. Wspominając między innymi List do Rzymian 2:13, Gaffin napisał, że jego zdaniem *„niektóre z tych fragmentów, a być może i inne, można przekonująco, a nawet najprawdopodobniej, odczytać jako odnoszące się do rzeczywistego przyszłego usprawiedliwienia wierzących"*. Gaffin wyraźnie uznaje wagę Rzymian 2:13 w obecnym sporze dotyczącym usprawiedliwienia przez samą wiarę nie tylko we wspólnocie prezbiteriańskiej, ale także w jego własnym Ortodoksyjnym Kościele Prezbiteriańskim, a nawet w seminarium, w którym był wpływowym nauczycielem i to w tamtym czasie gdy Shepherd podniósł kwestię usprawiedliwienia, czy to przez samą wiarę, czy przez uczynki.

---

[576] Cytowane i bronione przez Boersemę, *Not of Works,* 198. Zob. także Shepherd, *„Faith and Faithfulness"*, w: Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 66.

Gaffin początkowo wyznaje, że pozostawia *„otwartą kwestią”*, czy Rzymian 2:13 uczy hipotetycznie, co musiałoby się wydarzyć, gdyby wierzący grzesznicy mieli zostać usprawiedliwieni na sądzie ostatecznym poprzez przestrzeganie prawa, czy też co faktycznie tak się stanie. W związku z tym ortodoksyjny teolog prezbiteriański wysuwa rozbudowany argument przeciwko hipotetycznemu przyjęciu Listu do Rzymian 2:13! Aby nikt nie pomylił jego obrony usprawiedliwienia na podstawie uczynków, na co pozwala gęstość jego pisarstwa, Gaffin kończy swój wywód odwołaniem do Jakuba 2 jako odnoszącego się do usprawiedliwienia w tym samym sensie, w jakim ma to miejsce w Rzymian 3–5. Dlatego też dla Gaffina Rzymian 2:13 uczy, że grzesznicy będą i muszą zostać usprawiedliwieni na sądzie ostatecznym przez to, że wypełnili prawo.[577]

To wyjaśnia zdecydowaną i skuteczną obronę Shepherda przez lata w Ortodoksyjnym Kościele Prezbiteriańskim oraz równie zdecydowaną obronę przed sądami kościelnymi propagowania teologii federalnej wizji przez Johna O. Kinnairda[578]. Biorąc pod uwagę prominentne miejsce Gaffina w Ortodoksyjnym Kościele Prezbiteriańskim, zwłaszcza jako długoletniego profesora teologii w Westminster Seminary, w dużym stopniu wyjaśnia to herezję usprawiedliwienia przez uczynki, która jest obecnie szeroko rozpowszechniona w Ortodoksyjnym Kościele Prezbiteriańskim.

Prawda jest taka, że Rzymian 2:13 rzeczywiście mówi o usprawiedliwieniu na sądzie ostatecznym, podobnie jak o usprawiedliwieniu w historii. Nauczanie zawarte w tym tekście jest takie, że jeśli ktoś, czy to poganin, czy Żyd, ma być sądzony przez prawo, musi stawić się przed boskim sądem jako wykonawca prawa, a nie tylko jako ten, kto zna prawo albo jako ktoś, kto chełpi się przestrzeganiem prawa. Poganie mają pewną naturalną wiedzę o prawie i niektórzy szczycą się tą wiedzą. Sprowadza się to tylko do tego, że znajomość prawa oskarża ich i potępia (Rzym. 2:14-15). Żydzi mają znacznie lepszą znajomość prawa. Polegają na prawie ze względu na swoją wiedzę. Twierdzą nawet, że aprobują to prawo. Ale nie wykonują przykazań prawa.

Aby być usprawiedliwionym przez prawo, trzeba je wykonać. Jest to niemożliwe, jak Apostoł wyraźnie stwierdzi w rozdziałach 3 i 4. *„Żydzi i poganie… wszyscy są pod zgrzeszyli… Nie ma ani jednego sprawiedliwego”*. Wniosek jest taki, że *„przez uczynki prawa”*, to znaczy przez prawo lub uczynki, *„żadne ciało nie będzie usprawiedliwione w*

[577] Gaffin, By Faith, Not by Sight, s. 79–108.
[578] Zobacz See Elliott, Christianity and Neo-Liberalism, s. 121–237.

jego oczach". Grzesznicy muszą posiadać *„sprawiedliwość Bożą bez prawa"*. Jest to *„sprawiedliwość Boża, która wynika z wiary w Jezusa Chrystusa"* (Rzym. 3:9–10, 20–22). Tej sprawiedliwości nie zdobywa się przez pracę, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, przez samą wiarę.

Taka jest teraz rzeczywistość usprawiedliwienia. Taka będzie rzeczywistość usprawiedliwienia na sądzie ostatecznym.

Ludzie federalnej wizji są nie tylko winni zepsucia Ewangelii łaski, ale są także winni poniżania prawa. Dla nich prawo jest jedynie żądaniem, aby czynić wszystko, co w mocy człowieka, aby choć trochę rozpocząć od miłości do Boga i bliźniego. Prawo zadowala się niedoskonałym życiem. W rzeczywistości prawo dotyczy tego, kto ma całkowicie zdeprawowaną naturę, jest winny wielu złych uczynków i który nigdy w całym swoim życiu nie wykonał ani jednego doskonałego uczynku jako wykonawca prawa, jak mówi Rzymian 2:13. To ma być święte prawo Boga, który jest sprawiedliwością. Federalna wizja jest w równym stopniu pozbawiona zrozumienia prawa, jak i Ewangelii.

Częścią dwulicowości ludzi federalnej wizji jest ich twierdzenie, że reprezentują teologię Jana Kalwina, jak gdyby usprawiedliwienie przez wiarę bez uczynków było doktryną Lutra, ale nie doktryną Kalwina. Niech słuchają Kalwina w sprawie podstawowego tekstu, Rzymian 2:13, i niech Kalwin zdemaskuje ich jako heretyków. Omawiając usprawiedliwienie w swoich Instytutach, Kalwin nie tylko omówił Rzymian 2:13, ale także poświęcił temu tekstowi cały rozdział. Było to konieczne, ponieważ Rzym odwołał się do tekstu przeciwko usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, tak jak czyni to dzisiaj federalna wizja.

> *Tutaj [w Liście do Rzymian 2:13] Apostoł obala głupie zaufanie Żydów, którzy rościli sobie prawo do wyłącznej znajomości prawa, chociaż byli jego największymi gardzicielami. Aby więc sama znajomość prawa nie podobała im się tak bardzo, ostrzega, że jeśli w prawie należy szukać sprawiedliwości, nie należy szukać wiedzy, ale należy go przestrzegać. Z całą pewnością nie kwestionujemy tego, że sprawiedliwość prawa opiera się na uczynkach, ani nawet, że sprawiedliwość polega na wartości i zasługach uczynków. Ale nie zostało jeszcze udowodnione, że jesteśmy usprawiedliwieni na podstawie uczynków, chyba że zrodzi się ktoś, kto wypełni prawo… To tak, jakby on [Paweł] powiedział [w Liście do Rzymian 2:13]: „Czy szukacie sprawiedliwości w prawie? Nie udawajcie, że je słyszeliście, bo to coś samo w sobie jest mało istotne, ale przynoście uczynki, dzięki którym będziecie mogli oświadczyć, że prawo nie zostało wam nadane na próżno". Ponieważ im wszystkim*

> *brakowało tych uczynków, wynikało z tego, że nie mogli się chlubić prawem. Zatem znaczenie Pawła wymaga od nas raczej sformułowania przeciwnego argumentu: sprawiedliwość prawa polega na doskonałości uczynków; nikt nie może się chlubić, że wypełnił [rawo przez uczynki; w konsekwencji nie ma żadnej sprawiedliwości wynikającej z prawa.*[579]

My, grzeszni mężczyźni i kobiety, musimy uważać przyszły trybunał za objawienie sprawiedliwości Bożej! Sprawiedliwość Boga, który dla odkupienia swoich wybranych, umiłowanych ludzi zażądał śmierci swego umiłowanego Syna! Bóg będzie sądził świat, łącznie z nami, którzy w Niego wierzymy, okazując swą niesamowitą sprawiedliwość jako doskonały standard życia i dzieł wszystkich ludzi i duchów. Sąd ten ujawni nasze grzechy, nasze jawne grzechy, w całej ich zasłudze na potępienie, a także rażącą niedoskonałość wszystkich naszych dobrych uczynków, których dokonaliśmy za jego łaską, a które są niedoskonałymi dobrymi uczynkami, jeśli potraktowalibyśmy je jako podstawę naszego usprawiedliwienia , również by nas przeklął.

Czy teolodzy Reformowani i Prezbiteriańscy stracili wiedzę o własnej grzeszności? Czy oni nie mają poczucia niesamowitej świętości Boga? Czy Bóg zaślepia ich na te podstawowe rzeczywistości? Ten, kto rozważa stanie przed świętym Bogiem na sądzie zgodnie z Bożą sprawiedliwością, z odsłoniętym całym życiem, odsłoniętymi wszystkimi jego motywami, ujawnieniem wszystkich jego tajemnych myśli i pragnień, wszelkim zepsuciem jego najlepszych uczynków przez bolesny brak doskonałej miłości Boga i bliźniego, nie wspominając o słowach i czynach wypowiedzianych lub dokonanych w tajemnicy, stanowiących jawne naruszenie prawa Bożego – taki mężczyzna lub taka kobieta wyraża swój święty i mądry umysł, że w ów wielki dzień i na tej wspaniałej sali sądowej podniesie jedną i tylko jedną prośbę: *„Boże, zmiłuj się nade mną grzesznikiem!"* To znaczy*: „Przebacz mi i uznaj mnie za sprawiedliwego tylko ze względu na doskonałe posłuszeństwo Jezusa Chrystusa, którego sam dałeś za moją sprawiedliwość, zwłaszcza w jego cierpieniu i śmierci"*.

Ten, kto ma choćby najmniejszą wiedzę o świętości Boga, postanawia z całą szczerością, że nie wniesie na sąd ostateczny niczego z własnego posłuszeństwa i żadnego własnego uczynko bardziej niż swojej sprawiedliwości, na podstawie której zostanie wydany werdykt Boga. Bóg może postawić uczynki wierzącego na tym sądzie i uczyni to, gdyż jest niezmiernie łaskawy dla tych, którzy ufają jedynie w posłuszeństwo Syna, którego sam Bóg przeznaczył na sprawiedliwość tych, którzy

[579] Jan Kalwin, Instytuty 3.17.13, 1:817-18

nie mieli i nie mają własnego. W swojej zadziwiającej łasce Bóg może i będzie nagradzał dzieła, których sam dokonał w swoich wybranych dzieciach i przez nie. Ale w sądzie ostatecznym wierzący pozostawia wszystkie te dzieła poza salą sądową w sprawie wyroku sprawiedliwości. I słusznie! Wszystkie dobre uczynki zbawionego są skalane grzechem, są jak brudna szmata w kwestii usprawiedliwienia (Izaj. 64:6).

Właśnie to daje wierzącemu śmiałość na sądzie ostatecznym, jak i dodaje mu śmiałości w sądzie codziennym i sądzie wstępnym w chwili śmierci. Każdy, kto polega na własnych uczynkach, aby uzyskać pomyślny wynik sądu Bożego nad nim, czy to w tym życiu, czy na sądzie ostatecznym, musi żyć i umrzeć w przerażeniu. *„Czy zrobiłem wystarczająco dużo? Czy to, co zrobiłem, jest wystarczająco dobre, aby być usprawiedliwionym? Czy przerażająca, przenikliwa prawość Boskiego Sędziego nie obnaży niegodziwości lub przynajmniej niedoskonałości moich najlepszych uczynków, tego, jak ja wtrąciłem się w moje najlepsze uczynki, podczas gdy powinienem był doskonale poświęcić się chwale Bożej? Jaki będzie werdykt? Co to będzie? A jaki będzie wynik? Wieczne niebo czy wieczne piekło?"*

Każdy, kto jedynie ufa Chrystusowi Jezusowi, polegając jedynie na Jego doskonałym, zadowalającym posłuszeństwie ku sprawiedliwości wobec Boga, sędziego na sądzie ostatecznym – to jest wiara – zostanie usprawiedliwiony przez tę wiarę. Każdy, kto na sądzie ostatecznym będzie błagał jedynie: *„Boże, zmiłuj się nad mną, grzesznikiem"*, powróci do domu, niczym celnik z przypowieści Jezusa, przed oblicze Boga, swego Ojca, w nowym świecie, usprawiedliwiony. Co do tego nie ma wątpliwości. Bo jego sprawiedliwością jest posłuszeństwo Jezusa Chrystusa.

WEDŁUG UCZYNKÓW

A co z powtarzającym się i stanowczym nauczaniem Biblii, że przyszłe usprawiedliwienie na sądzie ostatecznym będzie oparte na uczynkach? *„Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za to, co czynił w ciele, według tego, co czynił, czy dobro, czy zło"* (2 Kor. 5:10). Temu biblijnemu nauczaniu wyznanie Reformowane oddaje pełną sprawiedliwość, oczywiście bez obawy, że w jakikolwiek sposób podważa to ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę: *„[Na sądzie ostatecznym] umarli [będą] sądzeni według co uczynią na tym świecie, czy będzie to dobre, czy złe"*[580]

[580] Konfesja Belgijska 37

Ponieważ wydawaje się, że ostateczny sąd nad wybranym wierzącym na podstawie jego uczynków podważa Ewangelię usprawiedliwienia przez samą wiarę, niektórzy teolodzy Reformowani zaprzeczają, że wierzący będą sądzeni na sądzie ostatecznym. Sąd ostateczny dotyczy tylko niewierzących i bezbożnych. Ci teolodzy Reformowani argumentowali, że niewłaściwe byłoby ukazywanie grzechów wierzących, czy to wierzącemu, czy całemu rodzajowi ludzkiemu, ponieważ grzechy te zostały zmazane krwią Chrystusa. Argumentowali także, że sąd na podstawie uczynków zaprzecza prawdzie usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, niezależnie od uczynków. Teolodzy ci doszli do wniosku, że sąd ostateczny przeznaczony jest wyłącznie dla potępionych, bezbożnych.

Ci teolodzy popełnili błąd. Biblia wyraźnie uczy, że „*my*", czyli wybrani wierzący, musimy stawić się przed tronem sędziowskim Chrystusa i tam będziemy sądzeni według naszych uczynków (2 Kor. 5:10). To nauczanie Apostoła wywodzi się z relacji Chrystusa o sądzie ostatecznym zawartej w 25 rozdziale Ewangelii Mateusza. Owce pojawiają się na sądzie ostatecznym tak samo jak kozy. Owce są osądzane według ich uczynków, karmią głodnych, dają napój spragnionym i tak dalej (w. 34–40).

Ci, którzy zaprzeczają, że wybrany wierzący musi stawić się na sądzie, popełniają kilka błędów. Nie rozumieją głównego celu ostatecznego sądu. Głównym celem jest publiczne usprawiedliwienie Boga zarówno w odniesieniu do zbawienia Kościoła Bożego, jak i potępienia wrogów Boga. Teologia nazywa ten cel „*teodyceą*".

Ani też ci, którzy zaprzeczają ostatecznemu sądowi wierzących, nie rozumieją natury sądu dotyczącego wybranych wierzących. To wcale nie jest przerażające, nie jest to przeżycie, którego należy się obawiać, nie jest to ogromne zawstydzenie przed całym obserwującym światem. Jest to raczej wydarzenie, którego wierzący bardzo pragnie i którego oczekuje. Będzie to jego *„dzień w sądzie"* dla tego, kto jest sprawiedliwy, który jest całkowicie pewny swojej niepodważalnej prawości i pragnie, aby cały świat uznał jego prawość.

Katechizm Heidelberski wyraża postawę wierzącego w obliczu zbliżającego się sądu ostatecznego: *„Jaka pociecha płynie dla ciebie z faktu, że Chrystus „przyjdzie sądzić żywych i umarłych?"* Perspektywa sądu nie jest grozą, ale pociechą. Pocieszenie nie polega na tym, że wierzący zostanie zwolniony od sądu, ale na tym, że

w każdej trosce i prześladowaniu mogę z podniesioną głową czekać na Tego, który stanął przed Bożym Sądem zamiast mnie i zdjął ze mnie wszelkie przekleństwo, na Tego, który przyjdzie z niebios jako Sędzia, aby skazać na wieczne potępienie wszystkich swoich i moich wrogów, a mnie wraz z wszystkimi wybranymi zabrać z sobą do wiecznej chwały i radości [581]

Ci, którzy zaprzeczają, że wierzący pojawi się na sądzie ostatecznym, prawdopodobnie myśląc, że wyświadczą mu przysługę, w rzeczywistości pozbawiają go wielkiego dobra.

Również ci teolodzy Reformowani, którzy zaprzeczają, że wierzący zostanie osądzony na sądzie ostatecznym, całkowicie błędnie rozumieją, co to znaczy, że wierzący będzie sądzony na podstawie swoich uczynków. Podejrzewają, że to biblijne wyrażenie wyraża pewną formę sprawiedliwości uczynkowej. (Może się również zdarzyć, że niektórzy wyznający Reformowani chrześcijanie mają motywację do zaprzeczania nadchodzącemu sądowi członków widzialnego kościoła, ponieważ są oni gruntownymi, w pełni rozwiniętymi antynomistami i mają dobry powód, aby wzbraniać się przed osądami).

Ale sąd na według uczynków różni się zasadniczo od sądu na podstawie uczynków. Biblia uczy tego pierwszego; nigdy nie uczy tego drugiego. Sąd na podstawie uczynków byłby doktryną o usprawiedliwieniu z uczynków. To czyniłoby dobre uczynki wierzącego jego sprawiedliwością przed Bogiem, przynajmniej częściowo. Oznaczałoby to, że wejście do życia wiecznego i chwały będzie oparte na własnych uczynkach wierzącego. Byłoby to zepsucie Ewangelii łaski.

Ostateczny sąd wybranego wierzącego będzie opierał się na posłuszeństwie Chrystusa zamiast i w imieniu wybranego wierzącego oraz na zastępczym posłuszeństwie Chrystusa, dokładnie tak jak ma to miejsce obecnie w przypadku usprawiedliwienia wierzącego. Jedynym dziełem, które będzie sprawiedliwością wierzącego przed Bogiem, sędzią w Chrystusie, będzie posłuszeństwo Chrystusa przez całe życie prawu, a zwłaszcza odkupieńcza śmierć Chrystusa w miejsce wierzącego, dokładnie tak, jak ma to miejsce w przypadku sprawiedliwości wierzącego przed Bogiem obecnie. Usprawiedliwienie wierzącego na sądzie ostatecznym będzie łaskawe, czysto łaskawe.

To, że taki będzie charakter ostatecznego sądu nad wierzącymi, jasno wynika z Pisma Świętego. Po pierwsze, sąd ten będzie usprawiedliwieniem, a

[581] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 52

usprawiedliwienie następuje wyłącznie przez wiarę, niezależnie od uczynków, jak nauczają Listy do Rzymian 3–5, List do Galacjan i wiele innych fragmentów Pisma Świętego. Bóg nie będzie, Bóg nie może, usprawiedliwić teraz w jeden sposób – przez wiarę – a wówczas w inny sposób – przez uczynki. Gdyby usprawiedliwienie wierzącego na sądzie ostatecznym miało wynikać z jego własnych uczynków, mógłby oskarżyć Boga o zwodzenie go przez całe życie, w tym sensie, że usprawiedliwiał wierzącego wyłącznie przez wiarę.

Po drugie, na to, że nadchodzące usprawiedliwienie będzie czysto łaskawe i w żadnym wypadku nie będzie opierać się na uczynkach wierzącego, wskazuje porządek wydarzeń w dniu sądu. Pierwszym wydarzeniem będzie zmartwychwstanie. Wybrani wierzący zostaną wskrzeszeni w swoich nowych, chwalebnych ciałach, upodobnionych do ciała Jezusa Chrystusa. W tym chwalebnym ciele staną na sądzie ostatecznym, doskonali święci, gotowi odziedziczyć nowy świat. Zanim zostaną osądzeni na podstawie swoich uczynków, otrzymają wielkie dobro, na które liczyli przez całe swoje ziemskie życie: zmartwychwstanie ciała. Jakąkolwiek rolę mogą odegrać ich dobre uczynki na sądzie ostatecznym, nie może być tak, że uczynki te stanowią podstawę ich doskonałego zbawienia, ponieważ są doskonale zbawieni, zanim te dobre uczynki pojawią się na sądzie.

Po trzecie, dwa z wybitnych fragmentów na temat sądu ostatecznego wierzących, Mateusza 25 i Objawienia 20, starają się nauczać, że publiczne usprawiedliwienie wybranych wierzących będzie łaskawe i wcale nie będzie oparte na dobrych uczynkach, które wykonali, chociaż te dzieła pojawią się na sądzie. W Ewangelii Mateusza 25, zanim jeszcze rozpocznie się sąd, król oddziela ludzi, którzy zostaną osądzeni jak owce i kozy (w. 32–33). Owca w Biblii to imię nadane przez Boga Jezusowi Chrystusowi w dekrecie wybrania, imię tych, za których Jezus umarł, aby zapewnić im zbawienie. Ten wybór i to pojednanie są bezwarunkowe i niezależne od uczynków czy wartości obiektów wybrania i beneficjentów upamiętania.

Co więcej, w Ewangelii Mateusza 25, kiedy Król powołuje owce do życia wiecznego i chwały, każde zdanie tego wezwania wyraża, że ich wejście do doskonałego zbawienia jest jedynie łaską. Owce są *„błogosławionymi Ojca mego"* (w. 34). Nie są oni ciężko pracującymi, zasłużonymi członkami rodzaju ludzkiego. Chrystus wiąże ich świadomość, że *„odziedziczą królestwo"* (w. 34). Dziedziczy się nie przez zarobienie, nie przez zrobienie czegokolwiek, ale przez bycie przedmiotem łaskawej woli spadkodawcy. To dziedzictwo, jak Król zapewni tych, którzy wstąpią do ich dziedzictwa, zostało *„przygotowane dla was od założenia świata"* (w. 34). To wyrażenie opisuje zbawionych jako tych, których Bóg wiecznie wybrał dekretem, który jest

bezwarunkowy, suwerennie łaskawy i wolny, niezależny od uczynków wybranych. Jedynym powodem doskonałości zbawienia, do którego owce wchodzą na drodze sądu ostatecznego, jest wola Boga, by obdarzyć je tym zbawieniem w wiecznym dekrecie wybrania.

W chwili, gdy wierzące dziecko Boże osiąga doskonałe zbawienie, sam Jezus głosi mu bezpośrednio Ewangelię, którą mu głosił za pośrednictwem prawdziwego Kościoła w każdy dzień Pański podczas swego ziemskiego życia: *„To jest z łaski; to jest tylko łaska."* Wyryte w sercu wybranego wierzącego, gdy zaczyna on cieszyć się rzeczami, których oko nie widziało, ucho nie słyszało i nigdy nie przyszło do serca człowieka, aby wyobrazić sobie tę prawdę: *„Bóg mi to dał, dał mi to."*

To samo odnosi się do nauczania o ostatecznym sądzie wybranego ludu Bożego w Objawieniu 20:11–15. Ten fragment harmonizuje wszędzie z nauczaniem Biblii, że wszyscy ludzie zostaną osądzeni w nadchodzącym sądzie *„według swoich uczynków"* (w. 13). Niemniej jednak werset 15 stwierdza, że wieczne wybranie Boże, które jest suwerennie łaskawe i nie opiera się na uczynkach wybranych, będzie decydujące dla korzystnego wyroku Sędziego dotyczącego wybranych ludzi na sądzie ostatecznym: *„I jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia."*. Tym, co decyduje o tym, że ktoś nie zostanie wrzucony do jeziora ognia ostatniego dnia, a tym samym o tym, że zostanie przyjęty do nowego świata z Objawienia 20:15, jest to, że jego imię jest zapisane w księdze życia.

Wpisanie imion w księdze życia jest wiecznym wybraniem przez Boga niektórych ludzi do życia wiecznego. Boży wybór jest bezwarunkowy. Nie jest to wynikiem dobrych uczynków tych, którzy są zapisani w księdze. Wręcz przeciwnie, życie w dobrych uczynkach wynika z zapisania czyjegoś imienia w księdze. Ponieważ tematem tego fragmentu jest sąd ostateczny, prawda jest taka, że werdykt sprawiedliwości ku życiu wiecznemu na tym sądzie nie jest wynikiem uczynków tych, którzy są usprawiedliwieni, ani nie jest na nich oparty, ale jest skutkiem wiecznego, łaskawego wyboru.

Jakie zatem znaczenie ma zbliżający się, ostateczny sąd według uczynków, o prawdę którego potyka się tak wielu? *Według uczynków* odnosi się do standardu, a nie podstawy. Werdykt Sędziego wydany na wierzącego: *„Niewinny! Całkowicie prawy!"* będzie według podstawowy natury życia wierzącego w świecie na mocy uświęcającego działania Ducha w nim: życia w miłości do Boga i bliźniego; życia, w którym żyjemy dla Chrystusa; życia w posłuszeństwie prawu Bożemu. Inaczej mówiąc, dobre uczynki dziecka Bożego wyjdą na sądzie nie jako wydanie, a tym

bardziej rozstrzygnięcie, wyroku sprawiedliwości, ale jako demonstracja i dowód usprawiedliwienia. Bóg naprawdę usprawiedliwił tych ludzi w ich ziemskim życiu. Przez całe życie ich dobre uczynki ukazywały, a nawet potwierdzały ich usprawiedliwienie. Podczas budzącego grozę procesu sądu ostatecznego te dobre uczynki będą służyć temu samemu celowi: ujawnią się jako ukazanie realności usprawiedliwienia, które Bóg rozbrzmiewa echem przed światem. Ostateczny werdykt będzie zgodny z dobrymi uczynkami usprawiedliwionych.

Również grzeszne czyny wierzącego zostaną ujawnione, ale tylko jako pokryte krwią Chrystusa, jako odkupione i przebaczone. Zostaną odsłonięte jako zatarte. Jak wyznaje Katechizm w odpowiedzi 52, Chrystus usunął z wierzącego wszelkie przekleństwa, łącznie ze wstydem, związanym z grzesznością i grzechami wierzącego dziecka Bożego. Również pod tym względem sąd ostateczny nie budzi niepokoju wierzącego. Nawet ujawnienie zakrytych grzechów dziecka Bożego służy powiększeniu łaski Bożej na sądzie. Takich oto wulgarnych grzeszników Bóg zbawia. Tak wielkie jest Jego miłosierdzie!

W ten sposób cele Boga związane z sądem ostatecznym zostaną osiągnięte. Bóg zostanie usprawiedliwiony, to znaczy publicznie okaże się sprawiedliwy, szczególnie w usprawiedliwieniu i zbawieniu wybranego Kościoła Chrystusowego. Pokazuje wybranych świętych jako sprawiedliwych, posiadających doskonałą prawość — posłuszeństwo przez całe życie i odkupieńczą śmierć Jezusa Chrystusa, ich głowy przymierza — a zatem godnych życia wiecznego. Ukazuje realność ich sprawiedliwości poprzez jej owoce w życiu pełnym świętości i dobrych uczynków, zwłaszcza – jak podkreśla Mateusz 25 – miłości Chrystusa w swoim potrzebującym ludzie. Kiedy (wybaczone) grzechy świętych zostaną wykazane ponad wszelką wątpliwość, zarówno bezbożnym, jak i samym świętym, którzy na sądzie ujrzą swoje grzechy tak, jak nigdy wcześniej ich nie widzieli, ich usprawiedliwienie okaże się łaskawe.

Na sądzie ostatecznym Bóg uwielbi siebie w swoim wierzącym, usprawiedliwionym ludzie. Będzie się także chlubił potępiając niewiernych, którzy nie byli posłuszni Jego Ewangelii, nie wierzyli w Jego Syna i nie przestrzegali Jego prawa.

TEN SAM WERDYK, JESZCZE RAZ

Na sądzie ostatecznym my, wierzący, usłyszymy woec nas ten sam wyrok, który teraz słyszymy przez Ewangelię na mocy samej wiary, tylko że głośniej i

bezpośrednio z ust Boga, którym jest Jezus Chrystus, i przy słuchaniu całego świata: *„Sprawiedliwy za ze względu na Jezusa Chrystusa!"*

Musimy jeszcze raz usłyszeć werdykt przy tej pomyślnej okazji, gdy wkrótce wkroczymy w nowy świat z jego błogością i chwałą. Chociaż głównym celem sądu ostatecznego jest usprawiedliwienie Boga, ma on także cel dotyczący nas. Gdy otrzymamy pełnię zbawienia, gdy zostaniemy obdarzeni niewyobrażalnym błogosławieństwem, gdy ujrzymy uszczęśliwiającą wizję oblicza Bożego w Jezusie Chrystusie, musimy mieć pewność, że mamy do tego wszystkiego prawo. Musimy być absolutnie pewn. Tylko słowo Chrystusa, które zawsze dźwięczy nam w uszach: *„Sprawiedliwy ze względu na mnie!"* da tę pewność.

Ta pewność jest w dużym stopniu pewnością, że nie my sami i nasze uczynki, ale Jezus Chrystus i Jego dzieło jesteśmy naszą sprawiedliwością. Werdykt ogłoszony tego dnia na wielkim białym tronie przekona nas ponad wszelką wątpliwość.

Wchodzimy do nowego świata, naszego dziedzictwa, i żyjemy tam w wiecznej szczęśliwości, z tą prawdą Ewangelii w naszych sercach i na ustach: *„Usprawiedliwieni jedynie przez wiarę"*.